

Mateusz Gaze

# D

## Dyskursywny obraz Łodzi w mediach



JĘZYKOZNAWSTWO

DYSKURS PRASOWY I TELEWIZYJNY

# **Dyskursywny obraz Łodzi w mediach**



WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO

Mateusz Gaze

---

# **Dyskursywny obraz Łodzi w mediach**

Mateusz Gaze – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej i Logopedii  
Zakład Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej, 90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

RECENZENT

*Magdalena Trysińska*

REDAKTOR INICJUJĄCY

*Urszula Dzieciatkowska*

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

*Monika Grucza- Nápoles*

SKŁAD I ŁAMANIE

*Munda – Maciej Torz*

KOREKTA TECHNICZNA

*Leonora Gralka*

PROJEKT OKŁADKI

*Katarzyna Turkowska*

Zdjęcie wykorzystane na okładce: © Depositphotos.com/BIKER11960

© Copyright by Mateusz Gaze, Łódź 2019

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2019

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.08981.18.0.M

Ark. wyd. 12,7; ark. druk. 21,625

ISBN 978-83-8142-581-0

e-ISBN 978-83-8142-582-7

<https://doi.org/10.18778/8142-581-0>

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

[www.wydawnictwo.uni.lodz.pl](http://www.wydawnictwo.uni.lodz.pl)

e-mail: [ksiegarnia@uni.lodz.pl](mailto:ksiegarnia@uni.lodz.pl)

tel. (42) 665 58 63

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

*Zapamiętałem Łódź jako miasto tolerancji,  
miasto różnych kultur, różnych narodów, które obok siebie żyły.  
Myśmy tu wyrosli na Europejczyków!  
Mnie nie było potem stać ani na patriotyzm,  
ani na nacjonalizmy, ani religijne zaścianki.*

K. Dedecius



## SPIS TREŚCI

<b>Wstęp</b> .....	11
Charakterystyka materiału .....	16
Problem gatunku analizowanych tekstów .....	19
Językowy i dyskursywny obraz świata. Ustalenia terminologiczne .....	20
Rola mediów w przedstawianiu rzeczywistości .....	27
Stan badań nad Łodzią .....	31
<b>Rozdział I. Analiza tematyczna tekstów medialnych o Łodzi</b> .....	35
Metoda badawcza .....	35
1. Infrastruktura i gospodarka .....	40
1.1. Infrastruktura transportowa .....	41
1.1.1. Drogi .....	41
1.1.2. Kolej .....	46
1.1.3. Lotnisko i połączenia lotnicze .....	49
1.1.4. Komunikacja miejska (autobusowa, tramwajowa i trans- portowa) .....	51
1.1.5. Transport rowerowy .....	54
1.2. Infrastruktura społeczna .....	57
1.2.1. Szpitale .....	57
1.2.2. Dworzec Łódź Fabryczna .....	60
1.2.3. Nowe Centrum Łodzi .....	62
1.2.4. Ulica Piotrkowska .....	66
1.2.5. Kamienice .....	70
1.2.6. Mieszkania .....	73
1.2.7. Infrastruktura sportowa .....	75
1.2.8. Szkoły .....	76
1.2.9. Pomniki .....	78
1.2.10. Pozostałe elementy zabudowy miejskiej .....	79
1.3. Infrastruktura techniczna .....	86
1.4. Administracja .....	89
1.5. Gospodarka i finanse .....	94
2. Wydarzenia .....	99
2.1. Kultura .....	99
2.1.1. Działalność muzeów .....	99
2.1.2. Działalność teatrów .....	101



2.1.3. Filmy i kina .....	102
2.1.4. Murale .....	105
2.1.5. Festiwale .....	106
2.1.6. Koncerty .....	109
2.1.7. Wystawy .....	111
2.1.8. Pozostałe imprezy .....	113
2.1.9. Targi .....	115
2.1.10. Konferencje i kongresy .....	116
2.1.11. Akcje społeczne .....	118
2.1.12. Rocznice i święta .....	121
2.1.13. Sport i imprezy sportowe .....	123
2.1.14. Wydarzenia religijne .....	127
2.1.15. Pozostałe inicjatywy .....	129
2.2. Nauka .....	132
3. Ludzie .....	138
3.1. Populacja Łodzi .....	138
3.1.1. Demografia .....	139
3.1.2. Rodzina .....	140
3.1.3. Alkoholizm .....	141
3.1.4. Grupy społeczne .....	143
3.1.5. Znane postacie .....	145
3.2. Zdarzenia losowe .....	146
3.2.1. Wypadki komunikacyjne .....	146
3.2.2. Pożary i inne zdarzenia .....	149
3.3. Wykroczenia i przestępstwa .....	150
3.3.1. Pobicia i napady .....	150
3.3.2. Zabójstwa i zgony .....	152
3.3.3. Kradzieże .....	155
3.3.4. Przestępczość zorganizowana .....	156
3.3.5. Przestępstwa finansowe .....	158
3.3.6. Przemoc wobec zwierząt .....	159
3.3.7. Inne .....	160
4. Podsumowanie .....	162
<b>Rozdział II. Ukształtowanie warstwy językowej .....</b>	<b>169</b>
1. Środki systemowe w jawnych aktach mowy .....	172
1.1. Leksyka .....	173
1.1.1. Leksemy określające .....	174
1.1.1.1. Określenia w stopniu równym .....	174
1.1.1.2. Stopień wyższy przymiotników i przysłówków .....	180
1.1.1.3. Stopień najwyższy przymiotników i przysłówków .....	184

1.1.2. Leksemy nazywające .....	187
1.2. Peryfrazy .....	189
1.3. Związki frazeologiczne.....	196
1.4. Metafory .....	206
2. Treści niejawne .....	227
2.1. Presupozycje.....	227
2.1.1. Presupozycje generowane przez operatory presupozycji ..	229
2.1.2. Presupozycje generowane przez operatory powtórzeń ...	238
2.1.3. Presupozycje generowane przez określenia czasowe .....	240
2.1.4. Presupozycje generowane przez czasowniki zmiany stanu ..	241
2.1.5. Presupozycje generowane przez czasowniki i konstrukcje faktywne .....	245
2.1.6. Presupozycje generowane przez odpowiedniki nieidenty- fikujących zdań względnych w języku polskim .....	246
2.1.7. Presupozycje generowane przez odpowiedniki deskrypcji określonych w języku polskim .....	249
2.1.8. Presupozycje generowane przez nierzeczywisty tryb przy- puszczający .....	252
2.1.9. Presupozycje generowane przez pytania retoryczne .....	256
2.2. Implikatury .....	260
2.2.1. Implikatury generowane przez naruszenie maksymy ilo- ści .....	261
2.2.2. Implikatury generowane przez naruszenie maksymy jako- ści .....	266
2.2.2.1. Określenie skali i znaczenia zjawiska .....	266
2.2.2.2. Odwołanie do stereotypu .....	273
2.2.2.3. Orzekanie o cudzych stanach, czynnościach men- talnych i doznaniach .....	276
2.2.2.4. Użycie strony biernej i konstrukcji bezosobo- wych .....	281
2.2.2.5. Prognozy .....	284
2.2.2.6. Nagromadzenie .....	288
3. Podsumowanie .....	291
<b>Rozdział III. Metadyskurs na temat wizerunku Łodzi w mediach. ...</b>	<b>299</b>
<b>Zakończenie .....</b>	<b>325</b>
<b>Bibliografia .....</b>	<b>335</b>
<b>Spis ilustracji i tabel.....</b>	<b>345</b>



## WSTĘP

Łódź z perspektywy podstawowych danych i liczb ją opisujących jawi się jako jedno z najważniejszych miast Polski. Znajduje się w środkowej części województwa łódzkiego, które leży w centrum kraju. Od geometrycznego środka Polski dzieli je według mapy Google 38 minut jazdy samochodem (47,5 km). Łódź jest trzecim miastem w Polsce pod względem liczby ludności zameldowanej (698 688) i czwartym pod względem powierzchni (293,25 km<sup>2</sup>)<sup>1</sup>. W mieście krzyżują się linie kolejowe z Warszawy, Torunia i Poznania oraz drogi krajowe z Gdańska, Torunia, Konina, Wrocławia, Częstochowy i Warszawy. 10 km od miasta znajduje się skrzyżowanie transeuropejskich autostrad A1 i A2. Internetowa encyklopedia określa Łódź jako „ośrodek akademicki (6 uczelni państwowych oraz 22 prywatne), kulturalny i przemysłowy. Przed przemianami polityczno-gospodarczymi w 1989 roku centrum przemysłu włókienniczego i filmowego”<sup>2</sup>.

Urząd Miasta Łodzi wymienia łódzkie „Naj”, czyli wyróżniające się skalą na tle kraju elementy zabudowy miasta:

- „**NAJ**większe zespoły fabryczno-rezydencjalne w Polsce – I. K. Poznańskiego przy ul. Ogrodowej oraz Księży Młyn K. W. Scheiblera;
- **NAJ**większy pałac fabrykancki w Polsce – pałac I. K. Poznańskiego zbudowany przed 1902 r., obecnie siedziba Muzeum Miasta Łodzi (ul. Ogrodowa 15);
- **NAJ**większa liczba willi i pałaców fabrykanckich w Polsce – około 200 na terenie miasta;
- **NAJ**lepiej zachowany przykład XIX-wiecznego miasta włókienniczego w Polsce;
- **NAJ**większy w Polsce cmentarz żydowski – usytuowany przy ul. Brackiej zajmuje powierzchnię 42 ha, znajduje się tam 180 000 grobów, 65 000 macew;
- **NAJ**dłuższy w Europie trakt handlowy – ul. Piotrkowska mierząca ok. 4 km długości;
- **NAJ**dłuższy deptak w Polsce – część ulicy Piotrkowskiej (od pl. Wolności do al. Mickiewicza) o długości ponad 1,8 km;
- **NAJ**większe skupisko pubów i restauracji w obrębie jednej ulicy – na ulicy Piotrkowskiej lub w jej najbliższej okolicy usytuowanych jest ponad 100 pubów, klubów, dyskotek i restauracji;

---

<sup>1</sup> Dane GUS: <http://stat.gov.pl/> (dostęp: 20.03.2017).

<sup>2</sup> <https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%81%C3%B3d%C5%BA#Po.C5.82o.C5.BCenie> (dostęp: 20.03.2017).

- **NAJ**oryginalniejszy środek transportu w Polsce – riksze i trambus kursujące po ulicy Piotrkowskiej;
- **NAJ**bardziej awangardowy pub w Polsce – „Łódź Kaliska”, znajduje się przy ul. Piotrkowskiej 102. Założony został przez grupę artystyczną działającą pod taką samą nazwą;
- **NAJ**większy w Polsce zabytkowy budynek bankowy – gmach Narodowego Banku Polskiego przy al. Kościuszki 14, wybudowany w 1908 r.;
- **NAJ**starsza w Polsce kolekcja sztuki nowoczesnej – znajduje się w zbiorach Muzeum Sztuki w Łodzi;
- **NAJ**większa kolekcja współczesnych tkanin artystycznych w Europie – liczy ponad 1500 eksponatów i znajduje się w Centralnym Muzeum Włókiennictwa przy ul. Piotrkowskiej 282;
- **NAJ**starszy miejski rezerwat przyrody w Polsce – Polesie Konstantynowskie, powstał w 1934 r.;
- **NAJ**nowocześniejsza palmiarnia w Polsce usytuowana jest przy al. Piłsudskiego na terenie parku Źródliśka;
- **NAJ**starsze w Polsce Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców – funkcjonuje od 1952 r. przy Uniwersytecie Łódzkim<sup>3</sup>.

Ruch turystyczny również wydaje się intensywny, gdyż województwo łódzkie w 2012 roku odwiedziło 3,86 miliona osób. To o 577 tysięcy mniej niż w roku 2011. Natomiast samą Łódź odwiedziło 1,16 miliona turystów, co oznacza wzrost o 387 tysięcy osób. W 2014 roku do miasta przyjechało 101,1 tys. turystów zagranicznych, stanowili oni zarazem 20,1% ogółu turystów w Łodzi. W stosunku do roku poprzedniego liczba turystów zagranicznych zwiększyła się w Łodzi o 28,8%<sup>4</sup>.

Zadziwia więc, że Łódź postrzegana jest przez łodzian, przyjezdnych i resztę Polaków negatywnie<sup>5</sup>. Wydaje się, że stereotypy powstałe w XIX i XX wieku (Kołodziej 2009; Fiszbak 2013) ukształtowały opinię Polaków o mieście. Do Łodzi przylgnął szereg łatek. Do najpopularniejszych można zaliczyć: miasto upadłe, polskie Detroit, ziemia obiecana (o ironicznej wymowie), złe miasto, miasto włókiarek, miasto czterech kultur, HollyŁódź, ale i miasto łowców skór czy dzieci w beczkach. Internet zdaje się podtrzymywać krzywdzące stereotypy o Łodzi.

<sup>3</sup> <http://www.turystyczna.lodz.pl/page/73,Lodzkie-naj.html> (dostęp: 20.03.2017).

<sup>4</sup> Dane GUS i US w Łodzi.

<sup>5</sup> Świadczą o tym chociażby badania łódzkich socjologów i geografów opublikowane w tomie *Łódź w oczach studentów łódzkich publicznych i uczelni wyższych*, który doczekał się już kilku edycji. Rokrocznie badacze starają się odpowiedzieć na pytania: jak postrzegana jest Łódź, co wpływa na taki wizerunek, czy przekłada się to na decyzje młodych ludzi (np. w kwestii podjęcia pracy w mieście po ukończeniu studiów) oraz czy opinia o Łodzi zmienia się wraz z upływem czasu.

W mediach społecznościowych krąży demotywatory (kwejki)<sup>6</sup>, w których miasto przedstawiane jest jako ruina:



Ilustracja 1. Jeden z wielu demotywatorów przedstawiających Łódź jako miasto w ruinie, miasto upadłe

Źródło: demotywatory.pl (dostęp: 20.03.2017).

Niniejsza praca ma odpowiedzieć na pytanie, czy media wzmacniają i/lub wyciszają stereotypy o Łodzi. Przystępując do badania, określono następujące problemy poznawcze: co pisze się o Łodzi, jak się pisze oraz czy to, jak się pisze, podlega refleksji samych dziennikarzy, a zatem, czy możliwe jest zbadanie

<sup>6</sup> Demotywatory to zdjęcia lub obrazki otoczone czarną ramką i opatrzone podpisem/komentarzem. Pierwotnie miały służyć motywowaniu lub demotywowaniu. Kwejki natomiast to zbiór grafik znalezionych/stworzonych w wirtualnym świecie (można i tam znaleźć demotywatory) (Gaze 2015).

metadyskursu. Już na etapie wyboru tematu czy selekcji materiału dziennikarz dokonuje subiektywnego przedstawienia wybranych elementów Łodzi. Z lingwistycznego punktu widzenia istotny jest proces, podczas którego na bazie zebranych materiałów i opinii dziennikarz tworzy tekst, nadając mu konkretną strukturę językową – celowo dobierając środki językowe pod kątem określonych wcześniej intencji.

Celem niniejszej dysertacji jest analiza wizerunku Łodzi w różnych typach mediów (prasa, internet, telewizja). Źródła dobrano tak, aby wychwycić różnice między wizerunkiem Łodzi w mediach o zasięgu ogólnopolskim a wizerunkiem w mediach o zasięgu lokalnym. W sumie zgromadzono 5699 tekstów z czterech mediów: „Gazety Wyborczej”, Onetu, „Dziennika Łódzkiego” i *Łódzkich Wiadomości Dnia*.

Dysertacja ma cel badawczy usytuowany na trzech poziomach:

- dokumentacyjnym – rejestracja dyskursu o Łodzi oraz zbadanie jego zróżnicowania w zależności od wybranych kryteriów (np. endocentryczny/egzocentryczny<sup>7</sup>, informacyjny/perswazyjny);

- poznawczym – przedstawienie, jakie profile tematyczne pojawiają się w opisach, a jakich jest brak, jakie są nagłaśniane, a jakie wyciszane; pozwoli to określić kryteria wartościowania stosowane w ocenie tych tematów oraz zanalizować treści jawne i niejawne;

- metodologicznym – opracowanie metody badania językowego obrazu pod kątem środków językowych, zastosowanie narzędzi analizy jakościowej i ilościowej (dostosowanie metod: funkcjonalno-pragmatycznej i kognitywnej do badanego problemu oraz specyfiki materiału).

Analiza tekstów z perspektywy lingwistycznej została podporządkowana przedstawieniu dyskursywnego obrazu Łodzi. W pracy przyjęto metodę funkcjonalno-pragmatyczną (na korpus tekstów patrzono z perspektywy dyskursu medialnego i funkcji mediów) w połączeniu z metodą kognitywną (rekonstrukcja językowego obrazu Łodzi wylaniającego się z korpusu tekstów). Pozwoliło to uchwycić obraz Łodzi jako wielowymiarowy, niejednorodny twór medialny, selektywnie kształtowany i nie zawsze prawdziwy.

Postawione cele odzwierciedlają się w budowie pracy, której część analityczna składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy rozdział jest poświęcony analizie tematycznej informacji o Łodzi. Udało się wyodrębnić trzy duże grupy tematów, dzielące się na mniejsze podgrupy:

I. Infrastruktura i gospodarka – dzieląca się na infrastrukturę transportową (drogi, lotnisko, trasy rowerowe, połączenia kolejowe, komunikację miejską), infrastrukturę społeczną (szpitale, dworzec Łódź Fabryczna, Nowe Centrum Łodzi, ulicę Piotrkowską, kamienice, mieszkania, infrastrukturę sportową), in-

---

<sup>7</sup> Różnice w przedstawianiu Łodzi w mediach lokalnych i ogólnopolskich.

frastruktury techniczną (komunikację telefoniczną i internetową, służby komunalne), administrację oraz inwestycje i finanse;

II. Wydarzenia – w sferze kultury (festiwale, akcje publiczne, teatry, muzea, filmy i murale) oraz w sferze nauki (konferencje, sympozja i osiągnięcia naukowe);

III. Ludzie – populacja Łodzi i jej problemy, głównie z zakresu demografii (niż demograficzny, struktura wiekowa i społeczna, patologie, zwłaszcza alkoholizm), przestępczości oraz zdarzeń losowych (wypadki komunikacyjne, pożary, pobicia, zgony, kradzieże, przemoc wobec zwierząt).

W przeprowadzonej analizie wskazano na różne sposoby ukazywania Łodzi oraz ewentualne różnice między tematami poruszonymi przez media lokalne a zagadnieniami pojawiającymi się w mediach ogólnopolskich. Pozwoliło to wyznaczyć rodzaje wartościowania stosowane w ocenie tych tematów. W analizie brano pod uwagę sześć kryteriów: repertuar tematów głównych, ich podział na podtematy, liczebność grup, tzn. częstość podejmowanych tematów, jednorodność, tj. zgodność sposobu prezentacji tego samego tematu w różnych mediach, szczegółowość prezentowanych treści oraz zabarwienie emocjonalne, czyli postawę dziennikarza względem tematu.

Kolejny rozdział pracy poświęcony jest ukształtowaniu warstwy językowej referowanych treści. Skupiono się na tych elementach, które są związane z funkcją ekspresywną i impresywną wypowiedzi. Istotnym założeniem badawczym było traktowanie analizowanych leksemów i połączeń wielowyrazowych, jak np. elementów wypowiedzi – a nie elementów systemu. Egzemplifikacje ujęto w dwie grupy: środki językowe służące jawnemu oraz niejawnemu wartościowaniu opisywanych elementów. Do elementów przekazujących treści jawne zaliczono: leksemy nazywające elementy Łodzi, leksemy określające (przymiotniki, przysłówki, imiesłowy bierne) w stopniu równym, wyższym i najwyższym, parafrazy Łodzi i jej elementów, związki frazeologiczne oraz metafory. Treści niejawne, czyli przekazywane poza asercją, to implikatury i presupozycje.

Ostatni rozdział dotyczy metadyskursu o Łodzi, który jest traktowany jako próba zdefiniowania sytuacji komunikacyjnej oraz autorefleksji uczestników dyskursu nad tym, jak komunikacja przebiega. W przypadku tej analizy komentarze i wypowiedzi o charakterze metadyskursywnym stanowią drugi poziom interpretacji. Uczestnicy dyskursu sami wyznaczają w nim standardy, które ich bezpośrednio powinny obowiązywać. Nie ograniczają się jednak tylko do projektowania idealnego modelu, ale także bardzo często oceniają wypowiedzi innych uczestników dyskursu. Jest to tym bardziej istotne, że analizowane teksty są częścią dyskursu publicznego, stawianego w opozycji do dyskursu potocznego, który zwyczajowo definiowany jest jako mniej sformalizowany, mniej oficjalny, a bardziej emocjonalny. Artykuły o charakterze metadyskursywnym dotyczą kształtu językowego przekazów. W wypowiedziach ich autorów pojawiają się głosy, że wybierane są przez dziennikarzy określenia nieprecyzyjne, wartościujące, a tym



samym o dużej mocy perswazyjnej. W planie treści natomiast podkreślano nieścisłość, zbytnią generalizację, a nawet nieprawdziwość prezentowanych informacji. W tym przypadku odnoszono się do zasad etyki dziennikarskiej, zarzucając pracownikom mediów dezinformację odbiorców w celu budowania taniej sensacji.

Bardzo serdecznie chciałbym podziękować prof. Edycie Pałuszyńskiej, która była promotorem niniejszej rozprawy doktorskiej. Dziękuję za cenne uwagi przekazywane z dużym spokojem, za wszechstronną pomoc, ogromne wsparcie, a także za cały poświęcony mi czas. To Pani Profesor motywowała mnie do stawiania coraz śmielszych tez i wyrażania własnych opinii.

Swoją wdzięczność chciałbym wyrazić także w stosunku do Recenzentek – prof. Magdaleny Trysińskiej z Uniwersytetu Warszawskiego oraz prof. Małgorzaty Rzeszutko-Iwan z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie – za podjęty trud opiniowania, cenne uwagi i wnikliwie spostrzeżenia umożliwiające udoskonalenie mojej pracy doktorskiej oraz sugestie dotyczące jej opublikowania.

Dziękuję również prof. Bożenie Ostromęckiej-Frączak, która była promotorem mojej pracy magisterskiej i przyjęła mnie do Katedry Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej. To także Pani Profesor zawdzięczam fakt, że trafiłem pod skrzydła tak wspaniałej mentorki, jaką jest Profesor Edyta Pałuszyńska.

## Charakterystyka materiału

Materiał badawczy niniejszej pracy stanowiły teksty wyekscerpowane z dwóch mediów ogólnopolskich – „Gazety Wyborczej” i Onetu – oraz dwóch mediów o zasięgu lokalnym – *Łódzkich Wiadomości Dnia* i „Dziennika Łódzkiego”. Teksty obejmowały jeden rok kalendarzowy: od stycznia 2014 do grudnia 2014 roku. Zgromadzono łącznie 5699 tekstów (142 z „Gazety Wyborczej”, 820 z Onetu, 1700 z *Łódzkich Wiadomości Dnia* i 3037 z „Dziennika Łódzkiego”). Kryterium ekscerpcji był rodzaj tematu. Wybierano tylko te artykuły, których tematem była Łódź rozumiana jako całość, lub poszczególne aspekty życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego miasta. Tak obszerny materiał wymagał wyodrębnienia miarodajnych prób badawczych. Po konsultacji z łódzkimi statystykami stwierdzono, że korpusy badawcze będą wielkości 35% wszystkich zgromadzonych tekstów. Szczegółowej analizie poddano zatem 1850 artykułów (57 z „Gazety Wyborczej”, co stanowiło 40% wszystkich tekstów pochodzących z tego medium; 287 tekstów z Onetu, co stanowiło 35% wszystkich tekstów; 595 tekstów z *Łódzkich Wiadomości Dnia*, czyli 35% wszystkich tekstów; 911 tekstów z „Dziennika Łódzkiego”, czyli 30% wszystkich tekstów). Teksty ponumerowano dla każdego medium osobno, a następnie, wykorzystując program losujący w programie Microsoft Excel, dobrano próby tak, by z każdego tygodnia pojawił się chociaż jeden tekst. Pozwoliło to na równomierne rozłożenie w czasie analizowanych tekstów z każdego medium.

Onet jest portalem internetowym założonym w 1996 roku przez spółkę Optimus, która w latach dziewięćdziesiątych była jednym z największych producentów komputerów typu PC na terenie kraju. W 2012 roku został największym polskim portalem internetowym<sup>8</sup>. W sierpniu 2012 roku portal Onet zanotował 2475 mld odsłon oraz 13 055 mln użytkowników, co uplasowało go na drugim miejscu pod względem najczęściej odwiedzanych polskich portali. Pod względem miesięcznej liczby odsłon wyprzedzała go jedynie Grupa Allegro.pl<sup>9</sup>. Alexa Internet podaje zaś, że Onet jest sto dziewięćdziesiątą drugą najczęściej odwiedzaną stroną internetową na świecie oraz szóstą w Polsce<sup>10</sup> (badania przeprowadzono w 2013 roku)<sup>11</sup>. Portal ów można zatem uznać za największe internetowe źródło informacyjne dla Polaków. Istotne jest również istnienie regionalnych biur Onetu w największych miastach Polski, tj. w Bydgoszczy, Wrocławiu, Szczecinie, Katowicach, Warszawie, Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Gdańsku. Materiały publikowane w serwisie pochodzą z dwóch źródeł: są autorstwa dziennikarzy zatrudnionych przez portal lub pochodzą od współpracujących z Onetem polskich i światowych agencji informacyjnych, jak np. CNN, TVN, Telewizja Polska, Bloomberg, Reuters PAP, „New York Times”, „Washington Post”, „The Times”, „La Vanguardia”, „Le Monde”, „Der Spiegel”, „Rzeczpospolita”, „Newsweek” czy „Forbes”<sup>12</sup>.

„Gazeta Wyborcza” jest ogólnopolskim dziennikiem informacyjno-publicystycznym – największym w Europie Środkowej<sup>13</sup>. Wydawana jest od 1989 roku, początkowo jako organ prasowy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, następnie jako niezależny dziennik. „Gazeta Wyborcza” to „opiniotwórczy, najpoczytniejszy dziennik informacyjny w Polsce; obszerny serwis informacji, ocen i komentarzy z kraju i zagranicy, rozbudowany dział reportażu krajowego i zagranicznego oraz kulturalnego”<sup>14</sup>. Gazeta podzielona jest na kilka sekcji: *Kraj i Świat* (informacje z kraju i ze świata), *Witamy w Polsce* (reportaże o tematyce społecznej), *Opinie* (artykuły publicystyczne), *Kultura*, *Nauka*, *Sport*. Ponadto można

---

<sup>8</sup> <https://media2.pl/badania/95573-Megapanel-lipiec-2012-Onet.pl-wyprzedza-Facebook-i-YouTube.html> (dostęp: 2.02.2017).

<sup>9</sup> <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/google-i-facebook-rosna-onet-i-nk-pl-sporo-w-dol/page:2> (dostęp: 2.02.2017).

<sup>10</sup> Onet wyprzedziły witryny: google.pl, youtube.com, facebook.com, google.com, allegro.pl.

<sup>11</sup> <http://www.alexa.com/topsites/countries/PL> (dostęp: 2.02.2017) i <http://www.alexa.com/topsites/global> (dostęp: 2.02.2017).

<sup>12</sup> <http://ofirmie.onet.pl/onet> (dostęp: 2.02.2017).

<sup>13</sup> Na podstawie *Encyklopedii PWN*: <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Gazeta-Wyborcza;3904448.html> (dostęp: 2.02.2017).

<sup>14</sup> *Encyklopedia PWN*: <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Gazeta-Wyborcza;3904448.html> (dostęp: 2.02.2017).

znaleźć dodatki tematyczne, takie jak magazyn *Ale Historia*, magazyn kulinarny *Palce Lizać*, porady medyczne *Tylko Zdrowie*, tygodnik kulturalny *Co Jest Grane*, czy sobotni dodatek *Wysokie Obcasy*. „Gazeta Wyborcza” wielokrotnie otrzymywała nagrody Grand Press, a w 2014 została uhonorowana tytułem gazety dwudziestopięciolecia<sup>15</sup>. Wielu jej dziennikarzy nagradzano w krajowych konkursach. Od momentu powstania do końca roku 1989 średni nakład gazety sięgał miliona egzemplarzy. W 1994 roku nakład sięgał 511 tysięcy egzemplarzy, by później spaść przez dwa lata, a od roku 1997 roku ponownie rosnać. W 1999 roku w obiegu ukazywało się średnio 569 tysięcy egzemplarzy pisma, z czego 443 tysiące były sprzedawane (Konopka 2012, s. 58). W 2003 roku „Gazeta Wyborcza” straciła pozycję lidera, a najpoczytniejszym dziennikiem został „Fakt” (Dziekan-Łanucha 2014, s. 11). Obecnie sprzedaż „Gazety Wyborczej” spada systematycznie, co jest stałą tendencją w prasie i wiąże się między innymi ze wzrastającą popularnością portali internetowych (tamże, s. 15). W 2016 roku drugim najpopularniejszym dziennikiem został „Super Express”<sup>16</sup>, spychając tym samym „Gazetę Wyborczą” na trzecią pozycję (przy średnim nakładzie 225 tys.)<sup>17</sup>.

„Dziennik Łódzki” jest największą gazetą regionu i jedną z najstarszych w Polsce. Ukazuje się od 1884 roku sześć razy w tygodniu. W 2000 roku został połączony z dziennikiem „Wiadomości Dnia”. Wydawcą jest Polska Press Oddział w Łodzi. „Dziennik Łódzki” tworzony jest przez 11 lokalnych redakcji z największych miast województwa (należą do nich redakcje w Bełchatowie, Kutnie, Łęczycy, Łowiczu, Piotrkowie Trybunalskim, Radomsku, Sieradzu, Skierniewicach, Tomaszowie Mazowieckim, Wieluniu i Zduńskiej Woli). Gazeta ma charakter informacyjno-publicystyczny, choć preferuje przekazywanie praktycznych informacji. W 2007 roku zmieniła nazwę na „Polska. Dziennik Łódzki”. W nagłówku strony tytułowej widniało logo „Dziennik Łódzki” obok symboli „Polska The Times”. 4 stycznia 2011 roku tytuł w lewym rogu strony tytułowej z informacją o prenumeracie zmienił się z powrotem na „Dziennik Łódzki”. Logo „Polska The Times” zniknęło ze strony frontowej 31 stycznia 2015 roku<sup>18</sup>. „Dziennik Łódzki” jest obecnie wydawany w formacie tabloidowym w nakładzie ok. 306 tys. egzemplarzy tygodniowo<sup>19</sup>.

*Łódzkie Wiadomości Dnia* (ŁWD) to codzienny program informacyjny TVP Łódź. Jest drugim, po *Telewizyjnym Kurierze Warszawskim*, najstarszym

---

<sup>15</sup> [http://www.agora.pl/agora/1,110863,17132813,Piotr\\_Andrusieczko\\_Dziennikarzem\\_Roku\\_2014\\_Wyborcza\\_.html](http://www.agora.pl/agora/1,110863,17132813,Piotr_Andrusieczko_Dziennikarzem_Roku_2014_Wyborcza_.html) (dostęp: 2.02.2017).

<sup>16</sup> Co ciekawe, „Fakt” i „Super Express” są dziennikami o charakterze tabloidu.

<sup>17</sup> <http://www.wirtualnemedi.pl/artykul/fakt-liderem-super-express-przed-gazeta-wyborcza-ktora-stracila-17-proc-sprzedaz-gazet-w-grudniu> (dostęp: 2.02.2017).

<sup>18</sup> Na podstawie: Walicki 1999 i <http://www.dzienniklodzki.pl/> (dostęp: 2.02.2017).

<sup>19</sup> [http://polskaprasa.cba.pl/tytuly/dziennik\\_lodzki.html](http://polskaprasa.cba.pl/tytuly/dziennik_lodzki.html) (dostęp: 2.02.2017).

tego typu programem w Polsce<sup>20</sup>. Emitowany jest w trzech wydaniach: o 18:30 codzienne wydanie główne (z wyjątkiem soboty, wtedy emitowany jest tylko flesz), o 20:00 od poniedziałku do piątku emitowana jest powtórka głównego wydania z 18:30, o 21:30 codziennie pojawia się podsumowanie dnia – oprócz soboty, kiedy pełni ono rolę wydania głównego. Od 1 lutego 2012 roku główne wydanie *Łódzkich Wiadomości Dnia* tłumaczone jest na język migowy. W analizie uwzględniono wyłącznie wydanie główne, trwające ok. 20 minut i składające się średnio z ośmiu materiałów informacyjnych. Dziennikarze redakcji zaznaczają, że kierują się dewizą: „Jesteśmy z kamerą wszędzie tam, gdzie dzieją się rzeczy ważne dla mieszkańców województwa łódzkiego. Staramy się interweniować i pomagać naszym telewidzom w ważnych dla nich sprawach”<sup>21</sup>.

### Problem gatunku analizowanych tekstów

Ze względu na trzy typy mediów (prasa, telewizja i internet) trudno określić jednoznacznie gatunek analizowanych tekstów. Najogólniej można stwierdzić, że analizowane teksty są informacjami. K. Wolny-Zmorzyński i A. Wojnach definiują informację jako „gatunek wypowiedzi medialnej powiadamiającej o zdarzeniu, ale w odróżnieniu od wzmianki – wzbogaconej o dodatkowe, poboczne, ale jednocześnie szczegółowe fakty, podawane statycznie. Odpowiada na pytania: kto?, co?, gdzie?, kiedy?, dlaczego?, w jaki sposób? Informacja ma być zredagowana na zasadzie odwróconej piramidy. Najważniejsze fakty umieszczane są na początku. W informacji może się znaleźć miejsce na przypomnienie danych kwestii z przeszłości, nie jest też konieczne zachowanie kolejności faktów” (Wolny-Zmorzyński, Wojnach 2006, s. 81–82). Informacja może być typizowana ze względu na temat, którego dotyczy. Można zatem wyróżnić informacje polityczne, ekonomiczne, kulturalne, sportowe, religijne czy społeczne. W analizowanych próbach badawczych odnaleziono wszystkie wymienione rodzaje. Największą grupę stanowiły wśród nich informacje społeczne, kulturalne i polityczne, najmniejszą zaś – religijne.

Maria Wojtak uważa, że lepszym określeniem tego typu tekstów jest wiadomość, którą definiuje podobnie jak inni informację, tj. „wypowiedź prasowa, odpowiadająca na klasyczne pytania informacji: kto, co, gdzie, kiedy, jak (ewentualnie dlaczego i z jakim skutkiem) zrobił lub co, gdzie, kiedy i jak się zdarzyło” (Wojtak 2010, s. 53). Wyróżnia dwa rodzaje wiadomości: wiadomości z dominantą informacyjną (będące realizacją wzorca kanonicznego) i wiadomości

---

<sup>20</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%81%C3%B3dzkie\\_Wiadomo%C5%9Bci\\_Dnia](https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%81%C3%B3dzkie_Wiadomo%C5%9Bci_Dnia) (dostęp: 2.02.2017).

<sup>21</sup> <http://lodz.tvp.pl/17670977/lwd> (dostęp: 2.02.2017).

z dominantą publicystyczną (będące realizacją wzorców alternacyjnych lub adaptacyjnych). Wiadomości z dominantą informacyjną powinny prezentować fakty i zdarzenia, a ich interpretacja należeć do czytelnika. Ponadto powinny one charakteryzować się szablonowością i obiektywnością, osiągniętą dzięki brakowi ekspresywności i perswazyjności. Jak jednak podkreśla M. Wojtak: „tego rodzaju wiadomości występują w praktyce komunikacyjnej tak rzadko, że można wątpić w ich istnienie” (Wojtak 2010, s. 55).

W analizowanych próbach można odnaleźć inne formy gatunkowe, np. wywiady, felietony, reportaże, komentarze, notki prasowe. Ze względu na problemy genologiczne, nieostre granice między wieloma gatunkami (np. artykuł publicystyczny, komentarz a felieton) oraz przede wszystkim na cel pracy, jakim jest rejestracja dyskursu w czterech wybranych mediach, zdecydowano się na analizowanie wszystkich rodzajów tekstów o charakterze informacyjnym i informacyjno-publicystycznym. Pominięto ogłoszenia, reklamy oraz nekrologi. W niniejszej pracy, ze względów stylistycznych, na określenie badanego materiału będą używane wymiennie dwa terminy: „teksty” i „artykuły”. Przy czym artykuł rozumiany jest jako „każda wypowiedź dziennikarska”<sup>22</sup> (Wojtak 2010, s. 15).

W badaniach nie podjęto problemu zróżnicowania przekazów medialnych ze względu na typ medium, tzn. uwzględnienia specyfiki języka stosowanego w telewizji, internecie, prasie. Wprawdzie jest to ciekawe zagadnienie, ale wymagałoby innego typu badań.<sup>23</sup>

## **Językowy i dyskursywny obraz świata Ustalenia terminologiczne**

Językowy obraz świata jest pojęciem przynależnym do językoznawstwa kognitywnego, rozumianego jako „kierunek we współczesnym językoznawstwie, który odwołując się do psychologii, socjologii i innych dyscyplin, zajmuje się opisem języka uwikłanego w kontekst kulturowy i badaniem, w jaki sposób w języ-

---

<sup>22</sup> Badaczka zaznacza, że jest to potoczne rozumienie tego słowa. Zgodnie z definicją środowiskową (dziennikarską) nazwa „artykuł” jest stosowana w odniesieniu do rozbudowanej wypowiedzi powiadamiającej o konkretnym fakcie czy zdarzeniu lub interpretującej określony aspekt zdarzeń. Artykuł w ujęciu prasoznawczym (naukowym) to grupa wypowiedzi powiązanych ze sobą, bliskich pod względem formalnym, pragmatycznym i stylistycznym (Wojtak 2010, s. 15–16).

<sup>23</sup> Wielu badaczy jest zdania, że język w mediach jest heterogeniczny, czyli korzysta z wszystkich odmian i stylów językowych. Mrozowski zauważa, że dziennikarstwo prasowe wykształciło swoiste sposoby posługiwania się językiem oraz budowania wypowiedzi, które przejęło następnie dziennikarstwo radiowe i telewizyjne, dostosowując je do specyfiki obu mediów (Mrozowski 2001, s. 309).

ku odzwierciedla się rzeczywistość” (SJP PWN). Język zatem stanowi integralną część ludzkiego poznania.

Podstawę językoznawstwa kognitywnego tworzą prace m.in. G. Lakoffa i M. Johnsona (1988) oraz R. Langackera (2005). Ten ostatni zauważył, że język nie jest samowystarczalnym systemem (podważył tym samym założenia strukturalizmu i generatywizmu), a stanowi niezbędny element procesu poznawczego, gdyż „znaczenia wyrażen językowych są konceptualizacjami obejmującymi wszelkie aspekty doświadczenia mentalnego” (Langacker 2005, s. 11).

Kognitywizm nie jest monolityczną teorią, a złożoną koncepcją badawczą (Polański [red.] 2003, s. 342; Grzegorzczkowska 1993, s. 10). Wspólnym założeniem kognitywistów jest przekonanie o ścisłym powiązaniu języka z procesami poznawczymi i postrzeganiem rzeczywistości. Kategoryzacja świata nie jest procesem obiektywnym, lecz subiektywnym, uzależnionym od nadawcy komunikatu. Na gruncie polskim językoznawstwo kognitywne uprawiane jest przez takich badaczy, jak J. Antas, G. Habrajska, R. Kalisz, K. Korzyk, A. Kwiatkowska, I. Nowakowska-Kempna, B. Lewandowska-Tomaszczyk, E. Tabakowska, G. Zarzycka i in.<sup>24</sup>

Z lingwistyką kognitywną powiązana jest koncepcja językowego obrazu świata (JOŚ), którego geneza sięga czasów Marcina Lutra. Zauważył on, że „różne języki mają swoje specyficzne cechy w pojmowaniu świata” (Mańczyk 1982, s. 31)<sup>25</sup>. Za początki lingwistycznego opisu różnic w ujmowaniu świata uznaje się badania J. G. Hamanna i J. G. Herdera (Anusiewicz, Dąbrowska, Fleischer 2000, s. 24). Znaczące dla badanej materii okazały się ponadto tezy W. von Humboldta, który uważał, że każdy język naturalny zawiera w sobie niepowtarzalny i różny od innych pogląd na świat (Humboldt W. von 2003, s. 24–25). L. Weisgerber twierdził natomiast, że język zawiera ujęcie świata oraz jego wartościowanie, które ludzie przejmują na drodze socjalizacji (Fleischer 2000, s. 46–48). Podstawę JOŚ stanowi hipoteza Sapira-Whorfa, która zakłada, że język kształtuje sposób myślenia osób się nim posługujących (determinizm językowy), a tym samym istnieją różnice w postrzeganiu świata między osobami posługującymi się różnymi systemami językowymi (relatywizm językowy) (Sapir 1978; Whorf 2002).

Na gruncie polskim pojęcie językowego obrazu świata pojawia się w latach siedemdziesiątych. W *Encyklopedii wiedzy o języku polskim* znajduje się następująca definicja:

obraz świata odbity w danym języku narodowym, nie odpowiada ściśle rzeczywistości obrazowi, odkrywanemu przez naukę. Wskutek tego możliwe jest, że między obrazami w poszczególnych językach narodowych zachodzą znaczne różnice, spo-

<sup>24</sup> Informacje o polskich kognitywistach znaleźć można [w:] W. Kubiński, D. Stanulewicz 2001, s. 10.

<sup>25</sup> Przegląd definicji JOŚ [w:] Anusiewicz 1999; Fleischer 2000.

wodowane między innymi różnymi warunkami bytowymi danych narodów. Szczególnie wyraźnie językowy obraz świata odbity w danym języku przejawia się w systemie leksykalnym [...] Wskutek tego obraz świata odbity w języku przez pryzmat życia społecznego zawiera element subiektywności (Urbańczyk [red.] 1978, s. 143).

Koncepcją językowego obrazu świata zajmowali się w Polsce w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych następujący badacze: J. Bartmiński i R. Tokarski (1986), A. Dąbrowska (1990), R. Grzegorzczkova (1990), M. Peisert (1991), J. Anusiewicz (1992).

J. Bartmiński i R. Tokarski rozumieją JOŚ jako:

pewien zespół sądów mniej lub bardziej utrwalonych w języku, zawartych w znaczeniach wyrazów lub przez te znaczenia implikowanych, który orzeka o cechach i sposobach istnienia obiektów świata pozajęzykowego. W tym sensie JOŚ jest utwale- niem zespołu relacji zawartych w językowym ukształtowaniu tekstu, a wynikającym z wiedzy o świecie pozajęzykowym (1986, s. 73).

Definicja ta kładzie nacisk na semantyczne rozumienie JOŚ i relację między światem pozajęzykowym, tekstami a poznawczymi aspektami języka.

J. Anusiewicz w kolejnej definicji uściśla, że relacje między językiem a rzeczywistością zasadzają się na odwzorowaniu rzeczywistości poprzez system zawartych w sobie pojęć, występujących na różnych poziomach: semantycznym, gramatycznym, syntaktycznym i pragmatycznym (Anusiewicz 1994, s. 113). A. Dąbrowska i M. Fleischer skupiają się na leksyce jako nośniku językowego obrazu świata, zwracając uwagę na relację między rozbudowaniem danych kręgów leksykalnych a systemem wartości i poziomem rozwoju danych społeczności (Dąbrowska 1990; Fleischer 2000).

R. Grzegorzczkova definiuje JOŚ jako „strukturę pojęciową utrwaloną (zakreplą) w systemie danego języka, a więc jego właściwościach gramatycznych i leksykalnych (znaczeniach wyrazów i ich łączliwości), realizującą się, jak wszystko w języku, za pomocą tekstów, wypowiedzi” (Grzegorzczkova 1990, s. 41). W kolejnej definicji badaczka rozszerza rozumienie JOŚ, twierdząc, że można go „odczytać z faktów językowych, tj. cech fleksyjnych, derywacyjnych, frazeologizmów, grup synonimicznych, świadczących o swoistej kategoryzacji świata, wreszcie konotacji i stereotypów związanych z obiektami nazywanymi” (Grzegorzczkova 2001, s. 163). W związku z opisywaną problematyką istotne dla autora pracy są szczególnie aspekty wskazane przez R. Grzegorzczkova, tzn. odczytanie językowego obrazu świata z konotacji i stereotypów (nie tylko z elementów systemowych) oraz realizacja JOŚ w tekstach.

Ważna jest również definicja J. Bartmińskiego, która wskazuje, że językowy obraz świata „jest potoczną interpretacją rzeczywistości z punktu widzenia przeciętnego użytkownika języka”. Realizuje się on w tekstach językowych, które stanowią konkretne użycie systemu, zawierając ponadto elementy autorskie umiesz-

czony w przyjętych społecznie konwencjach. Na pełny JOŚ składają się zatem – poza aspektami ściśle językowymi (tymi implikowanymi przez system) – wiedza wspólna nadawcy i odbiorcy, powszechne przekonania i wierzenia (Bartmiński 2006, s. 12–15). A. Kadyjewska dokonuje nawet rozróżnienia na JOŚ (poziom systemu – *la langue*), tekstowy obraz świata (poziom tekstu – *la parole*) oraz idiolektałny obraz świata (autora), który łączy oba poziomy (Kadyjewska 2001, s. 322–323).

P. Nowak i R. Tokarski piszą o medialnej wizji świata, którą rozumieją jako

odmiennie ukształtowany opis realnego zdarzenia zależnie od przyjętego w makro-intencji punktu widzenia [...], który w przekazie medialnym może mieć charakter bardzo subiektywny, jednostkowy, właściwy konkretnemu autorowi, konkretnego tekstu, ale może być też wykładnikiem poglądów instytucjonalnych, np. zespołu redakcyjnego (2007, s. 19).

Jako że autora pracy interesuje obraz Łodzi wyłaniający się z różnych rodzajów mediów z uwzględnieniem kontekstu, który wpłynął na ukształtowanie się tegoż obrazu (tychże obrazów?), należy wprowadzić za Waldemarem Czachurem pojęcie „dyskursywnego obrazu świata”. Badacz odwołuje się do koncepcji Bartmińskiego, wprowadza jednak do treści definicji nowe elementy. W jego rozumieniu DOŚ to „dyskursywnie wyprofilowana interpretacja rzeczywistości dająca się ująć jako zespół sądów o świecie, o ludziach, rzeczach, zdarzeniach” (Czachur 2011, s. 87). Dyskursywny obraz świata jest reprezentacją rzeczywistości językowo konstruowanej, negocjowanej na bazie argumentów emocjonalnych lub racjonalnych oraz medialnie dystrybuowanych.

W badaniu dyskursywnego obrazu Łodzi należy uwzględnić również warstwę aksjologiczną. Jak podkreśla Jadwiga Puzynina, badanie wartościowania w tekście obejmuje „wiedzę o nadawcy, odbiorcy tekstu, miejscu, czasie i sytuacji” (Puzynina 1991, s. 130). W tym ujęciu wartościowanie zawiera elementy charakterystyczne dla DOŚ, tj. tekst, gdzie aktualizują się reguły dyskursu, obecność nadawcy i odbiorcy, kontekst oraz przedmiot wypowiedzi. W. Czachur podkreśla, że:

dyskursywny obraz świata jest zatem zarówno językowym obrazem świata, ponieważ konstruowany jest poprzez język, jak i medialnym obrazem świata, ponieważ językowe konstruowanie i jego multiplikowanie odbywa się poprzez media; jest tekstowym obrazem świata [...] aktualizacja następuje właśnie na płaszczyźnie tekstu [...] (2011, s. 94).

Ze względu na tak wieloaspektowe rozumienie DOŚ przyjmuje się je jako jednostkę nadrzędną dla analiz przeprowadzonych w dalszym ciągu pracy.

W niniejszej dysertacji opisany został obraz Łodzi wyłaniający się z tekstów autorów pracujących dla różnych mediów, uwzględniający wspólną wiedzę



pozajęzykową (ogólnopolski stereotyp Łodzi). Tworzywem artykułów jest język, którym dziennikarze posługują się – z mniejszą lub większą świadomością stronniczości stosowanych środków językowych – dla celów opisu wybranego fragmentu rzeczywistości Łodzi. W analizowanych tekstach zawarte są zarówno indywidualne doświadczenia autorów tekstów, jak i doświadczenia wspólnot, w obrębie których funkcjonują, a których życie, problemy i świat opisują. Nie rozpatruje się również w każdym przypadku intencjonalności użycia takich, a nie innych struktur – choć zwraca się uwagę na elementy jawnie wartościujące i zapewne użyte nieprzypadkowo. Jednak najważniejszy jest całościowy (dyskursywny) obraz miasta wyłaniający się ze wszystkich analizowanych mediów, gdyż taki dociera do odbiorcy tekstu, uczestnika komunikacji, użytkownika języka i **może** wpływać na jego przekonania i sądy.

Pojęciami pojawiającymi się w niniejszej pracy, a niekiedy także w literaturze tematu, jako synonimy słowa obraz są „stereotyp” i „wizerunek”. Pojęcie stereotypu mieści się w obszarze badań wielu nauk: lingwistyki, socjologii, psychologii, politologii, marketingu. Pojęcie to użyte zostało po raz pierwszy przez W. Lippmanna, dziennikarza i publicystę, który rozumiał je jako powstające w umyśle człowieka obrazy na temat jakiegoś fragmentu rzeczywistości, które mogą nie mieć z nią faktycznego związku (Lippmann 1922). Uwidoczniał on tym samym dwie z podstawowych cech stereotypów: charakter mentalny oraz duże uproszczenie, mogące nie mieć pokrycia w rzeczywistości.

W ramach psychologii stereotyp definiuje się jako rezultat mechanizmów przetwarzania informacji przez ludzi (ujęcie z punktu psychologii poznawczej). Jest to zatem mechanizm poznania i opisu rzeczywistości (konstrukcja kognitywna), pozwalający na redukcję nadmiaru informacji docierających ze świata. Ma to związek między innymi z takimi sposobami porządkowania rzeczywistości, jak kategoryzacja, generalizacja, schemat poznawczy (Weigl 2007). W psychologii społecznej wypukła się socjalizującą funkcję stereotypu, tj. element tożsamości grupowej (Aronson i in. 1997), wynikający z podobnego ujmowania świata, a zarazem jego wartościowania. Stereotyp tym samym może prowadzić do odchylenia poznawczych<sup>26</sup>.

---

<sup>26</sup> Przeprowadzono eksperyment, w którym przedstawiano amerykańskim studentom fikcyjne akta sądowe, prosząc ich o wyrażenie opinii w sprawie wcześniejszego zwolnienia opisanych w tych aktach przestępców. W przypadku, gdy dana osoba pasowała do stereotypu, na przykład Meksykanin dokonał napadu i kradzieży, a Amerykanin pochodzenia brytyjskiego z klasy wyższej dokonał malwersacji finansowych, studenci ignorowali inne, indywidualne cechy, na przykład dobre sprawowanie w więzieniu. Stąd wniosek psychologów, że jeżeli dana osoba zachowuje się zgodnie ze stereotypem, zakładamy, że ten fakt wynika z jej wewnętrznych predyspozycji. Nie bierzemy pod uwagę innych okoliczności. Zob. Bodenhausen, Wyer 1985, s. 267–282.

Szersze znaczenie pojęcie stereotypu posiada w językoznawstwie. Stereotyp to nie tylko uproszczone wyobrażenie poszczególnych grup etnicznych, rasowych czy płciowych, lecz także (a może i przede wszystkim) jakiegokolwiek potoczne wyobrażenie na temat elementu rzeczywistości utrwalonego w języku. Stereotyp jest więc potoczną<sup>27</sup> językową teorią świata (Putnam 1975). U. Quasthoff ujmuje stereotyp jako werbalny wyraz przekonania skierowanego na grupy społeczne lub na jednostkę jako członka takiej grupy. Jest on zatem nie tylko formą przetwarzania informacji, ujmowania świata, ale ma też charakter wartościujący i emocjonalny (Quasthoff 1998, s. 13).

J. Bartmiński zauważa, że w polskim językoznawstwie można mówić o dwóch nurtach badań nad stereotypem: formalnym i semantycznym (Bartmiński 1985). Formalne rozumienie stereotypu pojawia się na gruncie badań nad frazeologią i jest postulowane przez S. Skorupkę i A.M. Lewickiego (Lewicki 1976), którzy badają utrwalone, spetryfikowane połączenia wyrazowe. S. Skorupka, podejmując opis związków wyrazowych z punktu widzenia stopnia zespolenia oraz stopnia samodzielności wyrazów wchodzących w ich skład, uznał za osobny typ tzw. „związki utarte stereotypowe, utrwalone w języku w pewnej określonej formie, ale nie wykazujące jeszcze wyraźnej nadwyżki znaczeniowej, tzn. nie odbiegające zasadniczo w swej wartości semantycznej od sumy znaczeń swych poszczególnych składników” (Kurkowska, Skorupka 1959, s. 158).

Semantyczne rozumienie stereotypu reprezentowane jest głównie przez szkołę lubelską, której twórcą jest J. Bartmiński. Według badacza „stereotyp jest interpretowany poprzez pojęcie konotacji i opisywany na podstawie dokumentacji tekstowej jako ustabilizowane połączenie co najmniej dwu elementów, mające strukturę logiczną sądu, a jako korelat językowy zdanie (lub jego równoważnik)” (Bartmiński 1985, s. 26).

Stereotyp w badaniach lingwistycznych pojawia się również w odniesieniu do spójności tekstu, gdyż jako zbiór cech konotowanych, wystarczających do rozpoznania obiektu w danej wspólnocie językowej (Habrajska 1998, s. 117), może on służyć budowaniu spójności tekstu, rozstrzygnięciu wieloznaczności referencji i decydowaniu o sposobie interpretacji tekstu (Quasthoff 1998, s. 21).

Wizerunek jest pojęciem przynależącym do obszaru badań różnych nauk: historycznych, socjologii, literaturoznawstwa, kulturoznawstwa, pedagogiki, politologii czy etnografii (Dembowska-Wosik 2014, s. 25–27). Na gruncie wielu nauk wykorzystuje się niejako potoczne rozumienie słowa, nie proponując żadnej

---

<sup>27</sup> Leksem „potoczny” rozumiany jest jako „powszechnie używany lub spotykany na co dzień” (SJP PWN). Według autora niniejszej pracy bardziej zasadne byłoby użycie przymiotników „grupowy” lub „społeczny”, gdyż stereotyp nie musi dotyczyć wszystkich użytkowników języka, a np. tylko grup społecznych, posługujących się oddzielnymi odmianami języka ogólnego (socjolektami i profesjolektami).

definicji. Używa się go również wymiennie ze słowem „obraz”, w znaczeniu ujęcia w formę tekstową tego, co nadawca chciał wyrazić (Ostaszewska 2001, s. 7). Precyzyjnie definiują wizerunek językoznawcy, rozumiejąc go jako synonim językowego obrazu wycinka rzeczywistości (Piechnik 2009). Takie też rozumienie przyjmuje I. Dembowska-Wosik, według której wizerunek przynależy do płaszczyzny *parole* (w przeciwieństwie do językowego obrazu świata, który przynależy do płaszczyzny *langue*), aktualizowany jest zatem w tekstach. Autorka przekonująco uzasadnia ponadto, że:

wizerunek istnieje w sferze kognitywno-psychologicznej nadawcy i odbiorcy, co jest związane z jego emocjonalnym, aksjologicznym charakterem. Nie jest więc obrazem rzeczywistym, a reprezentacją przedmiotu w świadomości podmiotów, konstruktem, który znajduje odbicie w komunikacji między tymi podmiotami (2014, s. 32).

Podane przez badaczkę cechy są według autora pracy zbieżne z definicją językowego obrazu świata i wynikają zapewne z faktu, iż I. Dembowska-Wosik poddała analizie językowy obraz Polski i Polaków w felietonach W. Borkowskiego. Autorka tym samym utożsamia pojęcie „wizerunku” z wyodrębnionym przez A. Kadyjewską rodzajem językowego obrazu świata, tj. idiolektalnym obrazem świata (Dembowska-Wosik 2001, s. 322–323).

Definicja słownikowa określa wizerunek jako „sposób, w jaki dana osoba lub rzecz jest widziana, przedstawiana” (USJP), zwracając uwagę na pewien istotny element. W przeciwieństwie do stereotypu – który zakorzeniony jest w umyśle użytkowników danego języka – wizerunek jest konstruktem tworzonym przez kogoś. M. Lisowska-Magdziarz definiuje „wizerunek firmy” jako jej „ogólny obraz w oczach opinii publicznej, a w szczególności odbiorców jej towarów i usług oraz zbiorowości lokalnych i władz, w miejscu usytuowania firmy” (Lisowska-Magdziarz 2006b, s. 232–233). Według M. Łączyńskiego wizerunek składa się z czterech wymiarów:

- psychologicznego – powstawanie i istnienie w umyśle odbiorcy, opierające się na procesach oraz mechanizmach percepcji i przetwarzania informacji;
- socjologicznego – grupowa i instytucjonalna przynależność osób, w umysłach których istnieje „wizerunek” jakiegoś podmiotu;
- marketingowego – opisywanie w kategorii wymiernej wartości dla osoby lub firmy, której „wizerunek” istnieje w umysłach potencjalnych klientów, kontrahentów czy decydentów oraz procedury aktywnego kreowania za pomocą działań reklamowych i promocyjnych;
- komunikacyjnego – kanały komunikacyjne, którymi rozchodzi się informacja kształtująca obraz firmy w umysłach odbiorców oraz kody używane podczas tej komunikacji (2008).

Podsumowując, autor pracy stereotyp rozumie jako uproszczony obraz mentalny danego elementu, często nieuświadomiony przez użytkowników języka.

Pomaga on postrzegać świat, pokazuje emocjonalny stosunek oraz ma wartość aksjologiczną. Wizerunek jest natomiast wypracowanym, intencjonalnym, spójnym i jednolitym konstruktem firmy marketingowej/redakcji/jednego autora, mającym wpłynąć na świadomość odbiorców. Językowy obraz świata jest zaś żywiołowym, niejednorodnym, zmiennym, ogólnojęzykowym opisem rzeczywistości (oczywiście uproszczonym i również mającym wartość aksjologiczną), aktualizującym się w wielu komunikatach językowych (tekstach).

Ze względu na aktualizowanie się obrazu w tekstach, jego rekonstrukcja musi opierać się na analizie zawartości, która „jest zespołem różnych technik systematycznego badania strumieni lub zbiorów przekazów, polegającym na możliwie obiektywnym (w praktyce zwykle: intersubiektywnie zgodnym) wyróżnianiu i identyfikowaniu możliwie jednoznacznie skonkretyzowanych, formalnych lub treściowych elementów i głównie na porównawczym wnioskowaniu, a zmierzającym przez poznanie zawartości przekazów do poznania innych elementów i uwarunkowań procesu komunikacyjnego” (Pisarek 1983, s. 6) lub prościej: „analiza zawartości to technika badawcza stworzona do przeprowadzania powtarzalnych badań i wyciągania zgodnych z prawdą wniosków dotyczących danych i ich kontekstu” (Krippendorff 1980, s. 14). Podstawowym etapem takiego postępowania w niniejszej pracy jest analiza treści, czyli wyodrębnienie powtarzających się tematów w analizowanych artykułach, ich klasyfikacja, hierarchizacja, ocena ilościowa, opis pod względem wartościowania, jednorodności i szczegółowości. Kolejnym etapem jest przedstawienie środków językowych, którymi posługują się autorzy tekstów, a które są elementami służącymi wartościowaniu i budowaniu (jawnemu lub niejawnemu) obrazu Łodzi. Ponadto opis uzupełnia analiza tekstów o charakterze metadykursywnym, w których eksplicytnie ujawniają się nawiązania do mechanizmów kreowania wizerunku miasta (głównie w kampaniach reklamowych), stereotypu Łodzi i łodzian w świadomości Polaków oraz do świadomego tworzenia tendencyjnego obrazu miasta w mediach przez dziennikarzy, a tym samym wpływania na stereotyp i wchodzenia w interakcję z konstruowanym wizerunkiem.

## **Rola mediów w przedstawianiu rzeczywistości**

Media odgrywają istotną rolę w kształtowaniu i jednocześnie upraszczaniu obrazu rzeczywistości. W niniejszej pracy dobrano takie media, które docierają do szerokiego grona odbiorców (w kraju lub/i regionie), rozpowszechniają informacje, a jednocześnie przyczyniają się do przyciągania i koncentrowania uwagi opinii publicznej na elementach, które stały się przedmiotem przekazu medialnego. Zgodnie z teorią porządku dnia (*agenda setting theory*) tematy lub obiekty najbardziej wyeksponowane w tym przekazie zyskują największy oddźwięk w opinii publicznej (McCombs, Shaw 1972). Strukturyzując przekaz, media oddziałują

na tematykę dyskursu publicznego oraz wpływają na postrzeganie znaczenia poszczególnych zagadnień (Dąbrowski 2013). Ponadto jak pokazali S.A. Einwiller, C.E. Carroll i K. Korn (2010), oddziaływanie przekazu medialnego na hierarchię cech, przez pryzmat których postrzegany jest opisywany element, jest najsilniejsze w sferach uznawanych przez odbiorców za ważne dla nich, mało im znanych i niedostępnych poznaniu poprzez osobiste doświadczenia. Procesem pomagającym w tworzeniu medialnego obrazu o wartości aksjologicznej jest *framing*, czyli kontrola mediów nad zawartością przekazów. Określa on sposób prezentacji zawartości przekazu, wyłaniając pożądane i pomijając pozostałe interpretacje. Proces ów dostarcza tym samym (jawnie lub niejawnie) wskazówek, jak ujmować i interpretować świat (Druckman 2001). Do mechanizmów *framingu* można zaliczyć: metafory, podkreślenia, egzemplifikacje, obrazowe charakterystyki oraz porównania, tytuły, zdjęcia i podpisy pod nimi, wykresy i statystyki, a nawet dobór źródeł.

Obraz medialny jest interpretacją rzeczywistości (mniej lub bardziej zgodną ze stanem faktycznym), ale jak zauważa M. Mrozowski „skoro nie można opisywać rzeczywistości jej nie wartościując, to nieodłącznym elementem przyjętej perspektywy poznawczej jest zawsze jakaś perspektywa aksjologiczna” (Mrozowski 2001, s. 250). I choć media z mocy prawa ma cechować neutralność światopoglądowa, niebędąca jednak indyferentyzmem, to nie znaczy, że mają one być pozbawione sądów, ocen i komentarzy. Powinny one prezentować różne punkty widzenia tak, by „rzetelnie ukazywać całą różnorodność wydarzeń i zjawisk w kraju i za granicą” oraz „prezentować zróżnicowane poglądy i stanowiska”<sup>28</sup>.

Jednym z ważniejszych zjawisk, które wywierają wpływ na funkcjonowanie współczesnym mediów wydaje się być tabloidyzacja<sup>29</sup>. Autorem pierwszej rozbu-

---

<sup>28</sup> Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, artykuł 21.

<sup>29</sup> Słowo „tabloidyzacja” powstało przez dodanie sufiksu „-yzacja” do słowa „tabloid”, choć samo zjawisko określane „tabloidyzacją” – jak konstatuje D. Kępa-Figura (2010, s. 127) – znacznie wyprzedziło pojawienie się tabloidów. S. Gajda zauważa, że leksem „tabloid” jest terminem profesjonalnym, spełnia bowiem funkcję znaku pojęcia fachowego (Gajda 2001). Słowo „tabloid” stanowi leksykalne zapożyczenie z języka angielskiego, pierwotnie oznaczające niewielki format gazetowy, w odróżnieniu od prasy wielkoformatowej (*broadsheet*) oraz formatu średniego (*berliner*). Samo słowo wywodzi się od dziewiętnastowiecznego terminu farmaceutycznego *tablet-like* (tabletki, pigułka), którym określano lek skondensowany i łatwy do przełknięcia (Lisowska-Magdziarz 2008, s. 193). Mimo że termin „tabloid” jest stosunkowo młodym zapożyczeniem w języku polskim, to został już włączony do systemu fleksyjnego i wykazuje sporą potencję słowotwórczą – leksem „tabloidyzacja” tego dowodzi (Markowski 2000). Słowo „tabloid” zasadniczo – jako rzeczownik – pełni funkcję nominatywną, nazywa bowiem określoną kategorię medialną, a w formie derywatu nowe zjawisko kulturowe (Skowronek 2010, s. 23).

dowanej definicji tabloidyzacji był H. Kuritz. Definicja ta zakłada, iż tabloidyzacja to proces, któremu towarzyszy pojawienie się trzech tendencji występujących w mediach: powszechne obniżanie standardów dziennikarstwa, zmniejszanie liczby poważnych informacji na rzecz treści rozrywkowych, skandalicznych czy tandetnych oraz ewolucja wyobrażeń o tym, co zdaniem mediów powinien wiedzieć odbiorca (Piontek i in. 2013, s. 12).

Naukowcy interpretują ów proces z różnych perspektyw. Z. Bauer ujmuje tabloidyzację wielopoziomowo, łącząc ją ze zjawiskami charakterystycznymi dla współczesnych mediów. Uwypukla on rosnącą rolę nowych mediów, ich komercjalizację oraz urynkowanie systemu medialnego, ale uwzględnia także specyfikę generowanych przez media treści oraz język współczesnych mediów (Bauer 2010). M. Kasiak zauważa, że tabloidyzacja może przebiegać również w sensie ideowym, przyczyniając się do zmiany roli mediów. W czasach nam współczesnych wartości takie jak misyjność, rola edukacyjno-wychowawcza, funkcja kontrolna czy kulturotwórcza zdają się ustępować miejsca sensacjonalizacji. Tabloidyzacja mediów łączy się z ich upolitycznieniem, z postępującą komercjalizacją i podporządkowaniem celom konsumpcyjnym (Kasiak 2016, s. 242).

Proces ten może przekładać się zatem na warstwę tematyczno-treściową (m.in. poprzez coraz częstsze odwoływanie się do tematów sensacyjnych czy anomalii życia codziennego – por. zjawisko pitawalu), jak również na warstwę formalno-językową (m.in. używanie słownictwa wartościującego, odpowiednie ukształtowanie szaty graficznej, przewaga interpretacji faktów i opinii nad przekazem informacji zwłaszcza w mediach o charakterze informacyjnym). Tabloidy operują prostym, potocznym językiem, unikają szerszych komentarzy i odwołują się do stereotypów oraz emocji, a nie do intelektu<sup>30</sup> (Mielczarek 2016, s. 25).

W. Pisarek pisze wprost o stylu tabloidowym, który charakteryzuje się: rzucającą się w oczy szatą graficzną, zainteresowaniem powszednimi sprawami zwykłych ludzi, wydarzeniami niezwykłymi, posługiwaniem się potocznymi, łatwo rozumianymi formami językowymi oraz stosowaniem strategii udramatyzowanego opowiadania, upraszczającego stan rzeczy (Pisarek 2008, s. 134).

Proces tabloidyzacji, choć zwykle kojarzy się z prasą, jest zjawiskiem obecnym we wszystkich mediach. W tym kontekście trudno nie zgodzić się z opinią M. Mrozowskiego, że media nie realizują potrzeb publicznych, lecz kierują się własnymi interesami. Kwestie o wymiarze dobra społecznego podejmują jedynie wtedy, gdy jest to zbieżne z ich interesem, ponieważ „nie są ani przeźroczyście, ani neutralnym pośrednikiem komunikacji, tylko realizują swoje zadania »po swojemu«, tzn. kierując się własną logiką i własnymi interesami” (Mrozowski 2001, s. 135). Można uznać, że podstawową determinantą działalności mediów

---

<sup>30</sup> Różnorodne aspekty przekształceń języka używanego w tabloidach scharakteryzowano w „Obliczach Komunikacji” w numerze 3 z 2010 r. i numerze 4 z 2011 r.

staje się obecnie ich efektywność ekonomiczna, której gwarantem jest jak największy udział w rynku. Celem nadrzędnym wszelkiej działalności medialnej jest bowiem skupienie i utrzymanie uwagi pożądanego audytorium – bez niego media nie przetrwałyby na konkurencyjnym rynku. Dlatego media masowe nawiązują się do masowego odbiorcę (Mrozowski 2001, s. 134–136). Uznaje się, iż konsekwencją tych rynkowych zachowań jest tabloidyżacja mediów.

Kształt tekstów opisujących wydarzenia w mediach może być też zdeterminowany infotainmentem, czyli zjawiskiem polegającym na łączeniu informacji z rozrywką. Składają się na niego takie elementy, jak: sensacjonizm (uwypuklanie elementów tragicznych i wywołujących społeczne oburzenie), fragmentacja (wydarzenia przedstawiane są poza motywującym kontekstem społecznym), konkretyzacja (brak odwołań lub niewielkie odwołania do ogólniejszych praw i wiedzy teoretycznej) oraz personalizacja (koncentrowanie się na konkretnych jednostkach) (Mrozowski 2001, s. 253–254). Tradycja infotainmentu ma długą historię. Jej początków upatrywać można już w XVIII wieku, szukając powiązań z pitawalem (dawn. pitavalem), czyli „zbiorem literackich sprawozdań z procesów karnych lub opisem głośnych przestępstw” (SJP PWN). Nazwa pochodzi od nazwiska pierwszego autora takiego zbioru – francuskiego adwokata F.G. de Pitavala, żyjącego w latach 1673–1743, który w 1734 roku wydał zbiór spraw kryminalnych zatytułowany *Causes célèbres et intéressantes* (Herzog 2009, s. 37). Z czasem zakres pojęcia rozszerzył się na opisy samych przestępstw, bez rozpraw (Siewierski 1979, s. 109–110). Znanymi polskimi publikacjami tego typu są *Pitaval warszawski* S. Szenica (1958) czy *Pitaval krakowski* S. Salmonowicza, J. Szwai i S. Waltosia (1962). W 1994 roku J. Warzecha, dziennikarz Radia Łódź, razem z A. Antczakiem, niegdyś rzecznikiem prasowym łódzkiej policji, wydali książkę *Pitawal łódzki 1954–1986*. Za telewizyjną realizację pitawalu można uznać *Magazyn Kryminalny 997*, który był cykliczną audycją telewizyjną, emitowaną od 15 października 1986 do 2 grudnia 2010 roku na antenie TVP2. Jego celem było uzyskanie pomocy od widzów w odnalezieniu poszukiwanych przestępców oraz wyjaśnieniu zagadkowych zbrodni. Już pierwsze emisje programu okazały się sukcesem, zyskując ogromną oglądalność. Napływające od widzów po każdym programie setki informacji pomocnych w śledztwie pomagały w zatrzymaniu wielu przestępców. Zdarzało się, że program przyciągał przed telewizory ponad 15 mln widzów<sup>31</sup>. Popularność programów tego typu i ich obecność we wszystkich analizowanych mediach pokazuje złożoność funkcji mediów, które – poza informowaniem – mają również edukować, mobilizować odbiorców i dostarczać rozrywki (czasem specyficznej, określanej jako *Schadenfreude*, czyli przyjemność czerpana z cudzego nieszczęścia). Medialne doniesienia o zbrodniach

---

<sup>31</sup> Na podstawie: <https://tygodnik.tvp.pl/2901062/premiera-magazynu-997> (dostęp: 2.12.2019).

niejednokrotnie stawały się inspiracją do powstawania powieści kryminalnych (Siewierski 1979). Recepcję tych tendencji analizować będę w podrozdziale 3.3. opisującym wykroczenia i wydarzenia popełniane na terenie Łodzi, które opisane zostały szczegółowo w analizowanych mediach.

## Stan badań nad Łodzią

Łódź i jej elementy są przedmiotem opisu badaczy skoncentrowanych głównie wokół Uniwersytetu Łódzkiego. Zwłaszcza w ostatnich latach zauważyć można wśród łódzkich naukowców wzmożone zainteresowanie problematyką miasta.

Statystycy i socjologowie dokonali analizy struktury ludnościowej Łodzi w ujęciu historycznym (Rzepkowski 2016), opisu współczesnych procesów demograficznych (Szukalski 2016; Rek-Woźniak 2016) i kondycji społeczności miasta (Rokicka 2014). Historycy zajmowali się różnymi etapami rozwoju miasta: historią Łodzi robotniczej/fabrykanckiej (Marszał 2016; Śmiechowski i in. 2016), rewolucją 1905–1907 roku (Sikorska-Kowalska 2012), strajkami studenckimi w roku 1981 (Lesiakowski 2014), historią i rolą Uniwersytetu Łódzkiego (Włodarczyk 2015; Puś 2016), strukturą wyznaniową miasta (Chylak i in. 2016). Ekonomiści skupiali się na potencjale inwestycyjnym miasta i regionu (Przygodzki 2014; Mularska-Kucharek 2013). Geografowie i logiści opisywali problemy i przeobrażenia łódzkiej infrastruktury: sieć dróg (Wiśniewski 2015), rewitalizację (Kazimierczak 2014), przemiany strukturalne (Dzieciuchowicz 2014), integrację gospodarczą metropolii łódzkiej (Jewtuchowicz, Wójcik 2010).

Ważnym etapem było ukazanie się serii wydawniczej *Judaica Łódzkie*, która prezentuje publikacje związane z historią i kulturą Żydów w Łodzi, ze szczególnym uwzględnieniem wieku XIX i XX. Znalazły się tam tłumaczenia literatury pięknej na język polski (Rabon 2016) oraz monografie dotyczące łódzkiego getta (Löw 2012) i wkładu Żydów w rozwój gospodarczy ziem polskich (Pieczewski 2014; Skodlarski i in. 2014).

Także badania filologiczne obejmowały różne zagadnienia związane z Łodzią. G. Kompel opisała działalność zawodową i artystyczną reżysera Kazimierza Dejmkę, który w Łodzi stworzył Teatr Nowy, pełniący funkcję teatru narodowego (Kompel 2007). Badacze literatury pozytywizmu i Młodej Polski skupiali się na łódzkiej prasie pozytywistycznej (Mazan 1985), roli cenzury carskiej w Łodzi (Mazan 1984) oraz znaczeniu, jakie Łódź odegrała w pisarstwie A. Sygietyńskiego (Janus 2003). Filmoznawcy dokonali analizy wpływu tradycji filmowych na kondycję współczesnej kultury filmowej w Łodzi i kraju (Ciszewska, Klejsa 2015). Językoznawczą analizę łódzkich czasopism humorystycznych przeprowadził B. Cieśla (2015).

Charakterystyki języka łodzian dokonali łódzcy językoznawcy. S. Gogolewski skupił się na cechach gwarowych mieszkańców powojennej Łodzi (1962) oraz



świadomości łodzian względem odrębności regionalnej miasta (2002). M. Kamińska natomiast dokonała zapisu polszczyzny mówionej łodzian (1992). Jej specyficie w ujęciu socjolingwistycznym badaczka poświęciła wiele lat pracy, czego efektem jest zbiór wczesnych artykułów zebranych w jednym tomie przez jej uczniów (2005). Uczniowie M. Kamińskiej kontynuowali badania nad językiem Łodzi i łodzian. W roku 2007 powstała monografia omawiająca przemiany zachodzące w języku używanym przez łodzian począwszy od XVII aż do XX wieku. Ponadto dokonano opisu zmian, jakie zaszły w gramatyce języka mówionego oraz w słownictwie. Zaprezentowano nieoficjalne nazewnictwo miejskie i język łódzki w tekstach literackich (Bieńkowska, Cybulski, Umińska-Tytoń 2007). Jedną z ostatnich publikacji z dziedziny językoznawstwa jest natomiast słownik oficjalnego nazewnictwa miejskiego Łodzi (Bieńkowska, Umińska-Tytoń 2013).

Obrazowi Łodzi w piśmiennictwie pozytywistyczno-młodopolskim poświęciła swe badania K. Kołodziej. Analiza dokonana przez autorkę ma charakter dwutorowy. Zbadała ona dzieła literackie tego okresu, przedstawiające Łódź – w tym *Ziemię obiecaną* W.S. Reymonta, *Wśród kąkolu* W. Morzkowskiej oraz *Bawelnę* W. Kosia-kiewiczza. Druga część pracy jest poświęcona obrazowi Łodzi w prasie i publicystyce warszawskiej, w tym w *Kronikach tygodniowych* B. Prusa oraz zbiorze reportaży Z. Bartkiewicza *Złe miasto*. Jest to ważna dla naszych zainteresowań pozycja, badaczka doszukuje się bowiem źródeł wartościujących metaforycznych określeń Łodzi – takich jak „ziemia obiecana”, „złe miasto”, „kominogród”, „druga wieża Babel”, „polski Manchester”. Jedną z postawionych w książce tez jest stwierdzenie, że mitologizowanie świadczy o zafascynowaniu i zachwycie Łodzią lub przeciwnie – jest wyrazem niechęci do niej. Służy obłaskawianiu jej historii, ale wynika jednak zawsze z niewiedzy i poprzestawania na powierzchownych skojarzeniach (Kołodziej 2009).

Podobne badania prowadziła J. Fiszbak, która postawiła sobie za cel „zbada- nie relacji, jaka zachodzi między literaturą regionalną epok minionych a współ- czesnymi wyobrażeniami tamtych czasów” (Fiszbak 2013, s. 24). Większość analizowanych przez badaczkę tekstów wpisywało się w nurt literatury realizmu. Przedmiotem rozważań były następujące wyobrażenia: mit „ziemi zapomnianej”, mit „ziemi obiecanej”<sup>32</sup> – w różnych wariantach, mit „złego miasta”<sup>33</sup>, „Łodzi

---

<sup>32</sup> J. Fiszbak zauważa, że w historię Łodzi całego niemal wieku XIX wplata się mit „ziemi obiecanej” w różnych jego wariantach: obdarzonego szczęściem tkacza, otrzymującego w miasteczku takie przywileje, że już niczego nie powinno mu w życiu brakować, nieskrępowanego i bujnego rozwoju miasta oraz miejsca, w którym każdy mógł ziszczyć swoje marzenia o dostatnim życiu (2013, s. 359).

<sup>33</sup> Metaforę Łodzi jako złego miasta stworzył Z. Bartkiewicz. *Złe miasto* to tytuł zbio- ru reportaży, refleksji o Łodzi, powstałych po opuszczeniu miasta przez autora. Łódź jest złym miastem, ponieważ jego potęga wyrasta z krwi, nędzy i biedy oraz nie ma w nim miejsca dla dobra, wyższych uczuć i duchowych potrzeb (tamże, s. 222).

Czerwonej”, „Łodzi robotniczej”<sup>34</sup>, mit o „pozbawionym radości życiu robotników”, o „zgodnym współżyciu Polaków, Niemców i Żydów”<sup>35</sup>, mit „istnienia czterech kultur współtworzących miasto”<sup>36</sup> oraz mit o Łodzi jako „pustyni kulturowej”<sup>37</sup>. Autorka konkluduje swoje rozważania stwierdzeniem, że:

literatura interesującego nas okresu miała raczej niewielki wpływ na ukształtowanie się tych wyobrażeń. W zasadzie dostarczyła dwóch metafor: „ziemi obiecanej” i „złego miasta” oraz dość nośnych obrazów nuworyszy i nędzy nizin społecznych. [...] Utwory literackie nie przyczyniły się do mitologizowania dziejów Łodzi (Fiszbak 2013, s. 269).

---

<sup>34</sup> Mit „czerwonej Łodzi”, „Łodzi robotniczej” oraz „pozbawionego radości życia mieszkańców” autorka zaliczyła do zapomnianych. Metafory te powstały najprawdopodobniej po II wojnie światowej, a przynajmniej wówczas zyskały nośny wymiar, czyniąc z miasta wizytówkę państwa socjalistycznego. Nie znaczy to jednak, że kultura miasta była kulturą robotniczą (tamże, s. 364–365).

<sup>35</sup> Łódź współtworzyły trzy narody: Polacy, Żydzi i Niemcy. Każda z narodowości odczuwała silną potrzebę kultywowania swojej kultury, tradycji i tożsamości narodowej. Zdaniem J. Fiszbak Łódź nie mogła być zatem miejscem bezkonfliktowego ich współżycia. Utrudniały je poza tym brak potrzeby, chęci i możliwości głębszego wzajemnego poznania. Nie znaczy to, że nie istniały między przedstawicielami tych narodowości żadne relacje lub nie dochodziło między nimi do współpracy (tamże, s. 192).

<sup>36</sup> Według autorki w ostatnich latach następuje kolejne mitologizowanie przeszłości Łodzi, poprzez utrwalanie przekonania o współistnieniu w mieście czterech kultur ją tworzących: polskiej, żydowskiej, niemieckiej i rosyjskiej. Mit czterech kultur jest efektem oddziaływania „życzeń miłośników Łodzi, politycznej poprawności i relatywizmu kulturowego, podobnie jak w przypadku stwierżeń o pokojowym i harmonijnym współżyciu Polaków, Niemców i Żydów. Istnienie w Łodzi czwartej kultury [rosyjskiej] jest więc zupełnie niepotrzebnym przekłamaniem. Rosjanie nie współtworzyli oblicza kulturowego Łodzi, tak jak nie brali udziału w budowaniu polskiej kultury” (tamże, s. 362–363).

<sup>37</sup> Autorka twierdzi, że postrzeganie Łodzi jako pustyni kulturowej jest stereotypem, który odwołuje się do miejsca pozbawionego przybytków kultury, twórczości artystycznej, jak również braku potrzeb obcowania ze sztuką oraz jakiegokolwiek wrażliwości na bodźce estetyczne u jej mieszkańców. Jest też wizją tyleż nośną, co i złudną. Badaczka dodaje, że „gdyby Łódź do 1918 r. była *pustynią kulturową*, nie mogłyby w niej powstać po odzyskaniu niepodległości tak znaczące w życiu miasta towarzystwa, jak: Koło Łódzkie Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, Oddział Łódzki Towarzystwa Polonistów RP, Towarzystwo Przyrodnicze im. Stanisława Staszica, Polskie Towarzystwo Historyczne, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Ludoznawczymi i Archeologicznymi, Towarzystwo Przyjaciół Łodzi, Towarzystwo Bibliofilów i wiele innych. Działali w nich wybitni przedstawiciele inteligencji polskiej – nauczyciele, inżynierowie, przemysłowcy, duchowni, działacze polityczni, oficerowie. Łódź okresu międzywojennego zawdzięczała im rozwój życia intelektualnego i naukowego, rozwój badań nad Łodzią i regionem, a także językiem łodzian, współpracę z ośrodkami naukowymi oraz powstanie bibliotek, muzeów i czasopism o charakterze naukowym” (tamże, s. 354).

Autor dysertacji nie zgadza się jednak z tym stwierdzeniem. Ciągłe żywy w świadomości łodzian jest bowiem stereotyp miasta jako „pustyni kulturowej”, co wyraźnie widoczne jest w analizowanych mediach.

E. Olejniczak (2011) badała językowy obraz Łodzi w tekstach medialnych. Materiał badawczy stanowiły reportaże opublikowane w lokalnej gazecie „Odgłosy” w latach 1958–1992. Badaczka łączyła analizę tematyczną z językową<sup>38</sup>, dzieląc materiał według części miasta, których dotyczył. I tak wyróżniła językowy obraz: Śródmieścia, Widzewa, Górnej, Polesia i Bałut.

Wzrost zainteresowania miastem przez badaczy może być uwarunkowany ogólnopolskimi akcjami krzewienia regionalizmu. Nie bez znaczenia jest tu ponadto wzrastający od lat 90. ubiegłego stulecia trend zainteresowania regionalistyką wśród uczonych europejskich. Prężnie rozwijają się łódzkie towarzystwa krzewiące wiedzę o mieście, nierzadko wykorzystujące w tym celu nowe media – powstaje coraz więcej blogów i portali internetowych. Liczba publikacji o mieście nadal wzrasta. Także niniejsza praca wpisuje się w nurt badań nad Łodzią, rozszerzając lokalny punkt widzenia o perspektywę ogólnopolską.

---

<sup>38</sup> Autor dysertacji rozróżnił te dwie sfery, kierując się przejrzystością semantyczną. Stwierdził, że korzystniej dla celów badawczych będzie rozdzielić ukształtowanie warstwy językowej od referowanych tematów. Dodatkowo wyodrębniono teksty o charakterze metadyskursywnym, uzupełniające obraz miasta oraz pokazujące mechanizm samoregulacji dyskursu.

# ROZDZIAŁ I

## ANALIZA TEMATYCZNA TEKSTÓW MEDIALNYCH O ŁODZI

Analiza tematyczna wyekscerpowanych czterech prób badawczych polega na uchwyceniu powtarzających się dominujących tematów badanych tekstów oraz ich uporządkowaniu w grupy i podgrupy. Rejestracja dyskursu o Łodzi oraz zbadanie jego zróżnicowania w zależności od wybranych kryteriów (np. endocentryczny/egzocentryczny<sup>1</sup>, informacyjny/perswazyjny) pozwoli na określenie, jakie profile tematyczne są nagłaśniane przez media, a jakie wyciszane. Starano się również uchwycić ewentualne różnice w prezentowaniu treści przez media ogólnopolskie i lokalne. Pozwoliło to wyznaczyć kryteria wartościowania stosowane w ocenie tych tematów.

### Metoda badawcza

Przedmiot niżej zaprezentowanego opisu językowego obrazu Łodzi stanowią: sam temat, jego ocena pod względem jednorodności i nacechowania emocjonalnego przekazu oraz szczegółowość prezentowanych treści. Podstawowymi pytaniami badawczymi są takie kwestie, jak ustalenie, jakie tematy są podejmowane przez media w odniesieniu do Łodzi, dlaczego media koncentrują się na tych właśnie tematach, jakie różnice w sposobie przedstawiania poszczególnych tematów zaobserwować można między mediami ogólnopolskimi a lokalnymi.

W początkowej fazie badań z czterech korpusów badawczych sporządzono konkordancję kontekstów i fragmentów tekstu ze słowem *Łódź*, *łódzianin* i *łódzki* oraz ich synonimów tekstowych (m.in. innych określeń Łodzi i jej mieszkańców, jak np. *stolica regionu*, *największe miasto*, *miasto*, *mieszkańcy*, *osoby*). Pomiędzy artykuły odnoszące się do województwa, regionu i jego mieszkańców. Nie uwzględniano zatem połączeń: *region łódzki*, *województwo łódzkie* i *łódzianie* jako mieszkańcy regionu. Konkordancji w sporządzonych korpusach tekstów szukano najpierw za pomocą opcji wyszukiwania cząstek *łód-* o *łód-*, następnie zaś każdy tekst czytano i zaznaczano w nim synonimy tekstowe pierwotnie wybranych leksemów.

---

<sup>1</sup> Zbadanie, czy istnieje różnica – a jeśli tak, to na jakich płaszczyznach – między obrazem Łodzi w mediach ogólnopolskich a lokalnych.

Przystępując do badania – by pokazać ewentualne różnice w budowaniu obrazu Łodzi na płaszczyźnie tematycznej – autor planował opisać każde medium z osobna. Tabełacyjne zebranie wyników wykazało jednak, że wszystkie media odnoszą się do tych samych tematów. Tak więc zrezygnowano z tego pomysłu. Tam, gdzie zauważono pewne różnice (np. „Gazeta Wyborcza” skupia się na tych elementach infrastruktury transportowej, które wpływają na komunikację w kraju, tj. na autostradach, obwodnicy, połączeniach kolejowych), zaznaczano to eksplicitnie w trakcie opisu.

Układ niniejszego rozdziału powstał w wyniku działania kilkietapowego. Punktem odniesienia było zapoznanie się z klasyfikacją zespołu badawczego J. Bartmińskiego (2006). Polegała ona na opisie sposobu rozumienia wybranych nazw wartości i stereotypów kulturowych (tamże, s. 9). Autorzy skonfrontowali ze sobą wyniki badań ankietowych z 1990 oraz 2000 roku, co w założeniu miało ukazać zmiany, jakie zaszły w sposobie rozumienia pewnych wartości. Wyodrębniono sześć grup haseł: nazwy działań, stanów i postaw, wartości i celów, nazwy wspólnot, nazwy członków tych wspólnot, nazwy instytucji (i ich funkcjonariuszy) służących realizowaniu określonych celów i wartości, nazwy miejsc, które brane były pod uwagę, lokalizując samych mieszkańców na mentalnej mapie Polski (tutaj znalazło się hasło MIASTO) oraz nazwy przedmiotów, funkcjonujących jako symbole (tamże, s. 13–14).

MIASTO jako wartość znalazło się wśród pojęć badanych przez zespół lubelski, który zaznacza, że hasła przez niego wybrane pozwalają przypuszczać, iż istnieje swoiste „jądro” aksjologiczne we współczesnej kulturze polskiej, złożone z wartości szczególnie ważnych, do których miasto się zalicza (tamże, s. 12). Z przeprowadzonych przez zespół lubelski badań wynika, że obraz MIASTA uległ upolitycznieniu. Ponadto zmienił się sposób opisu. Z „molocha” będącego ośrodkiem kultury i działalności produkcyjno-handlowej obiekt ten stał się ośrodkiem władzy (samorządowej, administracji), centrum kultury, nauki oraz edukacji (tamże, s. 18). Zbadano konotacje nazw miast-symboli, ale nie znalazła się wśród nich Łódź<sup>2</sup>.

Badania zespołu J. Bartmińskiego miały pokazać potoczne, obiegowe rozumienia nazw wybranych wartości, czyli słów nazywających idee, wspólnoty, miejsca, postawy – gdyż to polszczyzna potoczna jest traktowana jako podstawowy, fundamentalny styl językowy. Stanowi ona tło dla wszystkich wyspecjalizowanych wariantów języka, dając podstawę do oceny wyspecjalizowanych dyskursów ideologicznych i stosowanych w nich praktyk perswazji i manipulacji. Badania te stanowią dla mnie podstawę oraz punkt odniesienia dla zgromadzonych danych tekstowych<sup>3</sup>.

---

<sup>2</sup> Wśród miast-symboli znalazły się: Warszawa, Kraków, Częstochowa, Gdańsk i Lwów.

<sup>3</sup> Jest to zgodne z zalecaniami J. Bartmińskiego, który widział potrzebę kontynuacji i uzupełniania przeprowadzonych badań poprzez ich konfrontacje z danymi systemowymi (słowniki) oraz tekstowymi (tamże, s. 29).

Opracowane przez B. Żywicką informacje dotyczące postrzegania MIASTA w 1990 i 2000 roku pokazują, jak wspomniano powyżej, że punkt ciężaru opisów miasta przesunięty został na aspekt polityczny. „Prawdziwe” MIASTO to ośrodek władzy administracyjnej, w której siedzibę mają instytucje samorządowe, urzędy miejskie, organy władzy sądowniczej. Instytucje kulturowe (takie jak: centrum kultury, kina, teatry, szkoły) zostały zdominowane przez instytucje polityczne (tamże, s. 229–233).

Próby dopasowania tematów podejmowanych przez dziennikarzy piszących o Łodzi narzuciły zmianę spojrzenia, spowodowały konieczność modyfikacji dostosowawczych. Zrezygnowano tym samym z przyporządkowania artykułom aspektów (domen) wykorzystywanych przez lubelskich badaczy<sup>4</sup>. Skupiono się na wskazaniu dominującego tematu, gdyż to ten wydaje się najważniejszy z punktu widzenia odbiorcy, u którego kształtuje się wizerunek i stereotyp. Ponadto autor chciał stwierdzić, czym jest medialna Łódź (jakie elementy wchodzi w skład medialnego miasta), a dopiero wtórnie dokonać charakterystyki i oceny wartości (co stanowiło cel badań lubelskich). Podobne w obu pracach są wieloetapowa struktura badania oraz sposób wyodrębniania tematów (faset), różny jest natomiast ich podział i klasyfikacja (zespół J. Bartmińskiego jako dominantę przyjął aspekt, autor pracy zaś temat tekstu).

Mimo wielowątkowości większości artykułów o Łodzi każdy tekst wykorzystany został podczas badań tylko raz, a mianowicie w odniesieniu do aspektu dominującego. Analizowany materiał narzucił tematy, które dodatkowo nałożone zostały na stworzoną przez autora siatkę pojęć, zaktualizowaną i rozszerzoną przez powtarzające się tematy. Udało się w ten sposób wyodrębnić trzy duże grupy, dzielące się na podgrupy: infrastruktura i gospodarka, ludzie, wydarzenia. Ponadto wyodrębniono czwartą grupę: promocja i metadyskurs, której analizie poświęcono oddzielny rozdział, ponieważ elementy metadyskursywne nie były do tej pory uwzględniane przy tego typu badaniach, a w przypadku Łodzi to one – zdaniem autora – znacząco wpływają na wizerunek miasta w oczach Polaków.

Już wstępna analiza wykazała, że grupy te nie układają się równomiernie (Tab. 1).

Ze względu na dobór źródeł (media ogólnopolskie a media lokalne) powstała dysproporcja w rozkładzie liczby tekstów. W mediach ogólnopolskich teksty o Łodzi stanowiły stosunkowo niewielką część wszystkich przekazów, natomiast w mediach lokalnych tematyka ta wypełniała większość doniesień. Prawie we wszystkich mediach (poza *Łódzkimi Wiadomościami Dnia*) dominu-

---

<sup>4</sup> Tym bardziej, że według postawionej przez zespół lubelski tezy: „nie jest możliwa pełna obiektywizacja wyodrębniania aspektów. Są one uwikłane w subiektywne postrzeganie rzeczywistości i niekiedy nie wykluczają się wzajemnie” (tamże, s. 41).

jący okazał się temat infrastruktury i gospodarki. Grupy Ludzie i Wydarzenia mają dość podobny rozkład, najmniej miejsca poświęcono promocji i metadykursowi.

Tabela 1. Ogólne liczbowe i procentowe zestawienie tematów podejmowanych w analizowanych próbach badawczych z podziałem na cztery główne grupy

	„Gazeta Wyborcza”	Onet	Łódzkie Wiadomości Dnia	„Dziennik Łódzki”	Średnia
I. Infrastruktura i gospodarka	27 (47,4%)	137 (47,7%)	225 (37,8%)	393 (43,1%)	44%
II. Wydarzenia	10 (17,5%)	75 (26,1%)	227 (38,1%)	262 (28,8%)	27,6%
III. Ludzie	13 (22,8%)	62 (21,6%)	139 (23,4%)	193 (21,2%)	22,25%
IV. Promocja i metadykurs	7 (12,3%)	13 (4,6%)	4 (0,7%)	63 (6,9%)	6,15%
Ogółem	57	287	595	911	

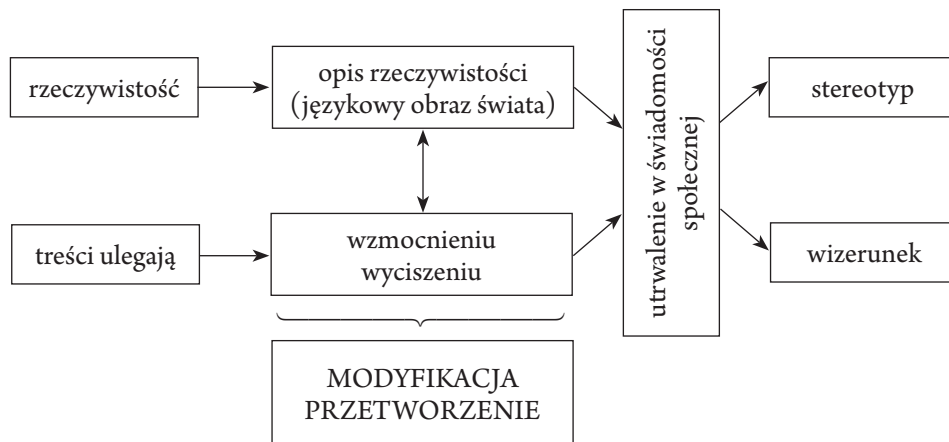
Źródło: opracowanie własne.

Wśród wydzielonych podgrup dominowały takie tematy, jak drogi, szpitale, Piotrkowska, festiwale, akcje społeczne oraz wypadki komunikacyjne. Zjawiska, jakich nie udało się przyporządkować wyodrębnionym podgrupom, zaklasyfikowano jako Inne/Pozostałe. Do podgrupy tej zaliczono teksty opisujące zjawiska lub wydarzenia, które wystąpiły w analizowanych tekstach mniej niż dziesięć razy. Dotyczy to przede wszystkim informacji pochodzących z mediów lokalnych, zaś jako przykład posłużyć może np. manifestacja przeciw przemocy wobec kobiet czy zainstalowanie nowego neonu.

Poniżej omówiono kolejno każdą z grup. Czołowym kryterium klasyfikacji była nie częstość występowania tematu, lecz raczej spójność w obrębie podgrup (np. choć festiwale są największą podgrupą w obrębie kultury, to zdecydowano się najpierw na zaprezentowanie działalności typowych instytucji kulturalnych). Opisywane problemy opatrzono reprezentatywnymi przykładami. Ze względów objętościowych nie zdecydowano się na przytaczanie wszystkich zgromadzonych egzemplifikacji. Większe podgrupy zilustrowano pięcioma cytatami, a mniejsze dwoma lub trzema. W pozostałych przypadkach przywoływano krótkie (kilkuskładnikowe) fragmenty tekstów. Przytoczenia wierne zapisywano kursywą, omówienia zaś antykwą. Wszelkie przykłady (cytaty i przywołania) opatrzone zostały informacją zawierającą skrót nazwy medium, z którego dany cytat pochodzi, oraz datę publikacji tekstu. Jak wcześniej zaznaczono, wszystkie teksty

pochodziły z roku 2014, dlatego w lokalizacji ograniczono się do podania dnia i miesiąca. Jeśli tekst pochodził z Onetu, „Dziennika Łódzkiego” lub „Gazety Wyborczej”, lokalizację umieszczano między tytułem a podtytułem, lidem lub tekstem zasadniczym artykułu. W przypadku tekstów prezentowanych w *Łódzkich Wiadomościach Dnia*, jak również gdy pomijano nagłówek prasowy, lokalizacja zamieszczona została na końcu przytaczanego fragmentu. Jeśli tekst nie został zacytowany w całości zasygnalizowano to umieszczonym na końcu fragmentu wypowiedzi wielokropkiem.

Media, relacjonując rzeczywistość, w istocie dokonują jej modelowania. Aby potwierdzić oraz uzasadnić te intuicyjne przeświadczenia, informacje medialne porównano z danymi statystycznymi dotyczącymi Łodzi. Pozyskano je z materiałów opublikowanych na stronie internetowej Urzędu Statystycznego w Łodzi oraz z dokumentów wewnętrznych (częściowo upublicznionych) udostępnionych autorowi pracy przez dyrektora tejże instytucji. Pozwoliło to na stworzenie jednorodnej perspektywy opisu. Rzeczywistość dzięki mediom wprowadzana jest do sfery publicznej. Jednak opis tej rzeczywistości (językowy obraz świata jest interpretacją rzeczywistości, a nie jej odbiciem) może wpływać na wizerunek i/lub stereotyp badanego pojęcia. Zależność tą zilustrować można następującym schematem:



Ilustracja 2. Relacja między rzeczywistością, językowym obrazem świata, będącym jej interpretacją, a wizerunkiem i stereotypem

Źródło: opracowanie własne.

Powstałe grupy tematyczne oceniano pod względem zgodności (jednorodności) kształtującego się językowego obrazu Łodzi (niekiedy wszystkie media prezentowały informacje podobnie, innym razem w sposób odmienny, co



powodowało heterogeniczność obrazu, a tym samym podawało w wątpliwość jego prawdziwość). Ponadto poddano analizie zabarwienie emocjonalne artykułów. Udało się pod tym względem wyodrębnić cztery grupy artykułów:

- informacyjne – neutralnie, bez większych emocji, obiektywnie prezentujące wydarzenia (stanowiły większość tekstów);
- entuzjastyczne – pozytywnie przedstawiające zachodzące zmiany (pojawiały się głównie w mediach lokalnych);
- krytyczne – umiarkowanie lub nadmiernie krytykujące pewne inicjatywy, zwłaszcza działania władz miejskich (pojawiały się zarówno w mediach lokalnych, jak i ogólnopolskich);
- złośliwe<sup>5</sup> – zdecydowanie nieobiektywnie opisujące zdarzenia (najwięcej takich tekstów odnotowano w ogólnopolskiej „Gazecie Wyborczej”).

Reasumując, w trakcie analizy tematycznej brano pod uwagę:

- **repertuar** tematów głównych (dominujących);
- **podział tematów głównych** na podtematy;
- **liczebność** grup, tzn. częstość występowania podejmowanych tematów;
- **jednorodność**, tj. zgodność sposobu prezentacji tego samego tematu w różnych mediach;
- **szczegółowość**;
- **zabarwienie emocjonalne**, postawa (nastawienie) względem tematu.

## 1. Infrastruktura i gospodarka

Największą z grup okazała się ta dotycząca infrastruktury i gospodarki. Składają się na nią artykuły ujęte w pięć podgrup, dotyczące infrastruktury transportowej, społecznej, technicznej, administracji, gospodarki oraz finansów. We wszystkich analizowanych mediach informacje z tej grupy stanowiły 42,3% badanych tekstów (782 z 1850 artykułów). W odniesieniu do poszczególnych mediów udział procentowy kształtuje się jak następuje: „Gazeta Wyborcza” 47,4% (27 z 57 tekstów), Onet 47,7% (137 z 287 tekstów), *Łódzkie Wiadomości Dnia* 37,8% (225 z 595 artykułów), „Dziennik Łódzki” 43,1% (393 z 911 artykułów). Większy (choć nieznacznie) udział procentowy tekstów o infrastrukturze i gospodarce w mediach ogólnopolskich może wynikać z faktu, że media te skupiają się na wydarzeniach, które mają wpływ na życie i funkcjonowanie ogółu Polaków, np. budowa obwodnicy wokół miasta wpłynie znacząco na komunikację w całym kraju.

---

<sup>5</sup> Za złośliwe uznano te teksty, w których krytykowano intencje, pobudki, celowość działań (np. po co Łodzi tak duży dworzec jak Łódź Fabryczna) lub też posługiwano się krzywdzącymi uogólnieniami (np. Łódź to miasto wykluczonych).

## 1.1. Infrastruktura transportowa

Jednym z istotnych dla mediów elementów infrastruktury okazała się infrastruktura transportowa, która w przypadku Łodzi obejmuje sieć ulic, dróg krajowych, dróg ekspresowych, autostrad, sieć kolejową, port lotniczy, system komunikacji miejskiej (tramwajowej i autobusowej) oraz drogi rowerowe. Zagadnienia te pojawiały się przede wszystkim w kontekście modernizacji starych lub budowy nowych jej elementów i wpływu tych zmian na życie ludzi (utrudnienia w ruchu, zmiany rozkładów jazdy).

### 1.1.1. Drogi

Duża część artykułów w każdym z mediów odnosiła się do dróg (ulic, alej, tras szybkiego ruchu, autostrad). Łódź ze względu na swoje położenie w centrum Polski jest miejscem, gdzie krzyżują się szlaki komunikacyjne. Dlatego też temat łódzkich dróg zajmował dużo miejsca w mediach ogólnopolskich, co oczywiście przekładało się na sytuację łodzian, znajdując odzwierciedlenie w mediach lokalnych. Głównym tematem były remonty łódzkich dróg, prezentowane na wszystkich ich etapach. Teksty informujące o rozpoczynających się pracach remontowych pojawiały się w „Dzienniku Łódzkim”:

Widzew rozkopany. Drogowcy zaczęli remonty na osiedlu (DŁ, 17.08)

Wśród rozpoczęły się remonty czterech ulic na Widzewie. Nawierzchnię frezowano na ul. Ćwiklińskiej, Wujaka, Gorkiego oraz Gogoła. Roboty mają trwać 60 dni, ale na Ćwiklińskiej trochę się przedłużą ze względu na większy zakres robót. [...]

W łódzkiej gazecie lokalnej zamieszczono również artykuły z dominantą informacyjną o przebiegu remontów. Informowano w nich głównie o utrudnieniach spowodowanych pracami drogowców (DŁ, 5.10, 26.05, 19.11)<sup>6</sup>. O dotkliwości remontów świadczy tekst, w którym zamieszczono prośbę władz miasta do mieszkańców o cierpliwość w przypadku niedogodności spowodowanych remontami:

Remonty w Łodzi: władze miasta proszą o cierpliwość (DŁ, 2.01)

Ponad 1 mld zł wydano w 2013 roku na infrastrukturę komunikacyjną w Łodzi. Władze miasta przepraszają za utrudnienia i proszą o dalszą cierpliwość. 31 grudnia władze Łodzi oraz Zarządu Dróg i Transportu podsumowały miniony rok „na drogach”. Wspominano m.in. o remontach w centrum miasta, budowie Trasy Górnej oraz Trasy W-Z. – Dziękuję mieszkańcom Łodzi za cierpliwość i prośbę o jeszcze. Przed nami kolejny trudny rok, ale nowe inwestycje drogowe będą w nim już bardziej widoczne – zaznacza Zdanowska. [...]

---

<sup>6</sup> Ze względu na ogrom materiału i ograniczoną objętość pracy, niektóre treści zostały tylko zasygnalizowane, zawsze jednak z podaniem lokalizacji.

Znalazły się również artykuły pokazujące niefrasobliwość drogowców (złą jakość pracy – DŁ, 10.03, lub jej niewłaściwą organizację – DŁ, 14.09).

We wszystkich mediach informacyjnych natomiast pojawiały się zawiadomienia o zmianie organizacji ruchu spowodowanej remontami, co pokazuje, że media realizują swój obowiązek, aby dzielić się informacjami bezpośrednio dotyczącymi odbiorców, czyli na przykład tym, jak remonty wpłyną na funkcjonowanie mieszkańców miasta. Relacje te dotyczyły zarówno utrudnień dla kierowców (ŁWD, 22.04; O, 22.03), jak i użytkowników komunikacji miejskiej (ŁWD, 1.09), a nawet pieszych i rowerzystów (ŁWD, 6.02).

Wyodrębniono grupę tekstów dotyczącą korków drogowych, zwykle spowodowanych pracami remontowymi. Co ważne, artykuły pojawiały się w ciągu całego roku. Korki nazywane są łagodniej *utrudnieniami* (ŁWD, 28.04) lub dosadniej *paraliżem komunikacyjnym* (ŁWD, 5.12), a ich rozmiar określany bywa jako *gigantyczny* (DŁ, 4.07). Problemy z komunikacją określono jako *dramatyczną sytuację komunikacyjną w Łodzi* (DŁ, 30.10).

Ciekawy perswazyjny wydzźwięk ma tekst z końca roku zaprezentowany w ŁWD. Wykazano w nim, że korki stały się dla łodzian normalnością i są niejako wpisane w krajobraz remontowanej Łodzi. Niekiedy korki są potęgowane przez zdarzenia losowe (pożar, wypadek komunikacyjny, awarię autobusu), i w takich sytuacjach remedium na paraliż powinna być sprawnie działająca sieć autobusowo-tramwajowa. Pomimo faktu, że korki powodują liczne niedogodności, podkreślano, iż mieszkańcy domagają się kolejnych remontów, które traktują jako priorytet:

W poniedziałek jazda po Łodzi dla wielu kierowców była prawdziwą udręką. A to z powodu korków, które sparaliżowały ruch w wielu rejonach miasta. Kierowcy musieli stać nawet tam, gdzie na co dzień szukają drogi ucieczki od korków. Do korków w mieście łodzianie **zdążyli się już przyzwyczaić**, wszędzie sporo remontów, ale dziś był dodatkowy test cierpliwości. Kierowcy utknęli na ulicy Wólczańskiej, zakorkowana była też ulica Tuwima i Narutowicza od Uniwersyteckiej do Sienkiewicza. [...] Pożar, awaria autobusu i sygnalizacji świetlnej, remonty i Łódź – dosłownie stoi... – Najważniejsza sprawa to komunikacja miejska. Jeżeli autobusy i tramwaje będą jeździły sprawnie, będą dawały gwarancję, że dojedziemy na miejsce w miarę szybko i w miarę bez problemu, wtedy więcej kierowców zdecyduje się wybrać ten środek transportu i każda ewentualna awaria będzie mniejszym problemem – komentuje Tomasz Bużalek z łódzkiej Inicjatywy na Rzecz Przyjaznego Transportu.

Mimo obecnych utrudnień na drogach **mieszkańcy Łodzi wciąż domagają się kolejnych remontów**. Tak przynajmniej wynika z podsumowania konsultacji społecznych z łodzianami. Zarząd Dróg i Transportu planuje już kolejne inwestycje i remonty. – Nie będzie dużych utrudnień, ponieważ mieszkańcy zgłaszali zadania głównie w swojej okolicy. Będziemy realizować je na osiedlach – zapewnia Katarzyna Mikołajec z Zarządu Dróg i Transportu. Utrudnienia, przynajmniej na razie nie znikną. Miejmy nadzieję, że nieprzewidzianych sytuacji będzie jak najmniej. (ŁWD, 1.12)

Jest to interesujący przykład kreowania wizerunku poprzez zmianę kategoryzacji zdarzenia – zjawisko uciążliwe przedstawione zostało neutralnie. Neutralizacja rzeczywistości ma pokazać utrudnienia w ruchu jako konsekwencję życia w doskonalącym się mieście, a dodatkowo spotęgowana została próbą odwrócenia argumentacji. To mieszkańcy *domagają się kolejnych remontów*, więc wina za korki nie leży ani po stronie miasta, ani po stronie drogowców.

Korki dotyczą również połączeń z Łodzią, a dokładniej węzła Łódź-Północ autostrady A2. Tam korek był wywołany nie remontem, a wzmożonym ruchem łodzian wracających do miasta (DŁ, 17.08).

Problemy komunikacyjne na stałe wpisały się w krajobraz Łodzi i zostały zauważone przez instytucje statystyczne. Prace na drogach zaczęły spowalniać tempo jazdy kierowców, w wyniku czego Łódź stała się najbardziej zakorkowanym miastem w Polsce (daty artykułów potwierdzają, że był to proces dość szybko postępujący):

Kierowcy coraz wolniej jeżdżą po Łodzi (DŁ, 16.01)

W rankingu na najwolniejsze miasta Łódź zajmuje czwarte miejsce. Średnia prędkość w Łodzi to 34,5 km/godz. Szybciej jeździ się nawet po stolicy. Autorem plebiscytu jest serwis Korkowo.pl. Mierzył on prędkość w 16 miastach wojewódzkich w listopadzie i grudniu 2013 roku w godzinach szczytu. Wiosną Łódź uplasowała się na pierwszym miejscu w tym samym rankingu. [...]

Łódź stoi w korkach nawet w weekendy (DŁ, 19.10)

Łódzkie ulice korkują się już nawet w weekendy. Łódź należy do najbardziej zatłoczonych miast w Polsce. A będzie jeszcze gorzej, bo zaczynają się kolejne utrudnienia. Stanie w korku to w Łodzi codzienność. Bo jak tu jechać płynnie przez centrum, jeśli ta część miasta jest kompletnie rozkopana. I nie ma znaczenia, czy to np. czwartek czy niedziela. [...]

RAPORT: Łódź najwolniejszym miastem w Polsce (DŁ, 29.10)

Łódź stała się „najwolniejszym miastem” w Polsce. Średnia prędkość w centrum miasta wynosi 28,73 km/h, w całym mieście 36,17 km/h. [...]

Łódź nazywana jest: *najwolniejszym miastem, najbardziej zakorkowanym miastem. Stanie w korku w Łodzi to codzienność*, a jazda po Łodzi jest *prawdziwą udręką*.

O tym, że korki przez cały rok towarzyszyły mieszkańcom, świadczy fakt, że prezydent Łodzi użyła ich jako symbolu łódzkiej transformacji, nasilonej ostatnio – jej zdaniem – dlatego, że wcześniejsze inwestycje nie były sukcesywnie wykonywane: *Korki symbolem łódzkiej transformacji czy niefrasobliwość prezydent Łodzi?* (DŁ, 30.10). Jest to kolejny przykład zmiany wartościowania. Obiektywne niedogodności wkomponowane zostały w proces ulepszania miasta, przez co nadano im pozytywny wymiar. Z obiektywnie negatywnego zjawiska stały się częścią pozytywnych zmian.

Artykuły poświęcano nie tylko pracom remontowym, ale także ich terminowej finalizacji. Odnosiło się to zarówno do ulic w centrum Łodzi (ŁWD, 22.07), jak i do tras szybkiego ruchu (GW, 15.04) oraz autostrad wokół miasta (O, 30.04). Oczywiście media ogólnopolskie skupiały się na drogach ekspresowych i autostradach, patrząc na Łódź jako węzeł komunikacyjny.

Zaledwie w jednym przypadku odnotowano, iż autor artykułu dość sceptycznie odnosił się do terminu zakończenia remontów, zaznaczając, że nie zawsze otwarcie ulicy wiąże się udostępnieniem pełnego ruchu:

Ta informacja dla zmęczonych ciągłymi przebudowami łódzkich dróg zabrzmi trochę jak stary dowcip o kozie, gdzie ulgę przynosi już samo pozbycie się zwierzęcia z ciasnego mieszkania. Zarząd Dróg i Transportu zrobił łodzianom świąteczny prezent. W tym tygodniu otworzy dla ruchu trzy nieprzejezdne ze względu na roboty drogowe newralgiczne miejsca na drogowej mapie Łodzi. Skrzyżowanie Sienkiewicza z Piłsudskiego przejezdne jest już od dziś. Skrzyżowanie Sienkiewicza z Piłsudskiego przejezdne jest w relacji północ-południe to znaczy, że ulicą Sienkiewicza możemy przejechać na wprost przez Piłsudskiego. Lewoskręty nie są jeszcze otwarte, bo to wymaga jeszcze zmian na Sienkiewicza. (ŁWD, 22.12)

Warte odnotowania są również zmiany samych ulic, które w wyniku rewitalizacji stały się woonerfami, czyli podwórcami miejskimi. Woonerf jest rodzajem ulicy, na której wyciszono ruch pojazdów mechanicznych, kładąc nacisk na funkcję estetyczną (ustawiając ławki i latarnie, sadząc drzewa oraz krzewy) przy zachowaniu miejsc parkingowych i funkcji komunikacyjnej, jednak z priorytetem dla pieszych i rowerzystów<sup>7</sup>. To właśnie do Łodzi, w 2014 roku, przeniesiono po raz pierwszy w Polsce holenderski pomysł takich podwórców. W woonerf, czyli miejski podwórzec, zmieniła się przykładowo Ulica 6 Sierpnia w Łodzi:

Za półtora miesiąca na 6 Sierpnia powstanie pierwszy w Łodzi woonerf.

– Dla tych wszystkich, którzy będą chcieli przyjść na Piotrkowską, przestrzeń dla mieszkańców, więc minimum ruchu samochodowego. Ulica będzie podzielona na dwie części, do połowy od Kościuszki dwukierunkowa, potem jednokierunkowa w stronę Piotrkowskiej – mówi Wojciech Kubik z łódzkiego ZDiT. (ŁWD, 14.05)

Wśród artykułów dotyczących remontów ulic wyodrębniono dwie subgrupy odnoszące się bezpośrednio do przebiegu remontu dwóch ulic: ulicy Inflanckiej i trasy W-Z. Przebieg prac na różnych etapach opisywano w trzech mediach (Onet, ŁWD, DŁ). Ulica Inflancka oraz trasa W-Z to dwie ważne dla miasta arterie. Ulica Inflancka umożliwia wjazd do miasta od północy, a trasa W-Z przecina Śródmieście

<sup>7</sup> Na podstawie: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Woonerf> (dostęp: 5.02.2016), <http://woonerf.dlalodzi.info/> (dostęp: 5.02.2016) oraz własnych obserwacji.

z zachodu na wschód, łącząc dwie dzielnice: Widzew i Retkinię. Jak wynika z przeprowadzonych badań, remont tych ulic był istotny również dla medium ogólnopolskiego (dzięki nim możliwe jest przejechanie z Katowic do Warszawy czy Gdańska). Na początku roku 2014 podpisany został kontrakt na modernizację ul. Inflanckiej i zaczął się remont (O, 3.03). Prace były powodem wielu utrudnień i niedogodności dla kierowców i mieszkańców tego rejonu (ŁWD, 23.04; DŁ, 30.08). Co więcej, ich finalizacja nie oznaczała wcale końca problemów, ponieważ nawierzchnia drogi po remoncie była zła i konieczne były kolejne prace (DŁ, 24.09).

Remont trasy W-Z zaczął się natomiast w październiku 2013, a skończył we wrześniu 2015<sup>8</sup>. Artykuły dotyczyły zatem tylko przebiegu remontu (O, 14.02), problemów finansowych (DŁ, 22.03), zmian komunikacyjnych (DŁ, 6.06), a także stacji przesiadkowej Piotrkowska Centrum – która po ukończeniu nazwana została przez mieszkańców *Stajnią jednorożców* (podobno ze względu na tęcze zadaszenie, co wiąże się z bajkowymi wyobrażeniami mitycznych zwierząt, których atrybutem stała się tęcza – DŁ, 18.09).

Wśród przeanalizowanych artykułów z „Gazety Wyborczej” zaledwie trzy poświęcone zostały autostradom i trasom szybkiego ruchu w Polsce, w tym i w Łodzi. Dla mieszkańców miasta oddanie do użytku autostrad je okalających, stało się jednym z najważniejszych wydarzeń ostatniego ćwierćwiecza (GW, 14.02). Jeden z tekstów dotyczył nadania nazw dwóm autostradom, które krzyżują się pod Łodzią A1 (Solidarność) i A2 (Wolność). Przy tej okazji, i dzięki wykorzystaniu dwuznaczności słowa *dziura*, Łódź pokazana została negatywnie:

Podoba mi się propozycja nazwania A2 autostradą „Wolności”, a A1 – autostradą „Solidarności”. Kpina, że „wolność i solidarność mają się przecinać w Strykowie”, nie ma sensu. Przecinają się pod Łodzią.

Żadna z polskich trzech dużych autostrad nie jest jeszcze w pełni ukończona. A1 do końca 2014 r. będzie mieć dwie dziury: Łódź i „gierkówkę”. Nazwanie jej autostradą „Solidarności” będzie miało więc zabawny wydźwięk symboliczny. Żeby zbudować w Polsce solidarność, musimy skończyć z kapitalizmem „Ziemi obiecanej” i z modernizacją rozumianą po gierkowsku. (GW, 4.01)

Ta konwencja żartobliwego felietonu typowa jest dla protekcjonalnego tonu mediów ogólnopolskich wobec Łodzi.

Znaczącą część tekstów z mediów lokalnych stanowiły ponadto artykuły odnoszące się do pozostałych elementów infrastruktury drogowej, jak sygnalizacja świetlna (DŁ, 16.12), oświetlenia ulic (ŁWD, 18.03) czy elektroniczny system sterowania ruchem (pierwszy w Polsce o tak dużym zasięgu – ŁWD, 12.08).

Wśród problemów pojawiających się na łódzkich drogach podawano również ubytki w nawierzchni, potocznie nazywane *dziurami* (ŁWD, 24.01), śliską

---

<sup>8</sup> Na podstawie: <http://zdit.uml.lodz.pl/> (dostęp: 5.02.2016).

nawierzchnię (DŁ, 4.01), brak remontów (DŁ, 26.08) oraz niepotrzebną według mieszkańców budowę ulicy Nowotargowej (DŁ, 22.02).

Temat dróg wyjątkowo często poruszany jest w artykułach, co pokazuje, że to właśnie drogi stały się najistotniejszym elementem infrastruktury. Teksty poświęcone były rozmaitym problemom z nimi związanymi: planowaniu remontów, modernizacji lub budowie (na każdym z etapów), skutkom prac budowlanych (zamianie organizacji ruchu, spowolnieniu tempa podróży, korkom). Szczególnie inspirujący okazał się, jak wspomniano powyżej, remont dwóch ulic, ul. Inflanckiej i trasy W-Z, które umożliwiają przejazd przez miasto. Temat ten pojawiał się przede wszystkim w mediach lokalnych, choć i w mediach ogólnopolskich odnotowano kilka tekstów dotyczącym nadmienionego zagadnienia, co pokazuje, że położenie Łodzi jest istotne dla komunikacji drogowej w Polsce, a remont ulicy w tym mieście, czy oddanie do użytku części obwodnicy, znacząco wpływają na podróże Polaków po kraju. Opis prac jest niezwykle szczegółowy, co kolejny raz potwierdza istotną rolę infrastruktury transportowej dla jakości życia mieszkańców.

Budowa dróg przedstawiana jest niejednorodnie. Z jednej strony jako cywilizacyjny skok pozwalający włączyć Łódź do Europy, a z drugiej – przyczyna okresowego paraliżu transportowego w mieście, który wpływa na transport w całym kraju, pokazując jednocześnie nieudolność drogowców oraz władz miasta. Niejednorodny jest również ton artykułów. Wiele z nich odbiega od obiektywnego informowania o etapach budowy dróg. Część tekstów jednak krytycznie ocenia remonty, które uniemożliwiają mieszkańcom miasta swobodne przemieszczanie się. Przykłady negatywnego wartościowania znaleźć można zarówno w mediach ogólnopolskich, jak i lokalnych. Próba neutralizacji rzeczywistości (poprzez zmianę oceny na pozytywną) pojawia się jednak wyłącznie w mediach łódzkich i jest inspirowana przez władze, o czym świadczy cytowanie stosownych wypowiedzi, oświadczeń oraz próśb.

### 1.1.2. Kolej

Drugą wyodrębnioną podgrupą tematyczną, tym razem ze względu na infrastrukturę transportową, są informacje na temat kolei. W badanych próbach temat ten zdominowany został przez Łódzką Kolej Aglomeracyjną, która jest siecią kolejową łączącą Łódź z największymi miastami województwa. Jej uruchomienie miało miejsce 15 czerwca 2014 roku. Artykuły pojawiały się jednak już wcześniej i dotyczyły przygotowań do otwarcia przedsięwzięcia (O, 5.01). Podkreślana jest nowoczesność taborów oraz ich szczególnie wysoki poziom (ŁWD, 30.01). Onet wyróżnił dodatkowo bilet aglomeracyjny, który jako jedyny w Polsce może być kodowany na biletach okresowych łódzkiego MPK (O, 18.06).

Sama kolej nazwana została *rewolucją w transporcie* i przyrównana do kolei miejskiej w Berlinie, która pozwala podróżować po całym mieście i okolicach. Zarazem podkreślono, że uruchomienie kolei aglomeracyjnej nie jest końcem inwestycji. Kolejnym krokiem jest budowa tunelu pod miastem:

Kolej aglomeracyjna to początek rewolucji w transporcie (DŁ, 21.06)

Ile razy mam okazję być z wizytą w Berlinie, wracam do Łodzi z wielkim poczuciem zazdrości o nieprawdopodobny system transportu publicznego w tym mieście, oparty o w pełni zintegrowane linie metra (U-Bahn) oraz kolejki miejskiej (S-Bahn).

System szybki, wydajny, w którym podróżni nie stoją w korkach – kolejka porusza się po wiaduktach i nasypach, nie kolidując z ruchem samochodowym. Linie są na tyle rozbudowane, że w zasadzie pozwalają na poruszanie się po całej berlińskiej aglomeracji i – co ważne – wiele linii kursuje również w nocy, co dla tak żywej metropolii jaką jest Berlin jest niezwykle istotne. Wykorzystywanie transportu kolejowego do poruszania się w ramach aglomeracji miejskiej nie jest jednak niemiecką specjalnością. Kolejka wykorzystywana jest zarówno w aglomeracji warszawskiej, jak i w naszym Trójmieście – może nie z aż tak fantastycznym skutkiem jak w Berlinie, ale jednak. Szczególnie ważna wydaje mi się zawsze trasa pomiędzy Gdańskiem, Sopotem i Gdynią, gdzie kolej umożliwia naprawdę sprawne przemieszczanie się. Dlatego zamiast modnego wśród wielu organizacji pozarządowych narzekania na kierowców czy organizowania rowerowych Mas Krytycznych, warto lobbować za takimi rozwiązaniami transportowymi, które będą możliwe najwygodniejsze dla jak największej ilości osób. Takim rozwiązaniem może być właśnie miejska czy aglomeracyjna kolejka. Przy dobrym jej zaprojektowaniu kierowcy po prostu sami zamienią cztery kółka na rodzaj S-Bahna, ponieważ będzie to szybsze i prawie równie wygodne. Wówczas niepotrzebne będzie rugowanie kierowców z centrum horrendalnymi cenami parkingów czy ograniczeniami ruchu. Dlatego wiąże ogromne nadzieje z otwieraną właśnie Łódzką Koleją Aglomeracyjną.

Łódzka Kolej Aglomeracyjna jest również szansą na rozwój gospodarczy regionu, ponieważ dostarcza nowych miejsc pracy:

Łódzka Kolej Aglomeracyjna zatrudni 15 maszynistów. Miesięcznie można zarobić ponad 6 tys. złotych (DŁ, 28.11)

ŁKA chce zatrudnić 15 maszynistów, oferując im miesięczne zarobki od 5,8 do 6,2 tys. zł brutto. Maszyniści ŁKA mogą też liczyć na świadczenia socjalne oraz ulgi na przejazdy kolejowe. [...]

Następnym aspektem funkcjonowania kolei są połączenia kolejowe Łodzi z innymi ośrodkami miejskimi, zwłaszcza między Łodzią a Warszawą (O, 30.06; ŁWD, 16.08). I to właśnie połączenia między tymi miastami stały się tematem artykułu w „Gazecie Wyborczej” o wymownym tytule *Konduktorze łaskawy, byyyyyle nie do Warszawy!*, który opisuje problemy podróżnych na tej trasie (głównie osób mieszkających w Łodzi i codziennie dojeżdżających do stolicy do pracy). Przed wszystkim wskazane zostają opóźnienia (od kilkunastominutowych do kilkugodzinnych), a także brak aktualizacji rozkładów jazdy (o czym najłatwiej dowiedzieć się można z fanpage’a *Łódź-Warszawa. Ciężka przeprawa*) czy mało komfortowe warunki jazdy (podróż „na glonojada”):



Joanna z Łodzi codziennie wstaje o godz. 4.45, żeby o 6.10 usiąść w pociągu do Warszawy. Zawsze wybiera trzeci wagon, bo w pierwszym i drugim jest tłok. – Na stacji Łódź-Widzew biorę udział w bitwach o przedział dla kretów, taki z zasłoniętymi oknami, w którym można się zdrzemnąć. Bo jak się trafi na włączone światło i chichrającą dziewczynę z komórką przy uchu, o spaniu można zapomnieć – opowiada.

Podróż do stolicy zajmuje jej – w najlepszym wypadku – około dwóch godzin, droga powrotna – dwie i pół. – Ale rekord to ponad pięć godzin z Warszawy do Łodzi. W upale, pot lał się po pupie. Jechałam na glonojada, przyklejona do szyby. A za mną stał facet, który na pewno jadł czosnek. (GW, 16.09)

W tej samej gazecie zauważono, że – ze względu na remonty i wydłużony czas podróży – na wspomnianej powyżej trasie spada liczba podróżujących (GW, 2.09). Remonty są tematem kilku artykułów, choć głównie eksponuje się ich zakończenie (DŁ, 2.04).

Komfort podróży stał się również tematem osobnych artykułów. Podkreśla się przede wszystkim opóźnienia, niedziałające oświetlenie i nagłośnienie, brak ogrzewania, co ma prowadzić do dramatycznej sytuacji na trasie Łódź-Warszawa:

Wagony zaśniewane w środku i opóźnione pociągi. Pasażerowie na trasie Łódź-Warszawa mają dość (DŁ, 30.01)

[...] Pasażerowie pociągów z Łodzi do Warszawy mają dość codziennych opóźnień w podróży. Ponadto w ostatnich dniach doszło do wielu awarii ogrzewania. We wtorek pociąg TLK „Jagna” podjechał na peron zaśniewony wewnątrz wagonu. Skład był nieogrzewany.

Analizując temat dróg, nie sposób pominąć faktu, że Łódź jest miejscem przecięcia szlaków komunikacyjnych, a przejazd przez miasto jest koniecznością w trakcie podróżowania po Polsce (zwłaszcza w kierunku północ-południe). Stereotyp Łodzi jako węzła komunikacyjnego utrwalają nowe inicjatywy transportowe, np. chińska kolej. Dzięki niej czas transportu skrócił się z 45 dni drogą morską do 14 dni kolejną. Jak entuzjastycznie podkreślają dziennikarze, Łódź zmieniła tym samym geografę gospodarczą Europy, stając się *środkiem Polski i Europy*:

Za sprawą chińskiej kolei zmienia się geografia gospodarcza Europy. Łódź odnalazła nową rolę w przeladunku towarów z Chin do Niemiec, Francji, Rosji i na Ukrainę. Dla władz Syczuanu, najludniejszej prowincji Chin, Łódź to dziś środek Polski i Europy. Przynajmniej tak wynika ze spotu reklamowego nakręconego na ich zlecenie i wyświetlanego w chińskich hotelach podczas imprez targowych. (GW, 24.12)

Reasumując: Kolej w aspekcie pozytywnym pojawia się w mediach w pierwszej linii za sprawą Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej, która może okazać się rewolucją transportową i, jak wspomniano powyżej, bywa przyrównywana do komunikacji w Berlinie. Entuzjastyczne artykuły na ten temat pojawiały się we wszystkich badanych mediach. Negatywnie natomiast oceniane są połączenia między Ło-

dzią a Warszawą, ze względu na olbrzymie opóźnienia, brak komfortu podróży oraz brak aktualnych informacji o opóźnieniach i zmianach w rozkładach jazdy. Krytyczna ocena jakości podróży obecna jest w każdym analizowanym medium. Związane jest to z interwencyjną funkcją mediów, które śledzą, wyłapują i opisują nieprawidłowości – szczególnie jeśli dotyczą one sfery publicznej. Media w ten sposób wywierają nacisk na instytucje, zmuszając je do zmiany działania, zniwelowania szkodliwych skutków zdarzeń losowych. Przedstawianie pewnych zjawisk jako incydentalnych jest zatem wpisane w funkcjonowanie mediów, jeśli jednak są one przedstawiane jako norma, należy je uznać za nadmiernie krytyczne i subiektywne, a tym samym najsilniej wpływające na negatywny stereotyp miasta.

### 1.1.3. Lotnisko i połączenia lotnicze

Następnym elementem infrastruktury transportowej są połączenia lotnicze organizowane przez Port Lotniczy Łódź im. Władysława Reymonta, zwany potocznie Lublinkiem. Funkcjonowanie lotniska w Łodzi wzbudza wiele kontrowersji, zwłaszcza że finansowane jest ono ze środków publicznych. Zakłada się, że lotnisko powinno samo na siebie zarabiać. Jest ono jednak dotowane, dlatego w mediach pojawiają się krytyczne opinie na temat jego funkcjonowania i finansowania, a nawet podawana jest w wątpliwość jego dalsza działalność (najczęściej przytaczanym argumentem za jego likwidacją jest bliskość dwóch lotnisk warszawskich: Okęcia i Modlina). Najmocniejsze okazały się jednak nieparlamentarne słowa Marka Belki, upublicznione dzięki nielegalnym podsłuchom:

Lotnisko ch... wie komu potrzebne. Słowa Marka Belki gwoździem do trumny Lublinka? (DŁ, 17.06)

Na taśmach opublikowanych w poniedziałek przez tygodnik „Wprost” jest zarejestrowana rozmowa o łódzkim lotnisku. O porcie krytycznie i wulgarnie wypowiedział się łodzianin Marek Belka, prezes Narodowego Banku Polskiego. [...]

Słowa te próbowała złagodzić Hanna Zdanowska. Z jej wypowiedzi wynika, że lotnisko jest *źle przeprowadzoną inwestycją*:

– Marek Belka stwierdził, że łódzkie lotnisko jest nikomu niepotrzebne. Jakie jest pani zdanie na ten temat?

– Nigdy nie ukrywałam tego, że lotnisko zostało źle zaplanowane. To źle przeprowadzona inwestycja. Nikt nie przewidział bliskości lotnisk warszawskich. Mam jednak nadzieję, że sytuacja łódzkiego portu będzie się poprawiać i będziemy zdobywać nowych przewoźników i kolejne połączenia. Lotnisko zostało źle zaplanowane. (DŁ, 17.06)

Kontrowersje wzbudzają również kwestie finansowe. Łódzkie lotnisko ma być dotowane z pieniędzy na budowę stadionu sportowego (DŁ, 3.06), a jego finansowanie to głównie pokrywanie generowanych strat:

„Malutkie lotnisko, ch? wie, komu potrzebne, ale jest” – tak Marek Belka, prezes NBP, skwitował sens istnienia portu lotniczego w Łodzi w rozmowie z ministrem spraw wewnętrznych Bartłojem Sienkiewiczem, którą upublicznił tygodnik „Wprost”. Minister Sienkiewicz przyznał, że lotnisko w Łodzi „wisało na linii OLT” – taniej linii powiązanej z piramidą finansową Amber Gold. Teraz natomiast jest uzależnione od zagranicznego przewoźnika niskokosztowego – Ryanaira. Dlatego musi być dotowane „pod stołem” – jak to określił minister Sienkiewicz – przez łódzki samorząd, który przekazuje swoimi uchwałami miliony złotych na pokrycie strat generowanych przez lotnisko. (GW, 18.06)

Powyższe artykuły zostały sprowokowane przez wypowiedzi byłego premiera RP. Problemy lotniska były już jednak zauważane wcześniej, a dotyczyły subwencjonowania z UE (ŁWD, 25.02).

Dużym problemem jest również kwestia zawieszania, utraty lub likwidacji połączeń lotniczych, głównie z powodu braku pasażerów (O, 17.01; DŁ, 13.03). Więcej jest jednak tekstów o otwieraniu nowych połączeń, stałych i okresowych:

Nowe połączenia z łódzkiego lotniska. Polecimy do Monachium i Amsterdamu (DŁ, 26.11)

Nareszcie dobre informacje z łódzkiego lotniska. Od sezonu letniego uruchomione zostanie nowe połączenie. Z Łodzi polecimy do Amsterdamu. Na tablicy lotów zobaczymy także dodatkowy samolot do Monachium. W Łodzi stacjonować będzie samolot Adrii. Powrócą także połączenia do Oslo Rygge.

Lotnisko pojawiało się w badanych mediach również za sprawą obsady kierownictwa. W 2014 roku w tragicznym wypadku lotniczym zginął dyrektor lotniska (DŁ, 14.09), musiano zatem wybrać jego następcę (DŁ, 3.11).

Nietypową imprezą zorganizowaną na łódzkim lotnisku były pierwsze w Polsce nocne biegi po pasie startowym, które przyciągnęły miłośników biegania z całej Polski (ŁWD, 18.05).

Port Lotniczy Łódź nie był tematem artykułów tak często jak drogi czy kolej. Choć jest to najważniejszy łódzki ośrodek transportu międzynarodowego, w mediach pojawiał się negatywny obraz lotniska jako przedsięwzięcia niepotrzebnego, źle zaplanowanego, przynoszącego straty, które miasto finansować musi kosztem innych inwestycji. Do aspektów pozytywnych zaliczyć można wskazywanie na nowe połączenia lotnicze, głównie okresowe. Krytyczne ujęcie tematu w mediach ma swoje uzasadnienie w rzeczywistości. W roku 2014 odnotowano najniższy wskaźnik ruchu rejsowego od czasu powiększenia płyty postojowej w 2008 roku<sup>9</sup>.

---

<sup>9</sup> W 2008 roku z lotniska, w ramach lotów rejsowych, skorzystało 294 914 osób, w 2010 roku 304 078, w 2012 roku 409 777, a w 2014 roku tylko 214 233 osoby (na podstawie danych Urzędu Statystycznego w Łodzi).

#### 1.1.4. Komunikacja miejska (autobusowa, tramwajowa i transportowa)

Następną opisywaną formą transportu w Łodzi jest komunikacja miejska, świadczona przez Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji (MPK). Jej synonimem stał się akronim MPK. Zagadnienie komunikacji miejskiej pojawia się w trzech spośród czterech badanych przez autora mediach: ogólnopolskim Onecie i mediach lokalnych, czyli *Łódzkich Wiadomościach Dnia* oraz „Dzienniku Łódzkim”. Najwięcej tekstów poświęconych zostało inwestycjom w MPK, a dokładniej zakupowi nowych tramwajów i autobusów (O, 5.11), zamontowaniu biletomatów (ŁWD, 8.12), wprowadzeniu nowego systemu informatycznego (największego w kraju – O, 12.08), modernizacji linii tramwajowych:

Chodniki i ulice w Łodzi z niemieckim systemem oznaczeń (DŁ, 4.02)

Zarząd Dróg i Transportu w Łodzi zmienia ulice w mieście stosując niemiecki system oznaczeń, ułatwiający poruszanie się osób niewidomych i niedowidzących. Łódź jest jedynym miastem w kraju, które stosuje ten spójny system. W 2013 roku specjalne oznaczenia powstały na wyremontowanych ulicach: Przybyszewskiego, Narutowicza, Rojnej, Kasprzaka i Wojska Polskiego. – System został już zastosowany w kilku miejscach w Łodzi, ale jest także przewidziany w każdym nowym projekcie – informuje Wojciech Kubik, rzecznik ZDiT. – Wykonawcy wszystkich inwestycji w przyszłości będą musieli uwzględnić jego założenia. Dzięki systemowi niedowidzący mają mieć mniej problemów w poruszaniu się po ulicach, dworcach czy węzłach przesiadkowych. W każdym takim punkcie będą instalowane płytki wskaźnikowe i sygnalizacyjne, które osoba z wadą wzroku rozpozna dzięki kontrastowi z otoczeniem – wizualnemu lub dotykowemu.

W jednym z artykułów zauważono, że zakup nowych tramwajów powinien iść w parze z remontem torowisk, które są w złym stanie:

Łódź kupi nowe tramwaje, a tory wciąż w rozsypce (O, 26.05)

MPK chce być w Łodzi konkurencją dla prywatnych samochodów, może nawet rowerów. Postanowiło kupić w ciągu półtora roku 22 niskopodłogowe tramwaje. Ale w związku z tymi planami powinno pomyśleć przede wszystkim o remoncie torowisk. [...]

Kolejnym poruszonym tematem były zmiany rozkładów jazdy, spowodowane głównie pracami drogowymi oraz imprezami czy koncertami (ŁWD, 24.11; 4.09). Co ciekawe, aspekt ten pojawiał się tylko w próbie tekstów pochodzących z *Łódzkich Wiadomości Dnia* (dziwi jego nieobecność w „Dzienniku Łódzkim”).

Jak co roku MPK organizowało akcje mające na celu popularyzację komunikacji miejskiej. Imprezy te najczęściej odbywały się w ramach Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Transportu lub Dnia bez Samochodu. Wtedy to kierowcy mogli podróżować tramwajami i autobusami za darmo, by przekonać się, że przejazd komunikacją miejską jest szybszy i tańszy (ŁWD, 16.09).

Innymi inicjatywami prezentowanymi w mediach lokalnych było otwarcie Tramwajowej Linii Turystycznej (jak również możliwość podróży zabytkowym tramwajem – DŁ, 29.06), zwiedzanie muzeum w zajezdni MPK Brus (ŁWD, 10.07) czy Muzeum Komunikacji Miejskiej (ŁWD, 25.11).

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji w Łodzi często przedstawiano pozytywnie. Eksponowano między innymi ustawiczną edukację motorniczych w zakresie pierwszej pomocy (O, 10.07) czy wygraną jednego z nich w ogólnopolskich zawodach (ŁWD, 14.09).

Odnotowano również fakt, że MPK jako pierwsze w Polsce powołało w ramach swojej instytucji największy w Polsce Zakład Przewozu Osób Niepełnosprawnych:

Łódzkie MPK wozi 90 tys. niepełnosprawnych rocznie (DŁ, 10.04)

Zakład Przewozu Osób Niepełnosprawnych w Łódzkim Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym powstał jako pierwszy w Polsce i jest największy w kraju. W poniedziałek świętował 20-lecie. Obecnie pracuje w nim 57 osób. – Jesteśmy największym tego typu zakładem w Polsce, bo mamy 20 aut. Zarówno w Warszawie, jak i we Wrocławiu na stanie jest tylko kilka – podkreśla Andrzej Cerski, kierownik ZPON.

O dobrym funkcjonowaniu MPK ma świadczyć również nagroda Lidera Rozwoju Regionalnego oraz Lidera Bezpiecznej Pracy (ŁWD, 9.11).

Pojawiały się jednak przypadki – zwłaszcza po wypadku ze stycznia, spowodowanym przez pijanego motorniczego<sup>10</sup> –, kiedy wyłaniający się z mediów obraz komunikacji miejskiej nabierał cech negatywnych. Krytyka skierowana była przede wszystkim w stosunku do motorniczych wykonujących pracę po spożyciu alkoholu. We wspomnianych przypadkach podkreślano ich nieostrożną jazdę oraz niekulturalne zachowanie wobec pasażerów, jak również tego konsekwencje w postaci zwolnień dyscyplinarnych:

Szalona podróż nocnym autobusem: „Kierowca łamał przepisy i nie zatrzymywał się na przystankach” (DŁ, 2.06)

Pasazer nocnego autobusu wracający z juwenaliów zadzwonił na numer 112, by poinformować, że kierowca MPK pędzi jak szalony i nie zatrzymuje się na przystankach.

Mężczyzna wracający z koncertów na Lumumbowie wsiadł do nocnego autobusu N7 po godz. 3 w nocy z soboty na niedzielę. Chciał przejechać jeden przystanek, ale wysiadł dopiero na ósmym. – Kierowca nie zatrzymywał się na przystankach. Łamał przepisy ruchu drogowego jadąc zdecydowanie za szybko. Nie zwalniał nawet przy zatłoczonych przystankach, narażając życie osób, które przy nich stały – relacjonuje pasażer autobusu N7.

---

<sup>10</sup> Więcej na ten temat w podrozdz. 3.2.1. (rozdz. I).

Zachowanie dziennikarzy w tym przypadku jest uzasadnione, gdyż rolą mediów jest tropienie wad systemu. Z indywidualnych spraw starają się wydobyc wypaczenia systemu, by móc w ten sposób wskazać na uchybienia, które należy usunąć. Włączenie tych wydarzeń do dyskursu publicznego obliguje dziennikarzy do diagnozy wydolności systemu. Jeśli jednak brakuje tego rodzaju pogłębienia, to samo doniesienie o wybrykach jednostki niewiele wnosi do dyskursu publicznego. W analizie i ocenie zdarzeń chodzi o to, czy dane zdarzenie (najczęściej negatywne) ma podłoże o charakterze błędów systemowych (złe prawo, brak kontroli itd.) czy – pomimo prawidłowego nadzoru – zawinił człowiek (jazda po alkoholu). W ogólnym obrazie (posiadającym wartość aksjologiczną) jest to istotne, gdyż błąd człowieka i wada systemu inaczej na niego wpływają. Ekspozowanie błędu człowieka obciąża tylko jednostkę, a niewydolność systemu świadczy źle o większej grupie odpowiedzialnych osób.

Ostatnim aspektem poruszonym przez badane media w ramach zagadnień komunikacyjnych są wypadki komunikacyjne oraz awarie tramwajów. Są to jednak informacje lakoniczne, maksymalnie trzyzdaniowe:

Awaria autobusu MPK na Legionów. Zepsuty pojazd zablokował całą ulicę (DŁ, 29.04)

Zepsuty autobus zablokował ul. Legionów we wtorek po południu. Za uszkodzonym pojazdem natychmiast zaczął tworzyć się gigantyczny korek.

Podsumowując należy zaznaczyć, iż obraz komunikacji miejskiej, utożsamianej z Miejskim Przedsiębiorstwem Komunikacji w Łodzi, jest na ogół pozytywny. Przychylnie wypowiadano się o inwestycjach unowocześniających transport publiczny w mieście, wysokich kwalifikacjach kierowców i motorniczych oraz zintegrowaniu działań władz miasta, MPK i Zarządu Dróg i Transportu – mających na celu zachęcenie kierowców samochodów do porzucenia aut na rzecz autobusów i tramwajów. Negatywne aspekty dotyczą jednostkowych, najczęściej losowych działań, np. nagannych zachowań motorniczych, awarii i wypadków oraz zmian rozkładów jazdy spowodowanych remontami, a tym samym niezależnych od MPK. Podkreślanie dobrego funkcjonowania systemu jest istotne w kreowaniu wizerunku. Pojawiające się błędy jednostek, przy jednocześnie sprawnie funkcjonującym systemie, nie będą tak bardzo wpływały na negatywną ocenę firmy i miasta. W dyskursie publicznym i analizie zdarzeń istotne jest, czy dane zdarzenie (najczęściej negatywne) ma podłoże o charakterze błędów systemowych (złe prawo, brak kontroli itd.), czy wynika z winy człowieka (np. jazda po alkoholu). Większość tekstów opisujących komunikację miejską w Łodzi pochodzi z *Łódzkich Wiadomości Dnia*, co może być uwarunkowane społeczną misją lokalnej telewizji. Jej program informacyjny jest bowiem ważnym przekazem opiniotwórczym.

### 1.1.5. Transport rowerowy

Najwięcej artykułów pochodzących z badanych mediów odnosiło się do infrastruktury rowerowej – otwierania nowych dróg i ścieżek rowerowych (DŁ, 22.09)<sup>11</sup>, budowania parkingów i stojaków dla rowerów (O, 28.01) oraz porządkowania już istniejących ścieżek:

W Łodzi rozpoczęło się wielkie zamiatanie ścieżek rowerowych (DŁ, 10.03)

Po zimie na ścieżkach rowerowych zalegało mnóstwo piachu. Tydzień temu Wydział Gospodarki Komunalnej UMŁ zaczął ich zamiatanie. Odśnieżanie i posypywanie piaskiem dróg rowerowych przyniosło ulgę zimowym cyklistom i stworzyło nowe problemy wiosną. – Chciałam wrócić na rower po zimowej przerwie, ale piach zalegający na ścieżkach mnie odstraszył – mówi Ania, rowerzystka ze Śródmieścia.

Jedna z powtarzających się tez głosi, iż infrastruktury rowerowej jest w Łodzi za mało (brakuje przede wszystkim dróg dla cyklistów). Choć podkreśla się jednocześnie pozytywny udział władz miasta w rozwiązywaniu tego problemu:

Wiadomo, gdzie brakuje infrastruktury dla rowerów (O, 3.07)

Górna, Śródmieście, a także część Bałut – tam w Łodzi najbardziej brakuje infrastruktury rowerowej. Tak wynika z analizy danych, jakie miasto otrzymało od organizatorów Europejskiej Rywalizacji Rowerowej „European Cycling Challenge”.

– Dzielnica ta jest najbardziej zaniedbana i tam właściwie nie ma żadnej infrastruktury rowerowej – ocenia Hubert Barański, prezes Fundacji „Fenomen”. – Drugim miejscem jest ulica Pabianicka, gdzie są rowerzyści, ale nie mają którędy jeździć. Trzecim przykładem jest Radogoszcz, z którego zbudowana jest droga dla rowerów, która urywa się mniej więcej na wysokości ulicy Limanowskiego – tłumaczy. [...]

Według autorów tekstów magistrat jest uwrażliwiony na problemy rowerzystów, stąd akcja znakowania dwukołowych pojazdów (DŁ, 9.10) oraz szkolenia z prawidłowej jazdy rowerem po mieście (O, 18.04). Ważną inicjatywą władz miasta jest rower miejski, który ma zachęcić ludzi do alternatywnego (nie samochodowego) poruszania się po mieście<sup>12</sup> (O, 10.04; DŁ, 2.11). Ponadto podkreślano udział Łodzi w rowerowej bitwie miast<sup>13</sup>, w której udało jej się zająć drugie miejsce (ŁWD, 25.06).

<sup>11</sup> Dane statystyczne mówią o przyroście 11,6 km nowych tras rowerowych (76,4 km w 2013 roku i 88 km w roku następnym).

<sup>12</sup> Rower miejski w Łodzi uruchomiono w maju 2016 roku. Inicjatywa odniosła olbrzymi sukces. Zaledwie w ciągu pierwszych 40 dni rower wypożyczono pół miliona razy, co na ów czas było wynikiem rekordowym w skali Polski.

<sup>13</sup> European Cycling Challenge to europejski konkurs, który ma zachęcić do jazdy na rowerze. Miasta rywalizują między sobą o jak największą liczbę kilometrów przejechanych przez mieszkańców.

Nie oznacza to, że transport rowerowy w Łodzi jest przedstawiany wyłącznie pozytywnie. W badanym korpusie tekstów z „Dziennika Łódzkiego” pojawiły się trzy artykuły wskazujące na olbrzymie wady komunikacji rowerowej w Łodzi. Na pierwszym miejscu wśród nadmienionych problemów plasują się narastające kradzieże jednośladów:

W Łodzi ginie coraz więcej rowerów (DŁ, 19.08)

Kradzieże rowerów znów stały się plagą. Złodzieje najczęściej kradną rowery w centrach handlowych. Potrafią też włamać się do garażu i piwnicy, a nawet wejść po jednoślad na balkon. Dochodzi nawet do tego, że – podobnie jak samochody – rowery kradzione są na zlecenie paserów. Według policyjnych statystyk, od początku roku w Łodzi skradziono 450 jednośladów. [...]

Kolejnym poruszonym problemem jest *brak priorytetu dla ruchu rowerowego* (mała liczba ścieżek i pasów dla rowerów). Całość argumentacji odniesiono do sytuacji w Europie i na świecie, gdzie rowery promowane są w znacznie większym stopniu niż w Łodzi (DŁ, 5.07).

Najbardziej gorzki jest jednak artykuł, w którym Łódź została nazwana *miastem zapóźnionym rowerowo*, gdzie władze tylko z pozoru chcą zwiększyć ruch rowerowy. Sytuacja w Łodzi została skonfrontowana z miastami Europy Zachodniej i USA (Berlin, Nowy Jork, Monachium). Największym zarzutem jest brak spójnego systemu tras rowerowych – drogi dla cyklistów powstają, ale nie są ze sobą połączone. Powoduje to, że Łódź jest zacofana, nie tylko względem miast Europy Zachodniej, ale również w stosunku do miast polskich, z którymi przecież konkuruje o *turystów, studentów i mieszkańców*:

Łódź, miasto rowerowo zapóźnione (DŁ, 9.02)

Inwestycje rowerowe postrzega się jako realizację żądań wąskiej grupy interesu – rowerzystów. To błąd. Chodzi o tych, którzy chcieliby przesiąść się na rower, ale się boją – twierdzi Wojciech Makowski z fundacji Fenomen, pełniący funkcję rzecznika osób niezmotoryzowanych w Łodzi. Na początku kadencji Hanna Zdanowska podpisała Kartę Brukselską – deklarację, że do 2020 roku przeniesie 15 procent miejskiego ruchu na rowery. Wypełnienie tego zobowiązania staje się coraz mniej prawdopodobne. Jednocześnie z każdym rokiem przybywa miast pokazujących swoim przykładem, że tak szybkie zmiany są realne. Ruch rowerowy rozwija się na Zachodzie w najlepsze. W Niemczech w większości dużych miast na rowerze porusza się co najmniej 10 procent mieszkańców.

Powyższe analizy pokazują, że negatywne przekazy charakteryzuje różny stopień ogólności, różna ranga, a przez to różna dotkliwość dla wizerunku. Najbardziej dotkliwe są zarzuty co do systemu, planów, a nawet intencji. Autorzy zbadanych tekstów wykazują nieudolność Łodzi i jej władz już na poziomie planowania, a tym samym podtrzymują negatywny stereotyp miasta. Średni stopień



dotkliwości dotyczy tekstów, w których podkreśla się dobry plan inwestycyjny, zwracając jednocześnie uwagę na jego wadliwe wykonanie (np. w przypadku remontu drogi, który wprawdzie był konieczny, ale został źle przeprowadzony). Najmniej dotkliwe są artykuły, które dotyczą jednostek. Pokazują, że zawodzi jeden człowiek, którego niepowodzenie nie musi być związane ze źle funkcjonującym systemem czy nieodpowiednim działaniem magistratu.

Na podstawie analizy innych tekstów można jednak wysnuć wniosek, iż komunikacja rowerowa w Łodzi rozwija się: budowane są drogi i ścieżki oraz stojaki i parkingi. Łódź zaangażowana jest w akcje rowerowe, a władze miasta dążą do zwiększenia liczby cyklistów. Nie brakuje jednak też problemów, wśród których wymienić można przykładowo: kradzieże rowerów, ignorowanie rowerzystów przez kierowców oraz zbyt wolne tempo zmian (szczególnie względem innych miast). Obraz komunikacji rowerowej jest najbardziej niejednorodny spośród obrazów infrastruktury transportowej. Obok entuzjastycznych artykułów o otwieraniu nowych dróg, pojawiają się też złośliwe przekazy o zapóźnieniu rowerowym miasta. Co ważne, artykuły krytyczne pojawiały się w mediach lokalnych, ogólnopolski Onet eksponował natomiast nowe inicjatywy rowerowe.

W analizowanych próbach dwóch artykułów nie można było zaklasyfikować do żadnej podgrupy (oba opublikowane przez Onet). Dotyczyły one riksarzy, którzy przeciwstawiają się zmianom wyglądu riksza jeżdżących po Piotrkowskiej (13.09) oraz bezpieczniejszej jazdy motocyklistów (28.08).

Reasumując, infrastruktura transportowa opisywana jest w analizowanych tekstach dość dokładnie. Jest to obraz pełny, obejmujący wszystkie środki transportu. Artykuły z tego zakresu pojawiały się we wszystkich mediach. Procentowy udział tekstów badanej podgrupy w odniesieniu do wszystkich informacji o infrastrukturze i gospodarce wynosi 28%. Stanowi to niewiele ponad 1/5 wszystkich tekstów z opisywanej grupy, co można uznać za dość równomierny rozkład, jeśli uwzględni się, że grupę buduje pięć mniejszych podgrup. Stopień szczegółowości, który wyraża się bogactwem aspektów ujęcia zagadnienia, jest największy ze wszystkich analizowanych tematów. Spowodowane jest to faktem, że problemy związane z infrastrukturą transportową dotyczą wszystkich mieszkańców miasta oraz osób podróżujących po mieście. Najwięcej przekazów odnosiło się do modernizacji starych i budowy nowych dróg, eksponując zmiany występujące na każdym ich etapie – czyli planowania, rozpoczęcia prac, ich przebiegu oraz zakończenia. Skupiano się głównie na skutkach remontów dla mieszkańców miasta oraz kierowców przez nie przejeżdżających. Łódź jawi się zatem jako ważny węzeł komunikacyjny, który wpływa na jakość podróży po kraju. „Gazeta Wyborcza” skoncentrowała się na drogach, lotnisku i kolei, czyli tych elementach, które łączą Łódź z resztą kraju, a szczególnie z Warszawą. Onet natomiast skupiał się na wszystkich podgrupach transportu, koncentrując się na komunikacji rowerowej. We wszystkich analizowanych mediach pojawiała się krytyczna ocena remontów. Zarazem szczegółowość ich opisu pokazuje, jak ważne jest funkcjonowanie infra-

struktury transportowej dla mieszkańców miasta. Wylaniający się z badań obraz nie jest jednorodny. Artykuły utrzymane są w różnym tonie: od informacyjnego poprzez krytyczny do entuzjastycznego. Świadczy to o pewnej prawidłowości: im popularniejszy temat, tym większa heterogeniczność, a więc pojawiają się teksty o różnym (w tym kontrastowym) zabarwieniu emocjonalnym.

## 1.2. Infrastruktura społeczna

Najwięcej miejsca spośród tematów o infrastrukturze i gospodarce media poświęcały infrastrukturze społecznej: z 782 tekstów na ten temat – opublikowanych łącznie we wszystkich analizowanych mediach – 337 dotyczyło infrastruktury społecznej (co stanowi ogółem 43% wszystkich artykułów z grupy Infrastruktura i gospodarka). Jest to zarazem najbardziej rozdrobniona grupa. Buduje ją aż 10 podgrup, z czego ostatnia mieści w sobie pozostałe elementy zabudowy miejskiej. Infrastruktura społeczna rozumiana jest jako urządzenia publiczne (utożsamiana zwykle z konkretnymi instytucjami), które stanowią materialną podstawę przekazu usług socjalnych i kulturalnych<sup>14</sup>. Będą to zatem elementy materialne tworzące miasto, czyli mieszkania, szpitale, szkoły, dworce autobusowe, infrastruktura sportowa (stadiony i boiska), ulica Piotrkowska (jako jedno z centrów kulturalnych i symboli Łodzi), Nowe Centrum Łodzi itp.

### 1.2.1. Szpitale

Jednym z ważniejszych medialnie elementów zaplecza społecznego są szpitale. W przypadku Łodzi są one o tyle ważne, że wielu Polakom miasto kojarzy się nadal z tzw. aferą łowców skór, która w 2003 roku wstrząsnęła Polską za sprawą artykułu Tomasza Patory w „Gazecie Wyborczej”. Dziennikarz odkrył, że dwóch sanitariuszy i dwóch lekarzy zabijało pacjentów dla zysku. O opiniotwórczym charakterze tego zdarzenia niech świadczy chociażby fakt, że na jego bazie powstały dwa filmy: szwedzki film dokumentalny *Necrobusiness* z 2008 roku i polski film sensacyjny *Łowcy skór* z 2003 roku, a wirtualna encyklopedia poświęciła wydarzeniu osobne hasło<sup>15</sup>. Afera jawnie przyczyniła się do powstania w owym czasie negatywnego obrazu łódzkich szpitali oraz ich personelu. Dlatego też autor zdecydował o uwzględnieniu w tym podrozdziale również informacji o zgonach pacjentów i podejrzeniach o popełnieniu przestępstwa przez pracowników szpitali, które składają się na pełny obraz łódzkiej służby zdrowia.

---

<sup>14</sup> <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/infrastruktura;3914708.html> (dostęp: 20.08.2016).

<sup>15</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Afera\\_%E2%80%9E%C5%82owc%C3%B3w\\_sk%C3%B3r%E2%80%9D](https://pl.wikipedia.org/wiki/Afera_%E2%80%9E%C5%82owc%C3%B3w_sk%C3%B3r%E2%80%9D) (dostęp: 5.02.2016).

Najwięcej miejsca w badanych próbach poświęcono remontom i oddawaniu do użytku nowych oddziałów szpitalnych. Część artykułów informowała jedynie o zakończeniu prac remontowych oraz wznowieniu funkcjonowania oddziałów lub przychodni:

W łódzkim szpitalu MSWiA otwarto po remoncie oddziały ginekologiczny oraz urologiczny. Odnawianie pomieszczeń trwało trzy miesiące – pierwsi pacjenci z nowego sprzętu i sal zaczęli korzystać tuż po oficjalnym otwarciu.

Pacjenci będą leżeć na jedno- i dwuosobowych salach. Każda z nich wyposażona jest w łazienkę. Łącznie na oddziałach jest 30 łóżek. – Jest dużo, dużo lepiej pod względem technicznym, plastycznym, dużo lepszy komfort dla pacjentów, my jesteśmy bardzo szczęśliwi, że ten oddział otwiera się i będziemy pracować w dużo lepszych warunkach – mówi dr Hanna Krzewińska-Czarnecka, ordynator oddziału ginekologii szpitala MSWiA w Łodzi. (ŁWD, 29.10)

Podkreślano także walory nowo oddanych oddziałów, skupiając się głównie na ich nowoczesności, wyjątkowości i unikatowości w skali regionu, kraju, a nawet Europy:

W szpitalu MSW w Łodzi wyremontowano oddział urazowo-ortopedyczny (DŁ, 2.06)

W szpitalu MSW w Łodzi otwarto w poniedziałek po remoncie oddział urazowo-ortopedyczny, specjalizujący się w operacjach protezoplastyki. Obecnie na tego typu zabieg pacjenci z woj. łódzkiego muszą czekać w kolejce ok. trzech lat.

Obecny na otwarciu oddziału minister spraw wewnętrznych Bartłomiej Sienkiewicz podkreślił, że resort zainwestował w remont oddziału, ponieważ szpital MSW w Łodzi jest przykładem placówki, w której z powodzeniem udało się wprowadzić program naprawczy, i jest to obecnie wiodący szpital resortowy w Polsce.

Nietypowy okazał się artykuł o zakończeniu prac remontowych w szpitalu im. J. Korczaka, który mieści się w zabytkowym budynku. Ekspozowano udane połączenie zabytkowego charakteru budowli oraz jego użytecznej funkcji jako nowoczesny szpital, co stworzyło *placówkę na miarę XXI wieku i na pewno jedną z najnowocześniejszych w Polsce* (DŁ, 19.09). Ponadto informowano o otwarciu Centrum Kliniczno-Dydaktycznego Uniwersytetu Medycznego, podkreślając jego walory (najnowocześniejszy na świecie sprzęt medyczny) oraz o hospicjum perinatalnym, które zajmuje się opieką paliatywną płodów z wadami letalnymi (pierwszej takiej placówce w regionie i jednej z pierwszych w Polsce (ŁWD, 25.03).

Kolejnym obszernie opisywanym aspektem przez wszystkie media była działalność szpitali, a szczególnie nowatorskie metody leczenia. Skupiono się na pionierskim charakterze działań: łódzcy lekarze jako pierwsi (lub jedni z pierwszych) w Polsce, a nawet na świecie, przeprowadzili skomplikowane zabiegi ratujące życie pacjentów:

Łódź: pierwszy w Polsce zabieg podskórnej implantacji kardiowertera-defibrylatora (O, 23.09)

Kardiolodzy z łódzkiego szpitala im. Sterlinga przeprowadzili pierwszą w Polsce podskórną implantację kardiowertera-defibrylatora (urządzenia przywracającego rytm serca). Do tej pory pacjenci wymagający takiego zabiegu musieli być leczeni poza granicami kraju.

Jak podkreślił kardiolog dr Paweł Ptaszyński z Kliniki Elektrokardiologii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, wyjątkowość zabiegu polega na tym, że elektroda kardiowertera-defibrylatora, który jest urządzeniem przywracającym prawidłowy rytm serca, nie będzie wszczepiona – tak jak dzieje się to u większości pacjentów wymagających tego typu zabiegów – wewnątrz serca, lecz podskórnie.

Łódzcy lekarze są również chwaleni przez dziennikarzy za ciągłe doskonalenie się, w tym zdobywanie kolejnych specjalizacji, szkolenie lekarzy z regionu i Ukrainy oraz stworzenie systemu konsultacji między sobą przez internet:

Kursy onkologiczne przedstawiające najnowsze metody leczenia i możliwości diagnostyczne organizuje dla lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej (POZ) z województwa łódzkiego Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Kopernika w Łodzi.

Szkolenia mają pomóc w wypracowaniu jasnych zasad postępowania onkologicznego w POZ-ach i szpitalach rejonowych w związku ze zmianami wynikającymi z ustaw tworzących tzw. pakiet kolejkowy i onkologiczny (ŁWD, 26.08).

Oprócz lekarzy również inni pracownicy służby zdrowia wpływają na jej dobre funkcjonowanie i pozytywny wizerunek. Dyspozytor pogotowia za uratowanie niemowlęcia dostanie nagrodę od dziennikarzy (O, 9.08).

Wśród innych problemów działalności szpitali zwracano uwagę na zakup nowego sprzętu, funkcjonowanie Pakietu Onkologicznego (ŁWD, 12.09), leczenie zakażonych wirusem Ebola (DŁ, 27.10) oraz leczenie zagranicznych pacjentów (ŁWD, 20.03).

Wszystkie wyżej wymienione aspekty działalności kreują pozytywny wizerunek łódzkiej służby zdrowia, która ciągle się rozwija, a lekarze nie boją się wyzwań i wykonują nowatorskie zabiegi oraz podnoszą swoje kwalifikacje.

Jak zauważono, łódzkie szpitale borykają się także z trudnościami. Artykułów im poświęconych jest jednak mniej niż tych o sukcesach. Do najbardziej dotkliwych problemów należy zaliczyć brak personelu pielęgniarskiego (DŁ, 5.08), skargi pacjentów na lekarzy (np. zbyt długie kolejki, brak wizyt domowych oraz jakość wykonywanych świadczeń – ŁWD, 22.12), korupcję na szczeblu administracyjnym (O, 27.12), złe warunki w szpitalach (brak ogrzewania, złe, a nawet niezdrowe jedzenie), brak kontraktów z NFZ i pieniędzy na leczenie (ŁWD, 3.10) oraz konieczność prywatyzacji nierentownych placówek (O, 16.01).

Szpital pojawiał się również w kontekście zgonów pacjentów i oskarżeń o nieumyślne ich spowodowanie przez lekarzy. Zawsze jednak dotyczyło to eta-

pu śledztwa, nigdy wyroków sądów. Co ciekawe, artykuły te pojawiły się tylko w badanych próbach z Onetu (5 tekstów) i „Dziennika Łódzkiego” (4 teksty):

Nowe fakty ws. śmierci pacjentki w łódzkim szpitalu (O, 27.02)

Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. M. Kopernika w Łodzi. Tymczasem placówka wprowadza nowe zarządzenia m.in. polecenie nagrywania operacji laparoskopowych przeprowadzanych w lecznicy.

Działalność szpitali zazębia się również z akcjami publicznymi. Fundacja Krwinka zorganizowała dla małych pacjentów Oddziału Onkologii Szpitala im. M. Konopnickiej spotkanie wigilijne, które gwarantuje *bezcenne chwile* i możliwość zapomnienia o problemach. Możliwe jest to dzięki zaangażowaniu łódzkich muzyków i aktorów (ŁWD, 17.12).

Obraz łódzkich szpitali jest w większości pozytywny, podkreślana jest ich modernizacja i rozbudowa. Na rozwój szpitali ma wpływ również personel, a w szczególności lekarze, którzy nie boją się wdrażać nowatorskich metod leczenia, co umożliwi nowoczesny sprzęt. Oczywiście jak cała polska służba zdrowia, łódzka też boryka się problemami, ale doniesień o nich jest w badanych tekstach mniej. Analizowane artykuły utrzymane są głównie w tonie informacyjnym lub entuzjastycznym. Nie stwierdzono tekstów złośliwych czy nadmiernie krytycznych.

### 1.2.2. Dworzec Łódź Fabryczna

Jedną z największych inwestycji realizowanych w roku 2014 w Łodzi jest budowa nowego dworca kolejowo-autobusowego Łódź Fabryczna. Stary dworzec został zamknięty w październiku 2011 roku, a nowy budynek ma stać się jednym z symboli Nowego Centrum Łodzi (patrz rozdz. 1.2.3. Nowe Centrum Łodzi). Inwestycja ta została odnotowana przez wszystkie badane media. Najczęściej odwoływano się do samego procesu budowy (rozpoczynania kolejnych jego etapów). Ważny jest jednak fakt, że informacje te opublikowano głównie w „Dzienniku Łódzkim” (7 artykułów), a jeden materiał pojawił się *Łódzkich Wiadomościach Dnia*:

Na budowie Dworca Fabrycznego już widać żelbetową konstrukcję (DŁ, 20.05)

Na budowie Dworca Fabrycznego, w miejscu, gdzie w przyszłości będzie parking, dworzec autobusowy i częściowo stacja kolejowa, są już montowane żelbetowe elementy konstrukcji podziemnego dworca. Prefabrykowane elementy konstrukcji były przywożone na teren budowy na gigantycznych platformach, zamontowanych na ciężarówkach. Największe żelbetowe części konstrukcji mają 32 metry długości i ważą ponad 70 ton. Do budowy dworca potrzeba kilku tysięcy żelbetowych elementów. Ogromne elementy konstrukcji są ustawiane na grubych filarach, stojących na płycie stropowej. Z tych żelbetowych części utworzony zostanie strop na poziomie zero, czyli na powierzchni gruntu.

Poruszano również problem terminowości prac: jeden artykuł mówił o przebiegu prac zgodnie z pierwotnym harmonogramem, a sześć sygnalizowało kilku-miesięczne opóźnienia, spowodowane głównie problemami administracyjnymi (brak pozwoleń na pewne inwestycje) i geologicznymi (odkrycie podziemnego jeziora).

„Dziennik Łódzki” zwraca również uwagę, że budowa dworca utrudnia życie mieszkańcom. Część z nich narzeka na hałas i brud roznoszony przez ciężarówki wywożące ziemię (DŁ, 7.04), inni protestują przeciwko budowie estakady, która obniży komfort ich życia:

Mieszkańcy Niciarnianej protestują przeciwko budowie estakady (DŁ, 8.01)

Kilkudziesięciu mieszkańców ul. Niciarnianej przyszło na komisję ds. Nowego Centrum Łodzi, by zaprotestować przeciwko budowie wiaduktu przy swoich blokach. Obawiają się, że z okien będą widzieli pędzące samochody albo ich mieszkania zostaną zasłonięte ekranami i staną się ciemne. Drżą przed hałasem pojazdów i niedogodnościami wywołanymi budową wiaduktu. Są przekonani, że obecność estakady spowoduje spadek wartości ich mieszkań. [...]

Również finansowanie dworca rzuca cień na tę inwestycję. Ewentualnymi nieprawidłowościami zajęła się Najwyższa Izba Kontroli (DŁ, 4.04).

Sama inwestycja jest oceniana dwojako. Onet nazywa dworzec *jednym z najnowocześniejszych dworców kolejowych w Europie*, którego budowa wywrze wpływ na transport w całej Polsce, przede wszystkim zaś – ze względu na połączenie kolejowe obu miast – na podróżujących na trasie Łódź–Warszawa:

Łódź: nowy dworzec coraz bliżej (O, 13.04)

W Łodzi powstaje jeden z najnowocześniejszych dworców kolejowych w Europie – Łódź Fabryczna nabiera kształtów.

Na terenie budowy Dworca bezustannie pracuje 9 dźwigów, 25 koparek i spychaczy, kilkadziesiąt pojazdów ciężarowych i ponad 450 robotników.

„Gazeta Wyborcza” natomiast zwraca uwagę na koszty tej budowy, zaznaczając iż jest to *najdroższa stacja kolejowa w Polsce i jedna z najdroższych w Europie*. Sam pomysł nazywa *wielką wizją*, ale wykonanie *małym efektem* i pyta wprost o sens społeczny oraz ekonomiczny inwestycji – podkreślając przy tym starzenie i wyludnianie się miasta:

Dworzec Fabryczny w Łodzi ma kosztować prawie 1,8 mld zł. Ale by nadać sens tej inwestycji, kolej musi wydać jeszcze co najmniej 2,3 mld zł.

Dlaczego w nasz dworzec trzeba tyle pompować? Bo jak ponton pływa po wodzie! – żartują łodzianie od czasu, gdy w trakcie budowy najdroższej stacji kolejowej w Polsce i jednej z najdroższych w Europie, natrafiono na podziemne jezioro. [...]

Władze Łodzi przekonują, że gdy tunel średnicowy powstanie, dworzec Fabryczny obsługiwać będzie nawet do 200 tys. pasażerów dziennie – 20 razy więcej niż przed przebudową. Nie wiadomo jednak, skąd w mieście, które według prognoz GUS w 2020 r. będzie liczyło około 670 tys. mieszkańców, miałyby się znaleźć tylu podróżnych. (GW, 11.04)

Temat budowy dworca pojawiał się we wszystkich mediach na różnych etapach budowy. Dworzec był opisywany głównie pozytywnie, choć zwracano również uwagę na negatywne aspekty inwestycji (opóźnienia, dyskomfort mieszkańców, bardzo duże koszty). Media ogólnopolskie w tym przypadku są mniej entuzjastyczne, a nawet krytyczne wobec realizowanej inwestycji. Droga inwestycja jest deprecjonowana poprzez eksponowanie jej bezsensowności oraz zbyt dużego obciążenia dla budżetu miasta. W tekstach tych pobrzmiewa także podtekst rywalizacji Łodzi z Warszawą. Łódź – jak złośliwie komentowano – chce ołsnąć inwestycją stolicę i zatuszować tym swoje kompleksy.

### 1.2.3. Nowe Centrum Łodzi

„Gazeta Wyborcza” nazywa NCL *gigantycznym projektem terenów poprzemysłowych* [...], który ma w radykalny sposób zmienić wizerunek Łodzi oraz dodaje, że jest to nowoczesna, tętniąca życiem dzielnica, w której pracują tysiące łodzian oraz mieszkańców innych miast Polski, w tym również Warszawy (GW, 9.06). Pomysł NCL jest realizowany zaledwie od 2007 roku i ma na celu stworzenie centrum łączącego biznes, handel, kulturę oraz transport. To również największa tego typu inwestycja w Europie Środkowej<sup>16</sup>. Ogólne informacje dotyczą planu zagospodarowania przestrzennego, który został przedstawiony na początku grudnia, by dwa tygodnie później zostać przyjętym przez radnych (sprzeciwiali się temu tylko posłowie PiS). Przez dyrektora NCL został oceniony jako *najlepiej przygotowany tern inwestycyjny w Łodzi*:

Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego podzielony jest na dwie części – wschodnią i zachodnią Nowego Centrum Łodzi. Plany obejmują niemal sto hektarów terenu i zakładają, w którym miejscu ma powstać zabudowa oraz o jakim charakterze – mieszkalnym, czy inwestycyjnym. – Dla poszczególnych obszarów lub nawet budynków przypisane są funkcje, które zostały wyliczone na podstawie analiz zapotrzebowania na konkretne powierzchnie, ale również na podstawie doświadczeń innych miast, które rewitalizacje w tak dużej skali przeprowadziły – tłumaczy Urszula Niziołek-Janiak, radna PO.

Plan to także informacja, któredy będą biegly ulice, gdzie muszą powstać parkin-gi, a które miejsce musi być zagospodarowane jako teren zielony. – Wprowadzone

---

<sup>16</sup> Na podstawie: [http://www.ec1lodz.pl/Nowe\\_Centrum\\_Lodzi,11](http://www.ec1lodz.pl/Nowe_Centrum_Lodzi,11) (dostęp: 10.02.2016).

są zapisy, które mają na celu wprowadzenie modelu miasta funkcjonującego 24 godziny na dobę. Przede wszystkim funkcje mieszkalne, usługowe i biurowe – mówił Błażej Moder, dyrektor Nowego Centrum Łodzi. (ŁWD, 29.12)

Najczęściej jednak Nowe Centrum Łodzi przywoływane jest w kontekście kompleksu budynków EC-1. Są to budynki pierwszej łódzkiej elektrociepłowni, które poddano rewitalizacji, przekształcając w centrum naukowo-kulturalne<sup>17</sup>. Otwarcie wschodniej części obiektu miało miejsce w marcu 2014 roku i zachwyliło zwiedzających. Podkreślano w mediach, że zorganizowana 22 marca wycieczka dla łodzian cieszyła się olbrzymim zainteresowaniem (kolejki ustawiały się na długo przed jej początkiem), a sama budowla określana była jako *fantastyczna i imponująca* oraz *coś wspaniałego*. EC1 zachwyliła nie tylko łodzian, została również wybrana przez internautów „Bryłą Roku 2013”:

Odnowiona Elektrociepłownia EC-1 została wybrana przez internautów „Bryłą Roku 2013”. Z tej okazji łodzianie mogli zwiedzić ten budynek.

Zwiedzać odnowioną część można było od 10:00 do 16:00. Pogoda sprzyjała, więc łodzianie chętnie wzięli udział w tym wydarzeniu. Zrewitalizowana nowoczesna elektrociepłownia zrobiła na wszystkich duże wrażenie.

Wartość rewitalizacji całego kompleksu EC1 wraz z wyposażeniem elektrowni to 310 milionów złotych. Kompleks będzie otwierany etapami. EC1 wschód rozpocznie swoją działalność od października tego roku podczas kongresu kolejowego. Cały kompleks ma otworzyć swoje drzwi dla odwiedzających na początku przyszłego roku (ŁWD, 22.03).

Powstanie EC1 nie obyło się bez kłopotów. Największym spośród nich okazał się spór między władzami miasta a dyrektorem Fundacji Sztuki Świata, Markiem Żydowiczem, który według wcześniej podpisanych umów miał nominować dyrektora EC1 (miasto zatwierdzało tę kandydaturę), w wyniku czego Żydowicz – wraz z kończącą się kadencją w grudniu 2013 roku – nominował siebie na to stanowisko. Na linii miasto – fundacja wywołało to spór, który zakończył się ugodą i wypłaceniem fundacji rekompensaty finansowej oraz przekazaniem pełni praw do EC1 miastu (DŁ, 29.12).

Kolejnym problemem były opóźnienia przy renowacji zachodniej części kompleksu oraz spór z wykonawcą, który choć za to opóźnienie był odpowiedzialny, wzbierał się wydać miastu pełnej dokumentacji:

Nowe Centrum Łodzi. EC1 Łódź – Miasto Kultury wygrało w sądzie ze spółką PORR (DŁ, 3.11)

---

<sup>17</sup> Na podstawie: <http://www.ec1lodz.pl/> (dostęp: 10.02.2016).



EC1 Łódź – Miasto Kultury wygrało w sądzie z PORR w sprawie zabezpieczenia dokumentacji powykonawczej, której PORR nie chciał wydać miastu.

[...]

Dlatego miasto powiadomiło prokuraturę, a ta zleciła policji zabezpieczenie materiałów. – Sąd potwierdził prawidłowość naszych działań. Przeszukanie i zabezpieczenie materiałów było zasadne i przeprowadzone prawidłowo – powiedział Krzysztof Kopania, rzecznik łódzkiej prokuratury. – Cieszymy się z takiej decyzji sądu – dodał Błażej Moder, dyrektor Zarządu Nowego Centrum Łodzi. PORR ma inne zdanie. – Sąd Rejonowy w Łodzi swoją decyzją wskazał tylko, że przepisy prawa pozwalają na dokonanie zabezpieczenia dokumentacji powykonawczej jako stanowiącej dowód w toczącej się sprawie – oświadczył Andrzej Rogiński z zarządu PORR. – Od strony merytorycznej natomiast, a więc czy mamy do czynienia z popełnieniem przez kogokolwiek czynu zabronionego, sprawę oceni łódzka prokuratura, a następnie sąd. Konsorcjum PORR podtrzymuje stanowisko, że tocząca się sprawa karna ma charakter nieporozumienia.

EC1 jako centrum naukowo-kulturalne składa się z kilku mniejszych instytucji, które również zachwyciły mieszkańców i dziennikarzy. Onet nazwał powstające w EC1 planetarium *najnowocześniejszym w Europie* (podkreślając, że jest to element NCL, czyli jednego z *największych urbanistycznych wyzwań w historii Łodzi*):

Powstaje najnowocześniejsze planetarium w Europie (O, 8.05)

W Nowym Centrum Łodzi EC1 Wschód rozpoczęła się budowa planetarium. Pokazy gwiazdnych konstelacji pod 14-metrową kopułą będą dostępne dla widzów na początku przyszłego roku.

Rewitalizacja budynków zabytkowej elektrociepłowni EC1 to jeden z elementów tworzenia Nowego Centrum Łodzi, które ma powstać na 90-hektarowym terenie w okolicach budowanego podziemnego dworca kolejowego. Zdaniem władz miasta zarówno EC1 jak i nowy dworzec to jedno z największych urbanistycznych wyzwań w historii Łodzi.<sup>18</sup>

Następną planowaną budowlą na terenie nowego centrum jest Brama Miasta, która miała być *reprezentacyjnym budynkiem i architektonicznym symbolem Łodzi* (ŁWD, 25.06) oraz źródłem dochodów dla miasta. Miasto miało otrzymać od spółki LDZ Brama 40 milionów złotych ze sprzedaży terenów pod jej budowę. Spółka wycofała się jednak z transakcji, nie podając powodów swojej decyzji. W analizowanych tekstach tłumaczono to *atmosferą podejrzliwości*,

---

<sup>18</sup> Planetarium w EC1 otrzymało największą ilość głosów w konkursie na siedem nowych cudów Polski 2016 roku, zorganizowanym przez National Geographic Polska. Łódzkie planetarium zdobyło 18,09% głosów, zajmując tym samym pierwsze miejsce i wyprzedzając wrocławskie Hydropolis (11,11%).

*pomówień czy niedomówień*, przede wszystkim wśród radnych, oraz kontrolą NIK, a prezydent Łodzi zarzucano brak zainteresowania decyzją spółki (ŁWD, 25.06; DŁ, 27.08).

Na opisywanym terenie miała powstać również Specjalna Strefa Sztuki, *olbrzymi budynek wystawienniczy* (DŁ, 8.02). Spory sądowe miasta i niemieckiej firmy MAI, która miała być współwłaścicielem budynku, spowodowały wstrzymanie inwestycji:

Nowe Centrum Łodzi. Specjalna Strefa – tak. Ale bez Sztuki (DŁ, 8.02)

Po wykrytych nieprawidłowościach wydawało się, że SSS nie powstanie. Teraz miasto widzi w jej realizacji szansę na zwrot choć części kosztów. Od kilku tygodni w centrum uwagi znów jest Specjalna Strefa Sztuki – olbrzymi obiekt wystawienniczy, który miał powstać w Nowym Centrum Łodzi. [...]

Obraz budowy Nowego Centrum Łodzi to także spory z firmami, które są właścicielami terenów znajdujących się w jego obrębie lub na obszarze okalającym. Jeden z takich sporów dotyczył budowy ulicy Nowotargowej, która miała być drogą dojazdową do centrum i dworca. W tym przypadku ogromnego odszkodowania z tytułu własności domagała się firma Enkev. Miastu udało się wygrać proces, mimo to firma nadal nie chciała oddać terenów (ŁWD, 28.05).

Negatywnie natomiast ocenione zostały działania Zarządu Dróg i Transportu, który wyciął stare drzewa przy jednej z ulic NCL, choć według mieszkańców nie były one chore i nie musiały zostać usunięte. „Co gorsza” – relacjonują *Łódzkie Wiadomości Dnia* – „to nie koniec wycinki [...] na odcinku od Narutowicza do siedziby Zakładu Wodociągów i Kanalizacji znikną wszystkie drzewa”. Oburzeni Łodzianie wyrażając swój sprzeciw zaczęli protestować, wymuszając na ZDiT obietnicę nasadzenia nowych drzew. Mieszkańcy jawią się w tym przypadku jako zwolennicy ekologii i terenów zielonych w mieście (ŁWD, 25.09).

Pomysł powstania Nowego Centrum Łodzi jest doceniany przez dziennikarzy, świadomych jego wpływu na wizerunek Łodzi w całej Polsce. Powstające na tym terenie budynki należą do najnowocześniejszych w Polsce i mogą rywalizować z innymi budynkami tego typu na świecie (np. planetarium). Największymi problemami są spory władz miasta z firmami i instytucjami powiązаныmi z NCL. W analizowanych artykułach władze miasta są stroną, która dąży do kontrolowania całości kompleksu oraz pragnie jak najszybszego ukończenia rewitalizacji (dlatego zgadza się na pewne ugody). Negatywne aspekty w relacji NCL-Miasto to brak porozumienia wśród radnych (radni PiS nie zgadzają się z podejmowanymi decyzjami), jak również poszanowania dla terenów zielonych, co doprowadziło do protestu mieszkańców. Negatywnie jest zatem przedstawiane funkcjonowanie systemu, co powoduje niejednorodność obrazu NCL w mediach.

#### 1.2.4. Ulica Piotrkowska

Jednym z najbardziej rozpoznawalnych miejsc w Łodzi jest ulica Piotrkowska. Jest to reprezentacyjna ulica Łodzi, jedna z najdłuższych ulic handlowych w Europie, która z czasem stała się wizytówką miasta<sup>19</sup>. Jej podstawową funkcją nie jest komunikacja, lecz raczej funkcja kulturowo-handlowo-usługowa (mieszczą się tutaj muzea, instytucje administracyjne, banki, sklepy, restauracje i puby), dlatego w niniejszej pracy nie umieszczono jej w grupie infrastruktury transportowej<sup>20</sup>. O niezwykłej wadze ulicy Piotrkowskiej świadczą artykuły poświęcone funkcji, jaką ulica ta pełni w mieście. Portal Onet opublikował cykl artykułów o ulicach, które zmieniły oblicze polskich miast. Piotrkowską nazwano w nim *wizytówką Łodzi* (O, 18.01). W artykule przedstawiono jej krótką historię: od początku stanowiła centralną oś miasta, choć pierwotnie była głównym traktem komunikacyjnym, to z czasem zmieniła się w symbol Łodzi, *gdzie koncentrowało się całe życie miasta*. O unikatowości ulicy pisał również „Dziennik Łódzki”, po tym, jak Rada Ochrony Zabytków zgodziła się, aby wpisać Piotrkowską – wraz z innymi łódzkimi zabytkami – na listę Pomników Historii, a następnie wystąpić o umieszczenie jej na liście dziedzictwa kultury UNESCO (DŁ, 29.05).

Media podkreślają, że łódzki deptak jest tak ważny dla władz miasta, że zdecydowały się one na zatrudnienie specjalisty ds. promocji ulicy. Poprzez swoją działalność ma on spowodować po remoncie powrót przedsiębiorców (właściciele sklepów, restauracji, małych firm) oraz mieszkańców i turystów, co będzie możliwe dzięki imprezom i akcjom publicznym organizowanym na Piotrkowskiej:

Łódź ma człowieka do promocji ulicy Piotrkowskiej (DŁ, 05.05)

Piotr Kurzawa znany z inicjatywy Żywa Piotrkowska został osobą odpowiedzialną za promocję Piotrkowskiej w łódzkim magistracie.

Od 1 maja Piotr Kurzawa pracuje w Biurze Promocji Urzędu Miasta Łodzi. Zatrudniony został na stanowisko podinspektora na zastępstwo za osobę przebywającą na dłuższym zwolnieniu lekarskim. Do września ma odpowiadać za koordynację imprez planowanych na ulicy Piotrkowskiej oraz ich promocję w internecie. Ma też zachęcać przedsiębiorców do organizacji własnych imprez. – Remont się skończył, chcę przekonać mieszkańców Łodzi, że Piotrkowska jest fajna i warto na nią przyjść – mówi Kurzawa. [...]

---

<sup>19</sup> <http://www.turystyczna.lodz.pl/page/70,ulica-piotrkowska.html> (dostęp: 15.12.2016).

<sup>20</sup> W rzeczywistości można wydzielić dwie części ul. Piotrkowskiej: pierwsza to deptak (od pl. Wolności do al. Piłsudskiego), który przeznaczony jest głównie dla pieszych i stanowi centrum kulturalno-handlowo-usługowe; druga część ciągnie się od al. Piłsudskiego do pl. Niepodległości i przeznaczona jest dla ruchu samochodowego. Analizowane teksty odnoszą się do pierwszej części ul. Piotrkowskiej, czyli deptaka.

Nie przez wszystkich jednak działania te oceniane są pozytywnie. Równoległe pojawiają się głosy o degradacji *tej niezwyklej, niemającej nigdzie w kraju porównania, pięknej ulicy* (DŁ, 2.03). Zarzuca się budowanie martwego muzeum z piękną architekturą, przy jednoczesnym braku przedsiębiorców, którzy faktycznie spowodowałoby ożywienie ulicy. Zanegowana została idea Piotrkowskiej kreatywnej, czyli artystycznej, *nienastawionej na szerszą klientelę, z założenia mało dochodowej*.

Szczególnie istotny był dla Piotrkowskiej rok 2014. Ukończono wówczas trwające prawie dwa lata prace remontowo-rewitalizacyjne. Remont zwykle oceniany był pozytywnie, gdyż miał pomóc *odzyskać dawny blask* (ŁWD, 27.06). W artykułach informowano o finalizacji prac, czego symbolami miało być odsłonięcie Ławeczki Tuwima, posadzenie ponad 60 drzew, ponowne ustawienie pomnika Misia Uszatka, jak również powrót Pomnika Łodzian – czyli kostek z nazwiskami darczyńców ułożonych wzdłuż deptaka:

Pomnik Łodzian wraca na Piotrkowską (O, 15.05)

Na Piotrkowską w Łodzi wracają kostki z nazwiskami mieszkańców. Robotnicy zaczęli je z powrotem układać.

Zakończył się trwający 1,5 roku remont łódzkiego deptaka, czyli popularnej Pietryny. Trzydniowe obchody rozpoczęło ponowne odsłonięcie „Ławeczki Tuwima”, która powróciła na swoje miejsce – przed Urzędem Miasta. Co się zmieniło i jakie są plany, aby Piotrkowska odzyskała swój dawny blask?

Remont Pietryny przeprowadzono na blisko 3 kilometrowym odcinku od Placu Wolności do alei Mickiewicza. Po przebudowie jezdnia została zwężona co pozwoliło na poszerzenie chodników. Zmieniono nawierzchnię. Na jezdni położono ciemnoszare kostki granitowe, a chodniki wyłożono szarymi granitowymi płytami.

Na ulicy ustawiono też nowe meble miejskie: latarnie, ławki, śmietniki, stojaki na rowery, czy punkty informacyjne. Posadzono ponad 60 drzew, a tam gdzie nie było to możliwe dzięki budżetowi obywatelskiemu ustawiono 16 katalp w donicach. (DŁ, 27.06)

W mediach podkreślano, iż remont nie zakończył jednak rewitalizacji Piotrkowskiej, która dalej zmienia swoje oblicze. Wśród kolejnych inwestycji wyliczono uruchomienie latem kurtyń wodnych, budowę podcieni w narożnych kamienicach (zwiększy to powierzchnię użytkową – DŁ, 8.06) oraz *rewolucyjną zmianę* polegającą na rewitalizacji podwórka *stylowej kamienicy przy Piotrkowskiej*, która *zmieni się nie do poznania*, dzięki połączeniu jej z sąsiadującymi ulicami (DŁ, 16.10).

Koniec remontu, jak zauważano, oznacza powrót na ulicę takich imprez, jak serfowanie po deptaku (Łódź posiada pierwszy w Polsce tor wodny w centrum miasta, który ściąga do miasta zawodników z całego kraju), wieczorne spacery *Piotrkowska wieczorową porą* (podczas nich będzie można poznać najciekawsze historie fabrykantów i tajemnice łódzkich podwórz) oraz urodziny Łodzi:

Serfowanie w centrum Łodzi niemożliwe? A jednak. Na Piotrkowskiej postawiono specjalny tor wodny dla wszystkich miłośników skimboardingu, i tych którzy chcą spróbować swoich sił w tej dyscyplinie sportu. Dzisiaj na torze swoje umiejętności prezentowali profesjonalni skimboarderzy.

Trzydziestometrowy tor wodny ustawiono od Roosevelta do Nawrot. – To pierwszy raz, kiedy tor powstał w centrum miasta. Bardzo się cieszymy z tego powodu – przyjechali do nas zawodnicy z całej Polski. Nie zobaczymy ich na falach Bałtyku, tylko na Pietrynie – mówi Piotr Kurzawa z biura promocji UMŁ. (ŁWD, 14.06)

Imprezy na Piotrkowskiej były przedmiotem sporu między władzami miasta a restauratorami. Ci drudzy żądali od Hanny Zdanowskiej zorganizowania imprezy z okazji zakończenia remontu, a następnie cyklicznych spotkań imprezowych (powołano do tego specjalny komitet *Żywa Piotrkowska* – DŁ, 29.03). Restauratorzy zdołali przekonać władze miasta do oficjalnego otwarcia ulicy imprezą Piotrkowska od Nowa, na której wystąpiło wielu artystów, zachęcających turystów do odwiedzenia miasta. Wszystko po to, by zaprezentować ulicę, która *teraz odbywa (sic!) swój Renesans* (18.06, ŁWD).

Najczęściej opisywanym miejscem na Piotrkowskiej jest OFF Piotrkowska<sup>21</sup>, która stała się *nową wizytówką Łodzi i przeciwwagą dla komercyjnej Manufaktury* (GW, 3.01). W artykule tym podkreślono, że OFF Piotrkowska powstała na miejscu łódzkiego Chinatown (tereny z blaszanymi budkami głównie z azjatyckim jedzeniem). Projekt pozwolił na zbudowanie *centrum modnych przemysłów kreatywnych*. Realizacja ta do tego stopnia spodobała się Polakom, że została wybrana przez czytelników „National Geographic” nowym cudem Polski, czyli miejscem *niebanalnym, magicznym, nowo powstałym i takim, w które tchnięto drugie życie* (O, 21.10).

Wygrana przyczyniła się do wzrostu popularności starej fabryki:

Cała Europa chce kupować i jeść w OFF-ie. Także sami klienci przyjeżdżają do OFF Piotrkowska z daleka. O centrum pisał m.in. francuski magazyn wnętrzarski Marie Claire Maison, były ekipy ogólnopolskich mediów. To inspiruje do odwiedzin. – Szacujemy, że około 20 procent naszych gości to osoby z innych rejonów Polski i zagranicy. (DŁ, 26.01)

---

<sup>21</sup> OFF Piotrkowska powstała na terenie dawnej fabryki bawełny Franciszka Ramischa dzięki firmie OPG Orange Property Group. OFF Piotrkowska skupia muzyków, artystów, designerów, animatorów kultury, projektantów mody i innych twórców szeroko pojętej kultury OFF-owej. Stare fabryczne mury są miejscem rozwoju kultury, sztuki oraz kreatywnego biznesu. Powstała tu przestrzeń dla oryginalnych klubokawiarni, klubów, ekskluzywnych butików, projektantów mody, designerów, wystaw i koncertów. Ponadto mają tu swoje siedziby biura architektoniczne czy sklepy odzieżowe lokalnych marek. Na podstawie: <http://turystyczna.lodz.pl/page/672,off-piotrkowska.html> (dostęp: 15.07.2016).

OFF boryka się również z problemami. Pozytywny obraz zakłóca pijana młodzież w zaułkach, wandalę malujący obraźliwe graffiti w miejscach do tego nieprzeznaczonych oraz wysokie ceny najmu lokali:

Klienci OFF mażą sprayem gdzie popadnie, pisząc też hasła obraźliwe i wulgarne. – Jest nam przykro, że niektórzy malują graffiti w miejscach do tego niewyznaczonych, zwłaszcza jeśli są to napisy obraźliwe – mówi Michał Styś z OPG Orange Property Group. – Jednak OFF Piotrkowska to teren otwarty, nie chcemy go zamykać – dodaje. Gości OFF Piotrkowskiej straszy też popijająca alkohol w zaułkach młodzież, która wykorzystuje fakt, że OFF Piotrkowska to teren prywatny i nie obowiązuje w nim zakaz picia alkoholu. Po konsumpcji część gości załatwia potrzeby pod ścianą. (DŁ, 26.01)

Podobne problemy dotyczą całej Piotrkowskiej. Najczęściej eksponowany w mediach jest alkoholizm klientów i protestujących przeciw temu mieszkańców ulicy. Pijacy zakłócają ciszę nocną, zagrażają bezpieczeństwu dzieci oraz załatwiają swoje potrzeby (fizjologiczne i seksualne) w otoczeniu kamienic. Mieszkańcy domagają się większej liczby patroli policji i straży miejskiej. Problem jest na tyle poważny, że wpływa na wizerunek całej Piotrkowskiej, której *szkodzi łódzka mentalność piwożłopów* (DŁ, 23.03).

Ponadto problem stanowi handel. Coraz więcej przedsiębiorców ucieka z Piotrkowskiej ze względu na brak klientów i wysokie ceny najmu lokali (DŁ, 12.06).

Innym zaobserwowanym zjawiskiem jest *zalew anglojęzycznych szyldów* (DŁ, 15.02):

Ostatnio było tak podczas zaborów, gdy obowiązywały napisy w języku rosyjskim i w czasie niemieckiej okupacji, gdy Łódź nazywała się Litzmannstadt. [...]

Miejski konserwator zabytków tłumaczy jednak, że napisy po angielsku nikogo nie obrażają, a Łódź zawsze była miastem wielokulturowym. Estetyka Piotrkowskiej jest na tyle ważna, że powstał przewodnik dla właścicieli lokali o tym, jak zaprojektować witryny sklepów, restauracji i biur. Ma to pomóc w kreowaniu spójnego wizerunku Piotrkowskiej (ŁWD, 20.11). Poczucie bezpieczeństwa na Piotrkowskiej ma wzrosnąć dzięki zamontowanemu nowoczesnemu monitorinnowi, składającemu się aż 89 kamer (O, 23.10).

Ostatnim aspektem funkcjonowania Piotrkowskiej poruszonym przez dziennikarzy jest jej infrastruktura transportowa, a dokładniej parkingi i miejsca do parkowania wokół ulicy – na Piotrkowskiej bowiem obowiązuje całkowity zakaz parkowania. By nie zniechęcać mieszkańców i turystów do odwiedzania ulicy, magistrat w porozumieniu z najemcami lokali stworzył nowy system płatności. Według jego założeń odwiedzający Piotrkowską dostaną zwrot za parkowanie od kupców, jeśli zakupią towary lub usługi za określoną kwotę. Ma to pomóc w walce

o klientów, którą Piotrkowska przegrywa z Manufakturą, gdzie parkingi są bezpłatne (DŁ, 13.11).

Łodzianie i dziennikarze są świadomi, że Piotrkowska jest symbolem Łodzi, dlatego władze dokładają wszelkich starań, by stała się ona prawdziwą wizytówką miasta. Jej obraz w mediach jest zazwyczaj pozytywny. Podkreśla się fakt szeroko rozumianej modernizacji ulicy. Staje się ona – głównie za sprawą OFF Piotrkowskiej – miejscem znanym na całą Polskę. Istotnym problemem jest względnie mała popularność Piotrkowskiej wśród mieszkańców, turystów oraz przedsiębiorców. Sytuacji tej starają się zaradzić organy administracji miasta, organizując imprezy i festiwale, jak również zwiększając poczucie bezpieczeństwa. Medialny obraz Piotrkowskiej jest spójny i jednorodny we wszystkich mediach. Podkreślana jest jej niezwykle ważna funkcja, doceniane są jej walory. Obraz jest jednak obiektywny, gdyż nie ukrywa się problemów (np. alkoholizm odwiedzających). Pozytywne jest to, że władze miasta próbują je rozwiązać (monitoring, patrole). Przedstawiany w przeanalizowanych mediach obraz łódzkiego deptaka jest zatem bardzo szczegółowy. Zwraca się uwagę na najmniejsze zmiany zachodzące w obrębie ulicy. Ukazana została również wielofunkcyjność Piotrkowskiej jako miejsca handlu, rozrywki, ośrodka kultury oraz miejsca najczęściej odwiedzanego przez turystów.

### 1.2.5. Kamienice

Kamienice są nieodłącznym elementem łódzkiej architektury. Wiele z nich uzyskało status zabytku i stało się atrakcją dla zwiedzających<sup>22</sup>. Władze miasta od wielu lat zabiegają o rewitalizację budynków. Powstał nawet program modernizacji łódzkich kamienic Mia100 kamienic. Wyremontowanych zostało 100 najważniejszych kamienic należących do łódzkiego magistratu (program ten został zauważony przez wszystkie analizowane media):

Najstarsza kamienica w Łodzi wyremontowana za 3,6 mln zł (O, 4.09)

Remont jednego z najstarszych piętrowych domów w Łodzi – kamienicy Gottlieba Beera przy ul. Piotrkowskiej 243 – pochłonął do tej pory 3,6 mln zł. Wkrótce ruszy przebudowa oficyn, która ma kosztować ok. 4 mln zł – poinformował w czwartek łódzki magistrat.

Kamienica w ostatnich latach, m.in. po pożarze w 2007 r., znajdowała się w katastrofalnym stanie. W ramach pierwszego etapu prac remontowych odnowiono elewację, wykonano stropy i przebudowano wewnątrz. Odtworzono też balkony, które już w trakcie remontu odkryto na starej fotografii. [...]

---

<sup>22</sup> Wirtualna encyklopedia posiada 25 oddzielnych haseł o poszczególnych kamienicach. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Kategoria:Kamienice\\_w\\_%C5%81odzi](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kategoria:Kamienice_w_%C5%81odzi) (dostęp: 15.02.2016).

Media podkreślają, że kamienice przed remontem znajdowały się w *katastrofalnym stanie* (O, 4.09) i były *koszmarnie zaniedbane* (DŁ, 1.06), ale dzięki renowacji *centrum Łodzi pięknieje* (DŁ, 28.09). Remont często dotyczy typowo łódzkich kamienic, tzw. famułów, czyli domów robotniczych budowanych przy fabrykach I. Poznańskiego i K. Scheiblera. Akcja ta chroni łódzkie zabytki przez ruiną i zapomnieniem. Podnosi również standard życia ich lokatorów:

Famuły w Łodzi. Mieszkańcy pożegnają ul. Ogrodową, po remoncie już tutaj nie wrócą (DŁ, 20.03)

Mieszkańcy famułów przy ul. Ogrodowej doczekali się w końcu remontu. Jako pierwszy ma być wyremontowany dom pod numerem 24. Potem przyjdzie czas na dwa kolejne. Jednak nie wszyscy mieszkańcy famułów są z tego zadowoleni. Muszą opuścić miejsce, gdzie spędzili całe życie.

Famuły, czyli domy robotnicze wybudowane przez Izraela Poznańskiego dla robotników z jego fabryki, stoją na ul. Ogrodowej. Naprzeciw hotelu Andel's i Manufaktury. Po przekroczeniu ich bramy, człowiek ma wrażenie, że wkroczył w inny świat. Tak, jakby elegancki hotel i piękna Manufaktura były tylko snem, a nie sąsiadami famułów. – Po jednej stronie Manufaktura, wielki świat, a tu taki wstyd! – zauważa Barbara Michalak, która niemal całe swe życie mieszkała w famułach przy ul. Ogrodowej.

Według „Gazety Wyborczej” projekt Mia100 kamienic ma *najbardziej zmienić Łódź*, a następnym krokiem będzie kolejny program Mia100 kwartałów, który pozwoli na *najprawdziwszą rewitalizację, bo obok remontów i nowych inwestycji nieodłącznym elementem każdego projektu będzie część społeczno-gospodarcza* (GW, 28.08). Projekt nie jest jednak bez wad. Część kamienic była mieszkaniami socjalnymi, a po remoncie wielu lokatorów nie będzie mogło wrócić do swoich mieszkań z powodu – nawet trzykrotnego – wzrost czynszu. Nie wrócą również lokatorzy zalegający ze spłatami. Program złośliwie skonstatowano w „Gazecie Wyborczej” jako „Mia100 kamienic bez ludzi”. Złośliwość komentarzy widać w braku alternatywy, gdyż przed remontem kamienice też były obiektem krytyki jako mieszkania w opłakanym stanie.

Władze nie chcą również poprzestawać wyłącznie na wyremontowaniu kamienic. Pojawił się pomysł, by podświetlić wyremontowane budynki, a na wybranych z nich namalować murale (DŁ, 20.09). Podczas rewitalizacji na jednej z kamienic odsłonięto w ścianie ślady po kulach żołnierzy Armii Czerwonej. Nie zostaną one zaklejone, gdyż stanowią cenną pamiątkę historyczną:

Dziury po ostrzale już zostaną, zaś pod nimi ma się pojawić tablica pamiątkowa z informacją, skąd się wzięły. Będzie to zapewne jedyna taka pamiątka w Łodzi, bo wiem – jak podkreśla Piotr Ugorowicz z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Łodzi – ślady po ostrzale są cennym świadectwem historii oraz unikatowym w skali miasta dokumentem wydarzeń z czasów ostatniej wojny. (DŁ, 23.11)



Remont obejmuje nie tylko fasadę budynków, ale dotyczy również wnętrz i piwnic. I te ostatnie właśnie cieszą się dużym zainteresowaniem inwestorów. Jedna z nich (przy ul. Północnej 1/3) jest unikatowa w skali Łodzi, ponieważ posiada gotyckie sklepienie. Władze miasta mają nadzieję, że *powstanie tu fajne miejsce, klimatyczne, z uwagi na lokalizację: Park Staromiejski, Manufaktura, wejście na ulicę Piotrkowską. Liczymy, że będzie to jedno z ciekawszych miejsc w Łodzi* (ŁWD, 28.01).

Nie wszystkie kamienice nadawały się jednak do renowacji w ramach programu Mia100 kamienic. Część z nich została lub zostanie wyburzona. Onet ocenia ten krok pozytywnie, twierdząc, że kamienice te *straszą mieszkańców swoim wyglądem, a wśród gości potęgują negatywne opinie o Łodzi* (O, 22.04). Pomoże to w *oczyszczeniu miasta z ruin* (O, 2.05), głosi Onet, nazywając stare kamienice bardzo krytycznie *ruderami*:

W Łodzi wyburzają stare kamienice (O, 2.05)

Spada z nich tynk i cegły, ledwo trzymają się okna. W Łodzi na wyburzenie czeka aż 231 budynków. W tym roku zniknie 19 z nich. W tym tempie na oczyszczenie miasta z ruin będziemy czekać kolejnych dziesięć lat.

Łódź jest jednym z największych kamieniczników w kraju. Miasto jest właścicielem 3000 budynków, z czego ponad 230 jest w tak fatalnym stanie technicznym, że remont jest nieopłacalny. O wyburzeniu ruin mówi się od lat, ale prace ciągle są odwlekane, bo na to też brakuje pieniędzy.

W tym roku zaplanowano zburzenie tylko 19 pustostanów. – Koszt tej operacji to 400 tys. zł – mówi Andrzej Chojnacki, zastępca dyr. Wydziału Budynków i Lokali UMŁ. – Chcemy zwiększyć środki, by w ciągu kilku lat usunąć wszystkie budynki w najgorszym stanie – dodaje. Oby tak się stało, bo rudery zagrażają bezpieczeństwu!

Z wyburzaniem kamienic nie zgadza się Tomasz Piotrowski, dyrektor biura prezydenta Łodzi, który opowiada się za ratowaniem budynków (DŁ, 2.08).

Dziennikarze zaznaczają, że nie wszystkie kamienice są remontowane i wyburzane. Część z nich nie znalazła się w programie rewitalizacyjnym. Zwykle znajdują się w nich socjalne mieszkania lokatorskie. Stan techniczny wielu z nich jest fatalny: w pustych mieszkaniach zimą pękają rury, zalewając znajdujące się poniżej pomieszczenia, odpada tynk z sufitów i ścian, stare oraz dziurawe dachy zapadają się, brakuje okien, drzwi i bram:

Dach się zarwał, bo administracja nie zrobiła remontu. Lokatorzy nie mogą spać w swoich łóżkach (DŁ, 15.06)

W mieszkaniu na drugim piętrze komunalnej kamienicy przy ul. Krzywej 4 w Łodzi zarwał się dach. Na szczęście nikomu nic się nie stało, bo mieszkanie było już od dłuższego czasu wyłączone z użytkowania. – Od stycznia próbujemy nakłonić administrację do remontu przynajmniej dachu i stropów – mówią lokatorzy.

Kamienice w Łodzi są budynkami oglądanymi przez przyjezdnych, dlatego miasto skupiło na nich swoją uwagę, uruchamiając program Mia100 kamienic, który przedstawiany jest w mediach jako inicjatywa przywracająca miastu dawny blask. Przyczynia się ona również do zachowania historii Łodzi. Stare kamienice nazywane są wprost *ruđerami*, które psują wizerunek miasta. Choć warunki w nich panujące są bardzo złe, mimo to mieszkają w nich ludzie. Złośliwy ton wypowiedzi przyczynia się do negatywnego obrazu Łodzi, z którym miasto próbuje walczyć. Obraz kamienic jest zatem heterogeniczny: z jednej strony entuzjastycznie opisywane są renowacje wybranych łódzkich kamienic, z drugiej strony pojawiają się teksty krytycznie, a nawet złośliwie oceniające program rewitalizacyjny Mia100 kamienic. Tak wartościujące ujęcie ma co prawda podkreślić słuszność programu Mia100 kamienic, ale jednocześnie buduje ono negatywny obraz miasta w ruinie. Jest to jeden z trudniejszych tematów, bo dotyka historii Łodzi, ale i współczesności. Remont pochłania dużo środków, a trudno zadowolić sprzeczne grupy interesów, jak choćby mieszkańców i konserwatorów zabytków.

#### 1.2.6. Mieszkania

W podgrupie tej omówiono doniesienia o mieszkaniach niemieszczących się w kamienicach lub znajdujących się w budynkach, których rodzaju zabudowy nie podano (często podano tylko adres bez doprecyzowania, jaki typ budynku jest opisywany). Aspektem, który pojawił się we wszystkich mediach, była cena mieszkań w Łodzi. Okazuje się, że jest ona najniższa spośród wszystkich dużych miast w Polsce. Co więcej, w innych miastach ceny mieszkań rosną, a w Łodzi spadają:

Łódź ma najtańsze mieszkania spośród dużych miast Polski (O, 31.12)

Wśród sześciu największych miast w Polsce (powyżej 500 tysięcy mieszkańców) najtańsze mieszkania znajdziemy w Łodzi. Różnice są zaskakujące. W przeciętnej cenie mieszkania z rynku wtórnego w stolicy można kupić dwa mieszkania w Łodzi.

Niestety wyjaśnienie tej sytuacji jest druzgocące, wyraźnie bowiem uderza w Łódź. Tak niska cena została spowodowana tym, że w Łodzi „ludzie widzą beznadziejność. Wciąż nie ma atrakcyjnej struktury zatrudnienia. Wydajemy kilkadziesiąt milionów złotych na kostkę na Piotrkowskiej, zamiast myśleć perspektywistycznie i zainwestować te pieniądze choćby w szybsze doskonalenie technologii grafenu, w czym Łódź podobno jest dobra” (DŁ, 1.07). „Onet” przedstawia sytuację podobnie:

Łódź nie jest postrzegana jako miejsce, gdzie warto żyć i tym samym warto inwestować w mieszkanie. Do tych czynników zaliczymy rynek pracy i demografię oraz zarobki [...] (O, 31.12)

Jest to bardzo krytyczne ujęcie tematu, gdyż uwzględnia wiele czynników: infrastrukturalny, ekonomiczny i demograficzny, oceniając je wszystkie negatywnie.

Problemem jest również spadająca liczba zainteresowanych wykupem mieszkań komunalnych w Łodzi, ponieważ radni znieśli bonifikaty. Spowodowało to spadek liczby wykupionych mieszkań z 4132 do 11 (O, 8.1).

Dziennikarze zauważają, że mimo to Łódź (obok Wrocławia) jest miastem, gdzie łatwo wybudować deweloperowi blok mieszkalny, gdyż proces administracyjny nie jest biurokratyzowany w takim stopniu, jak ma to miejsce w innych ośrodkach miejskich:

W Łodzi i Wrocławiu deweloperzy dostają pozwolenie na budowę w ustawowym terminie dwóch miesięcy. W innych dużych miastach urzędnicy często łamią procedury budowlane, a płacą za to kupujący mieszkania. (GW, 15.10)

Mimo to wielu łodzian nie stać na własne mieszkanie. Nie stać ich nawet na kredyt (DŁ, 24.10). W innym tekście natomiast można przeczytać, że wielu łodzian sprzedaje mieszkania w blokach i przenosi się do domów w miejscowościach okalających Łódź: do Konstątnowa, Rokicín, Andrespola, Pabianic. Mieszkańcy szukają w ten sposób spokoju i wytchnienia:

Grażyna i Witold Kałużyńscy mieszkali wiele lat w bloku przy ul. Strzeleckiej na Chojnach-Zatorzu. Mieli dwa pokoje z kuchnią, niewiele ponad 40 metrów kwadratowych. Z dziesięć lat temu podjęli decyzję. Sprzedają mieszkanie, biorą kredyt i budują dom pod Łodzią. W okolicach Rąbienia postawili ładny dom mający ponad 150 metrów kwadratowych powierzchni. Tak jak wielu łodzian zrezygnowali z życia w blokowisku, w mieście, postanowili poszukać wytchnienia i intymności. I nie żałują... (DŁ, 2.03)

Obraz ten jest niejednorodny. Co ciekawe, pojawia on się w „Dzienniku Łódzkim”. Część artykułów przedstawia łodzian jako ludzi biednych, inne informują o przenoszeniu się mieszkańców na obrzeża miasta, co jest możliwe dzięki sprzedaży mieszkania.

Bardzo pozytywnie przedstawiona została inicjatywa łódzkiego magistratu Lokale dla młodych. Łódź wynajmuje mieszkania młodym, zdolnym, kreatywnym ludziom w wyremontowanych przez miasto budynkach (również w kamienicach z Mía100 kamienic – O, 14.07). Ponadto wynajmowane są również lokale na kreatywne biznesy w ramach Lokalu dla kreatywnych. Miasto dla najciekawszych pomysłów przygotowało nowo wyremontowane lokale w dobrych punktach centrum miasta (DŁ, 25.02). Dzięki obu programom najzdolniejsi i najbardziej kreatywni młodzi ludzie mają pozostać w mieście.

Są też mieszkania o gorszym standardzie. Mieszkania komunalne w Łodzi opisane zostały podobnie jak te w kamienicach. Panują w nich złe warunki mieszkaniowe: stare, wypadające okna, przez które w trakcie deszczu leci woda, insekty, brak bieżącej wody i zaplecza sanitarnego:

W Łodzi w prawie 600 budynkach komunalnych nie ma wody i WC (DŁ, 4.06)

Mieszkańcy prawie 600 budynków komunalnych w Łodzi nie mają dostępu do bieżącej wody i kanalizacji. Na samo podłączenie ich do sieci wodno-kanalizacyjnej, która jest już w wielu ulicach, potrzeba 60 mln zł. Magistrat tłumaczy, że nie ma pieniędzy na to wykonanie podłączeń.

Dla miasta największym problemem lokali komunalnych są jednak lokatorzy nieplacący czynszu. Władze stworzyły nawet program, w ramach którego dłużnicy mogą odpracować długi – np. dbając o czystość chodników, ulic i trawników w mieście (DŁ, 20.10).

W mediach lokalnych głośna okazała się sprawa Spółdzielni Mieszkaniowej Łódź Śródmieście, która popadła w duże długi, co odbiło się na mieszkańcach bloków, którym wyłączono ciepłą wodę i częściowo prąd. Spowodowało to ogłoszenie upadłości likwidacyjnej i skierowanie sprawy do sądu oraz oskarżenie o zaniedbania byłego prezesa spółdzielni (ŁWD, 1.10, 11.08; DŁ, 13.03).

Mieszkania nie zostały ocenione tak pozytywnie jak kamienice. Szczególnie niska cena łódzkich mieszkań na tle innych wielkich polskich miast przedstawiana jest jako konsekwencja ogólnej złej kondycji miasta, w tym braku perspektyw dla młodych. Lokale komunalne są w katastrofalnym stanie. Podkreśla się, że miasto próbuje jednak walczyć z tymi problemami: dłużnicy mogą odpracować czynsz, a dla młodych, zdolnych ludzi przygotowano dobrze oceniane programy: Lokale dla kreatywnych oraz Lokale dla młodych, które mają ich zatrzymać w mieście. Ton tekstów jest mniej entuzjastyczny, pojawiają się artykuły informacyjne lub krytyczne. Nie ma za to tekstów złośliwych. Można tym samym zauważyć pewną prawidłowość. Jeśli dana grupa tematyczna budowana jest przez teksty o euforycznym wydźwięku, to pojawiają się w niej, na zasadzie przeciwwagi, również komentarze złośliwe. Im temat jest mniej spektakularnie ujmowany, tym więcej tekstów ma *stricte* informacyjny charakter, bez elementów skrajnie wartościujących. Gdyby włączyć do analizy określenie wartości gatunkowej przekazów, to staje się oczywiste, że podkreślanie własnej wartości przyjmowane jest, zwłaszcza przez media ogólnopolskie, sceptycznie i pobudza do wyśmiewania. W dalszych interpretacjach widać, że dyskurs o Łodzi jest samoregulującym się systemem, który dąży do równowagi.

### 1.2.7. Infrastruktura sportowa

Sposób przedstawiania łódzkiej infrastruktury sportowej w mediach w okresie badań prowadzonych przez autora niniejszej publikacji koncentrował się głównie wokół dwóch stadionów sportowych, które w zasadzie są stadionami piłkarskimi dwóch łódzkich klubów sportowych: Łódzkiego Klubu Sportowego – ŁKS i Widzewa Łódź – RTS. Najczęściej pisano o stadionie Widzewa, którego budowy domagali się kibice. Skupiano się na ogłoszeniu przetargu, wyłonieniu jego zwycięzcy oraz wyburzeniu starej budowli i przygotowaniach do budowy

nowego obiektu. Stadion Widzewa pojawił się jedynie w próbkach mediów lokalnych. Opis na każdym etapie był neutralny:

W poniedziałek władze Łodzi ogłosiły przetarg na budowę nowego stadionu przy al. Piłsudskiego i przebudowę układu drogowego wokół obiektu, z którego korzystają piłkarze Widzewa. Na realizację tych inwestycji miasto przeznaczyło 170 mln zł.

„Teraz przez co najmniej 40 dni czekamy na oferty firm zainteresowanych wybudowaniem w systemie ‚zaprojektuj i wybuduj‘ stadionu na minimum 18 tys. miejsc plus układu drogowego wokół stadionu” – powiedziała prezydent Łodzi Hanna Zdanowska.

Dodała, że nowy obiekt ma spełniać wszystkie standardy związane z możliwością rozgrywania spotkań w ekstraklasie piłkarskiej i ekstraklidze rugby. Zadowolona z ogłoszenia przetargu nie ukrywał prezes Widzewa, Paweł Młynarczyk. (ŁWD, 17.03)

Inaczej przedstawiono stadion ŁKS-u przy al. Unii Lubelskiej. Podkreślono jego fatalny stan przed remontem, przypominając potoczną, żartobliwą nazwę stadionu „Estadio de la Gruz”. Jednocześnie wpisano stadion w historię łódzkich rodzin, stwierdzając: „do dziś nie ma w Łodzi jednej rodziny, w której ktoś nie uprawiałby sportu w ŁKS-ie” (ŁWD, 25.01). Zwrócono również uwagę, że stadion ten nie służył tylko do gry w piłkę nożną, gdyż trenowało tam dwadzieścia sekcji sportowych (DŁ, 25.05).

Pojedyncze teksty odnosiły się do planów wybudowania stadionu żużlowego (O, 15.08), nowo wybudowanych i dostępnych dla szerokiej publiczności boisk na obiekcie Klubu Sportowego Kolejarz (ŁWD, 5.03), poprawy infrastruktury sportowej w łódzkich szkołach, za którą opowiedzieli się mieszkańcy w ramach budżetu obywatelskiego (ŁWD, 15.10), oraz braku basenu do treningów piłki wodnej – mimo zdobycia przez łódzką drużynę 15 tytułów Mistrza Polski (O, 17.06).

Podsumowując, artykuły odnoszące się do infrastruktury sportowej pojawiały się w mediach zwykle w związku z modernizacją i budową dwóch stadionów sportowych. Stadion przy al. Piłsudskiego przypisany został klubowi Widzew Łódź, natomiast mówiąc o stadionie przy al. Unii Lubelskiej, zwrócono uwagę na jego wielofunkcyjność. Infrastruktura sportowa w Łodzi opisywana była na etapie budowy (lub jej planowania) albo modernizacji, tylko w przypadku basenu zauważono niedostatki. Obraz wyłaniający się z przeanalizowanych tekstów nie zawiera elementów silnie wartościujących. Większość z nich posiada charakter informacyjny. Jedyne elementy wartościujące, to przypomnienie długiej historii ŁKS-u (emocje sentymentalne) i żartobliwa nazwa stadionu.

### 1.2.8. Szkoły

W odniesieniu do recepcji stanu szkół na terenie Łodzi wyekscerpowano kilkanaście artykułów, pochodzących z trzech mediów – a mianowicie Onet, DŁ i ŁWD. Stan techniczny łódzkich szkół oceniany był negatywnie: szkoły nie speł-

nią norm sanitarnych, ściany są brudne, z sufitów odpada farba, stwierdzono nawet obecność insektów:

Raport łódzkiego sanepidu: wszy i odpadająca farba w szkołach i przedszkolach (DŁ, 8.04)

W toaletach brzydko pachnie, ściany są brudne, z sufitów odpada farba, okna się nie otwierają, bo są przymocowane gwoździami, a w salach gimnastycznych odrywają się klepki parkietu. Z takich powodów na czarną listę łódzkiego sanepidu trafiło w 2013 r. aż 46 podstawówek.

Władze miasta zostały zmuszone do przeprowadzenia modernizacji łódzkich placówek oświatowych. W tym celu stworzono program Mia100 szkół:

Mia100 szkół: Termomodernizacja obejmie kolejne szkoły w Łodzi (DŁ, 30.05)

Łódź rozpoczyna termomodernizację czterech kolejnych szkół podstawowych. Na ich remonty przeznaczy w sumie 5,8 mln zł. W drugiej połowie roku rozpocząć się ma termomodernizacja kolejnych 13 placówek oświatowych.

Prace prowadzone są w ramach realizowanego od kilku lat projektu „Mia100 szkół”, w ramach którego placówki oświatowe poddawane są często również kompleksowym remontom.

W przypadku szkół skupiono się przede wszystkim na ich działalności, eksponując głównie sukcesy i nowe programy. Rozwój szkół wiąże się również z nowymi programami oraz takimi inicjatywami, jak zachęcanie do uprawiania zapasów (DŁ, 16.04), dodatkowe zajęcia z gry w rugby (DŁ, 8.10), współpraca z rodakami z Rumunii (DŁ, 24.05). Aspekt finansowy dotyczył uzyskania funduszy na kształcenie zawodowe (O, 20.06), likwidacji nielegalnie działającej szkoły (DŁ, 8.09) oraz otwarcia w jednej ze szkół nowej ekopracowni (DŁ, 25.02). Do sukcesów należy zaliczyć natomiast zdobycie złotego medalu w finale międzynarodowego konkursu *Odyseja umysłu* w USA (DŁ, 1.06).

Funkcjonowanie szkół przedstawiane jest pozytywnie. Podkreśla się sukcesy uczniów oraz udział szkół w innowacyjnych programach edukacyjnych. Negatywny obraz odnosi się do stanu technicznego budynków, który próbują poprawić władze miasta. Owa sprzeczność może budować negatywny obraz miasta: łodzianie są ludźmi zdolnymi, którzy są zmuszeni radzić sobie w trudnych warunkach. Jest to tym bardziej istotne, iż zły stan techniczny budynków jest wynikiem niepoprawnego działania systemu. Media rozpowszechniając negatywne wyniki kontroli, wywierają nacisk na władzę, aby zaradziła problemom. Mrozowski nazywa takie działania mediów obserwacją otoczenia i korelacją reakcji na otoczenie. Polega ona na dostarczaniu wzorców skoordynowanego działania (między jednostkami, instytucjami i zbiorowościami) oraz bieżącym synchronizowaniu różnych form aktywności społecznej zmierzającej do zwalczania zagrożeń lub dyskutowania szans (Mrozowski 2001, s. 113–114).

### 1.2.9. Pomniki

Ostatnim elementem infrastruktury społecznej opisywanym przez wszystkie analizowane media są pomniki. Głównie odnoszono się do pomysłu zbudowania w Łodzi pomnika Lecha Kaczyńskiego. Plan radnych PiS-u zakładał postawienie pomnika oraz nazwanie terenu wokół niego Skwerem im. Lecha Kaczyńskiego. Inicjatywa ta od początku wywoływała *skrajne emocje* (O, 6.12) i *przepychanki* (DŁ, 17.04) wśród reprezentantów innych partii. Radni Twojego Ruchu chcieli doprowadzić do uchylecia uchwały, zbierając podpisy mieszkańców, radni PO w trakcie głosowania byli przeciwni, a radni SLD wstrzymali się od głosu, twierdząc, że interesują ich „prawdziwe” problemy łodzian. Podzieleni byli również mieszkańcy. Wprawdzie szybko udało się sprzedać cegielki, z których dochód pokryć miał sfinansowanie pomnika, ale gdy wmurowano tablicę informującą, że miejsce nosi imię byłego prezydenta, ktoś ją zaklejał lub naklejał przesmiewcze nazwy typu „skwer im. Hana Solo” czy „skwer im. Boba Marleya”:

Ciąg dalszy przepychanek w sprawie budowy w Łodzi pomnika prezydenta Kaczyńskiego (DŁ, 17.04)

Radni PO chcą, by po świętach Rada Miasta zajęła się obywatelskim projektem przygotowanym przez przeciwników budowy pomnika Lecha Kaczyńskiego. Podejrzewają, że Joanna Kopcińska, przewodnicząca Rady Miejskiej, chce opóźnić głosowanie nad obywatelskim projektem uchylającym budowę pomnika prezydenta i nadanie jego imienia skwerowi.

Sprawa zakończyła się kolejnym głosowaniem, kiedy to radni PO, SLD i Twojego Ruchu sprzeciwili się budowie pomnika (GW, 5.06).

Jest to jedyny tak wyraźny wpływ polityki na losy infrastruktury miejskiej. Do tej pory kontrowersje wokół pewnych budowli (np. stadionu Widzewa czy remontu dworca) nie przenosiły się do mediów. Tym razem, ze względu na temat dzielący Polaków, nawet media ogólnopolskie postanowiły opisać zajście.

W mediach lokalnych pojawiło się ponadto kilka tekstów o pomniku wróbla Ćwirka, który powrócił po kradzieży przed łódzką Palmiarnię. Stworzono nawet Szlak Bajkowej Łodzi, upamiętniający animacje wyprodukowane w łódzkiej wytwórni filmów Se-ma-for, który wyznaczają pomniki postaci filmowych. Kradzież i zdewastowanie pomnika wróbla nie były jedynymi zdarzeniami tego typu. Przypomniano, że rok wcześniej zniszczono rzeźbę Plastusia (ŁWD, 28.10).

O tym, że pomniki bajkowego szlaku są ważne dla mieszkańców, może świadczyć fakt, że na początku grudnia władze miasta przy współpracy z lokalną projektantką ubrały pomniki w ciepłe czapki i szaliki. Podkreślono, że Łódź tym samym wpisała się w światowy trend:

– Akcje z ubieraniem pomników to popularny trend street artu na całym świecie, a nasze miasto wydaje się być idealnym miejscem dla tego typu inicjatyw. Bruksela

przystraja swojego Manneken pis (sikający chłopiec – red.), Sztokholm Żelaznego Chłopca, a Nowy York byka przed budynkiem giełdy. Czas na Łódź – mówi Beata Stefańska, dyrektor Galerii Łódzkiej. Rzeczywiście byk z Nowego Yorku doczekał się trzy lata temu różowego wdzianka zrobionego na drutach, a Żelazny Chłopiec, zwany również „Chłopcem, który patrzy na księżyc” odziewany jest szalikiem przez mieszkańców szwedzkiej stolicy, gdy tylko robi się chłodniej. Nic dziwnego, że mróz mu straszny, w końcu ma zaledwie 15 cm. (DŁ, 4.12)

W badanych próbach opisywano tylko dwa łódzkie pomniki<sup>23</sup>. Szczególnie intensywną dyskusję wzbudził w mediach plan budowy pomnika Lecha Kaczyńskiego. Pomnik wróbla Ćwirka pojawił się natomiast w kontekście jego dewastacji, renowacji i powrotu na wyznaczone miejsce.

#### 1.2.10. Pozostałe elementy zabudowy miejskiej

W podgrupie tej omówiono inne elementy zabudowy miejskiej, które tematyzowane były w badanych tekstach nie częściej niż dziewięciokrotnie. Informacje o nich pojawiały się w mediach lokalnych, sporadycznie w Onecie. Żaden z nich nie został zauważony przez „Gazetę Wyborczą”. Należą do tej podgrupy: cmentarze, zoo, ogród botaniczny, chodniki, przystanki, Atlas Arena, place zabaw, wille, pałace, sklepy, restauracje, parki, hotele, akademiki czy dekoracje budynków – neony, mozaiki itp.

W przypadku cmentarzy skupiono się na dwóch nekropoliach: Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej<sup>24</sup> i tzw. cmentarzu żydowskim przy ul. Brackiej<sup>25</sup>.

---

<sup>23</sup> Na stronie internetowej UMŁ wymienia się ponad 60 pomników poświęconych wybitnym postaciom (np. J. Piłsudskiemu, T. Kościuszce), związanych z projektem Łódź Bajkowa (figury postaci bajek powstałych w Łodzi, np. Misia Uszatka czy Filemona i Bonifacego), dedykowanych pamięci poległych czy pomniki zaliczane do Galerii Wielkich Łodzian, czyli grupy plenerowych rzeźb z brązu, upamiętniających sławne osoby związane z Łodzią. Ustawiane są one od 1999 roku przy ulicy Piotrkowskiej w Łodzi – np. Ławeczka Tuwima, Fotel Jaracza, Fortepian Rubinsteina. Na podstawie: [turystyczna.lodz.pl](http://turystyczna.lodz.pl) (dostęp: 10.10.2016).

<sup>24</sup> Powstała w 1855 roku jedna z najważniejszych łódzkich nekropoli. Cmentarz jest trójwyznaniowy, tzn. podzielony jest na trzy części: katolicką, ewangelicką i prawosławną. Pochowanych zostało na nim wielu wybitnych łodzian, np. Karol Scheibler (fabrykant, twórca Księżego Młyna), rodzina Geyerów (właściciele Białej Fabryki), Biedermannowie (przemysłowcy), Władysław Strzemiński (malarz), wielu profesorów łódzkich uczelni (Stefania Skwarczyńska, Robert Rembieliński i in.) (Dominikowski 2004).

<sup>25</sup> Oficjalna pełna nazwa to Nowy Cmentarz Żydowski przy ulicy Brackiej. Nekropolia powstała w 1892 roku, jest największym cmentarzem żydowskim w Polsce i jednym z największych w Europie. Pochowani są tam m.in. członkowie rodziny Poznańskich (fabrykantów), rodzice Juliana Tuwima i Artura Rubinsteina (Podolska, Walicki 2004).



Częściej w mediach pojawiał się ten pierwszy. Jest on jedną z najważniejszych łódzkich nekropolii, na której pochowani są znani łodzianie XIX i XX wieku, wśród nich pisarze, naukowcy, aktorzy, fabrykanci i in. Dla wielu nekropolia ta *jest jednym z najpiękniejszych XIX wiecznych cmentarzy w Polsce. Możemy ją określić jako historię zamkniętą w kamieniach. Ten cmentarz posiada wiele magicznych miejsc* (ŁWD, 1.11). Podkreśla się również jego historyczną wartość:

Chętnych do pracy było tak dużo, że z każdej szkoły mogło przyjść tylko dziesięcioro uczniów. W sprzątaniu nagrobków pomagali też harcerze. Porządkowali mogiły między innymi powstańców styczniowych oraz żołnierzy Legionów. – Często nie ma żadnych rodzin, więc te groby byłyby zaniedbane. Należy im się pamięć, a dzięki temu, że przychodzimy tu, poznajemy fragment naszej historii – mówi Dariusz Nowiński ze Związku Strzeleckiego oddział w Łodzi.

Stary Cmentarz jest niezwykle ważną częścią historii Łodzi i regionu. Właśnie po to, by ratować jego najcenniejsze zabytki od 20 lat organizowane są kwesty. – Cały czas doceniamy i doświadczamy tego, że kwesta się rozwija i dynamicznie wzrasta świadomość tego miejsca – komentuje Cezary Pawlak, prezes Towarzystwa Opieki nad Starym Cmentarzem w Łodzi. (ŁWD, 25.10)

O tym, że cmentarz jest ważny dla mieszkańców, świadczy chociażby fakt, że zinwentaryzowano zabytkowe nagrobki, co jest niezbędne, by wpisać je na listę zabytków. Z tego właśnie powodu doszło do nieporozumienia między miejskim a wojewódzkim konserwatorem zabytków: miejski nie przekazał rejestru wojewódzkiemu, a ten nie mógł rozpocząć procedury (ŁWD, 7.11).

Podkreślano, że inwentaryzacja przyczyniła się do stworzenia przewodnika po cmentarzu z fotografiami nagrobków *niezwykłej nekropolii* (DŁ, 7.11):

Przewodnik po Cmentarzu Starym w Łodzi już do kupienia. Na tę książkę łodzianie czekali od dawna (DŁ, 7.11)

Ponad 500 fotografii zabytkowych nagrobków – od neobarokowych po modernistyczne – i blisko 400 opisów tych najbardziej interesujących. Tak w liczbach przedstawia się „Za kurtyną pamięci. Trójwyznaniowy Cmentarz Stary w Łodzi”, swoisty przewodnik po tej niezwykłej nekropolii. [...]

Mieszkańcy Łodzi rokrocznie porządkują cmentarz przed 1 listopada, rozpoczynając tym samym kwestę na rzecz ratowania wspominanych wcześniej nagrobków (ŁWD, 1.11).

Historia cmentarzy jest silnie związana z łódzką historią i kulturą, dlatego w mediach odnotowano fakt, że zawiązano akcję „Mosty”, której celem jest porządkowanie nie tylko Starego Cmentarza, ale również cmentarza żydowskiego w Łodzi. Nazwa akcji jest nieprzypadkowa, ma ona łączyć *kultury i po prostu ludzi* (ŁWD, 29.06). Jest to ważne zwłaszcza dlatego, że *chętnych do zwiedzania cmentarza żydowskiego nie brakuje* (ŁWD, 5.10), dlatego jego administracja pierwszą

niedzielę miesiąca ustanowiła wstępem wolnym. Niestety *większość zabytkowego cmentarza popada w ruinę. Groby się zapadają, pękają, spadają macewy, wszystko poprzerastane krzewami i zaroślami* (ŁWD, 5.10). Obie inicjatywy mają uchronić nekropolię od zapomnienia i zniszczenia.

Opisywane nekropolie zostały silnie połączone z łódzką kulturą, historią i tożsamością. Można zauważyć rosnące zainteresowanie ich kondycją, stąd różne pomysły na ratowanie obiektów, które również przez mieszkańców traktowane są jako istotny element dziedzictwa.

Kolejnym pojawiającym się w mediach elementem infrastrukturalnym jest Miejski Ogród Zoologiczny. Informacje o nim dotyczą zazwyczaj jego mieszkańców, a szczególnie powiększającej się populacji. Media donoszą o narodzinach wielbłąda z zagrożonego gatunku (ŁWD, 5.04), małych lemurów (ŁWD, 29.04), dwóch świnek cebueńskich – których próba rozmnożenia w łódzkim zoo po raz pierwszy zakończyła się sukcesem („to o tyle ważne, że to gatunek zagrożony – w naturalnych warunkach świnię cebueńskie występują tylko na dwóch filipińskich wyspach” [ŁWD, 6.07]), a nawet o inseminacji lwów azjatyckich metodą *in vitro* (ich populacja również jest zagrożona wyginięciem – ŁWD 19.03).

Niekiedy dochodzi do wypadków. Jeden z nich nazwano *sceną jak z „Ptaków” Hitchcocka* (ŁWD, 20.06), gdyż sęp zaatakował dwie osoby. Bardziej niepokojące były jednak doniesienia o tym, że pracownicy ogrodu zachowują się nieprofesjonalnie wobec zwierząt (ŁWD, 30.09). Podejrzenia te jednak po przeprowadzeniu inspekcji przez powiatowych weterynarzy nie zostały potwierdzone (DŁ, 3.10).

Dziennikarze wspominali również, że łódzkie zoo się rozwija, o czym ma świadczyć powstawanie ścieżek edukacyjnych (DŁ, 4.07), nowych pawilonów (ŁWD, 22.06) i montaż nowoczesnego monitoringu (ŁWD, 9.01). W rezultacie podjętych działań pracownicy zoo donoszą: *powoli zmienimy oblicze naszego ogrodu zoologicznego* (ŁWD, 9.01).

Również łódzka hala widowiskowo-sportowo Atlas Arena wspomniana została kilkakrotnie w łódzkiej telewizji, przy okazji imprez i wydarzeń w niej organizowanych. Co więcej, sama hala miała być jednym z głównych powodów, dla których przedsięwzięcia owe organizowano właśnie w Łodzi:

„Atlas Arena została umieszczona w gronie sześciu najlepszych hal w Europie, jeśli chodzi o koncerty, zatem jesteśmy doceniani już nie tylko w Polsce, ale całej Europie” – mówi dyrektor marketingu hali Filip Walotka.

W tym roku w Atlas Arenie wystąpią m.in. Depeche Mode, Shakin' Stevens, Peter Gabriel i grupa Il Divo. Mało tego, w hali po raz pierwszy odbędzie się festiwal rockowy Impact Fest. Dwie poprzednie edycje zorganizowane były w Warszawie. Od tego roku – na przynajmniej trzy lata – impreza została przeniesiona do Łodzi. Podczas festiwalu wystąpią Black Sabbath z Ozzym Osbournem oraz Aerosmith. (ŁWD, 7.01)

Pozytywny obraz wyłania się z opisów Księżego Młyna, zabytkowego osiedla pofabrykanckiego zbudowanego przez Karola Scheiblera. Stworzył on dla największej fabryki „miasto w mieście”, którego zabudowa przetrwała do dziś i właśnie poddawana jest renowacji. Po renowacji *ma szansę stać się łódzkim Montmartrem* (DŁ, 16.07), ponieważ w budynkach domów robotniczych (famułach) powstaną pracownie artystyczne. Będzie to sprzyjało rozwojowi tradycji artystycznych w mieście, a zarazem *miejsce [będzie] przyciągało turystów i łódzian [i będzie] następowało spotkanie kultury i sztuki z życiem codziennym* (DŁ, 16.07). Ponadto „atmosferę Księżego Młyna doceniają też turyści i przewodnicy po Łodzi, którzy uważają, że osiedle jest obowiązkowym punktem każdej wycieczki. To ciekawa opozycja do Manufaktury. Tam jest duży ruch, hałas, a tu można spokojnie pospacerować, zobaczyć piękną fabrykę” (ŁWD, 23.07). Ciekawe wydaje się przywołanie w tym kontekście Manufaktury, która zwykle uchodzi za jeden z ważniejszych symboli Łodzi. Ponadto zaskakuje, że żaden z analizowanych artykułów nie dotyczył jej bezpośrednio. Rzadko nawet pojawiała się jako tło, a jeśli już, to jako miejsce organizacji festiwali czy innych imprez kulturalnych oraz akcji publicznych. Widać prawidłowość, że sam fakt bycia symbolem Łodzi nie wystarczy, aby dostać się do debaty w mediach, które potrzebują działania, dynamicznych i spektakularnych zmian. Być może jest też tak, że Manufaktura jest na tyle znana, że nie wymaga medialnego rozgłosu, toteż wzmacnia się mniej popularne elementy.

Łódzkie zabytki w mediach reprezentowane są również przez willę. „Dziennik Łódzki” stworzył nawet specjalny cykl artykułów im poświęconych. W analizowanym materiale jeden z tekstów dotyczył willi Boników, *zapomnianego łódzkiego budynku* (DŁ, 16.03). Łódzkie Towarzystwo Naukowe wydało nawet monografię łódzkich willi fabrykanckich, która jest *opus magnum i znakomitym efektem pracy prof. K. Stefańskiego* (DŁ, 23.02). Łodzianie są na tyle przywiązani do willi, że zburzenie jednej z nich obilo się szerokim echem w mediach, wyraźnie bulwersując mieszkańców. Doprowadziło to do procesu, w wyniku którego burzyciel został skazany na wyrok w zawieszeniu i konieczność odbudowania *pięknej, stylowej rezydencji z początku XX wieku* (DŁ, 24.11).

Kolejnym, choć rzadko występującym, tematem poruszonym w analizowanych przez autora mediach są łódzkie kościoły. Pojawiają się one głównie w kontekście ich złego stanu technicznego (DŁ, 24.11) lub odkrycia w ich wnętrzu dokumentów historycznych (ŁWD, 27.03).

Nietypowym zabytkiem dla mediów okazał się budynek Polmosu, który jest trzecim co do wielkości kompleksem fabrycznym w Łodzi. Jego nowy właściciel zapowiedział zbadanie historii tego miejsca, czemu służyć miała zbiórka pamiątek oraz fotografii. Zaznaczył on: *bez takich miejsc nie byłoby tożsamości, one tworzą kulturę i historię. To jeden z najcenniejszych zabytków miasta* (ŁWD, 3.06). Jak podkreślano w mediach, stare budynki powinny służyć ludziom – odbywać się tutaj mają festiwale, koncerty, pokazy kina plenerowego (ŁWD, 3.06, 11.09).

Zdecydowanie więcej wyekscerpowanych tekstów dotyczyło hoteli. Jeden z artykułów miał charakter ogólny, traktując o *hotelowej rewolucji w Łodzi* (DŁ, 14.09). Okazuje się, że Łódź w porównaniu z innymi miastami w Polsce ma nie tylko bardzo małą bazę hotelarską, ale brakuje również hoteli najwyższej jakości – pięciogwiazdkowych (wpływa to *negatywnie na wizerunek Łodzi*). I choć dokonano swoistej rewolucji hotelowej – w 2012 powstało w Łodzi 12 nowych obiektów, a kolejne są budowane lub planowane – to *jednak w porównaniu z innymi miastami Łódź wciąż wygląda blade* (DŁ, 14.09). Dwa hotele, chyba jedno z najsłynniejszych, były przywoływane w mediach. Anel's Hotel obchodził 5 urodziny (DŁ, 5.09) i został designerskim Hotelem Roku 2014, gdyż *robi ogromne wrażenie na wszystkich miłośnikach designu i nie tylko* (DŁ, 9.04). W odniesieniu do tegoż hotelu w mediach szczycono się nawet, iż *Łódź pod względem standardu usług hotelarskich uważana jest za jedno z najlepszych miejsc w Polsce* (DŁ, 5.09), które to stwierdzenie znajduje się jednak wyraźnie w opozycji do późniejszej publikacji w tej samej gazecie. Krytycznym opiniom nie poddaje się również Hotel Double Tree by Hilton, który walczył o tytuł *najlepszego w świecie* (DŁ, 26.10) w International Property Awards i został wyróżniony za konstrukcję oraz design. Był to *jedyny hotel z Polski, który został uwzględniony w konkursie* (DŁ, 27.07). Przytoczone fragmenty pokazują, że obraz łódzkich hoteli jest nie tylko niejednorodny, a wręcz wewnętrznie sprzeczny. Istotny dla analizy jest również fakt, że teksty te pochodzą z jednego źródła – „Dziennika Łódzkiego”. Zwykle heterogeniczność można było zaobserwować pomiędzy mediami, tutaj jest ona uchwycona w jednym medium. Wrażenie sprzeczności potęguje również fakt, że artykuły dzieli niewiele ponad miesiąc. Może to świadczyć o słabym przygotowaniu oraz niekompetencji dziennikarzy, którzy jeden doraźny fakt uogólniają na całą sytuację panującą w hotelarstwie.

Obraz infrastruktury w branży handlu i usług reprezentowany jest również w artykułach o centrach handlowych, sklepach, marketach, kioskach i targowiskach. Powstanie nowego centrum handlowego Sukcesja, komentuje „Dziennik Łódzki”, przyczyni się do rozwoju miasta, powstania 2000 miejsc pracy, upowszechniania rozrywki oraz poznawania Łodzi – na dachu budynku zostanie umieszczony punkt widokowy (DŁ, 21.05, 26.06). Powstają nowe sklepy, jak np. sklep z koszernym jedzeniem dla łódzkich żydów (DŁ, 5.01) czy nowy supermarket Auchan (DŁ, 21.11). *Brzydkie targowiska* zostaną oczyszczone (DŁ, 25.08), a *szpetne, szkaradne budki kiosków* zastąpione nowymi, *nawiązującymi architektonicznie do secesyjnej Łodzi* (DŁ, 5.06).

Teksty traktujące o pozostałych elementach infrastruktury społecznej dotyczą:

- remontów starych budynków, które *odzyskują blask* (o budynku Łódzkiego Urzędu Skarbowego – DŁ, 10.03), *uratują zabytkową fabrykę* (o pracach w fabryce Jarocińskiego – DŁ, 13.04);
- zmodernizowania skateparku (ŁWD, 19.10), budowy oświetleń na osiedlach (DŁ, 25.06), przebudowy placu Dąbrowskiego (O, 8.03), a nawet rewitalizacji całych kwartałów (DŁ, 27.02);

– budowy nowych obiektów: Sądu Rejonowego (ŁWD, 10.03), komisariatu w miejsce *starego, zrujnowanego budynku* (ŁWD, 9.05), gmachu Wydziału Filologicznego UŁ – który wedle doniesień „Dziennika Łódzkiego” spowoduje ucieczkę studentów na obrzeża miasta oraz unikanie przez nich centrum (DŁ, 27.07), *najnowocześniejszego przedszkola w Łodzi [...] na miarę XXI wieku* (O, 15.04), *nowoczesnego condoakademika*<sup>26</sup> (O, 15.04), trzypoziomowego parkingu w Manufakturze (O, 4.04), nowych placów zabaw (DŁ, 22.10; DŁ, 17.12; DŁ, 27.03);

– złych warunków technicznych: *grzyb, brud i smród* w areszcie przy ulicy Smutnej (DŁ, 16.05), skażenia chorobami pasożytniczymi piaskownic i placów zabaw dla dzieci (O, 24.06), braku renowacji czterdziestoletniego lunaparku (ŁWD, 13.07);

– problemów ze sprzedażą budynków należących do miasta ze względu na brak chętnych (ŁWD, 6.01; DŁ, 11.05);

– braku toalet publicznych (DŁ, 22.05; DŁ, 19.03; DŁ, 18.11).

W analizowanych artykułach nie tylko budynki były istotne. Blisko dzieśięć artykułów opisywało elementy dekoracyjne budynków i miasta. Na łódzkie budynki wracają neony – Delfin przy starej restauracji i Gaska Balbina na ulicy Więckowskiego, które ożywiają przestrzeń i przywodzą na myśl *lata 60., kiedy Łódź żyła neonizacją* (DŁ, 3.12; DŁ, 19.05). Łódź dołączyła do ogólnopolskiej akcji Ratujmy mozaiki. W Łodzi zdobią one wiele pałaców i kamienic, a utrzymane są w różnych stylach. Są to *perelki sztuki dekoracyjnej* (DŁ, 16.08). Dekoracje zdobią również ulice – secesyjne przystanki będą wypierały stare wiaty (O, 1.04), Gwiazda Szu Szu została wmontowana w ul. Moniuszki – jest to zwieńczenie projektu *Miasto Binarne Łódź-Warszawa* (DŁ, 29.03), zabytkowe uliczne włazy braci Zell<sup>27</sup> nadal zabezpieczają i zdobią posesje (DŁ, 9.03), przy wjazdach do miasta ustawiane są witacze<sup>28</sup> (O, 17.01).

W świetle analizowanych tekstów infrastruktura społeczna to również elementy związane z naturą. Dla łodzian jest ona na tyle istotna, że nie pozwalają oni na likwidację jej obiektów: protestują przed postawieniem bloków w Parku u Źródeł Olechówki (DŁ, 12.10) i nie chcą się zgodzić na wycięcie dwóch tysięcy drzew pod budowę osiedla domów (DŁ, 14.05). Rewitalizacja łódzkich parków jest ważna dla władz miasta: „duży nacisk kładziemy na to, by ta zieleń nie tylko cieszyła faktem istnienia, ale cieszyła też infrastruktura, by mile spędzać czas”

<sup>26</sup> Condoakademik to dom studencki, w którym pokoje zostają pierwotnie wykupione przez firmy lub osoby prywatne. Właściciele mieszkań będą czerpać dochody z tytułu najmu, a szukaniem lokatorów i zarządzaniem budynkiem zajmie się operator.

<sup>27</sup> Trzej bracia Zellowie w II połowie XIX i na początku XX wieku prowadzili firmę budowlaną, która konstruowała łódzkie kamienice.

<sup>28</sup> Witacz to znak ustawiany przy wjeździe do miejscowości lub regionu w celu powitania przyjeżdżających osób.

dlatego oprócz rewitalizacji zieleni, wymieniono w Parku Źródlika chodniki, ławki, latarnie i kosze na śmieci (ŁWD, 18.04). Dzięki unijnym środkom możliwa była rekultywacja stawów na Arturówku w Lesie Łagiewnickim, jednym z największych w Europie terenów leśnych w granicach miasta (DŁ, 4.05). W kręgu zainteresowań łodzian znalazła się również flora: otwarto w Łodzi osiem hoteli dla pszczoł<sup>29</sup> i innych owadów (DŁ, 22.02; DŁ, 26.04).

Podgrupa ta pokazała, że każdy, nawet najmniejszy element, może być tematem artykułu, a tym samym jest on istotny dla łodzian. Poruszane kwestie najczęściej dotyczyły remontów starych budynków – które dzięki nim powracają do dawnej świetności, budowy nowych obiektów – które usprawniają życie mieszkańców i przyjezdnych, złych warunków technicznych i braku pewnych elementów infrastrukturalnych. Wart odnotowania jest również fakt, że dla mieszkańców miasta natura stanowi ważki element.

Doniesienia o infrastrukturze społecznej wyekscerpowane ze wszystkich zbadanych tekstów obejmują informacje o ulicy Piotrkowskiej (wizytówce miasta), powstającym Nowym Centrum Łodzi (z EC1 jako najbardziej rozpoznawalnym budynkiem), budowanym dworcu Łódź Fabryczna, szpitalach, kamienicach (są symbolem zmieniającej się Łodzi), jak również mieszkaniach, stadionach i boiskach sportowych oraz pomnikach. Pozostałe elementy pojawiają się głównie w mediach lokalnych (sporadycznie w Onecie). Temat szpitali i ich funkcjonowania pojawiał się przede wszystkim w tekstach o charakterze informacyjnym, lub w tekstach entuzjastycznie informujących o sukcesach lekarzy (np. przeprowadzeniu nowatorskiej operacji). Dworzec Łódź Fabryczna w mediach lokalnych przedstawiany był neutralnie bądź entuzjastycznie, poprzez podkreślanie innowacyjności projektu w skali kraju. W mediach ogólnopolskich pojawiały się raczej doniesienia o zabarwieniu krytycznym, a nawet złośliwym (poprzez podanie w wątpliwość sensu inwestycji). Informacje o Piotrkowskiej budowały spójny obraz deptaka, zwykle entuzjastycznie odnoszono się do przeprowadzanych remontów. Obraz Piotrkowskiej jest jednak obrazem pełnym, gdyż poza pozytywami, zwracano uwagę na negatywne zjawiska, głównie pijanych zakłócających spokój mieszkańców i osób tam przebywających. Nowe Centrum Łodzi oceniane było przez media pozytywnie, ujemna wartość aksjologiczna pojawiała się w związku ze sporami administracyjnymi. W przypadku mieszkań i kamienic pozytywne aspekty dotyczyły remontów i renowacji budynków, także na etapie planowania, negatywnie (artykuły miały w tym przypadku zabarwienie głównie krytyczne i złośliwe) przedstawiano zaś warunki mieszkaniowe w niewyremontowanych budynkach. Obraz kamienic, a zwłaszcza mieszkań, jest obrazem niepełnym,

---

<sup>29</sup> Hotel dla owadów to sztuczna budowla z materiałów naturalnych, zapewniająca różnym gatunkom owadów schronienie i możliwość budowy gniazd, szczególnie podczas zimy.

gdyż pisze się tylko o tych mieszkaniach, które są w złym stanie technicznym. Infrastruktura sportowa w analizowanych próbach pojawiała się w tekstach informacyjnych, niewartościujących wyłaniającego się obrazu. Przekaz na temat szkół nie był jednoznaczny. Pozytywnie opisywano ich działalność, zwracając szczególną uwagę na sukcesy uczniów w konkursach krajowych oraz międzynarodowych, a negatywnie oceniano zły stan budynków, w tym klas i sanitariatów.

Informacje o infrastrukturze społecznej stanowią największą badaną grupę, co świadczy o tym, że przestrzeń otaczająca łodzian jest dla nich istotna i rzeczywiście może być wyznacznikiem ich tożsamości i dziedzictwa. Potwierdzać to również może emocjonalny stosunek mieszkańców do wielu budowli: protestują przed rozebraniem obiektów, domagają się prac remontowych lub budowy nowych konstrukcji, czynnie uczestniczą w pracach porządkowych. Teza ta znajduje się zatem w opozycji do socjologicznej definicji miasta T. Sławka, który uważa, że miasta nie tworzy to, co poddaje się bezpośredniemu doświadczeniu, czyli jego architektoniczno-urbanistyczno-administracyjna struktura. W opinii autora o tym, że jakieś miejsce jest miastem, decyduje niewidoczna sieć powiązań międzyludzkich, służąca zaspokojeniu potrzeb mieszkających w nim ludzi (Sławek 2010, s. 19–20). Medialny obraz, który determinowany jest potrzebami odbiorców, pokazuje, że zabudowa jest bardzo istotnym elementem dla łodzian. Potwierdza to również szczegółowość opisu. Odnotowywane i oceniane są jakiegokolwiek zmiany. Obraz medialny bywa niejednorodny, heterogeniczny pod względem oceny opisywanych zjawisk oraz zabarwienia emocjonalnego tekstów. Media ogólnopolskie raczej krytycznie podchodzą do tematów entuzjastycznie przedstawianych w mediach lokalnych.

### 1.3. Infrastruktura techniczna

Infrastruktura techniczna obejmuje zespół urządzeń i sieci przemysłowych zainstalowanych na danym obszarze w celu prawidłowego funkcjonowania miast i wsi, osiedli oraz zakładów pracy. Relację z tego zakresu zdaje niewielka podgrupa, obejmująca zaledwie 24 teksty (co stanowi 3% analizowanych tekstów opisujących całą infrastrukturę i gospodarkę). Trudno stwierdzić, że infrastruktura techniczna jest nieistotna dla łodzian. Wydaje się zatem, że jej marginalna obecność wynika z faktu, iż – w przeciwieństwie do infrastruktury społecznej i transportowej – nie jest ona wyznacznikiem tożsamości miasta i jego mieszkańców. W analizowanych artykułach obejmuje sieć energetyczną, wodociągową, telekomunikacyjną, internetową, gospodarkę komunalną oraz mass media.

Najwięcej miejsca poświęcono gospodarowaniu odpadami, co wiąże się z wejściem w życie 1 lipca 2013 roku ustawy o obowiązku segregowania śmieci przez podmioty gospodarcze i osoby fizyczne na terenie całego kraju. Według mediów problemem okazało się finansowanie wywozu śmieci. Przerodziło się to w spór polityczny w administracji miasta, gdyż *Łodzi grozi problem ze śmieciami*,

tym bardziej, że *to już nie pierwsze takie kłopoty w Łodzi* (O, 2.09). Radni opozycji zarzucili urzędującej prezydent, że nie rozpisała nowego przetargu na wywóz śmieci oraz nie chciała zwrócić obywatelom nadwyżki pieniędzy z poprzedniego roku. Radni klubu Łódź 2020 są *zbulwersowani faktem, że władze nie rozpisały przetargów* (DŁ, 3.09), *żądadają zwrotu nadpłaty* (DŁ, 7.11), a radni SLD krytykują Hannę Zdanowską *za opieszałość w sprawie śmieci* (DŁ, 2.09). Magistrat nie planował przetargu, chciał bowiem skorzystać z możliwości zamówienia uzupełniającego, co miało *gwarantować utrzymanie dotychczasowych stawek za wywóz*. Uciążliwe dla mieszkańców przed świętami mogłyby się okazać: *wyższe opłaty za wywóz, konieczność składania przez mieszkańców kolejnych deklaracji i chaos z pojemnikami na śmieci* (ŁWD, 2.09). Aby wyjaśnić kwestię nadpłaty, o opinię zwrócono się do Regionalnej Izby Obrachunkowej. *Wyborcza walka na śmieci* (DŁ, 1.11) skończyła się z korzyścią dla mieszkańców. Przez najbliższe cztery lata nie obejmie ich podwyżka opłat, bo ma zostać ona sfinansowana z nadwyżki z roku poprzedniego (DŁ, 23.10). Ustawa śmieciowa jednak *nie zlikwidowała problemu dzikich wysypisk*, a w Łodzi *śmieci nie zniknęły z widoku, gdyż człowiek bywa świnią [sic!]*. Uporanie się *z plagą śmieci to droga [...], do tego daleka*:

Czy po dziewięciu miesiącach obowiązywania ustawy można powiedzieć, że zalaćwała ona problem dzikich wysypisk? Niestety, droga do tego jest jeszcze daleka. I nie jest to jedynie kwestia zmiany ludzkiej mentalności, ale dalszego uszczelnienia przepisów, zwłaszcza dotyczących działalności gospodarczej. To dość zgodna opinia komentatorów (DŁ, 30.03).

Często w badanym korpusie tekstów odnoszono się do powstającej miejskiej sieci Wi-Fi, która ma zapewnić bezpłatny internet<sup>30</sup> w wybranych punktach miasta. Sieć internetowa *była drugim pod względem popularności projektem na liście inwestycji finansowanych z łódzkiego budżetu obywatelskiego* (ŁWD, 7.07). Jej celem było wsparcie mieszkańców Łodzi w zakresie komunikacji i nauki (O, 31.01) – choć znaleźli się i *tacy, którzy twierdzili, że pieniądze na sieć zostały wyrzucone w błoto* (DŁ, 10.11). Mimo to zapowiedziano przedłużenie istnienia sieci na następny rok (DŁ, 10.11). Jeden tekst informował o awarii internetu w województwie, która dotknęła przede wszystkim łódzkie super- i hipermarkety. Sparaliżowało to ich pracę na wiele godzin:

Z sieci GTS korzystają między innymi łódzkie markety jak Ikea, Tesco, Jysk i Auchan. W tym ostatnim problemy były największe. Jak się dowiedzieliśmy,

---

<sup>30</sup> W niniejszej pracy stosuje się zalecenie Rady Języka Polskiego w odniesieniu do zapisu leksemu *internet*. Jako nazwa medium zapisana jest małą literą, jako nazwa konkretnej globalnej sieci wielką. Zob. [http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=1032:internet-&catid=44](http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1032:internet-&catid=44) (dostęp: 20.03.2017).



pracownicy mieli problem z aktualizacją cen produktów wystawionych na półkach. Przez awarię, jedna z cen nie została zaktualizowana, przez co produkt został przeniesiony do magazynu. W Ikei zaś problemy z internetem mogli mieć głównie sami klienci, bowiem sieć GTS wykorzystywana jest tam głównie dla udostępniania wi-fi (DŁ, 3.12).

Według łódzkiej telewizji jeden z elementów infrastruktury technicznej *może stać się produktem przyciągającym inwestorów do Łodzi, a nawet przyciągnąć nowych mieszkańców* (ŁWD, 3.04). Jest nim łódzka woda kranowa. Pod hasłem „Łódzka woda najlepsza” wystartowała akcja, która skierowana jest do restauratorów, by zaczęli serwować kranówkę gościom. W Polsce *nie ma jeszcze mody serwowania jej w restauracjach, co w zachodniej Europie jest normą* – głosił „Dziennik Łódzki” (DŁ, 5.04). Łódzka woda *to jeden z głównych atutów miasta i jakością nie ustępuje butelkowanym wodom sprzedawanym w sklepach* (ŁWD, 3.04).

Językowy obraz infrastruktury technicznej (podobnie jak innych elementów infrastruktury społecznej oraz transportowej) pokazuje, że miasto przechodzi duże przeobrażenia. Jej elementy poddawane są renowacji i rozbudowie, dzięki czemu poprawia się standard usług. Dotyczy to głównie telefonii komórkowej. Firma Orange zmodernizowała swoją sieć, wyposażając ją *w nowoczesny sprzęt, pozwalający świadczyć usługi o znaczenie wyższej jakości*. [...] *Zwiększył się także zasięg szybkiego, mobilnego internetu* (DŁ, 13.06). Modernizacja sieci T-Mobile natomiast ma spowodować, że Łódź posiadać będzie *najnowocześniejszą sieć telekomunikacyjną w Europie* (DŁ, 12.02).

Temat tradycyjnych mediów masowych pojawił się zaledwie dwa razy, i tylko w próbie z łódzkiej telewizji. Informacje dotyczyły urodzin studenckiego radia Żak, którego zespół budują *ludzie o różnych poglądach, tworzą różne audycje, mają różne gusta muzyczne, a mimo wszystko działają razem po to, żeby antena mogła istnieć* (ŁWD, 17.05). Zwrócono uwagę na pluralizm postaw dziennikarzy radia, którego podkreślenie może być spowodowane egalitaryzmem grup, do których kierowane są audycje, a może i nawet być nawiązaniem do wielokulturowej historii miasta. Druga informacja dotyczy oferty TVP Łódź, której programy dzięki systemom VOD i TVP Stream można oglądać jako powtórki w internecie, mimo trwającej przerwy wakacyjnej (ŁWD, 19.07). Wynika to z troski o widza i chęci wyjścia naprzeciw jego oczekiwaniom.

Łódzka infrastruktura techniczna rzadko stawała się tematem tekstów medialnych, służąc raczej jako przedmiot sporu, a nawet walki wyborczej między radnymi miasta. Najczęściej zagadnienia infrastrukturalne pojawiały się w kontekście funkcjonowania ustawy śmieciowej. Argumenty przytaczane przez strony sporu odnosiły się do mieszkańców, w tym ponoszonych przez nich opłat i komfortu życia. Podkreślano przede wszystkim modernizację i rozwój infrastruktury, odnosząc się do uruchomienia bezpłatnego miejskiego internetu, renowacji sieci telefonicznych, czy najwyższej jakości łódzkiej wody.

#### 1.4. Administracja

Administrację zaliczono do tej grupy, gdyż jest organem zarządzającym wyżej opisanymi elementami. Do administracji zalicza się zatem organa władzy samorządowej oraz instytucje im podlegające. Teksty poświęcone administracji stanowią 10,9% artykułów z analizowanej grupy (85 z 782). Co ważne, w mediach ogólnopolskich odsetek informacji o łódzkiej administracji jest większy niż w mediach lokalnych (w „Gazecie Wyborczej” stanowi on 18%, w Onecie 14%, w *Łódzkich Wiadomościach Dnia* 9,8%, a w „Dzienniku Łódzkim” 9,6%). Może to wynikać z faktu, że teksty poświęcone administracji często mają negatywny wydźwięk: pokazują źle działający system, skupiają się na sporach administracyjnych. Media lokalne, podlegające w jakimś stopniu magistratowi, mogą nie skupiać się na braku profesjonalizmu urzędników w takim stopniu, w jakim robią to media ogólnopolskie, niezależne od władz miasta.

Działania łódzkiej administracji zdominowane są aspektami politycznymi. Większość artykułów dotyczy wyborów, w których uczestniczą przedstawiciele rady miasta oraz urzędnicy najwyższego szczebla. Pojawiają się informacje o inauguracji kampanii wyborczej przez przedstawicieli największych partii politycznych, jak również rejestracji poszczególnych komitetów (DŁ, 18.10; ŁWD, 8.02; DŁ, 17.10).

Wybory samorządowe w Łodzi nie pozostają w izolacji od wydarzeń w kraju. Na przykład media donosiły, że najważniejsi liderzy przyjechali do Łodzi, by wspierać kandydatów swoich partii, podkreślając, że ich kandydat będzie najlepszym rządzącym dla miasta:

Jarosław Kaczyński zaczyna kampanię PiS w Łodzi (DŁ, 19.09)

Prawo i Sprawiedliwość zainauguruje w sobotę w Łodzi ogólnopolską kampanię samorządową. W sali konferencyjnej Centrum Kliniczno-Dydaktycznego Uniwersytetu Medycznego, gdzie odbędzie się zjazd, wystąpi prezes PiS Jarosław Kaczyński. Do Łodzi mają przyjechać również najważniejsi posłowie, a także kandydaci PiS z różnych miast Polski.

W Łodzi ma zostać zaprezentowana Deklaracja Programowa Samorządowca Prawa i Sprawiedliwości. Nieoficjalnie mówi się, że osoby startujące z list PiS będą musiały zobowiązać się do tego, iż będą przeciwdziałać prywatyzacji i likwidacji placówek służby zdrowia, a także zamykaniu szkół czy posterunków policji. Dlaczego na inaugurację ogólnopolskiej kampanii wybrano akurat Łódź? – Chcemy w szczególności wyróżnić to miasto, chcemy, żeby mieszkańcy zobaczyli, że PiS poważa Łódź. Uważamy też, że w Łodzi mamy największe szanse na zdobycie prezydentury – mówi łódzki radny PiS Piotr Adamczyk.

„Warto stawiać na ludzi Platformy, warto stawiać na osoby, które się sprawdziły” – przekonywała. A tymi osobami niewątpliwie są prezydenci Warszawy i Łodzi. Proszę ludzi mieszkających w województwie łódzkim, pięknym mieście Łodzi – od-

dajcie i ulokujcie swój głos najlepiej, jak potraficie. Mój wybór byłby jeden, ja bym oddała głos na Hannę Zdanowską w Łodzi i Hannę Gronkiewicz-Waltz w Warszawie – powiedziała Kopacz. (ŁWD, 14.11)

Emocje w mediach wzbudziła rywalizacja między dwoma kandydatkami: Hanną Zdanowską (PO) i Joanną Kopcińską (PiS). Poparcia Zdanowskiej udzielił Krzysztof Makowski (Twój Ruch), podkreślając, iż jest ona „osobą, która poznała Łódź i się jej nauczyła. Nie stać mieszkańców na to, by ktokolwiek inny uczył się Łodzi po raz kolejny”, oraz Ryszard Petru, zwracając uwagę, że ponowne wybranie prezydenta na drugą kadencję okazało się sukcesem dla innym miast, w tym Wrocławia. Kopcińską natomiast *namaścił* Jarosław Kaczyński (GW, 30.10). Wygrana Zdanowskiej została dość lakonicznie odnotowana w badanych tekstach:

Hanna Zdanowska wygrywa w pierwszej turze (O, 16.11)

Obecna prezydent Łodzi Hanna Zdanowska (PO) wygrała w pierwszej turze wyborów samorządowych na prezydenta Łodzi – wynika z sondażu wyborczego przeprowadzonego przez Ipsos dla telewizji TVP1, TVN24 i Polsatu. Według pracowni Zdanowska uzyskała 54,2 proc. głosów. [...]

Łódzka administracja przed wyborami samorządowymi pojawiała się również w kontekście wyborów do Parlamentu Europejskiego. Artykuły dotyczą sylwetek kandydatów poszczególnych partii, którzy będą walczyć o mandat (DŁ, 4.03; ŁWD, 26.04)

„Gazeta Wyborcza” dodaje, że dotychczas *łódzcy europosłowie są dobrze oceniani przez wyborców* (GW, 21.05).

Tematem wielu artykułów stały się relacje między prezydent a radnymi opozycji, szczególnie zaś przedstawicielami PiS. Prowadzi to do zepchnięcia na drugi plan działań samorządowców i skupieniu się na motywach Zdanowskiej. Strony często zarzucają sobie zaniedbania i działanie na szkodę miasta:

Prezydent Zdanowska znów atakuje radnych: „Wasze decyzje mają fatalne skutki dla Łodzi” (DŁ, 25.04)

Prezydent Łodzi Hanna Zdanowska nie zamierza przeproszać łódzkich radnych za swoje wystąpienie na środowowej sesji, podczas którego oskarżyła ich o działanie na szkodę miasta<sup>31</sup> oraz urządzanie politycznych igrzysk zamiast pracy na rzecz Łodzi i jej mieszkańców.

---

<sup>31</sup> Prezydent zarzuciła radnym, że nie zajmują się problemami i brakuje im efektywnego i skutecznego działania: „W większości przychodzicie tu [do Urzędu Miasta Łodzi] dwa razy na tydzień, żeby sobie podyskutować. Urządzacie tu polityczne igrzyska, wzbijacie się na wyżyny cynizmu i prześcigacie w złośliwościach. Sesje trwają po kilkanaście godzin, bo organizujecie sobie oratorskie popisy, z których nic nie wynika” (DŁ, 25.04).

W przesłanym do mediów w czwartek oświadczeniu, Hanna Zdanowska podtrzymuje swoje słowa. – Podtrzymuję wszystko, co w środę powiedziałam, bo taka jest smutna prawda o łódzkiej radzie miasta. Od kilkunastu tygodni radni podejmują decyzje, które mają fatalne skutki dla Łodzi – mówi Zdanowska. Prezydent dodaje, że w środę radni opozycji wpadli w histerię, opuścili swoje miejsce pracy i poszli do domu zostawiając miasto z wieloma nierozwiązanymi sprawami. [...]

Radni apelują, żeby prezydent Zdanowska nie oszczędzała na bezpieczeństwie łodzian (DŁ, 18.07)

W przyszłym tygodniu skończą się pieniądze na dodatkowe patrole policji na terenie Łodzi. Radni obawiają się, że w mieście zrobi się niebezpiecznie.

Radni chcą, aby prezydent Łodzi przekazała policji kolejną transzę pieniędzy na dodatkowe patrole. Dotychczas na ten cel miasto przeznaczyło pół miliona złotych. Radni proponowali przekazać policji 1,1 mln zł. Ich zdaniem istnieje potrzeba dodatkowych patroli na ulicach Łodzi. [...]

Doprowadziło to nawet do obniżenia przez Radę Miejską pensji pani prezydent. Rada Miasta argumentowała swą decyzję biernością i niewypełnianiem swoich obowiązków przez Zdanowską (DŁ, 18.06; O, 9.06). Pojawiają się jednak głosy, że decyzja miała wymiar polityczny i była zemstą za zawetowanie pomysłu postawienia pomnika Lecha Kaczyńskiego (GW, 11.06).

Nie tylko Zdanowską dotknęły spory polityczne. Działania jej oponentki porównane zostały do działań Łukaszenki, prezydenta Białorusi (DŁ, 23.04). Ostatecznie Joanna Kopcińska została odwołana z funkcji przewodniczącej Rady Miasta (O, 22.05).

Do innych działań samorządowców relacjonowanych przez media należało oskarżanie prezydent o popełnianie przestępstw (nieoddanie pobranej zaliczki – DŁ, 6.08; sfalszowanie list poparcia – ŁWD, 23.10; obsadzanie stanowisk kierowniczych bez konkursów – DŁ, 11.03; utajnienie protokołów obrad – DŁ, 28.02).

Sugeruje się, że konflikt jest ciągłą walką polityczną, nazywaną wprost *wojną polityczną* (DŁ, 22.10; ŁWD, 14.03) bądź *igrzyskami politycznymi* (23.04). Obrady Rady Miejskiej zostały przyrównane do sejmików szlacheckich z czasów upadku I RP:

Zdanowska wygra po uszy w błocie (DŁ, 26.04)

Rada Miejska w Łodzi jako żywo przypomina sejm szlachecki schyłkowych czasów najjaśniejszej I Rzeczypospolitej. W ławach wesoła gromadka pieniaczy, nad salą majaczy cień magnackiej sylwetki, po sali krąży sfrustrowany władca, systematycznie odzierany z realnej władzy. Nie istnieje jeszcze tylko w Łodzi instytucja liberum veto, ale to żadna przeszkoda. I bez tego zrywanie obrad wychodzi koncertowo.

W środę władca tupnął nogą i się obraził, a posłowie uznali, że to ich się obraża i łodzian na dokładkę. Nieprawda – na tej sali już dawno przestała istnieć możliwość obrażania i bycia obrażanym. W dodatku, o ile można głęboko polemizować z władcą na temat przed stawionej oceny stanu miasta, o tyle ciężko się nie zgodzić z twierdzeniem, że teatr w wykonaniu wesołej gromadki nikogo nie interesuje,

również łodzian, a sposób, w jaki rada pracuje, urąga wszelkim normom. Jerzy Kropiwnicki uważa, że eskalacja konfliktu z radą może doprowadzić Hannę Zdanowską do katastrofy przed wyborami. Mogłaby, gdyby nie jeden szkopuł – „nieszczęście” radnych naprawdę mało kogo obchodzi, a można przyjąć, że większość łodzian w ogóle nie wie o istnieniu Rady Miejskiej, nie mówiąc o jej pracach. Zdanowska całkowicie świadomie brnie w konflikt z radą, gdyż A: stanowi on wygodne alibi dla jakichkolwiek potencjalnych niepowodzeń, B: w obecnej sytuacji spięcie nie stanowi dla niej większego zagrożenia, C: zapewne jest święcie przekonana, że ma rację. A że sama przy tym zachowuje się mało elegancko? To nie pierwszy raz i jak widać, dotąd obywało się bez większego uszczerbku na zdrowiu. Prezydent zaczęła kadencję jako „pani Hania”, rozdająca na lewo i prawo pogodne uśmiechy. Sprawując władzę stała się politykiem nieprzyjemnym, cynicznym i samotnym, ale za to twardo stąpającym po ziemi. Dlatego zapewne w ostatecznym bilansie wygra tę rozgrywkę – może po uszy w błocie, ale przecież wielu przeciwników po wyborach pójdzie na dno.

Dziennikarze, formułując przekazy o polityce, są świadomi agonicznego charakteru relacji między rządem a opozycją, ale nie pomijają też indywidualnych cech charakteru polityków. Strony konfliktu blokowały swoje decyzje, doprowadzając do paraliżu Łodzi (DŁ, 25.03, 8.10). Pogłębiający się kryzys i niemożność porozumienia się polityków doprowadziły do tego, że dwoje działaczy społecznych zaapelowało nawet o aktywność ponad podziałami, bo tylko wtedy możliwe będzie odzyskanie przez Łódź praw do organizacji prestiżowego festiwalu Camerimage (ŁWD, 2.12).

Działania magistratu przedstawiane były zwykle negatywnie. Oprócz walki politycznej, pojawiały się informacje o możliwości popełnienia przestępstwa, niegospodarności, kontrolach NIK, a nawet korupcji (O, 11.12; ŁWD, 11.08; DŁ, 10.02).

Tylko trzy artykuły dotyczyły pozytywnego działania UMŁ. Odnosiły się one do promowania zdrowego żywienia w łódzkich szkołach (O, 9.09), współpracy magistratu z Uniwersytetem Łódzkim (O, 24.01) oraz budowy nowych parkingów (O, 2.06). Paradoksalnie informacje te pojawiały się nie w mediach lokalnych, ale w Onecie. Ponadto o powstaniu konsulatu Finlandii w Łodzi poinformował „Dziennik Łódzki”. W jego otwarciu udział wezmą wnuczka i wnuk jednego z najstynniejszych łódzkich przemysłowców, Gustawa Geyera (przed wojną to syn Geyera był ostatnim konsulem Finlandii w Łodzi). Była to okazja do przypomnienia dobrych relacji, jakie panowały między państwami i miastami partnerskimi (DŁ, 16.11).

Znaczna część tekstów poświęcona była funkcjonowaniu organów administracji publicznej oraz instytucji im podlegających. Najczęściej informowano o protestach i strajkach pracowników instytucji publicznych, którzy domagali się od magistratu podwyżki pensji i równego traktowania z innymi grupami zawodowymi (DŁ, 16.10, 27.08, 1.10).

Do innych problemów należy zaliczyć zwolnienie ponad 50 pracowników PUP (DŁ, 11.01), jak również skargi pod adresem Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego, który niewłaściwie przeprowadza egzaminy na prawo jazdy (DŁ, 16.09).

Kolejnym tematem było działanie służb porządkowych. Okazało się, że ten aspekt funkcjonowania łódzkiej administracji opisano pozytywnie. Zwracano uwagę na rozwój służb poprzez szkolenie policjantów (O, 12.09), zmiany komendanta Straży Miejskiej, która jest *krokiem w kierunku zmian – także dotyczących wizerunku straży w mieście* (ŁWD, 21.02), zakup nowego sprzętu dla straży pożarnej (DŁ, 27.02), dodatkowe fundusze na patrole policyjne (ŁWD, 7.05). Wspomniana zmiana wizerunku straży miejskiej przejawiała się również w innych działaniach. Wprowadzono telefon do osiedlowych strażników miejskich, co spowodowało wzrost zainteresowania mieszkańców strażą, ale i utratę anonimowości strażników (DŁ, 26.03). Zmienić ma się również podejście strażników: zamiast wypisywać mandaty, mają oni pouczać i instruować (ŁWD, 6.03).

Polityczny charakter łódzkiej administracji podkreślają dwa artykuły z „Gazety Wyborczej”, które przedstawiają sylwetki dwóch polityków: Marcina Mastalera i Cezarego Grabarczyka. Obaj w pewnym momencie swojej kariery związani byli z administracją samorządową w Łodzi. Grabarczyk pracował w UMŁ i na Uniwersytecie Łódzkim, kandydował na urząd prezydenta miasta, będąc związanym z Platformą Obywatelską (GW, 17.09). Marcin Mastalerek nie pochodzi z Łodzi, ale był radnym sejmiku i tam zaczęła się jego kariera w szeregach Prawa i Sprawiedliwości. O ile osoba Grabarczyka nie została przedstawiona negatywnie, o tyle w przypadku Mastalera przytoczono negatywne opinie innych łódzkich polityków:

Mastalerek zajmuje się sprawami, które nie służą rozwojowi Łodzi, choćby budową pomnika Lecha Kaczyńskiego. Dał się poznać jako populistą, osoba szukająca awantur – Makowski, lider Twojego Ruchu [...] (GW, 27.08).

Reasumując, łódzka administracja publiczna przedstawiana jest negatywnie. Jej działania zdominowane są pobudkami politycznymi. Spór pomiędzy radnymi poszczególnych frakcji politycznych nazywano *walką, wojną, igrzyskami politycznymi*, które hamują aktywność polityków i efektywność ich działań. Przyczyniają się do paraliżu i destrukcji miasta, gdyż politycy skupiają się na nieistotnych dla mieszkańców aspektach. Funkcjonowanie UMŁ w analizowanych tekstach skupia się na protestach i strajkach pracowników instytucji podległych magistratowi lub finansowanych przez niego. Pozytywne informacje stanowią niewielką część tekstów. Pozytywny obraz dotyczy służb porządkowych, które rozwijają się dzięki szkoleniu pracowników, dofinansowaniu i wymianie sprzętu, stając się wrażliwymi na problemy łódzian. Negatywny obraz administracji spowodowany jest zapewne faktem, iż steruje ona

procesami i wydarzeniami zachodzącymi w mieście, najmniejsze potknięcia i nieprofesjonalne zachowania poddawane są zatem ostrej krytyce. W tym wypadku obraz medialny jest jednorodny, choć negatywny. Działania lokalnych polityków przedstawiono pejoratywnie, gdyż kłótnie są bardziej spektakularne dla mediów niż systematyczne prace urzędników, będące zwykłym wypełnianiem obowiązków. Obraz łódzkiej administracji jest obrazem niepełnym (media skupiają się głównie na negatywnych aspektach jej funkcjonowania), choć jednorodnym (dane wydarzenia ocenia się podobnie). Przekaz medialny jest nieproporcjonalny: w przypadku informacji o budowach i inwestycjach dziennikarze nie zaznaczają ważnej roli władz, eksponowane natomiast są spory i kłótnie. W pogoni za sensacyjnością media nie skupiają się na sukcesach magistratu. Zabarwienie emocjonalne artykułów było różne: ton informacyjny dotyczył wyborów samorządowych czy działania służb porządkowych, teksty krytyczne natomiast odnosiły się do sporów politycznych w łódzkim magistracie, głównie na linii prezydent – radni opozycji.

### 1.5. Gospodarka i finanse

Ostatnia analizowana podgrupa tekstów dotyczy kwestii finansowych, które decydują o funkcjonowaniu opisanych wcześniej elementów infrastruktury społecznej oraz prywatnych firm, działających na terenie miasta i znacząco warunkujących życie jego mieszkańców. Artykuły te stanowią 9,3% doniesień o infrastrukturze i gospodarce (73 z 782 tekstów). Największy udział tych informacji odnotowano w próbie pochodzącej z Onetu (16,8%), a najmniejszy w *Łódzkich Wiadomościach Dnia* (4,9%). Wyodrębniono trzy główne kręgi tematyczne: nowe miejsca pracy tworzone głównie przez firmy, które zaczynają działalność w Łodzi, kwestie finansowe związane z wydatkowaniem publicznych pieniędzy oraz nowe inwestycje.

Finanse i zdolność kredytowa miasta zostały ocenione dobrze. Agencja ratingowa oceniła zdolność kredytową miasta jako stabilną, co ważne, taką samą ocenę uzyskały Poznań i Wrocław. Wyżej oceniono tylko Warszawę:

Zdolność kredytowa Łodzi została oceniona na czwórkę z plusem (DŁ, 25.04)

Agencja ratingowa Standard&Poor's opublikowała w piątek raport dotyczący wiarygodności kredytowej Łodzi. Agencja wystawiła Łodzi ocenę BBB+ z prognozą stabilną. Tak samo oceniane są Poznań i Wrocław, lepiej tylko Warszawa.

Łódź uzyskała tę samą ocenę, co w październiku ubiegłego roku. Od tego roku raporty będą przedstawiane dwa razy do roku. – Ocenę agencji można porównać do szkolnej czwórki, a nawet czwórki z plusem, bo agencja wzięła pod uwagę wzrost nadwyżki operacyjnej. Ponadto wyliczono prognozy wzrostu PKB w Łodzi. W 2015 i 2016 roku PKB miasta powinno wzrosnąć po 6 proc. – powiedział Tomasz Jakubiec, dyrektor biura strategii miasta UMŁ.

Takie sformułowanie pokazuje, jak ważne jest dla Łodzi porównanie z innymi miastami. Wyższość Warszawy jest bezsprzeczna, a Łódź żyje w cieniu stolicy. Istotna jest jednak konkurencyjność wobec innych wielkich miast Polski:

Eksperti zauważyli poprawę płynności finansowej Łodzi. – Widać, że miasto radzi sobie lepiej, a stan finansów poprawia się – dodaje Krzysztof Mączkowski, skarbnik miasta.

Zdaniem skarbnika miasta raport agencji ratingowej pokazuje, że nie ma podstaw, aby sądzić że miasto straci możliwość obsługi zadłużenia. Według jego szacunków dług Łodzi na koniec roku będzie wynosił około 2 miliardów 600 milionów złotych. (O, 26.10)

Rating nie potwierdził zatem opinii byłych urzędników z partii opozycyjnych:

Rosset: finanse Łodzi są w tragicznym stanie

Prace nad budżetem Łodzi powinny zostać przyśpieszone – ocenia Witold Rosset, były przewodniczący komisji finansów. Jego zdaniem stan miejskiej kasy jest tragiczny i dlatego potrzebna jest poważna debata o przyszłorocznym budżecie.

Jak wyjaśnia radny Rosset, prezydent Łodzi Hanna Zdanowska ma przedstawić jego projekt dopiero w połowie listopada. A to jego zdaniem zbyt późno.

– Oznacza to, że niemożliwa będzie debata o tym, co w projekcie budżetu znajduje się. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby prace nad budżetem przyspieszyć i przedstawić projekt pod koniec października. Musimy porozmawiać o finansach miasta – dodaje. (O, 21.08)

Najwięcej miejsca zajęły teksty dotyczące budżetu obywatelskiego, który jest elementem budżetu ogólnego miasta, tym bardziej, że *Łódź ma największy budżet obywatelski w Polsce – aż 40 mln złotych*, a tym samym Hanna Zdanowska stała się *największą entuzjastką tej idei* (GW, 8.11). Tysiąc podpisów mieszkańców potrzebna do zgłoszenia inicjatywy (DŁ, 24.09), a następnie sami mieszkańcy decydują, które projekty zwyciężą. Walka o pieniądze staje się *coraz bardziej drapieżna* (DŁ, 25.10), wnioski składają nawet uczniowie szkół (DŁ, 14.09).

Media donoszą, że magistrat dofinansowuje różne inicjatywy i instytucje, jak np. założenie firmy dla bezrobotnych (DŁ, 25.01) – finansowane z subwencji unijnych nieformalnych i młodych organizacji z Regionu Łódzkiego (ŁWD, 8.10), czy produkcję siedmiu filmów sfinansowaną z Łódzkiego Funduszu Filmowego – *najstarszego regionalnego funduszu filmowego w Polsce* (O, 1.07). W swym założeniu dotacje dążyły do rewitalizacji społecznej. UMŁ ma się skupić na *najbardziej zaniedbanych obszarach centrum Łodzi* (O, 18.11). Nie dotyczy to tylko wspomianej wcześniej modernizacji kamienic. Także odnowa śródmieścia Łodzi to *szeroko zakrojony program rewitalizacji społecznej, wspierający seniorów, studentów, osoby opuszczające domy dziecka, bezrobotnych i wykluczonych społecznie* (O, 18.11). Szeroko pojęta rewitalizacja jest możliwa dzięki dotacjom unijnym,



a Łódź jest właśnie miastem, które *powinno najwięcej skorzystać ze środków unijnych* (DŁ, 22.05). Problemy finansowe dotyczą również instytucji kultury gdyż *warunki finansowe, na jakich są zatrudnieni [pracownicy] są tragiczne* (O, 26.01), dlatego miasto przeznaczyło 500 tys. złotych na dofinansowanie projektów kulturalnych (O, 18.06).

Kwestie finansowe dotyczą również mieszkańców miasta, dlatego pojawiają się informacje o rozsądnym robieniu zakupów przedsięwziętych i prawach, jakie przysługują konsumentom (ŁWD, 20.12). Łódzka autogielda *może nie przyciąga już tak wielu amatorów czterech kółek* (ŁWD, 30.03), ale za to pojawiają się na niej inne produkty do kupienia (meble, antyki, biżuteria, sprzęt ogrodowy), gdyż *pewniej i bezpieczniej jest kupować bezpośrednio niż przez internet* (ŁWD, 28.02).

Drugim elementem omawianej podgrupy są informacje o inwestycjach. Najczęściej odwoływano się do Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, na której rozszerzenie zgodził się rząd (O, 28.05). ŁSSE rozwija się bardzo dynamicznie, o czym świadczą kolejne doniesienia o wydaniu kolejnych pozwoleń dla firm (ŁWD, 30.01; DŁ, 7.05; ŁWD, 4.06). Spowodowało to, że *rok 2014 był rekordowy – wydano 36 zezwoleń na inwestycje*, a władze ŁSSE zapowiadają kolejne misje gospodarcze w Japonii, Niemczech, USA i Francji (O, 30.12). Mimo działania strefy, magistrat uruchomił specjalny Oddział Wspierania Inwestorów Lokalnych, który ma pomóc przedsiębiorcom z Łodzi w kontaktach z magistratem oraz zmienić myślenie przedsiębiorców, którzy przez *lata krytykowali politykę wspierania wyłącznie dużych, zagranicznych koncernów* (DŁ, 7.05). Zauważono, że Łódź zabiega również o inwestorów zagranicznych. Szczególnie ważne są kontakty z Chinami, a *współpraca zatacza coraz większe kręgi* (DŁ, 10.06). W związku ze wspomnianym już pociągiem kursującym między Łodzią a Chinami, magistrat otworzył biuro w Chengdu, które *będzie poszukiwać inwestorów dla strefy ekonomicznej i parku technologicznego* (DŁ, 6.02). Również z Japonią nawiązano współpracę. Jej efektem może być otwarcie trzech nowych firm. Łódź zaczyna *wyróżniać się na tle innych polskich miast*, między innymi dzięki obecności Japończyków (DŁ, 20.10).

Według dziennikarzy ważnym źródłem dochodów Łodzi są subwencje i subsydia europejskie. Fundusze z nich pozyskane *mają być przeznaczone m.in. na wspieranie innowacyjności i sfery badawczo-rozwojowej w przedsiębiorczości, ochronę środowiska i infrastrukturę transportową* (O, 19.02). Kilka artykułów poświęconych zostało pojedynczym inwestycjom, takim jak: rewitalizacja ulicy Moniuszki w ramach nowej perspektywy unijnej (O, 11.11), przestrzeń komercyjno-usługowa i mieszkalna Nowego Centrum Łodzi (O, 18.12), remonty mieszkań (DŁ, 10.09), inwestycje drogowe (O, 9.01), zakładanie mikroprzedsiębiorstw przez modowych projektantów (*Duże zakłady odzieżowe upadły wiele lat temu pozostawiając po sobie zgliszczą. Teraz wylaniają się z tego krajobrazu nowe perełki* – DŁ, 13.04), wspieranie nowych, małych firm (GW, 28.10). Wszystko to zmienia krajobraz obecnej Łodzi, której symbolem stają się dźwigowe żurawie:

Inwestycje w Łodzi. 55 żurawi na placach budowy w mieście (DŁ, 21.08)

Portal skyscrapercity.com policzył żurawie na budowach w miastach. Okazało się, że w Łodzi jest ich 55, co daje nam drugą lokatę w kraju. Dziesięć znajduje się na budowie dworca Łódź Fabryczna, a osiem na budowie Sukcesji. Zdaniem władz miasta i Krzysztofa Apostolidisa z Sukcesji to znak, że miasto się rozwija. [...]

Inwestycje oprócz zmian infrastrukturalnych prowadzą do powstania nowych miejsc pracy. Aż czternaście artykułów informuje o otwarciu lub powiększeniu przez koncerny międzynarodowe (Caliant, Fijitsu, Infosys, Airbus Helicopters, Barry Callebaut, UPS) i krajowe (BSH, GFT Polska, Ericpol) produkcji/siedziby na terenie Łodzi, a tym samym powstaniu kilkuset nowych miejsc pracy na różnych stanowiskach:

Łódź: największy producent AGD w kraju zapowiada zwiększenie mocy wytwórczych (O, 12.12)

Zwiększenie mocy wytwórczych o 80 proc. i wzrost zatrudnienia o ok. 500 osób w trzech łódzkich fabrykach zapowiedział w czwartek prezes zarządu spółki BSH Sprzęt Gospodarstwa Domowego Konrad Pokutycki. Plany na kolejne lata przedstawił przy okazji 20-lecia działalności BSH w Polsce. [...]

Nowe miejsca pracy są ważne również dla władz miasta. Zdecydowały one o zwiększeniu nakładów finansowych na staże i szkolenia, które pomogą założyć firmę (DŁ, 14.01), spowodują powstanie nowych miejsc pracy (DŁ, 23.09) lub umożliwią przekwalifikowanie się (DŁ, 27.05). Firmy łódzkie starają się o studentów, proponując im zdobycie doświadczenia na stażach wakacyjnych (DŁ, 10.06).

Kondycja łódzkiej gospodarki przyczynia się do powstania pozytywnego obrazu miasta. Jej stan jest dobrze oceniany przez agencje ratingowe. Inwestycje zmieniają krajobraz przestrzeni miejskiej, pozwalając na współpracę międzynarodową, a co najważniejsze skutkują powstaniem wielu miejsc pracy. Jedyne co zakłóca ten pozytywny wizerunek miasta to bliskość Warszawy, przez co pojawiają się głosy, że to *Łódź finansuje Warszawę* (DŁ, 24.08), ponieważ niektóre z budowli – jak dworzec czy lotnisko – służą przede wszystkim Warszawie, a nie Łodzi. Wyłaniający się obraz jest na ogół jednorodny. W analizowanych próbach nie odnotowano przykładów dwójakiej oceny opisywanych zjawisk. Stopień szczegółowości jest niewielki, co uwarunkowane jest również liczbą tekstów – stanowią one 9,3% wszystkich artykułów z badanych prób. Teksty o nowych inwestycjach i miejscach pracy mają charakter informacyjny i/lub entuzjastyczny, a nieprawidłowości w wydatkowaniu publicznych pieniędzy przedstawiane są krytycznie. Podobnie jak w przypadku informacji o administracji, każde nieprawidłowe działanie magistratu czy osób związanych z instytucjami publicznymi jest piętnowane, gdyż pokazuje źle działający system, a tym samym wpływa negatywnie na obraz miasta.

Infrastruktura i gospodarka składają się na najobszerniejszą grupę tematów pojawiających się w badanych próbach. Tworzą ją teksty o infrastrukturze transportowej (drogi, koleje, komunikacja miejska, rowerowa, piesza, lotnicza), infrastrukturze społecznej (szpitale, szkoły, dworzec, NCL, kamienice, mieszkania i pozostałe budynki użyteczności publicznej), infrastrukturze technicznej (zaopatrzenie w media, telekomunikację i internet), administracji (organy samorządowe i instytucje publiczne im podlegające) oraz finansowaniu wszystkich elementów, z wyeksponowaniem inwestycji, które stwarzają nowe miejsca pracy. Cechą łączącą wszystkie elementy tej grupy wydaje się być rozwój. W tekstach podkreślano, że składniki infrastruktury, choć już stare i wysłużone, przechodzą modernizację, rewitalizację lub renowację, co zmienia oblicze Łodzi na nowoczesne, niczym nieustępujące innym miastom Polski. Ponadto powstają nowe elementy, które wpisują się w krajobraz Łodzi jako miasta postępowego, z dużym szacunkiem dla historii i dziedzictwa. Zwrócono uwagę na konkurencyjność i unikatowość pewnych łódzkich przedsięwzięć w skali kraju, a nawet Europy i świata. Wszelkie działania w obrębie infrastruktury mają przede wszystkim służyć mieszkańcom, choć ich remont czy budowa może przyczynić się do czasowego obniżenia komfortu życia (przede wszystkim poprzez korki, zmieniony rozkład jazdy, utrudnioną komunikację, hałas dochodzący z placów budowy). Negatywne aspekty dotyczą przede wszystkim złego stanu technicznego elementów infrastrukturalnych – mieszkań socjalnych i komunalnych, starych kamienic, nieremontowanych dróg – , nietrafionych inwestycji (lotnisko, Brama Miasta) i przede wszystkim funkcjonowania administracji, która według mediów zamiast skupiać się na problemach, prowadzi spory nazywane wprost wojną polityczną, paraliżując w ten sposób miasto. Bardzo duża szczegółowość opisów pokazuje, że infrastruktura jest istotnym elementem medialnej Łodzi. Obraz nie zawsze jest jednorodny. Zauważono bardziej krytyczne ujęcie tematów w mediach ogólnopolskich, które opisywały w ten sposób niepotrzebne inwestycje. Ten sam temat w mediach lokalnych często opisywany był entuzjastycznie (np. budowa dworca multimodalnego Łódź Fabryczna). Pokazuje to pewną prawidłowość: im bardziej entuzjastycznie temat o ogólnopolskim znaczeniu przedstawiany jest w mediach lokalnych, tym częściej w mediach ogólnokrajowych pojawiają się w tym względzie informacje krytyczne, a nawet złośliwe. W mediach lokalnych krytycznie odnoszono się do opieszalności oraz niegospodarności władz miasta, co czyni obraz niespójnym i niepełnym, gdyż brakuje informacji o tym, że to właśnie władze miasta odpowiedzialne są za sukcesywne ściąganie inwestorów do miasta oraz inicjowanie opisanych inwestycji. Media chętnie doceniają sukcesy i udane inicjatywy, rzadko jednak wspominają o ich autorach, którymi często są pracownicy magistratu. Jest to wynikiem realizacji funkcji kontrolnej mediów, która polega na monitorowaniu działalności władzy samorządowej oraz innych instytucji publicznych (Dziki, Chorążki 2000, s. 131–132).

## 2. Wydarzenia

Drugą grupę tematyczną stanowią wydarzenia odbywające się w Łodzi. Podzielono je na dwie podgrupy: wydarzenia kulturalne i naukowe. Wśród analizowanych mediów informacje z tej grupy stanowiły 31% wszystkich tekstów (574 z 1850 artykułów), z czego w „Gazecie Wyborczej” było ich 17,5% (10 z 57 artykułów), w Onecie 26% (75 z 287 artykułów), w *Łódzkich Wiadomościach Dnia* 38% (227 z 595 artykułów), a w „Dzienniku Łódzkim” 28,7% (262 z 911 artykułów). W mediach lokalnych widać wyraźną przewagę tekstów o kulturze i nauce, co może być uwarunkowane dwójako. Większość imprez i przedsięwzięć kulturalnych, o których piszą media, ma zasięg lokalny lub regionalny. Posiadają one zbyt małe znaczenie w skali całego kraju, aby stać się tematem rozważań medialnych o charakterze ogólnopolskim. Dotyczy to przede wszystkim „Gazety Wyborczej”, która ze względu na ograniczone miejsce do publikacji artykułów musi dokonywać selekcji; w Onecie nie ma już tak dużych ograniczeń, dlatego odsetek informacji o kulturze i nauce jest większy. Drugim argumentem może być chęć kreowania Łodzi na miasto kultury, co stanowiłoby przejaw walki miasta z ciągle jeszcze żywym mitem Łodzi jako pustyni kulturowej (Fiszbak 2013, s. 321).

### 2.1. Kultura

Temat kultury realizowany jest w największej z analizowanych podgrup z grupy Wydarzenia. Podjęty został aż w 84% badanych tekstów (481 z 574 artykułów). Na grupę tą składają się informacje medialne poświęcone działalności teatrów, muzeów i kin, wszelkiego rodzaju wydarzeniom sportowym, festiwalom, akcjom publicznym, wystawom, koncertom, targom, spotkaniom autorskim, obchodom rocznic i świąt, marszom, kongresom i konferencjom (nienaukowym). Podgrupa tekstów poświęconych kulturze jest zarazem najbardziej rozczłonkowana ze wszystkich analizowanych grup tematycznych, gdyż odnosi się do 15 mniejszych części.

#### 2.1.1. Działalność muzeów

W Łodzi działa około dwudziestu muzeów. Ich działalność opisywana jest przez media, najczęściej w kontekście wystaw przez nie organizowanych. W działalności tej prym wiodą cztery placówki: Centralne Muzeum Włókiennictwa, Muzeum Kinematografii, Muzeum Miasta Łodzi, Muzeum Sztuki. Podkreślana jest niepowtarzalność wystaw – wiele z nich zorganizowanych zostało w Łodzi po raz pierwszy, bogactwo i unikatowość zbiorów oraz to, że sylwetki ważnych autorów prac wystawowych służą promocji Łodzi (nawet jeśli artysta nie był bezpośrednio z miastem związany):

Wystawę „Filmy Andrzeja Wajdy w światowym plakacie filmowym”, którą przygotowało Muzeum Kinematografii w Łodzi, będzie można od poniedziałku 15 września zobaczyć w Muzeum Miasta Gdyni w ramach odbywającego się w tym mieście festiwalu filmowego.

Ekspozycja jest próbą przedstawienia dorobku artystycznego jednego z najwybitniejszych polskich reżyserów filmowych, teatralnych i telewizyjnych. Powstała ona z okazji przypadającej w tym roku 60. rocznicy debiutu fabularnego reżysera, którym był film *Pokolenie*. Twórczość Wajdy zostanie ukazana poprzez plakaty, które zostały do jego filmów wydane na całym świecie w ciągu ostatnich 60 lat (ŁWD, 12.09).

W stylu Cepelii – czyli wzorowane na ludowym lub artystycznym rękodzielnictwie. Od niedawna coraz bardziej popularny trend w modzie i sztuce. Jak się kształtował, na podstawie czyich pomysłów ?

Kilimy, gobeliny, hafty i dywany gromadzone w Dziale Tkaniny Artystycznej łódzkiego muzeum od 1960 tego roku ale także sprzęty i przyrządy domowe – blisko sto obiektów znalazło się na wystawie. Wśród autorek tkanin są znane w świecie rękodzielnictwa ludowego i artystycznego nazwiska, jak np. Helena Bukowska, Zofia Czasznicka, Helena Gałkowska czy Maria Bujakowa. – Jest też mnóstwo bardzo pięknych tkanin, które np. z początkiem lat 60. były nagradzane w Nowym Jorku, tam kilimy polskie zrobiły furorę – mówi Małgorzata Wróblewska-Markiewicz, kurator wystawy. (ŁWD, 29.10)

Wystawa to również okazja do podkreślenia ważnej pozycji Łodzi. W przypadku wystawy poświęconej Operacji Łódzkiej z I wojny światowej zaznaczano, że *uznawana [jest] przez historyków za najkrwawszą bitwę manewrową I wojny światowej i była wydarzeniem szczególnie ważnym dla polskiej historii* (ŁWD, 11.10). Ekspozycja dywanów pozwoliła natomiast przypomnieć, że *Łódź była dywanową potęgą, a pod koniec lat 70. „persy” z Łodzi podbijały świat* (DŁ, 20.09).

Muzeum Sztuki oprócz wystaw prowadzić będzie również działalność promocyjną sztuki współczesnej na terenie całej Polski. *Muzeum Sztuki w Łodzi jest jedną z najstarszych na świecie instytucji gromadzącą sztukę nowoczesną, a łódzka kolekcja sztuki nowoczesnej jest unikatowa w skali światowej* (ŁWD, 8.04; O, 9.04; O, 23.07). Co ciekawe, zacytowane słowa pojawiają się w dokładnie tej samej formie w tekstach pochodzących z dwóch mediów: Onetu (tutaj nawet w dwóch artykułach) i *Łódzkich Wiadomościach Dnia*. Mogły one zostać zaczerpnięte ze strony internetowej muzeum (choć obecnie tekst na niej prezentowany ma trochę inną formę) lub komunikatu rozesłanego przez placówkę do mediów.

Nie zawsze jednak placówki muzealne prezentowane są w pozytywnym wymiarze. Spór na szczeblu administracyjnym stał się przykładowo powodem dla negatywnej oceny Muzeum Kinematografii, w którym zmiana dyrektora spowodowała konflikt oraz nadsyłanie listów protestacyjnych *z różnych stron świata* (ŁWD, 2.07). Nie pomagały również tłumaczenia magistratu, iż dążeniem nowe-

go dyrektora jest, by wystawy pokazywane [były] w nowocześniejszy, multimedialny sposób, podobnie jak w muzeach w Berlinie i Turynie (ŁWD, 14.07). Wielu ludzi filmu poparło ustępującego dyrektora o wielkiej filmoznawczej wiedzy, która owocuje tym, że dyrektorzy festiwalu uważają za honor zaprosić dyrektora Kuźmickiego z łódzkiego Muzeum do grona jurorów i gości specjalnych (DŁ, 1.07).

### 2.1.2. Działalność teatrów

W podobny sposób jak muzea zaprezentowano łódzkie teatry, do których zalicza się teatry dramatyczne dla dorosłych i dla dzieci, teatry muzyczne, operę oraz filharmonię. Internetowa encyklopedia wymienia 33 działające obecnie teatry w Łodzi<sup>32</sup>, choć Plaster Łódzki<sup>33</sup> odnotowuje repertuar tylko 21 jednostek<sup>34</sup>. Do najpopularniejszych (nie tylko w skali regionu, ale i kraju) zalicza się: Teatr Wielki (obecnie pełniący funkcję łódzkiej opery), Teatr Nowy im. Kazimierza Dejmka, Teatr im. Stefana Jaracza, Teatr Powszechny i Teatr Muzyczny.

Najczęściej informowano o premierach spektakli, podkreślając ich popularność na świecie lub w Polsce:

Teatr im. Jaracza w Łodzi: nigdy dość seksu, kawy i prochów... (DŁ, 14.02)

Kolejne rekordy monodramów Bronisława Wrocławskiego Setny „Habitat” Grzegorzka

Spektakle Teatru im. Stefana Jaracza ustalają kolejne rekordy. Najpierw (w piątek 14 lutego) po raz setny zagrany zostanie „Habitat” Judith Thompson w reżyserii Mariusza Grzegorzka z kreacją Mariety Żukowskiej. Natomiast w przyszłym tygodniu kolejne rekordy ustali Bronisław Wrocławski słynnymi monodramami Erica Bogosiana. Ze sztuki kanadyjskiej dramatopisarki, jednej z najciekawszych autorek młodego pokolenia, Mariusz Grzegorzek wykrystalizował rozziewający dramat ludzi skrzywdzonych i krzywdzących się przez całe życie, nieumiejących okazywać uczuć i nawiązać kontaktu z drugim człowiekiem. Nawet wtedy, gdy bardzo im na nim zależy.

Spektakle były również elementami ważniejszych wydarzeń z życia teatru: towarzyszyły inauguracji nowych sezonów artystycznych lub świętowaniu jubileuszu (DŁ, 27.09, 12.09; O, 10.09).

Podkreślano, że widowiska tworzone przez teatry wpisują się również w programy edukacyjne. Teatr „Pinokio” bierze udział w programach mających za zadanie dotrzeć ze sztuką do jak najszerzego grona, zwłaszcza do obszarów, gdzie kontakt ten jest utrudniony. W ramach akcji zorganizowano internetową transmisję sztuki *Oscar i Pani Róża* (ŁWD, 23.05) oraz przedstawienie w ogrodzie

<sup>32</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Teatry\\_w\\_%C5%81odzi](https://pl.wikipedia.org/wiki/Teatry_w_%C5%81odzi) (dostęp: 20.09.2016).

<sup>33</sup> Internetowy serwis kulturalno-społeczny.

<sup>34</sup> <http://plasterlodzki.pl/teatr> (dostęp: 20.09.2016).

botanicznym, a następnie prezentację spektaklu w *miejsowościach o utrudnionym dostępie do kultury* (ŁWD, 28.06).

Zauważono, że rozwój teatrów związany jest również z remontami siedzib. Teatr Lalek „Arlekin” połączył zakończenie prac remontowych z jubileuszem 66-lecia istnienia. Na gali nadano instytucji patrona, wręczono podziękowania władzom miasta i budowniczym, zaprezentowano nową wystawę i premierowe spektakle (ŁWD, 26.10; DŁ, 27.12). Teatr Muzyczny, chcąc zachęcić mieszkańców do odwiedzin, zorganizował dzień otwartych drzwi. Widzowie mogli obejrzeć kulisy, zwykle niedostępne, porozmawiać z aktorami oraz pracownikami, poznać tajniki pracy i etapy przygotowania spektaklu:

Dziś wyjątkowo nie obowiązywały w nim stroje wieczorowe, a i pora odwiedzin różniła się od tej tradycyjnej, czyli wieczornej. Teatr Muzyczny otworzył swoje drzwi dla widzów, a pracownicy oprowadzili uczestników wycieczki po rzadko dostępnych zakamarkach placówki. Dla dzieci z okazji Mikołajek przygotowano specjalne warsztaty.

Do teatru chodzi wiele osób, ale za kulisy szansę ma wejść niewielu z gości. – Ludzie naprawdę chcą poznać teatr, zobaczyć, jak się przygotowuje spektakle, co się kryje, jakie są tajemnice – mówi Anna Korzon z Teatru Muzycznego w Łodzi [...] (ŁWD, 6.12)

Teatry łódzkie rozwijają się również dzięki pomocy władz i środkom unijnym. Teatrowi Wielkiemu przekazano w użytkowanie plac przez budynek, który ma być miejscem plenerowych koncertów muzycznych, wystaw, pokazów filmowych oraz innych imprez kulturalnych (DŁ, 28.09). Filharmonia Łódzka dostała nowe organy piszczałkowe, których montaż w jednej sali z innymi uznano za *nowatorskie rozwiązanie na skalę europejską* (ŁWD, 17.06). Pomoc łódzian przyczyniła się do powstania nowego teatru „Zamiast”, którego zespół składa się ze studentów piątego roku Wydziału Aktorskiego (ŁWD, 12.02).

Temat teatrów dotyczy kilku sfer: repertuaru (premier, przedstawień), zaplecza technicznego (głównie stanu budynków) i administracji (działalność dyrektorów, obsady stanowisk, procesu finansowania). Pejoratywny element pojawił się (podobnie jak w przypadku muzeów) w kontekście sporów administracyjnych, a dokładniej zwolnienia aktora w niejasnych okolicznościach (dyrektor mówi o niezawodowym zachowaniu, aktor zaś o pobudkach światopoglądowych i ideologicznych – ŁWD, 9.08). Pozytywny wpływ na obraz Łodzi miały informacje o przedstawieniach, gdyż pokazywały konkretne działania kulturalne oraz ich wysoki poziom artystyczny.

### 2.1.3. Filmy i kina

Łódzka kultura filmowa to nie tylko kina. Film skupia się w Łodzi wokół szkoły filmowej, a przede wszystkim wokół wytwórni filmowych i ludzi kina, którzy związani są z Łodzią. Rok 2014 w łódzkim i polskim kinie zdominowała

Ida Pawła Pawlikowskiego. W analizowanych tekstach zaznaczano, że produkcja powstała w łódzkim studiu Opus Film, a autorem zdjęć jest absolwent łódzkiej filmówki. Donoszono o jej kolejnych sukcesach: rekordowej frekwencji we francuskich kinach, bardzo dobrym przyjęciu przez włoskich krytyków (DŁ, 23.04), nominacji do amerykańskiego Oscara (DŁ, 12.08), zdobyciu Europejskiej Nagrody Filmowej (DŁ, 13.12) czy nominacji do Złotych Globów (ŁWD, 17.12). Popularność filmu w kraju i na świecie spowodowała, że okazał się on *największym sukcesem Łódź Film Commission*, czyli specjalnej jednostki Wydziału Kultury Urzędu Miasta Łodzi, która została powołana do współpracy z filmowcami. Przyczyniło to się do poszerzenia ofert pomocy oferowanej przez magistrat dla filmowców, przede wszystkim w formie rabatów za najem miejskich nieruchomości (O, 29.12). Wśród innych filmów wspomniano powstający serial dla dzieci o I wojnie światowej, którego współtwórcą jest łódzkie Studio Se-ma-for (ŁWD, 14.02; O, 15.02).

Odnotowano, że władza samorządowa, będąc świadomą popularności filmów powstających w Łodzi, stworzyła Łódzki Fundusz Filmowy, wspomagający filmy kręcone w mieście:

Łódzki Fundusz Filmowy utworzono – jako pierwszy w Polsce – w 2007 roku. Na dofinansowanie z budżetu miasta mogą liczyć projekty realizowane w całości lub w części w Łodzi i regionie, przy wykorzystaniu łódzkich zasobów – lokalizacji zdjęciowych czy specjalistów.

Agata Magin z biura prasowego łódzkiego magistratu zwróciła uwagę, że wnioski oceniane są m.in. pod kątem walorów artystycznych, powiązania filmu z miastem i województwem oraz możliwości promocyjnych. Zgłoszone projekty ocenia rokrocznie grono ekspertów, wśród których są m.in. reżyserzy, producenci czy scenarzyści. [...] (ŁWD, 26.02)

Ponadto Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego powołał do życia projekt „Tu jest kino”, który przyczynić się ma do powstania filmu dokumentalnego o kulturotwórczej roli kin w Łodzi i regionie (DŁ, 26.11). Z tego względu nawet najmniejsze akcenty łódzkie w filmach są zauważane i promowane:

Złote Lwy 2014. Czy wygra film związany z Łodzią? (DŁ, 21.07)

Trzynaście filmów nominowanych do Grand Prix 39. Festiwalu Filmowego w Gdyni. A wśród wyróżnionych produkcji są filmy łódzkie i z licznymi łódzkimi akcentami.

Komitet Organizacyjny 39. Festiwalu Filmowego w Gdyni ogłosił listę trzynastu tytułów przyjętych do konkursu głównego. Są wśród nich filmy związane z Łodzią.

Dzięki popularności filmu w Łodzi możliwa była reaktywacja kina Polonia, *legendarnego miejskiego kina, które musi żyć*:



Łódź: reaktywacja kina Polonia na urodziny Wytwórni Filmów Oświatowych (O, 1.11)

Nieczynne od ponad dwóch lat legendarne łódzkie kino Polonia zostanie otwarte z okazji 65. rocznicy istnienia Wytwórni Filmów Oświatowych (WFO) w Łodzi. WFO zaprezentuje w nim wybrane pozycje ze swojego archiwum liczącego blisko 5 tys. filmów różnych gatunków.

Budynek kina Polonia – przed laty uważanego za jedno z najbardziej ekskluzywnych w Łodzi – ma bogatą historię sięgającą XIX wieku. Przez ostatnie dwa i pół roku, po wyprowadzeniu się z niego prywatnego najemcy, należące do samorządu województwa łódzkiego kino było zamknięte.

Jak podkreślił marszałek woj. łódzkiego Witold Stępień, decyzja o przekazaniu kina Polonia w użytkowanie WFO nie była trudna. – To związane z Łodzią filmową miejsce musi żyć – podkreślił.

Pojawiają się również w mediach informacje o niekomercyjnym kinie Tatry, które wznawia działalność, a więc *budzi się po zimowej przerwie* (DŁ, 3.04).

Obok artykułów informacyjnych zdarzają się publicystyczne syntezы, często w tonie krytycznym, w których zauważa się, że filmy powstające w Łodzi przyczyniają się do utrwalenia wizerunku miasta. O tym, jaki to jest wizerunek, decydują same filmy: *Komisarz Alex* przedstawia miasto idealne, *jak z obrazka*, *Małe sztuczki* pokazują Łódź szarą i przygnębiającą, a w *Mieście 44 Łódź* gra zniszczoną Warszawę, malowniczą, ale w gruzach. Według dziennikarza potrzebny jest film na miarę *Ziemi obiecanej*, którego jednym z bohaterów jest miasto, ale miasto współczesne. Autor dość krytycznie komentuje sytuację, mówiąc o rozbiściu łódzkiego przemysłu filmowego. Jeszcze surowiej ocenia zmiany zachodzące w mieście, a właściwie ich brak, wobec czego – jak twierdzi – nawet za 70 lat możliwe będzie jeszcze przedstawienie Łodzi nam współczesnej (DŁ, 13.09). Jest to z całą pewnością spojrzenie nadmiernie krytyczne, a wręcz złośliwe. Ponieważ tekst nie jest spójny z głównym nurtem przekazu, prezentowany dyskurs staje się niejednorodny.

Reasumując, na podstawie analizowanych tekstów można stwierdzić, że Łódź niewątpliwie jest dumna ze swoich filmów i akcentuje udział w każdej produkcji. Filmy powstają dzięki wsparciu finansowemu władz magistratu. Zamknięte kina bywają reaktywowane. Przemysł filmowy jest elementem, który wpływa na pozytywny obraz miasta, mimo pojedynczych głosów krytyki. Istnieje dysproporcja w przedstawianiu pozytywnie przyjmowanej działalności artystycznej kin, teatrów i negatywnie komentowanych ekscesów administracji. Zmiana kierownictwa placówek kulturalnych zawsze budzi kontrowersje i spory, które odnotowywane są przez media. Działalność kulturalna jest jednym z ważniejszych elementów pozytywnie wpływających na obraz miasta w analizowanych tekstach, jednak spory administracyjne, mające negatywny wydźwięk, burzą pozytywny obraz łódzkiej kultury.

## 2.1.4. Murale

Artystycznym symbolem Łodzi są niewątpliwie murale<sup>35</sup>. Łódź jako jedyne miasto w Polsce doczekała się nawet monografii na ich temat (Stępień 2010).

Media donoszą o pomysłach powstania lub powstaniu coraz to nowych murali na ścianach łódzkich budynków, głównie kamienic odnowionych w programie Mia100 kamienic. Należy do nich wielkoformatowa podobizna pianisty, Artura Rubinsteina (DŁ, 11.09), dwa murale, które zakryły *wulgarnie bohomyzy* na ulicy dojazdowej do Manufaktury (DŁ, 19.08), pierwszy w mieście mural wykuwany w ścianie (ŁWD, 17.10), i wreszcie *największy mural świata*, umieszczony na wieżowcach przy ul. Morcinka (O, 26.10). Część murali służy uczczeniu pamięci ofiar łódzkiego getta. Powstały one w ramach projektu *Dzieci Bałut – murale pamięci*. Projekt *w nowatorski sposób opowiada historię dzieci polskich, żydowskich i romskich z Litzmannstadt Getto* (O, 9.04). Jedno z wielkoformatowych malowideł powstało na ścianie łódzkiego hospicjum, by uczynić to miejsce wyjątkowym:

Mural przedstawia dziewczynkę huśtającą się na szyi leminga. Autorka zwraca uwagę na włosy dziecka, które mają być uosobieniem jej marzeń. – Dla dzieci w ogóle świat wyobraźni jest bardzo ważny, bo jest to rzeczywistość, w której dziecko jeszcze funkcjonuje, w przeciwieństwie do dorosłych, a tutaj są dzieci – mówi Marta Zawieja.

Koszt całej elewacji nie przekroczył dwudziestu tysięcy złotych. Wszystko dlatego, że fundacji udało się bezpłatnie pozyskać farby. – Zawsze chcieliśmy, żeby to było miejsce wyjątkowe, a budynek ma bryłę jaką ma, dość prostą, to jest początek lat 50., nijak nie przystawał do pomysłu, żeby stworzyć tutaj pałac – mówi Anna Rajska-Rutkowska, rzecznik prasowy Fundacji Gajusz. (ŁWD, 27.08)

Onet stwierdził nawet, że łódzkie murale mogą przyciągnąć do miasta turystów, dlatego powstała specjalna, bezpłatna aplikacja na telefon, pokazująca najkrótsze drogi dojazdu do wszystkich ważniejszych murali (O, 20.02). O popularności malowideł świadczy również fakt, że Google Cultural Institute zamieścił zdjęcia łódzkich ścian. Według „Gazety Wyborczej” Łódź może stać się *stolicą sztuki ulicznej*, gdyż informacje o jej muralach pojawiają się na antenie stacji CNN i są wymieniane na listach „musisz to zobaczyć” obok Nowego Jorku czy Berlina. Łódź i Gdańsk to jedyne miasta w Polsce, reprezentujące kraj na wystawie sztuki ulicy w wirtualnym Instytucie Kultury Google. Jeden aspekt mógłby jednak spowodować, iż Łódź przegra *wojnę miast o tytuł muralowej stolicy*, a mianowicie brak lokalnych, znanych artystów:

---

<sup>35</sup> Czyli „wielkie malowidło wykonane bezpośrednio na ścianie budynku” (SJP PWN).

Zgrzytem w łódzkich ambicjach sięgnięcia po tytuł stolicy sztuki ulicznej jest brak własnych uznanych artystów. Eksportowych twórców mieliśmy dwóch – Sainera i Bezta z ekipy Etam Cru. Obaj obronili dyplomy na ASP, malując murale. Dzisiaj zaprasza ich cały świat, ale w Łodzi trudno ich spotkać. Wyjechali do Warszawy i Trójmiasta, tam środowisko streetartowe jest większe, lepiej się tworzy, wzajemnie inspiruje. (GW, 20.09)

Murale są symbolem miasta, a zarazem elementem, dzięki któremu Łódź zyskuje na popularności w Polsce i na świecie. Media entuzjastycznie podkreślają, że łódzka sztuka uliczna konkuruje o miano najlepszej na równi z innymi miastami na świecie. Władze miasta odczują finansują zatem powstawanie coraz to nowych, wyszukanych dzieł. Nie powstają one jednak przypadkowo: mają eksponować postępującą rewitalizację miasta oraz upamiętniać łódzką historię.

### 2.1.5. Festiwale

Kolejne cztery podgrupy dotyczą imprez kulturalnych. Słownik definiuje imprezę jako „zabawę, koncert, widowisko, zawody itp. organizowane z myślą o rozrywce, uzyskaniu dochodów lub w innych celach” (SWJPDun., s. 319). Jako osobne podgrupy wyodrębniono doniesienia o festiwalach (2.1.5.), koncertach (2.1.6.) i wystawach (2.1.7.). Imprezy niepasujące formatem do żadnego z wymienionych typów znalazły się w podgrupie 2.1.8. *Pozostałe imprezy*.

Najliczniejszą grupę tekstów odnoszącą się do kultury stanowiły artykuły o festiwalach. Festiwal to „impreza artystyczna z zakresu muzyki, teatru, filmu, plastyki itp., zwykle cykliczna, będąca przeglądem osiągnięć w danej dziedzinie, często ujęta w ramy konkursu” (SWJPDun., s. 251). Do opisywanej podgrupy zaliczono imprezy, które w mediach określane były mianem *festiwalu* (nie weryfikowano, czy nazwa użyta przez dziennikarza jest właściwa). Informacje o festiwalach stanowią w podgrupie *kultura*, która składa się z 15 mniejszych jednostek, ponad 11%. Miasto od kilkunastu lat jest gospodarzem szeregu festiwali z różnych dziedzin życia. Artykuły zwykle miały charakter informacyjny i mówiły o inauguracji festiwalu oraz jego przebiegu, lub ukazywały program imprez wchodzących w skład przedsięwzięcia.

Ponad połowa festiwali miała charakter kulturalny. Do festiwali zorganizowanych w Łodzi należą: Międzynarodowy Festiwal Fotografii (na który *napłynęło ponad 600 zgłoszeń z całego świata* – O, 5.06), Festiwal Szkół Teatralnych (którego *uczestnikom udaje się wytworzyć atmosferę, która na długo pozostaje w pamięci* – ŁWD, 6.05), Konfrontacje Teatralne Teatrów Młodzieżowych (będące *długą historią i piękną tradycją* – ŁWD, 11.04), Letni Festiwal Filmowy „Polówka” (wykorzystujący przestrzeń miasta – ŁWD, 25.06), Festiwal Mediów „Człowiek w zagrożeniu” (*organizowany w Łodzi od 1990* – DŁ, 23.11; *jedno z najważniejszych*

*i najciekawszych wydarzeń w świecie filmu dokumentalnego i reportażu radiowego* – DŁ, 19.11), Międzynarodowy Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych (DŁ, 23.01), Festiwal TrotuArt (DŁ, 15.09), Festiwal Puls Literatury (ŁWD, 27.11), Festiwal Kultury Chrześcijańskiej (ŁWD, 21.10), Międzynarodowy Festiwal Komiksu i Gier (*wydarzenie na skalę światową* – DŁ, 1.10; *impieza jest międzynarodowa nie tylko z nazwy. Do Łodzi przyjechała czołówka rysowników i scenarzystów komiksowych z całego świata* – O, 4.10), Explorer Festival (DŁ, 20.11), Łódź Miastem Kobiet (spektakle, filmy i pokazy dla kobiet – O, 2.06). Wszystkie te imprezy powodują, że Łódź – jak donosi „Gazeta Wyborcza” – staje się *kulturalną stolicą Polski* (GW, 5.06). *Sztandarowym miejskim festiwalem* (GW, 5.06) i *flagową imprezą* w naszym mieście (ŁWD, 30.06) jest Festiwal Czterech Kultur, który *prezentuje kultury: polską, żydowską, niemiecką i rosyjską tworzące historię wielokulturowej Łodzi* (ŁWD, 15.05). W mediach podkreśla się społeczną misję imprezy jako festiwalu, który *zwraca uwagę na bardzo trudne problemy społeczne* (O, 16.05). Pojawiły się jednak także opinie o upolitycznieniu imprezy, zarzuty o zbytne zachwalanie rangi zdarzeń czy brak widzów – w związku z czym imprezę przezwano *Festiwal Podwórek* (DŁ, 22.06). Łódź współorganizuje również festiwale w innych miastach, czego przykładem jest Festiwal Filmów Studenckich „Łodzią po Wiśle”, na którym studenci łódzkiej filmówki prezentują mieszkańcom stolicy *najnowsze dokonania artystyczne* (ŁWD, 24.04). Widać, że obok informacji o organizowanych festiwalach, pojawiały się elementy oceniające, które ujmowały wydarzenia w różny sposób: zarówno entuzjastyczny, jak i krytyczny.

Kolejną grupę stanowią teksty o festiwalach odwołujących się do tradycji włókienniczej, tekstylnej i wzorniczej w Łodzi. *Największą imprezą modową w Polsce* jest FashionPhilosophy Fashion Week (DŁ, 6.04). Na imprezę *przyjechało 130 kupców z całego świata*, a do Łodzi *ściągnęły tłumy miłośników mody* (DŁ, 12.05). Spotkanie było okazją do poznania *najnowszych trendów i kolekcji* (ŁWD, 25.10). Prezydent miasta Hanna Zdanowska ma nadzieję, że impreza będzie się rozwijać, a *Łódź ugruntuje swoją pozycję jako polskiej stolicy mody* (DŁ, 6.04). Podobny charakter ma Street Fashion Festival. Kolekcje ubrań zaprezentowano na Piotrkowskiej, wykorzystując przemysłowy charakter pofabrycznych budynków (DŁ, 16.03). Najgłębsze nawiązania do tradycji łódzkich widać jednak w Łódź Design Festivalu, który jest *największą w Polsce imprezą poświęconą projektowaniu i nowoczesnemu wzornictwu*, na której dochodzi do dialogu międzypokoleniowego:

Jednym ze znaków rozpoznawczych imprezy jest konkurs „make me!”, którego celem jest promocja projektantów młodego pokolenia z całego świata. W tym roku spośród 249 zgłoszeń wybrano 25 projektów, które pokazane zostaną na festiwalowej wystawie. Wśród zgłoszeń były prace twórców m.in. z Polski, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Węgier, Izraela, Włoch, Belgii, Danii, Hiszpanii, Norwegii, Austrii, Portugalii, Słowacji, Holandii, Rumunii czy Brazylii. Laureat Nagrody Głównej odbierze na inauguracji festiwalu 20 tys. zł.

Kolejny stały punkt programu festiwalu to „must have” – plebiscyt i wystawa, które pokazują i promują rodzime wzornictwo oraz biznes. W tym roku Rada Ekspertów wyróżniła 64 wdrożenia pochodzące od polskich projektantów i producentów. Są wśród nich nie tylko tradycyjnie przedmioty np. lampy, meble, zabawki czy opakowania, ale i dobrze zaprojektowane rozwiązania technologiczne, tj. aplikacje i gry komputerowe. (O, 15.10)

Odnotowano, że w Łodzi organizowane są również festiwale społeczne, których tematyka dotyczy nierówności społecznych (Europejski Festiwal Kobiet Aktywnych – ŁWD, 8.11), integracji osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem (Festiwal Sztuk Wszelakich – DŁ, 4.11), zdrowia i ezoteryki (Festiwal Zdrowia, Wróżb i Niezwykłości – DŁ, 8.11), popularyzacji łódzkiej nauki (Festiwal Nauki, Techniki i Sztuki – DŁ, 7.04 i Festiwal Studenckich Kół Naukowych – DŁ, 17.01).

Ostatnim przedstawianym typem są festiwale o charakterze rozrywkowym. W mediach najczęściej pisano o kilku edycjach Street Food Festivalu, na którym pojawiły się *dziesiątki smaków i setki łodzian* (ŁWD, 8.06; ŁWD, 6.04; DŁ, 14.01). Równie popularny okazał się Light Move Festival. Spowodował on, że *oczy wszystkich mieszkańców Łódzkiego zwrócone były w weekendowe wieczory na Łódź* (DŁ, 13.10). Uczestnicy mogli podziwiać iluminacje świetlne rozmieszczone po całym centrum Łodzi (ŁWD, 13.10), ale niestety *neony łódzkich twórców ponownie nie zaistniały ze względu na awarię, która nie została w porę usunięta* (DŁ, 17.10).

Festiwale niewątpliwie na trwałe wpisały się w krajobraz miasta, wpływając pozytywnie na jego wizerunek. W artykułach podkreślano, że łodzianie chętnie uczestniczą w bogatej ofercie różnych typów festiwali. Miasto gości również przyjezdnych z całej Polski, a nawet ze świata. Informacje o festiwalach utrzymane były głównie w tonie entuzjastycznym i informacyjnym. Stopień szczegółowości tekstów był wysoki: informowano o różnorodnych przedsięwzięciach – próbując tym samym dotrzeć do jak największej liczby odbiorców, a jednocześnie prezentując Łódź jako miasto różnych kultur (popularnej, wysokiej, alternatywnej etc.). Mimo to *Łódź traci kolejne festiwale*, a magistrat nie wznawia kolejnych edycji imprez, tłumacząc to brakiem pieniędzy. Doniesienia o utracie lub zawieszeniu kolejnych edycji festiwali we wszystkich mediach przedstawiano krytycznie, eksponując jako przyczynę nieudolne działania administracji i magistratu. Szczególnie negatywnie odebrano zawieszenie Festiwalu Muzyki Filmowej, który miał pokazać, że *Łódź nie jest złym miastem dla kultury*:

Powstanie Festiwalu Muzyki Filmowej w 1997 r. miało pokazać, że Łódź nie jest złym miastem dla kultury. W programie II FMF przytoczono słowa zmarłego tragicznie dziennikarza i autora idei FMF, Tomasza Gaduły-Zawratyńskiego: „Byłem ciekaw, czy wbrew przyklejonej etykietce *złego miasta* projekt ten uda się wprowa-

dzić w życie właśnie w Łodzi [...] Przecież nie wszystko, co dobre omija to miasto. Pierwszym wśród pierwszych powinien być Wojciech Kilar – to była już sprawa oczywista”. (DŁ, 22.05)

Komentarz ten jest również potwierdzeniem dla tezy, że w Łodzi ciągle żywy jest mit miasta jako pustyni kulturowej. Samo stwierdzenie, że *Łódź nie jest złym miastem dla kultury*, może być kontaminacją mitu o pustyni kulturowej z mitem o złym mieście. Jolanta Fiszbak, badając mity Łodzi w literaturze regionalnej, zauważyła, że metaforę Łodzi jako *złego miasta* zawdzięcza się Z. Bartkiewiczowi, literatowi i dziennikarzowi. *Złe miasto* to tytuł zbioru reportaży, refleksji o Łodzi, powstałych po opuszczeniu miasta przez autora. Łódź jest w nich „złym miastem”, ponieważ jego potęgą wyrasta z krwi, nędzy i biedy, nie ma w nim miejsca dla dobra, wyższych uczuć i duchowych potrzeb (Fiszbak 2013, s. 222). Według autorki, jeszcze na przełomie XX i XXI wieku większości mieszkańców miasta Łódź jawiła się jako pustynia kulturowa, miejsce nieatrakcyjne, bez przeszłości, w którym niczego ciekawego być nie może. Spowodowane to było między innymi działaniami władz PRL-u, które, czyniąc z Łodzi wizytówkę miasta robotniczego, nie chciały pokazywać tego, co stworzyli fabrykanci w XIX wieku, również dla zwykłych ludzi. Postrzeganie Łodzi jako pustyni kulturowej jest zatem ugruntowanym stereotypem, który nakazuje wręcz widzieć Łódź jako miejsce pozbawione przybytków kultury i twórczości artystycznej, przy jednoczesnym podkreślaniu braku jakiegokolwiek wrażliwości na bodźce estetyczne u mieszkańców. Jest wizją tyłu nośną, co złudną (tamże, s. 321–322).

### 2.1.6. Koncerty

Oddzielną grupę opisywanych przedsięwzięć stanowią koncerty muzyczne. Definicja słownikowa podaje, że koncert to „prezentacja utworów muzycznych i sztuki wokalne przed publicznością; audycja, impreza artystyczna, recital” (SWJPDun., s. 401). Widać wyraźną różnicę między informacjami o koncertach muzyków polskich w porównaniu z wykonawcami zagranicznymi. Teksty o koncertach polskich piosenkarzy były lakoniczne – zwykle trzy- lub czterozdaniowe – oraz podporządkowane dominancie informacyjnej. Zawierały niemal wyłącznie dane dotyczące szczegółów organizacyjnych imprezy (miejsce i czas), ewentualnie okazji, z jakiej zorganizowano koncert:

Gaba Kulka w klubie Wytwórnia (DŁ, 10.11)

Gaba Kulka, pianistka, wokalistka i autorka tekstów, wystąpiła w niedzielę (9 listopada) w łódzkim klubie Wytwórnia.

Inaczej prezentowano koncerty muzyków zagranicznych. W tym przypadku informacje dotyczyły różnych etapów przygotowania koncertu (plan imprezy,

sprzedaż biletów, przesunięcie terminu). Oprócz podstawowych informacji o wydarzeniu skupiano się na przedstawieniu sylwetki muzyka, podkreślając jego popularność: *Lenny Kravitz – jeden z najpopularniejszych współczesnych muzyków rockowych* (O, 2.11), *legendarny francuski piosenkarz, Charles Aznavour, uznawany za jednego z największych artystów na świecie* (ŁWD, 19.02), *znakomita izraelska wokalistka, Noa* (DŁ, 1.09). Większość tekstu stanowiły informacje o historii dorobku muzyków, współpracy z innymi gwiazdami oraz otrzymanych prestiżowych nagrodach:

Legendarny francuski piosenkarz Charles Aznavour, uznawany za jednego z największych artystów na świecie, wystąpi 7 maja w Atlas Arenie w Łodzi na jedynym koncercie w Polsce.

Będzie to pierwszy od 30 lat koncert tego artysty w Polsce – poinformowała we wtorek PAP Agnieszka Kloryga z agencji Paradam, współorganizującej koncert.

Charles Aznavour, który 22 maja tego roku skończy 90 lat, na scenie spędził ponad 70 lat. Jego płyty rozeszły się w nakładzie ponad 100 mln egzemplarzy, nagrał 1200 piosenek, 294 albumy i zagrał w 80 filmach. Artysta nagrywa i śpiewa w siedmiu językach.

W anglojęzycznym świecie odniósł wielki sukces utworem *She*, który był numerem 1. W Wielkiej Brytanii i został wykorzystany m.in. w kinowym przeboju *Notting Hill*. Ma na koncie takie przeboje jak *The Old Fashioned Way*, *Yesterday When I Was Young*, *La Mamma*, *Que c'est triste Venice* czy *La bohème*, które doczekały się setek „coverowych” wykonań.

W latach 50. ubiegłego wieku jego piosenka *Après l'amour* była zakazana jako zbyt dosłownie wyrażająca „błogość po akcie seksualnym”.

Piosenki Charlesa Aznavoura wykonywali m.in. Elton John, Edith Piaf, Céline Dion, Sting, Ray Charles, Bing Crosby, Placido Domingo, Julio Iglesias, Nina Simon, Liza Minnelli, Paul Anka, Serge Gainsbourg czy Elvis Costello.

Artystę uhonorowano wieloma nagrodami i wyróżnieniami, m.in. w 1986 r. Aznavour został wpisany do American Songwriters Hall of Fame, zaś w 1998 r. został uznany przez CNN/Time Online „Artystą Wieku”. Od 2009 roku jest Ambasadorem Armenii w Szwajcarii i delegatem ONZ w Genewie.

Aznavour jest nie tylko piosenkarzem, autorem tekstów i dyplomata, ale jest też twórcą fundacji Aznavour dla Armenii, której udało się zebrać miliony dolarów. W ten sposób artysta pomaga krajowi swoich przodków. (ŁWD, 19.02)

Tak rozbudowane opisy można wytłumaczyć chęcią gloryfikacji gwiazd, ale także próbami podkreślenia ważnego miejsca Łodzi na muzycznej mapie Polski, jak i Europy. Miasto może być dumne z tego, że najwięksi muzycy świata decydują się przyjechać do Łodzi.

Mieszkańcy miasta mieli możliwość posłuchać artystów w ramach „Letnich koncertów w Altanie”. Prezentowali oni w letnie weekendy w parku Źródlińska utwory muzyki klasycznej i jazzowej. Koncerty były darmowe i posiadały walor edukacyjno-rozrywkowy (DŁ, 18.08).

Dla najmłodszych i najbardziej potrzebujących mieszkańców miasta oraz regionu w Atlas Arenie urządzano koncerty z okazji Mikołajek (DŁ, 7.12) oraz Dnia Dziecka (DŁ, 5.06).

Koncerty dopełniają szeroki wachlarz wydarzeń kulturalnych w Łodzi. Są dowodem zainteresowania miastem przez polskich i zagranicznych artystów. Miasto natomiast daje możliwość poznania łódzkich muzyków w ramach letnich spotkań muzycznych. Artykuły o koncertach polskich artystów utrzymane były w obiektywnym, informacyjnym tonie. Te o koncertach gwiazd zagranicznych miały raczej entuzjastyczny charakter. Nie odnotowano tekstów krytycznych. Podawano podstawowe informacje o wydarzeniu, a niekiedy – głównie w przypadku artystów zagranicznych – przedstawiano krótką sylwetkę muzyka.

### 2.1.7. Wystawy

Opisując działalność muzealną, odnotowano wiele tekstów o wystawach organizowanych przez różne jednostki. Wystawy, czyli „wystawienia na pokaz wytworów działalności ludzkiej (użytkowych lub artystycznych), jakichś zbiorów itp.” (SWJPDun., s. 1288), nie są jedynie domeną muzeów. Inne miejskie instytucje, włącznie z magistratem, również organizują wystawy w różnych częściach miasta. W analizowanych artykułach wskazano cztery typy wystaw: wystawy sztuki (pozamuzealne), historyczne, botaniczne i zoologiczne. Największą grupę stanowią wystawy sztuki: malarstwa, grafiki i fotografii. Obrazy prezentowano w licznych łódzkich galeriach. W badanych tekstach podkreślano unikatowość prezentowanych dzieł: *w Galerii Sztuki Dawnej [...] można oglądać trzy arcydzieła polskiego malarstwa (DŁ, 26.02), jedyne tej klasy dzieło przedstawiciela włoskich futurystów i to nie tylko w Polsce, ale w ogóle w kolekcjach muzealnych Europy Środkowo-Wschodniej (DŁ 16.02) lub wysoką rangę artystów: w willi Leopolda Kindermanna zagościły malarskie znakomitości (DŁ, 4.10) wybitny łódzki artysta rysownik Leszek Różga (ŁWD, 9.03)*. Lapidarnie natomiast poinformowano o wystawie kolaży Wisławy Szymborskiej:

„Wyklejanki Wisławy Szymborskiej” w Domu Literatury w Łodzi (DŁ, 1.12)

W Domu Literatury w Łodzi (ul. Roosevelta 17) otwarto w poniedziałek wystawę „Wyklejanki Wisławy Szymborskiej”, prezentującą kolaże poetki. Ekspozycja jest częścią trwającego do 9 grudnia festiwalu Puls Literatury.

Podkreślanie walorów prezentowanych prac i wielkości artystów ma wydźwięk perswazyjny. Jego cel stanowi przyciągnięcie jak największej liczby widzów. Można wnioskować, iż znajomość twórców nie jest powszechna, skoro konieczne staje się eksponowanie ich atutów. Jeśli artykuł dotyczy bardzo znanej osoby, to jest to zbędne, co widać w przypadku opisu prac Wisławy Szymborskiej.



Fotografie i grafiki można było obejrzeć w różnych miejscach w mieście, niekoniecznie w galeriach, np. w Atlasie Sztuki prezentowana jest wystawa wulgarnych hasel kibiców z murów z całej Polski (ŁWD, 5.12), w łódzkich kawiarniach podziwiać można wystawę naklejek, jak również *stworzyć własną unikatową naklejkę* (ŁWD, 5.11), w Łódzkim Domu Kultury wystawiono prace *autorstwa najlepszych polskich fotoreporterów* w ramach 10. Jubileuszowej edycji Press Foto (ŁWD, 25.07). Nietypowe miejsce ekspozycji wybrały trzy łódzkie spółki<sup>36</sup>, które po raz pierwszy działają w ramach społecznej odpowiedzialności biznesu i na swoich pojazdach zamieściły fotografie zakątków miasta. Wszystko po to, by pokazać lepszą stronę Łodzi i zarazić mieszkańców optymizmem:

Prace prezentowane będą na jednym tramwaju MPK, czterech pojazdach ZWiK i dwóch samochodach MPO. Łodzianie będą mogli zobaczyć na nich lepszą stronę swojego miasta.

„Chcieliśmy pokazać fotografie, które emanują swoim optymistycznym spojrzeniem na Łódź. Tym optymizmem chcieliśmy zarazić mieszkańców miasta, pokazać im, że Łódź to nie tylko miasto kamienic, które trzeba wyremontować, ale że na co dzień jest to miasto, w którym da się zauważyć estetykę na wysokim poziomie” – powiedział Bosakowski.

Marek Szymański z Fotograficznej Łodzi dodał, że na wystawę wybierano zdjęcia przedstawiające miasto w pozytywny sposób.

„Ludzie z naszej grupy potrafią robić naprawdę dobre zdjęcia. Niektórzy jednak specjalizują się i robią np. fotografie w ciemnych zakamarkach albo w nocy. Tu staraliśmy się jednak pokazać zdjęcia przedstawiające Łódź w pozytywny sposób. Nie skupialiśmy się przy tym na jakimś konkretnym miejscu czy wydarzeniu” – wyjaśnił Szymański [...] (ŁWD, 18.10)

Równie często informowano o wystawach historycznych, związanych z miastem jako ich bohaterem w tle. Ich głównym inicjatorem był łódzki oddział Instytutu Pamięci Narodowej, który organizował je w związku ze zbliżającymi się rocznicami wydarzeń historycznych. Likwidacja łódzkiego getta stała się okazją do pokazania życia codziennego *drugiego co do wielkości getta w okupowanej Polsce* (ŁWD, 24.08). W trakcie obchodów święta Wojska Polskiego stworzono wystawę sprzętu bojowego w łódzkim Brusie (ŁWD, 15.08), a zbliżające się Święto Niepodległości wykorzystano do poznania losów łódzkich legionistów (DŁ, 14.10).

Wystawy botaniczne oglądać można było w łódzkiej Palmiarni, która przez cały rok starała się przyciągnąć zwiedzających wystawą storczyków (ŁWD, 7.11), perłopławów, koralowców i okazów bezkręgowców z całego świata, w tym *największego ślimaka świata* (ŁWD, 16.08). Z okazji zbliżających się świąt wielka-

---

<sup>36</sup> Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, Zakład Wodociągów i Kanalizacji, Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania.

nocnych prezentowano rośliny biblijne (ŁWD, 12.04). Dwa razy łodzianie mogli w 2014 roku podziwiać wystawy kotów (w ramach międzynarodowej wystawy – ŁWD, 29.11 i pokazu kotów rasowych – DŁ, 28.09).

Tylko jedna wystawa została opisana negatywnie. Fundacja Urban Forms ustawiła na Starym Rynku instalację z palet i opon, umieszczając napis, że aranżacja ma służyć zabawie, rekreacji oraz wypoczynkowi. Nie dziwi więc fakt, że dzieci swobodnie bawiły się wśród ustawionych przedmiotów. Problem dostrzegł łódzki architekt, który zauważył, że przedmioty te zagrażają dzieciom (deski są nieoheblowane, brakuje zabezpieczeń, palety mają dziury). Niska jakość wykonania tych przedmiotów zbulwersowała architekta, który nagłośnił sprawę, tym bardziej, że *miasto zapłaciło za taką tandetę 30 tys. złotych* (DŁ, 15.07).

Prezentowane wystawy są kolejnym elementem obrazu aktywności instytucji kulturalnych działających w mieście, a duże zainteresowanie nimi potwierdza potrzebę takich inicjatyw. Łodzianie mogą korzystać z czasowych wystaw organizowanych w rozmaitych miejscach miasta. Tematyka ich jest różnorodna i obejmuje sztukę, historię, botanikę i zoologię. Językowy obraz jest jednorodny, tylko jeden artykuł odnosił się krytycznie do wystawy (był to uzasadniony przejaw krytyki źle przygotowanej wystawy, stwarzającej niebezpieczeństwo dla najmłodszych). Pozostałe teksty prezentowały wydarzenia kulturalne w obiektywnym tonie informacyjnym, a niektóre wręcz entuzjastycznie podkreślały ich wysoką rangę.

### 2.1.8. Pozostałe imprezy

Do niniejszej podgrupy zalicza się wszystkie inne przedsięwzięcia kulturalne o charakterze rozrywkowym. Są to zwykle imprezy jednorazowe, jednodniowe – w przeciwieństwie do cyklicznych kilkudniowych festiwali. Wstęp na te okazjonalne imprezy był na ogół nieodpłatny.

Ich organizacja wiązała się niejednokrotnie z zakończeniem prac remontowych (impreza miała być ich zwieńczeniem) albo zbliżającymi się świętami lub rocznicami. W mediach podkreślano często ich lokalny charakter (podczas kiedy w przypadku festiwali i akcji społecznych nie podawano lub nie eksponowano miejsca). Jako przykład imprezy posłużyć może piknik zorganizowany na Teofilowie<sup>37</sup> w związku z zakończeniem remontu ulicy i parku. *Takiego pikniku na Teofilowie mieszkańcy osiedla nie pamiętają* (ŁWD, 11.10), gdyż *atrakcji nie brakowało* (DŁ, 13.10). Przy okazji wyeksponowano fakt, że jest to przykład działania wspólnoty, która zmierza do *zmiany całego osiedla* (ŁWD, 11.10). Inne dzielnice również organizowały spotkania dla mieszkańców: Retkinia<sup>38</sup> stworzyła grę

---

<sup>37</sup> Północno-zachodnia część miasta.

<sup>38</sup> Zachodnia część miasta.

miejską, dzięki której poza dobrą zabawą uczestnicy mogli poznać historię osiedla (DŁ, 15.02), a w Widzewskiej Manufakturze<sup>39</sup> z okazji świąt zorganizowano warsztaty tworzenia ozdób świątecznych na drukarce 3D:

Tym bardziej, że ozdoba zrobiona własnoręcznie cieszy bardziej.

Kiedy dzieci bawiły się klockami, dorośli sięgali po nowe technologie, sprawdzali, co za pomocą drukarki 3D można stworzyć. – Można sobie wydrukować choinkę, bombki, ale to nawet nie chodzi o to dokładnie co, tylko o to, że to może być projekt wymyślony samodzielnie – mówi Łukasz Brandt, prowadzący warsztaty.

Ci dorośli, którzy nie uczestniczyli w warsztatach, mieli szansę wykorzystać ten czas – również świątecznie. Bo choć do świąt zostały ponad dwa tygodnie, to przedświąteczną gorączkę widać niemal wszędzie. (ŁWD, 7.12)

Święta i rocznice były pretekstem do organizowania różnych inicjatyw: Centrum Dialogu im. Marka Edelmana *wypełniło się po brzegi* na spotkaniu z okazji Święta Światła – Chanuka (DŁ, 21.12), uczniowie IV LO zorganizowali wigilię kresową (DŁ 27.12), ZHP Tydzień Patriotyczny z muzyką Łodzi i regionów wokół Łodzi (DŁ, 2.11), studenci obcokrajowcy zagrali koncert karnawałowy (DŁ, 30.01). Najwięcej miejsca poświęcono jarmarkowi bożonarodzeniowemu na Piotrkowskiej, który *był porównywalny z najlepszymi, ale miał łódzki charakter*:

Co najmniej 30 straganów, sztuczny stok, lodowisko, a nawet żywe renifery będą atrakcją świątecznego jarmarku na ulicy Piotrkowskiej. Jarmark powraca po rocznej przerwie spowodowanej remontem łódzkiego deptaka. Rozpocznie się w piątek, 12 grudnia. Impreza nosi nazwę *Łódź pod choinką*, a jej hasło przewodnie to *Zakochaj się w Świętach*. W rejonie pasażu Schillera stanie co najmniej 30 straganów, na których będzie można kupić m.in. sery, pieczone kasztany, grzane wino, piwo, zabawki i ozdoby na choinkę. 6 stanowisk przeznaczonych ma być bezpłatnie dla twórców kreatywnych [...] (DŁ, 27.11)

Do imprez zaliczono również zawody i konkursy rozgrywane w Łodzi, których oglądanie było atrakcją dla mieszkańców: Mistrzostwa Ziemi Łódzkiej w Yoyo (DŁ, 1.03), mistrzostwa świata w grach komputerowych, które mają współorganizować firmy z branży gier działające w Łodzi (ŁWD, 19.11), mistrzostwa ratownictwa wysokościowego (DŁ, 24.10).

To nie cały repertuar imprez prezentowany w mediach. Opisywane są też inne przedsięwzięcia, często niepowiązane z żadnymi innymi wydarzeniami czy rocznicami. Nie mają one waloru edukacyjnego czy poznawczego. Mają przede wszystkim służyć mieszkańcom jako rozrywka, np. budowanie z piasku na rynku

---

<sup>39</sup> Widzeńska Manufaktura to centrum społeczno-kulturalne mieszczące się w dawnej siedzibie Widzewskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Wi-Ma”.

w Manufakturze (DŁ, 24.08), bitwa na poduszki na placu Wolności (O, 6.04), zlot starych samochodów (DŁ 14.06).

Podgrupa imprez niecyklicznych okazała się bardzo heterogeniczna, a zarazem szczegółowa. Udało się zauważyć jedną wspólną cechę – imprezy towarzyszyły świętom i rocznicom. Pokazuje to, jak różnorodnych rozrywek miasto dostarcza mieszkańcom na skutek zróżnicowania ich potrzeb. Ponadto dało się zauważyć ciekawą cechę nieobecną we wcześniej omawianych podgrupach, a mianowicie fakt, że Łódź jest zróżnicowana, podzielona na dzielnice, które posiadają pewną autonomię i budują bogactwo miasta. Inicjatywy podejmowane są zatem nie tylko przez miasto jako całość, ale również poszczególne jego dzielnice czy nawet osiedla. Podkreślano walory imprez oraz ich unikatowy charakter, wartościując je tym samym pozytywnie. Teksty miały ton informacyjny lub entuzjastyczny, a pojawiały się głównie w mediach lokalnych.

### 2.1.9. Targi

Targ to „wystawa (krajowa lub międzynarodowa) eksponująca towary z jednej lub wielu dziedzin, mająca ułatwić zawieranie transakcji handlowych, o zasięgu krajowym lub międzynarodowym” (SWJPDun., s. 1123). Jest to zatem przedsięwzięcie, które ma przede wszystkim charakter handlowy, a nie rozrywkowy. Z badanych tekstów wynika, że Łódź była gospodarzem wielu targów dla wystawców z regionu, kraju, a nawet świata. Prezentowano produkty i usługi z różnych branż (nieruchomości – DŁ, 18.10, ekologia – ŁWD, 5.07, księgarstwo – ŁWD, 30.11, rolnictwo – DŁ, 28.02, kynologia – ŁWD, 6.09). Wiele z nich było przedstawianych jako: *największa tego typu impreza w Europie Środkowo-Wschodniej* (o targach filmowych – ŁWD, 27.03), *największa impreza handlowo-wystawiennicza dla miłośników motoryzacji* (o Moto Weteran Bazar – ŁWD, 10.05) lub też jako: *jedne z największych targów turystycznych w Polsce* (o Targach „Na styku kultur”, których miasto jest gospodarzem oraz wystawcą – ŁWD, 22.02).

Jak podkreślali autorzy artykułów, część z nich nieprzypadkowo odbywa się w Łodzi. *Łódź – dzięki współpracy firm i uczelni wyższych – stała się dziś rajem dla branży informatycznej*. Spotkanie studentów, firm i inwestorów odbyło się na targach Kariera IT (ŁWD, 6.12). Targi mają również pomóc w odnowie podupadającej gałęzi biznesu. Podobnie w przypadku Targów Piv Regionalnych, którym – jak podkreślano – *do Oktoberfest na razie daleko*, ale mają pokazać, że *Łódź też jest na piwnej mapie Polski, choć już nie tak silna jak kiedyś* (ŁWD, 29.03).

Podkreślano, że targi są ważne dla miasta. Przyciągają wystawców oraz widzów, co skutkuje zyskami dla branży usługowej i hotelarskiej. Władze, będąc świadome tych zysków, ubiegają się o organizację Expo International 2022, jednej z ważniejszych imprez wystawienniczych na świecie. Łódź chce być gospodarzem wystawy poświęconej rewitalizacji obszarów miejskich, ponieważ sama jest

pozytywnym przykładem rewitalizacji terenów postindustrialnych, na co wskazywać miałyby Nowe Centrum Łodzi z instytucjami tam działającymi:

„Będzie to pokazanie naszej determinacji i zaangażowania. Chęć pokazania świata, że Łódź ma do zaoferowania rzecz unikatową w swojej formie, chce rozmawiać o problemach związanych z rewitalizacją miast, sprawie bardzo ważnej w dobie postindustrializacji dużych miast” – mówiła Zdanowska na spotkaniu z dziennikarzami.

Jak podkreśliła, dotąd nie było możliwości, żeby jakieś miasto przed złożeniem aplikacji mogło się zaprezentować. Jej zdaniem, jest to ukłon w stronę Łodzi i Polski. „To nie będzie typowa prezentacja, a bardziej zaakcentowanie i pokazanie, że rozpoczynamy i mamy bardzo dobry temat, który dotyka wielu państw zarówno wysoko, jak i mniej rozwiniętych” – dodała.

Zdanowska zaznaczyła, że do tej pory tylko pięć wystaw światowych dotyczyło urbanizacji, natomiast żadna nie zajmowała się problemami związanymi zarówno z rewitalizacją postindustrialnej zabudowy miast, jak i rewitalizacją społeczną związaną z problemami, jakie pojawiają się wraz z końcem produkcji przemysłowej w centrach miast [...] (ŁWD, 10.06)

Mogłoby się wydawać, że targi są luźno związane z kulturą i raczej nie wpływają na wizerunek miasta. Władze chcą jednak wykorzystać wieloletnie tradycje targowe Łodzi do budowania marki miasta w Polsce i w świecie, włączając w to przemysłową przeszłość Łodzi, która często uważana jest za przyczynę negatywnego obrazu miasta w świadomości Polaków (por. rozdz. IV). Media podkreślają niepowtarzalność niektórych z organizowanych w Łodzi targów w skali kraju, a nawet Europy. Ich obraz jest homogeniczny i zbliżony do obrazu wystaw. Przeważają artykuły o charakterze informacyjnym, część z nich eksponuje walory przedsięwzięć w entuzjastycznym tonie. Nie odnotowano tekstów krytycznych.

#### 2.1.10. Konferencje i kongresy

Kolejną prezentowaną aktywnością w ramach wydarzeń kulturalnych są konferencje i kongresy nienaukowe (nienaukowe rozumiane tutaj jako nieorganizowane przez jednostki uczelni wyższych), których pomysłodawcami były firmy lub magistrat. Większość z nich odnosiła się do problemów gospodarczych Łodzi, regionu, a nawet Polski.

Przez wszystkie media odnotowany został kongres POLANDAFRICA, omawiający możliwości współpracy Polski z krajami afrykańskimi, a wszystko pod hasłem „Polska jest potrzebna Afryce i Afryka potrzebna Polsce” (ŁWD, 27.11). W gazecie ogólnopolskiej oprócz informacji o spotkaniu pojawiły się historie przedsiębiorców już współpracujących ze stroną afrykańską (GW, 7.08). W żadnym tekście nie pojawiły się jednak powody, dla których to właśnie Łódź została wybrana na gospodarza spotkania.

Przyczyny obrania miasta za miejsce spotkań podano za to przy innych inicjatywach: Kongres Kolejowy, na który *przyjechało ponad 900 przedstawicieli najważniejszych firm i instytucji związanych z transportem szynowym* (ŁWD, 9.10), odbył się w Łodzi, ponieważ, *tu finalizuje się największa w Polsce inwestycja dworcowa* (DŁ, 9.10). Podobnej argumentacji używano w przypadku posiedzenia Komitetu Politycznego Europejskiej Rady Gmin i Regionów, które będzie okazją do pokazania, *jak Łódź przechodzi transformację* (DŁ, 18.06). Rozwój miasta był też powodem, dla którego Łódź po raz pierwszy gościła twórców gier komputerowych, ponieważ *miasto coraz bardziej wchodzi na rynek branży komputerowej*. Udział Łodzi w różnych inicjatywach był impulsem do stworzenia w mieście Forum Europa-Ukraina, dzięki któremu będzie możliwe wykorzystanie związków gospodarczych miasta i Ukrainy (O, 6.09). Łódź, będąc świadoma swoich mocnych stron, próbuje wypromować Forum w kraju. Temu też miała służyć konferencja *Łódzkie innowacje i kreacje, gdyż Łódź zrodziła się na innowacji, czyli włókiennictwie*. Konferencja to przede wszystkim *prezentacja środowisk kreatywnych i innowacyjnych firm*, a także próba poszukiwania nisz, służących rozwojowi regionu:

– Konferencja jest elementem projektu, który realizujemy dzięki unijnym środkom. Jego celem jest między innymi prezentacja środowisk kreatywnych i innowacyjnych firm w Łodzi – mówi Agnieszka Sińska-Głowacka, dyrektor Biura Rozwoju Przedsiębiorczości i Miejsc Pracy w łódzkim magistracie. Ale żeby kreatywność promować najpierw trzeba ją do Łodzi przyciągnąć. – Żeby zatrzymać osoby kreatywne w Łodzi musimy im zaferować miejsce pracy i mieszkanie. Dlatego realizujemy takie programy, jak lokale dla kreatywnych – podkreśla Agnieszka Nowak, wiceprezydent Łodzi. – Warto jednak byłoby zrobić podsumowanie, ile z tych firm kreatywnych, które powstały w ciągu ostatnich lat, nadal funkcjonuje na rynku. Witold Stępień, marszałek województwa, upatruje przyszłości regionu przede wszystkim w nowoczesnym włókiennictwie. – Kolejne branże to biotechnologia i farmacja oraz informatyka – wylicza marszałek. Co na to prof. Andrzej Pawlak, który pracował m.in. dla General Motors i Hitachi a obecnie wykłada metodę innowacji niszowej na Uniwersytecie Stanforda w Kalifornii? – Łódź zrodziła się na innowacji, czyli włókiennictwie. Każdy region jest unikalny [*sic!*], trzeba tylko znaleźć jego najmocniejsze strony. Bo ważne jest by wiedzieć co robić i mieć z czego robić – podkreśla prof. Pawlak. – Cały świat oparty jest na niszach, nie ma innej drogi żeby się rozwijać. Łódź i region łódzki też pewnie je mają, muszą je tylko odkryć. (DŁ, 13.01)

Opisując inne inicjatywy, eksponowano (podobnie jak w przypadku wystaw i targów) niecodziennosc i nowatorskosć poruszanych problemów (*Konferencja PIKE to prezentacja najnowocześniejszych rozwiązań technologicznych i teleinformatycznych* – ŁWD, 7.10) lub wysoką rangę osób biorących w nich udział (*VII Europejskie Forum Gospodarcze [to] spotkanie najważniejszych przedstawicieli świata biznesu z Polski i Europy* (ŁWD, 14.10)).

Pojedyncze przedsięwzięcia poruszały tematykę medyczną i paramedyczną, ale w tych przypadkach teksty były krótkie i miały charakter czysto informacyjny, bez elementów zachęcających do wzięcia w nich udziału:

I Wojewódzka Konferencja o wpływie rodziców na rozwój młodych ludzi (DŁ, 7.10)

We wtorek w Łodzi rozpoczęła się I Wojewódzka Konferencja „Jak rodzice mogą pomóc młodym ludziom rozwinąć skrzydła – rola rodziny w budowaniu zdrowia psychicznego”.

Kongresy i konferencje pokazują miasto w ciągłej aktywności i rozwoju. Władze chcą przyciągnąć do miasta jak największą liczbę osób, by zademonstrować zmiany w nim zachodzące, a tym samym konkurencyjność Łodzi na tle innych miast Polski. Kongresy służą głównie promowaniu Łodzi w aspekcie gospodarczym, który przyczynił się do narodzin miasta – a obecnie przechodzi głębokie przeobrażenia. W tekstach podkreślany jest nieprzypadkowy wybór Łodzi jako gospodarza spotkań specjalistów z kraju i ze świata. Podobnie jak w przypadku omawianych wcześniej imprez kulturalnych, kongresy przedstawiano entuzjastycznie lub neutralnie (podając podstawowe informacje o przedsięwzięciu).

#### 2.1.1.1. Akcje społeczne

Akcja to „działanie, szczególnie zorganizowane, zmierzające do osiągnięcia jakiegoś celu; postępowanie, posunięcie” (SWJPDun., s. 6). Akcje społeczne będą ukierunkowane na różnorakie formy pomocy innym, np. wsparcie materialne, pomoc psychiczną, pomoc sierotom, chorym, osobom zagrożonym wykluczeniem społecznym. Jak donosiły media, akcje społeczne organizowane w mieście cieszyły się dużą popularnością. Ich bogactwo pokazuje zaangażowanie mieszkańców w życie lokalnej społeczności. Tym bardziej, że celem większości z nich była pomoc potrzebującym, biednym i wykluczonym. Osób takich w Łodzi nie brakuje. Dzięki organizowanym akcjom podkreślana jest empatia mieszkańców, którzy pomagają w każdy możliwy sposób.

Najczęściej informowano o akcjach mających na celu pomoc biednym (dorosłym i dzieciom) oraz niedożywionym, zwłaszcza w okresie bożonarodzeniowym. Wtedy to też różne instytucje (często działające w kooperacji) organizowały zbiórki żywności i produktów pierwszej potrzeby oraz spotkania wigilijne:

Boże Narodzenie w Łodzi. Śniadanie wigilijne dla samotnych, ubogich i bezdomnych (DŁ, 24.12)

90 ubogich lub samotnych osób w Wigilię przed południem wzięło udział w świątecznym spotkaniu Stowarzyszenia Przyjaciół Starego Miasta oraz Ligi Kobiet Polskich. Był stół z białym obrusem, opłatek oraz tradycyjne, świąteczne potrawy.

Wigilia w lokalu Stowarzyszenia odbywa się od lat właśnie 24 grudnia. – Naszej wigilii nie robimy tydzień wcześniej, ale zawsze w prawdziwy wigilijny dzień – podkreśla Łucja Robak, prezes Stowarzyszenia. – To ważne, bo z roku na rok coraz więcej jest u nas osób samotnych, które w Wigilię nie mają z kim porozmawiać. Dzieci wyjeżdżają za granicę, a rodzice zostają w Łodzi sami. W spotkaniu mogli wziąć udział wszyscy chętni łodzianie, którzy na początku grudnia pobrali ze Stowarzyszenia wejściówki. Było kameralnie, bo wigilia odbywała się w trzech turach. – Przyszliśmy tu, bo jesteśmy samotne – mówiły starsze panie, które czekały, by zasiąść za stołem.

Altruizm najpełniej widać w akcji zorganizowanej przez samych łodzian, którzy jako pierwsi w Polsce przygotowali paczki dla potrzebujących rodzin:

Sami się zorganizowali, zebrali pieniądze i stworzyli paczki dla potrzebujących rodzin. Także dla tych, które o pomoc nie ośmielą się prosić. A wszystko na wzór amerykańskiej akcji Basket Brigade, w której zwykli mieszkańcy miast wspólnie przygotowują świąteczne koszyki z darami. Łódzka Koszyczkowa Ekipa liczyła dziś około 30 osób i przygotowała paczki dla stu rodzin. To pierwsza taka akcja w Polsce. (ŁWD, 21.12)

Podkreśla się również, że pomoc niesiona jest przez cały rok: po zmianie przepisów sieć hipermarketów Tesco przekazuje regularnie artykuły spożywcze łódzkim instytucjom pomocowym, dzięki czemu możliwa jest pomoc nawet 100 tysiącom najuboższych w regionie (ŁD, 11.01), Caritas Archidiecezji Łódzkiej w okresie świąt sprzedaje świece i chlebki wielkanocne, z których dochód przeznaczony jest dla najuboższych (ŁWD, 13.04) oraz na zakup artykułów szkolnych dla dzieci (DŁ 19.08).

Hospicjum dla dzieci jest instytucją często wspieraną przez firmy i łodzian przez cały rok. Odbywają się zbiórki materiałów do recyklingu na zakup sprzętu (DŁ, 18.01), aukcje misiów i kalendarzy (DŁ, 5.12) oraz spotkania wigilijne dla małych pacjentów i ich rodzin, podczas których *na twarzach gościły szerokie uśmiechy, a w oczach łzy wzruszenia* (DŁ, 12.12).

Do innych opisywanych grup, którym ofiarowano pomoc, zalicza się niewidomych i niedowidzących, dla których Muzeum Miasta Łodzi zorganizowało specjalną akcję zwiedzania muzeum, w czasie której można było dotykać eksponatów (ŁWD, 16.03), sieroty, których liczba spada dzięki akcji *Zastąp mamę, zastąp tatę* (ŁWD, 19.05), chorych (Łódź aktywnie uczestniczyła w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy – ŁWD, 8.01), dzieci z rodzin patologicznych, którym może grozić wykluczenie społeczne. To dla nich organizuje się specjalne warsztaty zajęciowe oraz remontuje świetlice środowiskowe i podwórkowe (DŁ, 20.12; DŁ, 12.12). Łodzianie zaangażowali się również w międzynarodową akcję Amnesty International pisania listów w obronie więźniów i innych osób narażonych na łamanie praw człowieka (ŁWD, 12.12). Mieszkańcom miasta



nie jest także obcy los zwierząt, dla których organizują zbiórki żywności, kocy i poduszek:

– Dzięki temu, że ludzie przynoszą koldry, to zwierzęta nie będą marzły w zimę – mówi Grzegorz Bielawski z Pogotowia dla Zwierząt. – To, że ludzie przychodzą i przynoszą co mają, kupują za ostatnie pieniądze, to jest nie tyle pocieszające, co aż wzruszające. Dla nas znaczy to, że to, co robimy ma sens! – dodaje Natalia Łukaszewicz z fundacji Niechciane i Zapomniane [...] (ŁWD, 15.12)

Mocno eksponowano problem nietolerancji (szczególnie na tle rasowym i seksualnym), z którą mieszkańcy i władze miasta próbują wspólnie walczyć, zamalowując obraźliwe napisy na murach (DŁ, 21.03), edukując młodzież (DŁ, 16.11), urządzając happeningi (DŁ, 16.05). Ciekawą inicjatywą jest Kolorowa Tolerancja, w trakcie której kluczowe wydarzenie stanowi zamalowywanie wulgarnych napisów. Wydarzeniu towarzyszą debaty, pogadanki oraz możliwość zwiedzania miejsc o charakterze religijnym (cmentarzy, kościołów, cerkwi, synagog, zborów i innych domów modlitewnych). Pokazuje to wielokulturowość obecnej Łodzi, która nie godzi się na marginalizowanie i prześladowanie mniejszości religijnych, narodowych czy etnicznych (ŁWD, 21.03).

Ważnym aspektem akcji społecznych jest nie tylko pomoc materialna, ale również edukacja dzieci, młodzieży i dorosłych w zakresie ekologii (promowanie oszczędzania energii elektrycznej – DŁ, 7.07), walki z uzależnieniami (alkoholizmem – DŁ, 19.05 i narkomanią – O, 27.04), propagowania czytelnictwa (O, 22.02), noc muzeów (O, 5.01) i edukacji prawniczej (DŁ, 16.06).

W analizowanych mediach eksponowano ponadto fakt, że akcje społeczne prowadzone były również przez służby porządkowe, głównie przez policję, której działania skupiały się na edukacji (ŁWD, 7.03), prewencji (ŁWD, 18.11) oraz kontroli (DŁ, 7.03) kierowców i rowerzystów.

Ostatnim przedstawionym rodzajem akcji były akcje medyczne, których celem było zachęcenie łodzian do regularnych badań (zwłaszcza badań piersi przez kobiety – DŁ, 10.10), jak również cyklicznego bądź doraźnego oddawania krwi (ŁWD, 17.11; DŁ, 18.02).

Media silnie eksponowały akcje publiczne organizowane przez i dla łodzian. Większość informacji pojawiała się w mediach lokalnych, co jest zrozumiałe i podyktowane koniecznością rozpropagowania ich wśród mieszkańców miasta i regionu. Szeroki repertuar akcji społecznych pokazuje, że Łódź jest świadoma swoich problemów. Miasto wie, kto potrzebuje pomocy i wsparcia. Władze i liczne organizacje starają się zaradzić problemom. Inicjatywami objęci są biedni, samotni, niepełnosprawni, osoby zagrożone wykluczeniem społecznym, przedstawiciele mniejszości religijnych, etnicznych i seksualnych. Organizowane są również przedsięwzięcia dla zwykłych mieszkańców, głównie o charakterze edukacyjnym i prewencyjnym. Zaangażowanie mieszkańców w organizację różnorodnych akcji

niewątpliwie pozytywnie wpływa na obraz miasta. Odnotowano tylko jeden przypadek, gdy tekst poświęcony akcjom miał negatywny (krytyczny) wydźwięk – dotyczył on niesprawiedliwego podziału funduszy na akcję antyalkoholową w łódzkich szkołach (DŁ, 19.05). Obraz jest zatem prawie jednorodny, a zarazem bogaty i szczegółowy: opisywane są przedsięwzięcia o zróżnicowanym charakterze, przy jednoczesnym eksponowaniu ich wielorakich aspektów, jak np. zaangażowanie mieszkańców, organizatorów, przebieg akcji, cele i skutki, jakie przynoszą.

#### 2.1.12. Rocznice i święta

Od opisywanych w podrozdziale 2.1.8. imprez oddzielono rocznice i święta państwowe, gdyż te w większości miały charakter oficjalny, a ich organizacja spowodowana była chęcią uczczenia określonych wydarzeń. W 2014 roku najczęściej opisywana była 70 rocznica likwidacji Litzmannstadt Getto<sup>40</sup>, które było *drugim, co do wielkości w Polsce – po warszawskim – i najdłużej istniejącym gettem na ziemiach polskich* (ŁWD, 29.08):

W momencie wybuchu II wojny światowej Żydzi stanowili 30 proc. populacji Łodzi. Niemcy utworzyli getto w lutym 1940 r. – było ono drugim, co do wielkości w Polsce – po warszawskim – i najdłużej istniejącym gettem na ziemiach polskich. Początkowo zamknęli w nim 160 tys. osób. Później trafiło do niego wielu żydowskich intelektualistów z Czech, Niemiec, Austrii i Luksemburga oraz 5 tys. Romów z Austrii. Łącznie zamknięto w nim ok. 220 tys. osób [...] (ŁWD, 29.08)

Nazywane było *umieralnią Europy lub skrzynią śmierci* (ŁWD, 13.08). Rocznicę uczczono, organizując ponad 60 wydarzeń towarzyszących, m.in. przegląd filmów o ocalałych (DŁ, 22.08), wystawę o życiu i pracy w getcie (ŁWD, 22.08), koncert *Pieśń Getta Łódzkiego* (O, 13.08), cykl wykładów pracowników Uniwersytetu Łódzkiego (O, 11.02), koncert *Kwartet Czterech Kultur – czyli połączenie muzyczne kultur tworzących Łódź w XIX wieku: Polski, Niemiec, Rosji i Izraela* (DŁ, 29.08), nabożeństwa w świątyniach chrześcijańskich (ŁWD, 31.08). Bogaty program obchodów służyć miał edukacji uczestników wydarzenia, dążąc do tego *by jak najwięcej osób w każdym wieku mogło zapoznać się z historią getta* (ŁWD, 27.08). Obchody miały ponadto przypomnieć *światu, jak ważny jest dialog i tolerancja* (O, 13.08). Zachowanie śladów kultury żydowskiej w mieście oraz eksponowanie tradycji historycznej Łodzi ma także wymiar praktyczny, gdyż to właśnie *przeszłość miasta przyciąga grupy turystów z całego świata*:

Prezydent Łodzi Hanna Zdanowska przypomniała na środowowej konferencji prasowej, że łódzkie getto powstało w 1940 r. i funkcjonowało do 29 sierpnia 1944 r. (data

---

<sup>40</sup> Litzmannstadt to niemiecka nazwa Łodzi w okresie okupacji.

ostatniego transportu mieszkańców do Auschwitz). Było to najdłużej funkcjonujące getto na ziemiach polskich. – Rocznicze likwidacji getta są tym momentem, gdy przypominamy światu, jak ważny jest dialog i tolerancja. Obchody to także sposób docierania do świadomości współczesnych i zachowania pamięci – podkreśliła Zdąnowska.

Przewodniczący łódzkiej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej dodał, że czuje się spadkobiercą idei głoszonej przez pisarza Arnolda Mostowicza, który przypominał o konieczności zachowania dla potomnych śladów żydowskiej obecności w Łodzi. – Każdy hebrajski napis odsłonięty na murze, łódzki cmentarz żydowski, „dziwny” budynek stojący w podwórzku na Piotrkowskiej – wszystkie te obiekty, które możemy ocalić dla potomnych, to rzeczy bezcenne – ocenił.

Zdaniem rabina, żydowska przeszłość miasta przyciąga grupy turystów z całego świata, m.in. z Meksyku, Argentyny, Izraela czy USA. Żydzi chcą zobaczyć miasto swoich przodków, modlą się w synagodze, ale także interesują się współczesnością Łodzi. (O, 13.08)

Ta smutna rocznica zdominowała w sierpniu przekazy medialne, udowadniając po raz kolejny, jak ważna dla Łodzi jest jej historia, która staje się częścią dziedzictwa i tożsamości mieszkańców.

Równie dużo inicjatyw – bo aż *kilkadziesiąt imprez, w tym spektakle, promocje książek, wystawy i spacer*y (ŁWD, 10.04) – zaplanowano w związku z 100. rocznicą urodzin Jana Karskiego, Honorowego Obywatela Miasta Łodzi (ŁWD, 21.04). Ich oddźwięk w mediach był jednak o połowę mniejszy niż ten związany z gettem łódzkim (gettu poświęcono 22 teksty, zaś rocznicy urodzin J. Karskiego 11). Wspomniano ponadto o wystawie *Jan Karski – ambasador demokracji* w Muzeum Miasta Łodzi, na której prezentowano *unikatowe* zdjęcia, przekazane łódzkiemu muzeum przez samego Karskiego (ŁWD, 24.11).

Na podstawie badanych tekstów można stwierdzić, że łodzianie są dumni z osób urodzonych w mieście lub z nim związanych, w wyniku czego organizują wiele imprez służących ich uczczeniu. 120. rocznica urodzin Juliana Tuwima, *jednego z najsłynniejszych łodzian*, to szereg imprez plenerowych, a także pomniki postaci z wierszy poety, które mają być dopełnieniem projektu *Łódź Bajkowa* (ŁWD, 13.09). W 90. rocznicę przyznania Nagrody Nobla Władysławowi Reymontowi odsłonięto na Piotrkowskiej kufer z podobizną pisarza oraz zorganizowano happeningi. Wszystko to, by *promować i popularyzować Łódź oraz region poprzez postać autora „Ziemi obiecanej”* (ŁWD, 15.06). Rocznicę śmierci łódzkiego kompozytora, Artura Rubinsteina, została uczczona odsłonięciem pamiątkowej tablicy (ŁWD, 20.12), a w rocznicę śmierci Marka Edelmana w Centrum Dialogu, którego jest on patronem, wygłoszono specjalny wykład dla gimnazjalistów (ŁWD, 2.10). Pamiętano nawet o czarnoskórym aktorze, który przyjechał w 1867 roku do miasta, by występować w sztukach Szekspira, ale zmarł nagle i został pochowany w Łodzi na Starym Cmentarzu. *Odsłonięto tablicę pamiątkową, by zachować pamięć o tej wyjątkowej postaci* (ŁWD, 1.11).

Podobnie celebrowano święta państwowe i religijne w mieście. Jak donosił Onet: *obchody Święta Niepodległości zapowiadają się wyjątkowo ciekawie* (O, 10.11). Uroczystości odbywały się w kilku miejscach: w katedrze, na rynku Manufaktury, na Piotrkowskiej, a nawet w parku na Zdrowiu, gdzie *ponad tysiąc osób pobiegło w pierwszym Łódzkim Biegu Niepodległościowym* (ŁWD, 11.11). Rocznicą uchwalenia konstytucji miała natomiast wymiar edukacyjny – zorganizowano wycieczkę śladem łódzkich schronów, a *żadnych wiedzy nic nie było w stanie powstrzymać, nawet padający deszcz* (ŁWD, 3.05). Święto Trzech Króli uczczono tradycyjnie kolorowym orszakiem (ŁWD, 2.01), a Wszystkich Świętych nabożeństwami na cmentarzach (DŁ, 1.11).

Pamiętano również o lokalnych rocznicach. Obchody setnej rocznicy Bitwy Łódzkiej, *jednej z najkrwawszych bitew I wojny światowej na froncie wschodnim*, uczczono wystawą i koncertem K. Pendereckiego (ŁWD, 27.10). Wyzwolenie Łodzi z rąk niemieckiego okupanta przypomniano w lokalnych wiadomościach, opisując *największą [...] masakrę dokonaną na ziemiach polskich*, czyli pacyfikację więzienia na Radogoszczu. Całość działań w mieście w czasie II wojny światowej skwitowano stwierdzeniem, że *Łódź już nigdy nie odzyskała swojego największego atutu – wielokulturowości* (ŁWD, 19.01).

Na podstawie analizowanych tekstów można stwierdzić, że przeszłość historyczna jest dla Łodzi niezwykle istotna. Przy organizowaniu imprez upamiętniających skupiano się głównie na wydarzeniach związanych z I i II wojną światową, które zmieniły oblicze Łodzi, a w konsekwencji spowodowały zatracenie jej wielokulturowości. Imprezy te miały przede wszystkim charakter edukacyjny. Przypominanie zasług osób związanych z Łodzią służyć miało natomiast promocji miasta. Wypromowanie Łodzi ma być możliwe dzięki przypominaniu zasług osób związanych z miastem. Reasumując, obchodzenie rocznic ma zatem trojaki cel: upamiętnienie wydarzenia, edukację łódzian (by jak najwięcej mieszkańców poznało szczegóły wydarzenia lub życia postaci) oraz promocję miasta (dzięki uroczystościom Łódź stanie się sławna w kraju). Obraz rocznic jest homogeniczny. Prezentowane są podstawowe informacje o wydarzeniach z eksponowaniem ich roli dla rozwoju miasta na przestrzeni historii. Tam, gdzie jest to możliwe, Łódź wpisuje się w kontekst światowej historii (głównie w kontekście wojen światowych). Teksty utrzymane są w tonie informacyjnym lub entuzjastycznym. Media kultywują pamięć historyczną, która buduje tożsamość miasta. Jest to przejaw kulturotwórczej roli mediów.

### 2.1.13. Sport i imprezy sportowe

Jedną z większych podgrup (12,8% wszystkich tekstów poświęconych kulturze) stanowiły teksty opisujące imprezy sportowe. Zaliczono do nich wydarzenia typu mecze, wyścigi, konkursy z udziałem zawodowców, ale także akcje o charakterze sportowym przeznaczone dla mieszkańców Łodzi.

Łódzki sport w mediach zdominowany został przez piłkę nożną, a dokładnie przez poczynania dwóch klubów sportowych: Łódzkiego Klubu Sportowego i Widzewa Łódź. Częściej wspomina się o Widzewie, który boryka się z wieloma problemami. Najważniejszym jest utrata miejsca w ekstraklasie (DŁ, 21.05). Jak relacjonuje „Dziennik Łódzki”, Klub *znalazł się na dnie* (DŁ, 25.08), mimo że na początku roku był *pełen wiary* (DŁ, 15.03). Jednak wielokrotnie przegrane mecze (*Widzew Łódź przegrał w sobotę w Łodzi z Pogonią Siedlce. To czwarta porażka łodzian w meczu sparingowym* – DŁ, 12.07) i remisy (GW, 19.05; ŁWD, 10.08) przyczyniły się do *krytycznej sytuacji drużyny* (DŁ, 4.11). Spowodowało to dwukrotną zmianę trenera: pierwszą w styczniu (ŁWD, 6.01), drugą zaś w listopadzie (ŁWD, 23.11). Złą kondycję klubu potęguje również spór zawodników z władzami: piłkarze zarzucają klubowi niskie i nieregularne wypłaty oraz brak zgody na transfery (ŁWD, 7.07). Próba ratowania miało być sprowadzanie zawodników z innych klubów, byli to jednak przede wszystkim nieznani początkujący sportowcy (ŁWD, 19.02; DŁ, 13.08). Wysoka pozycja łódzkiego klubu piłkarskiego jest jedynie *przypomnieniem dawnych czasów* (DŁ, 7.07). Wnikliwe skupianie się na działaniach i porażkach Widzewa Łódź jest celową strategią mediów, które chcą pokazać spektakularny upadek klubu. 4-krotny Mistrz Polski, 7-krotny Wicemistrz Polski, zdobywca Pucharu Polski oraz Superpucharu Polski wypadł z ekstraklasy<sup>41</sup>. Zła kondycja klubu była często komentowana przez dziennikarzy, gdyż upadek klubu wzbudza sensację wśród odbiorców z całej Polski.

Problemy ma również ŁKS, który choć wygrywa sparingi (DŁ, 30.01), nadal traci do lidera regionu 13 punktów (DŁ, 21.10). Jeden z przegranych meczów *ośmieszył w końcówce łodzian*, a przez oglądających nazywany był *wstydem i żenadą*:

Trener drużyny ŁKS: „Wstyd i żenada” (22.08)

Szok – tak najkrócej można podsumować porażkę ŁKS Łódź w Wieluniu. Może łodzianie nie są jeszcze drużyną na awans?

W minioną środę łodzian na ziemię sprowadził WKS Wieluń. Zespół trenera Andrzeja Lewandowskiego, choć przez prawie 70 minut grał w osłabieniu i nie ma w składzie gwiazdek z ekstraklasową przeszłością, ośmieszył w końcówce spotkania łodzian.

Mimo negatywnego obrazu łódzkich klubów piłkarskich, zdecydowano o budowie i renowacji ich stadionów (rozd. 1.2.5.).

O Łodzi w mediach było głośno za sprawą rozgrywanych w Polsce w sierpniu i we wrześniu mistrzostw świata w siatkówce. W łódzkiej Atlas Arenie roze-

---

<sup>41</sup> Od sezonu 2018/2019 Widzew Łódź występuje w II lidze. Wszystkie informacje na podstawie doniesień pochodzących z oficjalnej strony klubu: <http://widzew.com> (dostęp: 2.12.2019).

grano szereg meczów (9 tekstów zapowiadało mecz lub opisywało skrótowo jego przebieg), w tym mecze Polaków. Miasto stało się o tyle ważne, że nawet dzięki rozegranemu w nim meczowi Polacy mieli zdobyć medal (*Przez Łódź do medalu*: GW, 10.09).

Jak sygnalizowano w artykułach z badanych prób z Łodzią związane są również inne dyscypliny sportowe: żużlowcy Orła Łódź walczą o miejsce w czwórwiej czwórce pierwszej ligi (ŁWD, 30.01), honorowym startem na ul. Piotrkowskiej rozpoczął się międzynarodowy, kolarski Wyścig Solidarności i Olimpijczyków (ŁWD, 2.07), drużyna KP Łódź została mistrzem Polski w piłce nożnej plażowej (DŁ, 6.08), podobnie łódzcy piłkarze wodni wywalczyli tytuł mistrza Polski (O, 19.12).

Sukcesy łódzkich sportowców mniej spektakularnych dziedzin niż piłka nożna przełożyły się na działania władz. Olimpijczyk Adam Kszczot, trenujący w Rudzkim Klubie Sportowym<sup>42</sup>, otrzymał nagrody pieniężne od prezydent miasta (O, 12.03; ŁWD 19.08). Popularność i bogactwo różnych dyscyplin sportowych zaowocowały powstaniem, z inicjatywy prezydent Hanny Zdanowskiej, Alei Gwiazd Sportu:

Jak mówiła Zdanowska, swoje gwiazdy będą mieli sportowcy, którzy kojarzeni są z Łodzią lub województwem łódzkim. „Osoby, które są ambasadorami regionu” – dodała. Zdradziła, że swoją gwiazdę będzie miał lekkoatleta Adam Kszczot, który w marcu wywalczył tytuł halowego wicemistrza świata w biegu na 800 m. Jest także złotym medalistą mistrzostw Europy w Zurychu [...] (ŁWD, 25.09)

Amatorskie imprezy sportowe w Łodzi to przede wszystkim imprezy biegowe. *Największą imprezą biegową w mieście* jest Maraton Dbam o Zdrowie. Łódzkie media szeroko informowały nie tylko o przygotowaniach do maratonu i jego przebiegu, lecz także o utrudnieniach w ruchu i zmianie rozkładu jazdy MPK, które dodatkowo potęgowane są remontami (ŁWD, 7.04, 9.04, 11.04, 13.04; DŁ, 14.02). Zakończenie remontów na Piotrkowskiej ma być świętowane biegiem mieszkańców (dzieci, młodzieży i dorosłych). Imprezę postrzegano nie tylko jako okazję do rywalizacji, służyć miała ona ponadto *integracji łódzian* (O, 15.01). Bieg Ulicą Piotrkowską cieszył się ogromną popularnością, czego wyrazem była rekordowa liczba uczestników (ŁWD, 21.05). Bieg po płycie łódzkiego lotniska wspomniano przy okazji referowania infrastruktury (rozdz. 1.1.3.), ale warto odnotować ten fakt również w tej grupie, tym bardziej, iż *Onet* wspominał o nim aż dwukrotnie (w dniu otwarcia zapisów i dwa tygodnie przed biegiem). W obu przypadkach teksty były niemalże identyczne. Zaznaczano unikatowość imprezy (*jedyna taka impreza w Polsce*) oraz zachęcano do udziału (O, 31.03, 4.05).

---

<sup>42</sup> Ruda to nazwa dzielnicy Łodzi.

Łódzkie biegi organizowano również w szczytnym celu. Przykładowo dochód zebrany podczas biegu sylwestrowego (organizowanego również w innych miastach Polski), przeznaczony został na pomoc dla chorej na nowotwór czternastolatki (ŁWD, 25.12), a fundusze z Business Runu przekazano fundacji „Poza Horyzonty” (ŁWD, 14.09).

Wśród innych inicjatyw sportowych w mediach pojawiły się: Łódzka Masa Krytyczna, czyli przejazd rowerowy ulicami miasta – mający zwrócić uwagę na problemy cyklistów w mieście (DŁ, 26.09), eliminacje do mistrzostw Polski w piłce plażowej rozgrywane na rynku Manufaktury (DŁ, 18.07), turniej strzelecki łódzkich bractw kurkowych (DŁ, 7.09), zawody koszykarskie na dachu Galerii Łódzkiej (DŁ, 9.08) oraz maraton sportów zimowych w Parku Staromiejskim (ŁWD, 1.02).

Obraz łódzkiego sportu składa się z dwóch zasadniczych elementów: ze sportu zawodowego i imprez sportowych, w których mogą brać udział mieszkańcy miasta. Imprezy sportowe zdominowane zostały przez biegi i maratony, które przedstawiane są pozytywnie lub neutralnie. W przypadku opinii pozytywnych podkreśla się przede wszystkim niepowtarzalność oraz popularność imprez. Sport zawodowy przedstawiony został w analizowanych tekstach niejednoznacznie. Zdecydowanie negatywnie – w kontekście złych wyników klubów piłkarskich oraz ich problemów finansowych – opisano kondycję łódzkiej piłki nożnej. Mniej popularne dyscypliny pojawiają się w mediach tylko w przypadkach, kiedy sportowcy odnoszą sukcesy. O widoczności medialnej łódzkiego sportu decydują zatem również inne czynniki niż jakość wyników. Zalicza się do nich popularność danej dziedziny, a więc wpływ oczekiwań odbiorców oraz rozbudzenie zainteresowania. Kłopoty łódzkich klubów piłkarskich postrzegane są jako ciekawszy temat medialny od wygranej żużlowców, co związane jest z wyjątkową popularnością tej dziedziny sportu.<sup>43</sup> Tym bardziej warto odnotować, że to właśnie pozostałe dyscypliny sportowe wpływają pozytywnie na wizerunek Łodzi, a ich drużyny (piłki wodnej, piłki plażowej, lekkoatleci) odnoszą sukcesy na arenie krajowej, niejednokrotnie zostając mistrzami Polski. Również szczegółowość opisu dotyczy jedynie piłki nożnej, pozostałe dyscypliny prezentowane są lakonicznie i pojawiają się okazjonalnie. Dynamiczne zmiany są atrakcyjnym

---

<sup>43</sup> Sponsoring Monitor przeprowadził w 2014 roku badania popularności sportu w Polsce, z których wynika, że piłka nożna jest najchętniej oglądanym sportem w telewizji (aż 70% ankietowanych oglądało choć jeden mecz). W raporcie informuje się ponadto, że „wśród pięciu najpopularniejszych dyscyplin sportowych w Polsce znajdują się aż trzy dyscypliny sportów zespołowych. O ile jednak piłka nożna ma swoją pozycję, niezależnie od uzyskiwanych przez piłkarzy rezultatów, o tyle wysoka pozycja siatkówki i piłki ręcznej w Polsce jest przede wszystkim zasługą drużyn, które uzyskują bardzo dobre wyniki na arenie międzynarodowej”. (Sponsoring Monitor 2014, raport roczny, ARC Rynek i Opinia, styczeń 2015).

tematem dla dziennikarzy. Popularnym schematem powielanym przez media jest spektakularny upadek (w analizowanych tekstach dotyczył on klubów piłkarskich) lub niespodziewany sukces (dotyczył mniej znanych dyscyplin i konkurencji sportowych, jak np. waterpolo czy bieg przez płotki). Niezależnie od wyników rozgrywek sport jest w mediach stale obecny.

#### 2.1.14. Wydarzenia religijne

W obszar kultury włączono także teksty opisujące życie religijne w mieście. Większość z nich dotyczy inicjatyw kulturalnych podejmowanych głównie przez Kościół katolicki<sup>44</sup>.

Artykuły pokazują, że Kościół angażuje się w wydarzenia ważne dla miasta, głównie poprzez odprawianie nabożeństw w czasie obchodów rocznic. Jedną z inicjatyw upamiętniających spalenie więzienia na Radogoszczu była na przykład uroczysta msza święta i odsłonięcie tablicy w łódzkiej katedrze. To już *kolejny raz, gdy łódzki Kościół angażuje się w upamiętnienie ofiar drugiej wojny światowej* (DŁ, 13.01). Łódzki arcybiskup przyłącza się do pomocy chorym, odwiedzając Dom Pomocy Społecznej z okazji Światowego Dnia Chorego (ŁWD, 11.02). Katolicy również sami podejmują inicjatywy w mieście: tradycją stał się Orszak Trzech Króli, paradujący ulicami miasta (DŁ, 5.01). Z okazji 27. rocznicy wizyty Jana Pawła II przygotowano wędrówkę po Łodzi szlakiem papieża (ŁWD, 12.06). Pod wpływem doniesień o wojnie w Ukrainie wierni wyszli na ulicę, by pomodlić się w intencji pokoju w tej części Europy:

Koronka na ulicach miast. Wierni pomodlą się o pokój na Ukrainie (DŁ, 28.09)

Punktualnie o godz. 15 w niedzielę na ulice miast regionu wyjdą wierni z różańcami i odmówią Koronkę do Miłosierdzia Bożego [...]

Teksty informują też o zjawiskach zachodzących w Kościele i dyskusjach w nim toczonych. Opisywano przygotowania i przebieg Triduum Paschalnego (ŁWD, 17.04), przypomniano historię pierwszych pieśni wielkanocnych (ŁWD, 20.04), sygnalizowano pomysł metropolity łódzkiego, by procesje z okazji Bożego Ciała odbywały się codziennie przez tydzień. Tylko jeden artykuł miał negatywny, a może raczej polemiczny, wydźwięk. Cieszący się popularnością wiernych klasztor dominikanów nie dostał prawa do udzielania odpustu zupełnego. Według części wierzących *biskup nie uwzględnił dobra wiernych, korzystających z posługi ojców z klasztoru w samym centrum miasta* (DŁ, 27.12).

---

<sup>44</sup> W związku z tym, że w badanym materiale nazwa „Kościół katolicki” odnosi się do wspólnoty wyznaniowej, a nie instytucji, jej drugi człon zapisywany jest małą literą (SJP PWN).



Wydarzenia religijne w mieście, omawiane w badanych próbach, są zdominowane przez Kościół katolicki. Tylko sporadycznie zdarzają się doniesienia o innych kościołach, np. o Kościele prawosławnym. Brał on udział w *wydarzeniu bez precedensu*. Łódzką cerkiew odwiedziły relikwie Krzyża Pańskiego i św. Marii Magdaleny, które dopiero po raz drugi w historii opuściły monaster. Wydarzenie to zorganizowano w duchu ekumenizmu, w wyniku czego do cerkwi zaproszono przedstawicieli innych wyznań chrześcijańskich:

W Łodzi powitanie relikwii będzie miało charakter ekumeniczny. Podkreśla to fakt, że Maria Magdalena nie jest wyłącznie świętą prawosławną. Arcybiskup Szymon zarządzający diecezją łódzko-poznańską podjął decyzję o zaproszeniu na uroczystość powitania relikwii zarówno hierarchów Kościoła Rzymskokatolickiego, jak i przedstawicieli innych wyznań chrześcijańskich.

– To dobry moment, żeby pokazać ludziom, że więcej nas łączy niż dzieli – dodaje ks. Dmitruk (O, 16.08).

Wydarzenia religijne prezentowane w mediach mogą łączyć się z wydarzeniami upamiętnianymi w Łodzi (zwykle poprzez nabożeństwo). Niektóre z nich stają się autonomicznymi inicjatywami urozmaicającymi i tak bogaty kalendarz wydarzeń w mieście. Obraz wydarzeń religijnych ponownie pokazuje przywiązanie łodzian do tradycji, a aktywność Kościoła prawosławnego przypomina o wielokulturowej historii miasta. Zwykle zdarzenia przedstawiane są obiektywnie, a artykuły mają charakter informacyjny. Zdecydowanie rzadziej niż w przypadku innych inicjatyw kulturalnych (koncertów, wystaw, festiwali, targów) eksponuje się unikatowość przedsięwzięć (wyjątek stanowi działalność Kościoła prawosławnego). Obraz łódzkich wydarzeń religijnych jest jednak niepełny, eksponuje się działalność Kościoła katolickiego, pomijając inne wyznania, jak np. Kościół Ewangelicko-Augsburski czy działalność gmin żydowskich<sup>45</sup>.

---

<sup>45</sup> Łódź jest siedzibą metropolii łódzkiej, jednej z 14 metropolii obrządku łacińskiego w polskim Kościele katolickim. Ponadto w w mieście istnieją placówki starokatolickie reprezentowane przez Kościół Starokatolicki Mariawitów, Kościół Polskokatolicki w RP oraz Kościół Starokatolicki w RP – który w Łodzi ma swoją stolicę. Swoją siedzibę ma tu także diecezja Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego – diecezja łódzko-poznańska, jedna z sześciu diecezji w Polsce, utworzona w 1948 (zajmuje największą powierzchnię). Protestantyzm w Łodzi reprezentowany jest przez większość tradycji wyznaniowych. Najwięcej wyznawców posiada Kościół Ewangelicko-Augsburski. Oprócz tego na terenie miasta swoją działalność prowadzą także inne wspólnoty religijne, m.in. Świadkowie Jehowy, gmina żydowska oraz muzułmańska. Reasumując, w 2014 istniało w Łodzi kilkadziesiąt Kościołów i związków wyznaniowych. Na podstawie: Budziarek 1998 i danych US.

### 2.1.15. Pozostałe inicjatywy

Do pozostałych aktywności kulturalnych, które pojawiły się w mediach, zalicza się m.in. marsze i parady, spotkania z autorami i podróżnikami, wręczenia nagród. Jest to zróżnicowana grupa, dopełniająca obraz kulturalnej aktywności Łodzi.

Obraz marszów pokazał różnorodność poglądów łodzian. Z jednej strony maszerowali zwolennicy tradycji, okazujący przywiązanie do wartości rodzinnych i szacunek do życia od momentu poczęcia aż do śmierci (ŁWD, 1.06). Z drugiej strony miesiąc wcześniej maszerowali łodzianie domagający się *poszanowania praw osób homoseksualnych i transpłciowych oraz wprowadzenia związków partnerskich i małżeństw homoseksualnych* (ŁWD, 26.04). Oprócz tego manifestowano przeciw przemocy wobec kobiet (ŁWD, 14.02). Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet po raz jedenasty ulicami miasta przeszła Manifa, której rzecznikiem był mężczyzna. Celem demonstracji było zwrócenie uwagi na dyskryminację zawodową kobiet (O, 8.03). Jedną z demonstracji miała charakter happeningu artystycznego, który miał uwypuklić problem starzenia się i przemijania (DŁ, 9.03). Wszystkie wymienione przemarsze, choć często sprzeczne ideowo, przebiegły w pokojowej atmosferze, co świadczy o tolerancji mieszkańców, jak również poszanowaniu przez nich opinii innych.

Spotkania organizowane w księgarniach, kawiarniach czy instytucjach kultury dotyczyły przede wszystkim dyskusji o książkach (DŁ, 5.11) lub filmach (DŁ, 5.12). Dwukrotnie sygnalizowano spotkania z gośćmi: Agnieszką Holland (DŁ, 4.06) i podróżnikami (DŁ, 2.03). Tematem spotkania polemicznego w łódzkim klubie Niebostan stał się obraz miasta nakreślony przez „Gazetę Wyborczą” w artykule *Łódź – miasto przekłete* (szerzej o artykule w rozdz. IV; DŁ, 11.02).

Działalność kulturowa miast łączy się również z plebiscytami i konkursami. Odnotowano siedem wydarzeń, na których przyznawano nagrody: nagrodę ms (Muzeum Sztuki) przyznano kanałowi tematycznemu TVP Kultura za cykle programów o sztuce realizowanej w Łodzi (ŁWD, 26.09), Nagrodę Literacką im. Juliana Tuwima otrzymała Hanna Krall (ŁWD, 9.12), nagrodzono zwycięzców najstarszego łódzkiego przeglądu muzycznego Yapa (DŁ, 16.03), rozstrzygnięto konkurs na najlepsze książki o Łodzi (DŁ, 22.04), przyznano ogólnopolskie nagrody ZHP „Niezwyčajni” (ŁWD, 1.03), w ramach promowania łódzkich artystów Radio Łódź przyznało nagrodę Łódzkiej Płyty Roku (ŁWD, 8.03), łodzianie zaś wybrali najlepsze restauracje i kawiarnie (DŁ, 14.10). Nagrody przyznawano również samemu miastu. Prestiżowy magazyn poświęcony nieruchomościom uznał *Łódź za najbardziej przyjazne inwestorom miasto w Polsce, a łódzki kompleks Forum 76 zdobył tytuł Biurowca Roku 2014*:

Prestiżowe nagrody Eurobuild Awards dla Łodzi i firm z regionu łódzkiego (DŁ, 5.12)

Eurobuild, prestiżowy magazyn i portal poświęcony nieruchomościom komercyjnym, uznał Łódź za najbardziej przyjazne inwestorom miasto w Polsce, a łódzki kompleks Forum 76 zdobył tytuł Biurowca Roku 2014. Z kolei Najlepszy Nowy Hotel Roku w Europie Środkowo-Wschodniej mieści się w Fabryce Wełny Hotel & SPA w Pabianicach.

Uroczysta Gala Eurobuild Awards odbyła się 4 grudnia w Hotelu Hilton w Warszawie. Aż 5 nagród trafiło do firm i instytucji z regionu łódzkiego. I nagrodę w kategorii „Miasto Przyjazne Inwestorom” otrzymała Łódź. Łódź wygrała z nominowanymi również: Gdańskiem, Lublinem, Katowicami, Krakowem, Poznaniem, Sopotem, Szczecinem, Warszawą i Wrocławiem. Zwycięzcę wybrali czytelnicy magazynu, oceniając podejmowane przez władze miast działania służące wspieraniu inicjatyw inwestycyjnych.

Przy okazji zaznaczono, że Łódź wygrała konkurencję z innymi polskimi miastami – Krakowem, Warszawą, Poznaniem, Sopotem, Wrocławiem, Szczecinem, Gdańskiem, Lublinem i Katowicami. Książki dwóch łódzkich wydawców wyróżniono w konkursie Międzynarodowej Izby ds. Książek dla Młodych (DŁ, 19.12).

Tematycznie udało się wyodrębnić również teksty z dziedziny mody. Mowa w nich była o organizowanym w Łodzi castingu dla modelek plus size (ŁWD, 2.02), finale konkursu w The Look of The Year, jednego z najstarszych i najbardziej prestiżowych konkursów dla modelek, którego galę zorganizowano w łódzkiej ASP (ŁWD, 30.08) oraz wyborach miss województwa w łódzkiej Manufakturze (ŁWD, 25.06).

Wśród pozostałych inicjatyw kulturalnych, niedających ująć się w powyższe podgrupy, warto zaznaczyć powstanie w ścisłym centrum Łodzi multiteki, czyli nowoczesnej biblioteki, w której zasobach poza tradycyjnymi książkami znajdują się e-booki, audiobooki i filmy (O, 9.12), ukazanie się przewodnika po Łodzi dla dzieci, którego autorką jest pracownica Uniwersytetu Łódzkiego (O, 16.05), powstanie łódzkiej gazety społecznej „Miasto Ł” (O, 19.07), prace archeologiczne na dawnym poligonie wojskowym w Łodzi (O, 1.03), nakręcenie teledysku promującego Łódź z udziałem mieszkańców i prezydent miasta (DŁ, 27.01), otwarcie Art. Inkubatora (DŁ, 30.12). Wyodrębnienie tej grupy pokazuje, jak szczegółowy jest obraz łódzkiej kultury w mediach. Najmniejsza aktywność odnotowywana jest przez dziennikarzy. Artykuły mają głównie charakter informacyjny, co powoduje homogeniczność funkcjonalną obrazu, czego wynikiem jest brak komentarzy oraz opinii rozbieżnych. W przypadku inwestycji artykuły nierzadko donoszą już o samych tylko planach przedsięwzięć, stając się ich zapowiedzią. W przypadku wydarzeń kulturalnych zwykle stanowią podsumowanie, informują, że wydarzenie właśnie się odbyło. Jest to o tyle zastanawiające, że w przypadku imprez kulturalnych tekst, jeśli pojawiłby się dzień wcześniej, mógłby spełniać funkcję informacyjną i nakłaniającą do wzięcia udziału w przedsięwzięciu. Gdy pojawia się po wydarzeniu może być jedynie przejawem walki z negatywnym stereotypem (mitem) Łodzi jako pustyni kulturowej.

Kultura stanowi największą analizowaną grupę tematyczną z zakresu Wydarzeń (481 z 574 tekstów, co wypełnia 84% tekstów tej grupy). Składa się na nią 15 mniejszych podgrup, które ukazują miasto pełne inicjatyw. Prezentowane wydarzenia mające miejsce w Łodzi są dowodem na bogactwo potrzeb i oczekiwań mieszkańców, gdyż dotyczą one wielu obszarów szeroko pojętej kultury (od sportu, przez kulturę popularną, po kulturę wysoką). Istotny jest również fakt, że inicjatywy podejmowane są przez rozmaite instytucje: magistrat, instytucje kulturalne (teatry, muzea, kina, galerie), łódzkie kościoły, jak również przez prywatne firmy (np. restauratorów czy księgarzy).

Organizowane imprezy i wydarzenia są jedną z form reklamy miasta:

Władze wierzą, że promocja przez kulturę, to dla miasta najlepszy rodzaj reklamy. Turyści zjeżdżając do Łodzi, np. na koncerty, często decydują się zostać na dłużej niż jedną noc. Korzystają hotelarze i restauratorzy. Korzysta też miasto. Turyści mają czas na zwiedzanie, czy to szlakiem słynnych już łódzkich murali, czy rewitalizowanych obiektów w centrum. (ŁWD, 24.03)

Z tego względu w mediach można odnaleźć teksty informujące o cyklu organizowanych imprez, głównie przez władze miasta, z okazji ferii zimowych (DŁ, 19.01), wakacji (DŁ, 24.06), długich weekendów (ŁWD, 14.08) czy promocji Piotrkowskiej (O, 24.04).

Dzięki tak wielu inicjatywom Łódź staje się w Polsce coraz bardziej popularna. Nazywana jest nawet *festiwalową stolicą Polski*, czy *stolicą sztuki ulicznej*. O wydarzeniach informują wszystkie media. Nie dziwi więc fakt, że magistrat ubiega się o organizację wielu imprez, zwłaszcza o charakterze międzynarodowym (najważniejsze z nich to Targi Expo w 2020 roku), a decyzja o likwidacji lub zawieszeniu pewnych imprez przyjmowana jest krytycznie (np. Festiwal Muzyki Filmowej).

Wydarzenia kulturalne budują pozytywny wizerunek Łodzi. Pokazują miasto jako dobrego gospodarza o wysoko rozwiniętej infrastrukturze, który może zaoferować odwiedzającym i turystom wiele atrakcji. Władze chcą do tego wykorzystać swój największy atut, czyli przeszłość miasta przemysłowego, które obecnie rewitalizowane jest na niespotykaną w kraju skalę. Zachętą do odwiedzenia Łodzi mają być również zapraszani do miasta goście o światowej sławie. Negatywnie na obraz łódzkiej kultury wpływają spory między władzami miasta a zarządem łódzkich instytucji krzewiących kulturę. Bogaty repertuar imprez kulturalnych i tak obszerne ich prezentowanie w mediach może być związane z nadal obecnym w świadomości mieszkańców miasta i regionu mitem Łodzi jako pustyni kulturowej. Funkcjonuje on jako negatywny punkt odniesienia, dlatego podejmowany jest trud jego zneutralizowania. Wiadomo bowiem, że stereotypy są trwale i nie poddają się łatwo weryfikacji pod wpływem nowych doświadczeń.

## 2.2. Nauka

Doniesienia o działalności naukowej stanowią 16% tekstów w grupie Wydarzenia (93 z 574 artykułów). Nauka obejmuje teksty o działalności uczelni wyższych, głównie o konferencjach i sympozjach naukowych, odkryciach, sukcesach studentów i kadr uczelnianych. Łódzka nauka skupiona jest wokół działających w mieście uczelni wyższych. Obecnie w Łodzi działa 28 uczelni (6 państwowych i 22 niepaństwowe), na których w roku 2015 studiowało ponad 122 tys. studentów. Czyny to z Łodzi jeden z najważniejszych ośrodków akademickich w kraju<sup>46</sup>. W mediach pojawiają się głównie informacje o działalności Uniwersytetu Łódzkiego (UŁ) oraz Politechniki Łódzkiej (PŁ), sporadycznie o Uniwersytecie Medycznym (UMed), Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera (PWSFTviT), Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów oraz Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego (ASP).

Na pozytywny wizerunek łódzkiej nauki, a tym samym Łodzi, mają wpływ osiągnięcia oraz sukcesy kadry pracowniczej i studentów. Studenci i doktoranci zostają laureatami wielu prestiżowych konkursów międzynarodowych i ogólnopolskich: Emilia Frydrysiak została laureatką IV edycji konkursu Innowacja jest kobietą, dzięki zaprojektowaniu prototypowej leczniczej bielizny dla kobiet (ŁWD, 14.08), studenci PŁ wygrali polską edycję konkursu inżynierskiego European BEST Engineering Competition – EBEC 2014 (DŁ, 28.05), prace studentów Wydziału Mechanicznego PŁ zajęły pierwsze i drugie miejsce ogólnopolskiego konkursu prac dyplomowych (DŁ, 15.12), finałową szóstkę konkursu zgierskiej fabryki włókienniczej Adrian stanowią studentki Katedry Ubioru łódzkiej ASP (ŁWD, 17.01), laureatem Studenckiego Nobla został student PŁ (DŁ, 5.09), studenci Koła Naukowego „Oktan” PŁ reprezentują Polskę na prestiżowym konkursie chemicznym w Atlancie (O, 31.10), studentka Uniwersytetu Medycznego w Łodzi *otrzymała prestiżowe stypendium „L’Oréal Polska dla Kobiet i Nauki”* (DŁ, 1.12), a projekt Uniwersytetu Łódzkiego o promocji uczelni wśród cudzoziemców znalazł się w trójce najlepszych prac konkursu ministerialnego (DŁ, 25.10). Jak widać, sukcesy studentów skupiają się wokół szeroko pojętego przemysłu – zarówno tego tradycyjnie związanego z Łodzią, czyli włókiennictwa, jak i jego nowych gałęzi (np. elektroniki, mechaniki, chemii i kosmologii), w których prym wiodą studenci Politechniki Łódzkiej.

Połączenie nauki z branżą gospodarczą, a zarazem innowacyjność, podkreślane są również w projektach, w których biorą udział jednostki uczelniane. Na przykład studenci i pracownicy PŁ zaczęli współpracę z francuskim koncernem

---

<sup>46</sup> [http://lodz.wyborcza.pl/lodz/1,35153,5705774,Lodz\\_w\\_liczbach.html](http://lodz.wyborcza.pl/lodz/1,35153,5705774,Lodz_w_liczbach.html) (dostęp: 18.09.2016) i dane z US w Łodzi.

motoryzacyjnym Peugeot Citroen Automobiles, co było możliwe dzięki kompetencjom zespołu oraz wyposażeniu laboratoriów *na bardzo wysokim światowym poziomie* (ŁWD, 4.04), Wydział Mechaniczny PŁ podpisał umowę o współpracy z fabryką produkującą koparki (ŁD, 7.06). *Unikalna wiedza [...] przekazana przez Politechnikę Łódzką łódzkiemu Technoparkowi* pozwoliła na inwestycje na skalę światową. W Łodzi powstanie *największy [...] na świecie, wyjątkowy superkomputer – ARUZ, czyli Analizator Rzeczywistych Układów Złożonych*. Pozwoli on na złożone symulacje *dzisiaj niewykonalne*:

Urządzenie powstanie w łódzkim Technoparku. Na początku będą korzystali z niego chemicy. Żeby wytłumaczyć, do czego będzie im służył, trzeba wrócić pamięcią do roku 1959. Wtedy to dwóch amerykańskich fizyków, Bernie Alder i Thomas Wainwright, przeprowadziło symulację ruchu cząstek na płaskiej powierzchni. Wymyślili, jak przewidywać strukturę substancji powstałej ze zmieszania dwóch składników. Ale żeby powstał symulator do analizy takich ruchów, potrzebne było stworzenie algorytmu opisującego to zjawisko. Zadania podjął się prof. Tadeusz Pakuła, chemik z Politechniki Łódzkiej. (GW, 16.09)

Badania grafenu, prowadzone przez zespół z Instytutu Inżynierii Materiałowej, pozwolą na uruchomienie produkcji na skalę przemysłową, co może być *szansą dla Łodzi*. Badania nad grafenem prowadzone są na całym świecie, a Łódź nie ustępuje innym ośrodkom. Grafen jest materiałem przyszłości, gdyż w *elektronice epoka krzemu zostanie zastąpiona epoką grafenu* (DŁ, 23.01).

Dziennikarze zauważają, że uczelniom zależy na współpracy ich absolwentów z przyszłymi pracodawcami, dlatego jak co roku zorganizowano Akademickie Targi Pracy (O, 2.04) i Uniwersyteckie Targi Pracy (DŁ, 23.10), które pozwolą na spotkanie studentów z przedstawicielami firm. W ich trakcie studenci mogą brać udział w warsztatach. Na Wydziale Zarządzania UŁ uruchomiono studia podyplomowe kształcące trenerów biznesu, których w Łodzi brakuje (O, 14.11). Uniwersytet Łódzki stara się rozszerzać współpracę poza granice kraju, czego efektem jest podpisywanie umów z uniwersytetami w Ameryce Południowej – Urugwaju, Argentynie i Wenezueli. Kooperacja początkowo ma się opierać na wymianie studentów i wykładowców oraz na wspólnych badaniach naukowych (O, 27.03), ale obie strony mają nadzieję, że *porozumienie na płaszczyźnie uczelnianej zapoczątkuje dużo szerszą współpracę* (DŁ, 23.07). Uniwersytet Łódzki nawiązał również kontakty w Chinach, czego efektem są stypendia chińskiego miasta Chengdu dla 10 tysięcy łódzkich studentów, umożliwiające im naukę języka chińskiego lub studia na tamtejszej uczelni. Aby kooperacja przebiegała na wielu płaszczyznach, UŁ stworzył ponadto *Przewodnik po współpracy z chińskimi władzami lokalnymi* dla łódzkich przedsiębiorców (DŁ, 26.09).

Ważnym aspektem działalności uczelni wyższych eksponowanym w mediach jest wymiana wiedzy oraz doświadczeń podczas sympozjów, konferencji

i seminariów naukowych. Media skupiały się na spotkaniach, które dotyczyły bieżących problemów, tj. bezpłodności (O, 16.06), nowych metod w kardiologii (O, 27.11), sytuacji osób niepełnosprawnych na rynku pracy (O, 22.11), rozwoju branży biotechnologicznej (gościem specjalnym była noblista w dziedzinie chemii, Ada Yonath – O, 29.05), ekologii w życiu codziennym (ŁWD, 13.11), funkcjonowania biznesu (ŁWD, 15.11), sytuacji w Europie Wschodniej (O, 21.10). Tylko jedno z opisanych przedsięwzięć nawiązywało do historii Łodzi, a dokładniej życia w mieście w czasie I wojny światowej (ŁWD, 28.10). Również studenci spotykali się, by wymienić doświadczenia. 100 młodych chemików z łódzkich uczelni (UŁ, PŁ, UMed i PAN) zorganizowało sesję, by zaprezentować wyniki swoich badań. Angażowanie studentów w prace badawcze wpływa nie tylko na rozwój uczelni, ale i gospodarki:

Przedstawiciele Uniwersytetu Łódzkiego podkreślają, jak duże znaczenie ma angażowanie studentów do wszelkich prac badawczych, nie tylko z dziedziny chemii. Na planszach efekty badań nie prezentują się okazale, ale często mają one niebagatelne znaczenie dla różnych gałęzi przemysłu. Praca studentów chemii jest wykorzystywana w farmacji, rolnictwie czy kosmetyce. (ŁWD, 17.06)

Na politechnice spotkali się przedstawiciele studentów z siedmiu krajów, debatując o rozwoju najnowszych technologii. Po spacerze ulicami miasta ustalali możliwości poprawy jakości życia mieszkańców, np. przez zaprojektowanie inteligentnego przystanku czy ustawienie foteli masujących w przychodniach (DŁ, 19.07).

Media ukazują również inny typ aktywności akademickiej – wspieranie studentów przez różne programy stypendialne. Firmy działające w Łodzi za pośrednictwem UMŁ stworzyły program *Młodzi w Łodzi*, który ma *wspierać pracę naukową studentów i doktorantów kształcących się na strategicznych dla rozwoju miasta kierunkach* (O, 13.11), a także promować miasto:

Rusza kolejna edycja programu stypendialnego „Młodzi w Łodzi” (O, 29.09)

24 stypendia ufundowały studentom działające w Łodzi i regionie firmy w ramach 7. edycji programu stypendialnego „Młodzi w Łodzi”. Rekrutacja do programu rozpoczyna się w środę, 1 października – poinformowała Agata Magin z biura rzecznika prezydenta Łodzi.

Program „Młodzi w Łodzi”, przygotowany przez Biuro Rozwoju Przedsiębiorczości i Miejsc Pracy Urzędu Miasta Łodzi przy współpracy z uczelniami oraz pracodawcami, działa od marca 2008 r. Jego celem jest zachęcanie młodych ludzi do wiązania swej przyszłości z Łodzią, zwiększenie liczby kandydatów na studia na kierunkach preferowanych przez pracodawców, a także promocja miasta.

Marszałek województwa również ufundował stypendia studenckim projektom, takim mianowicie, *gdzie nauka współpracuje z biznesem* (ŁWD, 16.06).

Same uczelnie starają się promować swoich najlepszych studentów. Akademia muzyczna stworzyła tytuł „Primus in artibus” dla najlepszego absolwenta. Przypadł on w 2014 roku wiolonczeliście Tomaszowi Darochowi, który mimo młodego wieku był laureatem wielu konkursów międzynarodowej rangi (ŁWD, 24.03). Ciekawy program uruchomił Uniwersytet Łódzki. W myśl zasady *absolwenci są skarbem uczelni, a wybitni – skarbem bezcennym* (ŁWD, 21.03) powołano do życia program „Absolwent VIP”, oferujący mentoring dla najlepszych studentów przez najlepszych absolwentów, którzy mają stać się wzorem do naśladowania.

O rozwoju uniwersytetów świadczą również remonty starej i budowa nowej infrastruktury. Najwięcej miejsca poświęcano nowej siedzibie Wydziału Filologicznego UŁ, w której pomieszczą się wszystkie katedry i zakłady rozproszone do tej pory w siedmiu budynkach (ŁWD, 13.09). Zmiana siedziby wiązała się z przeprowadzką, która wymusiła wcześniejsze zamknięcie biblioteki, co utrudniło wielu studentom odpowiednie przygotowanie się do sesji oraz egzaminów dyplomowych (DŁ, 11.03). Z nostalgią wspomina się starą główną siedzibę wydziału, która była świadkiem wielu wydarzeń w historii miasta, zwłaszcza strajków studenckich – a dla tysięcy osób to wspomnienie najlepszych lat życia (ŁWD, 10.12). Rewitalizacji poddano wnętrze Akademii Muzycznej (ŁWD, 4.07). Politechnika buduje nowe centrum sportowe, w którym mieścić się będzie pływalnia olimpijska. Nowoczesne centrum ma służyć nie tylko studentom, lecz także wszystkim mieszkańcom Łodzi, co gwarantować ma wkład z budżetu miasta. Budowa jednak opóźniła się ze względu na problem z wykonawcami, który skutkował unieważnieniem przetargu i koniecznością rozpisanie nowego (DŁ, 10.06).

Łódź może być dumna ze swoich uczelni, gdyż cieszą się one dużym prestiżem. Światową sławę zdobyła łódzka filmówka. Jej poziom nauczania i artyzmu spowodował, że uczelnia znalazła się na drugim miejscu w rankingu amerykańskiego magazynu *The Hollywood Reporter* na najlepszą zagraniczną szkołę filmową (za lepszą uznano jedynie szkołę z Londynu). Podkreślano, że PWSFTviT w Łodzi *wykształciła panteon wielkich ludzi kina, wśród których jest zdobywca Oscara Roman Polański* (O, 1.08). Wydział Prawa UŁ uplasował się na podium jednostek kształcących prawników, ustępując miejsca jedynie UJ i UW.

Autorzy artykułów skupiają się również na pozauniwersyteckiej działalności uczelni, przede wszystkim popularyzowaniu nauki poprzez warsztaty i wykłady dla osób młodszych lub emerytów. Akademia Sztuk Pięknych stworzyła Akademię Młodego Artysty, która ma *rozbudzić w młodych ludziach ciekawość i miłość do sztuki* (ŁWD, 24.09). Do pozostałych inicjatyw należą: drzwi otwarte (Noc Biologów na UŁ – DŁ, 10.01), konkursy (Matematyka Moja Pasja zorganizowana przez PŁ – DŁ, 14.02), a także uniwersytety dziecięce (DŁ, 20.09) i trzeciego wieku (DŁ, 9.10). Potrzebami mieszkańców zainteresowali się łódzcy językoznawcy, którzy uruchomili bezpłatną poradnię języka polskiego:



Uniwersytet Łódzki uruchomił poradnię języka polskiego (DŁ, 9.03)

Pracownicy Katedry Współczesnego Języka Polskiego pomysł na założenie poradni nosili w głowach od dłuższego czasu. Na ich piętrze w siedzibie Wydziału Filologicznego przy al. Kościuszki 65 wciąż dzwonił telefon – to łodzianie, także niezwiązani z Uniwersytetem Łódzkim, prosili o pomoc w rozstrzygnięciu językowych wątpliwości.

Jak podkreślają wszystkie media, uczelnie wyższe borykają się jednak z podstawowym problemem – niżem demograficznym, który skutkuje zmniejszeniem liczby studentów, a tym samym zamykaniem niektórych kierunków, a nawet uczelni. „Gazeta Wyborcza” przypomniała, że problem narastał od wielu lat, o czym świadczyć może zamknięcie dwóch prywatnych szkół (Wyższej Szkoły Administracji Publicznej i Wyższej Szkoły Marketingu i Biznesu). 2014 to rok, kiedy *pierwszy raz* [na brak studentów] *narzekały też uczelnie publiczne* (GW, 28.01). Uczelnie, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom studentów i pracodawców, otwierają nowe konkurencyjne kierunki: biomonitoring, prawo medyczne, rehabilitacja tancerzy (ŁWD, 14.05). Zaznacza się zarazem, że nie kierunek studiów jest najważniejszy, a tzw. kompetencje miękkie, jak *zdolność przystosowania się do zmieniających się okoliczności, szybkość uczenia się, koordynacji wielu zadań jednocześnie oraz umiejętność wyciągania wniosków* (DŁ, 20.11). Rosnącą popularnością cieszy się seminarium duchowne, do którego *zgłosiło się wyjątkowo dużo kandydatów* (DŁ, 5.09).

Działalność uniwersytetów prezentowana w mediach jest na tyle bogata, że nie sposób opisać wszystkich jej aspektów. Do najważniejszych należy zaliczyć tworzenie e-podręczników (ŁWD, 2.06), międzyuczelniane porozumienie doktorantów (DŁ, 12.03), udział w festiwalach (O, 26.07), życie studenckie (DŁ, 30.05), wydłużenie czasu pracy dziekanatów na prośbę studentów (DŁ, 25.10). Przykłady te pokazują, że dyskurs poświęcony łódzkiej nauce jest dość szczegółowy.

Rekrutacja na łódzkie uczelnie wyższe zwiększa napływ młodych ludzi do miasta. Możliwe jest to dzięki współpracy uczelni z przedsiębiorcami, co sprzyja konkurencyjności uniwersytetów, jak również kierunków przez nie oferowanych. Popularność łódzkich uczelni wiąże się też z wysokim poziomem nauczania, o czym świadczą nagrody oraz sukcesy kadry i studentów. Tych najzdolniejszych uczelnie i miasto wspierają stypendiami i udziałem w programach badawczych. Ekspozowane jest zainteresowanie uczelni współczesnymi problemami społeczeństwa oraz otwartość na rynek pracy i dostosowanie oferty edukacyjnej do jego oczekiwań i potrzeb. Bardzo marginalnie potraktowano działalność badawczą, chyba że związana była ona z rozwojem nowych technologii. Pokazuje to, że uzasadnienie istotności informacji odbywa się przez wskazanie ich funkcji społecznej i szerszą kontekstualizację. Media pełnią funkcję edukacyjną, uświadamiając odbiorcom sens (pozornie odległych) wydarzeń. Uniwersytety nie zamy-

kają się na mieszkańców, oferując im szereg inicjatyw. Łódź jest konkurencyjna na rynku akademickim dzięki potencjałowi dydaktycznemu, liczbie studentów, jak również liczbie samodzielnych pracowników naukowych. Aby stała się czołowym ośrodkiem akademickim, potrzebna jest ciężka praca:

Ale w powszechnej świadomości Łódź chyba wciąż jest postrzegana jako miasto upadłego przemysłu włókienniczego. Nikt nie wątpi, że czołowe ośrodki akademickie w Polsce to Warszawa, Kraków, może też Wrocław, Poznań, czy Toruń, ale Łódź? Właśnie. Najtrudniej jest zmienić społeczną świadomość. Ta zmiana wymaga starań nas, łodzian. Pracę tę musi wykonać środowisko naukowe, ale też władze miasta i województwa, które powinny podkreślać akademicki charakter Łodzi i chwalić się, gdy mamy autentyczne sukcesy – większe niż Kraków i Warszawa. A takie się zdarzają i nie są odosobnione. Jednak w ciałach kolegialnych decydujących o rozwoju polskiej nauki, to Łódź wciąż ma małą siłę przebicia i przegrywa z innymi ośrodkami... (DŁ, 12.01)

W powyższym fragmencie dziennikarz wyjaśniał, jak powinny wyglądać działania władz i uczelni wyższych w Łodzi, aby przekierować uwagę odbiorców z upadku włókiennictwa na rozkwit nauki. Dodatkowo wymowę wzmocniono eksplicitnym wskazaniem norm dyskursu (*powinny podkreślać akademicki charakter Łodzi i chwalić się, gdy mamy autentyczne sukcesy*)<sup>47</sup>. Obraz nauki jest szczegółowy, ale homogeniczny. Nie stwierdzono rozbieżności w przedstawianiu przez różne media tego samego tematu. Teksty utrzymane są w tonie informacyjnym (obiektywnym), a w niektórych przypadkach entuzjastycznym (zwłaszcza przy sukcesach kadry uczelnianej czy studentów oraz wysokiej pozycji łódzkich uczelni w międzynarodowych rankingach).

Obraz nauki i kultury wpływa bardzo pozytywnie na ogólny obraz miasta. Obie sfery łączy mnogość inicjatyw. Władze są świadome, że instytucje kulturalne i organizowane przez nie przedsięwzięcia oraz działalność uczelni wyższych (głównie państwowych) przyczyniają się do promocji miasta oraz budowania wyrazistego wizerunku Łodzi w oczach Polaków. Osiągnięcia naukowe uczelni oraz ich prostudenckie działania przyczyniają się do napływu młodych ludzi do miasta, a programy stypendialne i współpraca z pracodawcami skłaniają do pozostania w nim. Bogactwo inicjatyw kulturalnych pokazuje zróżnicowanie społeczeństwa łódzkiego, ale jest też świadectwem wzrostu świadomości władz odnośnie społecznych potrzeb. Obraz tej grupy jest niezwykle homogeniczny. Artykuły informują o inicjatywach kulturalnych i naukowych, niekiedy podkreślając ich unikatowość oraz światową rangę. Krytyczne komentarze dotyczą funkcjonowania instytucji kulturalnych oraz wpływu władz na ogólną kondycję kultury i nauki w mieście. Negatywnie oceniane są jakiegokolwiek działania uszczu-

---

<sup>47</sup> Więcej przykładów kierowania dyskursem w rozdz. III.

plające lub hamujące bogaty repertuar imprez kulturalnych. Może być to spowodowane ciągle jeszcze obecnym w świadomości mieszkańców mitem Łodzi jako miasta przemysłu włókienniczego. Dyskurs dotyczący nauki może być natomiast zdeterminowany promowaniem idei Łodzi akademickiej jako jednego z najważniejszych ośrodków w kraju.

### 3. Ludzie

Wyodrębnioną w tym podrozdziale grupę tekstów budują przede wszystkim relacje o zdarzeniach losowych związanych z pojedynczymi ludźmi w sferze prywatnej (a nie grupami społecznymi). Życiem zwykłych łodzian wstrząsają pożary, wypadki, zgony oraz przestępstwa – wśród nich wykroczenia, kradzieże, pobicia czy zabójstwa. Ponadto umieszczono tu teksty dotyczące populacji Łodzi i jej problemów, takich jak starzenie się społeczeństwa, alkoholizm, bezdomność i in. Grupa ta jest mniejsza od wcześniej zaprezentowanych: teksty zaliczone do niej stanowią zaledwie 22% wszystkich artykułów (407 z 1850). Rozkład w poszczególnych mediach jest dość równomierny: 22,8% w „Gazecie Wyborczej” (13 z 57 artykułów), 21,6% w Onecie (62 z 287 artykułów), 23,4% w *Łódzkich Wiadomości Dnia* (139 z 595 artykułów) i 21,2% w „Dzienniku Łódzkim” (193 z 911 artykułów). Poszczególne podgrupy układają się nierównomiernie: informacje o populacji Łodzi stanowią 20,4% tekstów z grupy Ludzie (83 z 407 artykułów), doniesienia o zdarzeniach losowych to 28,5% tekstów (116 z 407 artykułów), zaś wykroczenia i przestępstwa stanowią największą podgrupę w tej części – 51,1% (208 z 407 artykułów). Wykroczenia i przestępstwa są również najbardziej rozczłonkowaną podgrupą (siedem mniejszych podgrup) w grupie Ludzie. Fakt ten zapewne uwarunkowany jest zjawiskiem infotainmentu<sup>48</sup>. Pogoń za sensacją w mediach jest odpowiedzialna za potrzebowanie odbiorców (Mrozowski 2001, s. 254)<sup>49</sup>.

#### 3.1. Populacja Łodzi

Opisywana podgrupa jest najmniejsza w analizowanej grupie Ludzie (stanowi 20,4% wszystkich tekstów). Ciekawy jest w tym przypadku rozkład artykułów w poszczególnych mediach. W „Gazecie Wyborczej” teksty dotyczące populacji stanowiły aż 61,5% artykułów (8 z 13 tekstów). W Onecie teksty te stanowiły już tylko 29% (18 tekstów zaklasyfikowanych do grupy Populacja Łodzi

<sup>48</sup> M. Mrozowski określa infotainment jako hybrydę gatunkową powstałą w wyniku zacierania się granicy między informacją i rozrywką, rzeczywistością a fikcją. Fenomen ów powstał w wyniku nasilania się tendencji uatrakcyjniania ofert przekazów informacyjnych, co związane jest z komercjalizacją mediów (2001, s. 174).

<sup>49</sup> Szerzej na ten temat w podrozdz. 3.3. (rozdz. I).

z 62 tekstów umieszczonych w grupie Ludzie), w *Łódzkich Wiadomościach Dnia* 20% (28 z 139 artykułów), a w „Dzienniku Łódzkim” 15% (29 z 193 artykułów). Uwarunkowane jest to zapewne faktem, iż media ogólnopolskie nie skupiały się w takim stopniu jak media lokalne na pozostałych tematach z analizowanej grupy, tj. na zdarzeniach losowych, wykroczeniach i przestępstwach. Temat populacji Łodzi jest jedną z tych grup, w których wykrzywienie medialne jest największe (tzn. media skupiają się tylko na pewnych aspektach wybranych elementów, np. w kontekście rodzin pisze się tylko o tych, które są wielodzietne lub wymagają pomocy). Tematy takie – często przedstawiane w sposób krytyczny, a nawet złośliwy – zdają się być jednak atrakcyjnymi dla odbiorców w całym kraju.

### 3.1.1. Demografia

Największym problemem Łodzi jest dotyczący obszaru całej Polski niż demograficzny, który w szczególny sposób doświadcza właśnie to miasto. Media często poruszały to zagadnienie, przytaczając prognozy demografów, zakładające, że w 2048 roku liczba ludności Łodzi spadnie poniżej pół miliona mieszkańców (ŁWD, 29.12). Ostrzegano, iż *Łódź wyludnia się w tempie szybszym niż inne wielkie polskie miasta* (DŁ, 18.01), a nawet że *Łódź wymiera* (O, 17.03). Na taki stan rzeczy złożyło się wiele czynników. Do tych najważniejszych należą: ujemny przyrost naturalny oraz ujemne saldo migracyjne (choć głównym kierunkiem migracji nie jest Warszawa, a strefa aglomeracyjna Łodzi – DŁ, 18.01). Struktura demograficzna miasta spowodowała, że *Łódź jest najstarszym demograficznie miastem w kraju* (GW, 21.10), w regionie mieszka już 261 stulatków (DŁ, 16.01). Oczywiście problemy ludnościowe dotyczą całego kraju, choć w Łodzi – jak wspomniano – są bardziej widoczne. Depresja demograficzna doprowadzi jednak do tego, że *niedługo wszyscy będziemy Łodzią* (GW, 21.10):

Najstarszym demograficznie miastem w kraju jest obecnie Łódź. Więcej niż co czwarty mieszkaniec ma tu ponad 60 lat. A niedługo wszyscy będziemy Łodzią. To znaczy, że będziemy się starzeć i wyludniać. Jak będzie wyglądać scenariusz kurczenia się Polski? (GW, 21.10).

Miasto próbuje temu przeciwdziałać, wykorzystując „jakościowe czynniki wzrostu, takie jak podnoszenie poziomu wykształcenia mieszkańców. Na skutek przewidywanego spadku liczebności osób w wieku akademickim łódzkie uczelnie rozpoczęły działania mające na celu podniesienie jakości, unikalności, a więc konkurencyjności prowadzonych kierunków studiów” (DŁ, 18.01). Prognozy dla Łodzi nie są jednak optymistyczne: „niska atrakcyjność osiedleńcza stolicy województwa, nieprzyciągająca ludności spoza województwa, ale również niewystarczająca do utrzymania młodzieży z regionu” pogłębi problemy demograficzne miasta (DŁ, 18.10).

Dziennikarze podkreślają, że namacalne skutki niżu demograficznego są już teraz widoczne w mieście: spadek liczby mieszkańców poniżej 700 tys. spowodował zmniejszenie liczby radnych z 43 do 40 (DŁ, 18.01), w przedszkolach wciąż są wolne miejsca, zwłaszcza na osiedlach, gdzie zamieszkuje dużo osób w starszym wieku (DŁ, 28.07), *drastycznie spadła liczba chętnych na prawo jazdy* (O, 7.03).

Mimo ujemnego przyrostu, w roku 2014 odnotowano wzrost liczby urodzin. *Nie oznacza to jednak, że Łodzi nagle zaczęło przybywać mieszkańców. W stolicy regionu ciągle bowiem umiera znacznie więcej osób niż się rodzi* (DŁ, 22.08). Poza tym w mieście i regionie od kilku lat utrzymuje się tendencja większej liczby urodzin chłopców niż dziewczynek (DŁ, 1.06). Zła sytuacja demograficzna paradoksalnie nie wpływa na liczbę miejsc dla maluchów w żłobkach, których nadal brakuje (DŁ, 10.09).

Sytuacja demograficzna opisana w mediach buduje obraz Łodzi starzejącej się i wyludniającej. Negatywnych procesów nie mogą powstrzymać działania władz. Podkreślana jest nieatrakcyjność miasta, która powoduje odpływ młodych ludzi. Tendencja, choć obecna w całym kraju, w Łodzi rysuje się najsilniej, a jej skutki widać już dziś. Jest to zdecydowanie jedna z najbardziej krytycznie opisywanych grup, które kreują negatywny obraz miasta. Media ogólnopolskie i lokalne zgodnie podkreślają, że sytuacja demograficzna Łodzi jest bardzo zła i staje się jednocześnie antyprzykładem i straszakiem dla innych miast w Polsce, które próbują przeciwdziałać niżowi demograficznemu. Ton tych wypowiedzi jest krytyczny, a nawet złowieszczy (zwłaszcza w przypadku „Gazety Wyborczej”, która uogólnia zastraszające dane na populację całego kraju).

### 3.1.2. Rodzina

Prezentowana w mediach łódzka rodzina jest przede wszystkim rodziną dużą, wspieraną przez magistrat i samorząd. W mieście wydano już 10 tys. Kart Dużej Rodziny, które mają być *elementem polityki społecznej* (O, 25.02). Samorząd zaś przeznaczył pieniądze na *wsparcie dla rodzin, pomoc niepełnosprawnym i przeciwdziałanie uzależnieniom*. Ma to oddziaływać na cały region, choć to w łódzkiej metropolii *problemy społeczne się kumulują* (O, 8.01). Łódzka rodzina nie musi być typową, tradycyjną rodziną. Władze wspierają także rodzicielstwo zastępcze, do czego zachęcać ma kampania *Zastąp mamę, zastąp tatę*. Ocena sytuacji w Łódzkiem *nie jest zła: zajmuje ono czwarte miejsce w kraju pod względem liczby rodzin zastępczych* (O, 19.05). Wiele rodzin zastępczych skarży się jednak na trudne warunki finansowe oraz słabe wsparcie ze strony władz, które zmniejszają przyznawane pieniądze (DŁ, 7.03). Łódzkie rodziny są coraz starsze i coraz więcej jest małżeństw z długoletnim stażem:

Małżeństwa z Łodzi otrzymały medale za długoletnie pożycie (9.12)

60 par z Łodzi otrzymało we wtorek medale za długoletnie pożycie małżeńskie. Trzy pary spośród odznaczonych mają za sobą ponad 60-letni staż małżeński, pozostałe pozostają małżeństwem od przeszło 50 lat. (DŁ, 9.12)

O nietypowości łódzkich rodzin świadczy również fakt, że łodzianki coraz częściej biorą śluby z obcokrajowcami, co powoduje, że Łódź ma dwa razy większy odsetek małżeństw mieszanych niż średnia kraju. Nie zmienia to jednak sytuacji Polski, która wyróżnia się na tle Unii Europejskiej – znajduje się na końcu zestawienia pod względem liczby małżeństw mieszanych (DŁ, 7.08). Wśród opisywanych problemów rodzin znalazła się przede wszystkim przemoc, głównie wobec dzieci, która jest coraz częściej zgłaszana dzięki sprawnie działającej infolinii Ośrodka Interwencji Kryzysowej (O, 1.10), oraz brak pomocy dla nieletnich matek z ośrodków wychowawczych (DŁ, 25.01).

Najbardziej widoczne medialne rodziny są duże, wymagają wsparcia lub borykają się z problemami. Łódzka rodzina w mediach nie musi opierać się na typowym modelu, często może być to rodzina zastępcza, mieszana, niepełna. Te typowe nie przedostają się do dyskursu publicznego. Dziennikarze podkreślają, że magistrat stara się jednak wspierać te najbardziej potrzebujące – rodziny wielodzietne, niepełne i biedne, a brak pomocy, zagrażający wykluczeniem społecznym jest przez media wychwytywany i opisywany. Media informacyjne nie opisują życia szczęśliwych rodzin. Ich uwaga zwrócona jest raczej w kierunku patologii lub innych problemów. Media, wyolbrzymiając i eksponując tylko jeden typ, nie przedstawiają życia normalnych rodzin. Tym samym językowy obraz łódzkiej rodziny jest najbardziej stronniczym i niepełnym (w stosunku do rzeczywistości) obrazem w mediach. „Wykrzywienie medialne” jest w tym przypadku wyjątkowo duże.

### 3.1.3. Alkoholizm

Problem nadużywania alkoholu pojawiał się w analizowanych przekazach medialnych na tyle często, że warto poświęcić mu osobną uwagę – choć treść artykułów mogłaby zostać zaklasyfikowana do wykroczeń lub wypadków.

Opisywane działania, których dopuszczano się pod wpływem alkoholu, dotyczyły zwykle prowadzenia pojazdu: nastoletnia kursantka prowadziła samochód nauki jazdy po spożyciu alkoholu *dla dodania sobie odwagi* (ŁWD, 7.09), inna łodzianka, kierująca autem, została zatrzymana do kontroli, a badanie alkomatem wykazało cztery promile alkoholu w wydychanym powietrzu (O, 25.04), pijany ojciec uczył syna prowadzić auto, co skończyło się uderzeniem w przydrożną latarnię (O, 8.09). Najgłośniejsza w badanym przedziale była bulwersująca sprawa motorniczego, który na początku stycznia 2014 roku spowodował śmiertelny wypadek. Zajściu poświęcono szereg artykułów. Jeden z nich donosił, iż motorniczy kupił alkohol podczas postoju, a przeprowadzone później badanie wykazało 1,2 promila alkoholu we krwi:

Łódź: motorniczy kupił alkohol na pętli tramwajowej

34-letni motorniczy z Łodzi podczas postoju kupił alkohol na pętli tramwajowej, taki zapis zarejestrowały kamery monitoringu zainstalowane w tramwaju.

Mężczyzna będzie przesłuchiwany jutro rano, jeszcze dziś mogą być znane wyniki badania krwi – donosi RMF FM.

Wszystko wskazuje na to, że motorniczy – sprawca poniedziałkowego wypadku, w którym dwie osoby zginęły, a dwie zostały ranne – pił alkohol w pracy – poinformowała prezydent Łodzi Hanna Zdanowska. (O, 7.01)

Wypadek ten spowodował codzienne kontrole trzeźwości wśród pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji, co nie odstraszyło jednak mechanika, który pił alkohol w pracy, za co został zwolniony (O, 19.01). Alkohol był również przyczyną tragedii w Łowiczu<sup>50</sup> – pijani rodzice nie dopilnowali dziecka, które wypadło z okna kamienicy (O, 2.05).

Według danych statystycznych opublikowanych przez „Gazetę Wyborczą” w ramach cyklu artykułów o grzechach polskich miast, Łódź w skali całego kraju jest miastem, gdzie spożywa się najwięcej alkoholu, oraz drugim w kolejności ośrodkiem miejskim, w którym dochodzi do awantur pod wpływem napojów wysokokowych:

Najwięcej piją w Łodzi. Kolejne miejsca zajęły: Częstochowa, ex aequo Opole i Wrocław oraz Gdańsk. Dalej: Warszawa, Radom i Płock (GW, 15.04).

Podsumowując, należy podkreślić, iż skala nadużywania alkoholu przez łodzian stanowi dla miasta i jego mieszkańców poważny problem. W mediach pojawiają się na ten temat dwojakie informacje: albo alkohol był przyczyną wypadków, albo informowano o niecodziennych zatrzymaniach kierowców (kursantka, kobieta z 4 promilami alkoholu w organizmie czy pijany ojciec uczący syna prowadzić auto). Co ciekawe, o tych niecodziennych zdarzeniach donosi przede wszystkim ogólnopolskie medium. Bezsprzecznie alkohol wpływa negatywnie na obraz Łodzi, co poparte jest danymi statystycznymi. Alkoholizm jest też niewątpliwie problemem ważnym społecznie, mimo to wydaje się, że w analizowanych tekstach jest on prezentowany powierzchownie. Dziennikarze stosują dysymulację „rzeczywistej natury różnych działań zbiorowych, działań władzy, procesów społecznych, przez skupianie uwagi na działaniach i opiniach jednostek (to co jest ogólne, systemowe, społeczne zostaje przedstawione jako prywatne, jednostkowe, oderwane od społecznego kontekstu)” (M. Lisowska-Magdziarz 2006, s. 94). Koncentrując się na jednostkach, zwłaszcza tych, których działania wywołują społeczne oburzenie (np. pijana ciężarna) lub śmiech (np. pijana kursantka), brakuje w tekstach głębszej diagnozy i wyciągnięcia wniosków, które pozwoliłyby przeciwdziałać podobnym sytuacjom. Ton artykułów jest, zgodnie z oczekiwaniem, krytyczny.

---

<sup>50</sup> Choć tragedia rozegrała się w Łowiczu, to Onet w nagłówku jako miejsce zdarzenia podał Łódź – *Łódź: Pięciolatek wypadł z okna. Rodzice byli pijani*.

### 3.1.4. Grupy społeczne

W podgrupie tej znajdują się artykuły opisujące wybrane aspekty życia pewnych grup społecznych. Są to grupy potrzebujące pomocy, a artykuły zapewne miały na celu poinformowanie o ich problemach oraz uwrażliwienie mieszkańców na ich potrzeby. Zalicza się do nich: bezdomnych, bezrobotnych, niepełnosprawnych i osoby starsze.

Jak już nadmieniano, Łódź jest najszybciej starzejącym się miastem w Polsce (DŁ, 22.01). W związku z powyższym Rada Miejska dąży do tego, aby miasto jak najszybciej wypełniło zobowiązania, niezbędne dla przystąpienia Łodzi do Sieci Miast Przyjaznych Starzeniu Światowej Organizacji Zdrowia, a tym samym stała się miastem *przyjaznym dla seniorów* (DŁ, 9.04). Miasto stara się pomóc jednej z najliczniejszych grup społecznych, zapewniając seniorom dostęp do internetu i odpowiednie warsztaty z informatyki (DŁ, 21.05), przygotowując zniżki dla osób powyżej 60 roku życia (GW, 4.02). Aktywność samorządu została nagrodzona za działania uwzględniające potrzeby osób starszych i niepełnosprawnych:

O problemach osób starszych w Łodzi

Problemy, z którymi zmagają się przedstawiciele starszego pokolenia były tematem Łódzkiego Forum Seniorów – informuje „Radio Łódź”.

W Łodzi pojawia się coraz więcej udogodnień dla osób starszych. – Na terenie naszego miasta nie toczy się żadna budowa, która nie uwzględniałaby potrzeby osób starszych i niepełnosprawnych. Jesteśmy najlepiej ocenianym samorządem w Polsce, a za parę dni odbierzemy nagrodę właśnie za te działania w kierunku niepełnosprawnych – dodaje Krzysztof Piątkowski, wiceprezydent Łodzi. (O, 24.09)

Działania wobec niepełnosprawnych nie są już jednak przedstawiane tak pozytywnie. Choć Łódź finansuje pomoc osobom niepełnosprawnym, poprzez likwidację barier architektonicznych i ograniczenie bezrobocia (ŁWD, 3.03), wciąż pojawiają się teksty świadczące o braku wystarczającego zainteresowania tą grupą społeczną przez władze miasta. Jeden z mieszkańców próbował przykładowo interweniować w Urzędzie Miasta w sprawie zbyt stromych podjazdów w nowo wyremontowanej ulicy Rojnej, ale urzędnicy *zasłaniali się przepisami i dodatkowo kazano jeździć z drugiej strony* (O, 19.07). W innym przekazie medialnym wspomina się o łodzianach, którzy wykazali się empatią i nieodpłatnie wyremontują mieszkanie kobiecie, opiekującej się niepełnosprawną siostrą – w sytuacji, w której miasto nie chce przyznać zasiłku (DŁ, 3.03). Pozytywnie przedstawiane są działania władz umożliwiające i ułatwiające przemieszczanie się niepełnosprawnych po mieście. Miasto posiada największy w kraju Zakład Przewozu Osób Niepełnosprawnych (zob. rozdz. 1.1.4. Komunikacja miejska),



a dodatkowo zapewnia im bezpłatny transport w trakcie wyborów (DŁ, 13.11) oraz tworzy nowy system przyznawania kart parkingowych (DŁ, 26.1).

W mediach odnotowano ponadto, iż pomoc bezrobotnym, zwłaszcza przez projekty umożliwiające znalezienie zatrudnienia (O, 11.10) lub przekwalifikowanie się oraz zdobycie nowych umiejętności i *dzięki temu rozpoczęcie lepszego życia* (DŁ, 13.10), spowodowała *zauważalny spadek bezrobocia* (DŁ, 9.08).

Najbardziej narażeni na niebezpieczeństwa są bezdomni, zwłaszcza w czasie mrozów. Magistrat uruchomił dla nich specjalny kurs autobusowy:

Osoby bezdomne i ubogie będą mogły skorzystać z pomocy w autobusie, który w poniedziałek wieczorem wyruszy na ulice Łodzi. To pierwszy w tym sezonie kurs, w trakcie którego można zjeść posiłek, zmienić ubranie, umyć się i skorzystać z pomocy pielęgniarstwa. (O, 1.12)

Zamieszczane są również apele władz i służb porządkowych, by łodzianie nie pozostawali obojętni i zgłaszali o przypadkach bezdomnych nocujących przy kłatkach schodowych, śmietnikach czy pustostanach, *bo dzięki temu możemy uratować ludzkie życie* (ŁWD, 27.12). Akcja liczenia bezdomnych ma na celu poznanie prawdziwej skali problemu, tendencji w tym kierunku (czy liczba się zmniejsza czy rośnie) oraz przyczyn bezdomności (DŁ, 17.12). Pośród tekstów znaleziono interesującą historię bezdomnego, który w wyniku długoletniej choroby stracił mieszkanie i groziło mu zamieszkanie w samochodzie. Wybrał jednak schronisko, w którym podjął nietypową inicjatywę: nagrał płytę z kolędami, a dochód ze sprzedaży przeznaczył na rzecz podopiecznych schroniska (ŁWD, 9.12).

Wśród innych problemów łódzkiej populacji zwracano uwagę na coraz częściej ujawniający się antysemityzm (GW, 31.05), rosnącą agresję, szczególnie wśród młodych łodzian (zanotowano wzrost zatrzymań w związku z wykroczeniami i przestępstwami popełnianymi przez nich), bierność mieszkańców miasta w wyborach (*mało zaszczytna palma pierwszeństwa przypada Łodzi* – GW, 16.04) czy niezadowolenie z miasta (*na 26 miast lubianych przez swoich mieszkańców zajęliśmy siódme miejsce... od końca* – ŁWD, 5.02).

Łódź jest miastem zróżnicowanym demograficznie i społecznie. Media skupiają się na grupach zagrożonych wykluczeniem społecznym. Podkreślane są zwykle działania magistratu, które mają im pomóc. Najpełniej przedstawiono inicjatywy wobec osób starszych. Brak zainteresowania ze strony władz skutkuje interwencją mediów. Teksty zatem mają zwrócić uwagę mieszkańców, którzy kierując się empatią, zaczną przeciwdziałać negatywnym skutkom wykluczenia. Łódź nie boi się mówić o problemach, które ją trapią (nie są one wyjątkowe w skali kraju), lecz stara się je rozwiązywać. Niepokojące są jednak zjawiska rosnącej agresji i antysemityzmu, bierność mieszkańców w wyborach oraz (chyba najboleśniejsze) niezadowolenie z Łodzi.

### 3.1.5. Znane postacie

Analiza artykułów pokazała, że istnieje grupa tekstów, których dominantą jest przedstawienie postaci pochodzących z Łodzi, mieszkających tutaj lub związanych z miastem. Sylwetki takich osób przywołuje się głównie dzięki wydarzeniom, w których brały udział (wygrany konkurs, nagroda), lub które miały charakter upamiętniający (informowano o śmierci, a następnie opisywano życie i osiągnięcia osoby). Autor przyjął zasadę, że jeśli opis życia postaci stanowił więcej niż połowę artykułu, to przyporządkowano go tej grupie (a nie np. grupie inicjatyw kulturalnych).

Najczęściej osoby przedstawiano po zdobyciu nagrody: Małgorzata Matecka, łódzka nauczycielka, została laureatką nagrody im. Ireny Sendlerowej (ŁWD, 29.09), łódzki redaktor Waldemar Wiśniewski został uhonorowany dwiema nagrodami Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich (ŁWD, 31.01), Włodzimierz Pawlik jako pierwszy polski jazzman otrzymał nagrodę Grammy (ŁWD, 27.01), Ewa Wasiak została wybrana Kosmetyczką Roku 2013 (ŁWD, 3.01), metropolita łódzki abp Marek Jędraszewski został zastępcą przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski (ŁWD, 13.03), wieloletniego łódzkiego aktora Kamila Maćkowiaka nagrodził Związek Artystów Scen Polskich (ŁWD, 15.02).

Sylwetki postaci przybliżano również na wieść o ich śmierci. W tym kontekście przypomniano zasługi Krystyny Weintritt, dyrektor Centrum Kultury Młodych (ŁWD, 25.03), Witolda Wenclewskiego, piłkarza ŁKS i reprezentacji Polski (ŁWD, 29.09), Jerzego Woźniaka, dyrektora łódzkiego ośrodka TVP (ŁWD, 28.01), czy Eugeniusza Hanemana, nestora polskich fotografików (ŁWD, 16.01).

Szeregiem inicjatyw zaowocowała 100 rocznica urodzin Jana Karskiego i obchody z nią związane. Dwa teksty dotyczyły głównie życia Karskiego ze szczególnym uwzględnieniem wydarzeń mających miejsce w Łodzi (ŁWD, 10.01 i 23.04).

Schemat budowy tekstu w większości przypadków był podobny: najpierw informowano o jakimś wydarzeniu (śmierci, zdobyciu nagrody), a następnie przedstawiano osiągnięcia postaci oraz jej związki z miastem:

W wieku 96 lat zmarł w środę w Borzęcinie k. Warszawy Eugeniusz Haneman, nestor polskich fotografików. Dokumentował powstanie warszawskie, był operatorem filmowym, wykładowcą Szkoły Filmowej w Łodzi – poinformowała w czwartek rzeczniczka uczelni Marzena Bomanowska.

Haneman urodził się w kwietniu 1917 roku w Warszawie. Ukończył Liceum Fotograficzne. Pierwszą pracę zawodową podjął w zakładzie fotograficznym przy ul. Foksał w Warszawie. Później przeniósł się do zakładu „Van Dyck”, gdzie pracował do 1944 r. Jako fotograf Delegatury Rządu na Kraj brał udział w powstaniu warszawskim, dokumentując je. Jego fotografie z tego okresu można znaleźć w Muzeum Powstania Warszawskiego.

Po wojnie, w maju 1945 roku rozpoczął pracę w Wytwórni Filmowej Wojska Polskiego w Łodzi, skąd został oddelegowany do Krakowa jako operator-kore-

spondent Polskiej Kroniki Filmowej. Rok później powrócił do Łodzi i do pracy w Wytwórni Filmowej Wojska Polskiego. Jako operator wykonywał zdjęcia do filmów dokumentalnych i oświatowych. Był autorem zdjęć do filmu *Za króla Krakusa* w reżyserii Zenona Wasilewskiego, pierwszego powojennego filmu animowanego. W 1949 roku przeszedł do Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi, gdzie pracował jako operator do 1953 roku.

Przez cały czas również fotografował. W 1947 roku został przyjęty do Związku Polskich Artystów Fotografików. W 1953 roku został wykładowcą w łódzkiej szkole filmowej, gdzie przez ponad 50 lat wykładał fotografię. Uważany jest za jednego z klasyków polskiej fotografii. Jest autorem wielu albumów i wystaw. W roku 2013 jego imię nadano Galerii Łódzkiego Towarzystwa Fotograficznego przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi. (ŁWD, 16.01)

Zdecydowana większość informacji prezentowana była w łódzkiej telewizji. Może to wiązać się z próbą przedstawienia łodzianom wielkich postaci, o których nie zawsze pamiętają, a nawet nie zawsze wiedzą o ich istnieniu. Przypomnienie o ich dokonaniach i sławie być może ma pomóc budować dumę mieszkańców z miasta i wpływać na ich lepszą ocenę wizerunku Łodzi jako miejsca, z którym związani byli wybitni twórcy, naukowcy oraz ludzie kultury. Wygląda to na celową akcję: próbę stworzenia przeciwwagi dla wspomnianego wcześniej badania wskazującego na brak zadowolenia łodzian z miasta.

### 3.2. Zdarzenia losowe

Kolejną grupę stanowią artykuły opisujące zdarzenia losowe z udziałem mieszkańców. Można je ująć w dwa zbiory: wypadki komunikacyjne, pożary i inne zdarzenia. Podgrupa ta stanowi 28,5% wszystkich tekstów z analizowanej grupy Ludzie (116 z 407 artykułów). W mediach ogólnopolskich udział tekstów opisujących zdarzenia losowe był podobny i wynosił: w „Gazecie Wyborczej” 15,3% (2 z 13 artykułów), a w Onecie 14,5% (9 z 62 artykułów). Między mediami lokalnymi widać dużą różnicę, tzn. w *Łódzkich Wiadomościach Dnia* odsetek informacji stanowi 19,4% (nieznacznie więcej niż w tekstach ogólnopolskich – 27 z 139 artykułów), a w „Dzienniku Łódzkim” aż 40,4% (78 z 193 artykułów), z czego 30% (58 z 193 artykułów) to artykuły opisujące wypadki drogowe (głównie samochodowe). Łódzka gazeta prezentuje tym samym Łódź jako miasto wypadków, a więc i miasto niebezpieczne, niesprzyjające mieszkańcom i przyjezdnym.

#### 3.2.1. Wypadki komunikacyjne

Wypadki komunikacyjne stanowią niezwykle liczną grupę tekstów, prezentowaną przed lokalne media. Najwięcej ich pojawiło się w łódzkiej gazecie, ale w większości były to krótkie notki informacyjne o miejscu i uczestnikach wypadku:

Groźny wypadek na skrzyżowaniu Nawrot i Wodnej. 4 osoby ranne (DŁ, 15.10)

4 osoby zostały ranne w wypadku, do którego doszło w środę na skrzyżowaniu ul. Nawrot i Wodnej w Łodzi. Po godz. 10 zderzyły się ze sobą osobowe volvo i dostawczy ford.

Blisko 50 tekstów informowało o wypadkach komunikacyjnych, głównie z udziałem samochodów osobowych, ewentualnie samochodu i rowerzysty, samochodu i motocykla, samochodu i pieszego lub jednego samochodu, który uderzył w latarnię, drzewo lub barierki:

Wypadek na Kilińskiego. Zderzenie trzech aut (DŁ, 6.03)

Trzy samochody osobowe zderzyły się w czwartek, na ul. Kilińskiego. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń. Wypadek miał miejsce po g. 19, na skrzyżowaniu ul. Kilińskiego i Rewolucji 1905 r. Zderzyły się ze sobą ford focus, toyota avensis i hyundai i40. Według wstępnych informacji poszkodowana miała zostać jedna osoba.

Wypadek na przejściu dla pieszych, zginęła kobieta (O, 17.01)

Kierowca audi potrafił dziś rano na przejściu dla pieszych przy ul. Rzgowskiej w Łodzi dwie osoby; jedna z nich zginęła. Ul. Rzgowska, będąca fragmentem drogi krajowej nr 1, jest zablokowana; policja zorganizowała objazdy.

Wypadek na Włókniarzy. Samochód uderzył w latarnię. Ranny 26-latek (DŁ, 27.04)

Jedna osoba została ranna w niedzielnym wypadku na skrzyżowaniu al. Włókniarzy i ul. 6 Sierpnia w Łodzi. Jeden z kierowców próbując uniknąć zderzenia zjechał z drogi i rozbił się na latarni.

Niekiedy pojawiały się określenia zdarzeń: *groźny*, *tragiczny* lub *śmiertelny*. W niektórych przypadkach zastanawia informacyjna funkcja tekstów, zwłaszcza gdy właściwie nie dostarczają żadnych szczegółów:

Wypadek na Wojska Polskiego. Ranny starszy mężczyzna (DŁ, 3.08)

Starszy mężczyzna trafił do szpitala na skutek wypadku, do którego doszło w niedzielę (3 sierpnia) około godziny 9 przy ulicy Wojska Polskiego.

Na podstawie tego tekstu wiadomo tylko, że doszło do wypadku, w wyniku którego ranny został starszy mężczyzna. Nie wiadomo, jakiego rodzaju był to wypadek, jakie były jego okoliczności i kim był mężczyzna (kierowcą, rowerzystą, pieszym).

Uczestnikami wypadku mogły też być pojazdy komunikacji miejskiej, głównie tramwaje. Odnotowano przez media 12 zdarzeń z ich udziałem: tramwaj zderzył się z ciężarówką (DŁ, 16.09), tramwaj potrafił pieszego (DŁ, 1.12), tramwaj zderzył się z samochodem (DŁ, 5.03) czy dwa tramwaje zderzyły się ze sobą (O, 7.04). Sprawcami wypadku byli głównie kierowcy aut lub piesi. Niemniej jednak – w związku z dużą liczbą rannych – pojawiały się nawet zarzuty o spowodowanie *katastrofy w ruchu lądowym* (O, 7.04).

Najgłośniejszy był jednak – wspomniany już w innym miejscu – wypadek na Piotrkowskiej na początku stycznia, kiedy to tramwaj wjechał na czerwonym świetle na skrzyżowanie, potrącając trzy kobiety (dwie z nich śmiertelnie) i uszkodził samochód. Początkowo media informowały o wypadku i wyjaśniających działaniach prokuratury (ŁWD, 6.01), nienaturalnym zachowaniu motorniczego, który nie zauważył potrącenia (O, 7.01), wyniku badań toksykologicznych, które potwierdziły obecność alkoholu we krwi motorniczego (ŁWD, 7.01), aresztowaniu sprawcy wypadku (ŁWD, 8.01), skierowaniu kierowcy tramwaju na badania psychiatryczne (O, 12.09) oraz początku procesu (ŁWD, 7.10). Czytelnicy i widzowie byli na bieżąco informowani o przebiegu śledztwa. *Głośny wypadek na Piotrkowskiej* stał się swoistym dramatem w kilku odsłonach, który silnie angażował odbiorców. Medialny rozgłos wydarzenia przyczynił się do wielu zmian w funkcjonowaniu MPK (codzienne kontrole trzeźwości i zwalnianie załogi, która *wciąż przychodzi do pracy pijana. Także kobiety* (GW, 10.06<sup>51</sup>).

Sprawcy wypadków ponoszą ich konsekwencje. Media informowały jedynie o zarzutach prokuratury za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym (ŁWD, 21.01) lub skazujących wyrokach sądów za spowodowanie śmiertelnych wypadków (ŁWD, 17.11). Nie skupiano się na przebiegu rozprawy, przypadkach oddalenia zarzutów czy uniewinnieniu.

Ponadto pojawiły się trzy artykuły informujące o chaosie panującym podczas akcji ratowniczej na trasie S8 (GW, 8.05), pierwszej w Łodzi symulacji wypadku z udziałem tramwaju (ŁWD, 22.09) oraz zwiększającej się liczbie wykroczeń i wypadków z udziałem rowerzystów, do której – jak paradoksalnie twierdzono – przyczynił się *rozwój sieci dróg rowerowych* (DŁ, 15.09).

Grupa wypadków komunikacyjnych okazała się bardzo homogeniczna. Teksty, głównie o charakterze informacyjnym, donosiły o wypadkach z udziałem wszystkich uczestników ruchu drogowego, choć w przeważającej części były to samochody oraz tramwaje. Dokładnie opisywano sprawę bulwersującego wypadku tramwaju z udziałem pieszych, w którym zginęły dwie kobiety, a winnym okazał się pijany motorniczy. Częste doniesienia o wypadkach negatywnie wpływają na obraz Łodzi, powodując, że może być ona odbierana jako miasto niebezpieczne dla ruchu pojazdów lub pieszych – tym bardziej, że liczba wypadków w Łodzi rokrocznie rośnie (1555 w 2012 roku, 1597 w 2013 roku). W 2014 roku w Łodzi odnotowano najwięcej wypadków komunikacyjnych spośród wszystkich wielkich miast w Polsce (1790 w Łodzi, 1137 w Krakowie, 1121 w Warszawie). Tym samym Łódź okrzyknięto *najniebezpieczniejszym miastem w Polsce*<sup>52</sup>.

---

<sup>51</sup> Por. rozdz. 1.1.4. (rozdz. I).

<sup>52</sup> <https://www.mfind.pl/akademia/raporty-i-analizy/wypadki-drogowe-2014/> (dostęp: 1.09.2016).

### 3.2.2. Pożary i inne zdarzenia

Drugim pojawiającym się w mediach przykładem zdarzeń losowych są pożary. Zwykle wybuchają one w kamienicach w wyniku zaprószenia ognia (11 z 20 tekstów o pożarach). Artykuły są krótkie, przedstawiają okoliczności pożarów i ewentualnych poszkodowanych:

Pożar kamienicy przy pl. Kościelnym. Trzy osoby w szpitalu (DŁ, 14.11)

Trzy osoby trafiły do szpitala w wyniku pożaru, do którego doszło w piątek (14 listopada) w kamienicy przy pl. Kościelnym.

Niekontrolowany ogień pojawiał się również w domach mieszkalnych (DŁ, 4.12), blokach (DŁ, 23.12), a nawet przed blokami, w wyniku zapłonu śmieci wielkogabarytowych zgromadzonych przed budynkiem (ŁWD, 9.06).

Opisywano również pożary w pustostanach i starych pofabrykanckich magazynach, które wywołane najprawdopodobniej zostały przez bezdomnych lub biednych szukających materiałów wtórnych (ŁWD, 16.03; DŁ, 13.11). Nietypowy okazał się niewielki pożar na stacji benzynowej, spowodowany nieodpowiednim zabezpieczeniem sprzętu (DŁ, 5.03). W objętym ekscerpcją okresie tylko jeden pożar skończył się tragicznie:

Jedna ofiara śmiertelna pożaru, który miał miejsce dzisiaj nad ranem w kamienicy przy ulicy Więckowskiego 47. Dwójka dzieci trafiła na obserwację do szpitala.

Pożar wywołało prawdopodobnie zaprószenie ognia w kawalerce na pierwszym piętrze czteropiętrowej kamienicy. Ogień gasiło pięć jednostek straży pożarnej.

W wyniku zdarzenia zaczadzeniu uległa kobieta w wieku 50–60 lat. W trakcie działań straży ewakuowano jeszcze 3 osoby. Dwójka dzieci w wieku 1 roku i 10 lat trafiła na dalszą obserwację do szpitala. (ŁWD, 21.12)

Nie wydaje się, by zdarzenia losowe, jakimi są pożary, miały znaczący wpływ na obraz Łodzi. Tym bardziej, że nie były one efektem celowego podpalenia, lecz przypadkowego zaprószenia ognia. Do wybuchu pożarów dochodzi we wszystkich miastach Polski, nie należy zatem uznawać ich (zwłaszcza na podstawie przeanalizowanych tekstów) za cechę charakterystyczną Łodzi.

Pozostałe zdarzenia losowe nie zaskakują, a teksty informowały jedynie o ich wystąpieniu. Wymieniano rozszczelnienie rury gazowej, które spowodowało ewakuację mieszkańców i zablokowanie ulicy (DŁ, 14.11), zawalenie się klatki schodowej w pustostanie – choć było określane jako *katastrofa budowlana*, to nie spowodowało ofiar (DŁ, 12.03), mężczyzna wpadł do niezabezpieczonej studzienki, ale został uratowany przez straż pożarną (DŁ, 4.07), dwie osoby zaginęły, a policja prosi o pomoc w ich odnalezieniu (ŁWD, 3.05), z powodu fałszywego alarmu bombowego ewakuowano Sąd Rejonowy (DŁ, 14.01).

Warto przyjrzeć się następującemu wydarzeniu: kawałek gzymsu kamienicy spadł obok przystanku tramwajowego. Choć kamienica należy do prywatnego właściciela, który nie chciał komentować sprawy, to w artykule zamieszczono informację, że miasto próbuje zaradzić i takim problemom, czego wynikiem jest zakrojona rewitalizacja całych kwartałów miasta przy współpracy z prywatnymi osobami, którym miasto ma pomóc w pozyskaniu unijnych środków na renowację budynków (ŁWD, 26.02). Widać tutaj próbę usprawiedliwienia zdarzenia i pokazania, że miasto jest świadome tych problemów i próbuje je rozwiązywać. Kontekstualizacje takie, choć nieczęste, są przykładem zagospodarowania wydarzeń na korzyść określonej grupy, realizacji celów perswazyjnych. Media aktualizują ponadto wydarzenia w perspektywie administracyjnej i określają stopień zaangażowania dziennikarza, a także poziom przychylności władzy.

Zdarzenia losowe z definicji zachodzą przypadkowo i są obecne w każdej społeczności. Niepokoić jednak może częsta obecność informacji o wypadkach komunikacyjnych (przeszło 85 artykułów), przez co grozi Łodzi przypięcie łatki miasta niebezpiecznego z punktu widzenia ruchu drogowego. Negatywnie na wizerunek miasta może wpływać ponadto fakt, że część wypadków powodowana jest przez pijanych kierowców – o którym to problemie wspomniano w jednym z poprzednich podrozdziałów. Artykuły odnoszące się do wymienionych zdarzeń mają charakter informacyjny, dziennikarze nie doszukują się w nich sensacji, a elementami wartościującymi są jedynie określenia wypadków (np. *groźny*, *śmiertelny*).

### 3.3. Wykroczenia i przestępstwa

Zdecydowanie bardziej wpływają na obraz miasta relacje o wykroczeniach i przestępstwach. Badane próby pozwoliły wydzielić w tym zakresie następujące podgrupy: pobicia i napady, zabójstwa, morderstwa i zgony, kradzieże, przestępczość zorganizowana, przestępstwa finansowe, przemoc wobec zwierząt oraz inne przykłady łamania prawa. Kształt tekstów opisujących wspomniane wyżej zjawiska może być zeterminowany infotainmentem, czyli zjawiskiem w mediach polegającym na łączeniu informacji z rozrywką. Składają się na niego takie elementy, jak sensacjonizm, fragmentacja, konkretyzacja oraz personalizacja (Mrozowski 2001: 253–254), które bazują na starej tradycji pitawału (szerzej na ten temat we wstępie do podrozdz. 5.).

#### 3.3.1. Pobicia i napady

Jednym z rodzajów przestępstw są pobicia. Problem ten dotyczy, jak wykazano w przekazach medialnych, również Łodzi. Media donosiły o trzech pobiciach na tle rasowym. Kilukrotnie odnoszono się do pobicia przez dwóch młodych łodzian dwóch czarnoskórych mężczyzn. Zaraz po zatrzymaniu postawiono im

zarzut pobicia na tle rasowym (DŁ, 2.04; ŁWD, 2.04), a sąd wymierzył im kary wyższe niż domagała się prokuratura, gdyż dopuścili się oni czynu chuligańskiego o podłożu rasistowskim o wysokiej społecznej szkodliwości (ŁWD, 20.05). Sześciu mężczyzn w klubie pobiło Kongijczyka, co więcej, ochroniarz odmówił pomocy poszkodowanemu (DŁ, 12.08). Napadnięto również na obywatela Turcji, a policja prosi o pomoc w schwytaniu sprawcy (DŁ, 11.09). Cudzoziemcy również dopuścili się napadów i pobic: dwóch Ormian *brutalnie pobiło młodego mężczyznę* (O, 31.08), a student z Afryki w czasie awantury w klubie *ranił ostrym narzędziem dwie osoby* (DŁ, 26.01).

Szerokim echem w mediach odbiło się nocne spotkanie amerykańskich pilotów i Polaków, w trakcie którego doszło do szamotaniny. Choć pierwotnie zatrzymano Polaków, to po zbadaniu sprawy umorzono ją, gdyż zdaniem śledczych *nie można mówić o bójkę, ani o pobiciu*. [...] *Brak jest też podstaw, by łączyć incydent z jakimikolwiek antagonizmami* (ŁWD, 7.04). Tym bardziej, że obie strony mogły być przesłuchane dopiero następnego dnia, gdyż *musiały wytrzeźwieć* (ŁWD, 5.04).

Na pewno negatywnie na poczucie bezpieczeństwa w mieście wpływają doniesienia o pseudo-kibicach/kibolach, którzy wtargnęli do klubu z maczetą i napadli jego właściciela (DŁ, 18.03), co zakończyło się natychmiastowym aresztowaniem jednego z napastników (DŁ, 19.03). Łódzki sąd aresztował trzech młodych pseudokibiców, którzy na *osiedlu studenckim pobili dwie grupy studentów i licealistów* (ŁWD, 24.03). Media donosiły, że *zamaskowani kibole Widzewa zgotowali piekło fanowi ŁKS-u*, obrzucając go betonowymi płytami, bijąc, kłując nożem i kopiąc po całym ciele (DŁ, 2.05). We wszystkich przypadkach media podkreślały młody wiek sprawców (do 21 lat). Również młodzież dopuściła się pobicia niewidomego (O, 10.05) i chłopca z autyzmem (O, 30.05). Co ważne, fakt ten odnotował ogólnopolski Onet. Piętnastolatek natomiast napadł i obrabował kobietę, jednak przechodnie interweniowali i obezwładnili sprawcę (DŁ, 16.11). Inni młodzi ludzie dopuścili się agresji wobec mężczyzny, który zwrócił im uwagę (DŁ, 21.02), a nietrzeźwi zaatakowali polityka, posła Marka Matuszewskiego (ŁWD, 23.05). Tylko w jednym przypadku – gdy czterech mężczyzn i kobieta napadło 50-letniego łodzianina, by zemścić się za zaczepianie córki kobiety – przestępstwo popełnione zostało przez osoby dojrzałe wiekowo (we wszystkich pozostałych agresorzy mieli mniej niż 30 lat, zwykle mniej niż 21):

Brutalny napad na ul. Lipowej. Sprawcy skatowali 50-latkę przez pomyłkę (12.06)

50-letni łodzianin został brutalnie pobity przez czterech mężczyzn i jedną kobietę. Sprawcy ugodzili go nożem w klatkę piersiową i twarz. Miała to być zemsta za zaczepianie córki kobiety, jednak napastnicy pomylili się i zaatakowali niewłaściwą osobę.



Do napadu doszło we wtorek po południu na ul. Lipowej w Łodzi. 50-latek został tam zatrzymany przez pięcioosobową grupę. – Napastnicy zadawali ciosy pięściami bijąc pokrzywdzonego po głowie i całym ciele – opowiada st.asp. Radosław Gwis z biura prasowego łódzkiej policji. – Podczas ataku sprawcy użyli także noża, którym ranił 50-latka w klatkę piersiową i twarz. Pokrzywdzony odniósł szereg obrażeń, lecz jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. (DŁ, 12.06)

Informacje o pobiciach skrajnie negatywnie wpływają na obraz miasta. Pokazują Łódź jako miasto niebezpieczne. Dodatkowo część z nich dokonana była na tle rasowym (co emblematuje mieszkańców jako rasistów). Zatrważające jest, że większości napaści dokonali młodzi ludzie, zwykle nastolatki pod wpływem alkoholu. Nie oszczędzili nawet symbolu Łodzi, gdyż wielu pobic dokonano na Piotrkowskiej, reprezentacyjnej ulicy miasta. Pocieszeniem może być jedynie społeczny brak przyzwolenia na takie incydenty. Sprawcy są szybko ujmowani i skazywani na surowe kary. Teksty utrzymane są w tonie informacyjnym i krytycznym. Krytyce poddaje się również niewystarczające działania prewencyjne. Grupa doniesień medialnych jest homogeniczna, nie stwierdzono rozbieżności w prezentowaniu poszczególnych zjawisk, ewentualnie niektóre teksty bardziej krytycznie podchodziły do opisywanych zjawisk. Część artykułów zawierała jedynie krótkie informacje o zdarzeniu, bez ich oceny.

### 3.3.2. Zabójstwa i zgony

Jest to najliczniejsza podgrupa wśród opisywanych przestępstw. Teksty tej grupy stanowią 28% wszystkich wyekscerpowanych tekstów grupy Ludzie (59 z 208 tekstów) wszystkich artykułów ujętych w siedem grup i poświęconych wykroczeniom oraz przestępstwom. Potwierdza to tezę o sensacyjności jako jednej z najważniejszych cech wpływających na dobór informacji w mediach. Eksponowanie najcięższych zbrodni i przestępstw nie jest przypadkowe.

Media wielokrotnie donoszą o śmierci osób w wyniku pobicia:

Tragedia na Jaracza. 38-latek śmiertelnie pobił 64-latka? (DŁ, 19.09)

Policjanci z Łodzi zatrzymali 38-latka, który podejrzany jest o to, że skatował na śmierć sąsiada – mieszkańca kamienicy przy ul. Jaracza. 38-latek decyzją sądu został aresztowany tymczasowo. Grozi mu do 12 lat więzienia.

Najczęściej powtarzаныmi słowami są: morderstwo i tragedia. I właśnie *tragicznym* nazwano ostatni łódzki sylwester, ponieważ zmarła kobieta w ciąży, która została potrącona przez samochód. Kierowca samochodu, uciekał przed chuliganami, którzy demolowali auta i zagrażali tym samym jego rodzinie. Sprawa jest szczególnie bulwersująca, gdyż ciężarna była pijana (miała 2,2 promila alkoholu). Media starały się unikać oceniania, jedynie „Gazeta Wyborcza”, kreśląc brutalny obraz patologicznej subkultury, jakby wskazuje winnego – Łódź:

Ulica Wojska Polskiego, pomiędzy Zuli Pacanowskiej a Franciszkańską. Odrapane kamienice i ciasne bramy. Na podwórkach leżą śmieci i resztki spalonego kontenera. Niektóre okna są powybijane, inne zabite deskami. Przy ulicy sklep monopolowy z przygasającym neonem: „Alkohole za grosze”.

– Teraz się o tym mówi, bo doszło do tragedii, ale każdy sylwester tak tu wygląda – mówi sprzedawca ze sklepu przy Wojska Polskiego. – Awantura, rozróżba i pijane, agresywne towarzystwo. – Wieczorami stoją w bramach różne typy, a imprezy na ulicach zdarzają się nie tylko w sylwestra – mówi pani Bożena. – Po zmroku strach wyjść. (GW, 9.01)

Gazeta ponadto zmienia kategoryzację zjawiska z jednostkowego na typowe, powtarzające się: *każdy sylwester tak tu wygląda, imprezy na ulicach zdarzają się nie tylko w sylwestra*. Wylaniający się z tekstów obraz Łodzi jest bardziej krytyczny, co dodatkowo uwypukla determinizm opisanych wydarzeń (wyrastają one z konkretnych patologicznych środowisk).

O morderstwach pisze się dużo, wskazując przede wszystkim na działania organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości:

– policja lub policjanci *zatrzymała/li sprawców*:

Po niespełna dwóch dobach poszukiwań łódzcy policjanci zatrzymali Arkadiusza L. podejrzanego o zabójstwo swojego ojca. Patrol zauważył mężczyznę późnym wieczorem na ulicy Piotrkowskiej. (ŁWD, 21.09)

Policja zatrzymała 19-letniego mieszkańca powiatu pabianickiego, podejrzanego o udział w wepchnięciu rowerzysty pod koła nadjeżdżającego autobusu. 31-letni rowerzysta zginął na miejscu. (ŁWD, 12.12)

– prokuratura *bada* lub *wyjaśnia okoliczności śmierci*:

Łódź: Tajemnicza śmierć 23-latki. Zmarła przez rozległe obrażenia głowy? (O, 28.02)

Łódzka prokuratura wyjaśnia okoliczności śmierci 23-latki, której ciało znaleźli policjanci w mieszkaniu wielokrotnie karanego 59-latka.

– prokuratura *wszczęła śledztwo*:

Prokuratura wyjaśnia okoliczności śmierci 7-letniego chłopca (O, 19.03)

Prokuratura Rejonowa Łódź–Bałuty wszczęła śledztwo ws. nieumyślnego spowodowania śmierci 7-letniego Adasia, który zmarł w miniony wtorek w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym im. Marii Konopnickiej w Łodzi – poinformowała w piątek Prokuratura Okręgowa w Łodzi

– prokuratura *przesłała akt oskarżenia/oskarżyła/postawiła zarzut zabójstwa*:

Prokuratura przesłała do sądu akt oskarżenia ws. śmiertelnego pobicia i znęcania się nad 3-letnim Wiktozem. Oskarżonymi są 28-latek, który miał śmiertelnie pobić

dziecko, 35-letnia matka, która nie udzieliła chłopcu pomocy oraz jej konkubent, który znęcał się nad malcem. (ŁWD, 27.06)

Przed sądem stanie 50-letnia lekarka, którą łódzka prokuratura oskarżyła o nieumyślne spowodowanie śmierci kilkumiesięcznego chłopca. Kobiecie grozi kara do 5 lat więzienia – poinformował w środę PAP rzecznik prokuratury Krzysztof Kopania. (ŁWD, 5.02)

Zarzut zabójstwa 23-letniej kobiety postawiła łódzka prokuratura 59-letniemu mężczyźnie. Jej ciało policja znalazła w mieszkaniu podejrzanego. Grozi mu kara dożywotniego więzienia – poinformował w piątek PAP rzecznik łódzkiej prokuratury okręgowej Krzysztof Kopania. (ŁWD, 28.02)

– najczęściej powtarzonym zwrotem był jednak: *ruszył proces oskarżonego/ej o zabójstwo*:

Przed łódzkim sądem okręgowym ruszył w piątek proces 21-letniego Rafała N. oskarżonego o zabójstwo 20-latka na głównej ulicy Łodzi – Piotrkowskiej oraz naruszenie nietykalności cielesnej kobiety. Mężczyźnie grozi dożywocie. (ŁWD, 10.01)

– sąd skazał lub wydał wyrok:

Dziś sąd apelacyjny w Łodzi wydał wyrok w sprawie brutalnego morderstwa, do którego doszło 14 lat temu przy ulicy Paderewskiego w Łodzi. Andrzej B. i Jerzy J. skatowali wtedy swojego kolege, poćwiartowali jego zwłoki i ukryli je w lesie. (DŁ, 14.05)

– sąd podjął decyzję/ podtrzymał wyrok/ oddalił apelację.

Przytoczone powyżej przykłady (liczniejsze niż informacje o samych zgonach) pokazują dobrze działający w Łodzi system sądowniczy. Policja zatrzymuje sprawców, prokuratura działa natychmiastowo, badając okoliczności, wszczynając śledztwo, stawiając zarzuty, a sądy zaczynają proces i wydają wyrok skazujący. Pokazuje to brak przyzwolenia na bezprawie, a w konsekwencji może prowadzić do budowania poczucia bezpieczeństwa wśród mieszkańców.

W podgrupie tej odnotowano też teksty informujące o zgonach spowodowanych zatruciem czadem (DŁ, 21.11), samobójstwem (DŁ, 9.12), zawaleniem się stropu nowo budowanego tunelu (ŁWD, 10.02), źle działającym systemem pomocy medycznej (ŁWD, 14.01). Zaliczono też do tej grupy artykuły, które opisywały próbę zabicia dziadka przez 24-latka po spożyciu dopalaczy (DŁ, 4.08) oraz śmierć miesięcznej dziewczynki, której zgon zauważył ojciec, wróciwszy z pracy, a po zbadaniu przez policję, okazało się, że matka była w tym czasie pijana (ŁWD, 8.10). Łódź pojawiła się również w kontekście zamordowania mieszkanki miasta przez męża-Amerykanina w Chicago (DŁ, 29.09).

Morderstwa budują skrajnie negatywny obraz miasta. Można odnieść wrażenie, że nie dochodzi do nich rzadko, a często spowodowane są nadużywaniem alkoholu. Łagodzić ten stan mogą sprawnie działające policja i prokuratora oraz sądy, których działania prowadzą do szybkiego zatrzymania, a następnie uwięzienia i skazania sprawców. Obecność tego typu przekazów wynika z próby przyciągnięcia jak największej liczby odbiorców, a zarazem sprostania ich oczekiwaniom. Infotainment, czyli – dla przypomnienia – połączenie informacji z rozrywką, w tym przypadku z szokowaniem i sensacyjnością, jest przejawem funkcji ludycznej mediów w dyskursie medialnym oraz wiąże się ze zwrotem mediów ku tzw. szerszej publiczności (Pałuszyńska 2012, s. 26).

### 3.3.3. Kradzieże

Lakoniczne informacje o kradzieżach są raczej śmieszne niż groźne i dotyczą zwykle przestępstw popełnianych przez pojedyncze osoby: mężczyzna, grożąc siekierą, ukradł ze sklepu jedną butelkę wódki (O, 11.01), 16-latek ukradł auto (O, 25.07), trzy pijane osoby włamały się do kiosku, jednak dzięki monitoringowi od razu zostały ujęte (DŁ, 3.08), 17-latek z nożem w rękę próbował napaść na bank (DŁ, 8.12), mężczyzna na zlecenie obrabował salon gier (DŁ, 17.06), trzy dziewczyny napadły staruszkę i ją obrabowały, ta jednak je dogoniła i odzyskała zdobycz (DŁ, 31.10). Jak widać, nie są to szczególnie dobrze zaplanowane kradzieże i świadczą raczej o bezmyślności sprawców.

Częściej jednak pisano o zatrzymaniu sprawców i postawieniu im zarzutów:

Pseudokibice łódzkiego klubu stworzyli grupę zajmującą się włamaniami (DŁ, 13.05)

Łódzcy policjanci zatrzymali cztery osoby, podejrzane o udział w zorganizowanej grupie przestępczej specjalizującej się w kradzieżach, włamaniach i rozbojach na dużą skalę. Wszyscy zostali już aresztowani, grozi im do 12 lat więzienia.

Nie zawsze udaje się wykryć sprawców, i dlatego prokuratura umarza postępowanie:

Napad na konwój bankowy w Łodzi. Sprawcy na wolności, śledztwo umorzone (DŁ, 6.02)

Policji nie udało się zatrzymać żadnego z czterech sprawców napadu na konwój bankowy na łódzkiej Dąbrowie, podczas którego przestępcy ukradli kilkaset tysięcy złotych. Prokuratura z powodu niewykrycia sprawców umorzyła właśnie śledztwo w tej sprawie.

Niekiedy kradzieże traktowane są przez media z przymrużeniem oka. Pracownica pralni „zaopiekowała” się pieniędzmi pozostawionymi w kurtce przez klientkę (O, 10.01), ktoś „pożyczył” tramwaj i MPK prosi o pomoc w ujęciu

sprawcy (DŁ, 2.04), mężczyzna „brawurowo” próbował ukraść rower z IV piętra, jednak spadł i połamał nogi (DŁ, 30.03).

Dość spory odsetek stanowiły teksty o nietypowych kradzieżach, jak nowym sposobie kradzieży zakupów przez internet (GW, 7.04), złodziejach podających się za pracowników spółdzielni mieszkaniowych (DŁ, 6.02), trudnościach w ujęciu sprawców włamań w ogródkach działkowych (DŁ, 13.11), wzmożonych kradzieżach w szpitalach (DŁ, 30.08), aż wreszcie o spadku liczby kradzieży aut, w wyniku zatrzymania w ubiegłych latach wielu złodziei (DŁ, 6.01).

Kradzieże, choć pojawiają się w Łodzi i stanowią zjawisko niebezpieczne, nie są przedstawiane tak dramatycznie jak pobicia i zabójstwa. Wynika to zapewne z niższej dotkliwości i karalności złodziei, którzy szybko zostają ujęci i skazani. Poszkodowanym natomiast nie dzieje się krzywda. Część rabunków jest trywializowana, co zapewne ma ośmieszyć sprawców, a w przypadku „pożyczenia” tramwaju pokazać pomysłowość złodzieja. Artykuły o kradzieży posiadają dodatkowo aspekt edukacyjny, ich zadaniem jest przestrzec mieszkańców przed nowymi formami kradzieży.

### 3.3.4. Przystępczość zorganizowana

Przystępczość zorganizowana pojawiała się w kontekście zatrzymania przestępców przez policję. Na terenie Łodzi działały *gangi, szajki, grupy, grupy zorganizowane, grupy przestępcze* i jeden *związek przestępczy*. Prowadziły one swoje działania na terenie całego kraju, a nawet Europy. Ich związki z Łodzią zasadzały się na pochodzeniu członków tychże grup, miejscu ich przebywania albo zatrzymania. Bezpośrednio z miastem związana jest najprawdopodobniej jedynie grupa pseudokibiców, należąca do *bojówki Widzewa Łódź*. Nie można więc mówić o grupie mafijnej terroryzującej miasto i jego mieszkańców. Zauważono, że w przypadku złodziei wyludzających mieszkania od starszych osób, działania ich skoncentrowane były głównie w Łodzi (ŁWD, 18.09). Pozostałe grupy zajmowały się kradzieżami samochodów (ŁWD, 22.01; ŁWD, 26.11), handlem bronią i amunicją (ŁWD, 27.10), wyludzaniem mieszkań (O, 18.09), handlem ludźmi (ŁWD, 10.12), włamaniami i rozbojami na terenie całego kraju (ŁWD, 13.05), fałszowaniem testamentów (ŁWD, 23.01), praniem brudnych pieniędzy (O, 25.10), uprowadzeniami (ŁWD, 13.03), a nawet kradzieżami maszynek do golenia (ŁWD, 9.12). Nie podawano jednak szczegółów ich działalności i bezpośredniego wpływu na życie mieszkańców miasta. Nie wiadomo ponadto, czy ich działania dotyczyły Łodzi, czy też całego kraju.

Wspomniana już bojówka łódzkiego klubu piłkarskiego terroryzowała kibiców innych klubów sportowych w regionie i w kraju (ŁWD, 22.05). Jej członkowie starali się w ten sposób zbudować markę klubu, a jego mecze zmienić w ustawki między kibolami (ŁWD, 11.09). Grupa została zatrzymana, a jej liderzy usłyszeli akty oskarżenia (ŁWD, 6.06).

Łódź była powiązana z *jedną z najgłośniejszych afer finansowych*. To funkcjonariusze ABW z Łodzi prowadzą śledztwo w sprawie afery Amber Gold, łódzka prokuratura prowadzi postępowanie wyjaśniające (ŁWD, 13.08), a łódzki sąd apelacyjny zdecydował o areszcie prezesa instytucji:

Łódź: prezes Amber Gold pozostanie w areszcie – siedzi już od dwóch lat

B. prezes Amber Gold Marcin P. podejrzany m.in. o oszustwa znacznej wartości ma pozostać w areszcie co najmniej do 28 listopada. Tak zdecydował łódzki sąd apelacyjny, który na wniosek prokuratury przedłużył areszt dla podejrzanego o kolejne trzy miesiące – dowiedziała się PAP. (O, 26.08)

Media donosiły również o tym, że łódzki sąd okręgowy skazał na lata więzienia przywódców tzw. zbrojnego ramienia łódzkiej Ośmiornicy, czyli związku przestępczego, który wyłudził ze Skarbu Państwa kilkadziesiąt milionów złotych. Został on wykryty w 1999 roku, a jego proces trwał kilka lat i zakończył się prawomocnym wyrokiem skazującym:

Na kary od 4,5 roku do 15 lat więzienia skazał w poniedziałek łódzki sąd okręgowy 9 oskarżonych w procesie tzw. zbrojnego ramienia łódzkiej „ośmiornicy”. Sąd uniewinnił b. mistrza świata juniorów w strzelectwie Roberta R., oskarżonego o zabójstwo i usiłowanie zabójstwa.

Był to drugi proces w tej sprawie; trwał od września 2008 roku. Na ławie oskarżenia zasiadło 10 osób. Według prokuratury grupa ma na koncie m.in. zabójstwa, podkładanie ładunków wybuchowych i porwania biznesmenów. Poniedziałkowy wyrok nie jest prawomocny. W pierwszym procesie, który zakończył się w 2006 roku, łódzki sąd okręgowy skazał oskarżonych na kary od 4 lat więzienia do dożywocia. Na dożywocie został wówczas skazany Robert R. oskarżony o zabójstwo i usiłowanie zabójstwa. Kary 25 lat więzienia wymierzono trzem osobom, w tym szefowi grupy Markowi W. (ŁWD, 10.02)

Zakończenie sprawy jest o tyle ważne, że rozbitcie gangu łódzkiej Ośmiornicy w 1999 roku odbiło się szerokim echem w całym kraju. Była to jedna z największych grup przestępczych działających na terenie Polski, oskarżono ponad 200 osób<sup>53</sup>.

Zorganizowana przestępczość w Łodzi buduje jej negatywny obraz. Obecnie grupy przestępcze są jednak małe (maksymalnie kilkunastoosobowe) i działają na terenie całego kraju, nie mając większych powiązań z miastem. Ich charakter jest zróżnicowany i w większości nie wpływa w sposób widoczny na życie mieszkańców. Kontekst, w jakim pojawiają się relacje o gangach, to zatrzymanie i oskarżenie ich członków, co buduje obraz dobrze funkcjonującej łódzkiej policji

---

<sup>53</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Łódzka\\_ośmiornica](https://pl.wikipedia.org/wiki/Łódzka_ośmiornica) (dostęp: 20.09.2016).

i prokuratury. O lokalnym charakterze tematu oraz jego niezbyt wysokiej randze świadczy również fakt, że w próbie z „Gazety Wyborczej” nie pojawiła się o gangach nawet wzmianka. Dodatkowo zakończenie wieloletniej i wielowątkowej sprawy gangu łódzkiej Ośmiornicy pokazuje sprawnie działający wymiar sprawiedliwości.

### 3.3.5. Przepięstwa finansowe

Do grupy tej zaliczono przede wszystkim informacje o podejrzeniach popełnienia przestęstwa na tle finansowym (korupcja, niegospodarność) przez dyrektorów i prezesów zarządzających instytucjami publicznymi działającymi w mieście. Przykłady te jednoznacznie wpływają na negatywny obraz Łodzi, gdyż pokazują, że miasto źle funkcjonuje. A dzieje się tak między innymi dlatego, że ludzie nim zarządzający mu szkodzą.

Wydaje się, że najbardziej zaszkodziła wizerunkowi miasta akcja CBA, w wyniku której zatrzymano szefa gabinetu prezydent Łodzi w związku z podejrzeniem o korupcję. Prokuratura po zapoznaniu się z dowodami dostarczonymi przez CBA uznała je za niewystarczające i umorzyła sprawę (ŁWD, 11.12). Działania CBA nazwano *medialnym spektaklem* (ŁWD, 11.12), a akcję uznano za niepotrzebną (DŁ, 12.12). Działania magistratu znalazły się pod lupą prokuratury, która bada sprawę zbyt drogich drzewek zakupionych do ozdoby Piotrkowskiej, co nosi znamiona przekroczenia uprawnień przez urzędników:

16 drzewek z gatunku katalpa, które rosną w specjalnych donicach, stanęło w maju na odcinku od pl. Wolności do ul. Jaracza. Było to jedno z zadań zgłoszonych i wybranych przez łodzian do realizacji w ramach tegorocznego budżetu obywatelskiego.

Jak informował magistrat, cechą tych drzew jest to, że nie rosną w górę, a rozwijają się na boki, dzięki czemu na miejskim deptaku powstaną zacienione miejsca. Na okres zimy – od końca października – drzewa mają być zabierane z deptaka.

Według magistratu koszt jednej sadzonki, odpowiedniej dla niej ziemi, donicy oraz dostawy to 8,5 tys. zł. Do tego dochodzi koszt pielęgnacji drzewa – 200 zł miesięcznie za sztukę. W sumie ustawienie drzew i ich roczna pielęgnacja ma kosztować 155 tys. zł.

Według pomysłodawców i radnych z komisji ds. budżetu obywatelskiego projekt cieszył się dużym poparciem mieszkańców, a drzewa i donice to produkty wysokiej jakości. (ŁWD, 9.06)

Inne instytucje państwowe również są powiązane z działaniami noszącymi znamiona wykroczeń i przestępstw finansowych. Była dyrektor szpitala w Łodzi została oskarżona o *przyjmowanie łapówek od przedstawicieli amerykańskiego koncernu medycznego* (ŁWD, 23.12), były wiceprezydent Łodzi i były dyrektor łódzkiego ZUS został oskarżony o działanie na szkodę tejże instytucji i narażenie jej na milionowe straty (ŁWD, 8.12), księgowy łódzkiego schroniska przy-

właszczyła fundusze nań przeznaczone (DŁ, 29.10), łódzkie MPK podejrzane jest o niegospodarność (ŁWD, 8.09), podobny zarzut postawiono kierownictwu łódzkiej Grupowej Oczyszczalni Ścieków (ŁWD, 7.08), a o korupcję posądzono szef GDDKiA (GW, 5.08). Tylko dwa razy zamieszczono informacje o przestępstwach popełnianych przez osoby prywatne. W pierwszym przypadku pielęgniarka oskarżona została o podrobienie recept i wyłudzenie pieniędzy z NFZ (DŁ, 15.10), a w drugim szefom sieci szkół policealnych postawiono zarzut o wyłudzenie dotacji z Urzędu Miasta (ŁWD, 9.05).

Przestępstwa na tle finansowym w analizowanych tekstach dotyczą przede wszystkim instytucji publicznych. Defraudowanie publicznych pieniędzy niewątpliwie kreuje negatywny obraz Łodzi, gdyż to osoby zarządzające miastem i miejskimi instytucjami działają na jego szkodę. Obnaża to źle działający system, który destabilizuje sytuację w mieście. Teksty mają głównie charakter informacyjny i obiektywnie odnoszą się do prezentowanych spraw. Niekiedy pojawiają się ujęcia krytyczne, zwłaszcza w odniesieniu do przestępstw popełnianych przez osoby piastujące wysokie stanowiska w administracji publicznej. Z analizowanych tekstów ponownie wyłania się jedna z ważniejszych funkcji mediów: tropienie nieprawidłowości i informowanie o nich opinii publicznej.

### 3.3.6. Przemoc wobec zwierząt

W analizowanych tekstach znalazło się kilka artykułów dotyczących przemocy wobec psów. Najgłośniejsza okazała się sprawa pary z Łodzi, która *drastycznie zaniedbywała swoje obowiązki* (DŁ, 5.05), czego wyrazem było bicie, głodzenie i utrzymanie w złych warunkach dwóch psów, w tym jednego medalisty (ŁWD, 17.09). Media informowały o zatrzymaniu wymienionej pary i postawieniu jej zarzutu *znęcania się ze szczególnym okrucieństwem* (O, 5.04). Przekazy medialne donosiły o kolejnych etapach procesu oraz decyzji postawionej przez sąd kobiety, która dobrowolnie chciała poddać się karze. Media jednoznacznie potępiły znęcanie się nad zwierzętami, nazywając czyn *okrutnym*:

Łódź: proces za znęcanie się nad psami

39-latka z Łodzi oskarżona o okrutne znęcanie się nad psami chce dobrowolnie poddać się karze. Drugi z oskarżonych – jej 44-letni partner – nie stawia się na rozprawę. Proces właścicieli dwóch psów, którzy znęcali się nad nimi ze szczególnym okrucieństwem toczy się przed łódzkim sądem. (O, 17.09)

Wykryto również inne podobne sprawy: łódzcy strażacy *pojechali gasić pożar a uratowali czworonoga*, który był głodzony i zaniedbywany przez właścicielkę (DŁ, 24.06). Pisano ponadto o znęcaniu się nad siedmioletnim psem w mieszkaniu przy ul. Bema (O, 9.03) oraz o kobiecie, która *znęcała się nad dwoma psami* [...] *niestety starszego nie udało się uratować* (DŁ, 1.09).



Większość tekstów dotyczy przemocy wobec psów stosowanej przez właścicieli w ich mieszkaniach. Zostaje ona wykryta przez służby porządkowe. Kończy się to interwencją prokuratury i postawieniem zarzutów. Jeden tekst informował o motorniczym, który potracił psa, ale nie zatrzymał pojazdu. Świadkowie zdarzenia poinformowali odpowiednie służby, a MPK zapowiedziało zbadanie sprawy:

Jak dowiedziała się redakcja w łódzkim MPK, obecnie prowadzone jest postępowanie wyjaśniające w tej sprawie. Wiadomo, że motorniczy ma 44 lata i jest pracownikiem spółki od pięciu miesięcy. Z jego relacji wynika, że dzwonił dzwonkiem i pies uciekł z torów, jednak w ostatniej chwili zawrócił.

– Tramwaje mają dużo dłuższą linię hamowania, jednak wyjaśniamy dlaczego po zdarzeniu motorniczy nie zatrzymał pojazdu. Powinien zgłosić sprawę, by odpowiednie służby mogły usunąć zwłoki zwierzęcia. Jest nam bardzo przykro i jeśli się okaże, że była to wina motorniczego, na pewno wyciągniemy konsekwencje – mówi Sebastian Grochala z łódzkiego MPK. (O, 4.02)

Powyższe przykłady eksponują wprawdzie z jednej strony negatywne oblicze Łodzi, z drugiej jednak czujność mieszkańców, wykrycie i potępienie sprawców równoważą ten negatywizm. Poza tym działa efekt proporcji: jeden sprawca – wielu świadków aktywnie przeciwdziałających przemocy. Mieszkańców częściej cechuje empatia – to oni zgłaszają sprawy na policję i domagają się ukarania sprawców. O zaangażowaniu łodzian niech świadczy artykuł, w którym mowa jest o przechodniach, którzy zaalarmowali straż miejską, gdyż szczeniak utknął pod maską samochodu (DŁ, 5.03). Dziennikarze jednoznacznie krytykują wszelkie zjawiska przemocy wobec zwierząt, a zarazem pokazują sprawne działania służb porządkowych oraz empatię mieszkańców miasta. Prezentowany obraz jest homogeniczny pod względem wartościowania zdarzeń i oceny reakcji stosownych instytucji.

### 3.3.7. Inne

W podgrupie znalazły się te wykroczenia i przestępstwa, których nie udało się zaklasyfikować do poprzednich grup. Są tu pojedyncze przykłady łamania prawa (jeśli w sumie na dane zjawisko było mniej niż 5 tekstów, to umieszczano je w grupie 3.3.7). Do innych przestępstw należy zaliczyć uprawę/produkcję narkotyków (ŁWD, 9.09) i handel nimi (DŁ, 1.05), nielegalną produkcję papierosów (ŁWD, 25.03) i spirytusu (D, 20.11), próbę gwałtu (O, 8.07), fałszowanie podpisów (ŁWD, 26.03), terroryzowanie sąsiadów (DŁ, 3.04), atak hakerski (DŁ, 15.08), bezprawne zatrzymanie studenta przez straż miejską (DŁ, 30.04), wandalizm (DŁ, 24.11), znęcanie się nad starszymi i bezbronnymi (ŁWD, 27.01), przykłady pedofilii wśród rodziców zastępczych (ŁWD, 29.05). Podobnie jak o innych przestępstwach, mówiono o nich w kontekście zatrzymania przez policję lub skazania wyrokiem przez sąd.

Kilkukrotnie media wspominały o *skandalu* w policji. Policjanci w jednym z posterunków urządzali *suto zakrapiane imprezy organizowane w pomieszczeniach służbowych Ogniu ds. Nieletnich, czyli wydziału mającego zajmować się... demoralizacją młodzieży* (DŁ 9.06). Imprezom towarzyszyły tańce erotyczne oraz spotkania z prostytutkami. Sprawę wykryto dzięki anonimowym informatorom. Można przypuszczać, że byli to inni pracownicy posterunku, którzy donieśli mediom o nieprawidłowościach. Policja wszczęła postępowanie dyscyplinarne wobec policjantów, którzy natychmiast zostali zawieszeni i grozi im wydalenie ze służby:

Nawet wydalenie ze służby grozi policjantom, którzy uczestniczyli w alkoholowej imprezie na terenie łódzkiego VI komisariatu. Zdjęcia z tego spotkania trafiły do lokalnych gazet i Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi. Komendant miejski wszczął postępowanie wyjaśniające w tej sprawie. (ŁWD, 10.06)

O braku przyzwolenia społecznego na jakiegokolwiek wykroczenia świadczy również postawa mieszkańców, którzy zaalarmowali policję o *zaskakującej i szokującej sytuacji*, jaką była próba wyburzenia części zabytkowej fabryki Grohmana (DŁ, 4.09). Brak odpowiedniej opieki nad najstarszymi organami w mieście poskutkowało złożeniem przez łodzian pozwu o możliwości popełnienia przestępstwa przez parafię, która nie wykonała prac konserwatorskich:

Na początku września prokuratura wszczęła postępowanie w sprawie o zniszczenie mienia. – Doniesienie zostało uznane za wystarczająco wiarygodne – mówi Jacek Pakuła z Prokuratury Okręgowej w Łodzi. – Będą przeprowadzone oględziny. Trwa też ustalanie, czy organy nie stanowią zabytku. To wpłynęłoby na kwalifikację prawną czynu. Proboszcz nie martwi się dochodzeniami. (DŁ, 5.10)

Niewielką część stanowiły artykuły odnoszące się do przyrody (około 1% w korpusie z Onetu), co wyraźnie podkreśla dychotomię między miastem jako symbolem cywilizacji stworzonej przez człowieka a naturą jako symbolem pierwotności.

Duże skupiska ludzi zazwyczaj generują jakiś procent przestępców. Doniesienie o czynach przestępczych ma w prasie długą tradycję. W Łodzi popełniane są przestępstwa i wykroczenia, a informacje o nich pojawiają się we wszystkich analizowanych mediach. Społecznie nieakceptowalne i negatywnie oceniane przez media są te przestępstwa, które dotyczą słabszych (dzieci, osób starszych, zwierząt), a nawet infrastruktury miejskiej. Każdy przekaz o negatywnym zjawisku zachodzącym w mieście utwierdza jego negatywny wizerunek. Negatywizm ma jednak różne stopnie dotkliwości i zasięgu. Doniesienia o jednostkowych sprawach (szczególnie ze sfery prywatnej) mają wymiar pojedynczych zdarzeń, które są wkalkulowane w strukturę społeczną. W każdej dużej grupie pojawia się jakiś procent jednostek dysfunkcyjnych. O ile media (szczególnie *Gazeta Wyborcza*)

nie połączą jednostkowych zdarzeń jako typowych, wynikających naturalnie ze specyfiki miasta – nie jest to zjawisko bardzo dyskredytujące i wpływające znacząco na obraz, a tym samym na stereotyp miasta. Negatywny obraz tworzą z całą pewnością przestępstwa, które Łodzi dotyczą bezpośrednio, wpływając destrukcyjnie na funkcjonowanie miasta oraz jego mieszkańców, tj. przestępstwa finansowe popełniane przez zarządzających publicznymi instytucjami, pobicia (zwłaszcza te na tle rasowym i chuligańskim) oraz przemoc wobec słabszych. Doniesienia o patologiach w sferze publicznej, dotyczące osób urzędowych, władzy, administracji i elit, są bardziej dotkliwe, bo niosą ze sobą skutki dla dużych grup ludzi. Kradzieże natomiast często są trywializowane, poprzez pokazywanie bezzwrotności sprawców. To co jest eksponowane w przypadku wszystkich wykroczeń i przestępstw, to sprawne i szybkie działania policji oraz wymiaru sprawiedliwości. Sprawcy są ujmowani, a następnie prowadzone wobec nich jest śledztwo, które skutkuje postawieniem aktu oskarżenia, procesem i wyrokiem skazującym. Informacje o odpowiedniej reakcji służb łagodzą negatywne wrażenie. Największy ładunek krytyczny mają informacje o dysfunkcjach miasta jako systemu, gdyż niesprawnie działający system przynosi najwięcej szkód, a tym samym w wyjątkowym stopniu wpływa na stereotyp miasta. Dyskurs prezentowany w tym rozdziale jest szczegółowy, ale jednorodny. Artykuły w większości mają charakter informacyjny i obiektywnie przedstawiają zdarzenia. Jedynie w przypadku „Gazety Wyborczej” kolejny raz odnotowano teksty krytyczne, a nawet złośliwe (np. o wypadku przy ul. Wojska Polskiego w noc sylwestrową). Przestępstwa i zbrodnie są potępiane, podkreślany jest brak społecznego przyzwolenia na takie czyny. Pozytywnie na obraz Łodzi wpływają sprawne wykrywanie sprawców i skuteczny wymiar sprawiedliwości.

#### 4. Podsumowanie

W tabeli 2 przedstawiono liczbowe zestawienie analizowanych tekstów. Zestawienie to pokazuje, ile miejsca poszczególnym tematom poświęcały cztery analizowane media w badanych próbach.

Procentowy podział pokazuje, że rozkład tematów był porównywalny, choć można zauważyć pewne różnice. Dość wyraźna jest różnica w sposobie relacjonowania wydarzeń związanych z „infrastrukturą i gospodarką” oraz „wydarzeniami” przez *Łódzkie Wiadomości Dnia*. Informacje prezentowane w regionalnej telewizji rzadziej niż w innych mediach odnosiły się do zabudowy miejskiej, a częściej do wydarzeń kulturalnych. Wytlumaczeniem tego może być wymowa tekstów. Te dotyczące kultury są w zasadzie pozytywne i pokazują Łódź jako miejsce, w którym mieszkańcy miasta i regionu mogą korzystać z wielu inicjatyw o randzie nie tylko ogólnopolskiej, ale i międzynarodowej. Może być to próba wpływania na pozytywny wizerunek miasta, tym bardziej, że część artykułów o infrastrukturze

Tabela 2. Liczbowe zestawienie tematów dotyczących Łodzi podejmowanych w dwóch mediach ogólnopolskich („Gazeta Wyborcza”, Onet) i dwóch mediach lokalnych (Łódzkie Wiadomości Dnia i „Dziennik Łódzki”) w okresie od stycznia 2014 roku do grudnia 2014 roku na losowo wybranej próbie 1850 wiadomości

Temat	Medium			
	Liczba podejmowanych tematów			
	Media ogólnopolskie		Media lokalne	
	„Gazeta Wyborcza”	Onet	Łódzkie Wiadomości Dnia	„Dziennik Łódzki”
1. Infrastruktura i gospodarka				
1.1. Infrastruktura transportowa	<b>10</b>	<b>36</b>	<b>75</b>	<b>102</b>
1.1.1. Drogi	5	15	23	63
1.1.2. Kolej	4	6	7	11
1.1.3. Lotnisko i połączenia lotnicze	1	2	4	14
1.1.4. Komunikacja miejska	0	5	35	2
1.1.5. Transport rowerowy	0	6	3	10
Inne		2	3	2
1.2. Infrastruktura społeczna	<b>10</b>	<b>55</b>	<b>109</b>	<b>203</b>
1.2.1. Szpitale	0	15	23	24
1.2.2. Dworzec Łódź Fabryczna	1	3	6	13
1.2.3. Nowe Centrum Łodzi	1	2	10	9
1.2.4. Ulica Piotrkowska	1	5	12	28
1.2.5. Kamienice	1	6	5	21
1.2.6. Mieszkania	3	3	2	17
1.2.7. Infrastruktura sportowa	1	3	8	5
1.2.8. Szkoły	0	4	0	15
1.2.9. Pomniki	2	1	4	5
1.2.10. Pozostałe elementy zabudowy miejskiej	0	13	39	66
1.3. Infrastruktura techniczna	<b>0</b>	<b>3</b>	<b>8</b>	<b>13</b>
1.4. Administracja	<b>5</b>	<b>20</b>	<b>22</b>	<b>38</b>
1.5. Gospodarka i finanse	<b>2</b>	<b>23</b>	<b>11</b>	<b>37</b>
Łącznie	<b>27</b> <b>(47,4%)</b>	<b>137</b> <b>(47,7%)</b>	<b>225</b> <b>(37,8%)</b>	<b>393</b> <b>(43,1%)</b>

Tabela 2 (cd.)

Temat	Medium			
	Liczba podejmowanych tematów			
	Media ogólnopolskie		Media lokalne	
	„Gazeta Wyborcza”	Onet	Łódzkie Wiadomości Dnia	„Dziennik Łódzki”
2. Wydarzenia				
2.1. Kultura	<b>8</b>	<b>57</b>	<b>204</b>	<b>212</b>
2.1.1. Działalność muzeów	0	3	15	7
2.1.2. Działalność teatralna	0	4	13	6
2.1.3. Filmy i działalność kin	0	4	4	7
2.1.4. Murale	1	3	4	5
2.1.5. Festiwale	2	8	21	24
2.1.6. Koncerty	0	1	4	21
2.1.7. Wystawy	0	0	16	15
2.1.8. Pozostałe imprezy	0	3	11	21
2.1.9. Targi	0	2	11	7
2.1.10. Konferencje i kongresy	1	1	9	10
2.1.11. Akcje społeczne	0	7	25	24
2.1.12. Rocznice i święta	0	6	27	6
2.1.13. Sport i akcje sportowe	4	6	22	30
2.1.14. Wydarzenia religijne	0	1	5	4
2.1.15. Pozostałe inicjatywy	0	8	17	25
2.2. Nauka	<b>2</b>	<b>18</b>	<b>23</b>	<b>50</b>
Łącznie	<b>10</b> <b>(17,5%)</b>	<b>75</b> <b>(26,1%)</b>	<b>227</b> <b>(38,1%)</b>	<b>262</b> <b>(28,8%)</b>
3. Ludzie				
3.1. Populacja Łodzi	<b>8</b>	<b>18</b>	<b>28</b>	<b>29</b>
3.1.1. Demografia	1	3	1	7
3.1.2. Rodzina	0	4	0	5
3.1.3. Alkoholizm	1	6	1	2
3.1.4. Grupy społeczne	5	5	5	15
3.1.5. Postacie	1	0	21	0
3.2. Zdarzenia losowe	<b>2</b>	<b>9</b>	<b>27</b>	<b>78</b>

Temat	Medium			
	Liczba podejmowanych tematów			
	Media ogólnopolskie		Media lokalne	
	„Gazeta Wyborcza”	Onet	Łódzkie Wiadomości Dnia	„Dziennik Łódzki”
3.2.1. Wypadki komunikacyjne	2	6	21	58
3.2.2. Pożary	0	3	6	20
3.3. Wykroczenia i przestępstwa	<b>3</b>	<b>35</b>	<b>84</b>	<b>86</b>
3.3.1. Pobicia i napady	0	6	9	15
3.3.2. Zabójstwa i zgony	1	11	29	18
3.3.3. Kradzieże	1	4	2	21
3.3.4. Przestępczość zorganizowana	0	8	14	1
3.3.5. Przestępstwa finansowe	1	0	9	5
3.3.6. Przemoc wobec zwierząt	0	4	3	5
3.3.7. Inne	0	2	18	21
Łącznie	<b>13</b> <b>(22,8%)</b>	<b>62</b> <b>(21,6%)</b>	<b>139</b> <b>(23,4%)</b>	<b>193</b> <b>(21,2%)</b>
4. Inne				
4.1. Promocja i metadyskurs	<b>7</b>	<b>12</b>	<b>4</b>	<b>63</b>
4.2. Natura	<b>0</b>	<b>1</b>	<b>0</b>	<b>0</b>
Łącznie	<b>7</b> <b>(12,3%)</b>	<b>13</b> <b>(4,6%)</b>	<b>4</b> <b>(0,7%)</b>	<b>63</b> <b>(6,9%)</b>
Razem:	<b>57</b>	<b>287</b>	<b>595</b>	<b>911</b>

Źródło: opracowanie własne.

wskazywała na ich złe funkcjonowanie lub braki w pewnych obszarach. „Gazeta Wyborcza” zaś skupiała się mniej na wydarzeniach kulturalnych, a bardziej na infrastrukturze. Informacje te pojawiały się zapewne w łódzkim dodatku do dziennika, który nie był analizowany ze względu na jego lokalny charakter. Trudno również oczekiwać, by informacje o łódzkich koncertach czy wystawach interesowały mieszkańców innych regionów Polski. Procentowy rozkład informacji o mieszkańcach miasta jest bardzo podobny. Uzasadniony jest największy udział tekstów o charakterze metadyskursywnym w „Gazecie Wyborczej”. To właśnie na łamach tego czasopisma wywiązała się dyskusja o wizerunku miasta, która zainteresowała Polaków, a przede wszystkim łodzian (szerzej o metadyskursie

w rozdz. III). Refleksji o charakterze „meta” towarzyszy przyjęcie perspektyw z zewnątrz. Wtedy pewne zjawiska, która od wewnątrz wydawały się naturalne, widać jednak w określonym świetle. Problem ten był prawie pominięty w łódzkiej telewizji.

W przypadku tekstów o infrastrukturze transportowej media ogólnopolskie skupiały się na tych zdarzeniach, które wpływały na transport ogólnopolski (otwarcie nowych dróg, obwodnic, zamykanie lub otwieranie połączeń kolejowych i lotniczych). Dziennikarze „Gazety Wyborczej” w analizowanych tekstach w ogóle nie poruszali tematów związanych z komunikacją w mieście (tramwajową, autobusową, rowerową czy pieszą). Początkowo zastanawiająca może być dysproporcja między artykułami o komunikacji miejskiej w mediach lokalnych. Problemy komunikacji miejskiej dość szeroko komentowane były w *Łódzkich Wiadomościach Dnia*, a niewiele miejsca poświęcono im w „Dzienniku Łódzkim”. Często odnosiły się one do zmian rozkładów jazdy autobusów i tramwajów, które w gazecie prezentowano w postaci tabel, mapek a nawet wkładek, które nie zostały uwzględnione w analizie.

Również w doniesieniach o infrastrukturze społecznej widać różnice między ujęciem w mediach ogólnopolskich i lokalnych. Media ogólnopolskie, a szczególnie „Gazeta Wyborcza”, skupiały się na problemach, które oddziaływały na sytuację w kraju (np. budowa nowego dworca) lub powiązane były z wydarzeniem o charakterze politycznym (np. próba postawienia pomnika Lecha Kaczyńskiego). Dziennikarze *Onetu* opisywali większość elementów zabudowy miejskiej, co spowodowane jest zapewne specyfiką tegoż medium: portal internetowy nie jest ograniczony miejscem publikowania tekstów, więc nie musi dokonywać selekcji materiału.

Niewielka różnica między procentowym udziałem tekstów o „infrastrukturze i gospodarce” oraz „wydarzeniach”, jak już wspomniano, spowodowana jest zapewne zasięgiem mediów. Ogólnopolskie media informowały jedynie o tych wydarzeniach kulturalnych, które wyróżniały się na tle kraju i często miały charakter komentarzy. Media lokalne zaś informowały o organizowanych imprezach oraz wydarzeniach kulturalnych. Ponadto media lokalne, skupiając się częściej na kulturze, mogły próbować wpłynąć na polepszenie wizerunku miasta w świadomości mieszkańców. Dodatkowo duże zainteresowanie *Łódzkich Wiadomości Dnia* i „Dziennika Łódzkiego” inicjatywami kulturalnymi może być spowodowane dyskusją z dawnym mitem Łodzi jako „pustyni kulturowej”, tym bardziej, że potencjał kulturowy Łodzi, choć wyższy od inwestycyjnego czy kapitału ludzkiego, to i tak jest niższy od średniej krajowej. Największy procent tekstów o nauce w *Onecie* można wytłumaczyć rodzajem medium. Media internetowe stały się domeną wśród młodych ludzi, zatem stosunkowo częste informacje o działalności uczelni wyższych mogą być próbą dotarcia do odpowiedniej grupy odbiorców, jakimi są przyszli i obecni studenci. W przypadku przyszłych studentów teksty (w zdecydowanej większości pozytywne) mogą wpłynąć na wybór miejsca studiowania.

Procentowy udział tekstów opisujących populację Łodzi, jej problemy, przestępstwa i zdarzenia losowe jest w analizowanych mediach bardzo podobny (różnica wynosi niewiele ponad 2%). Media ogólnopolskie skupiały się na zdarzeniach sensacyjnych (np. potrącenie ciężarnej kobiety, pobicie cudzoziemców).

Analiza tematyczna wykazała, że wszystkie media koncentrują się na podobnych tematach. Oczywiście w mediach lokalnych obraz Łodzi jest dokładniejszy – teksty często odnoszą się do najmniejszych detali (np. secesyjne ozdoby przystanków tramwajowych czy wygrana w konkursie matematycznym uczniów łódzkiego liceum). Media ogólnopolskie, zwłaszcza „Gazeta Wyborcza”, skupiają się na tych wydarzeniach, które wpływają na sytuację w kraju (np. otwarcie trasy szybkiego ruchu, festiwal międzynarodowej rangi).

Widać powiązania między komponentami opisu badanego materiału, tzn. podziałem tematów głównych na podtematy, liczebnością grup, jednorodnością treści (homogenicznością), szczegółowością a zabarwieniem emocjonalnym.

Cztery podgrupy, tj. infrastruktura transportowa, infrastruktura społeczna, kultura oraz wykroczenia i przestępstwa stanowiły łącznie największy odsetek analizowanych artykułów. Tylko tym czterem podgrupom poświęcono 1289 artykułów (z 1850), co stanowi blisko 70% wszystkich tekstów. Dokonując schematyzującej i upraszczającej eksplikacji, można stwierdzić, że medialna Łódź to twór składający się głównie z zabudowy transportowej – sieci dróg, oraz społecznej – budynków, w którym popełniane są przestępstwa i organizowane rozmaite przedsięwzięcia kulturalne. I to właśnie w tych czterech podgrupach stopień szczegółowości był największy. Pojawiały się informacje o najmniejszej zmianie w wyżej wymienionych obszarach (np. o zamontowaniu neonu, zmianie nawierzchni na jednej z ulic, pobiciu człowieka czy wystawie kotów). To również tylko w tych podgrupach wyodrębniono subgrupy Inne/Pozostałe, co potwierdza dużą szczegółowość opisu. Oprócz tego frekwencja podejmowanych tematów jest proporcjonalna do liczebności grupy łodzian, na którą dany problem wywiera wpływ. Ponadto decyduje o tym: sensacyjność czy drastyczność prezentowanych treści. Widać zatem wpływ roli i specyfiki samych mediów na dostarczany przez nie przekaz.

Stwierdzono, że istnieje także zależność między jednorodnością opisu a zabarwieniem emocjonalnym (zależność uwarunkowana jest również typem medium). Im bardziej entuzjastycznie przedstawiano dany element w mediach lokalnych – wskazując dodatkowo, że dana inicjatywa pokazuje Łódź jako miasto rozwijające się i mogące konkurować z innymi ośrodkami miejskimi –, tym częściej w mediach ogólnopolskich pojawiały się artykuły o tonie krytycznym, a nawet złośliwym. Najlepszym przykładem są tutaj doniesienia o budowie dworca multimodalnego Łódź Fabryczna, który w mediach lokalnych nazywany był *jednym z najnowocześniejszych dworców kolejowych w Europie* (ŁWD, 28.10). „Gazeta Wyborcza” zaś podawała w wątpliwość sens ekonomiczny i społeczny instytucji, określając dworzec jako *najdroższą stację kolejową w Polsce i jedną z najdroższych w Europie*, a sam pomysł nazwała *wielką wizją*, ale wykonanie *małym efektem* (11.04).



Dużą jednorodność stwierdzono w artykułach (pochodzących ze wszystkich analizowanych prób) odnoszących się do wydarzeń kulturalnych. Podkreślano wysoki poziom przedsięwzięć kulturalnych, ich międzynarodową rangę, a sama Łódź bywała nazywana nawet *kulturalną stolicą Polski* (GW, 5.06). Negatywne opinie o łódzkiej kulturze dotyczyły natomiast decyzji administracyjnych – np. zawieszenia Festiwalu Muzyki Filmowej, czy sporów związanych z zarządzeniem instytucjami kulturalnymi – m.in. odwołania dyrektora Muzeum Kinematografii).

Media opisują świat tak, by wydobyć z niego powtarzalny schemat. Odbiorcy mają go w umyśle i aktualizują jedynie poprzez kolejne doniesienia. Hierarchizacja treści, schematyzm oraz wykrzywienie medialne, jak również naginanie rzeczywistości pomagają go tym samym łatwiej odbierać. Obraz racjonalny jest domeną mediów publicznych, sensacyjność natomiast cechą mediów tabloidowych. Obecność tych elementów w mediach publicznych o charakterze informacyjno-publicystycznym stanowi przykład postępującej tabloidyzacji, co wiąże się z chęcią sprostania oczekiwaniom jak największej grupy odbiorców. Przykładem tabloidyzacji jest pitawał, czyli donoszenie o zbrodniach i przestępstwach.

W centrum medialnego obrazu Łodzi znajdują się informacje poświęcone festiwalom oraz kamienicznej zabudowie miasta. Cechy ogólne zaś przesuwają się w kierunku cech charakterystycznych (np. korki czy wypadki drogowe) – budując stereotyp. Wpływ na stereotyp jest tym silniejszy, im więcej pojawia się informacji na dany temat oraz im zabarwienie emocjonalne tekstów jest bardziej krytyczne czy złośliwe<sup>54</sup>.

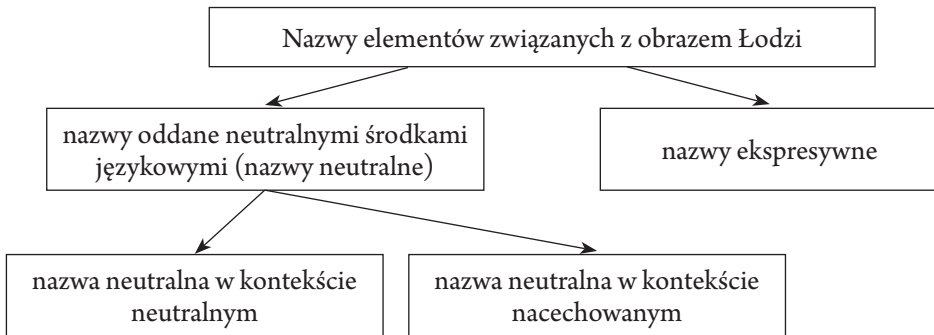
---

<sup>54</sup> M. Mrozowski zauważa, że wiadomość ma tym większą wartość, im bardziej jest negatywna, tzn. jeśli: „zdarzenie narusza ustalony porządek, przeczy potocznemu rozumieniu normalności, wiąże się z agresją, dewiacją, konfliktem oraz ofiarami i szkodami (wiadomość, że człowiek pogryzł psa jest *lepsza* od wiadomości, że pies pogryzł człowieka)” (2001, s. 261).

## ROZDZIAŁ II

### UKSZTAŁTOWANIE WARSTWY JĘZYKOWEJ

Wątki tematyczne, które analizowane były w poprzednim rozdziale pod względem treści referencjalnych (zogniskowanych przez pytania: do czego odnoszą się wypowiedzi medialne o Łodzi, jakie elementy obrazu miasta eksponują), w tym rozdziale będą rozpatrywane pod kątem środków językowych. Celem badawczym jest przedstawienie środków językowych, które budują obraz miasta (nazywając, waloryzując elementy przestrzeni miejskiej). Do opisu wybrano zatem nazwy elementów związanych z obrazem Łodzi. W badanym materiale elementy opisu rzeczywistości miejskiej dziennikarze przedstawiali za pomocą dwóch typów określeń. Mogły być to nazwy oddane środkami neutralnymi<sup>1</sup> lub nazwy ekspresywne. W przypadku nazw neutralnych istotny okazał się kontekst językowy, w którym się one pojawiały. Nazwy neutralne mogły bowiem występować w kontekście neutralnym (tych przykładów nie rozpatrywano w niniejszym rozdziale, gdyż stanowiły one materiał rozdziału I) lub nazwy takie mogły znajdować się w kontekście nacechowanym, np. *miasto idzie w dobrym kierunku*, *przyszłość czas na Łódź*. Nazwy ekspresywne zaś już na poziomie nominacji były nacechowane (*kulturalna stolica Polski* – GW, 5.06; *miasto przeklęte* – GW, 15.02):



Ilustracja 3. Typy nazw Łodzi i jej elementów

Źródło: opracowanie własne.

<sup>1</sup> Neutralność rozumiana jest jako brak nacechowania wartościującego, stylistycznego. Neutralne środki językowe nie są ograniczone pod względem możliwych sytuacji ich użycia. Mogą być stosowane w tekstach oficjalnych bez naruszenia normy.

W niniejszym podrozdziale skupiono się zatem na tych elementach, które związane są z funkcją ekspresywną bądź impresywną wypowiedzi. R. Grzegorzczkowska rozumie funkcję wypowiedzi jako świadomy, zamierzony cel realizowany przez nadawcę, odróżniając wyraźnie funkcje języka jako systemu od funkcji wypowiedzi. Według badaczki funkcja ekspresywna zaliczana jest do funkcji pozainformacyjnych wypowiedzi i rozumiana jest jako wyraz emocji, woli i sądów. Funkcja impresywna (nakłaniająca, konatywna) również uznana została za funkcję pozainformacyjną, gdyż jej głównym celem jest silne angażowanie odbiorcy poprzez wywołanie określonego działania słownego, wpłynięcie na jego stan mentalny (funkcja perswazyjna będąca odmianą funkcji impresywnej) lub działanie manipulacyjne unikające jawnego wartościowania i przekonywania (Grzegorzczkowska 1991, s. 24). W zgromadzonym materiale w środkach jawnych dominuje ekspresja oraz perswazja, w środkach niejawnych pojawia się również manipulacja.

S. Grabias przypisuje ekspresywność zarówno znakom predykatywnym, jak i nominatywnym (Grabias 1978). Wśród nominatywnych znaków ekspresywnych można wyróżnić przykłady o eksplicytnych wykładnikach ekspresywności (są nimi wyspecjalizowane formanty, zmiany znaczeniowe) oraz wyrazy, w których ekspresywność tkwi *implicite*.

S. Grabias natomiast wyróżnia następujące typy wyrazów ekspresywnych:

I. Wyrazy o ekspresywności *implicytnej* (np. *guzdracz*, *oferma*)

II. Wyrazy o ekspresywności *eksplicytnej*

1. motywowane formalnie, tj. ekspresywnie nacechowanymi morfemami lub fonemami (*tysol*, *mięcho*, *ptaszus*)
2. motywowane znaczeniowo:
  - a) zmianami w sferze znaczenia leksykalnego (*baran „głupiec”, pień „głuchy”*)
  - b) procesami skojarzeniowymi, aluzjami (*dreźnik „podreźnik”: dreźczyć*) (Grabias 1981, s. 40)

Jak słusznie zauważyła E. Pałuszyńska, klasyfikacja S. Grabiasa dotyczy wyrazów jako jednostek abstrakcyjnych, systemowych, natomiast jeśli włączy się do analizy kryterium kontekstu, pojawiają się kontekstowe typy ekspresywności. Wynikają one z ekspresywnego użycia znaków nienacechowanych. Wartość ekspresywna jest bowiem czasami wartością względną: to, co jest ekspresywne z punktu widzenia kodu A, może być neutralne w kodzie B czy C (Pałuszyńska 2006, s. 17).

Ze względu na cel pracy, którym było zbadanie obrazu Łodzi budowanego w mediach i przez media, istotne stało się ustalenie sposobów nazywania i wartościowania elementów tego obrazu za pomocą określonych środków językowych.

Przykłady ujęto w dwie grupy: środki językowe służące jawnemu oraz niejawnemu wartościowaniu opisywanych elementów. Do elementów przekazujących treści jawne zaliczono leksemy nazywające elementy Łodzi, leksemy określające

(przymiotniki, przysłówki, imiesłowy bierne) w stopniu równym, wyższym i najwyższym, parafrazy nazwy Łodzi i jej elementów, związki frazeologiczne oraz metafory. Treści niejawne, czyli przekazywane poza asercją, to implikatury i presupozycje.

Opisano tylko te elementy językowe, które waloryzują przedstawiane elementy rzeczywistości. S. Grabias uznaje, że wyraz pozostaje emocjonalnym znakiem językowym wówczas, jeśli w jego strukturze znaczeniowej oprócz komponentów semantycznych tkwi pragmatyczny komponent oceny. Ocena ta ujawnia się bądź jako emocjonalna reakcja samego nadawcy, bądź też jako proces sterowania emocjami odbiorcy przez nadawcę (Grabias 1981, s. 79). Jak słusznie zauważyła E. Laskowska, wartościowanie to sąd o tym, że coś jest dobre lub złe pod jakimś względem. Na strukturę wartościowania składają się subiekt, akt sądzenia, obiekt, predykat wartościujący, kryterium wartościowania i – fakultatywnie – nacechowanie emocjonalne (Laskowska 1993, s. 26). E. Pałuszyńska, analizując ekspresywność nagłówków prasowych, wyodrębniła trzy rodzaje wartościowania: semantyczne, pragmatyczne (konotacyjne) i wartościowanie w presupozycji (2006, s. 18–19). Za badaczką przyjmuje, że wartościowanie semantyczne ma charakter obligatoryjny i systemowy, a zachodzi wówczas, jeśli nadawca traktuje obiekt w całości jako zły lub dobry (w niniejszej pracy będą to leksemy określające np. *szkaradny*, *tragiczny* i nazywające: *rudera*, *piwożłop*). Natomiast wartościowanie pragmatyczne (konotacyjne) ma charakter kontekstowy, indywidualny<sup>2</sup> i związane jest z przypisaną leksemowi charakterystyką, która nie należy do znaczenia leksykalnego, ale jest kojarzona z leksemem, bądź jego konkretnym użyciem – często ujawnia się np. w metaforach. Wartościowanie w presupozycji polega na przekazywaniu treści nie wprost, informacja znajduje się poza asercją i wynika z treści wypowiedzi (w niniejszym rozdziale będą to treści niejawne: presupozycje i dodatkowo implikatury).

Ze względu na ograniczone rozmiary pracy oraz chęć przedstawienia jak największej liczby środków językowych wpływających na obraz miasta w rozdziale przytoczono reprezentatywne egzemplifikacje dla każdej grupy. Kierowano się kryterium kreatywności oraz innowacyjności językowej. Niektóre wyraziste przykłady, jeśli zawierały różne zjawiska, zostały przytoczone kilkakrotnie, za każdym razem opisano je pod innym kątem.

---

<sup>2</sup> J. Puzynina proponuje test negacji jako metodę rozróżniania wartościowania semantycznego od konotacyjnego. Na przykład wyrazy takie jak „szykany”, „zdrada”, „donosicielstwo” są wyrazami definicyjnie wartościującymi, ponieważ do ich definicji wpisane jest zdanie: „nadawca sądzi, że to jest złe” i nie może być nigdy wpisane zdanie: „nadawca sądzi, że to nie jest złe”. Natomiast wyrazy takie jak *bogactwo*, *niebezpieczeństwo* uznaje się za konotacyjnie wartościujące, bo wartościują one w zależności od kontekstu i stereotypowych wyobrażeń nadawcy (Puzynina 1991, s. 120).

Dany środek językowy był ujmowany najpierw z punktu widzenia wartościowania: pozytywnego, negatywnego, ewentualnie niejednoznacznego (ambivalentnego), a następnie odnoszono go do tematu, którego dotyczył przytaczany fragment (profile tematyczne są tożsame z tymi wyodrębnionymi w rozdziale wcześniejszym). Taki opis pozwolił dopełnić obraz przedstawiony w analizie tematycznej, a zarazem spojrzeć na niego z perspektywy lingwistycznej.

## 1. Środki systemowe w jawnych aktach mowy

W podrozdziale opisano kodowe środki językowe, które służą przekazywaniu odbiorcy treści jawnych oraz takich, których wartość aksjologiczna jest podawana (przeciętny odbiorca jest w stanie stwierdzić, że użyte środki językowe waloryzują przekazywaną treść). Repertuar takich środków jest dość szeroki. Są one opisywane przez językoznawców w ramach badania ekspresywności i perswazyjności przekazów językowych. Na przykład J. Bralczyk (2004) podzielił środki językowe stosowane w reklamie na eksponenty stylów funkcjonalnych, leksykę o określonych konotacjach, neologizmy, zapożyczenia, frazeologię, metafory, poszczególne części mowy (rzeczowniki, czasowniki, przymiotniki, przysłówki, liczebniki i partykuły) w korelacji z rodzajem, liczbą, przypadkiem, stopniem, osobą, czasem i trybem oraz zabiegi składniowe (szyk, elipsa, typy zdań). Jest to bardzo obszerny wykaz, a przy tym kryteria są niejednorodne (stylistyczne, retoryczne, gramatyczne), co skutkuje nakładaniem się grup np. czasownik „alarmować” może być potraktowany jako metafora lub czasownik o określonych konotacjach, a zwrot „bić na alarm” jako metafora wojenna lub związek frazeologiczny. Z uwagi na specyfikę i cele analizy materiału w niniejszej pracy podzielono go na następujące grupy: leksemy nazywające elementy obrazu Łodzi (zaliczono do tej podgrupy rzeczowniki waloryzujące opisywaną rzeczywistość, np. *rudera*, *thumy*) oraz leksemy określające (przymiotniki, imiesłowy biernie, przysłówki, np. „innovacyjny”, „zagrzybiony”, „wspólnie”). Wśród leksemów określających wyodrębniono podgrupy form stopnia wyższego i najwyższego przymiotników oraz przysłówków, określenia peryfrastyczne Łodzi i jej elementów, związki frazeologiczne w formie kanonicznej i zmodyfikowanej oraz metafory, do których włączono metonimię. Autor ma świadomość, że pewne elementy mogą przynależeć do kilku grup, np. zwrot „cierpieć na coś” może być potraktowany jako związek frazeologiczny lub jako metafora choroby. Kierując się przejrzystością semantyczną opisywanego materiału zdecydowano, że w obszar metafor<sup>3</sup>

---

<sup>3</sup> Szerzej o metaforze w podrozdz. 1.4. (rozdz. II). Jako metaforę w klasycznym ujęciu rozumie się zespół słów, w którym znaczenie jednych zostaje przeniesione na znaczenie innych. Wyrazy, które ją budują, łączą się w nową całość semantyczną, przy czym ich pierwotne znaczenia są aktualne jedynie poza tą całością semantyczną (Głowiński i in.

zostaną włączone te określenia (elementy jednowyrazowe i wielowyrazowe połączenia o różnym stopniu ustabilizowania), które można zaklasyfikować do wyodrębnionych na podstawie powtarzających się w badanych próbach podtypów tematycznych przenośni (metafora wojny, choroby, sportowa, widowiska i filmu, zjawisk naturalnych, hazardu, ciężaru, domu, personifikacja, animizacja, a także kognitywne metafory poznawcze, np. GÓRA TO DOBRO, ZŁO TO DÓŁ). Za związek frazeologiczny uznano stałe, społecznie utrwalone połączenie wyrazowe, którego znaczenie nie jest składową znaczeń komponentów (Lewicki, Pajdzińska 2012, s. 315). Zaliczono do tej grupy tylko te połączenia, które zostały odnotowane przez słowniki. Wyodrębniona grupa peryfraz Łodzi i jej elementów jest grupą graniczną. Pewne jej elementy można uznać za określenia metaforyczne, np. etykietę *Łódź jest poważnym graczem na polskiej mapie koncertowej* można uznać za przejaw metafory sportu, jednak ze względu na jawność nominacji stosowaną przez dziennikarzy zdecydowano się na wyodrębnienie określeń peryfrastycznych jako oddzielnej grupy.

### 1.1. Leksyka

Leksyka jest tym poziomem języka, który najszybciej ulega zmianom spowodowanym przeobrażeniami rzeczywistości. W analizowanych tekstach prasowych wyraźnie widać chęć posługiwania się słownictwem waloryzującym. Świadomy wybór wyrazu zwykle zakłada jego nacechowanie. Autorzy analizowanych tekstów wybierają słowa nacechowane emocjonalnie, wywołujące określone reakcje odbiorcy, pozytywne lub negatywne asocjacje. Każdy leksem ma określoną denotację, czyli coś nazywa, do czegoś się odnosi. Na znaczenie słowa składają się również konotacje, czyli zbiory skojarzeń, wynikające ze stereotypowego (zwykle emocjonalnego) ujmowania rzeczywistości. Rozróżnienie denotacji od konotacji rozwinął R. Barthes (Barthes 1983), który rozumiał denotację jako to wszystko, do czego znak się bezpośrednio odnosi. Denotacja to odpowiedź na najprostsze pytanie: „co to jest?” Konotacja natomiast to wszelkie bardziej skomplikowane skojarzenia, myśli, uczucia, jakie znak nasuwa. Barthes zauważył również, że „kod konotacji nie jest najprawdopodobniej ani *naturalny*, ani *sztuczny*, ale historyczny lub, jak kto woli, kulturowy” (Barthes 1991, s. 210). Wydawałoby się, że w mediach, zwłaszcza tych o charakterze informacyjnym, denotacja będzie przeważała nad konotacją, jednak nie zawsze tak się dzieje. Poniższe egzemplifikacje wyraźnie pokazują, że to konotacje dominują<sup>4</sup>. Odbiorca, zakładając rzetelność dzien-

---

1986, s. 112). W odróżnieniu od porównania płaszczyzna podobieństwa w metaforze nie jest wyraźnie określona (Dobrzyńska 1994, s. 73).

<sup>4</sup> Przewaga konotacji nad denotacją jest cechą typową dla komunikatów reklamowych (Bralczyk 2004, s. 60).

nikarzy, ich dobre intencje oraz chęć przedstawiania faktów w sposób neutralny, nie do końca jest świadomy siły oddziaływania słów, co jeszcze wzmacnia niejawny aspekt illokucyjny tekstów. Słowa kształtują nasz stosunek do rzeczywistości, stąd ich dobór przez dziennikarzy jest nieprzypadkowy. Są to wyrazy wybierane świadomie, w sposób przemyślany. Dobierane są do pojęć, zjawisk, przedmiotów, które trzeba nazwać i odpowiednio opisać. W podrozdziale tym dokonano analizy leksyki jawnie wartościującej opisywany element (np. potoczny) oraz tych słów, które zalicza się do oficjalnej odmiany polszczyzny i tylko ich odpowiednie wykorzystanie (osadzenie w kontekście) uwidacznia ich waloryzujący charakter. Wyodrębniono dwie podgrupy: elementy nazywające (rzeczowniki) oraz elementy określające (przymiotniki, przysłówki, imiesłowy przymiotnikowe i liczebniki porządkowe). Wśród leksemów określających oddzielne podgrupy stanowią formy komparatywne i superlatywne. Nie zdecydowano się na wyodrębnienie samodzielnej podgrupy czasowników, gdyż zwykle występowały one jako komponenty frazeologizmów lub metafor.

#### 1.1.1. Leksemy określające

Do leksemów określających zaliczono przymiotniki, imiesłowy przymiotnikowe (czynne i bierne), liczebnik zbiorowy *pierwszy* i przysłówki. Określają one właściwości dostrzegalne ludzkimi zmysłami oraz pozazmysłowe, wywnioskowane z zachowania istot żywych bądź właściwości przedmiotów (Bąk 1978, s. 148), a przysłówki są określeniami czynności lub stanu. Do leksemów określających włączono również formy stopnia wyższego i najwyższego przymiotników i przysłówków. Choć składają się one często z dwóch wyrazów tekstowych, formalnie tworzą jeden wyraz gramatyczny.

##### 1.1.1.1. Określenia w stopniu równym

Najczęściej powtarzającym się leksemem wpływającym wartościująco na obraz Łodzi był leksem *pierwszy*, który posiada pięć znaczeń: „1. liczebnik porządkowy odpowiadający liczbie 1; 2. stojący na początku; 3. taki, przed którym nie było innych podobnych; 4. odgrywający w czymś najważniejszą rolę; 5. przewyższający innych pod jakimś względem, najlepszy.” (SJP PWN). Dwa pierwsze można uznać za neutralnie wpływające na obraz opisywanego elementu, natomiast użycie liczebnika *pierwszy* w kolejnych znaczeniach powoduje pozytywną waloryzację – choć nie musi być to wyolbrzymienie charakteryzowanych elementów. W przytoczonych egzemplifikacjach w większości podkreśla on nowość a zarazem unikatowość opisywanego elementu. Służy do przekazania informacji, że w Łodzi powstało lub zorganizowano coś, czego nie było wcześniej w mieście, a nawet w kraju. Dotyczy to przede wszystkim elementów infrastrukturalnych, których nie było do tej pory w mieście, a w powstały w wyniku inwestycji. Często przywoływane są też wydarzenia kulturalne, które zorganizowano po raz pierwszy:

Na 6 Sierpnia rozpoczęła się budowa **pierwszego** łódzkiego woonefa (DŁ, 12.04)

**Pierwszy** Łódź Street Fashion Festival, czyli festiwal mody ulicznej odbędzie się w pofabrycznych budynkach XIX-wiecznej fabryki maszyn Józefa Johna przy ulicy Piotrkowskiej 217 (DŁ, 16.03)

**Pierwsza** łódzka konferencja o filmoterapii (O, 26.03)

Przy remontowanej trasie W-Z w Łodzi staną **pierwsze** publiczne zadaszone parkingi rowerowe (DŁ, 24.01)

W przytoczonych przykładach użyto liczebnika *pierwszy* w znaczeniu „taki, przed którym nie było innych podobnych”.

Kolejnymi waloryzującymi przymiotnikami są leksemy **nowy** i powstały od niego **nowoczesny**. Co ważne, obu używano tylko do pozytywnej oceny przedstawianych zjawisk. *Nowy* pojawiał się w znaczeniu *istniejący od niedawna* oraz *kolejny* i najczęściej odnosił się do elementów zabudowy miasta:

Szkoła Podstawowa nr 64 w Łodzi ma **nową** **ekopracownię** (DŁ, 25.02)

**Nowy mural** w Łodzi. Eduardo Kobra namaluje Rubinsteina (DŁ, 11.09)

Tak będą wyglądać **nowe łódzkie witacze** (O, 17.01)

**Nowe inwestycje** na łódzkich osiedlach (DŁ, 25.06)

**Nowy mural** na Kozinach: zielony smok i człowiek z różańcem (DŁ, 19.08)

Postać wielkiego zielonego smoka oraz spoglądającego w niebo człowieka z różańcem przedstawia nowy mural przy ulicy Srebrzyńskiej 21. To kolejne dzieło, które ożywia łódzkie kamienice.

Przymiotnik *nowoczesny* znaczy „właściwy nowym czasem” (SJP PWN), jednak jego konotacje są dużo bardziej wartościujące niż samo znaczenie, gdyż odnoszą się do innowacyjności i oryginalności, a zarazem są w opozycji do anachroniczności, zapóźnienia, zacofania. Uwypukla on obraz miasta idącego z postępem, co może być przejawem przełamania stereotypu Łodzi jako miasta upadłego, nierozwijającego się:

**Nowoczesne** przedszkole dla dzieci z Nowosolnej (DŁ, 9.04)

Na Lumumbowie powstały trzy **nowoczesne** boiska (DŁ, 9.05)

Takim **nowoczesnym** taborem można w naszym województwie podróżować od połowy czerwca tego roku. 20 pociągów Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej ma łączyć Łódź z miastami i gminami aglomeracji. Łączyć na zasadzie węzła multimodalnego ma także budowany od października 2011 roku podziemny dworzec Łódź Fabryczna. (ŁWD, 9.10)



Nieprzypadkowe mogą być również przedmioty, do których odnosi się opisywany przymiotnik. Są to obiekty związane z młodymi ludźmi, jak np. przedszkole, boisko i pociąg (tym środkiem lokomocji najczęściej podróżują młodzi ludzie z okolicznych miejscowości do pracy w Łodzi). Jeśli wziąć pod uwagę konotacje przymiotnika oraz zestawienie go z rzeczownikami kojarzącymi się z młodymi ludźmi, może to być próbą kreowania obrazu Łodzi jako miasta młodych/dla młodych, co jest zbieżne z jedną z największych kampanii promocyjnych *Młodzi w Łodzi*.

Wśród innych przymiotników<sup>5</sup> pozytywnie wartościujących, a tym samym dodatnio wpływających na medialny obraz Łodzi, znalazły się takie, które:

– charakteryzowały zabudowę miasta:

Łodzianie zwiedzali EC1: „**Imponująca, fantastyczna** budowla” (DŁ, 22.03)  
*imponujący* – budzący podziw, szacunek; *fantastyczny* – „pot. nadzwyczajny, wspaniały” (SJP PWN)

– opisywały przedsięwzięcia inwestycyjne i naukowe:

Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna wydała zezwolenia czterem firmom (DŁ, 7.05)  
 Władze Strefy liczą, że rok 2014 będzie **rekordowy** pod względem liczby wydanych zezwoleń.

*rekordowy* – przymiotnik utworzony od *rekord* – „najlepszy wynik, największe osiągnięcie w jakiejś dziedzinie” (SJP PWN)

**Innowacyjny** projekt dla bezrobotnych z Łodzi (O, 11.10)

Łódź realizuje projekt „**Kompleksowe** wsparcie osób zwolnionych i przewidzianych do zwolnienia z łódzkiego rynku pracy”.

*innowacyjny* – przymiotnik utworzony od *innowacja* – „wprowadzenie czegoś nowego”; *kompleksowy* – „obejmujący całość elementów lub zagadnień, a nie tylko ich fragment” (SJP PWN)

Podane przymiotniki pokazują Łódź jako miasto rozwijające się, eksponując jego zalety, intensyfikując odpowiednie cechy. Stosowanie wyrazów modnych, takich jak *kompleksowy*, *innowacyjny*, *rekordowy*, buduje obraz miasta przyjaznego ludziom młodym i biznesowi. Łódź jawi się jako miasto konkurencyjne, mające do zaoferowania więcej niż inne duże miasta.

Za pomocą przysłówków dziennikarze obrazują działania łodzian, eksponując ich aktywność oraz kolektywność i solidarność:

---

<sup>5</sup> Część wartościujących przymiotników (*jedyny*, *ogromny*, *unikatowy*) pojawia się jako element składowy peryfraz Łodzi o wartości aksjologicznej. Omówiono je w podrozdz. 1.2. (rozdz. II).

Łodzianie **tlumnie** ruszyli do łódzkiego oddziału NFZ – po kartę EKUZ. Rozpoczął się sezon urlopowy, a przed wyjazdem trzeba zadbać o dokument potwierdzający ubezpieczenie zdrowotne. Czy stanie w długiej kolejce jest konieczne? (ŁWD, 8.07)

*tlumnie* – przysłówek od *tlumny* – „pełen ludzi lub bardzo liczny” (SJP PWN)

Łodzianie **wspólnie** tworzą gazetę (O, 19.07)

*wspólnie* – przysłówek od *wspólny* – „wykonywany lub przeżywany przez wiele osób, razem z innymi” (SJP PWN)

Przymiotniki negatywnie wpływające na obraz miasta dotyczą przede wszystkim wyglądu jego zabudowy. Niektóre bardzo dosadnie wartościują prezentowane elementy, choć SJP PWN nie kwalifikuje ich jako potocznych, gdyż wartościowanie odbywa się przez konotacje (np. leksem *plastikowy* konotuje skojarzenia z nietrwałością, sztucznością, bezwartościowością):

**Brzydkie** targowiska w Łodzi. Radni chcą, by reklamami na rynkach zajął się plastryk miasta (DŁ, 25.08)

*brzydki* – „taki, który się nie podoba” (SJP PWN)

Do końca roku przy łódzkich ulicach staną kioski, które zastąpią **szpetne** budki (DŁ, 5.06)

Radni przeznaczyli 800 tys. zł na program „Kiosk dla Łodzi”. Są to kioski, nawiązujące architektonicznie do secesyjnej Łodzi. Mają zastąpić **szkaradne** budki.

*szpetny* – „wyglądający nieestetycznie, odrażająco”; *szkaradny* – „budzący wstręt pod względem fizycznym” (SJP PWN)

Supermarket, który tam otworzono, nie miał szans z blaszanymi hipermarketami, które opłotły Łódź. Kiedy upadł, na terenie fabryki została tylko **obskurna** piwiarnia, obok której wyrosły **plastikowe** budy z azjatyckim jedzeniem. Tak powstało łódzkie Chinatown (GW, 3.01)

*obskurny* – „nędzny, zaniedbany, brudny”; *plastikowy* – „przymiotnik od plastik” (SJP PWN)

Kolejną podgrupę stanowią przymiotniki oraz imiesłowy przymiotnikowe bierne<sup>6</sup>, opisujące warunki łódzkiej infrastruktury transportowej i społecznej:

**Tragiczne** warunki w kamienicy przy 1 Maja. Woda zalewa mieszkania, z sufitu spada tynk (DŁ, 5.02)

*tragiczny* – „pot. rażąco zły” (SJP PWN)

Modernizacja linii tramwajowej 46. Samorzady chcą zdobyć pieniądze z Unii (DŁ, 4.02)

Porozumienie w sprawie strategii rozwoju łódzkiego obszaru metropolitalnego ma pomóc podłódzkim samorządom w zdobyciu unijnych pieniędzy na wyre-

<sup>6</sup> Ze względu na ich funkcję oraz budowę zaliczono je do grupy przymiotników.

montowanie zniszczonej linii tramwajowej 46, która kursuje z Łodzi przez Zgierz do Ozorkowa. Zanim porozumienie zostanie zawarte, **fatalny** stan sieci i torowiska może uniemożliwić regularne kursy tramwajów na tej trasie.

*fatalny* – „bardzo zły” (SJP PWN)

Wagony **zaśnieżone** w środku i opóźnione pociągi. Pasażerowie na trasie Łódź-Warszawa mają dość (DŁ, 30.01)

Podróżni mają już dość codziennych opóźnień pociągów i braku ogrzewania w wagonach. Napisać do minister Bieńkowskiej, informując o **dramatycznej** sytuacji na trasie Łódź – Warszawa. Pasażerowie pociągów z Łodzi do Warszawy mają dość codziennych opóźnień w podróży.

*zaśnieżony* – „pokryty śniegiem”; *dramatyczny* – „pełen napięcia, grozy” (SJP PWN)

Grzyb, brud i smród w celach. Złe warunki w areszcie na Smutnej (DŁ, 16.05)

Cele są **zawilgocone** i **zagrzybione**. Osadzeni śpią na **brudnych, porwanych** materacach. Kąpią się raz w tygodniu, a chcieliby częściej.

*zawilgocony* – imiesłów bierny od czasownika *zawilgościć* – „spowodować, że coś stało się wilgotne”; *zagrzybiony* – „pokryty grzybem”; *brudny* – „pokryty brudem”, *porwany* – imiesłów bierny od czasownika *porwać* – „porozrywać coś na wiele części lub porobić w czymś dziury” (SJP PWN)

**Zaniedbana** Łódź już się przygotowuje, Warszawa też może. (GW, 18.10)

*zaniedbany* – „będący w złym stanie z powodu zaniedbania” (SJP PWN)

W jednym z tekstów bardzo dosadnie scharakteryzowano łodzian:

Wielu łodzian uważa, że ta nowa nawierzchnia zupełnie się nie sprawdza i koszmarnie się brudzi... Bo ludzie są **marudni**. Wszędzie na świecie granit się sprawdza, tylko w Łodzi nie. Dlaczego? Bo jesteśmy **niechlujni** i **mamy w nosie** wspólnie wydatkowane pieniądze. Największą biedą tej nawierzchni są plamy oleju z parkujących samochodów (DŁ, 23.03)

*marudny* – „pot. taki, który narzeka lub grymasi”; *niechlujny* – „niedbający o czystość i porządek; też: niestarannie, źle utrzymany” (SJP PWN)

Wskazano na dwie cechy: narzekanie oraz brak dbałości o wspólne dobro, jednak użyto do tego sugestywnych przymiotników oraz potocznego frazeologizmu *mieć coś w nosie* – lekceważyć coś.

Przymiotniki i przysłowki służą również zbudowaniu sensacyjności, gdyż wzmacniają rangę wypadków, wykroczeń i przestępstw:

**Groźny** wypadek na Pabianickiej. Ciężko ranny 33-letni kierowca (DŁ, 27.09)

*groźny* – „budzący grozę” (SJP PWN)

Łódzcy policjanci zatrzymali niedoszłego i **niezwykłe agresywnego** pasażera łódzkiego MPK. (ŁWD, 9.04)

*agresywny* – 1. „zachowujący się wrogo, napastliwie”, 2. „pełen agresji” (SJP PWN)

**Pijany** mechanik w łódzkim MPK (O, 19.01)

*pijany* – „człowiek odurzony alkoholem” (SJP PWN)

Ormianie pobili młodego mężczyznę (O, 31.08)

Przed łódzkim sądem stanie dwóch obywateli Armenii, którzy w połowie czerwca **brutalnie** pobili młodego mężczyznę.

*brutalnie* – przysłówek od *brutalny* – „agresywny, bezwzględny, nadużywający swojej siły lub przewagi” (SJP PWN)

Łódź: **Tajemnicza** śmierć 23-latki. Zmarła przez rozległe obrażenia głowy? (O, 28.02)

*tajemniczy* – „zagadkowy i trudny do zrozumienia” (SJP PWN)

**Brutalna** Straż Miejska w Łodzi: **bezprawnie** pozbawili wolności 22-letniego studenta (DŁ, 30.04)

*brutalny* – „agresywny, bezwzględny, nadużywający swojej siły lub przewagi”; *bezprawnie* – „niezgodny z prawem, zabroniony przez prawo” (SJP PWN)

Słownictwo nacechowane (zarazem wartościujące) używane przez dziennikarzy opisujących wypadki i przestępstwa ma wydźwięk perswazyjny. Jego głównym celem jest zwiększenie atrakcyjności przekazu, by przyciągnąć uwagę odbiorcy, budując sensacyjność. Uwarunkowane jest to postępującą tabloidyzacją, zwłaszcza w tej tematyce, co związane jest ze starą tradycją pitawalu<sup>7</sup>.

Odnotowano ponadto przypadki, gdy przymiotniki (i imiesłowy przymiotnikowe) służyły wyrażeniu ironii:

**Brawurowa** kradzież na Przybyszewskiego. [...] 34-letni łódzianin próbował ukraść rower z balkonu na IV piętrze w jednym z bloków przy ul. Przybyszewskiego. Spłoszony przez sąsiada spadł z wysokości III piętra. Trafił do szpitala z licznymi złamaniami nóg. (DŁ, 30.03)

*brawurowy* – „pełen brawury, odważny, zuchwały, ryzykancki” (SJP PWN)

Łódź ma **wizję: pompowany** dworzec (GW, 11.04)

Znacznie większym problemem może być jednak przekonanie unijnych instytucji, że łódzka inwestycja ma społeczny i ekonomiczny sens.

W pierwszym przypadku oprócz ironii przymiotnik *brawurowy* został użyty, by zbudować komizm, gdyż *brawurową kradzieżą* była próba ukradzenia roweru przez balkon, jednak złodziej spadł, próbując go znieść. W drugim przypadku ironia połączona jest z szyderstwem i krytyką, gdyż dziennikarz kwestionuje sens jednej z największych łódzkich inwestycji, poprzez użycie zwrotu *mieć wizję* oraz przymiotnika *pompowany*, który powstał od czasownika *pompować*, czyli „wkładać w coś nadmiernie dużo pieniędzy” (SJP PWN).

<sup>7</sup> Por. podrozdz. 3.3. (rozdz. I).

Przymiotniki, przysłówki, imiesłowy przymiotnikowe i liczebniki porządkowe były najczęściej pojawiającymi się elementami leksykalnymi służącymi pozytywnemu i negatywnemu wartościowaniu w budowaniu obrazu miasta. Zwykle wykorzystywano je do pokazania Łodzi jako miasta rozwijającego się i zmieniającego, które dba o swoich mieszkańców i może konkurować z innymi miejscowościami w Polsce.

#### 1.1.1.2. Stopień wyższy przymiotników i przysłówek

Elementem, który pojawiał się we wszystkich analizowanych korpusach, były formy stopnia wyższego i najwyższego przymiotników oraz przysłówek. Jest to dość prosty zabieg językowy, ale zarazem bardzo silnie perswazyjny i wartościujący. Przymiotniki w zdaniu pełnią funkcję przydawek, a przysłówki okoliczników. Obie części mowy służą wyrażaniu cech opisywanych zjawisk, osób, obiektów, zdarzeń odnoszących się do Łodzi. Mogą być użyte zarówno w wartościowaniu pozytywnym, jak i negatywnym. Budowane od nich formy komparatywne i superlatywne intensyfikują przedstawianą cechę.

W badanych próbach częściej spotyka się formy stopnia wyższego przysłówek niż przymiotników. Zarówno formy komparatywne przymiotników, jak i przysłówek wykorzystywane są do przedstawiania informacji pozytywnych i negatywnych. Formy stopnia wyższego przysłówek stosowane są przede wszystkim w wyrażeniach ilości, zwłaszcza w konstrukcji *coraz + gradus comparativus*. W aspekcie pozytywnym odnosi się to do osób: zwiększenie liczby turystów przyjeżdżających do miasta, rosnąca mobilność studentów, coraz większa liczba gwiazd światowej sławy odwiedzających miasto, większa liczba nauczycieli decydujących się na angażowanie uczniów w prace porządkowe na łódzkich cmentarzach. Często konstrukcje ze stopniem wyższym powtarzane są w nagłówku, lidzie i tekście właściwym artykułu:

Turystyka w Łodzi. **Coraz więcej gości** przyjeżdża do miasta: zwiedzają Piotrkowską i Księży Młyn (DŁ, 10.09)

**Coraz więcej turystów** przyjeżdża do Łodzi. Tak wynika ze statystyk Centrum Informacji Turystycznej. Goście oglądają ul. Piotrkowską, Księży Młyn i spacerują szlakiem pomników „Łodzi bajkowej”.

Do Łodzi przyjeżdża **coraz więcej indywidualnych turystów** – wynika z szanków Centrum Informacji Turystycznej w Łodzi.

Do Łodzi przyjeżdża **coraz więcej światowych gwiazd** muzyki. Często nasze miasto jest jedynym w Polsce, które odwiedza artysta podczas trasy koncertowej. (ŁWD, 7.01)

**Coraz więcej młodzieży** zza granicy kształcą też inne łódzkie uczelnie. Z roku na rok mamy **coraz więcej studentów** zagranicznych i **coraz więcej** naszych **studentów** wyjeżdża za granicę. (DŁ, 3.10)

Wyrażenia ilości odnoszą się również do elementów infrastrukturalnych, które bezpośrednio podnoszą komfort życia mieszkańców (rozwój dróg rowerowych czy udogodnień dla osób starszych i niepełnosprawnych):

W Łodzi pojawia się coraz więcej udogodnień dla osób starszych (O, 24.09)

Na terenie naszego miasta nie toczy się żadna budowa, która nie uwzględniałaby potrzeb osób starszych i niepełnosprawnych.

Jak widać, komparatyw realizowany jest na dwa sposoby. Opisywany element łódzkiej rzeczywistości jest porównywany z konkretnym elementem (np. kompleks OFF Piotrkowska okazał się popularniejszy od Muzeum Żydów Polskich w Warszawie). Człon porównywany zwykle jest „lepszy” od porównującego. Prezentowany element może być również „lepszy” od siebie samego – w innym czasie (co świadczy również o rozwoju danego elementu). Takie użycie odwołuje się do poprawy jakości oferowanych usług, które są jeszcze atrakcyjniejsze niż dotąd:

Łódź kreuje... oryginalne nazwy sklepów (DŁ, 29.01)

Łódzkie ulice stają się **coraz bardziej kolorowe**. Ciężko potwierdzić już opinię, że Łódź jest szara i nudna. O obalenie tej tezy walczą również właściciele sklepów, którzy tworzą coraz bardziej kreatywne nazwy oraz szyldy na swoich sklepach.

Intensyfikacja wskazuje w tym przypadku na rozwój. Osiągnięto to również dzięki czasownikowi *stawać się* w czasie teraźniejszym, który podkreśla ciągłość i nieskończoność procesu przemian. Podobny efekt uzyskano dzięki użyciu czasownika *zyskiwać*:

Nowe inwestycje i atrakcje w łódzkim ZOO (O, 23.03)

Wybieg australijski będzie w tym roku główną atrakcją łódzkiego ogrodu zoologicznego. Prawdopodobnie już w kwietniu z Niemiec zostaną sprowadzone nowe zwierzęta.

Prezydent Łodzi Hanna Zdanowska przekonuje, że łódzkie ZOO zyskuje **coraz większą atrakcyjność**.

Wypowiedzenia, w których podane zostały człony porównujące, oparte są na konstrukcji *jeden/jedna z + gradus comparativus*:

Hanna Zdanowska: za rok łódzka komunikacja będzie wśród najlepszych (DŁ, 12.09)

– W przyszłym roku będziemy mieli **jedną z lepiej funkcjonujących komunikacji miejskich w Polsce** – zapowiada Hanna Zdanowska, prezydent Łodzi.

Porównanie to pokazuje również dążenie łódzkiej komunikacji miejskiej do osiągnięcia najwyższego poziomu w Polsce, zbliżenia się do poziomu najbardziej

konkurencyjnych komunikacji miejskich. Ukazuje to ponownie Łódź jako miasto rozwijające się, zmieniające się na korzyść, próbujące osiągnąć poziom tych polskich miast, które cieszą się najlepszą renomą:

Łódź może być również przedstawiana jako miasto lepsze od innych:

Czytelnicy magazynu National Geographic Traveler uznali łódzki kompleks OFF Piotrkowska za nowy cud Polski.

**Łódź okazała się popularniejsza od między innymi warszawskiego Muzeum Historii Żydów Polskich czy też krakowskiego Zakrzówka** (O, 21.10)

Łódzki kompleks Off Piotrkowska wypada lepiej niż inne budowle. Ważna jest lokalizacja porównywanych budowli: Warszawa i Kraków. Nieprzypadkowo w artykule pojawiły się akurat te dwie budowle (w plebiscycie głosowano na wiele innych miejsc). Ważna jest wygrana z dwoma najważniejszymi miastami w Polsce, co pokazuje, że Łódź cały czas boryka się z kompleksem miasta gorszego, które próbuje dorównać Warszawie i Krakowowi.

Dziennikarze dokonują porównań między łódzkimi budowlami:

O przyszłości myślą i mają już nawet plany, ale najpierw chcą zadbać o przeszłość, by jak najwięcej dowiedzieć się o dawnym Monopolu Wódczanym – Polmosie. Zanim w historycznych murach powstanie inwestycja – Monopolis. Właściciel obiektu chce odnaleźć jak najwięcej pamiątek i osób, które pomogą w odkryciu tajemnicy **jednego z cenniejszych łódzkich zabytków**. (ŁWD, 11.09)

Podkreślona została wysoka wartość i unikatowość nieoczywistego łódzkiego zabytku, pofabrykanckiego kompleksu należącego dawniej do Polmosu.

W badanym materiale pojawiają się również formy przysłówków. Informują one o właściwościach czynności, stanów, procesów, innych cech, o okolicznościach akcji, o lokalizacji spacyj-temporalnej (przestrzenno-czasowej) akcji (Grzegorzczukowa i in. 1999, s. 524). W badanych korpusach pojawiają się ponadto formy stopnia wyższego przysłówków określających częstotliwość, czas lub stan. Wartościują zwykle pozytywnie opisywany element:

Od jakiegoś czasu namawiam łodzian do przesiadania się do autobusów i tramwajów – mówi prezydent Łodzi Hanna Zdanowska. Ze statystyk także wynika, że coraz **częściej** łodzianie zostawiają auta w domu. (O, 26.05)

Spada liczba kradzieży samochodów w Łodzi. Zatrzymano wielu złodziei (DŁ, 6.01)  
Właściciele aut w Łodzi mogą spać **coraz spokojniej**.

Łódź: nowy dworzec coraz bliżej (O, 13.04)

W Łodzi powstaje jeden z najnowocześniejszych dworców kolejowych w Europie – Łódź Fabryczna nabiera kształtów.

W aspekcie negatywnym formy stopnia wyższego odnosiły się do ludzi – zwiększająca się liczba wypadków, zmniejszająca się populacja, starzenie się społeczeństwa, coraz większa liczba osób samotnych:

Rowerzyści z Łodzi **coraz częściej** powodują wypadki (DŁ, 15.09)

Rowerzyści z Łodzi **coraz częściej** zostają ranni w wypadkach drogowych i **coraz częściej** są ich sprawcami.

Boże Narodzenie w Łodzi. Śniadanie wigilijne dla samotnych, ubogich i bezdomnych (DŁ, 24.12)

Wigilia w lokalu Stowarzyszenia odbywa się od lat właśnie 24 grudnia. – Naszej wigilii nie robimy tydzień wcześniej, ale zawsze w prawdziwy wigilijny dzień – podkreśla Łucja Robak, prezes Stowarzyszenia. – To ważne, bo z roku na rok **coraz więcej jest** u nas **osób samotnych**, które w Wigilię nie mają z kim porozmawiać.

Ponadto komparatyw pojawiał się w opisach infrastruktury, a właściwie to jej funkcjonowania i użytkowania – coraz większe korki i coraz mniejsze tempo jazdy, pogarszający się stan dróg:

Dla mieszkańców Beskidzkiej jazda po dziurach to codzienność. Mimo ciągłych próśb o naprawę ulicy, dziur jest **coraz więcej** (ŁWD, 30.12)

Kierowcy **coraz wolniej** jeżdżą po Łodzi (GW, 16.01)

W rankingu na najwolniejsze miasta Łódź zajmuje czwarte miejsce. Średnia prędkość w Łodzi to 34,5 km/godz. **Szybciej jeździ się** nawet po stolicy.

Nawet w stolicy kierowcy **jeżdżą szybciej niż w Łodzi**, bo w listopadzie i grudniu przemieszczali się z prędkością 35 km/godz.

W ostatnim przypadku Warszawa stała się kolejny raz punktem odniesienia. Zintensyfikowanie wypowiedzenia modulantem *nawet*<sup>8</sup> wskazuje na powszechne przekonanie o wolnym tempie jazdy w stolicy. Mniejsze tempo jazdy w Łodzi w porównaniu z najludniejszym i największym miastem w Polsce dodatkowo wzmacnia negatywny wydźwięk artykułu.

Stopień wyższy potęguje również ironiczne użycie leksemu *zabawny* jako „wywołujący śmiech” (SJP PWN) w odniesieniu do ekwiwalentu reklamowego AVE:

Mroczny ekwiwalent (DŁ, 11.01)

**Jedną z zabawniejszych** form przekonywania świata o swej niezwykłości i potędze, jest tak modne dziś wyliczanie ekwiwalentu reklamowego (tzw. wskaźnik AVE, wyrażający kwotę, jaką należałoby wydać na publikację danego przekazu, gdyby był on reklamą).

<sup>8</sup> Więcej o funkcji modulantu *nawet* w podrozdz. 2.1.1. (rozdz. II).



Dziennikarz zdeprecjonował tym samym znaczenie wskaźnika AVE i uznał powoływanie się na niego przez władze miasta oraz agencje PR za niepoważne. Zaniegował dodatkowo dotychczasowe działania mające na celu poprawę wizerunku Łodzi i stwierdził, że *niezależnie od reklamowego ekwiwalentu będziemy postrzegani jako miasto, w którym pijani motorniczowie jeżdżą po ludziach*.

Kodowanie określeń za pomocą przymiotników i przysłówków w tekstach medialnych pozwala na pozytywne i negatywne wartościowanie opisywanych elementów. Znaczeniowo formy stopnia wyższego i najwyższego informują o gradacji cechy, większej jej intensywności, w porównaniu z innymi stanami (czynnościami). Formy komparatywne pojawiały się głównie w odniesieniu do ludzi i ich działań oraz do kondycji elementów infrastruktury miejskiej. Użycie stopnia wyższego ma silny wymiar perswazyjny, stosowane jest zazwyczaj w wyniku porównywania, zestawienia, co ma na celu zwiększenie emocjonalności przekazu. W podanych przykładach można zauważyć dwa sposoby użycia stopnia wyższego:

- porównanie z innymi zewnętrznymi elementami (*produktami konkurencji*) – **Łódź** okazała się **popularniejsza** od między innymi warszawskiego Muzeum Historii Żydów Polskich czy też krakowskiego Zakrzówka (O, 21.10);
- podkreślenie własnego rozwoju (*rozwoju własnych produktów*) – W Łodzi pojawia się **coraz więcej udogodnień dla osób starszych** (O, 24.09).

#### 1.1.1.3. Stopień najwyższy przymiotników i przysłówków

Odwrotnie niż w przypadku form komparatywnych, formy superlatywne częściej pojawiają się w odniesieniu do przymiotników niż przysłówków. Stopień najwyższy w analizowanych przykładach używany był przede wszystkim do oceny opisywanych elementów jako informacji pozytywnych i negatywnych. Cztery formy pojawiały się wyjątkowo często: *najlepszy, największy, najważniejszy, najnowocześniejszy*. Są to bodajże jedne z podstawowych form oceniających, co potwierdza tezę J. Bralczyka, że superlatywy w kontekście perswazyjnym nie różnią się znaczeniowo od stopnia równego, bowiem użycie ich zostało skonwencjonalizowane i bywają odbierane jak stopień równy. W używaniu stopnia najwyższego jest pełno nadużyć, co jest charakterystyczne dla form najbardziej perswazyjnie atrakcyjnych (Bralczyk 2004, s. 97). Pojawiają się one, podobnie jak komparatyw, w tytule, lidzie i treści właściwej artykułu.

Formy *najlepszy* używano w schematach składniowych służących wyeksponowaniu elementu opisywanego (*jeden z + superlatyw, wśród + superlatyw*):

Łodzianie mają **jednego z najlepszych motorniczych** w Polsce (DŁ, 14.09)

Mariusz Grochowski motorniczy z zajezdni przy ul. Telefonicznej w Łodzi zajął II miejsce na I Ogólnopolskim konkursie na najlepszego motorniczego.

Hanna Zdanowska: za rok łódzka **komunikacja będzie wśród najlepszych** (DŁ, 12.09)

Szkoła filmowa z Łodzi **wśród najlepszych na świecie** i to na podium. W prestiżowym rankingu amerykańskiego magazynu „The Hollywood Reporter” łódzka filmówka została uznana drugą najlepszą zagraniczną szkołą filmową na świecie. (ŁWD, 1.08)

Forma *najważniejsza* pojawiała się w kontekście przedsięwzięć kulturalnych i naukowych. Podkreślała ich wysoką rangę, wskazując na międzynarodowy charakter, poziom inicjatyw lub prestiżowe grono uczestników:

W Łodzi rozpoczęło się VII Europejskie Forum Gospodarcze. Spotkanie **najważniejszych przedstawicieli świata biznesu** z Polski i Europy ma pokazać potencjał regionów, w tym oczywiście regionu łódzkiego. (ŁWD, 14.10)

*Ida* Pawła Pawlikowskiego, produkowana przez łódzki Opus Film ma szansę zgarnąć wszystkie **najważniejsze nagrody europejskie** i nie tylko. (ŁWD, 13.12)

W Łodzi rozpoczyna się 24. edycja Festiwalu Mediów „Człowiek w zagrożeniu” (DŁ, 19.11)

W środę (19 listopada) w łódzkim Muzeum Kinematografii rozpoczyna się 24. Festiwal Mediów „Człowiek w zagrożeniu”. To **jedno z najważniejszych i najciekawszych wydarzeń** w świecie filmu dokumentalnego i reportażu radiowego.

Przymiotniki *największy* i *najnowocześniejszy* odnosiły się do infrastruktury, eksponując rozmiar i nowatorskość powstających budowli oraz innych elementów zabudowy miejskiej w perspektywie kraju, Europy, a nawet świata:

W centrum Łodzi powstanie **największy w Polsce dworzec** multimodalny, łączący kolej, PKS i komunikację miejską (DŁ, 12.09)

Łódź: nowy dworzec coraz bliżej (O, 13.04)

W Łodzi powstaje **jeden z najnowocześniejszych dworców kolejowych w Europie** – Łódź Fabryczna nabiera kształtów.

„MM Łódź”: największy mural świata gotowy!

1020 metrów kwadratowych ma najnowszy łódzki mural, który powstał na wieżowcach przy ul. Morcinka – informuje portal mmlodz.pl. (O, 26.10)

Inne formy stopnia najwyższego wartościujące opisywane elementy odnosiły się do infrastruktury miejskiej (*najpiękniejsza łódzka budowla* – DŁ, 23.02, *najbardziej interesujące nagrobki* – DŁ, 7.11, *najładniej rozświetlone miasto* – O, 9.01) lub ludzi (*najzdolniejsi studenci i absolwenci łódzkich uczelni* – O, 14.07, *najwybitniejsi absolwenci* – ŁWD, 21.03).

Form superlatywnych wartościujących negatywnie było dużo mniej i odnosiły się tylko do elementów infrastrukturalnych:

Łódź **najbardziej zakorkowanym** miastem w Polsce (DŁ, 3.06)

Łódź **najwolniejszym miastem** w Polsce (DŁ, 29.10)

Górna, Śródmieście, a także część Bałut – Tam w Łodzi **najbardziej brakuje** infrastruktury rowerowej (O, 3.07)

Na ciekawy przykład natrafiono w artykule z Onetu. Nacechowanie nagłówka *Łódź ma najtańsze mieszkania spośród dużych miast Polski* (O, 31.12) można odczytywać dwojako. Jednak treść artykułu jednoznacznie negatywnie ocenia niewielką wartość mieszkań, która jest rezultatem spadku liczby mieszkańców, będącego dużym problemem dla miasta. Taki zabieg zapewne spowodowany jest próbą zaintrygowania czytelnika, który chcąc poznać wydźwięk tekstu, będzie musiał go przeczytać.

Podobnie jak w przypadku form komparatywnych, negatywnie wartościowana jest przede wszystkim zabudowa miejska. Może to wynikać z faktu, że infrastruktura jest dla łodzian niezwykle istotnym elementem miasta. Tym bardziej, że jednymi z czynników miastotwórczych są inwestycje w infrastrukturę społeczną i ekonomiczną (czynniki zainwestowania infrastrukturalnego), a wśród najważniejszych funkcji miast wymienia się funkcję transportową, przemysłową oraz usługową (Suliborski 2001, s. 15).

Jedna z egzemplifikacji odnosiła superlatyw do bitwy pod Łodzią w 1914 roku, rozegranej między armią rosyjską i niemiecką, która nazwana została *najkrwawszą bitwą manewrową I wojny światowej*<sup>9</sup> (ŁWD, 11.10). Superlatyw, choć podkreśla brutalność bitwy, to tak naprawdę uwypukla ważną rolę Łodzi na froncie I wojny światowej. Jest to próba podniesienia wartości miasta i wpisania go w szerszy, europejski bądź nawet światowy, kontekst kulturowy i historyczny.

Wyekscerpowano również jeden przykład użycia formy ze stopniem najwyższym przymiotnika w funkcji peryfrazy Łodzi:

Płock oburzył się, bo w mieście zawisły plakaty, z których „Murale z Łodzi pozdrwiają street art z Płocka”. Dlaczego najnowsza odsłona kampanii reklamowej **trzeciogo najludniejszego miasta w Polsce** tak dotknęła kolegów znad Wisły? Bo to Płock aspirował do tytułu stolicy sztuki ulicznej. A przez ostatnie trzy lata Łódź buduje wielkoformatowe murale. (GW, 19.09)

Podsumowując, przymiotnikowa i przysłówkowa kategoria stopnia jest dla tekstów jedną z podstawowych kategorii perswazyjnych. Stopień najwyższy przymiotnika i przysłówka odnosi się najczęściej do cech opisywanego obiektu. Użycie go ma sugerować wyjątkowość czy unikatowość przedstawianego elementu. W formach komparatywnych częściej spotykano konstrukcje z przysłówkiem,

---

<sup>9</sup> Co ciekawe, takie samo sformułowanie pojawia się w Wikipedii.

w formach superlatywnych zaś wypowiedzenia z przymiotnikiem. Przy pomocy form stopnia najwyższego charakteryzowano głównie elementy infrastruktury miejskiej oraz rzadziej – mieszkańców miasta. J. Bralczyk zauważył, że stopień wyższy ma przewagę nad stopniem najwyższym, który rozpoznawalny jest jako jawnie perswazyjny (Bralczyk 2004, s. 93). Podkreśla on również, że na ogół różnica między stopniem wyższym a najwyższym nie dotyczy intensywności cechy, lecz liczby osób czy obiektów porównywanych ze względu na cechę (tamże, s. 52). Opisane przykłady nie potwierdzają jednak tego stwierdzenia. Zarówno w formach komparatywnych, jak i superlatywnych przedstawiane elementy porównywane są do innych podobnego typu w Polsce, Europie i na świecie. Formy stopnia najwyższego mają pokazać unikatowość i nowatorskość Łodzi na tle kraju i świata.

### 1.1.2. Leksemy nazywające

Wśród rzeczowników wartościujących przeważały te, które budują negatywny obraz miasta. Należą one w większości do potocznej odmiany polszczyzny. A. Skudrzykowa zauważyła, że wykorzystanie elementów języka potocznego w tekstach, które powinny zawierać standardową, ogólną odmianę polszczyzny, może imitować nie tylko rzeczywistość językową, ale również rzeczywistość komunikacyjną, może kreować obraz nadawcy tekstu (nie musi on być obrazem zgodnym z rzeczywistością) (Skudrzyk 1992, s. 47). E. Pałuszyńska tłumaczy obecność leksemów potocznych w tekstach prasowych, które jednoznacznie są odbierane jako ekspresywne: „leksem potoczny zwraca uwagę nie tylko na siebie, ma przywołać określony typ kontaktu (indywidualny, bezpośredni, z dużą wariantywnością, emocjonalnością, barwnością, żywością). Jest więc pewna szansa na powstanie obrazu nadawcy jako człowieka prostego, naturalnego, zwykłego, naszego – a taki budzi zaufanie” (Pałuszyńska 2004, s. 198). Potoczmy (poza wyrażeniem subiektywnej, negatywnej oceny dziennikarza) są także strategią uwiarygodnienia jego sądów, kreowanego przez nadawcę obrazu. Czytelnik, widząc oburzenie dziennikarza, wzmocnione nieparlamentarnym językiem, przyjmuje opisaną sytuację za pewną. Uprawdopodobnienie w oczach odbiorcy jest tym łatwiejsze, że często bazuje na stereotypach (Łódź jako miasto upadłe, zniszczone, którego władze są skupione na walce, a nie na potrzebach mieszkańców).

Najczęściej kolokwializmów i innych leksemów oceniających (głównie za sprawą negatywnych skojarzeń) używano do opisanego zabudowy miasta:

**Pustostany** w Łodzi. Ponad dwieście budynków do wyburzenia (DŁ, 17.04)

Do gminy należy 30 procent nieruchomości w mieście. I chociaż zrewitalizowane kamienice częściej przyciągają wzrok niż **rudery**, do których łodzianie już się przyzwyczaili, to do zburzenia jest aż 231 **ruder**.

Potoczmy *rudera*, czyli pot. „stary, zniszczony, walący się budynek” (SJP PWN), używany był wymiennie z nienacechowanym leksemem *pustostan*, definiowanym

jako „niezasiedlone mieszkanie” (SJP PWN)<sup>10</sup>. Doszło w tym przypadku do zakwalifikowania znaczenia nienacechowanego leksemu, wzmocnionego negatywnymi konotacjami, jako miejsca opuszczonego, nienadającego się do zamieszkania.

Rzeczowniki mogą również wykorzystywać zjawisko synestezji, by uplastycznić kreowany obraz:

**Grzyb, brud i smród**<sup>11</sup> w celach. Złe warunki w areszcie na Smutnej. (DŁ, 16.05)

Warunki panujące w łódzkim areszcie są skrajnie negatywne, a rzeczowniki oddziałują na zmysł wzroku i węchu.

Z jeszcze z inną sytuacją mamy do czynienia w poniższym przykładzie, wykorzystującym wieloznaczność słowa *dziura*:

Żadna z polskich trzech dużych autostrad nie jest jeszcze w pełni ukończona. A1 do końca 2014 r. będzie mieć dwie **dziury**: Łódź i „gierkówkę”. (GW, 4.01)

Użyto dwu (z sześciu) znaczeń leksemu: „brak jakiegoś elementu lub niedobór czegoś” oraz pot. „mała miejscowość pozbawiona życia i ruchu” (SJP PWN). Jedną z dziur wskazaną przez autora tekstu to brak odcinka autostrady A1, której funkcję pełni droga szybkiego ruchu zbudowana w latach siedemdziesiątych, druga to brak obwodnicy Łodzi. Zastosowanie metonimii powoduje narzucenie potocznego rozumienia słowa *dziura* przypisanego tym razem, o dziwo, miastu (Łódź to dziura).

Negatywne wartościowanie odnosiło się również do nazw ludzi nadużywających alkoholu:

Włodzimierz Adamiak: Piotrkowskiej szkodzi łódzka mentalność **piwożłopów** (DŁ, 23.03).

Do ich określenia użyto neologicznego złożenia *piwożłop*, które ma nacechowanie potoczne. Negatywny wydźwięk wzmacnia wyrażenie o niejasnej referencji *łódzka mentalność*, która nie zostaje wyjaśniona, ale przez zestawienie jej z neologizmem *piwożłop* ma ona znaczenie pejoratywne.

Dobór słów przez dziennikarzy do opisu świata jest nieprzypadkowy. Przymiotniki uwypuklają zarówno atuty miasta, wskazując na jego unikatowość, moż-

<sup>10</sup> W SJP Dor. ów leksem ma podobną definicję, ale opatrzony jest dwoma kwalifikatorami: pot. i środ.

<sup>11</sup> To połączenie wielowyrazowe można uznać za zmodyfikowaną formę frazemu *brud, smród i ubóstwo*. Jednak ze względu na modyfikację formalną (wymiana komponentu *ubóstwo* na *grzyb* i zmianę miejsca poszczególnych leksemów), która – co potwierdza dalsza część artykułu – prowadzi do defrazeologizacji, zdecydowano się na umieszczenie tego przykładu wśród leksemów nazywających.

liwość porównywania z innymi miastami i rozwój, jak i na jego zacofanie, upadek oraz złe warunki życia. Rzeczowniki negatywnie oceniające miasto odnosiły się do zabudowy i pokazywały Łódź jako miasto stare, zaniedbane. Element wartościujący mógł być składnikiem definicji wyrazu (np. *rudera*) lub należeć do jego konotacji. Często wartościującą leksykę stanowiły potoczny, które pełniły funkcje sekundarnej nominacji, dublowały nazwy odmiany oficjalnej (Buttler 1990, s. 150). Desygnaty wyrazów potocznych pochodzą z dość charakterystycznych zakresów realnych i nazywają w większości negatywne zjawiska: zły stan infrastruktury społecznej czy patologiczne zachowania. W. Pisarek uważa, że motywacji tego zjawiska należy upatrywać w gustach czytelniczych, gdyż ludzi dużo bardziej interesują sytuacje patologiczne niż poprawne (Pisarek 1988, s. 188–189).

## 1.2. Peryfrazy

Peryfrazą, czyli omówienie, to zastąpienie nazwy jakiegoś zjawiska przez bardziej rozbudowany jego opis, będący jego równoważnikiem znaczeniowym. W klasycznym rozumieniu peryfrazą jako figura retoryczna wykorzystująca amplifikację wzbogaca i rozwija temat, powoduje ozdobność stylu oraz niezwykłość wysłowienia (Głowiński 1972, s. 48–52). Jednak w analizowanym materiale peryfrazy miały przede wszystkim wartość aksjologiczno-kognitywną. Służyły głównie ocenie, ale i nominacji zjawisk przedstawianych w tekstach. Wyekscerpowane peryfrazy mają przede wszystkim charakter etykiet<sup>12</sup> dotyczących Łodzi, elementów jej zabudowy lub wydarzeń i procesów mających miejsce w mieście. Często są one pewnym podsumowaniem wywodów, oceną działań podjętych przez władze miejskie czy ogólnym określeniem kondycji miasta. Niekiedy stają się emblematami, które przyczyniają się do powstania nowych lub wzmocnienia istniejących stereotypów (np. miasto przekłete/upadłe). Służą one pozytywnemu, negatywnemu i niejednoznaczному wartościowaniu.

Znaleziono dużo peryfaz Łodzi, które dotyczyły bardzo wielu aspektów funkcjonowania miasta. Zwracano uwagę na rolę Łodzi w tworzeniu i propagowaniu kultury w skali kraju, jej wkład w rozwój nauki oraz funkcję, jaką miasto pełni w sporcie i turystyce krajowej, podkreślano ponadto wysoki poziom rozwoju gospodarczego miasta. Peryfrazy odnosiły się do takich dziedzin, jak:

– kultura:

Łódź na Expo 2015. Miasto zostanie zaprezentowane jako **centrum mody i kultury** (DŁ, 17.04)

Łódź podpisała umowę z PALiZ. A w przyszłym roku będzie promowana na wystawie w Mediolanie jako **organizator małego Expo 2022**. Łódź zostanie zapre-

---

<sup>12</sup> Pojęcie *peryfrazy-etykiety* podaję za E. Pałuszyńską (2006, s. 141).

zentowana jako **ośrodek kulturalny, wzornictwa oraz mody**. Przewidujemy też program dla dzieci.

Łódź będzie w ten weekend **kulturalną stolicą Polski**. Od wczoraj do niedzieli w Łodzi potrwają Igrzyska Wolności organizowane w rocznicę wyborów 1989 r. przez redakcję pisma „Liberté!”. (GW, 5.06)

To ma być rekordowy rok jeśli chodzi o liczbę już zaplanowanych imprez muzycznych w hali Atlas Arena. Światowe gwiazdy muzyki to niewątpliwie ogromna reklama dla miasta. Tym bardziej, że Łódź staje się **poważnym graczem na polskiej mapie koncertowej**. (ŁWD, 7.01)

– nauka:

Łódź staje się też ważnym ośrodkiem badawczo-rozwojowym w Europie (DŁ, 17.04)

Przecież Łódź z miasta przemysłowego przeistoczyła się w **miasto akademickie i miasto kultury**. O tym, że jest to **jeden z największych ośrodków akademickich w kraju** świadczy chociażby liczba wyższych uczelni, ich potencjał dydaktyczny i liczba studentów, ale też liczba samodzielnych pracowników naukowych prowadzących tu badania. (DŁ, 12.01)

**Głównym ośrodkiem akademickim** jest Łódź, gdzie działa sześć publicznych uczelni oraz kilka niepublicznych; uczy się tu w sumie ponad 100 tys. studentów. (O, 1.06)

*główny* – najważniejszy, podstawowy, zasadniczy (SJP PWN)

– infrastruktura:

Łódź jest jednym z największych kamieniczników w kraju (O, 22.05)

„Bardzo nam zależy, żeby łodzianie wybierali Łódź jako **miejsce startowe do swoich wakacji**. Lotniska lokalne to jest dla nas priorytet i chcemy to rozwijać” – mówił Radomir Świdorski z biura Rainbow Tours. (ŁWD, 19.02)

– turystyka:

Łódź w zagranicznych mediach: **miasto warte zwiedzania i inwestowania**. (DŁ, 25.02)

Marek Drewnowski: Łódź to taki **mały Wiedeń**. (DŁ, 2.02)

– sport:

Po raz kolejny możemy powiedzieć, że Łódź jest **stolicą waterpolo**. (O, 19.12)

– gospodarka:

Łódzkich wspomnień czar (DŁ 20.09)

Niedawno spotkaliśmy się ze znajomymi w Muzeum Miasta Łodzi, gdzie swoje prace wystawiają Knorowsy – rodzina o łódzkich korzeniach, która zadziwia: sześcioro z nich to utalentowani artyści plastycy. Przy okazji postanowiliśmy znowu spotkać się pod koniec września w Muzeum Włókiennictwa, by utrwalić wspomnień czar: wrócić do czasów, kiedy Łódź była **światową dywanową potęgą**. Centralne Muzeum Włókiennictwa pokaże dorobek łódzkiego Dywilanu. A jest co pokazać. Pod koniec lat 70. „persy” z Łodzi podbijały świat.

W Łodzi podczas konferencji „Łódzkie innowacje i kreacje” przedstawiciele sektora gospodarki z regionu łódzkiego, politycy i naukowcy dyskutowali między innymi o promocji Łodzi jako **miasta innowacyjnego i kreatywnego**. Gościem specjalnym konferencji był profesor Andrzej Pawlak. (ŁWD, 13.06)

Łódź stała się dziś **rajem dla branży informatycznej** (ŁWD, 6.12)

Cała kampania ma łączyć elementy promocji Łodzi jako: **idealnego miasta na weekend, stolicy przemysłów kreatywnych, miejsca na biznesowe spotkania oraz do studiowania i pracy**. (DŁ, 30.04)

*idealny* – odpowiadający ideałowi, doskonały; *kreatywny* – tworzący coś nowego lub oryginalnego (SJP PWN)

Mokrosińska zaznaczyła, że milion zł na projekt prezentujący Łódź jako **doskonale miejsce na spotkania biznesowe, naukowe i branżowe** pochodzi z funduszy UE, pozostałe 200 tys. zł z kasy urzędu miasta. (O, 9.08)

*doskonali* – odznaczający się najwyższą jakością, mający wszelkie zalety (SJP PWN)

Zdaniem dyrektorki łódzkiego hotelu Holiday Inn Jolanty Tylus, wypromowanie Łodzi jako **ośrodka turystyki biznesowej** to zadanie trudne i wymagające ogromnej pracy. Uważa ona, że brak międzynarodowego lotniska z dużą liczbą bezpośrednich połączeń dyskwalifikuje Łódź jako miejsce organizowania dużych kongresów międzynarodowych. (O, 9.08)

Jest Pani łodzianką. To powód do dumy? Jak najbardziej! Uważam, że to **miasto z ogromnym potencjałem**. Łódzka architektura jest doceniana na całym świecie. Miasto nam pięknieje z roku na rok. Zabytki pofabryczne odzyskują blask. Mam nadzieję, że zielen będzie też piękniała. Jako osoba, która pochodzi z Łodzi, tu spędziła dzieciństwo i młodość to mam do naszego miasta ogromny sentyment. Mam tu ulice, które bardzo lubię, kojarzą mi się z okresem młodości, czasem studiów czy liceum. (DŁ, 13.04)

– administracja:

– Łódź jest dla mnie **mistrzem Europy w sprawach partnerstwa** – zapewnia Edeltraud Gatterer, przedstawicielka Rady Europy. (DŁ, 10.08)



Europejscy samorządowcy spotkają się w Łodzi (DŁ, 18.06)

Łódź stanie się  **europejską stolicą samorządu**. A to za sprawą posiedzenia Komitetu Politycznego Europejskiej Rady Gmin i Regionów (CEMR), które odbędzie się w Łodzi w dniach 23–24 czerwca.

Łódź dzięki takim określeniom jawi się jako miasto konkurencyjne i rozwijające się w wielu kierunkach. Budowa takich emblematów jest podobna. Składa się na nią rzeczownik o pozytywnych konotacjach (stolica, ośrodek, centrum, mistrz, potęga) oraz drugi rzeczownik lub przymiotnik dookreślający (moda, kultura, dywanowa, innowacyjny, kreatywny). Tak zbudowane grupy nominalne przypominają slogany reklamowe<sup>13</sup>, przez co łatwiej mogą zapadać w pamięć odbiorcom. W wielu przypadkach owe emblematy podane są jako sądy *a priori*, które trudno zweryfikować, np. *Przecież Łódź z miasta przemysłowego przeistoczyła się w miasto akademickie i miasto kultury*. Perswazyjny charakter takich określeń może być wzmocniony również przez użycie konstrukcji strony biernej, która eksponuje leksem *Łódź*, np. *Łódź zostanie zaprezentowana jako ośrodek kulturalny, wzornictwa oraz mody*.

Peryfrazy negatywnie wartościujące w większości nie odnosiły się do konkretnego aspektu funkcjonowania Łodzi, a dotyczyły ogólnej kondycji miast lub odwoływały się do stereotypów wykreowanych przez literaturę. Pojawiły się one tylko w „Gazecie Wyborczej”:

Łódź, **miasto przeklęte** (GW, 1.02)

Na razie możemy zdradzić tyle, że wcale nie wygrała Warszawa, do której młodzi tak lgną, i nie przegrała bynajmniej okrzyknięta ostatnio „**miastem przeklętym**” Łódź. (GW, 17.02)

Noblista [W. Reymont] ukazał Łódź jako **miasto polip** „przezuwające ludzi” przybywających do niego w XIX wieku w poszukiwaniu pracy w fabrykach włókienniczych. [...] Jego Łódź to **złe miasto**, w którym szaleje bezwzględny kapitalizm. Robotnicy głodują lub giną w fabrykach, robotnice są gwałcone przez fabrykantów, a ci strzelają sobie w głowy. (GW, 15.02)

---

<sup>13</sup> J. Bralczyk podaje sześć cech tekstu reklamowego: zwięzłość, atrakcyjność, sugestywność, zrozumiałość, łatwość zapamiętywania oraz oryginalność (2004, s. 44). Według I. Kamińska-Szmaj slogan to stwierdzenie jakiegoś faktu lub zjawiska, które pod względem formalnym często upodabnia się do sentencji, ale nią nie jest ze względu na przekazywaną treść. Sentencje mają charakter refleksji ogólnofilozoficznej, natomiast slogany zawierają wskazówki o charakterze praktycznym, są zatem wypowiedzią użytkową (1996, s. 14–15). Funkcją sloganu jest skupienie uwagi i memoryzacja (Kochan 2003, s. 14).

Opiniotwórczy charakter „Gazety Wyborczej”, kontrowersyjność stwierdzenia oraz bazowanie na stereotypie spowodowały, że emblemat *miasto przekłete* wywołał w mediach ogólnopolską dyskusję o charakterze metadykursywnym (szerzej o tym w rozdz. III). Ciekawe jest stwierdzenie pojawiające się w drugim przytoczonym fragmencie: *okrzyknięta ostatnio „miastem przekłętym” Łódź*. Wykorzystanie imiesłowu biernego jest nieprzypadkowe, powoduje wprowadzenie informacji, że jest to stereotyp, powszechna opinia. Jednak Łódź w taki sposób okrzyknęła sama „Gazeta Wyborcza” 16 dni wcześniej. Podważa to zatem wiarygodność obu tekstów i pokazuje, że są one wynikiem manipulacji (nie tylko językowej).

Niejednoznacznie waloryzujące grupy nominalne odnosiły się do ogólnego postrzegania i funkcjonowania miasta:

To bardzo **specyficzne miasto**. [...] Nie jest to Wenecja czy Neapol, ale to **miasto z charakterem**. (DŁ, 24.03)

Łódź jest **miastem paradoksów**: prawie połowa mieszkańców jest względnie zadowolona z jakości swego życia. Jednocześnie aż 80 proc. obawia się bezrobocia, alkoholizmu i biedy. (DŁ, 8.03)

W pierwszym przypadku wydaje się, że peryfrazy pełnią funkcję eufemizmów (tym bardziej, że jest to fragment wywiadu), mają złagodzić negatywny osąd udzielającego wywiadu, który został poproszony o ocenę miasta. W drugim przypadku przytoczono pozytywne i negatywne informacje, które równoważą ocenę.

Peryfrazy wartościujące mogły dotyczyć również elementów Łodzi. W zgromadzonym materiale najczęściej dotyczyły one elementów infrastrukturalnych i wydarzeń kulturalnych. Wartościujące omówienia dotyczące infrastruktury skupiały się na powstającym dworcu Łódź Fabryczna, ulicy Piotrkowskiej, cmentarzu przy ul. Zmiennej, kamienicach czy tendencjach w hotelarstwie. Były to peryfrazy wartościujące pozytywnie elementy zabudowy miejskiej:

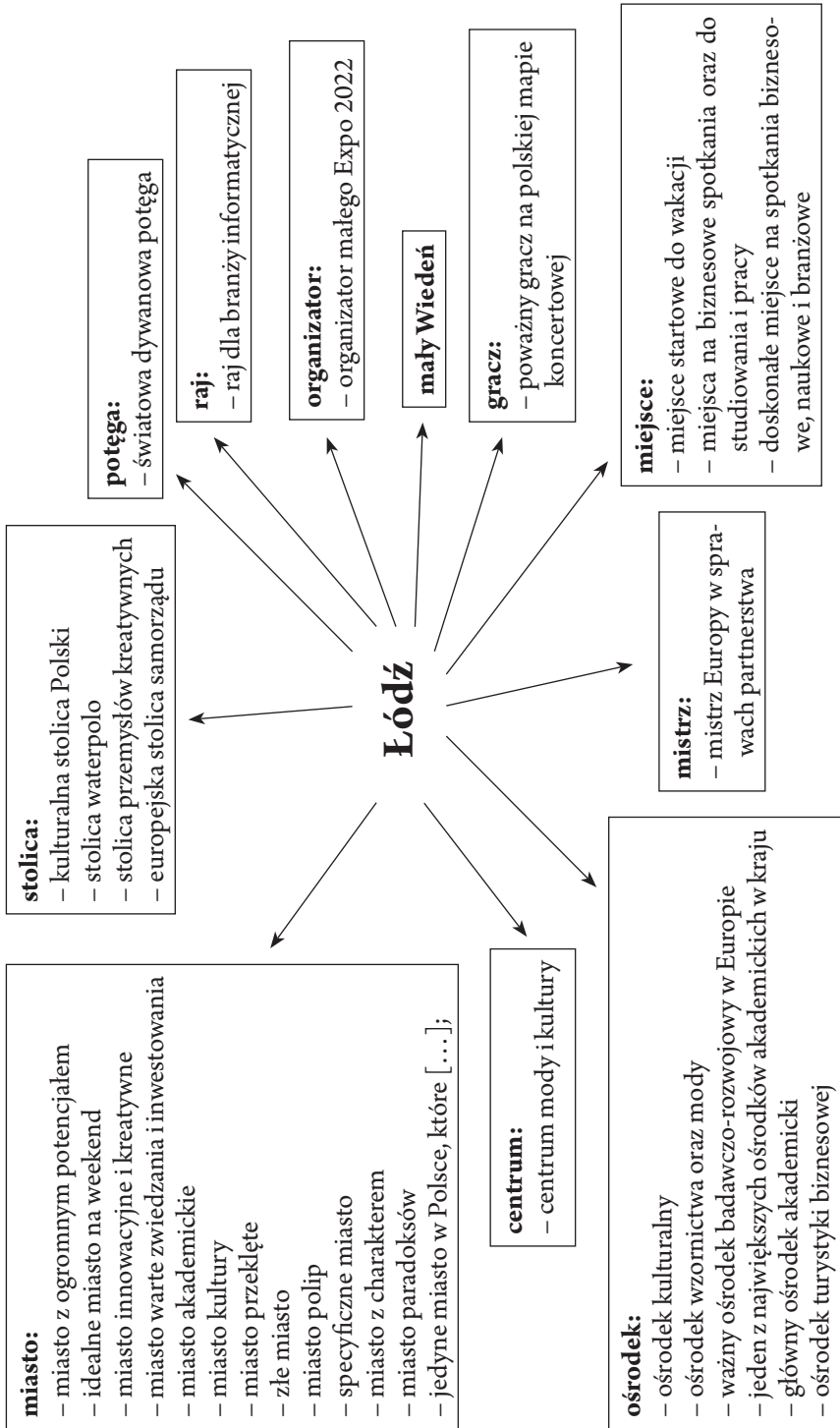
W Łodzi powstaje **jeden z najnowocześniejszych dworców kolejowych w Europie** – Łódź Fabryczna nabiera kształtów (O, 13.04)

Nowy trzy poziomowy dworzec Łódź Fabryczna ma być **kluczowym elementem Nowego Centrum Łodzi i główną częścią tzw. węzła multimodalnego**, w którym oprócz peronów kolejowych znajdują się również m.in. przystanki autobusów regionalnych i miejskich, tramwajów, a także parkingi dla pojazdów osobowych. (ŁWD, 24.02)

*kluczowy* – podstawowy i najważniejszy (SJP PWN)

Sierpniowe spacery szansą na poznanie Piotrkowskiej od innej strony (DŁ, 2.08)

Piotrkowska wieczorową porą lub za dnia, ale od strony **najmodniejszej miejscówki lata**.



Ilustracja 4. Zestawienie określeń peryfrazystycznych Łodzi

Źródło: opracowanie własne.

**Hotelowa rewolucja w Łodzi: powoli doganiamy Bydgoszcz** (DŁ, 14.09)

Jak w każdą pierwszą niedzielę miesiąca cmentarz żydowski otwarty był dzisiaj dla zwiedzających. Wykorzystali to zarówno łódzcy przewodnicy jak i osoby, które organizują sprzątanie żydowskich grobów. Dzięki temu **ważny fragment wielokulturowej Łodzi** ma szansę przetrwać dla przyszłych pokoleń. (ŁWD, 5.10)

Filmowa kamienica w Łodzi. Mieszkali tam Passendorfer, Starski i Kawalerowicz (DŁ, 3.05)

To **miejsce znaczące w historii polskiego kina.**

*znaczący* – odgrywający ważną rolę (SJP PWN)

Pozytywna ocena elementów infrastrukturalnych możliwa była dzięki wykorzystaniu w peryfrazach odpowiednich środków językowych, takich jak wartościujące przymiotniki oraz imiesłowy przymiotnikowe (*znaczący, kluczowy*), formy superlatywne (*najmodniejszy, najnowocześniejszy*), wyrażenia o konotacjach odwołujących się do wartości historycznych i tradycji (*wielokulturowa Łódź, historia polskiego kina*) oraz formy potoczne (*miejscówka*).

Omówienia elementów kulturalnych dotyczą przede wszystkim zbiorów muzealnych. Poza typowymi peryfrazami pojawiały się również schematy składniowe, w których nazwa ma charakter neutralny, a jej dookreślenie silnie waloryzujący (np. *Łódzka kolekcja sztuki nowoczesnej jest unikatowa w skali światowej*). Zdecydowano się na umieszczenie w tym fragmencie rozdziału określeń, gdyż mają one spetryfikowaną formę i łatwo mogą stać się etykietami językowymi:

**Łódzkie skarby: „Tarantella” w Muzeum Sztuki w Łodzi** (DŁ, 16.02)

W będącej **ewenementem na skalę światową** łódzkiej kolekcji dzieł sztuki „a.r.” niejedna praca zasługuje na wyróżnienie. Ale o tej właśnie mówi się, że to jedyne tej klasy dzieło przedstawiciela włoskich futurystów i to nie tylko w Polsce, ale w ogóle w kolekcjach muzealnych Europy Środkowo-Wschodniej. Ale przede wszystkim jest „Tarantella” pierwszym z zagranicznych dzieł, które zostały przekazane działającej na gruncie łódzkim grupie „a. r.”

Księży Młyn, fabryka i pałac Izraela Poznańskiego oraz cmentarze Stary i Żydowski mają szansę stać się **pomnikami historii**. Takim tytułem wyróżnia się **wyjątkowe obiekty w Polsce**. (ŁWD, 21.06)

– Będzie to [kandydowanie do organizacji Expo 2022] pokazaniem naszej determinacji i zaangażowania. Chęć pokazania światu, że Łódź ma do zaoferowania **rzecz unikatową w swojej formie**, chce rozmawiać o problemach związanych z rewitalizacją miast, sprawie bardzo ważnej. (O, 10.06)

Łódzka kolekcja sztuki nowoczesnej jest **unikatowa w skali światowej**: jako **jedyna kolekcja muzealna** powstawała dzięki darom od twórców. Znajdują się w niej

działa m.in. artystów z kręgu kubizmu, futuryzmu, dadaizmu, surrealizmu czy uni-zmu. W zbiorach muzeum są także prace z zakresu sztuki nowych mediów, filmu eksperymentalnego i wideo. (ŁWD, 8.04)

Dziennikarze wykorzystali szereg przymiotników pozytywnie wartościujących przedstawiane elementy. Przymiotnikiem, przy którego użyciu istotną rolę odgrywają konotacje, jest leksem *jedyny*, czyli „tylko jeden” (SJP PWN). Zwraca on uwagę na niepowtarzalność opisywanych elementów, występujących tylko w Łodzi. Podkreślanie, że inicjatywy mają miejsce wyłącznie w Łodzi oraz posługiwanie się innymi wartościującymi wyrażeniami, jak np. *rzecz unikatowa w swojej formie, ewenement na skalę światową, wyjątkowy obiekt* powoduje, że przymiotnik *jedyny* konotuje pozytywne skojarzenia, jak niepowtarzalność, wybijanie się Łodzi ponad inne miasta. Doszło w tym przypadku do skontaminowania znaczeń opisywanego leksemu, tj. *tylko jeden i niemający sobie równego*.

Reasumując, opisane peryfrazy są w wysokim stopniu waloryzujące, gdyż nazywają wprost wady lub zalety miasta, zwykle je wyolbrzymiając. Są one również wynikiem generalizacji, która jest typowa dla stereotypowego postrzegania rzeczywistości, a tym samym łatwa w recepcji.

### 1.3. Związki frazeologiczne

Dużą część przytaczanych przykładów stanowią frazeologizmy, czyli „społecznie utrwalone połączenia wyrazów [...], których znaczenie nie wynika ze znaczeń komponentów” (Lewicki, Pajdzińska 2012, s. 315) – w wyekscerpowanych przykładach służą zarówno pozytywnemu, jak i negatywnemu wartościowaniu. Podobnie jak w przypadku leksemów, zwłaszcza potocznych, wartościowanie jest widoczne dla czytelnika, są to bowiem jednostki spetryfikowane i znane danej społeczności, ponieważ „funkcjonują jako językowy stereotyp” (Ostromęcka-Frączak 2004, s. 306). W badanym materiale znaleziono frazeologizmy w formie kanonicznej i formie zmodyfikowanej. S. Bąba rozumie innowację frazeologiczną jako każde odchylenie od normy frazeologicznej (Bąba 1982, s. 17). Istotna w zmianie formy związku frazeologicznego jest jej celowość: nie wszystkie modyfikacje postaci związku można uznać za innowacje frazeologiczne. Są nimi tylko te przekształcenia, które pojawiają się w specjalnym, uzasadnionym kontekście, nieuzasadnione odstępstwa od normy należy uznać za błąd (Majkowska 1988, s. 149). Stosując kryterium genetyczne można wyodrębnić następujące podtypy innowacji modyfikujących:

- innowacje skracające – powstają w wyniku uszczuplenia składu leksykalnego związku (usunięcie komponentu/ów związku);
- innowacje rozwijające – dodanie nowego komponentu do frazeologizmu;
- innowacje wymieniające – wymiana komponentu frazeologizmu na inny, pozostający w nim z relacji styczności lub podobieństwa znaczeniowego;

- innowacje kontaminujące – skrzyżowanie dwu lub więcej frazeologizmów;
- innowacje regulujące – powstają przez zniesienie ograniczeń w zakresie form fleksyjnych komponentu lub zmian schematu składniowego;
- aluzja frazeologiczna – jest to daleko idąca modyfikacja postaci związku, która pozwala wyzyskać inne możliwości interpretacyjne sensu związku<sup>14</sup>.

Podział ten nie ma charakteru rozłącznego. Bardzo często innowacje współwystępują w jednym związku.

W badanym materiale znaleziono:

– frazeologizmy w formie kanonicznej: *Budowa tunelu idzie pełną parą* (DŁ, 30.04)

– celowe innowacje frazeologiczne: *Łódzka woda swoim składem i jakością nie ustępuje butelkowanym wodom sprzedawanym w sklepach* (ŁWD, 3.04) – innowacja regulująco-skracająca

– błędy w zastosowaniu frazeologizmów (zła postać frazeologizmu, która nie jest uzasadnioną innowacją), np. *Kwartal ulic Rewolucji, Pomorskiej, Sterlinga i Kamińskiego przeżywa swoją [sic!] drugą młodość* (DŁ, 28.09).

Frazeologizmy pozytywnie wartościujące pojawiały się w tekstach opisujących większość wskazanych w analizie tematycznej grup. Najczęściej dotyczyły one infrastruktury społecznej:

Na oryginalny szyld postawił właściciel sklepu o nazwie... „Chleb, wódka, śledzie... i bedzie”. Taką dewizą życiową na pewno może pochwalić się niejeden z okolicznych mieszkańców, dlatego pomysł właściciela okazał się **strzałem w dziesiątkę**. Takich miejsc jest w Łodzi coraz więcej. Być może już wkrótce Łódź stanie się miastem słynącym z nieprzeciętnego poczucia humoru. (DŁ, 29.01)

Związku frazeologicznego *strzał w dziesiątkę* oznaczającego „o czymś udanym, co przyniosło pomyślny rezultat danego przedsięwzięcia” (SFWP PWN, s. 795) użyto w odniesieniu do szyldu, który się pojawił w Łodzi. Frazeologizm ten podkreśla, że niekonwencjonalny szyld jest przykładem dobrze zaplanowanego namingu, a ponadto służy wprowadzeniu ogólniejszych treści – pochwały rozwoju miasta i uwypukleniu poczucia humoru łodzian.

Dworzec Łódź Fabryczna. Budowa tunelu **idzie pełną parą** (DŁ, 30.04)

Jeżdżące non stop i wywozące góry ziemi ciężarówki, to najlepszy znak, że budowa tunelu wiodącego do Dworca Fabrycznego idzie pełną parą.

Związek frazeologiczny *ktoś/coś idzie pełną parą* oznaczający „ktoś/coś pracuje bardzo sprawnie, intensywnie, nie zwalniając tempa” (WSF PWN, s. 341) użyty

<sup>14</sup> Na podstawie: Bąba 1982, s. 17–18 i Majkowska 1988, s. 148–149.

został na określenie szybkiego tempa prac budowy nowego dworca. Dodatkowo buduje dynamizm, który należy uznać za jeden z ważniejszych elementów rozwoju miasta.

Centrum Łodzi pięknieje. Kończy się remont kolejnych kamienic (DŁ, 28.09)

Kwartał ulic Rewolucji, Pomorskiej, Sterlinga i Kamińskiego **przeżywa swoją** [sic!] **drugą młodość** i pięknieje. 2 października otwarta zostanie na nowo fabryka przy ul. Pomorskiej 65, a pod koniec października zakończy się remont dwóch kamienic przy ul. Sterlinga 9 i 11. Ich kolorowe elewacje już **przyciągają uwagę** łodzian.

W związku frazeologicznym *przeżywać drugą młodość* o znaczeniu „będąc w starszym wieku poczuć się znowu młodym, silnym i sprawnym” (WSF PWN, s. 252) zaszła nieuzasadniona innowacja rozszerzająca: dodano zaimek *swój* pełniący funkcję redundantną. Zmodyfikowaną formę należy uznać za błąd językowy.

Natomiast użyty zwrot *przyciągać uwagę* można odczytać jako kontaminację związków *zwracać uwagę na kogoś* („zauważyć, dostrzec kogoś, coś, zainteresować się kimś, czymś” – WSF PWN, s. 707) i *przyciągać jak magnes* (lub *przyciągać spojrzenia* – „ktoś, coś stanowi pokusę dla kogoś, zachęca do czegoś” SJP PWN). Oba frazeologizmy potęgują pozytywne wrażenie zmian zachodzących w Łodzi.

W Łodzi powstaje jeden z najnowocześniejszych dworców kolejowych w Europie – Łódź Fabryczna **nabiera kształtów** (O, 13.04)

W związku frazeologicznym *nabierać realnych kształtów* – oznaczającym „stać się rzeczywistością, urzeczywistnić się” (WSF PWN, s. 199) – zaszła nieuzasadniona innowacja skracająca, został usunięty przymiotnik *realnych*. Zmodyfikowaną formę należy uznać za błąd. Zwrot ten pokazuje, że prace przy budowie dworca postępują i są zauważalne. Pozytywny wydźwięk wzmocniony został konstrukcją z superlatywem.

Wokół dworca Łódź Fabryczna **tętni życiem** nowoczesna dzielnica – Nowe Centrum Łodzi (GW, 9.06)

Związek frazeologiczny *tętnić (kipieć) życiem* oznaczający „być pełnym życia, ruchu, wrzawy” (SWJPDun., s. 377) użyty został w kanonicznej formie w odniesieniu do Nowego Centrum Łodzi. Zwrot ten zasadzający się na metaforze biologicznej przedstawia Łódź jako żywy organizm oraz intensyfikuje dynamizm (co jest zgodne z założeniami metafory kognitywnej DZIAŁANIE TO RUCH – por. rozdz. 1.4.).

Frazeologizmy odnoszące się do infrastruktury społecznej podkreślają trafność podjętych działań, ich szybkie tempo powstawania, rozwój i bogactwo Łodzi oraz zainteresowanie mieszkańców, a zarazem ich aktywność.

Związki frazeologiczne o pozytywnej wartości aksjologicznej odnosiły się również do:

- infrastruktury technicznej:

Łódzki Zakład Wodociągów i Kanalizacji zachęca restauratorów do podawania klientom w swoich lokalach wody kranowej. Zdaniem przedstawicieli miejskiej spółki, łódzka woda swoim składem i jakością **nie ustępuje** butelkowanym wodom sprzedawanym w sklepach. (ŁWD, 3.04)

W związku frazeologicznym *nie ustępować komuś kroku (w czymś)* oznaczającym „dorównywać komuś (w czymś), nie dawać się wyprzedzić, prześcignąć w czymś” (WSF PWN, 593) zaszła innowacja rozszerzająco-skracająca, polegająca na rozszerzeniu struktury związku o element nieżywozny (*inne wody butelkowane*) i pominięciu rzeczownika *krok*. Zwrot uwydatnia konkurencyjność i dobrą jakość łódzkiej wody.

- przedsięwzięć kulturalnych (zwłaszcza targów i festiwali):

Jak mówi kierownik artystyczny festiwalu Piotr Kasiński, łódzka impreza jest międzynarodowa **nie tylko z nazwy**. Do Łodzi przyjechała czołówka rysowników i scenarzystów komiksowych z całego świata. (O, 4.10)

W związku frazeologicznym *być jakimś tylko z nazwy* oznaczającym „mieć nazwę nieodpowiadającą rzeczywistości, nie istnieć” (WSF PWN, s. 274) zaszła innowacja regulująca w wyniku dodania modulantu *nie*. Zmodyfikowany frazeologizm zwraca uwagę na prestiżowy i światowy charakter łódzkiej imprezy.

Urodziny Łodzi 2014. Zwiedzanie zajezdni MPK Brus (DŁ, 26.07)

Zajezdnia MPK Brus **otworzyła swoje podwoje** dla mieszkańców miasta z okazji urodzin Łodzi odbywających się w dn. 26–27 lipca. Pasjonaci komunikacji miejskiej mogą podziwiać m.in. ekspozycję historycznych tramwajów i autobusów czy wystawę eksponatów związanych z komunikacją miejską. Zajezdnię zwiedzać można bezpłatnie przez cały weekend w g. 12–23 (sobota) i 12–20 (niedziela).

W związku frazeologicznym *otworzyć podwoje* o znaczeniu „dawać komuś dostęp do swojego mieszkania lub do jakichś pomieszczeń, zapraszać kogoś do siebie” (WSF PWN, s. 370) zaszła nieuzasadniona innowacja rozszerzająca – dodany został zaimek *swój* pełniący funkcję redundantną. Zmodyfikowaną formę należy uznać za błąd językowy. Frazeologizm ma zachęcić do udziału w imprezie urodzinowej i pokazać mnogość atrakcji, które przygotowano.

„Ida” z łódzkiego studia Opus Film **zdobyła serca** włoskich krytyków filmowych (DŁ, 23.04)



W związku frazeologicznym *zdobyć czyje serce* oznaczającym „wzbudzić w kim miłość do siebie” (SJPDor.) zaszła innowacja regulująca, polegająca na zamianie kategorii liczby z pojedynczej na mnogą. Potęguje to pozytywną ocenę produkcji, która powstała przy udziale łódzkiego studia filmowego.

Frazeologizmy odnoszące się do kultury podkreślają, że Łódź jest miastem konkurencyjnym w tej sferze, nie boi się porównań z innymi miastami, ma wiele do zaoferowania przyjeżdżającym do Łodzi, a imprezy odbywające się w mieście i wytwory kultury są na najwyższym światowym poziomie.

Część związków frazeologicznych odnosiła się do promocji Łodzi i oceny dotychczasowego dyskursu o mieście:

Łódź jest happy! Hanna Zdanowska tańczy w teledysku (DŁ, 27.01)

W Łodzi powstał teledysk do piosenki Pharrella Williamsa „Happy”. Swoje wersje radosnego przeboju zrealizowały już m.in. Paryż, Amsterdam i Kraków. W łódzkim teledysku oprócz kilkudziesięciu zwykłych łodzian wystąpiła prezydent miasta Hanna Zdanowska. Radosny przebój Pharrella Williamsa zainspirował ludzi na całym świecie do tworzenia własnych wersji piosenki. Swoje teledyski nakręcili m.in. mieszkańcy Paryża czy Krakowa. Teraz **przyszedł czas** na Łódź.

W związku frazeologicznym *nadchodzi/nadszedł czas* oznaczającym „nadchodzi, zbliża się, nadszedł itp. moment w którym ktoś będzie miał szansę się wykazać” (WSF PWN, s. 52) zaszła nieuzasadniona innowacja wymieniająca. Wymianę czasownika *nadejść* na *przyjść* można uznać za błąd. Zwrot pokazuje, że Łódź organizuje takie same akcje kulturalne, które można zaobserwować w najważniejszych miastach Polski, a nawet świata.

„Łódź pozdrawia”: miasto będzie promować się w kinach i telewizji (DŁ, 1.10)

Nie tylko w telewizji i na billboardach, ale również w kinach łodzianie będą pozdrawiać jesienią ze swojego miasta. To kolejna odsłona kampanii „Łódź pozdrawia”, która prezentowana będzie od 1 października. Poprzez promocję oferty turystycznej ma ona zachęcić do spędzania weekendów w Łodzi.

– To ostatnia odsłona kampanii, ale będzie **mocnym uderzeniem** na koniec. W jej trakcie będziemy promować październikowe wydarzenia, jak Festiwal Światła, Fashion Week i Festiwal Designu – mówi Bartłomiej Wojdak, dyrektor Biura Promocji, Turystyki i Współpracy z Zagranicą.

Związek frazeologiczny *mocne uderzenie* oznaczający „działanie, które zmienia stan czegoś; zaw. krytyka, ujawnienie tajemnicy a. przestępstwa” (SWJPDun., s. 1170) użyty został dość trafnie w niezmodyfikowanej formie w odniesieniu do kampanii promocyjnej miasta. Podkreśla pozytywną ocenę kampanii i jej ogólnopolski zasięg.

Zdaniem prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej raport pokazuje, że miasto **idzie w dobrym kierunku**. (O, 29.12)

Związek frazeologiczny *iść w dobrym kierunku* oznaczający „coś (idzie, zmierza, posuwa się) w dobrym kierunku – przebiega zgodnie z oczekiwaniami, planowo; poprawia się” (SJP PWN) użyty został w niezmodyfikowanej formie w odniesieniu do zmian zachodzących w Łodzi.

Związki frazeologiczne podkreślają, że działania promocyjne Łodzi są właściwe, dynamiczne i nie ustępują działaniom innych miast.

Frazeologizmu w zmodyfikowanej formie użyto również do opisu zmian zachodzących w społeczeństwie:

Spada liczba kradzieży samochodów w Łodzi. Zatrzymano wielu złodziei (DŁ, 6.01)

Właściciele aut w Łodzi **mogą spać coraz spokojniej**.

W związku frazeologicznym *móc spać spokojnie* oznaczającym „nie mieć powodów do zmartwień, nie obawiać się niczego, nie niepokoić się niczym” (WSF PWN, s. 494) zaszła innowacja rozszerzająca polegająca na dodaniu leksemu *coraz*, który wymusił zmianę stopnia przysłówka. Frazeologizm ten podkreśla poprawę komfortu życia mieszkańców i wzrost bezpieczeństwa, dzięki spadkowi zjawisk patologicznych.

Związki frazeologiczne negatywnie wartościujące opisywane elementy odnosiły się do podobnych obszarów funkcjonowania miasta – co posiada charakter pozytywny. Najczęściej artykuły dotyczyły infrastruktury transportowej:

Awarie MPK w Łodzi. Wykolejona 16 i 12 bez silnika (DŁ, 28.08)

Utrudnienia w ruchu tramwajów **dały się we znaki** łodzianom, chcącym w czwartek (28 sierpnia) dostać się rano do pracy.

Związek frazeologiczny *dać się komuś we znaki* oznaczający „być przykrym, uciążliwym dla kogoś; dać się odczuć jako coś przykrego” (WSF PWN, s. 699) użyty został w niezmodyfikowanej formie w odniesieniu do utrudnień w ruchu. Podkreśla negatywny wpływ remontów na funkcjonowanie mieszkańców miasta.

Czy łódzkie lotnisko straci kilkudziesięciomilionowe dofinansowanie z Unii Europejskiej? Pyta o to przewodnicząca Rady Miejskiej i żąda działań ze strony Urzędu. Przyszłość lotniska nie jest zagrożona – odpowiada wiceprezydent Marek Cieślak i tłumaczy – sytuacja jest pod kontrolą. Burza nad łódzkim lotniskiem, czy **burza w szklance wody?** (ŁWD, 25.02)

Wyrażenie *burza w szklance wody* oznaczające „reakcja zbyt silna w stosunku do przyczyny, które ją wywołały; awantura z błahego powodu” (WSF PWN, s. 28) wykorzystano bez zmiany formy, ale za to w kontekście, który uwidacznia jego znaczenie dosłowne.

Zdezorientowani pasażerowie łódzkiego MPK narzekają – rozpoczął się kolejny etap przebudowy retkińskiego odcinka trasy W-Z. Ruch tramwajowy został wstrzymany, a przystanki tymczasowe, z których łodzianie mają korzystać przez około rok, **pozostawiają wiele do życzenia.** (ŁWD, 24.11)

Związek frazeologiczny *coś pozostawia wiele do życzenia* oznaczający „coś ma wiele braków, wymaga ulepszeń pod wieloma względami” (WSF PWN, s. 391) użyty został w niezmienionej formie w funkcji eufemizmu. Zwrot pokazuje, że tymczasowe przystanki nie są odpowiednio przygotowane dla korzystających z łódzkiego transportu publicznego. Mimo że budowa trasy W-Z wymusza pewne zmiany, to według dziennikarza nie powinna ona wpływać tak negatywnie na komfort podróżujących.

Wagony zaśniewane w środku i opóźnione pociągi. Pasażerowie na trasie Łódź – Warszawa **mają dość** (DŁ, 30.01)

Podróżni **mają** już **dość** codziennych opóźnień pociągów i braku ogrzewania w wagonach. Napisali do minister Bieńkowskiej, informując o dramatycznej sytuacji na trasie Łódź – Warszawa. Pasażerowie pociągów z Łodzi do Warszawy **mają dość** codziennych opóźnień w podróży.

Związek frazeologiczny *mieć kogoś/czegoś dość* oznaczający „być bardzo zmęczonym, udręczonym czymś, kimś, nie móc kogoś, czegoś dłużej znosić” (WSF PWN, s. 242) użyty został w niezmienionej formie w celu podkreślenia frustracji pasażerów PKP.

Frazeologizmy, które występują w tekstach poświęconych infrastrukturze transportowej, uwypuklają przede wszystkim dyskomfort, który dotyka podróżujących po mieście różnymi środkami transportu, a który wynika ze złego stanu infrastruktury lub remontów. Ponadto podkreślają one złe zarządzanie lotniskiem lub plany związane z budową dróg rowerowych.

Negatywna waloryzacja związków frazeologicznych odnosiła się również do elementów zabudowy społecznej:

Willa Boników. Zapomniany łódzki zabytek (DŁ, 16.03)

Willa Boników przy ul. Narutowicza 34 jest mało znana, gdyż od ulicy zasłania ją 7-piętrowy plombowiec. **Głucho też o niej** w książkach o Łodzi.

Związek frazeologiczny *głucho (jest) o kimś, o czymś* oznaczający „nie ma o kimś nigdzie wzmianki, wieści, nic o kimś, o czymś nie wiadomo” (WSF PWN, s. 120) użyty został w niezmodyfikowanej formie w celu podkreślenia braku popularności jednej z łódzkich willi.

Hotelowa rewolucja w Łodzi: powoli doganiamy Bydgoszcz (DŁ, 14.09)

W ciągu kilku lat baza hotelowa w Łodzi zmieniła się nie do poznania, ale w porównaniu z innymi dużymi miastami Polski, nadal **wypadamy słabo.**

W Łodzi jak w Bydgoszczy. Po trwającym kilka lat boomie hotelarskim łódzki rynek ustabilizował się, a podaż miejsc i obiektów hotelowych w najbliższych latach nie będzie wzrastać zbyt gwałtownie. Obecna baza hotelowa będzie musiała wystarczyć na najbliższych kilka lat. Patrząc z perspektywy Łodzi, boom hotelowy może wydawać się imponujący. Jednak w porównaniu z innymi miastami Łódź wciąż **wygląda blado**.

W związku frazeologicznym *wypadać blado* oznaczającym „mało wyraziście, niewyraźnie, źle” (SJP Dor.) zaszła innowacja wymieniająca, które polegała w pierwszym przypadku na wymianie przysłowka *blado* na *slabo*, a w drugim wymianie czasownika *wypadać* na *wyglądać*. Oba zmodyfikowane związki uwydatniają dystans, jaki dzieli Łódź od innych miast. Porównania te wypadają na niekorzyść Łodzi.

Łódzki lunapark mógłby być prawdziwą atrakcją turystyczną. Mógłby, bo niestety jest w nim raczej pusto, a czas jakby się zatrzymał i to niestety nie chodzi tylko o dobre wspomnienia z dzieciństwa. Co dalej z nieco przestarzałymi atrakcjami łódzkiego lunaparku?

Łódzki lunapark – **jaki jest, każdy widzi**. Od lat 70., kiedy powstał, niewiele się tu zmieniło. Te same karuzele, chodniki i ławki. Nawet napis pozostał ten sam. (ŁWD, 13.07)

W skrzydlatym słowie *koń jaki jest, każdy widzi* oznaczającym „to, o czym mowa, jest tak oczywiste, że nie ma potrzeby tego objaśniać ani o tym dyskutować” (SJP PWN) zaszła innowacja wymieniająca, która polegała na wymianie komponentu *koń* na *łódzki lunapark*. Ma ona silnie waloryzujący i perswazyjny charakter, ponieważ wprowadza pejoratywną ocenę łódzkiego lunaparku i odwołuje się do (rzekomego?) stereotypu.

Związki frazeologiczne negatywnie wartościujące infrastrukturę społeczną zwracają uwagę na jej zły stan techniczny, niekonkurencyjność w porównaniu z innymi miastami i brak popularności wśród łodzian oraz turystów.

Pejoratywnie przedstawiano i oceniano działania promocyjne w sposób cokolwiek obcesowy (metafora miała zapewne szokować, jednak głównie powoduje konsternację):

Promocja jest jak prezerwatywa (DŁ, 20.09)

Nie, nie chodzi o to, że przed czymkolwiek chroni. Analogia dotyczy własności fizycznych. Promocja jest pojęciem tak pojemnym i rozciągliwym, że można w niej upchnąć prawie wszystko. Można wypompować grube miliony na nie wiadomo co i trudno się przyczepić. [...]

Jeśli dołożyć do tego sumy jakie wchodzą w grę i kłopot jaki sprawia ustalenie na co właściwie przekładają się działania promocyjne, rodzi się frustracja, że **wywalamy miliony gdzieś w powietrze**, chociaż konkretnych potrzeb jest **bez liku**.

W powyższym tekście pojawiła się aluzja do frazeologizmu *wyrzucać pieniądze w błoto* oznaczającego „wydawać pieniądze niepotrzebnie, zbytnio nimi szafować, być rozrzutnym” (WSF PWN, s. 649) oraz użyto związku frazeologicznego *bez liku* w znaczeniu „bardzo dużo, wiele” (WSF PWN, s. 214) podkreślającego mnogość potrzeb.

Łódź w rankingu liderów promocji praktycznie nie istnieje. **Echem nie odbiła** się żadna kampania promocyjna. (DŁ, 22.08)

W związku frazeologicznym *coś odbija się echem* oznaczającym „coś wywiera (wielkie) wrażenie, staje się ważne, wywołuje (żywą) reakcję” (WSF PWN, s. 97) zaszła innowacja regulująca, polegająca na dodaniu modulantu *nie*. Modyfikacja frazeologizmu służy pokazaniu, jak nieefektywne są działania promocyjne miasta, zwłaszcza w zestawieniu z podobnymi działaniami innych miast.

Praca zamiast promocji (DŁ, 30.03)

**Jak manna spadł** nam do miasta Impact Festival.

W powyższym przykładzie doszło do kontaminacji dwóch frazeologizmów: *manna z nieba* oznaczającego „nieoczekiwany zysk niezasłużona korzyść” (WSF PWN, s. 232) i *coś spadło komuś (jak) z nieba* w znaczeniu „ktoś coś dostał, umożliwiło mu coś akurat w tym momencie, kiedy tego najbardziej potrzebował, a wcale się tego nie spodziewał” (WSF PWN, s. 496). Zastosowana kontaminacja służy deprecjonowaniu sukcesu miasta, które miałyby być wynikiem przypadku, a nie celowych działań.

W przypadku tekstów dotyczących promocji frazeologizmy uwypuklają niewłaściwe działania w tym kierunku, ich bezcelowość i brak widocznych skutków.

Ujemnie wartościujące związki frazeologiczne pojawiały się również w tekstach odnoszących się do polityki:

Władze Łodzi wydały 26 tys. zł na jedną kolację (DŁ, 10.02)

Radni Klubu Łódź 2020 pytają, dlaczego władze Łodzi **lekką ręką wydały** 26 tys. zł na kolację w sejmowej restauracji. Magistrat odpowiada, że kolacja została zorganizowana z okazji Roku Tuwima.

Związek frazeologiczny *wydawać/wydać coś lekką ręką* oznaczający „być rozrzutnym, wydać, wydawać pieniądze bez zastanowienia” (WSF PWN, s. 210) użyty został w niezmienionej formie w celu podkreślenia niegospodarności władz miasta.

Zdanowska wygra **po uszy w błocie** (DŁ, 26.04)

Rada Miejska w Łodzi jako żywo przypomina sejm szlachecki schyłkowych czasów najjaśniejszej I Rzeczypospolitej. W ławach wesola gromadka pieniaczy, nad salą majaczy cień magnackiej sylwetki, po sali krąży sfrustrowany władca, systematycz-

nie odzierany z realnej władzy. Nie istnieje jeszcze tylko w Łodzi instytucja liberum veto, ale to żadna przeszkoda. I bez tego zrywanie obrad wychodzi koncertowo.

Dlatego zapewne w ostatecznym bilansie wygra tę rozgrywkę – może po uszy w błocie, ale przecież wielu przeciwników po wyborach **pójdzie na dno**.

Pojawiająca się w tekście daleko idąca modyfikacja formy frazeologizmu *tkwić w czymś po uszy* oznaczającego „bardzo się w coś zaangażować, być czymś całkowicie zaabsorbowanym” (WSF PWN, s. 578) polega na skróceniu czasownika *tkwić* i dodaniu wyrażenia przyimkowego *w błocie*. Należy uznać analizowaną formę za błąd, gdyż nie ma ona większego uzasadnienia. Natomiast zwrot *iść/pójść na dno* w znaczeniu „doznawać, doznać niepowodzenia, zwłaszcza finansowego; bankrutować” (WSF PWN, s. 69) użyty został w niezmienionej formie w odniesieniu do pozycji prezydent miasta. Ocena prezydentury, a zwłaszcza kampanii wyborczej wypada negatywnie.

Podkreślana jest niegospodarność władz. Bardzo negatywnie przedstawia się relacje polityczne w mieście, które zasadzają się na intrygach i ciągłej rywalizacji.

Negatywnie przedstawiano również zmiany zachodzące w społeczeństwie:

Łodzianie zaciągają więcej kredytów na zakup mieszkania niż przeciętni Polacy – wynika z najnowszego raportu Biura Informacji Kredytowej, podsumowującego lata 2005–2014. Jednak w porównaniu z innymi dużymi miastami **jesteśmy w ogniu**. (DŁ, 24.01)

W związku frazeologicznym *wlec się, iść, zostawać, znajdować się w ogniu* oznaczającym „nie dotrzymywać kroku innym, zostawać w tyle” (WSF PWN, s. 312) zaszła innowacja wymieniająca, która polegała na użyciu czasownika *być*. Modyfikację tę można uznać za błąd. Kolejny już raz zastosowanie frazeologizmu służy porównaniu Łodzi i jej mieszkańców z innymi miastami. Zestawienie to wypada na niekorzyść łodzian.

Aż 46 proc. łodzian na imprezy kulturalne **nie wydaje ani grosza** rocznie, a tylko co piąty inwestuje w rozrywkę kulturalną 10 zł w tygodniu. (DŁ, 8.03)

Związek *nie wydać (złamanego) grosza* oznaczający „nie wydać żadnych pieniędzy” (WSF PWN, s. 131) przekształcono jako innowację rozwijającą, polegającą na dodaniu spójnika *ani*. Zwrot ten pokazuje, że łodzianie nie interesują się życiem kulturalnym i może być jednym z przejawów przywoływania stereotypu Łodzi jako pustyni kulturowej. Tym samym przyczynia się do budowania/wzmocnienia stereotypu łodzianina jako człowieka prostego, nieobytego z kulturą.

Dzięki użyciu frazeologizmów autorzy przekazów medialnych podkreślają problemy inwestycyjne mieszkańców, brak zainteresowania łodzian kulturą.

Dziennikarze wykorzystują związki frazeologiczne, by wzmocnić waloryzację opisywanych elementów. Ponadto odwołują się do „językowych przyzwy-

czajeń czytelników, wykorzystując moc zbiorowej sugestii związanej ze stereotypizacją” (Ostromięcka-Frączak 2004, s. 304). Jako ekspresywne i nacechowane jednostki języka frazeologizmy stanowią zatem swoisty, często żartobliwy komentarz do treści informacji medialnej. Wykorzystanie innowacji frazeologicznych uwyrażnia jeszcze bardziej ocenę, zwracając uwagę odbiorcy na konkretny problem. Związki frazeologiczne pomnażają zasób synonimicznych środków językowych, a jako nominacja sytuacji zazwyczaj ją oceniają lub wyrażają emocje nadawcy już w samym akcie nazwania. Zastosowanie uzasadnionych innowacji frazeologicznych ma za zadanie uwypuklić opisywaną treść. Innowacje rozwijające i wymieniające uszczegóławiają znaczenie związku. E. Pałuszyńska zauważa, że „innowacje stanowią mechanizm przystosowujący ogólną formę frazeologizmu do konkretnego, jednostkowego kontekstu” (2006, s. 79).

#### 1.4. Metafory

Metafora jest jednym z najważniejszych środków wyrazu, który interesował badaczy już w starożytności. Arystoteles przez termin „metafora” rozumie przeniesienie nazwy z jakiejś rzeczy na inną przy użyciu analogii, którą tłumaczy jako rodzaj odniesień proporcjonalnych (Arystoteles 1951). Pierwotna definicja metafory każe zatem interpretować ją jako zespół słów, w którym znaczenie jednego zostaje niejako przeniesione na znaczenie pozostałych (Głowiński i in. 1986, s. 112). Wyrazy, które ją budują łączą się w nową całość semantyczną, przy czym ich pierwotne znaczenia są aktualne jedynie poza tą całością semantyczną. W oparciu o tradycyjną definicję wyróżnia się między innymi następujące odmiany metafor: metonimie, synekdochy, peryfrazy, hiperbole, animizacje, personifikacje (Kamińska-Szmał 1994, s. 77). Kontynuacją antycznego rozumienia przenośni jest substytucyjna teoria metafory, która zakłada, że wyrażenie metaforyczne może być użyte w miejsce równoznacznego wyrażenia dosłownego. Przenośnia pełni zatem funkcję ozdobnika, którego użyto ze względów stylistycznych (Black 1971, s. 223–224). Metafora jest zatem elementem dodatkowym, złamaniem zasad, pogwałceniem jednej z maksym konwersacyjnych (Grice 1989, s. 34), pogwałceniem kodu stosowności (Ricoeur 1994, s. 272).

W niniejszym podrozdziale nawiązano do szerszego rozumienia metafory, które zakłada, że przenośnia jest nie tylko tropem stylistycznym, ale także istotnym i powszechnie używanym narzędziem poznawczym (Libura 2000, s. 46), dzięki któremu podmiot postrzegający może nazwać i objaśnić zdarzenia zaistniałe w rzeczywistości. Metafory funkcjonują w świadomości człowieka jako pojęcia ułatwiające poznanie. W wyniku nieświadomych procesów myślenia to, co niefizyczne (abstrakcyjne) jest rozumiane w kategoriach materialnych (konkretnych). W takiej interakcji wylaniają się metafory pojęciowe, powstające jako skutek systematycznego powiązania dwóch różnych domen pojęciowych, z których

jedna (X) funkcjonuje jako domena docelowa, zaś druga jako domena źródłowa (Y) metaforycznego rzutowania. W ten sposób X rozumiane jest jako Y, co czyni domenę pojęciową dostępną poznawczo, poprzez odwołanie się do innego obszaru doświadczenia (Jäkel 2003, s. 22).

G. Lakoff i M. Johnson uważają, że główną funkcją metafor jest umożliwienie rozumienia jednej dziedziny doświadczenia za pomocą innej, a tym samym konceptualizację jednego rodzaju doświadczenia (abstrakcyjnego) za pomocą innego (fizycznego). Wyróżniają oni metafory orientacyjne, w których jedno pojęcie nadaje orientację przestrzenną innym pojęciom: WIĘCEJ TO W GÓRĘ; PRZYSZŁOŚĆ TO DO PRZODU; UPORZĄDKOWANIE LINIOWE. Inną kategorię są metafory ontologiczne, które polegają na urzeczowieniu nierzeczywistych bytów: UMYSŁ TO RZECZ (KRUCHY PRZEDMIOT); CZŁOWIEK TO POJEMNIK (Lakoff, Johnson 1988).

Według J. Puzyniny, by zrozumieć metafory niezbędna jest znajomość nie tylko kodu językowego, ale także kodu pragmatycznego (Puzynina 1997, s. 46). W odniesieniu do bieżącej sytuacji społeczno-politycznej metafory stosowane przez dziennikarzy stają się środkiem poznawczym o dużej sile perswazji, który może być jednym z elementów postrzegania codziennych wydarzeń (Paroń 2011, s. 44).

Wyekscerpowane przykłady metafor przeanalizowano pod kątem domen źródłowych oraz wyodrębniono schematy metafor kognitywnych, np. GÓRA TO DOBRO. Podział metafor w niniejszym podrozdziale nie ma charakteru rozłącznego, gdyż często w jednym wyrażeniu metaforycznym można odnaleźć dwa rodzaje przenośni, np. we fragmencie *Łódzka Kolej Aglomeracyjna wystartowała!* *Połączenie Łódź-Sieradz już działa* (DŁ, 15.06) widać wykorzystanie przenośni sportowej, która zasadza się na kognitywnej metaforze DZIAŁANIE TO RUCH. Wyodrębniono więc następujące grupy metafor: metafora wojny, choroby, sportowa, widowiska i filmu, zjawisk naturalnych, hazardu, ciężaru, domu, personifikacja, animizacja, metonimia a także kognitywne metafory poznawcze: GÓRA TO DOBRO, ZŁO TO DÓŁ, DZIAŁANIE TO RUCH, EMOCJE SĄ CIEPŁE, UMYSŁ CHŁODNY. Z formalnego punktu widzenia do metafor zaliczono jednostki jednowyrazowe, związki frazeologiczne (tylko te, które zaliczały się do wyżej wymienionych rodzajów przenośni) i inne połączenia wielowyrazowe o mniej lub bardziej ustabilizowanej formie.

Najczęściej spotykaną metaforą w analizowanych korpusach jest metafora wojny<sup>15</sup>, którą wykorzystywano zarówno do pozytywnego, jak i negatywnego wartościowania prezentowanych elementów.

---

<sup>15</sup> Metafory wojny, sportu, gry i zabawy zostały zaczerpnięte z opracowania M. Frankowskiej (1994).



W pozytywnym aspekcie metafora ta pokazuje miasto i instytucje miejskie jako dynamiczne podmioty<sup>16</sup>, które podejmują rywalizację z innymi, często większymi, podmiotami:

Łódź jest bliska pozyskania trzech japońskich inwestorów, którzy mogą stworzyć co najmniej kilkaset nowych miejsc pracy. **W walce** o inwestycje z Japonii łódzki magistrat wspiera się tajną bronią, jaką jest... japońska pianistka. (DŁ, 20.01)

Łódzkie ulice stają się coraz bardziej kolorowe. Ciężko potwierdzić już opinię, że Łódź jest szara i nudna. O obalenie tej tezy **walczą** również właściciele sklepów, którzy tworzą coraz bardziej kreatywne nazwy oraz szyldy na swoich sklepach. (DŁ, 29.01)

MPK Łódź i Politechnika Łódzka razem **powalczą** o pieniądze z UE (DŁ, 20.02)

Łódź chce się pokazać w Europie i **walczy** o Expo (DŁ, 5.04)

– Łódź na pewno złoży wnioski, aby **walczyć** o te pieniądze. To będzie koło zamachowe dla miasta.

„Ida” kandydatem do Oscara. Film łódzkiego studia może **powalczyć** o więcej niż jedną statuetkę (DŁ, 12.08)

Wniosek powinien być jeden: wszystkie polityczne siły solidarnie powinny **walczyć** o inwestycje dla Łodzi (DŁ, 24.08)

Łódzcy uczniowie też **walczą** o budżet obywatelski (DŁ, 14.09)

**Wojna** miast o tytuł muralowej stolicy (GW, 20.09)

Ile kosztuje **walka** o tytuł muralowej stolicy?

W ostatnim przypadku widać zaobserwowaną już wcześniej zależność. W nagłówku użyto leksemu *wojna*, w lidzie zaś *walka*, który ma słabszy wydźwięk. Tytuł ma przyciągnąć uwagę czytelnika, więc umieszczane są w nim elementy o dosadniejszej wymowie.

Metafora wojny występuje również w połączeniu z innymi, np. z metaforą sportową:

**1:0** dla łódzkiego magistratu w wieloletniej **walce** z firmą Enkev? Czy ten **wynik**, to jednocześnie koniec **walk**, czy tylko **zawieszenie broni**? (ŁWD, 28.05).

---

<sup>16</sup> Użycie czasownika *walczyć* w odniesieniu do miasta czy firm powoduje również ich ożywienie, jednak w niniejszej pracy rozpatrywane są one jako metafory wojenne (dominujące jest znaczenie walki, nie ich ożywienie).

Za elementy budujące metaforę wojenną należy uznać wyraz *walka* oraz wyrażenie *zawieszenie broni*, za metaforę sportową zaś *1:0* oraz leksem *wynik*. Gdyby nie wyrażenie *zawieszenie broni*, całość można by interpretować jako metaforę sportową (tym bardziej, że metafory sportowe czerpią z pierwotnych względem nich metafor wojennych)<sup>17</sup>.

Zmiany zachodzące w mieście są także pozytywnie oceniane poprzez nazywanie ich *rewolucją*, co potęguje dynamizm, rozmiar i znaczenie w historii miasta opisanych wydarzeń:

Budowa Trasy W-Z. Wielkie zmiany na ulicach w centrum Łodzi (DŁ, 6.06)

Od 15 czerwca zacznie się **rewolucja drogowa** związana z budową trasy W-Z. Kolejne ulice będą otwierane i zamykane. Tramwaje zmieniają trasy.

Podwórko stylowej kamienicy przy Piotrkowskiej zmieni się nie do poznania (DŁ, 8.06)

Na podwórku za kamienicą przy ul. Piotrkowskiej 118 nastąpią **rewolucyjne zmiany**.

Kolej aglomeracyjna to początek **rewolucji** w transporcie (DŁ, 21.06)

Hotelowa **rewolucja** w Łodzi: powoli doganiamy Bydgoszcz (DŁ, 14.09).

Obraz walki wykorzystano również w ujemnym wartościowaniu. W przeciwieństwie do pozytywnej walki, tę prowadzą mieszkańcy i grupy zawodowe, chcący godnie żyć i zachować komfort życia:

Osiedlowa **wojna** o płot na Chojnach w Łodzi (DŁ, 22.10)

Mieszkańcy Teofilowa są wściekli. Z powodu **batalii** sądowej spółdzielni z najemcą sklepu nie mogą dojechać nową drogą do swoich bloków (DŁ, 22.10)

Lokatorzy kamienicy przy al. 1 Maja **walczą** z pękającymi rurami w pustostanach (DŁ, 5.02)

Student UŁ **walczy** z magistratem o mieszkanie po przybranej babci (DŁ, 18.02)

Mieszkańcy Nowosolnej **walczą** o dwa tysiące drzew (DŁ, 14.05)

Związkowcy podkreślają, że **walczą** o urealnienie pensji, a nie o podwyżki wynagrodzeń (DŁ, 8.08)

---

<sup>17</sup> Więcej o metaforach sportowych i języku sportu [w:] Koper 2003, 2012; Grochala 2012.

Pracownicy łódzkiego MOPS **walczą** o podwyżki (DŁ, 1.10).

Zwraca się również uwagę na obronę przez mieszkańców elementów infrastrukturalnych, które mają być zlikwidowane:

Protest w **obronie** warzywniaka na ul. Tuwima (O, 8.06)

W związku z budową nowego centrum Łodzi wycięto 10 starych drzew przy ulicy Wierzbowej. Planowane są dalsze wycinki. Mieszkańcy protestują, bo nie chcą by zielona aleja zamieniła się w betonową. Czy budowa rzeczywiście wyklucza pozostawienie drzew? Mieszkańcy okolic Wierzbowej **bronią** zieleni różnymi metodami. (ŁWD, 25.09)

Negatywny wydzźwięk wzmacnia fakt, że łodzianie walczą z magistratem miejskim, który jest przyczyną ich złej sytuacji. Widać tutaj nawiązanie do wspomnianego stereotypu Łodzi jako złego miasta (*miasto jako polip*), wykorzystującego swoich mieszkańców, niezwracającego uwagi na ich potrzeby.

Inną funkcją metafory wojny są ostrzeżenia przed złymi i patologicznymi zjawiskami, które pojawiają się w mieście. Wyrażone są one frazeologizmami *bić na alarm*, *podnieść alarm* lub czasownikiem *alarmować*:

Pół miliona złotych na dodatkowe patrole policji – taką umowę podpisał łódzki Urząd Miasta z Miejską Komendą. Podczas dzisiejszej sesji radni **podnieśli alarm** – to zdecydowanie za mało. O tym co jeszcze bulwersowało, a co „przeszło” bez echa. (ŁWD, 7.05)

W łódzkiej Grupowej Oczyszczalni Ścieków mogło dojść do przestępstwa niegospodarności – po przeprowadzonej kontroli **alarmuje** Centralne Biuro Antykorupcyjne i składa zawiadomienie do prokuratury. (ŁWD, 7.08)

Instytucje kultury w Łodzi są niedofinansowane – **alarmują** aktorzy, muzycy i pracownicy łódzkich muzeów. (O, 26.01)

Przez trzy ostatnie lata demografowie **bili na alarm**. Od 2011 roku regularnie spadała liczba urodzeń. (DŁ, 22.08)

Niekiedy trudno jednoznacznie ocenić wymowę tekstów:

Niż dotyka też uczelnie wyższe. Żeby **walczyć** o studentów, uruchamiane są kolejne, dopasowane do potrzeb rynku kierunki studiów, tj. np. lingwistyka dla biznesu na Uniwersytecie Łódzkim. (ŁWD, 14.10)

Na taką **obronę** swojego miasta mimo, że łodzianie z niego nie są zadowoleni ma – zdaniem socjologa – wpływ kilka czynników. – Patriotyzm lokalny, niechęć do ka-

lania swojego gniazda, ale też **obrona** przed łączeniem nas, mieszkańców z cechami miasta – wylicza. (ŁWD, 5.02)

Z jednej strony walka uczelni czy obrona łodzian wynika z negatywnych zjawisk związanych z miastem, jak np. nizu demograficznego i próby deprecjonowania miasta oraz jego mieszkańców w mediach, z drugiej jednak pokazuje aktywność i niesie ze sobą pozytywne skutki, w tym uruchamianie dopasowanych do potrzeb runku kierunków studiów czy wzrost lokalnego patriotyzmu.

Jak pokazały egzemplifikacje, metaforę wojenną budowano poprzez użycie rzeczowników nazywających rywalizację: *wojna, walka, batalia, bitwa, obrona*, czasowników *walczyć i bronić*. Pojawiały się ponadto frazeologizmy: *bić na alarm, podnieść alarm, zawieszenie broni*.

Często odwoływano się do metafory choroby. Przedstawiano w ten sposób miasto jako organizm, który został dotknięty schorzeniami. Najczęściej opisywano korki na ulicach miasta, nazywane *paraliżem* lub *zaturem*:

Mieszkańcy śródmieścia mogą zdecydować o radykalnym ograniczeniu ruchu samochodowego w pobliżu ich domów, ale inni muszą być poinformowani, że będzie to groziło **paraliżem** takim, jaki obserwujemy obecnie wskutek przebudowywanych tras. (DŁ, 14.07)

Prezydent Hanna Zdanowska zafundowała mieszkańcom Łodzi **paraliż** (DŁ, 21.07)

**Paraliż** komunikacyjny w centrum Łodzi wciąż trwa (ŁWD, 5.12)

W poniedziałek jazda po Łodzi dla wielu kierowców była prawdziwą udręką. A to z powodu korków, które **sparaliżowały** ruch w wielu rejonach miasta. (ŁWD, 1.12)

Negatywny wydzźwięk wzmacniało podkreślanie dyskomfortu mieszkańców, próbujących przemieszczać się oraz obarczenie prezydenta miasta i magistratu winą za zaistniałą sytuację.

Leksemu *paraliż* użyto również do opisanego krytycznej sytuacji w Centrum Zdrowia Matki Polki w wyniku awarii aparatury operacyjnej i braku środków na zakup nowej (O, 23.10) oraz narzucenia przez urzędników limitów klas w łódzkich liceach (DŁ, 2.02).

Innym przejawem metafory choroby był leksem *plaga* – „zjawisko groźne, szerzące się i trudne do opanowania; też: coś dokuczliwego” (SJP PWN), który posłużył nazwaniu (a zarazem ocenie) zjawiska zwiększającej się liczby kradzieży rowerów:

W Łodzi ginie coraz więcej rowerów (DŁ. 19.08)

Kradzieże rowerów znów stały się **plagą**. Złodzieje najczęściej kradną rowery w centrach handlowych. Potrafią też włamać się do garażu i piwnicy, a nawet wejść

po jednośląd na balkon. Dochodzi nawet do tego, że – podobnie jak samochody – rowery kradzione są na zlecenie paserów.

Zła sytuacja w mieście pokazana została poprzez zestawienie metaforycznego „cierpienia” wszystkich elementów miasta – mieszkańców, uczelni, infrastruktury, zabytków:

Do seminariów duchownych regionu łódzkiego zgłosiło się wyjątkowo dużo kandydatów. Tymczasem świeckie uczelnie **cierpią** na brak chętnych. (DŁ, 5.09)

Wiemy, że pasażerowie **cierpią**. Trzeba jak najszybciej zakończyć prace – mówi Maciej Dutkiewicz, rzecznik PKP PLK. (DŁ, 30.01)

Rosjanie kupowali od nas więcej niż przeciętnie, dlatego **ucierpiemy** trochę bardziej niż inne regiony kraju. Klęska gospodarcza to raczej nie będzie, ale na pewno spory **uszczerbek**. (DŁ, 27.03)

Przez radnych **ucierpiały** zabytki, nie mamy środków na dodatkowe remonty kamienic i na Księży Młyn – mówi [Hanna Zdanowska]. (DŁ, 25.04)

Metafora choroby jest połączona w tym przypadku z ożywieniem opisywanych obiektów. Zła sytuacja wynika z działań magistratu, zjawisk społecznych (niżu demograficznego) i sytuacji w kraju, które wpływają na kondycję miasta (embargo rosyjskie).

Przy pomocy omawianej metafory bardzo negatywnie i ironicznie oceniono rewitalizację, nadając jej znamiona choroby:

Szczodry magistrat wyremontuje niebawem kamienicę i będzie się chwalił, że to miejsce „**dotknięte**” rewitalizacją społeczną. (DŁ, 22.06)

lub pokazując, że dotychczasowe działania promocyjne urzędu miasta NIK po-  
dała w wątpliwość:

NIK w swoim raporcie wytyka różnym miastom, w tym Łodzi, naruszenie różnego rodzaju przepisów podczas przetargów na usługi promocyjne, ale chyba najbardziej **bolesna** jest konkluzja, że większość miast nie sprawdza efektów swoich działań promocyjnych. (DŁ, 20.09)

Owa metafora może być również wzmacnia przez inny typ przenośni:

Supermarket, który tam otworzono, nie miał szans z blaszanymi hipermarketami, które **oplotły** Łódź. Kiedy upadł, na terenie fabryki została tylko obskurna piwiarnia, obok której **wyrosły** plastikowe budy z azjatyckim jedzeniem. Tak powstało łódzkie Chinatown. Przez lata w **sercu** miasta unosił się zapach tłuszczu, sajgoniek i moczu, bo w głębi podwórka urządzono dziką toaletę. (GW, 3.01)

Negatywną ocenę starej zabudowy odcinka ulicy Piotrkowskiej, która była nieestetyczna i psuła obraz miasta, wzmocniono ożywieniem i animacją (uzwierzeniem) elementów infrastrukturalnych.

Pozytywne wykorzystanie metafory choroby zasadza się na jej odwróceniu:

„Chcemy, aby mieszkańcy byli gospodarzami budynków, w których mieszkają, żeby oni decydowali, co w tych budynkach ma się dziać. Wychodzimy z założenia, że osoby, które w nich zamieszkują, są najlepszymi gospodarzami i najlepiej są w stanie **zdiagnozować** potrzeby” – dodaje dyrektor Biura ds. Rewitalizacji i Rozwoju Zabudowy Miasta, Marcin Obijalski. (ŁWD, 6.01)

Tym **optymizmem** chcieliśmy **zarazić** mieszkańców miasta, pokazać im, że Łódź to nie tylko miasto kamienic, które trzeba wyremontować ale, że na co dzień jest to miasto, w którym da się zauważyć estetykę na wysokim poziomie – powiedział Bosakowski. (ŁWD, 18.10)

W pierwszym przypadku można stwierdzić, że nie jest to typowa metafora choroby, a metafora lekarza, którym są mieszkańcy, znajdujący otoczenie, w którym żyją, i jego potrzeby. Pokazano racjonalne zarządzanie budynkami mieszkalnymi, poprzez uwzględnianie potrzeb mieszkańców, którzy mają stać się diagnostami problemów. W drugim przypadku dokonano wymiany *choroby* na *optymizm*, który powinien rozprzestrzenić się po mieście i opanować mieszkańców tak, jak robią to choroby.

Zdecydowanie częściej metafora choroby wykorzystywana była do negatywnego wartościowania opisywanych zdarzeń, co wynika ze specyfiki metafory. Choroba ma negatywne konotacje w języku i dlatego łatwo ją wykorzystać do wzmocnienia opisu złych tendencji. Pokazuje ułomności miasta i ich wpływ na życie łodzian.

Następnym często pojawiającym się typem metafory jest kognitywna metafora orientacyjna, wykorzystująca umiejscowienie opisywanego elementu w przestrzeni oraz jego ewentualny ruch. Metafory kognitywne są podstawą budowania metafor tematycznych (metafora sportowa *Łódzka Kolej Aglomeracyjna wystartowała* zasadza się na metaforze kognitywnej DZIAŁANIE TO RUCH), ponieważ wynikają z bardzo starego procesu kategoryzowania rzeczywistości. Wtórne wobec nich metafory strukturalne są wynikiem szukania podobieństw w rzeczywistości i wynikają z porównań<sup>18</sup>, dostrzegania analogii między elementami rzeczywistości, a następnie przenoszenia ich na płaszczyznę języka. Metafora orientująca zasadza się głównie na kierunku GÓRA-DÓŁ.

---

<sup>18</sup> A. Kudra uważa, że porównanie jest podstawową figurą kognitywno-mentalną. Według badacza metafora jest pojęciem wtórnym do porównania. Nazywa ją *semantycznym stopieniem, identyfikacją, utożsamieniem* (2004, s. 28).

W niniejszej pracy wykorzystano ograniczony schemat: DOBRO TO GÓRA, ZŁO TO DÓŁ<sup>19</sup>.

Elementami wartościującymi szczególnie negatywnie, wykorzystującymi analizowaną przerośnię, są konstatacje dziennikarzy nawiązujące do upadku miasta lub jego części:

Monokultura przemysłu włókienniczego spektakularnie **upadła**. (DŁ, 24.08)

Łódź powstała i opierała się na włókiennictwie. Po jego **upadku** wielu ludzi zostało pozostawionych samym sobie – nie poradzili sobie ani oni, ani ich dzieci. (GW, 1.02)

Gdy dwa lata temu Piotrkowska **upadała**, podliczyliśmy wolne lokale. (DŁ, 12.06)

W końcu China Town stało się symbolem **upadku** Piotrkowskiej. (DŁ, 26.01)

Upadek przemysłu włókienniczego wzmocniony został subiektywnym operatorem skali *spektakularnie*, naruszeniem maksymy ilości (*wielu*) oraz frazeologizmem *pozostawiony sam sobie*. Jest on faktem opisanym przez historyków i nie można go zanegować, choć sugeruje się, że upadek miasta trwa do dziś:

Dlaczego Łódź wciąż nie może się **podnieść** (GW, 15.02)

Niejasną referencję ma opisany upadek Piotrkowskiej, o czym świadczy jego datowanie. Według tekstu z czerwca dokonał on się w 2012 roku, a według drugiego dużo wcześniej, czego symbolem było powstanie szeregu budek z azjatyckim jedzeniem przy al. Piłsudskiego, z których niektóre powstały na przełomie wieków, a wszystkie wyburzono w 2011 roku. Według tej samej gazety ulica upadła na początku XXI wieku oraz w 2012 roku. Można postawić naiwne pytanie, czy doszło zatem do dwóch upadków łódzkiego deptaka? Dodatkowy brak powołania się na dane empiryczne może nasuwać wniosek, że upadek ulicy Piotrkowskiej jest tak naprawdę faktem medialnym<sup>20</sup>.

<sup>19</sup> Uproszczony ogólny schemat metafory kognitywnej DOBRO TO GÓRA, ZŁO TO DÓŁ zaczerpnięto z opracowania I. Dembowskiej-Wosik (2014, s. 254).

<sup>20</sup> Warto odnotować, że *miasto upadłe* nie jest terminem naukowym. Powstało najprawdopodobniej na zasadzie przeniesienia określenia z *państwa upadłego*, oznaczającego kraj, którego struktury władzy i infrastruktura społeczna ulegają rozpadowi. Oznacza stan ogólnej dysfunkcyjności państwa, który odnosi się do deficytu atrybutów władzy, tj. legitymacji i efektywności rządzenia (Gil 2015, s. 49–51). Oprócz rozkładu struktur państwowych jako cechy upadłego państwa wymienia się: rozkład społeczeństwa, demontaż infrastruktury, załamanie gospodarki, konflikty zbrojne – często połączone z aktami ludobójstwa, naruszanie praw człowieka (Zajadło 2005, s. 6). Sformułowanie

Przedstawiany przez media upadek dotyczył mieszkańców, firm, poziomu inwestycji, klubów sportowych, uczelni wyższych czy elementów zabudowy miasta:

Port Lotniczy Łódź bez lotów do Oslo. Na zimę Ryanair zawiesza połączenie (DŁ, 13.09)

4You Airlines mogą uratować zimowy rozkład lotów z Lublinka. Jeśli jednak te loty nie dojdą do skutku, możemy spodziewać się kolejnych **spadków** liczby pasażerów.

Analitycy prognozują, że w 2014 roku liczba i wartość podpisanych umów kredytowych w Łodzi **spadnie**. (DŁ, 24.10)

Dobre chwile przy Alei Unii skończyły się tak naprawdę w 1998 roku wraz z ostatnim mistrzostwem Polski dla ŁKS. Potem zarówno klub jak i obiekt coraz bardziej **podupadały**. (ŁWD, 25.01)

W nieoficjalnych rozmowach wielu nauczycieli akademickich, nie tylko z UŁ, narzeka na **niski poziom** kandydatów na studia i na stopniowe **obniżanie się poziomu** studiów, spowodowane powszechną dostępnością kształcenia na poziomie wyższym. (DŁ, 11.10)

Przykładami odwróconego obrazowania, tj. schematu GÓRA TO ZŁO są teksty mówiące o wzroście ryzyka opóźnień przy budowie dworca czy wzroście liczby potrzebujących krwi:

Władze Łodzi nadal nie rozwiązały problemu wywłaszczenia terenów firmy Enkev, przez które ma przebiegać droga w stronę dworca Fabrycznego. Z tego powodu **rośnie** ryzyko, że dworzec nie zostanie oddany do użytku w terminie, czyli do 30 września 2015 r. (DŁ, 11.10)

Centrum Krwiodawstwa w Łodzi bije na alarm: brakuje krwi, **przybywa** potrzebujących (DŁ, 29.10)

Metafora GÓRA TO DOBRO używana jest do opisu tych samych elementów rzeczywistości łódzkiej co metafora DÓŁ TO ZŁO. Waloryzowane są więc elementy infrastrukturalne, inwestycje, miejsca pracy, szkoły:

---

*miasto upadłe* jest zatem metaforą dziennikarską, która mogła powstać na potrzeby spogłowania złej sytuacji w Detroit, w USA (tak jak Łódź porównywano do Detroit, tak Detroit przez polskich dziennikarzy porównywane było do Hiroszimy po zrzuceniu na nią bomby atomowej. Zob. <http://nf.pl/po-pracy/Detroit-jak-hiroszima-geneza-upadku-miasta,44420,260> (dostęp: 28.12.2016).



Zdaniem prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej instalacja monitoringu **podniesie** poczucie bezpieczeństwa mieszkańców miasta i turystów. (O, 23.10)

Białe łuki na trasie WZ: przystanek Piotrkowska Centrum **pnie się do góry** (DŁ, 18.09)

Dzięki zatrudnieniu nowych osób, liczba pracujących w Grupie Ericpol **wzrośnie** do ponad 2 tys. (ŁWD, 12.05)

W 2015 i 2016 roku PKB miasta powinno **wzrosnąć** po 6 proc. (DŁ, 25.04)

A w Łodzi jest kilka szkół naukowych mających bardzo **silną pozycję** krajową, a nawet międzynarodową. (DŁ, 12.01)

W odnowionej kamienicy jest 16 mieszkań, których standard znacznie **podniesiono**. (DŁ, 20.09)

Odwrócone wartościowanie, tj. DÓŁ TO DOBRO ilustruje spadek przestępczości:

Statystyki policyjne jasno pokazują, że Łódź jest coraz bezpieczniejszym miastem, a przestępczość **spada** z roku na rok. (DŁ, 18.07)

**Spada** liczba kradzieży samochodów w Łodzi. Zatrzymano wielu złodziei. (DŁ, 6.01)

Metafora orientująca zasadza się głównie na kierunku GÓRA-DÓŁ. W ujęciu tej metafory DOBRO TO GÓRA, ZŁO TO DÓŁ. Powyższe metaforyczne konceptualizacje przestrzenne dotyczą zarówno bytów fizycznych, jak i zjawisk abstrakcyjnych. Nietrudno zauważyć, iż schemat „góra – dół” odzwierciedla odpowiednio zdarzenia pozytywne i negatywne. Ponadto nawiązuje do kategorii ludzkich, w których takie pojęcia jak *wzrost*, *wznosić się*, mają swój odpowiednik w postawie wyprostowanej i sile, natomiast leksemy *spadek*, *obniżyć się* łączą się ze słabością, oraz zgarbioną postawą sugerującą chorobę. Negatywne aspekty dotyczą upadku miasta, fabryk i firm, spadku liczby mieszkańców i inwestorów, obniżenia poziomu nauczania. Pozytywnie wartościowane są inwestycje, które powodują powstanie nowych budynków i miejsc pracy. Może też dojść do odwrócenia metafory, poprzez wskazanie wzrostu negatywnych zjawisk (GÓRA TO ZŁO) lub spadku zjawisk patologicznych (DÓŁ TO DOBRO). Ciekawa jest również obecność metafory orientującej wyrażanej poprzez tonięcie:

W poprzednim sezonie z ekstraklasy spadł ŁKS, którego tropem podąży Widzew. Piłkarsko Łódź **tonie**. (GW, 19.05)

Metafora ta potęgowana jest również poprzez zestawienie z nazwą własną Łódź, która odczytana jako apelatyw powoduje dwuznaczność i wzmacnia perswazyjność przekazu.

Do podrozdziału tego włączono również metonimię, realizowaną tu jako zabieg stylistyczny polegający na wymianie nazw elementów budujących miasto – nazwą miasta. W kognitywnych teoriach metafory metonimia była wyraźnie odróżniana od przenośni. G. Lakoff i M. Johnson upatrują różnicy między tymi środkami językowymi w domenach. Metafora angażuje domenę źródłową i docelową, metonimia zaś tylko jedną domenę (Lakoff, Johnson 1987, s. 200). Ze zdaniem tym słusznie nie zgadza się E. Tabakowska, która uważa, że metonimia również zasadza się na dwóch domenach. Metonimia pojęciowa (na wzór metafory pojęciowej) „nazywa element lub aspekt jednej domeny za pomocą elementu lub aspektu należącego do innej domeny i pozostającego do niego w relacji przyległości” (Tabakowska 2001, s. 64–65). Ze względu na konceptualny charakter obu zjawisk, a także dotychczasową praktykę innych badaczy<sup>21</sup>, uznaję metonimię za odmianę metafory.

Często nazwa Łodzi wykorzystywana jest na określenie mieszkańców (lub części z nich). Zwykle zabieg taki pojawia się w kontekście infrastruktury, wartościując negatywnie obraz miasta, gdyż dotyczy relacji spornych między mieszkańcami a jego władzami:

Jarosław Ogrodowski: **Łódź** Nowotargowej nie potrzebuje. Chce jej tylko władza (DŁ, 22.02)

**Północna część Łodzi** też chce mieć tunel (DŁ, 10.02)

Mieszkańcy Mileszek, Stoków oraz Sikawy domagają się budowy tunelu, którym będą mogli dotrzeć do stacji Łódź-Widzew. – Północna część Łodzi została odcięta od dworca Łódź-Widzew, kompletnie o nas zapomniano!

Pomnik Lecha Kaczyńskiego dzieli **Łódź** (GW, 22.04)

Mieszkańcy chcą albo zmiany planów inwestycyjnych i zaprzestania budowy, albo domagają się wybudowania jakiegoś elementu, który usprawniłby im życie, albo (jak w przypadku pomnika L. Kaczyńskiego) mają różne poglądy na temat powstania elementu infrastrukturalnego. Wykorzystanie metonimii **ŁÓDŹ** TO MIESZKAŃCY posłużyło również do wskazania wad mieszkańców:

Lenistwo. **Łódź** nie głosuje (GW, 16.04)

Łódź uniknęła miana najbardziej leniwego miasta w Polsce wyłącznie dzięki ubiegłorocznemu miejskiemu maratonowi.

<sup>21</sup> Wielu badaczy w swoich analizach traktuje metonimię jako rodzaj metafory, np. Wojenka-Karasek 2011; Szafraniec 2011; Pałuszyńska 2006.

Mało zaszczytna palma pierwszeństwa przypada Łodzi, gdzie w pierwszej turze ostatnich wyborów samorządowych zostało w domu ponad 65 proc. uprawnionych.

W tej ostatniej kategorii pierwsze miejsce Częstochowa dzieli z Łodzią, która dodatkowo okazała się miastem, gdzie pije się najwięcej alkoholu i najrzadziej chodzi na wybory samorządowe.

Metonimia **ŁÓDŹ TO MIESZKAŃCY** wpływa negatywnie na obraz miasta, gdyż pokazuje niezadowolenie mieszkańców z decyzji administracyjnych magistratu (podkreśla to rozdźwięk między władzą a mieszkańcami) lub pejoratywnie charakteryzuje łodzian, wskazując na ich wady. Zasadza się ona również na podziale MY i ONI. MY, czyli mieszkańcy, prawdziwa Łódź, ONI to władze miasta, które szkodzą Łodzi.

Kolejnym przejawem metonimii jest określenie mianem *Łodzi* władz miasta i instytucji mu podległych. Pojawia się ona w negatywnych i pozytywnych kontekstach. Najczęściej dotyczy inwestycji oraz zmian poczynionych przez magistrat w obszarze infrastruktury:

W tym roku **Łódź** wystawiła na sprzedaż około 350 nieruchomości. Oferta jest naprawdę bogata, budynki są usytuowane niemal we wszystkich dzielnicach. (ŁWD, 6.01)

**Łódź** chce wybudować nowy stadion żużlowy (O, 15.08)

Miejsca, w których ma pojawić się wi-fi wytypowali sami łodzianie. W ramach budżetu obywatelskiego **Łódź** przeznaczy na stworzenie sieci bezprzewodowego internetu pół miliona złotych. (O, 31.01)

**Łódź** kupi nowe tramwaje, a tory wciąż w rozsypce (O, 26.05)

**Łódź** ma wizję: pompowany dworzec (GW, 11.04)

Pozytywne wartościowanie pokazuje Łódź jako miasto dynamicznie zmieniające się, dbające o potrzeby mieszkańców. Negatywna waloryzacja pokazuje natomiast, że inwestycje poczynione przez władze miasta są nieodpowiednie, a nawet nie mają ekonomicznego uzasadnienia lub odnoszą się tylko do fragmentu większego problemu dotyczącego mieszkańców.

Często Łódź w rozumieniu „władze miasta” pojawiała się w kontekście wydarzeń kulturalnych, które zorganizowane zostały z inicjatywy magistratu:

**Łódź** będzie zapraszała na swoje festiwale, m.in. Fashion Week. Przez całe wakacje **Łódź** będzie się promowała w Polsce także jako centrum przemysłów kreatywnych. (DŁ, 1.11)

Dziesiątki koncertów i imprez – to kulturalny plan **Łodzi** na najbliższe 2 miesiące. W ten sposób Biuro Promocji chce promować miasto w kraju i... wśród samych mieszkańców. (ŁWD, 24.03)

Ważną grupę stanowiły artykuły dotyczące promocji Łodzi:

**Łódź** kreuje eventy. Turystyka biznesową marką **Łodzi** (DŁ, 1.11)

**Łódź** chce ocieplić swój wizerunek (DŁ, 22.02)

Pionierem promocji jest w Polsce Wrocław, a liderem Poznań. **Łódź praktycznie nie istnieje**. W tym roku na medialną kampanię miasto chce wydać 8 mln zł. Pytanie czy zrobi to z sensem.

**Łódź** nie oszczędza na gadżetach promocyjnych (DŁ, 29.09)

**Łódź** przez plakaty i billboardy zachęca do studiowania w mieście (DŁ, 12.02)

Promocja **Łodzi** za pieniądze z UE. Do wydania 8 mln zł (O, 18.02)

**Łódź** będzie promować się za pieniądze z Unii Europejskiej. Wpierw jednak musi wybrać agencje reklamowe. Do wzięcia jest 8 milionów złotych. Nasze miasto będzie promowane między innymi jako idealne miejsce na weekend.

Teksty informują o działaniach władz związanych z promocją miasta. W przytoczonych przykładach pojawiają się przypadki, kiedy leksem *Łódź* użyty jest w dwóch znaczeniach: „władz miasta” i „miasta” – obiektu promowanego (np. *Promocja Łodzi za pieniądze z UE. Do wydania 8 mln zł. Łódź będzie promować się za pieniądze z Unii Europejskiej*).

Jeśli dochodziło do metonimii z użyciem słowa *miasto*, to zawsze odnosiło się to do magistratu:

**Miasto** zapewni seniorom dostęp do internetu (DŁ, 21.05)

**Miasto** dofinansuje produkcję siedmiu filmów (O, 1.07)

**Miasto Łódź** dofinansuje w tym roku produkcję trzech filmów fabularnych, dwóch dokumentalnych i dwóch animowanych.

**Miasto** wyburzy kamienice przy Zachodniej i Kilińskiego (O, 22.04)

Promocja Łodzi. **Miasto** wydało 300 tys. złotych na gadżety (DŁ, 29.09)

Metonimia wykorzystywana jest do pozytywnej i negatywnej oceny przedstawianych zjawisk. Dopelnia ona obraz Łodzi jako miasta rozwijającego się, dynamicznego, w którym magistrat dba o mieszkańców i podnosi komfort życia. Przy negatywnej waloryzacji uwypukla rozbieżności między potrzebami mieszkańców i decyzjami magistratu, zwraca uwagę, że decyzje i inwestycje władz miasta są nieprzemyślane, ich wykonanie jest dalekie od zamierzonych celów lub nawet, że cele te nie mają sensu. Z formalnego punktu widzenia we wszystkich przypadkach metonimia zasadza się na schemacie *totum pro parte*, w którym lek-

sem *Łódź* służy zastąpieniu nazwy władz miasta i instytucji mu podległych lub mieszkańców (albo ich części).

Szczególnym rodzajem metafory jest personifikacja, w której Łodzi lub jej częściom przypisuje się cechy istoty ludzkiej. Wykorzystywana do dodatniego i ujemnego budowania obrazu miasta. Negatywna waloryzacja pokazywała miasto (lub jego elementy) jako istotę umierającą, co jest zbieżne ze stereotypem Łodzi jako miasta upadłego:

Szpital miał ogromne kłopoty finansowe od początku kadencji, a prezydent Zdanowska przez 3 lata patrzyła tylko, jak placówka **umiera**. Jedyne, co zrobiła, to obniżyła pensje pracownikom – powiedział Piotr Bors (SLD). (DŁ, 18.06)

Najstarszym demograficznie miastem w kraju jest obecnie Łódź. Więcej niż co czwarty mieszkaniec ma tu ponad 60 lat. A niedługo wszyscy będziemy Łodzią. To znaczy, że będziemy **się starzeć i wyludniać**. (GW, 21.10)

Łódzkie włókiennictwo **umierało** w ciszy i zapomnieniu. (GW, 15.02)

W pozytywnych aspektach używano personifikacji, mówiąc o zmieniającym się *obliczu* lub *twarzu* Łodzi (albo jej części):

W ich wyniku ma nastąpić znaczna poprawa stanu zachowania obiektów zabytkowych, przestrzeni w których są zlokalizowane, a przede wszystkim ma nastąpić zmiana **oblicza** Łodzi. (DŁ, 21.10)

Inna **twarz** fabrycznego miasta, czyli co w Łodzi zwiedzają turyści. (DŁ, 25.05)

Kamienna, czyli dzisiejsza ul. Włókiennicza ma zmienić swoje **oblicze** po rewitalizacji całego kwartału ograniczonego ulicami: Jaracza, Rewolucji, Kilińskiego i Wschodnią. (DŁ, 27.02)

Nowe Centrum Łodzi ma być dzielnicą, która odmieni **oblicze** miasta. (GW, 1.02)

Ulica Rojna zmieni **oblicze** (O, 24.04)

Wyrażenia *oblicze Łodzi*, *twarz Łodzi* należy uznać za potoczne określenie językowego obrazu Łodzi. Przykłady ukazują Łódź jako miasto zmian, które próbuje przełamać negatywne stereotypy, poprzez konkretne działania, zwłaszcza w sferze infrastrukturalnej.

Reasumując, negatywny aspekt wartościowania z użyciem personifikacji odnosił się do pokazania Łodzi jako miasta, w którym ubywa mieszkańców, a średnia ich wieku rośnie. Pokazanie agonii oddano wykorzystując czasownik *umierać*. Pozytywny aspekt uosobienia pokazuje Łódź (albo jej elementy: ulicę, dzielnicę) jako istotę zmieniającą swoje oblicze (twarz) na lepsze.

Podobnym zjawiskiem do personifikacji jest animizacja, czyli rodzaj metafory polegający na nadaniu przedmiotom nieożywionym cech istot żywych. Szczególnym rodzajem animizacji jest taka, którą rozumie się jako przypisanie cech zwierząt. W analizowanych korpusach znaleziono kilka przykładów animizacji i animalizacji:

Władze musiały coś wymyślić, ponieważ galerie handlowe zaczęły **wysysać** z dep-taku handel. (GW, 28.10)

– Tak jak wielu innym łodzianom, wstyd mi za to, co tu widzę. „Nieszablonowe podejście”? Jeśli kompletny brak empatii, chęć zgarnięcia kasy **żerując** na jaraniu się czymś ubóstwem i nieszczęściem oraz próba wciśnięcia prawdziwej ludzkiej nędzy w hipsterską stylówę przekłada się na waszą „nieszablonowość” to w końcu zaczynać dobrze rozumieć, czym jest „gimbaza”. Smutne. – komentuje kolejny internauta (o kampanii reklamowej, wykorzystującej bezdomnych – O, 31.01).

Budżet obywatelski staje się coraz większy i coraz bardziej **drapieżny** (DŁ, 25.10)

Szczególnie negatywny wydźwięk ma animalizacja ludzi odpowiedzialnych za kampanię, która wykorzystwała wizerunki bezdomnych. Pokazuje ona zezwierżenie spowodowane chęcią zyskania popularności i rozgłosu.

Niepokojące jest zjawisko animizacji, gdyż pokazuje miasto jako niebezpieczne, drapieżne, wysysające życie, a ludzi jako bezdusznych, żerujących na słabszych. Jest to obraz bardzo zbliżony z tym, który został wykreowany przez pisarzy, przede wszystkim Władysława Stanisława Reymonta w *Ziemi obiecanej* i Zygmunta Bartkiewicza w *Złym mieście*. Co więcej, obraz ten wpłynął istotnie na ciągle aktualny, negatywny stereotyp miasta w świadomości Polaków i samych mieszkańców.

Następnym rodzajem przenośni jest metafora sportowa. Częściej wykorzystywana była ona do wartościowania pozytywnego niż negatywnego. Wykorzystując rzeczownik *start* lub czasownik *startować* w odniesieniu do imprez kulturalnych i inicjatyw magistratu w zakresie infrastruktury, dziennikarze wzmacniają dynamizm (a tym samym odwołują się do kognitywnej metafory DZIAŁANIE TO RUCH):

Łódzka Kolej Aglomeracyjna **wystartowała!** Połączenie Łódź-Sieradz już działa. (DŁ, 15.06)

Pierwsze przetargi w ramach rewitalizacji kwartałów ulic mają **wystartować** na początku 2015 r. (O, 4.09)

Ten i inne murale będzie można obejrzeć między innymi jutro podczas kolejnej wycieczki szlakiem wielkoformatowych obrazów. Udział darmowy, ale liczba miejsc w autobusie ograniczona. **Start** o 15:00 przy Galerii Łódzkiej. (ŁWD, 17.10)

Po raz szósty w Białej Fabryce – Geyer Music Factory. W tym roku temat przewodni to „Herdzin”. Koncerty w każdy piątek lipca i sierpnia. **Start** tego cyklu 4 lipca. Również w lipcu w każdą sobotę na terenie Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej – „Pikniki u Grohmana”. Muzycznie będzie także w każdą niedzielę sierpnia na Rynku w Manufakturze, pod hasłem „muzyka filmowa” **wystartuje** Manu Jazz Sundays Uniwersytet. (ŁWD, 23.06)

Innym sposobem oddania dynamiki zmian (a tym samym odwołania się do metafory DZIAŁANIE TO RUCH) jest pokazanie Łodzi jako uczestnika wyścigu:

Hotelowa rewolucja w Łodzi: powoli **doganiamy** Bydgoszcz (DŁ, 14.09)

Zmiany spotęgowane zostają przez metaforyczne użycie słowa *rewolucja*.

Rezultatem wyścigu miast jest pozycja Łodzi lub instytucji i firm działających na terenie miasta (głównie uczelni wyższych i jednostek je budujących), która utrzymuje się *w czołówce*, zajmuje *miejsce* lub *plasuje się/jest na podium*:

Jesteśmy **w czołówce** miast, o których się mówi jako o dobrych zarówno do zwiedzania, jak i inwestowania – mówiła wczoraj Hanna Zdanowska, prezydent Łodzi. (DŁ, 25.02)

Uniwersytet Łódzki: Wydział Prawa na **podium** ogólnopolskiego rankingu (DŁ, 10.07)

Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego **uplasował się na podium** ogólnopolskiego rankingu uczelni wyższych.

Szkoła filmowa z Łodzi wśród najlepszych na świecie i to **na podium** (ŁWD, 1.08)

Łódź zajęła **drugie miejsce** w rowerowej **rywalizacji** miast European Cycling Challenge (ŁWD, 25.06)

Wiele ośrodków na świecie pracuje nad uruchomieniem produkcji grafenu. W **czołówce** jest zespół z PE. Już udaje się tu wytwarzać, według oryginalnej, chronionej patentem metody, niewielkie płatki czystego jedno- i wielowarstwowego grafenu. (DŁ, 23.01)

W mediach dziennikarze odwołują się również do stereotypu (też medialnego?) Łodzi przegrywającej w konkurencji z innymi miastami:

**Wyniki** okazały się zaskakujące. Na razie możemy zdradzić tyle, że wcale **nie wygrała** Warszawa, do której młodzi tak lgną, i **nie przegrała** bynajmniej okrzyknięta ostatnio „miastem przeklętym” Łódź. Nasza praca na twardych danych pokazała zupełnie nieoczekiwanych **faworytów** – i nie tak oczywistych **przegranych** [dotyczy badań nad możliwością prowadzenia samodzielnego życia przez ludzi młodych]. (GW, 17.02)

Negatywne wartościowanie przy użyciu metafory sportowej dotyczy podobnych aspektów co wartościowanie pozytywne. Łódź pokazana jest jako miasto gorsze w porównaniu z innymi:

Przed laty łódzcy skejterzy byli w krajowej **czołówce**, potem z powodu braku miejsc do ćwiczeń ich pozycja zaczęła słabnąć. Teraz znowu mamy szansę na dobrych zawodników. (DŁ, 7.11)

Jednak w ciałach kolegialnych decydujących o rozwoju polskiej nauki, to Łódź wciąż ma małą siłę przebicia i **przegrywa** z innymi ośrodkami. (DŁ, 12.01)

Metafora sportu przedstawia świat jako miejsce rywalizacji, w którym Łódź, mieszkańcy i instytucje rywalizują z innymi zawodnikami. Częściej podkreślana jest wysoka pozycja miasta oraz jego konkurencyjność. Zastosowanie metafory sportu pokazuje również miasto jako miejsce dynamiczne, zmieniające się (bazuje to na metaforze DZIAŁANIE TO RUCH).

W badanym materiale pojawiły się również teksty wykorzystujące metaforę widowiska i filmu, która wartościowała pozytywnie i negatywnie prezentowane treści. W pejoratywnym świetle przedstawiano ogólną kondycję miasta, powielającego scenariusz Detroit:

Porównanie z Detroit było oczywiste także dla prof. Tadeusza Markowskiego, prezesa Stowarzyszenia Urbanistów Polskich. Stwierdził w „Dzienniku Łódzkim”, że ten sam **scenariusz** zrealizował się w Detroit i realizuje się w Łodzi. (GW, 1.02)

Kto tu będzie chciał zamieszkać? Prognozy na przyszłość dla Łodzi optymistyczne nie są, ale i nikt się raczej takich **scenariuszy** nie spodziewał. W raporcie o stanie miasta z marca 2013 r. zaznaczono, że w ciągu dnia w Łodzi jest o 100 tys. ludzi więcej, niż w niej mieszka. (DŁ, 18.01)

Dramatyzm i dynamizm wydarzeń osiągnęto poprzez porównywanie ich do scen lub aren:

Akt oskarżenia w tej sprawie trafił do Sądu Okręgowego w Łodzi. Te **krwawe sceny** rozegrały się w nocy z 12 na 13 sierpnia 2013 roku pod blokami przy ul. Bolka Świdnickiego. Napastnicy otoczyli samochód z Michałem M. i jego sympatią. Tłuki pięściami w szyby i krzyczeli, aby wyszedł. (DŁ, 2.05)

Wygląda na to, że idea budżetu obywatelskiego powoli się wypacza. Zamiast aktywizować grupy sąsiadów do zmieniania swojej najbliższej okolicy, staje się **areną** zażartej walki o coraz większe pieniądze. (DŁ, 25.10)

**Scena jak z „Ptaków” Hitchcocka.** W łódzkim zoo sęp zaatakował dwie osoby. Zwiedzających podziobał w wolierze, czyli w otwartym wybiegu, gdzie ptaki nie są oddzielone od ludzi ogrodzeniem czy siatką. (ŁWD, 20.06)



Dodatknie wartościowanie osiągnięte dzięki metaforze widowiska i filmu dotyczyło ukazania Łodzi jako miejsca filmowego:

Włókiennicza jest też ulubionym adresem filmowców i muzyków. W tej **scenografii** kręcono teledysk Kory czy film „Miasto 44”. (DŁ, 8.09)

Metafory zjawisk naturalnych wykorzystywane są częściej do wartościowania negatywnego niż pozytywnego. Podkreślają zły stan infrastruktury lub pejoratywne tendencje w mieście (rosnący deficyt, nierówności społeczne):

W dokumencie „Moja ulica” reżyser Marcin Latała przez kilka lat śledził życie trzech pokoleń rodziny z kamienicy naprzeciwko Manufaktury. Żyją tak samo, zmienia się tylko widok za oknem. Najpierw była to pracująca fabryka, potem ruina i plac budowy, w końcu imponujące centrum handlowe.

Dziadkowie tracą w fabryce zdrowie, dzieci – pracę, wnuki – nadzieję na zatrudnienie. Każde pokolenie powtarza ten sam cykl. Próbują zarobić na utrzymanie. Nie zawsze się im udaje, więc piją alkohol i się rozwodzą, mają problemy z prawem. Coraz trudniej wydostać się im z tej pułapki. **Przepsać** między tym, jak żyją, a światem po drugiej stronie ulicy wciąż wzrasta. (GW, 1.02)

– Zadłużenie **lawinowo** idzie w górę i jeżeli ten aspekt był brany pod uwagę, to to miejsce nie powinno być wyższe o 25 miejsc [*sic!*] – dodaje Tomasz Trela z SLD. (ŁWD, 15.07)

W kościele **hula wiatr**, okna są latane byle czym. (DŁ, 5.10)

Porównanie wywołało **burzę**. Prezydent Hanna Zdanowska (PO) protestowała, że „to deprecjonowanie Łodzi”. Przecież Detroit się pograża, a Łódź wychodzi na prostą. Mówiła: –Podejrzewam, że to nagonka. Zaczęliśmy aktywnie zabiegać o inwestorów, jesteśmy w czołówce i to budzi emocje w innych miastach. (GW, 1.02)

W przykładach wykorzystywano głównie niszczycielskie zjawiska atmosferyczne, takie jak: lawina, burza, silny wiatr, pojawienie się przepsaści jako pułapki między światami.

Pozytywne wartościowanie odnosi się do łodzian, którzy są pełni energii i gotowi do działania:

I cały czas czuje się tę energię. Jest jak **wulkan** i co jakiś czas wyskakuje, **wypływa**. Potem na jakiś czas **zastyga**. Ale cały czas tkwi. W murach, historii miasta i przede wszystkim w ludziach. Łódź ma niesamowitą historię. (DŁ, 9.03)

Na scenie przedwyborczej pojawił się nowy **powiew** – Porozumienie Ruchów Miejskich (DŁ, 13.09)

Metafora hazardu opiera się na s frazeologizowanym wyrażeniu *stawiać na coś*, pokazującym działania priorytetowe władz miasta, instytucji i inicjatyw. Dodatkowo realizowana jest przez podkreślanie rangi Łodzi jako gospodarza wydarzeń kulturalnych. Wyekscerpowane przykłady wpływają pozytywnie na wyłaniający obraz Łodzi jako miasta w działaniu:

Hanna Zdanowska: **stawiamy na** budowę parkingów (O, 2.06)

Tegoroczny festiwal **stawia na** interaktywność – oprócz oglądania będzie można dotknąć i samodzielnie sprawdzić z jakiego materiału stworzony jest obiekt oraz jaką nadano mu strukturę i fakturę. (O, 5.09)

Łodzianie **stawiają na** oryginalność. W Galerii OFF Piotrkowska znaleźć wyszukane prezenty nietrudno. (ŁWD, 20.12)

Łódź **stawia na** rozwój turystyki biznesowej. (DŁ, 12.02)

Uniwersytet Łódzki **stawia** przede wszystkim **na** badania naukowe. (DŁ, 11.10)

Kolejnym przykładem jest metafora ciężaru, wykorzystywana do negatywnej oceny przedstawianych zjawisk. Uwypukla ona problemy, sygnalizując duży trud konieczny do ich przewyciężenia:

Kolejne władze szukają pomysłu na **dźwignięcie** miasta po nieudanej transformacji. [...] Cenne zabytki i przemysłowe dziedzictwo, zamiast być turystyczną atrakcją, są wyrzutem sumienia i **ciężarem** dla budżetu miasta. (GW 28.08)

Coraz mniej liczna społeczność Łodzi – dowodzą planiści – może nie **udźwignąć** finansowego ciężaru utrzymania rozrośniętego przestrzennie miasta. (DŁ, 25.05)

Metafora domu realizowana jest przez wskazywanie Łodzi jako gospodarza organizowanych przedsięwzięć kulturalnych, podkreśla ona walory miasta i wskazuje na dobrą organizację imprez:

W rządowych planach rewitalizacji Łódź zajmuje wyjątkowe miejsce. Premier Tusk wskazał miasto jako oficjalnego kandydata do organizacji tematycznego, tzw. małego Expo w 2022 roku. Jego tematem będzie właśnie rewitalizacja. W ciągu dwóch najbliższych lat Łódź musi dowieść, że nadaje się na **gospodarza** tej imprezy. Decyzja zostanie podjęta w 2016 roku. (GW, 28.08)

Wybór Łodzi jako **gospodarza** kongresu nie był przypadkowy. – To tu finalizuje się największa w Polsce inwestycja dworcowa, są plany tunelu, który połączy Łódź Fabryczną z Łodzią Kaliską to inwestycje, które odwrócą ukształtowaną jeszcze w XIX wieku sytuację, kiedy to zaborcy decydowali o kształcie polskiej kolei. (DŁ, 9.10)

Sporadycznie pojawia się też metafora kognitywna EMOCJE SĄ CIEPŁE, UMYŚŁ CHŁODNY. Metafora umysłu dystansuje do okazywanego przez władze entuzjazmu:

Optymizm marszałka **studi** prof. Krajewski. Według niego Łódź nie ma „odpowiedniej siły przyciągania”. Ma też mniejsze niż inne duże aglomeracje oddziaływanie na region; dlatego Łódzka Kolej Aglomeracyjna może nie spełnić oczekiwań samorządowców. (O, 1.06)

Przenośnia emocji ilustruje pozytywne odczucia łodzian:

Zupa grzybowa, pierogi czy kapusta z grzybami – takie tradycyjne wigilijne potrawy rozdawano osobom, które są w trudnej sytuacji finansowej – są samotne, nie mają z kim zjeść kolacji. Dobre słowo, wspólna modlitwa, czy wzajemne życzenia – stworzyły **ciepłą** wigilijną atmosferę. Taką, jakiej potrzebuje każdy z nas. (ŁWD, 24.12)

Dziś, gdy ktoś mówi o Łodzi, to **cieplej** robi się Panu na sercu? Pewnie! Mam ogromne emocje związane z tym miastem. (DŁ, 20.12)

Teksty pochodzące ze wszystkich analizowanych mediów wykorzystywały metaforę jako sposób wzmocnienia, uwyrażnienia, zobrazowania prezentowanych treści, ich oceny i uatrakcyjnienia tekstu. Najchętniej autorzy odwoływali się do metafory wojennej, sportowej, choroby, widowiska i filmu, zjawisk naturalnych, hazardu, ciężaru i domu. Ponadto pojawiały się metafory kognitywne: orientacyjna – GÓRA TO DOBRO, DÓŁ TO ZŁO, DZIAŁANIE TO RUCH, EMOCJE SĄ CIEPŁE, UMYŚŁ CHŁODNY. Do pozytywnego wartościowania głównie wykorzystywano metaforę wojny, sportową, hazardu i domu. Negatywną ocenę uzyskiwano najczęściej dzięki użyciu metafory wojny, widowiska i filmu, zjawisk naturalnych oraz ciężaru. Metafory dodatnio wpływające na obraz Łodzi podkreślają dynamikę miasta i zmian w nim zachodzących, aktywność mieszkańców, konkurencyjność Łodzi oraz instytucji w niej działających względem innych miast Polski. Ujemnie wartościujące przenośnie pokazują miasto w stanie rozkładu lub upadku, tłamszące swych mieszkańców. Metafory pozwalają wyrazić nowe sensory w niestandardowy, oryginalny sposób. Czyniąc tekst atrakcyjniejszym (metafory można zatem traktować jako przejaw funkcji impresywnej), są sposobem implicytnego wartościowania opisywanych zjawisk. Metafora jest o tyle istotnym środkiem językowym, że nie poddaje się negacji. Komponent określony przez metaforę zakomunikowany jest nie pod asercją, ale ukrywa się pośród konotacji nośnika i dlatego może być dobrany jako komponent interpretacji metafory. Przenośnia ukazuje opisywany element z wartością aksjologiczną, narzucając tym samym odbiorcy określoną postawę wartościującą (Dobrzyńska 1994, s. 141). Tak więc poznanie przez pryzmat metafory jest poznanie ukierunkowanym. Subiektywny dobór metafory może przesądzać o sposobie oglądu

prezentowanych zjawisk. E. Pałuszyńska dodaje, że „bardzo ważną cechą tego tropu jest możliwość przeniesienia na temat metaforyczny całego kompleksu emocji i wartościowań” (2006, s. 122), np. przekształcenia gospodarcze/restrukturyzacja gospodarki – upadek Łodzi, remonty dróg – paraliż komunikacyjny lub rewolucja drogowa, protest – walka, obrona.

## 2. Treści niejawne

Poniższy rozdział poświęcony jest niejawnym (pozostającym poza asercją) treściom wpływającym na obraz Łodzi w analizowanych mediach. Skupiono się tylko na tych elementach, które mają wartość aksjologiczną. W niniejszej pracy zaliczono do nich presupozycje oraz implikatury.

### 2.1. Presupozycje

Termin *presupozycja* funkcjonował do czasów starożytnych w obrębie logiki i filozofii, a odnosił się do wniosków wynikających ze zdań (prawdziwych i fałszywych) (Seuren 2001, s. 57). Presupozycja jako pojęcie pragmatyczne zostało opisane przez R. Stalnackera, który uznawał ją za przekonania nadawcy zasugerowane w komunikacie. Zwrócił dodatkowo uwagę, że presupozycja nie musi należeć do wspólnej wiedzy nadawcy i odbiorcy, oraz iż jest tworzona przez uczestników komunikacji – nie jest zaś jedynie relacją między zdaniami czy aktami mowy (Stalnaker 2001, s. 70).

W niniejszej pracy presupozycję rozumie się jako *przyjęte w tle założenia*, w których kontekście oceniana jest główna treść komunikatu (Levinson 2010, s. 208). S. Levinson, opierając się na ustaleniach L. Karttunena i S. Petersa, zauważył ponadto, że elementy budujące implikatury konwencjonalne, czyli takie, w których uogólnione znaczenie słów determinuje to, co jest implikowane (Levinson 1989, s. 25)<sup>22</sup>, są zbieżne z tymi, które budują presupozycje. W niniejszej pracy jednostki, które można rozpatrywać jako implikatury konwencjonalne, omówiono zatem w niniejszym podrozdziale poświęconym presupozycjom. Implikatury konwersacyjne natomiast opisano w następnym podrozdziale 2.2.

S. Levinson do własności presupozycji zalicza:

1. Niezależność od negacji – treści, które warunkują prawdziwość zdania, jak i jego zaprzeczanie są presupozycjami tego zdania (Szymanek 2004), np. jeśli

---

<sup>22</sup> Znaczenie implikatur konwencjonalnych (w przeciwieństwie do implikatur konwersacyjnych) oparte jest „jedynie na konwencjonalnych cechach przypisanych konkretnym jednostkom leksykalnym i/lub konstrukcjom językowym” (Huang 2007, s. 209). Są to więc elementy (leksykalne lub składniowe) określone dla konkretnego języka, nieuniwersalne.

fragment *Łódzki Urząd Skarbowy odzyskał blask* (DŁ, 10.03) zanegujemy (*Łódzki Urząd Skarbowy nie odzyskał blasku*), to ciągle presupozycja obu wypowiedzi jest ta sama: „Urząd Skarbowy kiedyś miał blask, potem utracił”. Niezależność od negacji nie dotyczy jednak pytań (Levinson 2010, s. 214);

2. Podatność na uchylenie w pewnych kontekstach – presupozycja może zostać uchylona, jeśli podzielana wiedza nadawcy i odbiorcy są sprzeczne z treścią presupozycjonowaną (Levinson 2010, s. 216–218), np. w poniższym fragmencie można odnaleźć dwie presupozycje, z których druga jest nieprawdziwa:

Łódź **przestała być** miastem robotniczym, **stała się** miastem trwale wykluczonych z rynku pracy. (GW, 1.02)

**pres<sup>23</sup>. 1. kiedyś była miastem robotniczym 2. jest miastem trwale wykluczonych**

Wydaje się, że nieprzypadkowe jest również umiejscowienie obu presupozycji. Ta fałszywa pojawia się po prawdziwej. Może być to celowy zabieg manipulacyjny, gdyż mniej wprawni odbiorcy, zauważając najpierw prawdziwy sąd, mogą nie podać w wątpliwość drugiej presupozycji, która dodatkowo bazuje na negatywnym stereotypie. Nagromadzenie nieprawdziwych sądów i uproszczeń (w tym tych wynikających z presupozycji) na temat Łodzi w dyskursie publicznym jest jedną z przyczyn wywiązania się dyskusji o charakterze metadyskursywnym<sup>24</sup>. B. Geurts twierdzi ponadto, że presupozycji nie można uchylić całkowicie, mogą one zaniknąć jedynie w najbliższym kontekście (Geurts 1999, s. 19). Wydaje się to jednak nieprawdziwym stwierdzeniem. Jeśli odbiorcy uchylą nieprawdziwą presupozycję, to zostanie to zakodowane, a prawdziwość tekstu zakwestionowana;

3. Rzutowanie – problem rzutowania dotyczy zjawiska przekładania się presupozycji zdań składowych na ogólną presupozycję wypowiedzenia złożonego. G. Gazdar wyjaśnił to zjawisko poprzez podzielenie presupozycji na dwa typy: potencjalne i aktualne. Potencjalne to wszystkie możliwe presupozycje wynikające z wypowiedzenia i jego składowych. Presupozycja aktualna to ta, która dotyczy całego wypowiedzenia oraz jest uwarunkowana kontekstem (Gazdar 1979).

S. Levinson wymienił 13 konstrukcji wprowadzających presupozycje: deskrypcje określone, czasowniki faktywne, czasowniki implikacyjne, czasowniki zmiany stanu, określenia powtórzeń, czasowniki osądzające, określenia czasowe, zdania rozszczepione, niejawne konstrukcje rozszczepieniowe, zestawienia i porównania, nieidentyfikujące zdania względne, nierzeczywiste okresy warunkowe, pytania.

<sup>23</sup> W poniższych rozdziałach presupozycje będą występować po fragmencie tekstu, do którego się odnoszą i oznaczane będą skrótem *pres*.

<sup>24</sup> Por. rozdz. III.

Ostatnim opracowaniem, dostosowującym podział presupozycji do warunków składniowych i morfologicznych języka polskiego, jest praca I. Dembowskiej-Wosik (2014). Modyfikując w niewielkim stopniu jej założenia w niniejszej pracy wydzielono następujące grupy:

- presupozycje generowane przez operatory presupozycji;
- presupozycje generowane przez operatory powtórzeń;
- presupozycje generowane przez określenia czasowe;
- presupozycje generowane przez czasowniki zmiany stanu;
- presupozycje generowane przez czasowniki i konstrukcje faktywne;
- presupozycje generowane przez odpowiedniki nieidentyfikujących zdań względnych w języku polskim;
- presupozycje generowane przez odpowiedniki deskrypcji określonych w języku polskim;
- presupozycje generowane przez nierzeczywisty tryb przypuszczający;
- presupozycje generowane przez pytania retoryczne.

Analiza presupozycji w badanych mediach pozwoli określić, jakie treści dziennikarze starają się „przemycić” w taki sposób, by odbiorca nie odebrał ich jako wartościujących poglądów, lecz jako obiektywne fakty. Opis wyekscerpowanych presupozycji jest o tyle istotny, że „fałszywe czy wątpliwe presupozycje łatwo umykają uwadze odbiorców – mogą prowadzić do istotnych rezultatów perswazyjnych” (Lisowska-Magdziarz 2006a, s. 86).

### 2.1.1. Presupozycje generowane przez operatory presupozycji

Operatory presupozycji autor dysertacji rozumie jako elementy językowe służące „do sygnalizowania dodatkowych nie wyrażonych językowo (presuponowanych) treści i odcieni znaczeniowych. Należą do nich takie wyrazy, jak: *tylko, także, jeszcze, już, właśnie, zwłaszcza, przede wszystkim, szczególnie, przynajmniej, nawet, zresztą* i inne (Labocha 2008, s. 175). Ich działanie polega m.in. na włączaniu lub wyłączaniu ze zbioru opisywanego elementu (tamże, s. 176). W analizie przytoczono tylko reprezentatywne przykłady operatorów, które waloryzowały opisywany element.

Najczęściej pojawiającym się operatorem był leksem *tylko*, rozumiany jako „partykuła ograniczająca odniesienie komunikowanego w zdaniu sądu do tych obiektów i stanów rzeczy, które są wymienione lub partykuła komunikująca, że czegoś jest bardzo mało i że mówiący spodziewał się, iż ilość, zakres lub natężenie tego, o czym mowa, będą większe” (SJP PWN). Drugie znaczenie zawiera w sobie subiektywny sąd wykorzystywany przez dziennikarza. Partykuła ta w obu znaczeniach wykorzystywana była głównie do kreślenia negatywnego obrazu miasta. Najczęściej pojawiała się w kontekście niezadawalających działań władz miasta i służb im podlegających w obszarze zabudowy miejskiej:

W ostatni dzień ubiegłego roku najwyraźniej zaspal [M. Kunert, szef akcji „Zima”], bo decyzja o wysłaniu zimowego sprzętu została podjęta dopiero o godz. 7.20. 30 pługopiaskarek wyjechało o godz. 8 i **tylko** na drogi pierwszej kategorii. (DŁ, 4.01)  
**pres. na inne drogi nie wyjechały pługopiaskarki**

Stoi tu przecież wiele pięknych kamienic, pałaców, które niszczej. Niekiedy ładne są w nich **tylko** elewacje, bo za nimi kryją się ponure bramy, podwórka. (DŁ, 2.02)  
**pres. pozostałe części, wnętrze nie są ładne**

Zamknięcie Tramwajowej będzie miało poważne skutki dla komunikacji w całym centrum Łodzi. Przejazd z północnej do południowej części Śródmieścia będzie możliwy **tylko** zakorkowanymi już Kopcińskiego i Sienkiewicza. Objazdy ul. Tuwima i Sienkiewicza do Narutowicza to absurd. Już teraz obie są zablokowane. (O, 25.04)  
**pres. innymi ulicami przejazd nie będzie możliwy**

Dzięki zastosowaniu presupozycji dziennikarz sugeruje odbiorcy, że decyzje magistratu obniżają komfort życia mieszkańców, chociażby poprzez utrudnione poruszanie się po mieście.

Zanegowanie partykuły w poniższych przykładach służy zakwestionowaniu negatywnych opinii (Łódź to nie miasto wykluczonych) lub zintensyfikowaniu pozytywnych zjawisk (Łodzianie są aktywni w działaniach społecznych, a komfort ich życia jest zadowalający):

Warto powiedzieć głośno: Łódź to **nie tylko** wykluczeni. Są też ci, którzy nie wyjechali do Warszawy, Wrocławia czy Birmingham. Zostali nie dlatego, że im się „nie udało”, ale dlatego, że mają pomysł na to miasto. Że chcą tu pracować, tworzyć, walczyć – chociażby o to, żeby w Łodzi żyło się coraz lepiej. (DŁ, 8.02)  
**pres. w Łodzi są liczni wykluczeni**

Zresztą **nie tylko** w grudniu galerie handlowe są pełne, właściwie w każdy weekend to one są celem całoniedziowych wycieczek połączonych z zakupami, obiadem, wizytą w kinie. (DŁ, 4.01)  
**pres. w inne miesiące galerie też są pełne**

W pierwszym fragmencie zanegowanie partykuły *tylko* spowodowało, że stereotyp Łodzi jako miasta wykluczonych uznano za powszechnie znany, a tekst miał pokazać, że jest to myślenie opierające się na postrzeganiu fragmentarycznym. Po pierwsze istotą analizowanej presupozycji jest powołanie tego bytu w tle, a nie pod asercją. Po drugie zaś, dzięki zastosowaniu presupozycji pokazuje się Łódź jako miasto przede wszystkim wykluczonych. Zaprzeczenie partykuły (*nie tylko*) ma na celu wskazanie, że poza wykluczonymi żyją Łodzi także inni mieszkańcy, choć stanowią oni niewielką grupę. Dziennikarz manipulacyjnie narzuca odbiorcom obraz Łodzi niezgodny z rzeczywistością, w którym jedną grupę społeczną (wykluczonych) uogólnia się na większość mieszkańców.

Operator *szczególnie* pozwala na subiektywne wyróżnienie przez nadawcę opisywanego elementu, gdyż „wyróżnia określony obiekt lub stan rzeczy, stwierdzając, że to co jest powiedziane w zdaniu, w większym stopniu dotyczy tego obiektu lub stanu rzeczy niż innych” (SJP PWN). Był on najrzadziej wykorzystywanym operatorem, co może być spowodowane jego budową – powstał przez derywację od przymiotnika *szczególny*, więc jego znaczenie i subiektywny osąd, który w sobie zawiera, są rozpoznawalne przez odbiorców jako nieobiektywne. Operatory, będące partykułami i modulantami, łatwiej „przemycają” w sposób niejawną ocenę dziennikarza.

Użycie przez komentatora przysłowka *szczególnie* i podstawienie go w roli eksperta kwestionuje rzetelność rankingu miast „Rzeczpospolitej”<sup>25</sup>, a tym samym negatywnie wpływa na obraz miasta:

Władze z wyniku są dumne, opozycja do rankingu podchodzi z dystansem. – Jak się wczytamy w kryteria i spojrzymy wokół nas, wydaje się dziwna, czegoś tak istotnego pozytywnego, że mogła Łódź awansować, ja **szczególnie** wiele nie dostrzegam – komentuje Ireneusz Jabłoński<sup>26</sup>, ekonomista z Centrum im. Adama Smitha. (ŁWD, 15.07)

#### **pres. inni dostrzegają wiele**

Pozytywne użycia opisywanego operatora dotyczyły próby wzmocnienia pozycji Łodzi w historii Polski, podkreślając wysoką rangę wydarzeń rozegranych w mieście (i jego obrzeżach):

Operacja Łódzka była wydarzeniem **szczególnie** ważnym dla polskiej historii, ponieważ Polacy walczyli we wszystkich trzech armiach. (O, 11.10)

#### **pres. Operacja Łódzka miała miejsce**

Kolejnym operatorem jest wieloznaczna partykuła *jeszcze*, która pojawia się częściej jako element pozytywnie wartościujący. Przy tekstach dodatnio wpływających na obraz miasta operatora tego użyto w znaczeniu „partykuła uwydatniająca odległość w czasie lub przestrzeni między danym miejscem bądź momentem a początkiem lub końcem zdarzenia, o którym jest mowa” (SJP PWN):

---

<sup>25</sup> Łódź przesunęła się w rankingu miast na prawach powiatu z miejsca trzydziestego piątego na dziewiąte.

<sup>26</sup> I. Jabłoński ukończył Podyplomowe Studia Bankowości, prowadzone pod auspicjami NBP. Od 2003 roku do 2014 roku pracował w Centrum im. Adama Smitha. Od 1993 zaangażowany był czynnie w politykę. W latach 1994–1997 prezydent Łowicza, a od 2015 roku wiceprezydent Łodzi ds. restrukturyzacji i zarządzania majątkiem miasta. Zob.: [http://pl.wikipedia.org/wiki/Ireneusz\\_Jab%C5%82o%C5%84ski](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ireneusz_Jab%C5%82o%C5%84ski) (dostęp: 7.12.2016).



Przetarg na budowę stadionu Widzewa rozstrzygnięty (DŁ, 9.06)

Firma Mosty Łódź wygrała przetarg na budowę stadionu miejskiego przy al. Piłsudskiego, z którego korzystać będą piłkarze Widzewa Łódź. Rozbiórka starego obiektu może rozpocząć się **jeszcze** w tym roku.

**pres. to jest wcześniej**

Niemal 700 tys. zł brutto kosztować ma Łódź opracowanie koncepcji architektoniczno-urbanistycznej i wizualizacji stadionu żużlowego przy ul. 6-go Sierpnia. Umowa zakłada także wykonanie dokumentacji projektowej i uzyskanie **jeszcze** jesienią pozwoleń na budowę. (O, 15.08)

**pres. to jest wcześniej**

Tak będą wyglądać nowe łódzkie witacze (O, 17.01)

Pierwszy witacz stanie **jeszcze** w tym roku przy ul. Pabianickiej. Łącznie na granicach miasta pojawi się osiem witaczy. Pierwszy stanie przy ul. Pabianickiej **jeszcze** w 2014 roku.

**pres. to jest wcześniej**

W ciągu dwóch lat Piotrkowska bardzo się zmieniała. Magistrat **jeszcze** w tym miesiącu zakończy wart 48,5 mln zł remont. (DŁ, 12.06)

**pres. to jest wcześniej**

Operator *jeszcze* podkreśla szybkie tempo prac, bezpośrednie przechodzenie od planów do ich realizacji, a tym samym sprawne działanie władz miasta.

W pozytywnym kontekście wykorzystano również operator *jeszcze* w znaczeniu *partykuły komunikującej, że coś stało się niedawno lub że od zajścia danego zdarzenia upłynęło niewiele czasu*:

Szpital marszałkowski, w których leczy się ponad 40 procent mieszkańców naszego województwa, łącznie w ubiegłym roku wypracowały 57 mln zł zysku. Przypominajmy, że **jeszcze** dwa lata temu miały największe straty w regionie. (DŁ, 11.06)

**pres. to było niedawno**

Wzmóżona kontrola po wypadku (O, 7.01)

Zdanowska poinformowała, że podjęła decyzję o obowiązkowych kontrolach kierowców i motorniczych łódzkiego Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego; kontrole przeprowadzane mają być też w trakcie ich pracy.

Podjęto też decyzję o zakupie kolejnych 30 alkotestów dla MPK. Jak poinformowała Zdanowska, **jeszcze** w poniedziałek skontrolowano 72 kierowców i motorniczych. Wszyscy byli trzeźwi.

**pres. to było niedawno**

– Z każdym rokiem, z każdą nową rekrutacją zauważamy wzrost liczby niepełnosprawnych kandydatów. **Jeszcze** dwa lata temu o indeks starało się ok. 70 takich osób, obecnie mamy ich ponad sto – podał Olszewski. (O, 22.11)

**pres. to było niedawno**

W przytoczonych przykładach podkreśla się czasowy aspekt pozytywnych zmian zachodzących w mieście zarówno w sferze infrastruktury, jak i zwalczania negatywnych tendencji, takich jak alkoholizm w MPK czy izolacja osób z niepełnosprawnością, której wzrost prowadzi do powiększającej się inkluzywności systemu edukacji.

Wartościowanie pozytywne operatora *jeszcze* zasada się również na podkreśleniu, „że cecha, o której mowa, przysługuje obiektowi w większym stopniu niż innym wskazanym obiektom i że mówiący nie spodziewał się tego” (SJP PWN). Operator uwidaczniał treści dotyczące rozwoju miasta poprzez opisywanie wyników rewitalizacji lub inwestycji:

Clariant otworzył nowy zakład – pracę znalazło ok. 140 osób.

Prawie 140 osób znalazło pracę w nowym zakładzie szwajcarskiej firmy chemicznej Clariant w Konstantynowie Łódzkim. Jej szefowie zapowiadają, że w najbliższym czasie zatrudnionych ma być **jeszcze** 30 pracowników. (O, 30.04)

**pres. grupa dodatkowa, której się nie spodziewano**

Ostatnio ogłoszono też przetargi na remont kamienicy przy Kopernika 6, Gdańskiej 114 i 8, Zamenhofska 15 oraz Żeromskiego 59. Natomiast **jeszcze** więcej budynków zostanie wkrótce oddanych do użytku. (DŁ, 4.09)

**pres. dodatkowo, więcej niż zakładano**

Są rewitalizowane, by chciało po nich spacerować więcej łodzian i turystów. Do końca roku dziewięć łódzkich parków zostanie wyremontowanych. Park Źródlińska – tu zmiany już widać, a to **jeszcze** nie koniec. (ŁWD, 18.04)

**pres. będzie ciąg dalszy, to nie koniec zmian**

Operator w tym znaczeniu podkreśla niespodziewany rozmach rozwoju miasta, który jest większy niż pierwotnie zakładano. Łódź przedstawiana jest jako miasto dynamicznych zmian. Pozytywne użycie partykuły *jeszcze* było domeną „Dziennika Łódzkiego”.

W takich samych jak wyżej opisane znaczeniach operator *jeszcze* pojawiał się w tekstach budujących negatywny obraz Łodzi, choć pojawiały się one rzadziej niż teksty pozytywnie wpływające na obraz miasta. Informowano w nich o opóźnieniu zakończenia remontów, które bezpośrednio wpływają na komfort życia lub o postępującym w szybkim tempie procesie starzenia się społeczeństwa w mieście:

**Jeszcze** rok temu Łódź była drugim po Opolu najstarszym miastem w Polsce. W tym roku jesteśmy już na pierwszym miejscu. To oznacza, że za parę lat potrzeba opieki pielęgniarzkiej nad osobami starszymi w naszym regionie **jeszcze** wzrośnie. (DŁ, 5.08)

**pres. 1. to było niedawno 2. wzrośnie bardziej niż się spodziewano**

Kierowcy i pasażerowie MPK będą musieli wytrzymać **jeszcze** trzy miesiące, bowiem pierwsze z obecnie prowadzonych remontów zakończą się w czerwcu. (O, 3.04)

**pres. to długo, dłużej niż się spodziewano**

Umieszczenie operatora w prepozycji wzmacnia jego negatywny wydźwięk, podkreślając szybkość procesów demograficznych (*jeszcze wzrośnie*).

Kolejnym analizowanym operatorem jest *jednak* rozumiany jako „partykuła komunikująca, iż to, o czym mowa w zdaniu, jest niezgodne z przewidywaniami mówiącego” (SJP PWN). Presuponuje on zaskoczenie, niezgodność z oczekiwaniami autora. Wyraża zatem subiektywny sąd, który jako taki bywa niezauważony przez odbiorców tekstu. Dziennikarze w ten sposób referują nieudane plany, niezrealizowane obietnice, czy niewłaściwe skutki nowych rozwiązań i inicjatyw w mieście:

Dom miał zostać rozebrany przy okazji budowy ulicy Nowotargowej. **Jednak** budowę odwołano, a lokatorzy zostali w ruderze. Kamienica miała zostać rozebrana przy okazji budowy ulicy Nowotargowej, a lokatorzy wykwaterowani. **Jednak** w maju radni odrzucili projekt przebudowy ulicy. (DŁ, 11.09)

**pres. radni nie powinni byli odrzucić projektu; (+) → (-)**<sup>27</sup>

Lekarstwem na kiepską sytuację łódzkiego lotniska mają być nowe połączenia 4You Airlines. **Jednak** linie nie mają koncesji ani licencji, a eksperci lotniczy powątpiewają, czy te samoloty w ogóle wzbiją się w niebo. (DŁ, 13.09)

**pres. linie powinny mieć koncesję; (+) → (-)**

Na czas remontu przewoźnicy przenieśli loty na lotnisko w Modlinie. Pasażerowie przewożeni są tam z Łodzi darmowymi autobusami, muszą się **jednak** zapisać na dobę przed odjazdem. (ŁWD, 5.05)

**pres. powinni być przewożeni bez zapisu; (+) → (-)**

Łódzcy radni na początku roku przyznali między innymi na podwyżki w teatrach i muzeach prawie dwa dodatkowe miliony złotych. **Jednak** to zdaniem pracowników za mało. (O, 26.01)

**pres. powinno być więcej, oczekują więcej; (+) → (-)**

W podanych przykładach presuponowane są sądy o Łodzi jako mieście nieudolnym, nieumiejącym pomóc mieszkańcom, które nie umie przezwyciężyć barier. Ponadto presuponowana jest sfera norm czy wymogów, które nie są spełnione, co powoduje rozczarowanie. Emocje są w tym przypadku odpowiedzialne za wartościowanie, gdyż pokazują rozbieżności między oczekiwaniem ludzi a rzeczywi-

<sup>27</sup> Presupozycja ujmuje kontrast między oczekiwaniem sytuacji pozytywnej (+) i negatywnym stanem rzeczywistym (-).

stym stanem. Dla przeciętnego odbiorcy presupozycje w tych zdaniach budują sferę normatywów, które porównywane są ze stanem rzeczywistym. Prowadzi to do oceny (zwykle negatywnej) opisywanej rzeczywistości. Odbiorca nie jest jednak świadom tego, że jest to ukryta, subiektywna ocena dziennikarza, ponieważ podawana jest poza asercją.

Partykuła *jednak* w pozytywnym kontekście pojawiała się głównie w mediach ogólnopolskich:

W przypadku Zdanowskiej entuzjazm jest chyba **jednak** szczerzy, bo Łódź ma największy budżet obywatelski w Polsce – aż 40 mln zł – i tu najwięcej mieszkańców o nim decyduje. (GW, 8.11)

**pres. przewidywaliśmy, że entuzjazm nie jest szczerzy; (-) → (+)**

Wydaje się, że zaprzeczenie presuponowane w podanych przykładach jest zanegowaniem wcześniej zakładanego sądu. W związku z tym, że operator *jednak* w przytoczonych wypowiedzeniach wprowadza pozytywne treści, to założenie, któremu zaprzecza jest negatywne (*nie oczekiwaliśmy szczerości od prezydent Łodzi*). Presupozycje w tym przypadku ujawniają uprzedzenia autora.

Ostatnim opisywanym operatorem jest *nawet* definiowany jako „partykuła wyrażająca zdziwienie mówiącego wywołane jakąś nietypową lub nieoczekiwaną sytuacją” (SJP PWN). Znaczenie partykuły pokazuje, że treści przez nią presuponowane są subiektywnym osądem autora tekstu, co zapewne nie jest uświadomione przez odbiorców tekstów. Narzuca ona tym samym perspektywę odbioru, wzmacniając sugestywność i perswazyjność przekazu.

Poniższe przykłady pokazują, że partykuły *nawet* używano w celu uwypuklenia negatywnych zjawisk pojawiających się w mieście:

GUS podaje, że w Łodzi zarabia się mniej niż w Warszawie i Katowicach, a **nawet** w Rzeszowie czy Szczecinie. (GW, 15.02)

**pres. już w Rzeszowie i Szczecinie zarabia się bardzo mało**

Prezydent musi dofinansować łódzką Straż Miejską (O, 10.04)

Prezydent Łodzi musi znaleźć w budżecie miasta dodatkowe 700 tysięcy złotych na funkcjonowanie Straży Miejskiej. Taką decyzję podjęli łódzcy radni, którzy chcą zapobiec planowanym zwolnieniom strażników. Na wydatki Straży Miejskiej w kasie miasta jest ponad 21 milionów złotych, ale to za mało. Jeśli nie znajdą się dodatkowe środki trzeba będzie zwolnić **nawet** kilkunastu funkcjonariuszy.

**pres. uważa się, że to dużo, więcej niż planowano**

Okazało się, że osoby, którym umowy o pracę kończyły się 31 grudnia, nie będą miały ich przedłużonych. Z naszych informacji wynika, że może chodzić **nawet** o 80 osób, które zajmowały różne stanowiska: od sekretarek po pośredników pracy. (DŁ, 11.01)

**pres. uważa się, że to dużo, powyżej normy**

Łodzian nie stać na własne mieszkanie, **nawet** na kredyt. (DŁ, 24.10)

**pres. już na kredyt jest gorszą sytuacją**

To pasażerowie zatrzymali tramwaj. „Motorniczy **nawet** nie zauważył, że doszło do wypadku”. (O, 7.01)

**pres. motorniczy powinien być zauważyć, że doszło do wypadku**

Łódź stoi w korkach **nawet** w weekendy. (DŁ, 19.10)

**pres. nie powinno być korków w weekendy**

W poniedziałek jazda po Łodzi dla wielu kierowców była prawdziwą udręką. A to z powodu korków, które sparaliżowały ruch w wielu rejonach miasta. Kierowcy musieli stać **nawet** tam, gdzie na co dzień szukają drogi ucieczki od korków. (DŁ, 1.12)

**pres. są miejsca, gdzie zazwyczaj ruch jest mniejszy**

Łódzki lunapark – jaki jest każdy widzi. Od lat 70., kiedy powstał, niewiele się tu zmieniło. Te same karuzele, chodniki i ławki. **Nawet** napis pozostał ten sam. (DŁ, 13.07)

**pres. powinni byli zmienić chociaż napis**

Jak widać, operator *nawet* wyraża raczej oburzenie niż zdziwienie, uwypuklając nadzwyczajnie zły poziom negatywnych zjawisk. Dotyczyło to zwykle niedostatecznego finansowania instytucji publicznych przez magistrat, niskiego poziomu życia łodzian, niemożności przemieszczania się po mieście czy braku remontów. By pokazać, jak dużą zmianę wprowadzają operatory presupozycji, warto wymienić jeden z nich na inny (o przeciwnej polaryzacji), np. *nawet* na *tylko*:

1. Z naszych informacji wynika, że może chodzić **nawet** o 80 osób, które zajmowały różne stanowiska: od sekretarek po pośredników pracy. (DŁ, 11.01)

**pres. uważa się, że to dużo**

2. Z naszych informacji wynika, że może chodzić **tylko** o 80 osób, które zajmowały różne stanowiska: od sekretarek po pośredników pracy. (DŁ, 11.01)

**pres. uważa się, że to mało**

Zmiana operatora powoduje zmianę presupozycji, a tym samym wydzwięk całego artykułu. Jest to niewielka zmiana leksykalna, ale powoduje ona zmianę sensu całego przekazu. Dziennikarze przemycają w ten sposób własne opinie, choć sam fakt (wyrażony przecież liczbowo – 80 osób) pozostaje niezmienny (zmienia się jedynie jego ocena). Na tym przykładzie widać wyraźnie, że same dane liczbowe, uznawane za obiektywne, bez odniesienia ich do normy – która zawsze jest miarą interesów i nastawienia – nic nie wyrażają.

W podobnym aspekcie (tyle, że przy odwróconym wartościowaniu) opisywanej partykuły użyto w kontekstach dodatnio wpływających na obraz Łodzi.

Podkreślała ona – poprzez uwypuklenie liczby uczestników, skali przedsięwzięć, przygotowanych atrakcji – wysoki poziom i rangę inicjatyw organizowanych w mieście:

Stylowa, narożna, przedwojenna kamienica u zbiegu ul. Jaracza i Uniwersyteckiej jest unikatowa pod każdym względem. Ma niezwykłą, podszytą ekspresją, uskokową elewację, przez co uważana jest za perłę architektury modernistycznej w skali Łodzi, a **nawet** kraju. (DŁ, 23.11)

**pres. w kraju jest wiele ciekawych obiektów architektury i trudno jest je zdystansować (a łódzka kamienica i tak je dystansuje)**

Rezydencja zostanie odnowiona według pierwotnych projektów, co oznacza, że odzyska wygląd sprzed wyburzenia. A **nawet** więcej. (DŁ, 24.11)

**pres. będzie wyglądała lepiej niż przed wyburzeniem**

Świąteczny jarmark na Piotrkowskiej: lodowisko, sztuczny stok i żywe renifery (DŁ, 27.11)

Co najmniej 30 straganów, sztuczny stok, lodowisko, a **nawet** żywe renifery będą atrakcją świątecznego jarmarku na ulicy Piotrkowskiej.

**pres. żywe renifery nie były oczekiwane**

A w Łodzi jest kilka szkół naukowych mających bardzo silną pozycję krajową, a **nawet** międzynarodową. (DŁ, 12.01)

**pres. pozycja międzynarodowa nie była oczekiwana**

Na pracę w Łodzi może liczyć **nawet** 150 osób. (DŁ, 12.05)

**pres. to dużo, więcej niż się spodziewano**

Ponad siedmuset wystawców i **nawet** 10 tysięcy odwiedzających z całego świata na łódzkim „Starcie”. (DŁ, 10.05)

**pres. to dużo więcej niż się spodziewano**

Zarówno przy waloryzacji pozytywnej, jak i negatywnej operator *nawet* wyrażał silne emocje: oburzenie lub entuzjazm, będące subiektywną oceną autorów tekstów. Uwypuklał on liczby, cechy, skalę zasięgu zjawiska, mnogość pojawiających się elementów.

Do najczęściej pojawiających się operatorów presupozycji w badanych tekstach należą: *tylko*, *szczególnie*, *jeszcze*, *jednak* i *nawet*. Każdy z nich używany był zarówno do pozytywnego, jak i negatywnego wartościowania opisywanych elementów miasta, choć partykuła *jeszcze* służyła częściej pozytywnemu wartościowaniu, a *tylko* negatywnemu. Operatory te budują presupozycje polegające na tworzeniu sfery norm dyskursu o Łodzi. Przeciętny odbiorca nie wie, czy 150 osób zatrudnionych w nowej fabryce to dużo, czy mało. Operatory wprowadzają subiektywne sądy dziennikarza jako normę obiektywną, która jest ukryta poza asercją.

Zdania ze wskazanymi operatorami odnosiły się do wielu aspektów życia w mieście, waloryzując ponadto zmiany zachodzące w Łodzi. W pozytywnym aspekcie zwracano uwagę na szybkie tempo postępu prac oraz ich kompleksowość. Pokazywały one Łódź jako miasto dynamicznych zmian. W negatywnym aspekcie zwracano zaś uwagę na nieudolność prowadzonych prac, którą obciążano głównie magistrat i służby mu podlegające. Ponadto eksponowano opóźnienia i wpływ prac remontowych na obniżenie komfortu życia mieszkańców. Operator *nawet* służył wyrażeniu oburzenia lub entuzjazmu autora tekstu. Prepozycja operatora w nagłówku wzmocniała wartościowanie i wydźwięk tytułu.

### 2.1.2. Presupozycje generowane przez operatory<sup>28</sup> powtórzeń

Kolejną grupę stanowią presupozycje generowane przez operatory powtórzeń, które w wypowiedzeniu mogły pełnić funkcję okolicznika (*znów, znowu, ponownie, po raz kolejny, kolejny raz*) lub przydawki (tutaj zwykle powtarzał się przymiotnik *kolejny*). Powodowały one wartościowanie pozytywne lub negatywne.

Okoliczniki waloryzujące pozytywnie przedstawiany aspekt dotyczyły powtarzających się (cyklicznie) imprez kulturalnych, inicjatyw magistratu, korzystnego miejsca Łodzi w rankingach:

OffBeer Festiwal: Naucz się smakować piwo. Zapisz się na warsztaty! (DŁ, 20.03)

Już wkrótce, w Łodzi **po raz kolejny** rozpocznie się święto miłośników piwa. Rusza OffBeer Festival. Poza próbowaniem różnych rodzajów złotego trunku, uczestnicy imprezy będą mogli nauczyć się, jak profesjonalnie smakować piwo. Wszystko to dzięki warsztatom sensorycznym.

**pres. już kiedyś było to święto**

Łódź **ponownie** dobrze oceniona przez agencję ratingową (DŁ, 26.10)

**pres. już kiedyś była dobrze oceniona**

To już trzecia edycja konkursu „Lokale dla młodych”. Najzdolniejsi studenci i absolwenci łódzkich uczelni **po raz kolejny** mogą ubiegać się o mieszkanie. (DŁ, 14.07)

**pres. już kiedyś się ubiegali**

W negatywnym aspekcie okoliczniki odnosiły się do powtórnego braku organizacji miejskiej zabawy sylwestrowej, zmniejszania się liczby pasażerów odprawianych na łódzkim lotnisku, czy nieodpowiedniego postępowania władz, zapominających o promowaniu łódzkich artystów:

---

<sup>28</sup> Tłumacze Levinsona – T. Ciecierski i K. Stachowicz – nazywają te elementy *określeniami powtórzeń*, I. Dembowska-Wosik *wskaznikami powtórzeń*. W pracy tej przyjęto termin *operator powtórzeń*, analogiczny do innych tego typu elementów pojawiających się przy okazji presupozycji i implikatur.

Statystyki łódzkiego lotniska – wrzesień. **Znowu** mniej pasażerów odprawionych z Lublinka (DŁ, 14.10)

**pres. już kiedyś było mało odprawionych**

Neony łódzkich twórców **ponownie** nie zaistniały na Festiwalu Światła (DŁ, 17.10)

**pres. już kiedyś nie zaistniały**

W Łodzi **znów** nie będzie miejskiego sylwestra (DŁ, 29.11)

Drugi rok z rzędu w Łodzi nie będzie miejskiego sylwestra. Na zabawę mogą liczyć mieszkańcy mniejszych miejscowości.

**pres. już kiedyś nie było sylwestra**

W obrębie przydawek wartościujących pozytywnie wyekscerpowane przykłady dotyczyły elementów infrastrukturalnych – powstawania nowych lub remontu istniejących. Podkreślały one ciągłość procesów oraz ich powtarzalność:

Mia 100 kamienic: **Kolejne** 22 kamienice w Łodzi będą remontowane (DŁ, 8.05)

**pres. wyremontowano już jakieś kamienice**

**Kolejne** łódzkie gruntówki doczekają się asfaltu (DŁ, 31.01)

**pres. wyremontowano już jakieś drogi gruntowe**

Repatrianci mieszkający w Łodzi otwierają **kolejne** restauracje (DŁ, 5.01)

**pres. repatrianci otworzyli już jakieś restauracje**

Pięć **kolejnych** murali przedstawiających postaci dzieci z łódzkiego getta namalowano na ścianach budynków w dzielnicy Bałuty w ramach projektu „Dzieci Bałut – murale pamięci”. (ŁWD, 4.09)

**pres. istnieją już jakieś murale**

Przydawka *kolejn(a)* dodana do nazwy negatywnie wartościującej (*przegrana*, *opóźnienie*) odnosi się do nowych porażek łódzkiego klubu piłkarskiego lub ponownych opóźnień modernizacji EC1:

Widzew Łódź-Pogoń Siedlce 0:1. **Kolejna** przegrana w sparingu (DŁ, 12.07)

**pres. były już przegrane**

8 tysięcy usterek w EC1 Zachód. Będzie **kolejne** opóźnienie (DŁ, 27.06)

**pres. były już opóźnienia**

Użycie operatorów powtórzeń wskazuje, że opisywane zdarzenie lub zjawisko miało już miejsce w przeszłości. W wyekscerpowanych z tekstów treściach presu-pozycje odsyłają do faktów (nie opinii), jednak ich ocena zależy od autora tekstu. Jak wykazano, dotyczą one różnych tematów: infrastruktury, inwestycji, kultury,



sportu. W zależności od kontekstu oraz intencji autora te same operatory (tak w obrębie okoliczników, jak i przydawek) służyły pozytywnej lub negatywnej ocenie przedstawianych faktów.

### 2.1.3. Presupozycje generowane przez określenia<sup>29</sup> czasowe

Presupozycje generowane przez określenia czasowe w analizowanym materiale dotyczą okoliczników czasu i zdań okolicznikowych czasu. Wartościujących presupozycji wprowadzanych przez konstrukcje określeń czasowych *po*, *podczas*, *w czasie*, *kiedy* znaleziono niewiele. Większość z nich dotyczy różnego rodzaju remontów, modernizacji i rewitalizacji. Czas dzielony jest na ten sprzed remontu i ten po nim. Służy to zarówno pozytywnej, jak i negatywnej waloryzacji. Dodatkowo wartościowanie pokazuje Łódź jako miejsce rozwijające się, podnoszące poziom życia mieszkańców. Dzięki remontom powstają nowe mieszkania, nowoczesne oddziały szpitalne, miejsca warte odwiedzenia, unowocześniona również zostanie komunikacja kolejowa:

#### **Trwa remont trasy kolejowej Zgierz-Łódź Widzew (O, 5.03)**

Do września potrwa modernizacja trasy kolejowej ze Zgierza do stacji Łódź Widzew, prowadzona przez PKP PLK. **Po zakończeniu inwestycji** podróżni będą mogli korzystać z trzech nowych przystanków, a maksymalna prędkość pociągów wyniesie 100 km/h.

**pres. trwa inwestycja**

**Po zakończeniu prac** w budynku znajdować się będzie 21 mieszkań oraz cztery lokale użytkowe. (O, 4.09)

**pres. trwają prace**

**Po remoncie** zmieniony będzie układ funkcjonalny pomieszczeń, tak by dostosować mieszkania do realiów XXI wieku, a także by móc stworzyć w nich przestrzeń biurową. (ŁWD, 16.01)

**pres. trwa remont**

Kamienna, czyli dzisiejsza ul. Włókiennicza ma zmienić swoje oblicze **po rewitalizacji całego kwartału** ograniczonym ulicami: Jaracza, Rewolucji, Kilińskiego i Wschodnią. (DŁ, 27.02)

**pres. trwa rewitalizacja**

Jak zapowiadają na swojej stronie internetowej członkowie stowarzyszenia Kompania Brus, **po uporządkowaniu**, schron ma zostać udostępniony do zwiedzania. (DŁ, 6.06)

**pres. trwają prace porządkowe**

<sup>29</sup> W podrozdziale tym pozostawiono termin *określenia*, gdyż presupozycje generowane są nie tylko przez operatory czasowe, lecz także zdania czasowe.

Już 42 proc. pierwotnych lokatorów decyduje się na powrót do kamienic **po rewitalizacji**. (DŁ, 10.04)

**pres. trwa rewitalizacja**

**Po remoncie** udało się zwiększyć liczbę lokali użytkowych w kamienicach do pięciu. (DŁ, 10.04)

**pres. przeprowadzono remont**

W szpitalu MSW w Łodzi otwarto w poniedziałek **po remoncie** oddział urazowo-ortopedyczny, specjalizujący się w operacjach protezoplastyki. (DŁ, 2.06)

**pres. został przeprowadzony remont**

Delfin znowu zabył się przy Narutowicza (DŁ, 3.12)

Neon po dawnym barze i restauracji Delfin przy ul. Narutowicza 1 w Łodzi może zostać odtworzony **podczas remontu kamienicy**.

**pres. trwa/planowany jest remont kamienicy**

W związku z tym, że określenia te pojawiają się przede wszystkim w mediach lokalnych, ich celem może być przedstawienie odbiorcom sensu prowadzonych prac czy pokazanie aktywności magistratu. Jednoznacznie pokazują one Łódź jako miasto zmian, co tworzy przeciwagę do stereotypu miasta upadłego. Wypowiedzi w analizowanych przypadkach składają się z dwóch informacji: presuowanego stanu wcześniejszego i stwierdzanego stanu obecnego. Treści sugerowane przez presupozycję mogą być jedynie subiektywną opinią autora tekstu. Jak już zaznaczono, mniej wprawnemu odbiorcy trudno jest podważyć sugestię, ponieważ znajdują się one poza jawną predykacją (poza asercją).

W wartościowaniu negatywnym zwraca się również uwagę na remonty, jednak ich ocena jest niekorzystna: zmieniają one życie dotychczasowych lokatorów famułów, którzy nie będą mogli wrócić do swoich mieszkań, gdyż te staną się dla nich za drogie:

Famuły w Łodzi. Mieszkańcy pożegnają ul. Ogrodową, **po remoncie** już tutaj nie wrócą. (DŁ, 20.03)

**pres. planowany jest remont**

Określenia czasowe w analizowanych tekstach stosunkowo rzadko wykorzystywały presupozycję wartościującą. Ich użycie dotyczyło przede wszystkim remontów wykonywanych w mieście. Podkreślały one rozwój miasta, kwestionując tym samym stereotyp Łodzi jako miasta upadłego.

#### 2.1.4. Presupozycje generowane przez czasowniki zmiany stanu

Czasowniki zmiany stanu presuponują fakt, że pewien stan rzeczy sprzed opisywanej zmiany uznaje się za prawdziwy. W analizowanym materiale pojawiały się wypowiedzenia, w których treści presuowane nie budziły żadnych

wątpliwości oraz takie, które miały charakter opinii lub informacji nieprawdziwej. Wpływały one pozytywnie lub negatywnie na obraz miasta. Pojawiały się również presupozycje, które trudno jednoznacznie ocenić pod kątem waloryzacji z nich wynikającej.

W wartościowaniu pozytywnym presupozycje dotyczyły głównie przeobrażającej się zabudowy miejskiej. Do określenia zmian używano przede wszystkim frazeologizmu *odzyskać blask* – „zaczynać na nowo błyszczeć, ożywiać się, wyglądać jak nowe”, który wprowadza trzy płaszczyzny czasowe: okres świetności, upadek i przywrócenie blasku. Nie bez znaczenia jest również fakt, że używano formy *odzyskać blask*, a nie *przywrócić blask*. Pokazuje to, że dla dziennikarzy ważny jest obiekt rewitalizacji (jako część miasta), nie zaś firma wykonująca projekt:

Łódzki Urząd Skarbowy **odzyskał blask** (DŁ, 10.03)  
**pres. kiedyś go miał, potem utracił**

Miasto nam **pięknieje** z roku na rok. Zabytki pofabryczne **odzyskują blask**. (DŁ, 13.04)  
**pres. 1. kiedyś go miały, ale utraciły 2. było nie tak pięknie jak dziś**

Dawny **blask odzyska** stylowa, mało znana, gdyż rzadko opisywana dawna rezydencja Gustawa Langego przy ul. Gdańskiej 84. (DŁ, 21.04)  
**pres. kiedyś go miała, ale utraciła i teraz go nie ma**

Odnawia się domy, kamienice, pałace, które są prawdziwymi perełkami architektonicznymi. Niektóre miały ponad sto lat, zostały nadszarpięte przez ząb czasu, ale **odzyskały dawny blask**. (DŁ, 1.06)  
**pres. kiedyś go miały, ale utraciły**

Koniec remontu w szpitalu im. Korczaka. Odnowiono zabytkowe pawilony (DŁ, 19.09)

Zakończył się remont dziecięcego szpitala im. Korczaka w Łodzi. Zabytkowe mury **odzyskały blask**, a wnętrza otrzymały nowoczesny wygląd.  
**pres. kiedyś go miały, ale utraciły**

Jak poinformowała w piątek PAP rzeczniczka uczelni Aleksandra Bęben realizacja projektu, który w części sfinansowany będzie z unijnych funduszy, pozwoli „**odzyskać dawny blask** wielu reprezentacyjnym wnętrzom zabytkowej siedziby Akademii”. (ŁWD, 4.07)  
**pres. kiedyś go miała, ale utraciła**

*Odzyskiwanie blasku* dotyczyło różnego typu budynków – urzędu skarbowego, willi, kamienic, szpitala, siedziby szkoły wyższej czy ogólnie miasta. Gramatycznie informacja przekazywana była przez czas przeszły, teraźniejszy i przyszły, co pokazuje różne stopnie zaawansowania pracy, a zarazem ciągły dynamizm.

Odnotowano tylko jeden przypadek użycia, w którym uwypukla się podmiot działań:

Po ulicach Łodzi już od dwóch lat grasowała zaś Grupa Pewnych Osób, która „kradła” nielegalne plakaty albo „napadała” w nocy na zaniedbane skwery, **przywracając im piękny wygląd**. (GW, 8.11)  
**pres. kiedyś go miały, ale utraciły**

Uwypuklenie podmiotu nie dziwi, jest to bowiem grupa wolontariuszy, którzy dbają o swoje miasto. Z humorem przedstawiono ich jako szczególny rodzaj „bandytów”. Dzięki temu łodzianie jawią jako ludzie, którym zależy na mieście, toteż podejmują działania podnoszące komfort życia w nim.

Użycie czasownika *przestawać* presuponuje uprzednie istnienie stanu/zjawiska/czynności. W pozytywnej waloryzacji ów czasownik sygnalizuje zakończenie trwania negatywnego zjawiska, a tym samym inicjację pozytywnych tendencji:

Pozytywne w całej tej sytuacji jest to, że Łódź powoli **przestaje być** „chłopcem do bicia”. A w obronie miasta stają ci, którzy mają największy wpływ na tworzenie opinii o mieście – sami łodzianie. (ŁWD, 5.02)  
**pres. była chłopcem do bicia**

Wykorzystanie czasownika niedokonanego podkreśla jednak, że zmiana nie dokonała się jeszcze całkowicie, a wzmocnienie wydźwięku przysłówkiem *powoli* pokazuje, iż Łódź przechodzi ten proces stopniowo.

W negatywnie wartościujących tekstach autorzy relacjonowali przeobrażenia zachodzące w mieście przy użyciu czasownika *stawać się/stać się*:

Łódź **przestała być** miastem robotniczym, **stała się** miastem trwale wykluczonych z rynku pracy. (GW, 1.02)  
**pres. 1. kiedyś była miastem robotniczym 2. jest miastem trwale wykluczonych**

Budżet obywatelski staje się coraz większy i coraz bardziej drapieżny (DŁ, 25.10)  
Zamiast aktywizować grupy sąsiadów do zmieniania swojej najbliższej okolicy, **staje się** areną zażartej walki o coraz większe pieniądze.  
**pres. budżet jest wielki i drapieżny**

Szczególnie wartościująca jest opinia dotycząca Łodzi (*miasto trwale wykluczonych z rynku pracy*), która w zestawieniu z faktem historycznym (*Łódź była miastem robotniczym*) może zostać odczytana nie jako subiektywny sąd autora, lecz niestety fakt obiektywny.

Grupę niejednoznacznie waloryzujących tekstów stanowią artykuły, które zwracają uwagę na prognozowane zmiany:

Więcej kursów tramwajowych i autobusowych – o to walczą społecznicy z łódzkich fundacji, którzy dziś rozpoczęli akcję „Oddajcie nam tramwaje”. Przygotowany projekt uchwały obywatelskiej trafi pod obrady Rady Miejskiej, jeśli pomysłodawcy zbiorą sześć tysięcy podpisów. Pomysłodawcy akcji chcą, by **przywrócić** częstotliwość kursów tramwajowych i autobusowych z 2001 roku oraz kursów nocnych z 2005 roku. (ŁWD, 1.04)

**pres. teraz jest mniejsza częstotliwość tramwajów i autobusów niż kiedyś**

To już trzecia edycja plebiscytu, którego celem jest promowanie łódzkich artystów. Chodzi o to by **przestali być** anonimowi. (ŁWD, 8.03)

**pres. teraz są anonimowi**

Zakończył się trwający 1,5 roku remont łódzkiego deptaka, czyli popularnej Pietryny. Trzydniowe obchody rozpoczęło ponowne odsłonięcie „Ławeczki Tuwima”, która **powróciła** na swoje miejsce – przed Urzędem Miasta. Co się zmieniło i jakie są plany, aby Piotrkowska **odzyskała** swój dawny **blask**? (ŁWD, 27.06)

**pres. Piotrkowska (mimo przeprowadzonego remontu) nie odzyskała dawnego blasku**

Jest to dobry przykład presupozycji przemycającej **nieoczywiste, subiektywne i niepotwierdzone treści**, które nie są pod asercją i dlatego trudno z nimi polemizować. Dodatkowo w tym przypadku mamy do czynienia z przykładem manipulacji. Choć w tekstach pojawiają się informacje, które można uznać za pozytywne: wykonano remont ulicy, zorganizowano festiwal promujący lokalnych artystów, mieszkańcy aktywizują się w ramach akcji społecznej – to wydzwięk presupozycji wpływa negatywnie na obraz miasta. A przecież ulica Piotrkowska zmieniła swój charakter z handlowego na usługowo-rozrywkowy, co jest powszechną tendencją w centrach dużych miast (obecnie na Piotrkowskiej działa ok. 100 restauracji i pubów)<sup>30</sup>.

Spośród czasowników zmian stanu w badanych próbach powtarzały się: *prze stać, stawać się/stać się, przywracać/przywrócić, pięknieć* oraz frazeologizmy: *odzyskać blask* i *przywrócić blask*. W większości przypadków wiążą się one ze zmianami zachodzącymi w mieście. W pozytywnym znaczeniu wskazują one na powrót Łodzi do stanu sprzed upadku. W żadnym z podanych przykładów nie określono cezur czasowych upadku i okresu świetności, co pokazuje, że zasadzają się one na stereotypowym postrzeganiu historii miasta: II połowa XIX wieku to lata świetności, a lata powojenne to okres upadku. Negatywne wartościowanie zasadza się na postrzeganiu Łodzi jako miasta ciągle znajdującego się w stanie regresu. Jak można przypuszczać, wynika to z częstego stosowania przez media chwytliwego schematu opierającego się na kontraście między okresem świetności i upadkiem.

<sup>30</sup> Na podstawie: <http://www.piotrkowska.pl/> (dostęp: 17.01.2017).

## 2.1.5. Presupozycje generowane przez czasowniki i konstrukcje faktywne

Niewielką grupę presupozycji stanowią te, wprowadzane przez czasowniki i konstrukcje faktywne. Przytoczone egzemplifikacje pokazują, że może być to konstrukcja: *szkoda tylko, że...* oraz partykuła wzmacniająca *na szczęście*<sup>31</sup>. Konstrukcja *szkoda tylko, że...* wskazuje na ujemne wartościowanie, a partykuła *na szczęście* na dodatnie.

Wspomniane konstrukcje występują w kontekście, w którym dziennikarz podkreśla głównie aktywność łodzian, pomagających potrzebującym:

Przy wigilii dzieci będą też piec choinkowe ozdoby, a pomogą im w tym wolontariusze fundacji. Potrzeby są ogromne, **na szczęście** odzew gości centrum także jest znaczny. (DŁ, 20.12)

**pres. oceniam, że to dobrze**

Waloryzująca ujemnie konstrukcja *szkoda, że...* wzmocniona modulantom *tylko* odnosi się głównie do wizerunku miasta i jego elementów – wizerunku, który nadal pozostaje negatywny. Podejmowane działania uznawane są za niewystarczające lub niewłaściwe:

**Szkoda tylko, że** przy okazji takiego wydarzenia nie chce promować się Łódź, która jest miastem mody – mówi Jagoda Włodarczyk z Agencji Impresaryjnej Igo Art. (DŁ, 1.02)

**pres. uważam, że to źle**

W Łodzi w dużej mierze powstały zdjęcia do filmu „Miasto 44” (dla tych co mylą daty przypomnę, że chodzi o Powstanie Warszawskie z roku 1944) i jesteśmy z tego dumni, co nasi decydenci podkreślali wielokrotnie. Duma to urokliwa, bo odnosząca się przecież do architektonicznej tradycji i tożsamości miasta. **Szkoda, że** traktowanej jako malownicze gruzy... (DŁ, 13.09)

**pres. uważam, że to źle**

**Szkoda tylko, że** smutna zrobiła się trochę ulica Piotrkowska. Kiedyś miała radośniejszy okres. (DŁ, 20.12)

**pres. uważam, że to źle**

Zbiór presupozycji generowanych przez użycie czasowników i konstrukcji faktywnych jest niewielki. Odnosi się on do różnych obszarów funkcjonowania miasta, służąc zarówno pozytywnej, jak i negatywnej ocenie opisywanych elementów.

<sup>31</sup> Zdecydowano się na włączenie partykuły *na szczęście* do analizowanej podgrupy, gdyż uznano ją za parafrazę konstrukcji faktywnej *całe szczęście, że*.

### 2.1.6. Presupozycje generowane przez odpowiedniki nieidentyfikujących zdań względnych w języku polskim

Jedną z konstrukcji wskazanych przez S. Levinsona wprowadzających presupozycje są nieidentyfikujące zdania względne. W języku angielskim ich identyfikacja jest inna niż w języku polskim. W języku angielskim – „poza semantyką – różnią się też interpunkcją: zdania identyfikujące nie są oddzielane przecinkiem od zdania nadrzędnego, zaś zdania nieidentyfikujące są. W polskiej interpunkcji wszystkie typy zdań podrzędnych wydziela się przecinkiem” (Dembowska-Wosik 2014, s. 224).

W języku polskim odpowiednikiem zdań nieidentyfikujących są zdania podrzędne rozwijające<sup>32</sup>, których odróżnienie od innych typów zdań (przede wszystkim od zdań przydawkowych) zasadza się na semantyce. Choć jak zauważyła I. Dembowska-Wosik odpowiednikiem nieidentyfikujących zdań względnych w języku polski mogą być też zdania przydawkowe (Dembowska-Wosik 2014, s. 225). W związku z tym, że dla całego rozdziału przyjęto zasadę badania i opisywania tylko reprezentatywnych wykładników językowych, które wartościują opisywany element rzeczywistości Łodzi, również tutaj nie opisywano wszystkich presupozycji, a jedynie wybrane przykłady.

Zdania te są łatwym sposobem wprowadzenia subiektywnej oceny dziennikarza i co ciekawe, częściej były wykorzystywane do wprowadzania informacji pozytywnych. Najczęściej służyły one wprowadzeniu atutów opisywanych wydarzeń lub elementów infrastrukturalnych. Elementy oceniające służyły zatem dopełnieniu charakterystyki:

OFF Piotrkowska cudem Polski (O, 21.10)

Czytelnicy magazynu National Geographic Traveler uznali łódzki kompleks OFF Piotrkowska za nowy cud Polski.

Zorganizowany przez magazyn plebiscyt polegał na internetowym głosowaniu. Łódzka fabryka, **w której mieści się wiele pracowni artystów, architektów oraz kilkanaście restauracji**, zdobyła 23 procent wszystkich głosów.

**pres. Na Off Piotrkowskiej mieści się wiele pracowni artystów, architektów oraz kilkanaście restauracji; jest to centrum artystyczne**

Aula przede wszystkim będzie służyła naszym studentom, którzy **zyskali wspaniały multimedialny wybieg**. (DŁ, 1.01)

**pres. aula to wspaniały, multimedialny wybieg**

<sup>32</sup> S. Jodłowski klasyfikuje wypowiedzenia rozwijające wśród osobliwości relacyjnych w obrębie wypowiedzeń podrzędnie złożonych. Zauważa, że mimo użycia zaimka przymiotnego *który*, nie można tych wypowiedzeń traktować jako przydawkowych. Wypowiedzenie następujące po zaimku nie jest równoważnikiem żadnej części wypowiedzenia nadrzędnego: „wypowiedzenie to snuje tylko naprzód tok opowiadania zapoczątkowany wypowiedzeniem pierwszym” (Jodłowski 1976, s. 194–195).

Miasto zmienia się na plus. Pięknie prezentuje się Manufaktura, **która jest teraz sercem Łodzi.** (DŁ, 2.02)

**pres. Manufaktura jest sercem Łodzi**

Duże zainteresowanie budziła też kopia planetarium, które będzie największym i najnowocześniejszym obiektem tego typu w regionie. (DŁ, 22.03)

**pres. Planetarium będzie największym i najnowocześniejszym obiektem tego typu w regionie**

Po wykonaniu pierwszej tego typu implantacji Klinika Elektrokardiologii UM w Łodzi, **która jest jednym z największych w Polsce ośrodków leczących arytmie serca**, chce specjalizować się we wszczepianiu podskórnych kardiowerterów – defibrylatorów. (O, 23.09)

**pres. Klinika Elektrokardiologii jest jednym z największych w Polsce ośrodków leczących arytmie serca**

Se-ma-for Produkcja Filmowa jest następcą utworzonego w 1947 roku łódzkiego Studia Małych Form Filmowych Se-ma-for, **w którym powstały takie kultowe dziecięce seriale jak „Miś Uszatek”, „Colargol” czy „Mały pingwin Pik Pok”.** (O, 15.02)

**pres. w Se-ma-forze powstały kultowe dziecięce seriale**

Na łódzkim BioForum, **które jest największym tego typu wydarzeniem w Europie Środkowej**, obok wykładów z zakresu biobiznesu, innowacji biotechnologicznych w medycynie i weterynarii oraz komercjalizacji wynalazków odbywają się spotkania potencjalnych partnerów: inwestorów, menadżerów firm i naukowców. (O, 29.05)

**pres. BioForum jest największym wydarzeniem tego typu w Europie**

Postindustrialne fabryki zyskują nowe życie, nie tylko komercyjne, jak w przypadku Manufaktury (**która jest też siedzibą największego i najważniejszego muzeum sztuki współczesnej w Polsce**). (GW, 8.02)

**pres. Manufaktura jest siedzibą największego i najważniejszego muzeum sztuki współczesnej w Polsce**

Łódzkie getto, **które było drugim co do wielkości w okupowanej Polsce**, zostało podzielone na trzy strefy, rozdzielone eksterytorialnymi ulicami, z zawieszonymi nad nimi kładkami. Pomiędzy murami kursowały tramwaje. (ŁWD, 24.08)

**pres. łódzkie getto było drugim co do wielkości w Polsce**

Pozytywnie na obraz miasta wpływają dopowiedzenia informujące o powstaniu nowych miejsc pracy w związku z inwestycjami poczynionymi przez firmy:

W sumie w całym 2013 roku ŁSSE wydała 19 nowych zezwoleń dla firm, **które zadeklarowały zainwestowanie ponad 420 mln zł i utworzenie prawie 940 miejsc pracy.** (DŁ, 2.01)

**pres. firmy zadeklarowały zainwestowanie ponad 420 mln zł i utworzenie prawie 940 miejsc pracy**



Informacje takie pokazują, jak istotne i znaczące są działania Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Są one inicjatorem wielomilionowych inwestycji oraz bezpośrednio wpływają na życie łodzian, poprzez tworzenie nowych miejsc pracy – tym samym przyczyniając się do rozwoju miasta.

Niejednoznaczny jest przykład, pochodzący z wywiadu z Wiesławem Bednarkiem, barytonem Teatru Wielkiego w Łodzi:

Życzyłbym, by ludzie w swoim mieście, **które kochają**, mogli znaleźć pracę, zadowolenie z życia. (DŁ, 24.03)

Powyższa wypowiedź zawiera uogólniającą presupozycję „mieszkańcy kochają Łódź” o pozytywnym wydźwięku. Jednak w zdaniu tym znajduje się jeszcze inna presupozycja: „łodzianie nie mogą znaleźć pracy i są niezadowoleni z życia”. Wydaje się, że pierwsza z nich ma za zadanie osłabić wymowę drugiej, poprzez podkreślenie, że mieszkańcy nie są odpowiedzialni za złą sytuację w mieście, a raczej stali się jego ofiarą.

Negatywne dopowiedzenia są wykorzystywane do podkreślania złej sytuacji panującej w mieście – jego upadku, niewłaściwych działań promocyjnych oraz bierności prezydent Łodzi:

Wrocław wygrywa też tym, że promuje się w sposób konsekwentny i stały od wielu lat. Tego brakuje właśnie Łodzi, **która od dawna poszukuje swojej promocyjnej tożsamości**. (DŁ, 22.02)

**pres. 1. Łódź poszukuje swojej promocyjnej tożsamości; Łódź nie ma tożsamości 2. Dotychczasowe akcje promocyjne nie są dobrze zaplanowane**

W Łodzi, prezydent Hanna Zdanowska, **której nie udało się otworzyć obiecanych dwóch stadionów**, odsłoniła „w zamian” nowy przystanek autobusowy. (O, 11.10)

**pres. 1. Hanna Zdanowska nie otworzyła dwóch obiecanych stadionów 2. Jest ona niesłownym politykiem, nie wywiązuje się z obietnic wyborczych**

Supermarket, który tam otworzono, nie miał szans z blaszanymi hipermarketami, **które oplotły Łódź**. (GW, 3.01)

**pres. blaszane hipermarkety oplotły Łódź; hipermarkety duszą miasto**

W ostatnim przypadku presupozycja wzmocniona została metaforą – animizacją hipermarketów.

Presupozycje wprowadzane przez zastosowanie nieidentyfikujących zdań względnych (rozwijających i przydawkowych) służyły częściej pozytywnej waloryzacji. Zawierały one dodatkowe pozytywne informacje o opisywanych elementach zabudowy miejskiej lub przedsięwzięciach kulturalnych. Umieszczane tam informacje podawane są jako obiektywne fakty, choć w większości przypadków chodzi raczej o subiektywne opinie autora tekstu. Co więcej, dla mniej wprawne-

go czytelnika subiektywizm ten może być trudny do wychwycenia. W zdaniach rozwijających i przydawkowych wartościujące były również inne elementy, jak np. formy superlatywne przymiotników, metafory, wartościujące przymiotniki typu *kultowy*, *wspaniałe* czy liczebnik nieokreślony *wiele*.

#### 2.1.7. Presupozycje generowane przez odpowiedniki deskrypcji określonych w języku polskim

S. Levinson wymienia na gruncie języka angielskiego deskrypcje określone jako sposób wprowadzania presupozycji poprzez użycie przedimka *the*. W języku polskim określoność nie jest kategorią gramatyczną. Wyrażana jest przez szyk zdania oraz przypisanie grupom nominalnym o określonym charakterze miejsca w inicjalnej części zdania, czyli przez zaliczenie ich do tematu zdania (Mańczak-Wohlfeld, Willim 1997, s. 90)<sup>33</sup>. Zależność tę zauważył J. Mazur, podkreślając iż informacja pojawiająca się w temacie zdania, nie musi pojawiać się we wcześniejszym kontekście. Może być ona informacją presuponowaną (Mazur 1986, s. 130–131), niekoniecznie prawdziwą, choć przez odbiorcę trudną do zweryfikowania. Za I. Dembowską-Wosik zaliczam do tego typu presupozycji grupy nominalne, których centrum stanowi rzeczownik w funkcji podmiotu oraz grupy nominalne z przydawką rzeczowną w dopełniaczu.

Grupy nominalne, w których występuje rzeczownik, będący podmiotem wypowiedzenia, wskazują na istnienie desygnatów. Odbiorca nie kwestionuje tych informacji jako nieprawdziwych, tym bardziej, że często dalsza część artykułu opisuje przywołane desygnaty. W ten sposób wprowadzano przede wszystkim elementy ujemnie wpływające na obraz miasta:

Miasto jest bardzo skomplikowanym organizmem i nie mogą przy nim majstrować **dyletanci**, dla których np. znaczenie ruchu kołowego dla ul. Moniuszki nie różni się od jego znaczenia dla ul. Traugutta.

Tymczasem dzisiejsze **spontaniczne decyzje urbanistyczne** mogą w istotnym stopniu utrudniać jego obsługę i wpływać na model działania centrum w najbliższej przyszłości. Skrajnie nierozważne jest przesądzanie **rozwiązań cząstkowych** przed ustaleniem **strategicznych decyzji rozwojowych**. (DŁ, 14.07)

---

<sup>33</sup> Temat definiuje się jako „składnik konstytuujący semantyczną (komunikatywną) strukturę zdania, zwaną strukturą tematyczno-rematyczną (albo aktualnym rozczłonowaniem zdania, funkcjonalną perspektywą zdania), określane zazwyczaj jako przedmiot, o którym się w zdaniu mówi, którego zdanie dotyczy lub ogólniej to, o czym się w zdaniu mówi” (Polański [red.] 2003, s. 596). Temat jest zatem informacją wstępną, znaną nadawcy. W pewnym sensie stanowi informację mniej znaczącą. W przeciwieństwie do rematu, który jest informacją prymarną, właściwą, „w danym momencie najważniejszą, kształtującą rdzeń, jądro wypowiedzi” (Brinker 2005, s. 49).

Pojawia się tu szereg presupozycji:

**pres. 1. Dyletanci decydują o zabudowie Łodzi. 2. Dotychczasowe działania urbanistyczne są spontanicznymi decyzjami, rozwiązaniami cząstkowymi 3. Są to działania prowadzone przez dyletantów, więc są one prowadzone bez odpowiedniej wiedzy i przygotowań; są nieprzemyślane 4. W Łodzi brakuje strategicznych decyzji rozwojowych**

W tekście tym presupozycje podano jako niezaprzeczalne fakty, choć są one jedynie opinią autora, zawierającą negatywną ocenę działań magistratu, którego decyzje są rzekomo nieprzemyślane i destrukcyjnie wpływają na funkcjonowanie miasta. Dopełnia to negatywnego obrazu Łodzi.

Podobny charakter ma kolejny tekst:

**Miejscowe elity** myślą o Łodzi jak o metropolii, która w czasach PRL konkurowała z Warszawą. Ale to bezpowrotnie się skończyło. (GW, 1.02)

**pres. 1. W Łodzi istnieją elity. 2. Elity mają nieaktualny obraz miasta 3. Elity żyją przeszłością**

Tekst ten zwraca ponownie uwagę na niewłaściwe zarządzanie miastem oraz na anachroniczne myślenie ludzi w Łodzi (*miejskowych elit* – choć podobnie jak w przypadku *dyletantów* nie określono, kogo zalicza się do tych grup).

Na stereotypie wprowadzonym *a priori* bazuje kolejny tekst:

Stare Polesie: **zapomniana dzielnica Łodzi**. Pomóż napisać jej historię (DŁ, 16.02)

**pres. Stare Polesie jest zapomnianą dzielnicą Łodzi**

Wartościujące grupy nominalne mogą mieć charakter dodatni:

W dawnej fabryce Ramischa powstało **tętniące życiem centrum OFF Piotrkowska**. (DŁ, 26.01)

**pres. OFF Piotrkowska tętni życiem**

Centrum OFF Piotrkowska jest autentycznym miejscem, którego powstanie odbiło się szerokim echem w mediach. Wartościująca, a zarazem będąca opinią autora, jest przydawka przymiotna umieszczona w grupie imiennej: *tętniąca życiem*. Zwiększa ona perswazyjny wydźwięk tekstu.

Połączenia wyrazowe z przydawką rzeczowną również mogą wprowadzać wartościujące presupozycje, poprzez powołanie do życia desygnatów określonych przez przydawkę. Zabieg ten wykorzystano w poruszanej już kwestii upadku Piotrkowskiej:

W końcu China Town **stało się symbolem upadku Piotrkowskiej**. (DŁ, 26.01)

**pres. upadek Piotrkowskiej jest faktem, którego symbolem stało się China Town**

Presupozycja zasadza się na ukryciu predykcji w grupie nominalnej. A przecież jej treść nie jest oczywista, mogłaby podlegać dyskusji, zwłaszcza, że wspomniany upadek Piotrkowskiej nie został jasno usytuowany w czasie<sup>34</sup>. Również stwierdzenie, że powstanie China Town (czyli obszaru z budkami z azjatyckim jedzeniem) stało się symbolem upadku deptaka jest opinią dziennikarza.

Na podobnym mechanizmie zasadzają się presupozycje występujące w grupach nominalnych, ale w funkcji dopełnienia<sup>35</sup>. Powołują one do życia określone desygnaty, które czytelnik odbiera za pewne, choć w rzeczywistości są opinią autora:

Pojawił się artykuł w Gazecie Łódzkiej pt. „Woonerfy – kto obroni nas przed fachowcami”, a w nim strach przed **bezdusznymi technokratami**, narzucającymi swoje zdanie ogółowi. (DŁ, 14.07)

**pres. bezduszni technokraci istnieją i narzucają ogółowi swoje zdanie**

Rzeczywiście, kolejne rządy nie dostrzegają **dramatycznej sytuacji Łodzi**. (GW, 1.02)

**pres. Łódź jest/była w dramatycznej sytuacji**

Mój tekst był wołaniem o **ratunek dla miasta**. (GW, 15.02)

**pres. miasto potrzebuje ratunku**

Spośród 752 propozycji mieszkańcy wybrali 65 projektów – zarówno ogólnomiejskich, jak i lokalnych, dotyczących poszczególnych dzielnic. Mają one kosztować łącznie 40 mln zł, bo tyle pieniędzy zarezerwowano w budżecie obywatelskim na przyszły rok. Większość wybranych projektów dotyczy tego, **co dla mieszkańców najważniejsze: zdrowia, sportu i edukacji**. (ŁWD, 15.10)

**pres. 1. Projekty Budżetu Obywatelskiego dotyczą tego, co jest dla łodzian najważniejsze 2. Najważniejsze dla łodzian są zdrowie, sport i edukacja**

Wartościujących presupozycji generowanych przez grupy nominalne będące odpowiednikami deskrypcji określonych jest w badanym materiale niewiele. Są one jednak bardzo wyrafinowanym narzędziem, gdyż wprowadzone zostały jako fakty niezaprzeczalne, należące do podzielanej wiedzy, a dziennikarze skłaniają odbiorców do przyjęcia ich za pewnik. Służą głównie negatywnemu wartościowaniu.

<sup>34</sup> Por. rozdz. 1.4.

<sup>35</sup> Według przyjętego założenia, że odpowiedniki deskrypcji określonych w języku polskim należy powiązać z budową tematyczno-rematyczną wypowiedzenia i szukać ich w części tematycznej.

### 2.1.8. Presupozycje generowane przez nierzeczywisty tryb przypuszczający<sup>36</sup>

Jedną z konstrukcji wyrażających presupozycje są nierzeczywiste okresy warunkowe (Levinson 2010). W języku polskim wyróżnia się trzy typy zdań przypuszczających:

- zdania rzeczywiste (*modus realis* – wyrażają duży stopień pewności nadawcy co do prawdopodobieństwa akcji) – *Gdyby on przyszedł, oddaj mu list;*
- możliwościowe (*modus potentialis* – mniejszy stopień pewności) – *Gdyby był bogaty, nie musiałby pracować;*
- nierzeczywiste, kontrfaktyczne (*modus irrealis* – nadawca jest przekonany, że warunek nie został lub nie zostanie spełniony) – *Gdyby kózka nie skakała, to by nóżki nie złamała* (Nagórko 2003, s. 313).

W badanym materiale tryb przypuszczający służył ocenie pozytywnej i negatywnej przedstawianych zjawisk.

W aspekcie negatywnym podkreślana jest zła kondycja miasta, które nie umie przyciągnąć turystów czy inwestorów, nieodpowiednie działania magistratu, niezadowolenie mieszkańców:

Marszałek chwali się, jak tanio można było kupić promocję dzięki obecności Keanu Reevesa. To wszystko **mogliby sławić** Łódź i przyciągać inwestorów, **gdyby udało** się wyjść z tych wszystkich sporów, które teraz się toczą – dodał Włodzimierz Tomaszewski, radny PiS. (ŁWD, 2.12) – *modus irrealis*  
**pres. to nie sławi Łodzi, gdyż nie udało się wyjść ze sporów**

Te inwestycje są dla innej, o wiele większej grupy – tych, którzy chcieliby przesiąść się na rower, ale się boją. Już badania opinii z 2000 roku, zanim rower stał się modnym środkiem transportu, szacowały wielkość grupy potencjalnych rowerzystów na jedną piątą ogółu mieszkańców Łodzi. Tyle osób powiedziało, że **jeżeli nie miało** by żadnych ograniczeń w wyborze środka transportu, **wybrałoby** właśnie rower. Trzeba zobaczyć rowerzystę w co drugim kierowcy samochodu. (DŁ, 9.02) – *modus potentialis*

**pres. poruszanie się po mieście narzuca ograniczenia w wyborze środka lokomocji; po Łodzi źle jeździ się rowerem**

<sup>36</sup> S. Levinson nazwał tę grupę presupozycjami generowanymi przez nierzeczywiste okresy warunkowe, podobne nazewnictwo przyjęła I. Dembowska-Wosik w odniesieniu do języka polskiego. Autor nie zdecydował się na użycie określenia *okresy warunkowe*, gdyż zdania okolicznościowe warunku i modalność epistemiczna wyrażane przez tryb przypuszczający reprezentują różne zjawiska gramatyczne. Zdania warunkowe w języku polskim nie muszą być wyrażane trybem przypuszczającym, np. *Jeśli ją kochasz, oświadczyć się lub Marek uczył się wieczorem, choć nie miał jutro klasówki.*

Wydaje mi się, że połączenie łódzkich uczelni zdecydowanie **by pomogło całemu środowisku akademickiemu** naszego miasta. Wtedy postrzeganie tego środowiska na zewnątrz **byłoby dużo lepsze**. (DŁ, 12.01) – *modus potentialis*  
**pres. postrzeganie łódzkiego środowiska nie jest najlepsze**

**Mogłoby też powstać wspólne studium wychowania fizycznego, wspólne studium języków obcych i inne**. W ślad za tym **mogłyby pójść wspólne programy badawcze**, wspólne laboratoria itd. z perspektywą, że np. za 10 lat powstanie wspólna uczelnia. Ale jedna uczelnia to tylko jeden rektor. (DŁ, 12.01) – *modus potentialis*

**pres. nie ma wspólnych programów badawczych; łódzkie środowisko akademickie nie współpracuje ze sobą**

Wszystko zaczęło się w 2008 roku, gdy Rada Miejska w Łodzi uchwaliła, że **warto by wpisać** na listę UNESCO łódzkie zabytki, co **oznaczałoby duży splendor** dla miasta i stałoby się magnesem, przyciągającym turystów z kraju i zagranicy. (DŁ, 29.05) – *modus potentialis*

**pres. Łódź nie ma splendoru i magnesu, żeby przyciągnąć turystów**

To organy romantyczne, których brzmienie idealnie współgrało z akustyką kościoła. Takich jak te w centralnej Polsce nie znajdziemy. Ich **odrestaurowanie byłoby sensacją**. (DŁ, 5.10) – *modus potentialis*

**pres. organy są nieodrestaurowane i nie budzą sensacji; ich potencjał jest niewykorzystany**

Tunel pod torami kolejowymi zamiast estakady na Niciarnianej? (DŁ, 17.03)

Tunel na ulicy Niciarnianej zamiast estakady? Taka **wiadomość ucieszyłaby mieszkańców** bloków przy tej ulicy. Na razie ani kolej, ani władze Łodzi nie potwierdzają, że tunel zastąpi estakadę. To początek prac nad tą koncepcją. – *modus potentialis*

**pres. mieszkańcy nie cieszą się z dotychczasowej koncepcji**

Pojawiły się również teksty wykorzystujące tryb przypuszczający, który powodował dodatni wpływ na kreślony obraz miasta:

Łódź na Expo 2015. Miasto zostanie zaprezentowane jako centrum mody i kultury (DŁ, 17.04)

Łódź podpisała umowę z PAliZ. A w przyszłym roku będzie promowana na wystawie w Mediolanie jako organizator małego Expo 2022.

**Gdyby nie Łódź, Polska prawdopodobnie nie wzięłaby udziału w wystawie Expo 2015** w Mediolanie, bo rząd długo się nad tym zastanawiał. Jednak włoska wystawa, poświęcona zdrowej żywności, jest ponoć okazją, by wypromować Łódź jako kandydata na organizatora małego Expo 2022. – *modus irrealis* (bo nie spełnia się to co wyraża tryb, a wyraża przeczenie)

**pres. dzięki Łodzi Polska bierze udział w wystawie**

Tryb przypuszczający w tym przypadku wykorzystany został do przedstawienia alternatywnej sytuacji, która byłaby groszą dla całej Polski.

W kolejnym przypadku użycie trybu przypuszczającego jest podobne:

**Gdyby** na domowym komputerze precyzyjnie symulować proces powstawania leku, **trwałoby to tysiące lat**. Najszybszym maszynom na świecie zajęłoby to wieki. Budowane w Łodzi urządzenie uwinie się z tym w rok. (GW, 16.09) – *modus irrealis*  
**pres. 1. Nie trzeba robić tego na zwykłym komputerze i czekać tak długo.**  
**2. Urządzenie powstające w Łodzi zmieni naukę**

Tryb przypuszczający, pokazując negatywną/gorszą wizję przyszłości, eksponuje wartość obecnej sytuacji, która wpłynie nie tylko na Łódź.

Warto przyrzeć się dokładniej następnemu przykładowi:

Już od dwudziestu dwóch lat Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego nagradza „Złotymi Ekslibrisami” autorów wyróżniających się książek i albumów o Łodzi i województwie łódzkim. **Gdyby zebrać** w jednym miejscu wszystkie nagrodzone **tytuły, powstałaby imponujących rozmiarów biblioteczka** odkrywająca świat małych ojczyzn. (DŁ, 22.04) – *modus potentialis*  
**pres. wielu autorów pisze o Łodzi; warto zebrać wszystkie nagrodzone tytuły w jednej biblioteczce**

Tryb przypuszczający pozwala na nietypowe podkreślenie wielkiej liczby autorów piszących o Łodzi jako małej ojczyźnie, choć nie jest to konstrukcja nierzeczywista. Jak widać, niekonieczne jest stosowanie trybu przypuszczającego nierzeczywistego, by wprowadzać presupozycję wartościującą.

Wyekscerpowano poniżej kilka artykułów o podobnej budowie i wymowie. Tłumaczą one działania władz, zwłaszcza te, które mogłyby być ocenione negatywnie (zbyt wolne tempo prac, wykorzystanie drogich materiałów). Powielają one podobny schemat: *Gdyby władza nie zrobiła X, byłoby gorzej*:

Łódzki magistrat rozpoczął odkupowanie prywatnych mieszkań w kamienicach, które chce rewitalizować. Na razie nabył lokale w kamienicy przy Legionów i wykupuje je w budynkach przy Rewolucji i Kilińskiego. Ma to przyspieszyć remonty, na które **nie byłoby stać** wspólnot mieszkaniowych.

– Partycypowanie prywatnych właścicieli w kosztach rewitalizacji oznaczałoby wydatek kilkudziesięciu tysięcy złotych na jednego mieszkańca. Więc **gdybyśmy chcieli wymusić** taki wkład, na pewno **doszłoby do sporu**. (DŁ 30.07) – *modus potentialis*

**pres. gdyby władze nie wykupiły mieszkań, byłoby źle (nie byłoby stać mieszkańców na remonty)**

Leasing zwrotny nieruchomości ma zapewnić miastu dochody do budżetu bez zwiększania zadłużenia. Wpływ z leasingu byłby księgowany jako dochód ze sprze-

daży majątku. Kredyt, choć tańszy od leasingu, **spowodowałby kłopoty budżetowe**. – Korzyść z leasingu jest taka, że nie obciąża on wskaźników budżetowych – wyjaśniła radnym Agnieszka Graszka, zastępca dyrektora wydziału majątku miasta UMŁ. (DŁ, 2.07) – *modus irrealis*

**pres. władze zapobiegły kłopotom budżetowym**

Dach i boczne ściany przystanku wykonane są z hartowanego szkła. Sama konstrukcja wiaty jest żeliwna i pomalowana na ciemnozielony kolor, który zarekomendowało Biuro Architekta Miasta.

Przedstawiciele ZDiT ostrożnie wypowiadali się o odporności nowych przystanków na uszkodzenia, zwłaszcza jeśli chodzi o elementy ze szkła. – Zastosowanie pleksi **nie dałoby tak dobrego efektu wizualnego**. Mamy nadzieję, że mieszkańcom spodoba się wygląd przystanków – dodaje Mikołajec. (O, 1.04) – *modus potentialis*

**pres. zastosowanie szkła (podatnego na uszkodzenia) dało dobry (lepszy niż pleksi) efekt**

– Będziemy starali się bardzo rzetelnie odtwarzać te wszystkie elementy, które są najbardziej cenne – dodał Obijalski. Jego zdaniem **rekonstrukcja i rewaloryzacja tej przestrzeni pozwoliłaby na jej ożywienie** i stworzenie miejsca przyjaznego dla mieszkańców. Dawny Pasaż Meyera ma też być łącznikiem między tzw. Nowym Centrum Łodzi a historycznym centrum miasta i ulicą Piotrkowską. (O, 11.11) – *modus potentialis*

**pres. teraz przestrzeń jest mało przyjazna**

Ulica Beskidzka nie znalazła się dotychczas na liście remontowanych dróg. To dlatego, że jest pozbawiona kanalizacji deszczowej i nawet jeśli **zostałaby utwardzona, szybko by się zniszczyła**, argumentuje przedstawiciel ZDiT. – **Spowodowałoby to**, że droga się zwyczajnie rozpadnie. Zawsze najpierw musimy zbudować odwodnienie, kanalizację deszczową i sanitarną, żeby móc myśleć o utwardzeniu drogi – informuje Wojciech Kubik, rzecznik prasowy ZDiT w Łodzi. (ŁWD, 30.12) – *modus potentialis*

**pres. nie ma sensu utwardzać**

Reasumując, tryb przypuszczający koduje językowo czynność nierzeczywistą lub mogącą się dokonać, jeśli spełnione zostaną odpowiednie warunki. Fakty opisane trybem przypuszczającym mogą być nierzeczywiste, hipotetyczne lub co najmniej wątpliwe. Jak pokazano nie jest konieczne w języku polskim używanie trybu przypuszczającego nierzeczywistego, by wprowadzić wartościującą presupozycję. Tryb przypuszczający jako mechanizm wartościujący bazuje na kontraście i występuje w trzech funkcjach:

- pokazuje negatywne aspekty rzeczywistości, kreując lepszą, alternatywną rzeczywistość;
- pokazuje pozytywne aspekty rzeczywistości, kreując negatywny obraz alternatywnej rzeczywistości;
- usprawiedliwia działania władzy (pokazana jest wizja rzeczywistości, w której inne działania doprowadziłyby do gorszych skutków).



### 2.1.9. Presupozycje generowane przez pytania retoryczne

Do podstawowych zabiegów wprowadzających informacje niejawne należą pytania retoryczne. Definicje pytania retorycznego podkreślają, że z pragmatycznego punktu widzenia nie jest ono pytaniem, gdyż nie oczekuje się na nie odpowiedzi (Okopień-Sławińska 2000; Korolko 1998), ponieważ jest ona znana (Ziomek 2000; Rexach 1998) bądź oczywista z punktu widzenia nadawcy (Lausberg 2002, s. 422).

Podstawowym celem użycia pytania jest podkreślenie stanowiska nadawcy (Okopień-Sławińska 2000; Korolko 1998), a umieszczenie sądu nadawcy w pytaniu, sprawia, że staje się on oczywisty dla odbiorcy (Rexach 1998, s. 143). Pytanie jest typową formą wypowiedzi w dialogu/polilogu, więc zastosowanie przez nadawcę (w tym przypadku dziennikarza) pytania jest pozornym włączeniem odbiorcy tekstu w dyskusję. Odbiorca zachęcony formą pytania wejdzie w interakcję, ale tak naprawdę przyjmuje (przynajmniej na czas recepcji tekstu) opinię autora (podąża jego tropem myślenia). Pytanie retoryczne staje się zatem sposobem „wzmocnienia pożądanej wypowiedzi, często jej wymuszeniem” (Ziomek 2000, s. 225). M. Danielewiczowa twierdzi nawet, że pytania retoryczne są „jakby z góry doskonale zamknięte, nie otwierają miejsca na żadną odpowiedź, a jeśli już, to na tę właściwą, która jest zawarta w pytaniu” (Danielewiczowa 1991, s. 161).

Badacze podkreślają wyjątkową siłę pytań retorycznych w porównaniu do twierdzeń (Ziomek 2000, s. 225), ponieważ mają one „o wiele większą moc sprawczą niż podobne znaczeniowo wypowiedzi realizowane za pomocą zdań oznajmujących” (Danielewiczowa 1991, s. 161), a zatem i silniejszą moc illokucyjną (Rexach 1998, s. 141). W świetle badanej problematyki można zatem stwierdzić, że pytania retoryczne łatwiej przemycają w sposób niezauważony przez czytelnika elementy wartościujące, jak również łatwiej kreują medialny obraz świata. Danielewiczowa podkreśla nawet, że podstawową funkcją komunikacyjną pytań retorycznych jest wyrażenie sądów nadawców, często silnie emocjonalnych, związanych z poczuciem pewności (Danielewiczowa 1991, s. 162).

Szymanek wymienia szereg funkcji pytań retorycznych: uwypuklenie oczywistości odpowiedzi, przykucie uwagi, zaangażowanie słuchacza, wywołanie procesu myślowo-emocjonalnego umożliwiającego wywarcie pożądanego wpływu na odbiorcę poprzez podkreślenie wątpliwości, niepewności, niewiedzy, rzucenie podejrzenia, wskazanie emocji, ale też wskazanie problemu, któremu nadawca zamierza poświęcić uwagę (Szymanek 2004, s. 264–265).

Wydaje się, że w analizowanych pytaniach najważniejsze jest to, że mogą one wprowadzać nowe dla odbiorcy informacje wraz z ich oceną. Elementy pytania zakładające, że odbiorca zna już te informacje, mają charakter perswazyjny. Pytania retoryczne zdaniem autora pracy wcale nie muszą odnosić się do wspólnej wiedzy nadawcy i odbiorcy. Mogą one mieć funkcję informacyjno-perswazyjną. Trudno oczekiwać, by odbiorca miał wiedzę o wszystkich wydarzeniach

oraz inicjatywach mających miejsce w mieście. Tym bardziej, że – by dowiedzieć się o aktualnościach – sięga do artykułów o charakterze informacyjnym. Pytania retoryczne w związku z tym, że zakładają wspólną wiedzę nadawcy i odbiorcy, są łatwym sposobem manipulowania tym drugim (odbiorca może zanegować opinię autora, ale nieświadomy jest faktu, że może zanegować tworzony przez niego świat). Podzielam więc sąd I. Dembowskiej-Wosik, że „celem pytania retorycznego jest wymuszenie u odbiorcy uznania treści presuponowanych za podzielaną wiedzę, uznanie wyrażonych w zdaniu sądów” (Dembowska-Wosik 2014, s. 238).

W niniejszej pracy wyodrębniono grupę pytań o rozstrzygnięcie wyrażających sądy o polaryzacji przeciwnej do orzeczenia zawartego w pytaniu oraz służących zarówno pozytywnemu, jak i negatywnemu wartościowaniu. Biorąc pod uwagę kryterium formalne, tylko w jednym tekście pytanie wprowadzono przy pomocy operatora *czy*, pozostałe wprowadzono bez użycia jakiegokolwiek operatora. Brak operatora, przy umieszczeniu jedynie znaku zapytania na końcu wypowiedzenia, może jednak spowodować, iż stanie się ono niezauważone i odczytane jako konstatacja. Najczęściej pytania o rozstrzygnięcie pojawiają się w nagłówkach, pełniąc tym samym funkcję deskryptywną (zapowiadają treść materiały prasowego) oraz pragmatyczną (pokazują perswazyjno-aksjologiczny charakter wypowiedzi).

Pytania, na które odpowiedź wyraża sądy o polaryzacji przeciwnej, często dotyczą stereotypów i autostereotypów związanych z Łodzią:

**Jestem z centrum, czyli jestem biedna?** (DŁ, 11.10)

Śródmieście najlepiej skreślić z mapy Łodzi. Ale nie tej, którą kupują turyści, gdy chcą dotrzeć na Księży Młyn, tylko handlowej. Bo eksperci od sprzedaży pralek, telewizorów, nie wspominając o tzw. dobrach luksusowych i tak już oddzielili tę część miasta grubą kreską.

[...] I choć nie zarabiam tyle, ile wydaje się wielu czytelnikom, to zapewniam ulotkowo-reklamowych decydentów, że nie warto tak całkiem mnie skreślać. A z częścią moich bliższych i dalszych sąsiadów na pewno nie warto się rozstawać.

Pytanie w tytule jest kontrowersyjne, enigmatyczne, wyraża oburzenie i ma charakter polemiczny. Ma zachęcić czytelnika do lektury, a zarazem skłonić do przemyśleń nad stereotypami wyrosłymi wśród łodzian. Presupozycja zawarta w pytaniu (wzmocniona lekturą tekstu) łamie autostereotyp, który determinuje działania magistratu i wpływa pozytywnie na obraz miasta:

**pres. 1. nie, mieszkańcy Śródmieścia nie muszą być biedni. 2. Śródmieście to nie dzielnica biedoty i patologii (choć stereotyp jest inny)**

W kolejnym przypadku pytanie jest celową trawestacją i posiada charakter polemiczny:

**Łódź to miasto przekłete?** Od godz. 19 debata w klubie Niebostan (DŁ, 11.02)

Festiwal Łódź Czterech Kultur zaprasza dziś na spotkanie z Michałem Matyssem, autorem artykułu „Łódź. Miasto przekłete” opublikowanego w „Gazecie Wyborczej”.

Jest to przykład intertekstualnej dyskusji z konkretnym artykułem *Łódź, miasto przekłete*. Zastosowanie znaku zapytania ma osłabić wydzwięk artykułu opublikowanego w „Gazecie Wyborczej”, który wywołał w mediach ogólnopolską dyskusję<sup>37</sup>. Presupozycja:

**pres. nie, Łódź nie jest miastem przekłętym,**

ma charakter terapeutyczny. Jej celem jest pokazanie łodzianom, że jest to tylko nieprawdziwy stereotyp, który zostanie obalony przez mieszkańców.

W innym przypadku pytanie wyraża powątpiewanie:

Kontrowersje wokół nowych połączeń na łódzkim lotnisku (O, 26.07)

Całkiem niedawno władze Łodzi i łódzkiego lotniska cieszyły się z ogromnego sukcesu. W listopadzie nowy przewoźnik 4 You Airlines ma uruchomić 8 nowych połączeń, między innymi do Londynu, Dortmundu czy Brukseli.

Nie minęło kilka tygodni i już wokół tego sukcesu pojawiło się sporo kontrowersji. Okazuje się, że dyrektor marketingu łódzkiego lotniska Mariusz Jachimek jest jednocześnie odpowiedzialny za siatkę połączeń w nowej firmie, która ma latać z Łodzi. Zdaniem Tomasza Piotrowskiego, dyrektora biura prezydenta miasta to sytuacja, która rzeczywiście budzi wątpliwości, ale pełną odpowiedzialność za taki stan rzeczy biorą władze lotniska. [...]

**Czy nie jest to konflikt interesów i czy taka współpraca wyjdzie miastu na dobre?**

Tekst jest polemiką z działaniami władz lotniska, a jej charakter podkreśla leksem *kontrowersje*, umieszczony jako pierwszy w tytule tekstu – co dodatkowo przyciąga uwagę czytelnika. Zakończenie artykułu pytaniem sugeruje właściwie odpowiedź, oceniając negatywnie działanie władz lotniska:

**pres. nie, taka współpraca nie wyjdzie miastu na dobre i tak, jest to konflikt interesów.**

Nie zawsze jednak pytanie o rozstrzygnięcie presuponuje opozycyjne sądy w nim zawarte. Zabiegu takiego używano zarówno w pozytywnej (pokazanie sprawnego działania władz i samodoskonalenia się społeczeństwa), jak i negatywnej (wyraz powątpiewania i oburzenia) ocenie opisywanych faktów:

<sup>37</sup> Więcej na ten temat w rozdz. III.

**Początek sojuszu motocyklistów z pieszymi?** (O, 28.08)

Do niezwykłej sytuacji doszło na przejściu dla pieszych na jednej z ulic w Łodzi. Starszy pan, który przechodził przez trójpasmową jezdnię, dostał nieoczekiwaną eskortę.  
**pres. tak, to początek sojuszu**

**Miejskie WiFi w Łodzi już od wakacji?** (O, 14.04)

Na przełomie lipca i sierpnia zostanie uruchomiona sieć darmowego internetu w Łodzi. Wybrano już wykonawcę projektu.  
**pres. tak, miejski internet już od wakacji**

**Szpital przyczynił się do śmierci pacjenta?** (O, 16.07)

Szpital im. Jonschera przyczynił się do śmierci pacjenta, takie są wyniki kontroli wojewódzkiego konsultanta w dziedzinie radiologii prof. Ludomira Stefańczyka, który badał przypadek śmierci 57-letniego pacjenta w długi majowy weekend.  
**pres. tak, szpital przyczynił się do śmierci**

Podane przykłady są zaprzeczeniem prawa nagłówków Betteridge'a. Jest to reguła, zgodnie z którą na każdy nagłówek kończący się znakiem zapytania można odpowiedzieć „nie”. Prawo to zostało nazwane tak od nazwiska Iana Betteridge'a, brytyjskiego dziennikarza<sup>38</sup>.

Zgadzam się z ustaleniami I. Dembowskiej-Wosik, że nie wszystkie pytania retoryczne mają ukrytą strukturę pytań o rozstrzygnięcie. Istnieją pytania retoryczne<sup>39</sup>, które nie presuponują odpowiedzi wynikającej bezpośrednio z treści pytania (2014, s. 232). Presupozycje odwołują się do kontekstu całego artykułu, a nawet do wiedzy pozatekstowej, opartej często na stereotypach:

**Jak ułatwić życie łodzianom?** Studenci zaprojektowali inteligentny przystanek i fotel w przychodni (DŁ, 19.07)

Na Politechnice Łódzkiej spotkali się studenci z 7 krajów. Najpierw chodzili po mieście, a później zajęli się ułatwianiem życia mieszkańcom. Politechnika Łódzka nie śpi w wakacje.

**pres. łodzianom trzeba ułatwić życie imp. łodzianom żyje się trudno w mieście**

**Sześćioletni chłopiec zmarł w szpitalu. Kto za to odpowie?** (O, 28.08)

Sześćioletni chłopiec, którego po utracie przytomności początkowo przewieziono do szpitala w Łasku, a następnie do Instytutu Zdrowia Matki Polki w Łodzi, zmarł po dwóch dniach. W związku ze sprawą prokuratura wszczęła postępowanie przeciwko szpitalowi – informuje dzisiejsza „Gazeta Krakowska”.

**pres. ktoś zawinił śmierci chłopca w szpitalu**

<sup>38</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Prawo\\_nag%C5%82%C3%B3wk%C3%B3w\\_Betteridge%E2%80%99a](https://pl.wikipedia.org/wiki/Prawo_nag%C5%82%C3%B3wk%C3%B3w_Betteridge%E2%80%99a) (dostęp: 11.12.2016).

<sup>39</sup> Retoryczne, gdyż nadawcy nie chodzi o zadanie pytania, bo odpowiedź jest z góry znana i założona. Jednak nie pojawia się w tekście, bo ma charakter presupozycji.

Pytania retoryczne w analizowanych korpusach odnoszą się do rozmaitych treści (infrastruktura, kultura, inwestycje, wypadki). Służą zarówno wartościowaniu pozytywnemu, jak i negatywnemu. Mogą wyrażać presupozycję zgodną i przeciwną z polaryzacją treści zawartą w pytaniu. W przypadku *Łódzkich Wiadomości Dnia* pytania wykorzystywane są często jako środek stylistyczny ożywiający intonację wypowiedzi. Pełnią ponadto funkcję kompozycyjną – pozwalają przejść do kolejnej części materiału informacyjnego lub wprowadzić wypowiedź gościa. Mogą być też rodzajem przerywnika. W prasie i internecie pytania pojawiały się przede wszystkim w nagłówku, co miało na celu skupienie uwagi potencjalnego czytelnika oraz zaintrygowanie go treścią artykułu. Pytanie nierzadko od razu zawierało ocenę zjawiska prezentowanego poniżej. Jeśli pojawiało się ono na końcu tekstu, pełniło funkcję podsumowania, zwykle o negatywnej wymowie.

## 2.2. Implikatury

Pojęcie *implikatury* do językoznawstwa wprowadził P. Grice, wyodrębniając implikatury konwencjonalne i konwersacyjne.

Implikatury konwencjonalne rozumiał jako przypadek, w którym konwencjonalne (uogólnione) znaczenie słów determinuje to, co jest implikowane (Grice 1989, s. 25). Znaczenie oparte jest „jedynie na konwencjonalnych cechach przypisanych konkretnym jednostkom leksykalnym i/lub konstrukcjom językowym” (Huang 2007, s. 209). Są to zatem elementy (leksykalne lub składniowe) określone dla konkretnego języka, nieuniwersalne. S. Levinson stwierdził, że składowe implikatur konwencjonalnych są takie same jak w presupozycjach, dlatego omówiono je w podrozdziale wcześniejszym (2.1. Presupozycje). W niniejszym podrozdziale natomiast znalazły się implikatury konwersacyjne.

Implikatury konwersacyjne wynikają z naruszenia zasady współpracy, która zakłada, że uczestnicy komunikacji, będą konstruować takie komunikaty, które będą zgodne z celem i kierunkiem konwersacji (Grice 1989, s. 26). Zasadę współpracy regulują cztery reguły (oraz ich dalsze podreguły):

- maksyma ilości (podawanie takiej ilości informacji, by była ona odpowiednia do celu konwersacji);
- maksyma jakości (podawanie informacji prawdziwych oraz potwierdzonych);
- maksyma odniesienia (mówienie o tym, co jest istotne);
- maksyma sposobu (przekazywanie informacji jasnych, niewieloznacznych; mówienie zwięźle) – (tamże, s. 26–27).

Implikatura konwersacyjna powstaje, gdy nadawca celowo lekceważy wymienione wyżej maksymy, naruszając i wykorzystując je tym samym. Odbiorca, kierując się zasadą współpracy, zakłada, że naruszenie maksymy przez nadawcę jest celowe i próbuje się domyślić, co nadawca implikuje. Dostrzeżenie i odczytanie implikatury konwersacyjnej przez odbiorcę jest jednym z warunków jej zaistnienia (Grice 1989, s. 30–31).

W niniejszym podrozdziale skupiono się na informacjach, które podawane są poza asercją, a więc mogą być ukryte dla odbiorcy. Tym bardziej, że zakłada się, iż informacje podawane przez dziennikarzy są faktami, zwykle pozbawionymi sądów i opinii (chyba, że te są odpowiednio zasygnalizowane). Rozpatrywane są zatem przez autora implikatury ukryte, czyli takie, które mogą zostać przez odbiorcę niezauważone. Mniej świadomy odbiorca często nie zauważa naruszenia maksymy, a tym samym nie jest w stanie rozszyfrować celu jej lekceważenia. Przyjmuje on, że informacje podawane przez nadawcę są „istotne, prawdziwe, wystarczające i klarowne, a następnie [odbiorca] wyciąga z nich wnioski” (Dembowska-Wosik 2014, s. 148). Utajone łamanie maksym konwersacyjnych skutkuje manipulacją, a w badanych tekstach ukrytym wartościowaniem opisywanych elementów, które budują dyskursywny obraz Łodzi. R. Grzegorzczukowska podkreśla, że „zjawisko niejawnego przekazywania informacji jest ważne szczególnie w komunikacji mającej na celu wpływanie na świadomość odbiorcy” (Grzegorzczukowska 1995, s. 164).

W niniejszej pracy implikatury ukryte podzielono na dwie grupy: powstające przez naruszenie maksymy ilości i generowane przez naruszenie maksymy jakości.

### 2.2.1. Implikatury generowane przez naruszenie maksymy ilości

Implikatury omówione w tym podrozdziale są rezultatem naruszenia maksymy ilości przez autorów tekstów – odbiorcy artykułów mogą być ich nieświadomi. Nie zauważają oni, że podane przez autora tekstu określenia ilości są pewnymi zabiegami stylistycznymi, a nie precyzyjnymi liczbami. I. Dembowska-Wosik zauważa, że „w takich sytuacjach nadawca często łamie maksymę »Nie mów za mało«, a spowodowany przez to niedobór informacji uniemożliwia odbiorcy właściwą ocenę omawianego zjawiska” (2014, s. 169).

M. Lisowska-Magdziarz zaś skupia się na celowym braku precyzji w określaniu ilości, który powoduje niemożność oceny przez odbiorcę skali opisywanego problemu. Pokazuje, że w przykładzie: *Liczni mieszkańcy X protestowali przeciwko marszowi, odbywającemu się w ich mieście*, użycie leksemu *liczni* tak naprawdę mówi czytelnikowi niewiele o skali zjawiska, gdyż może oznaczać niewielką, np. stuosobową grupę, może jednak odnosić się do 40% populacji stutysięcznego miasta (2006a, s. 80). Brak dokładnej liczby uczestników protestu zaciera skalę wydarzenia, choć leksem *liczni* implikuje jego ważność i ma charakter perswazyjny. Podobne egemplifikacje można znaleźć we wszystkich badanych tekstach. Przyczyniały się ona zarówno do pozytywnego, jak i negatywnego wpływu na obraz miasta.

Negatywne aspekty wzmocnione przez naruszenie maksymy ilości dotyczyły głównie infrastruktury transportowej i społecznej. Niedookreśloność dotyczyła osób, którym w wyniku remontów obniżył się komfort przemieszczania się po mieście:

**Wielu** pasażerów nie wiedziało, jak mają [*sic!*] poruszać się po mieście. **Niektórzy** nie kryli oburzenia. (ŁWD, 20.06)

Perswazyjność tekstu wyrażona została określeniami ilości *wielu* i *niektórzy* oraz orzekaniem o stanie emocjonalnym części łodzian (*nie kryli oburzenia*).

Naruszeniu maksymy mogą towarzyszyć również inne zabiegi językowe:

W poniedziałek jazda po Łodzi **dla wielu kierowców** była prawdziwą udręką. A to z powodu korków, które sparaliżowały ruch **w wielu rejonach miasta**. Kierowcy musieli stać nawet tam, gdzie na co dzień szukają drogi ucieczki od korków. (ŁWD, 1.12)

Poza naruszeniem maksymy ilości odnoszącej się do miasta (*w wielu rejonach miasta*) i podróżujących (*dla wielu kierowców*), zastosowano jednoznacznie negatywnie wartościujące wyrażenie wzmocnione przymiotnikiem (*być prawdziwą udręką*) oraz metaforę wojenną (*szukać drogi ucieczki*). Zabiegi te podkreślają powszechność korków, niemożność przemieszczania się po mieście oraz olbrzymi dyskomfort podróżujących.

Jeszcze inne zjawiska wykorzystano w następującym tekście:

W Łodzi potrzebny jest priorytet dla ruchu rowerowego (DŁ, 5.07)

Obserwowane ostatnio w Łodzi – szczególnie w części centralnej – permanentne blokowanie ulic przez stojące w korkach samochody wymaga moim zdaniem podjęcia natychmiastowych działań.

W związku z prowadzonymi w śródmieściu **licznymi** remontami ulic niemożliwy jest dojazd służb ratowniczych, takich jak: straż pożarna, pogotowie ratunkowe czy policja. Również dojazd do posesji, wynikający z konieczności zagwarantowania dostaw czy dojazdów o charakterze gospodarczym, stał się bardzo uciążliwy. Także poruszanie się po śródmieściu autobusów i tramwajów napotyka na **liczne** przeszkody. Ulice są zablokowane przez stojące auta, które włączonymi silnikami zanieczyszczają powietrze spalinami i są źródłem niepotrzebnego hałasu. Kierowcy, zmęczeni i poirytowani długotrwałym oczekiwaniem na przejazd, nie zawsze są w stanie kontrolować swoje zachowanie, w rezultacie dochodzi do **licznych** stłuczek oraz do aktów agresji pod adresem innych użytkowników: pieszych i rowerzystów.

*Liczne remonty powodują permanentne blokowanie ulic. Zastosowanie w całym tekście czasu teraźniejszego oddaje dynamizm opisywanej sytuacji oraz niebezpieczeństwo stwarzane przez łódzkie korki. Wprowadza zarazem uniwersalność i pozatemporalny charakter zablokowanych ulic (sytuacja ta ma miejsce od pewnego czasu i trwać będzie w przyszłości) – stało się to codziennością w mieście. Naruszenie maksymy ilości połączone jest również z orzekaniem o stanach emocjonalnych łódzkich kierowców: zmęczeni i poirytowani [...] nie zawsze są w stanie kontrolować swoje zachowanie.*

Naruszenie maksymy ilości może mieć miejsce w nagłówku, w artykule zaś dochodzi do doprecyzowania treści:

Łódź: zderzenie dwóch tramwajów, **wielu** rannych (O, 7.04)

[...] W wyniku zderzenia rannych zostało 18 osób. Sześć osób zostało odwiezionych do łódzkich szpitali, pozostali są opatrywani na miejscu – powiedziała Marzanna Boratyńska z łódzkiej policji.

Perswazyjny charakter nagłówka ma wzbudzić zainteresowanie w czytelniku, przyciągnąć jego uwagę i zmusić do przeczytania tekstu, tym bardziej, że w przytoczonych słowach policjantki podano dokładną liczbę poszkodowanych.

Maksyma ta może być również naruszona przez brak doprecyzowania, powodujący upowszechnienie wyrażanych opinii:

**Mieszkańców Widzewa** szczególnie denerwują liczne przesiadki. (ŁWD, 12.07)

Negatywna perswazja pojawia się również w ocenie finansowania łódzkiego lotniska:

Dlatego musi być dotowane [lotnisko] „pod stołem” – jak to określił minister Sienkiewicz – przez łódzki samorząd, który przekazuje swoimi uchwałami **miliony złotych** na pokrycie strat generowanych przez lotnisko. (GW, 18.06)

Niedookreślenie kwoty oraz użycie potocznego frazeologizmu *pod stołem* – „nieoficjalnie, często nielegalnie” potęguje wrażenie bezsensu działań władz miasta i bezcelowości funkcjonowania Portu Lotniczego im. Władysława Reymonta.

Złamanie maksymy ilości pojawia się również w kontekście infrastruktury społecznej, co widać w artykule przypominającym raczej tekst z folderu reklamowego niż z gazety publicystyczno-informacyjnej:

Wokół dworca Łódź Fabryczna tętni życiem nowoczesna dzielnica – Nowe Centrum Łodzi. Pracują w niej **tysiące** łodzian i coraz częściej – mieszkańcy stolicy i innych dużych polskich miast. Wokół rozciąga się zrewitalizowane historyczne centrum – **setki** wyremontowanych kamienic i **hektary** przestrzeni publicznych będące w roku 2022 najmodniejszym w Polsce centrum osiedleńczym dla **młodych kreatywnych Polaków i osób z innych krajów**. (GW, 9.06)

Brak precyzji w odniesieniu do ilości dotyczy tutaj osób, budynków i przestrzeni: *tysiące łodzian, setki wyremontowanych kamienic, hektary przestrzeni*. Ponadto sugerowanie, że miejsce to jest najmodniejszym (celowe użycie formy superlatywnej) *centrum osiedleńczym młodych kreatywnych Polaków i osób z innych krajów* narusza maksymę ilości i jakości (poprzez nadużycie w określeniu skali i znaczenia zjawisk, wykorzystanie nieweryfikowalnej prognozy i braku danych empirycznych – nie wiadomo, na jakiej podstawie są stawiane tak śmiało tezy).



Pozytywny wpływ opisywanej implikatury pojawia się także w tekstach poświęconych kulturze. Podkreślana jest w nich duża popularność imprez wśród łodzian oraz ich bogaty program:

Wokół maratonu **mnóstwo** wydarzeń towarzyszących, dlatego organizatorzy zachęcają do kibicowania, m.in. w Atlas Arenie – tam będą bezpłatne badania, konkursy dla dzieci i wspólne bieganie na bieżni w szczytnym celu – każdy przebiegnięty kilometr to złotówka dla organizacji pozarządowych. (ŁWD, 9.04)

- Atlas Sztuki to ważne miejsce na kulturalnej mapie Łodzi?
- Myślę, że bardzo ważne. Dowodem tego są wernisaże, na które przychodzi **wielu łodzian**. Świadczy to o tym, że potrzebują kontaktu ze sztuką, lubią to miejsce. Atlas Sztuki to też miejsce dostrzegane z perspektywy krajowej.
- Artyści chętnie tu przyjeżdżają?
- Na pewno tak. Na przykład wystawa Ilya i Emilii Kabakov musiała mieć miejsce właśnie w Łodzi. Jak wcześniej wspomniałem, **wielu znanych ludzi** ma łódzkie korzenie. (fragment wywiadu z Jackiem Michalakiem, dyrektorem Atlasu Sztuki) (DŁ, 11.01)

We fragmencie wywiadu podkreślono popularność wernisaży, jak również dumę z faktu, że z Łodzi pochodzi wielu znanych artystów. Uwypuklanie tego typu aspektów może być walką z ciągle żywym mitem Łodzi jako pustyni kulturowej.

Ciekawą kompozycję ma również artykuł dotyczący spadku liczby kradzieży samochodów:

Spada liczba kradzieży samochodów w Łodzi. Zatrzymano **wielu** złodziei (DŁ, 6.01)

Właściciele aut w Łodzi mogą spać coraz spokojniej. Od stycznia do 29 grudnia 2013 r. w mieście skradziono 817 samochodów, czyli o 339 mniej niż rok wcześniej w tym samym okresie. Po raz pierwszy nie zostanie przekroczony pułap tysiąca kradzieży w ciągu roku. Skąd ten znaczny spadek kradzieży? Główny powód jest taki, że my złapaliśmy **wielu** złodziei, a sądy wpakowały ich za kraty, dzięki czemu w mieście zrobiło się bezpieczniej – mówi nadkomisarz Jakub Puzder, naczelnik wydziału do walki z przestępczością samochodową Komendy Miejskiej Policji w Łodzi. To właśnie powołanie tego wydziału dziewięć lat temu sprawiło, że liczba kradzieży aut w Łodzi zaczęła stopniowo spadać i dziś wprost nie chce się wierzyć, że jeszcze w 2004 r. skradziono w Łodzi prawie 4 tys. aut rocznie.

Naruszenie maksymy ilości dotyczy liczby zatrzymanych złodziei (nie naruszono tej maksymy w odniesieniu do liczby skradzionych aut, co może wynikać z faktu, że ilość zatrzymanych złodziei nie jest tak imponująca jak liczba skradzionych samochodów), co spowodowało powstanie nowej, lepszej sytuacji, w której *właściciele aut w Łodzi mogą spać coraz spokojniej*. Wyeksponowano również proces,

który doprowadził do tego, że miasto stało się bezpieczniejszym miejscem: *my [policja] złapaliśmy wielu złodziei, sądy wpakowały ich za kraty*. Potoczność frazeologizmu wzmacnia perswazyjność przekazu<sup>40</sup>.

Wykorzystanie złamania maksymy ilości do negatywnego wartościowania najczęściej spotyka się w tekstach dotyczących infrastruktury społecznej. Zabieg ten stosowano w odniesieniu do kwot potrzebnych na modernizację łódzkiej zabudowy:

Z całego planu udało się zrealizować tylko ostatni punkt – rewitalizację EC1. Pozostała część projektu zakończyła się spektakularną klapą – okazało się, że nie ma szans, by UE dofinansowała wycenione na **setki milionów złotych** inwestycje. (GW, 11.04)

Trzeba inwestora, który tam zainwestuje jakieś **miliony, miliardy** żeby ten teren utwardzić żeby ten teren uporządkować [o terenie lunaparku]. (ŁWD, 13.07)

Pojawiają się również nieprecyzyjne określenia osób, których dotyczy opisywane wydarzenie:

Atak zimy: **setki pacjentów** na pogotowiu (O, 26.01)

Wojewódzka Stacja Ratownictwa Medycznego w Łodzi przeżywa oblężenie związane z atakiem zimy.

Dramatyzm przedstawianej sceny jest również wynikiem zastosowania metafory wojennej: łodzianie walczą z zimą (*atak zimy, przeżywać oblężenie*).

Innym aspektem implikatur generowanych przez naruszenie maksymy ilości jest powoływanie się na autorytety, które mają uprawdopodobnić wygłaszane sądy. Jest to również przykład stanowiący podstawę ukrytych implikatur wynikających z maksymy odniesienia. Maksyma ilości łamana jest, gdyż autorzy tekstu nie podają wystarczających informacji o specjalistach, co uniemożliwia odbiorcy ocenę ich wiarygodności:

**Eksperci** zauważyli poprawę płynności finansowej Łodzi. – Widać, że miasto radzi sobie lepiej, a stan finansów poprawia się – dodaje Krzysztof Mączkowski, skarbnik miasta. (O, 26.10)

– Dzięki modernizacji Łódź ma mieć najnowocześniejszą sieć telekomunikacyjną w Europie – podkreślał Konrad Mróz, **ekspert z departamentu komunikacji korporacyjnej T-Mobile**. – Prace przeprowadzane będą stopniowo. Łódź wraz z najbliższymi miejscowościami została podzielona na 13 obszarów roboczych. (DŁ, 12.02)

<sup>40</sup> Szerzej o potoczności w podrozdz. 1.1.1.1., 1.1.2. i 1.3. (rozdz. II).

W drugim przypadku wiarygodność podawanych informacji osłabiona jest również faktem, że osoba wypowiadająca się o sieci T-Mobile jest jej pracownikiem, dlatego trudno uznać przedstawiane przez nią sądy za obiektywne, a użycie w stosunku do niej słowa *ekspert* jest nadużyciem.

Podsumowując, w analizowanych korpusach naruszenie maksymy ilości wyrażone było najczęściej leksem *wiele*. Wykorzystywano też inne formy, jak *liczny* czy *mnóstwo*. Pojawiały się one zdecydowanie rzadziej niż leksem *wiele*, ponieważ mają bardziej wartościujący charakter (odbiorca szybciej rozpoznaje je jako elementy perswazyjne), co oznacza, że określenia *wiele* używano w ukrytych celach perswazyjnych. Ponadto posługiwano się liczebnikami nieokreślonymi: *dziesiątki*, *setki*, *tysiące*, *miliony* i *miliardy*<sup>41</sup> oraz rzeczownikami utworzonymi od liczebników nieokreślonych. Pojawiały się przypadki, kiedy maksyma naruszona była tylko w nagłówku, w tekście właściwym pojawiały się już jednak określenia, które zwykle nie miały tak dużego potencjału budującego implikatury. Zdecydowanie najmniej implikatur tego rodzaju zaobserwowano w próbie badawczej pochodzącej z *Łódzkich Wiadomości Dnia*, co może wynikać z trudności w komponowaniu tekstu w pośpiechu, tak by pozostał on naturalny. Poza tym często przytaczane są słowa komentatorów (ekspertów i amatorów), którzy starają się nie używać nieokreśloności. Zazwyczaj występują one w słowach dziennikarzy (na początku lub na końcu materiału). Może to być uwarunkowane trudnościami w komponowaniu tego typu elementów perswazyjnych w sposób, który nie będzie powodował sztuczności wypowiedzi i nie zostanie zdekodowany przez odbiorców jako wartościujący.

## 2.2.2. Implikatury generowane przez naruszenie maksymy jakości

### 2.2.2.1. Określenie skali i znaczenia zjawiska

Określanie skali zjawiska często łączy się z użyciem leksemów zawierających w sobie ukrytą opinię, np. *ważny/nieważny*, *poważny*, *za mało/za dużo*. Pozornie uzupełniają one opis faktów, jednak w rzeczywistości wyrażają subiektywny stosunek autora tekstu do opisywanych zjawisk.

Przymiotnik *poważny* definiowany jest jako „mający zasadnicze znaczenie” (SJP PWN). Jak widać, znaczenie tego leksemu opiera się na subiektywnej ocenie autora tekstu lub wymaga umieszczenia opisywanego zjawiska w szerszym kontekście. Wykorzystywany był on głównie do wartościowania negatywnego, gdyż potęgował przedstawiane problemy, np. *poważne nieprawidłowości o charakterze korupcyjnym w łódzkim magistracie* (ŁWD, 11.08), *poważny problem*

<sup>41</sup> Nie uwzględniano liczebników nieokreślonych: kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt, kilkaset, gdyż te pokazują przedział liczbowy, przez co w pewnym stopniu informują o skali opisywanego zjawiska.

mieszkańców ulicy Rybnej z pijanymi sąsiadami (DŁ, 3.04), zły stan łódzkich finansów (O, 21.08), *poważne w skutkach dla komunikacji* zamknięcie ulicy Tramwajowej (O, 25.04).

Wydzwięk przymiotnika *poważny* bywa też wzmocniony jego prepozycją w nagłówku:

**Poważny** wypadek na Pryncypalnej. Samochód wbił się w budynek (DŁ, 16.01)

Jedna osoba została ranna w groźnie wyglądającym wypadku, do którego doszło w czwartek na skrzyżowaniu ul. Pryncypalnej i Przedświt w Łodzi. Ok. godz. 13 samochód terenowy wbił się w budynek.

**Poważny** wypadek na Gdańskiej. Kobieta nie ustąpiła pierwszeństwa (DŁ, 5.05)

Jedna osoba została ranna w wypadku na skrzyżowaniu ul. Gdańskiej i 6 Sierpnia w Łodzi. W poniedziałek rano zderzyły się tam dwa samochody osobowe. Jeden z nich uderzył jeszcze w kamienicę i przewrócił się na bok.

Umieszczenie w prepozycji przymiotnika ma charakter perswazyjny, zwłaszcza, że jest to tytuł. Zabieg ma na celu zaintrygowanie czytelnika. Lektura artykułów pokazuje, że było to nadużycie, gdyż w obu przypadkach ranna została jedna osoba. Tego typu próby wzmocnienia negatywnego wartościowania wypadków drogowych powodują, że Łódź zaczyna być odbierana jako miasto niebezpieczne dla transportu samochodowego<sup>42</sup>.

Przy wartościowaniu pozytywnym przymiotnik *poważny* jest bezpośrednim określeniem Łodzi w parafrazach. Raz miasto nazwano *poważnym graczem na polskiej mapie koncertowej*, gdyż koncertuje w nim coraz więcej światowych gwiazd muzyki (ŁWD, 7.01), w innym przypadku podkreślano, że Łódź jest *bardzo poważnym kandydatem do organizacji Expo International 2022* (O, 19.09).

Podobnie rzecz ma się z przymiotnikiem *ważny*, który zgodnie z definicją słownikową może oznaczać „mający duże znaczenie” lub „wyrażający czyjeś przekonanie o swoim znaczeniu”. Również w tym przypadku autor tekstu decyduje o tym, czy dany element uznać za ważny. Odbiorca tekstu, zwłaszcza uznając teksty za takie, które opierają się na dominancie informacyjnej, nie doszukuje się przekłamań i wierzy w dobre intencje ich autora. Nie podważa tym samym oceny dokonanej przez autora, bezwiednie przyjmując ją za prawdziwą. W badanych tekstach leksem *ważny* wykorzystywany jest przede wszystkim do pozytywnego budowania obrazu Łodzi. Jego formy (szczególnie stopnia równego i najwyższego) wykorzystywane są do podkreślania wysokiej rangi opisywanych elementów (przede wszystkim infrastruktury i wydarzeń kulturalnych) w skali regionu, kraju i/lub Europy:

---

<sup>42</sup> Por. z podrozdz. 3.2.1. rozdz. I.

Centrum Promocji Mody ma służyć nie tylko studentom. Ma to być **miejsce ważne dla Łodzi modowej**. (DŁ, 1.01)

To **jeden z najważniejszych festiwali w naszym mieście**, swoim zasięgiem wykraczający daleko poza granice Polski, a nawet kontynentu. (DŁ, 1.10)

Stary Cmentarz jest **niezwykle ważną częścią historii Łodzi** i regionu. Właśnie po to, by ratować jego najcenniejsze zabytki od 20 lat organizowane są kwesty. (ŁWD, 25.10)

W kolejnym przykładzie rangę festiwalu wzmocniono zmodyfikowaną formą frazeologizmu *zrobiło się głośno wokół kogoś, czegoś* – „ktoś stał się ośrodkiem publicznego zainteresowania; jakaś sprawa lub osoba wzbudziły zainteresowanie, wywołały oburzenie lub zgorszenie” (WSF PWN, s. 705):

Fashion Week stał się **ważną łódzką marką**. Dzięki niemu o Łodzi jest głośno w Europie. (DŁ, 6.04)

Warto przyrzeć się następnej egzemplifikacji:

Podpisana we wtorek umowa pomiędzy łódzkim MPK i bydgoską spółką PESA zakończyła **jeden z najważniejszych – zdaniem miejskiego przewoźnika – przetargów** na zakup taboru tramwajowego w Łodzi. (ŁWD, 30.12)

Dookreślenie, według kogo ocena skali jest istotna, a zarazem nienaruszenie w ten sposób maksymy spowodowało odwrotny efekt. Wkomponowanie dookreślenia (dodatkowo wyodrębnionego graficznie poprzez myślniki) zaraz po użyciu elementu wartościującego może podawać w wątpliwość jego wysoką rangę.

Przymiotnik *ważny* używany jest również do podkreślania istotności i unikatowości inwestycji infrastrukturalnych zmieniających miasto:

Łódź: władze chcą wydać ponad 100 mln zł na nowe inwestycje drogowe (O, 9.01)  
– Wszystko będzie zależało od przyjęcia budżetu, od tego, czy znajdziemy akceptację radnych – powiedział na spotkaniu z dziennikarzami wiceprezydent Łodzi Radosław Stępień

Spotkanie zorganizowano na Rondzie Powstańców 1863 r. u zbiegu ulic Inflanckiej, Łagiewnickiej i Warszawskiej. Zdaniem Stępnia po przebudowie będzie to **jeden z najważniejszych węzłów komunikacyjnych Łodzi**.

Ów leksem został również wykorzystany do uwypuklenia wartości istotnych w życiu łodźian:

Spośród 752 propozycji mieszkańcy wybrali 65 projektów – zarówno ogólnomiejskich jak i lokalnych, dotyczących poszczególnych dzielnic. Mają one kosztować

łącznie 40 mln zł, bo tyle pieniędzy zarezerwowano w budżecie obywatelskim na przyszły rok. Większość wybranych projektów dotyczy tego, **co dla mieszkańców najważniejsze**: zdrowia, sportu i edukacji. (ŁWD, 15.10)

Użycie w tym kontekście przymiotnika *ważny* ma bardzo perswazyjny charakter, gdyż określa wartości wyznawane przez mieszkańców miasta, czyli *de facto* imponderabilia. Jest to mocno niezręczne sformułowanie dodatkowo nasilone złamaniem maksymy ilości, poprzez odniesienie go do wszystkich mieszkańców miasta.

Przy negatywnym wartościowaniu przymiotnik zawsze był jednym z elementów budujących negatywny obraz miasta. I tak w poniższym przykładzie:

Korki symbolem łódzkiej transformacji czy niefrasobliwości prezydent Łodzi? (DŁ, 30.10)

Dramatycznej sytuacji komunikacyjnej w Łodzi, zatorom na **ważnych** ciągach komunikacyjnych oraz wyłączeniu dróg i pasów do końca roku poświęcono czwartkową nadzwyczajną sesję Rady Miejskiej.

autor zastanawia się nad przyczyną korków ulicznych w Łodzi, stosując szereg wartościujących negatywnie zjawisk językowych: pytanie w nagłówku, przymiotnik *dramatyczny* również naruszający maksymę jakości, wykorzystanie wtórnego znaczenia słowa *zator* (bazującego na metaforze medycznej), a także wyliczenie tematów spotkania Rady Miejskiej.

Analogiczna sytuacja występuje w wypowiedzeniach, w których znajdują się przymiotniki (i utworzone od nich przysłówki) *znaczny*, czyli *dość duży*, *ważny*, *znaczący*, *wyróżniający się czymś* i *znaczący – informujący, świadczący o czymś, odgrywający ważną rolę*. Ocena skali zależy od subiektywnego podejścia dziennikarza. Przysłówek *znacznie* wykorzystywano do negatywnego i pozytywnego wartościowania. Określał on przede wszystkim zwiększenie standardu wyremontowanych elementów infrastrukturalnych:

W odnowionej kamienicy jest 16 mieszkań, których standard **znacznie** podniesiono. (DŁ, 20.09)

**Znacznie** lepszy ma być system, który do jesieni 2015 r. zostanie zainstalowany na 234 łódzkich skrzyżowaniach przy okazji modernizacji trasy W-Z. (DŁ, 22.09)

W pejoratywnym wartościowaniu wzmacniał zaś negatywne tendencje pojawiające się w mieście:

W stolicy regionu ciągle bowiem umiera **znacznie** więcej osób niż się rodzi. W pierwszym kwartale ubiegłego roku w Łodzi zmarło 2880 osób, natomiast w pierwszych trzech miesiącach tego roku – 2577 osób. (DŁ, 22.08)

Przymiotnik *znaczący* występuje jedynie jako element podkreślający pozytywne zmiany w mieście w zakresie infrastruktury i kultury:

Dlatego wiąże ogromne nadzieje z otwieraną właśnie Łódzką Koleją Aglomeracyjną. Już w najbliższych miesiącach może stanowić ona **znaczące** ułatwienie w transporcie po mieście i jego okolicach. Na przykład czas przejazdu z Chojen na Radoszcz skróci się kilkukrotnie. (DŁ, 21.06)

Aby uczcić ten **znaczący** jubileusz, Teatr Wielki zstąpił ze swej siedziby na plac Dąbrowskiego i zainaugurował nowy sezon artystyczny Wielką Galą Sezonu 2014/2015. (DŁ, 27.09)

Pojawiają się również naruszenia maksymy jakości spowodowane użyciem przysłowka *mało*<sup>43</sup>, który oznacza „mała lub za mała liczba, ilość kogoś lub czegoś” (SJP PWN) i przysłowka *za*, „komunikującego o zbyt wielkim natężeniu cechy” (USJP). Po odwołaniu się do definicji przysłowka *zbyt* jako „w sposób przekraczający czyjeś oczekiwania lub możliwości kogoś lub czegoś” okazuje się, że sformułowanie *za mało* jest subiektywną oceną autora, nie zaś opisem stanu faktycznego. Pojawia się ono tylko w tekstach wartościujących negatywnie opisywaną rzeczywistość, podkreślając niedobór pewnych elementów:

Jak podkreśla Anna Mardofel, wiceprezes Stowarzyszenia Hospicjum Łódzkie, ze względu na starzejące się społeczeństwo Łodzi, w mieście tym powinno być około 120 łóżek opieki paliatywnej na 100 tys. mieszkańców, a więc łącznie ok. 840 takich łóżek. **Dotkliwy** niedobór liczby łóżek w szpitalnych oddziałach opieki paliatywnej powoduje, że szybko wzrasta zapotrzebowanie na opiekę domową. Świadczeń takich kontraktuje się jednak **stanowczo za mało**, więc chorzy muszą czekać na opiekę nawet do 10 tygodni. Niektórzy umierają, zanim doczekają się swojej kolejki. (DŁ, 2.11)

Opis niedostatku łóżek spotęgowano kolejnym przysłówkiem *stanowczo* oraz przymiotnikiem *dotkliwy*. Wszystkie trzy elementy: *za mało*, *stanowczo*, *dotkliwy* są naruszeniem maksymy jakości w określeniach skali i znaczenia zjawisk.

Tym bardziej rażące jest naruszenie maksymy jakości, jeśli pojawia się ona w nagłówkach:

MPK Łódź ma **za mało** pieniędzy. Na przewozy wystarczy tylko do października? (DŁ, 7.03)

Władze łódzkiego MPK i związkowcy w spółce przekonują radnych, że na wożenie ludzi brakuje ok. 20 mln. Pieniądzy, które MPK otrzymało, wystarczy do jesieni

<sup>43</sup> Co ciekawe, nie odnotowano przykładów na połączenia przysłowka *za* z innymi przymiotnikami (lub derywowanymi od nich przysłówkami), np. *duży*, *krótki*, *długi*.

Straż Miejska w Łodzi wystawia **za mało** mandatów za niesprzątanie po psach (DŁ, 15.10)

Według łódzkich radnych mandatów za niesprzątanie po psach jest za mało. Strażnicy tłumaczą się, że wolą działać prewencyjnie.

Aby odpowiednio zweryfikować podane informacje, konieczne jest przeczytanie artykułu, gdyż dopiero w jego treści wymieniane są podmioty, według których stwierdza się niedostatek opisywanych rzeczy (pieniędzy, mandatów). W pierwszym przypadku pominięcie operatora pytania wydaje się nieprzypadkowe. Czytelnik nie zauważył pytania w nagłówku i uznał informację za pewną. Zabieg taki poza przyciągnięciem uwagi ma także wzbudzić sensację.

Niekiedy naruszenie maksymy jakości jest najmniej wartościującym i perwazyjnym (o ile można mówić o gradacji) elementem pojawiającym się w analizowanych tekstach:

Prezydent ogłosiła, że Łódź dostanie 440 mln zł z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego na rewitalizację starych kamienic. Zastrzyk pieniędzy ma być jeszcze większy, bo do 2020 r. na rewitalizację Polska otrzyma od Unii Europejskiej 25 mld zł – większość dla Górnego Śląska i Łodzi.

Łódź to miasto zdekapitalizowane. „Odmalowanie witryny” to **za mało**. Co zmieni nowa kostka brukowa na Piotrkowskiej? Czy Łodzi pomoże nowy dworzec tramwajowy? Jeśli nie uda się znaleźć pomysłu na to, z czego mają żyć mieszkańcy, podziemny dworzec kolejowy przyda się przede wszystkim tym, którzy będą wyjeżdżać do pracy w innych miastach. (GW 1.02)

Fragment ten deprecjonuje, a nawet neguje sens prowadzenia działań rewitalizacyjnych w Łodzi. Najbardziej negatywnie wartościującym elementem wydaje się być wyrażone konstatacją stwierdzenie, że *Łódź to miasto zdekapitalizowane*. Krótkie wypowiedzenie narusza maksymę jakości, jest informacją nieweryfikowalną ze względu na brak dostępu do danych empirycznych i zasadzającą się na metaforze, dokładniej na reifikacji, ponieważ przymiotnik *zdekapitalizowany* odnosi się do rzeczy („o budynku, urządzeniu itp.: taki, który stracił wartość w wyniku zużycia, zaniedbania itp.” – SJP PWN). Dodatkowo zastosowano prześmiewczą peryfrazę *rewitalizacji – odmalowanie witryny*, pokazującą powierzchowność działania władz, zawierającą zarzut pomijania istoty problemów, z jakimi boryka się Łódź. Peryfraza ta zasadza się również na kognitywnej metaforze orientującej, to co wewnątrz jest lepsze, bardziej istotne, a to co na zewnątrz gorsze, mniej istotne. Również do nazwania *dotowania* użyto wartościującej metafory medycznej (*zastrzyk pieniędzy*). Dwa pytania retoryczne pokazują sceptycyzm autora, który marginalizuje inwestycje magistratu. Następująca po nich prognoza ośmiesza jedną z największych inwestycji w mieście: budowę dworca kolejowego Łódź Fabryczna.

Innym przysłówkiem naruszającym maksymę jakości poprzez nieweryfikowalne implikatury określające skalę i znaczenie zjawiska jest leksem *bardzo*, który



definiuje się jako „w wysokim stopniu, mocno, dużo” (SJP PWN). Stopniowność zawierająca się w znaczeniu słowa *bardzo* wykorzystywana jest przez dziennikarzy do wartościowania opisywanych elementów. Ilustruje on intensyfikację cechy i zwykle nie występuje jako jedyny zabieg perswazyjny, co pokazują niniejsze przykłady:

Dom w Łodzi istnieje ponad 7 lat. Gdyby tej **bardzo** kameralnej placówki nie było, ciężko chore dzieci skazane byłyby na samotne życie w hospicjach lub w szpitalach.

W domu najmłodszy otrzymują nie tylko **bardzo** profesjonalną opiekę medyczną, rehabilitację ruchową, logopedyczną, neurologiczną, ale przede wszystkim dużo miłości, a także sympatii z zewnątrz od przyjaciół placówki. (ŁWD, 24.12)

Paweł Hajduczek jedynym wzmocnieniem ŁKS Łódź? (DŁ, 24.01)

ŁKS, jak na warunki czwartej ligi, ma **bardzo** mocny zespół. I nie jest łatwo pozyskać piłkarzy, którzy mogliby jeszcze podnieść poziom drużyny.

Miasto jest **bardzo** skomplikowanym organizmem i nie mogą przy nim majstrować dyletanci, dla których np. znaczenie ruchu kołowego dla ul. Moniuszki nie różni się od jego znaczenia dla ul. Traugutta. (DŁ, 14.07)

Sytuacja w Łodzi wygląda **bardzo** źle. Wystarczy rozejrzeć się wokół siebie. Psie kupy są na chodnikach, w parkach. Właściciele psów czują się bezkarnie. Parki stały się toaletami dla psów. (DŁ, 15.10)

W podanych przykładach intensyfikowane są elementy, które również wprowadzone zostały poprzez naruszenie maksymy jakości: trudno zweryfikować profesjonalizm zespołu Domu w Łodzi<sup>44</sup>, kondycję Łódzkiego Klubu Sportowego, skomplikowany charakter miasta czy sytuację w parkach. Opisywane założenia są wyrażane *a priori*, co jest zabiegiem o charakterze perswazyjnym, pozwalającym z łatwością dokonać ich oceny.

Kolejnym przysłówkiem wyrażającym subiektywną ocenę autora jest *dość*, oznaczający *tyle, ile trzeba; dostatecznie, należyście, wystarczająco dużo lub w jakimś stopniu, stosunkowo*. W wyekscerpowanych przykładach pełni on funkcję wzmacniającą, choć nie jest tak wartościującym elementem jak wymienione wcześniej. Odnosi się do tekstów negatywnie wpływających na obraz miasta:

Generalnie w Łodzi panuje **dość** paradoksalna świadomość: np. część polityków, głównie władzy, narzeka, że problem wyludniania się Łodzi jest wyolbrzymiany przez media, co służy tzw. czarnemu PR, bo łodzianie migrują poza miasto, ale pozostają w aglomeracji. Tymczasem oficjalne miejskie i marszałkowskie dokumenty o tym problemie mówią wprost. (DŁ, 18.01)

<sup>44</sup> Dom w Łodzi to dom dziecka dla ciężko chorych sierot.

Na terenie opustoszałej, zabytkowej fabryki znanego fabrykanta i kolekcjonera dzieł sztuki Henryka Grohmana przy ul. Tymienieckiego 22/26 (w pobliżu strefy ekonomicznej) doszło do **dość** zaskakującej i szokującej sytuacji, bowiem świeżo upieczony nabywca jednego z obiektów zaczął go wyburzać nie tylko bez wiedzy i zgody wojewódzkiego konserwatora zabytków, lecz nie mając jeszcze tytułu prawnego do nabytej nieruchomości. (DŁ, 4.09)

Reasumując, naruszenie maksymy jakości poprzez subiektywne określenia skali i znaczenia zjawisk, a tym samym ich wartościowanie, odbywa się najczęściej przez użycie następujących operatorów skali<sup>45</sup>: *poważny, ważny* (z formami stopnia wyższego i najwyższego), *bardzo, za mało*. Rzadziej pojawiają się przysłowki *dość* i *znacznie* oraz przymiotnik (i derywowany od niego przysłówek *znacząco*) *znaczący*. Jak pokazały definicje słownikowe, wymienione operatory tłumaczone w słownikach są przy użyciu synonimów, zawierających element subiektywnej oceny, co jest raczej nieuświadomione przez odbiorców tekstu:

W odnowionej kamienicy jest 16 mieszkań, których standard **znacznie** podniesiono. (DŁ, 20.09)

Ocena jakości remontu jest opinią dziennikarza, choć informacja, ta podana poza asercją, jest nieuświadomiana przez przeciętnych odbiorców.

#### 2.2.2.2. Odwołanie do stereotypu

Kolejnym przykładem implikatur ukrytych związanych z maksymą jakości i zawierających treści nieweryfikowalne, a przez to często wartościujące i wpływające na obraz Łodzi, są odwołania do stereotypów (rozumianych na podstawie teorii H. Putmana jako potoczna teoria przedmiotu). Jest to łatwo osiągalny zabieg, możliwy dzięki użyciu takich leksemów jak *prawdziwy, normalny, każdy* etc. M. Lisowska-Magdziarz zauważa, że interpretacja wypowiedzeń zawierających ten typ implikatur jest zależna od rozumienia określonego stereotypu (2006, s. 16). Przytoczone przykłady pokazują, że równie ważna jest całościowa analiza tekstu, pozostałe elementy mogą kierować interpretacją i odwołaniem się do utartych schematów myślowych.

W poniższym przykładzie dwojako odwołano się do stereotypu, poprzez użycie leksemu *prawdziwy* oraz przysłówka o synonimicznym znaczeniu *autentyczny*:

Praca zamiast promocji (DŁ, 30.03)

Jak manna spadł nam do miasta Impact Festival – impreza dzięki z jednej strony odwoływaniu się do klasycznego grania i szerokiej formule z drugiej, poprzez zestaw wykonawców, pewna jeżeli chodzi o publiczność i mająca duże zadatki na to, by być czołowym festiwalem muzycznym w kraju.

---

<sup>45</sup> Termin ten podają za I. Dembowską-Wosik (2014, s. 171).

W dodatku umieszczona w centrum Łodzi, przy odpowiednich działaniach dająca się łatwo wpleść w tkankę miasta, nie zamykająca się na swoim terenie, ale otwierająca na łódzkie atrakcje, może łatwo stać się **prawdziwym miejskim festiwalem**. Oczywiście, nie byłoby Impactu w Łodzi, gdyby nie udana dotychczasowa współpraca Atlas Areny z Live Nation, organizatorem przedsięwzięcia, oraz centralne umiejscowienie miasta na mapie. Sama Łódź i jej władze także odnoszą się entuzjastycznie do wydarzenia, co bardzo pomaga w budowaniu „gniazda” dla Impact Fest w Łodzi. Nie ma się też co bać, że to chwilowe zbratanie warszawskiej agencji z Łodzią, bo w Live Nation pracują ludzie poważni i jeśli chcą naprawdę robić festiwal, to nie po to, by był imprezą wędrowną. Jeżeli nikt niczego nie zepsuje, tylko obie strony sumiennie będą pracować nad rozwojem, to możemy oczekiwać, że Impact zagości u nas na lata. I stanie się **prawdziwą lokomotywą promocyjną** (to już męczące słowo) Łodzi – taką, jak był Camerimage (a jakim pociągami byłyby oba festiwale!). Impact to efekt dużej pracy, nie tylko kreacji, i **wartość autentycznie przekładająca się** na wzrost znaczenia Łodzi (pod którą zresztą zaraz podłączą się finansowane z publicznych pieniędzy agencje reklamowe).

Sam tekst można by uznać za pozytywnie oceniający działania władz miasta i Atlas Areny w celu zorganizowania w Łodzi Impact Festiwalu. Jednak poprzez wprowadzenie wspomnianych leksemów podważono wartość wielu innych dotychczas organizowanych festiwali. Przekaz został wzmocniony przez zestawienie z jednym z najpopularniejszych i największych festiwali filmowych Camerimage, który w latach 2000–2009 odbywał się w Łodzi. Oba wspomniane festiwale według autora tekstu mogłyby przyczynić się do promocji Łodzi w Polsce i na świecie, miałyby to być jednak *prawdziwa* promocja, co neguje wartość dotychczasowych działań reklamowych i rangę pozostałych festiwali (a odbywa się w ich kilkadziesiąt rocznic<sup>46</sup>). Jest to zdecydowanie subiektywna opinia autora artykułu, który ponadto utożsamiał swoje przekonanie z opinią ogółu poprzez użycie końcówek fleksyjnych 1. osoby liczby mnogiej: *możemy oczekiwać*, zaimka osobowego *nam* oraz czasownika w aspekcie dokonanym (wyrażającego sąd *a priori*): *stanie się*. W tekście tym można odnaleźć wiele innych elementów perswazyjnych: użycie zmodyfikowanych form frazeologizmów (*jak manna spadła, mająca duże zadatki na to, by stać się czołowym festiwalem*), przymiotników wartościujących (*czołowy, odpowiedni, poważny, męczący*), dychotomiczne zestawienie słów *praca* i *promocja* (w znaczeniu dotychczasowej promocji Łodzi, która nie miała nic wspólnego z ciężką pracą) oraz potoczne sformułowania (*nie ma co się bać, jeżeli nikt niczego nie zepsuje*). Warto zauważyć, że artykuł ten ukazał się w gazecie lokalnej. Deprecjonowanie

<sup>46</sup> Na stronie UMŁ widnieją 64 festiwale: <http://www.turystyczna.lodz.pl/page/142,festiwale.html> (dostęp: 13.03.2017).

dotychczasowych działań promocyjnych miasta i agencji reklamowych jeszcze raz pojawiło się w „Dzienniku Łódzkim”, choć w tekście nie było już tak wielu elementów perswazyjnych i negatywnie oceniających:

Gdyby miasto miało choć połowę tej kwoty na **prawdziwą promocję** choćby jednego festiwalu, to takie działania byłyby dużo wydajniejsze. (DŁ, 11.01)

Leksem *prawdziwy* jako wartościujący negatywnie został użyty jeszcze w tekście opisującym korki na ulicach miasta:

W poniedziałek jazda po Łodzi dla wielu kierowców była **prawdziwą udręką**. (ŁWD, 1.12)

Ów leksem ma tutaj charakter przede wszystkim wzmacniający, tym bardziej, że jest określeniem silnie nacechowanego rzeczownika *udręka* – „psychiczne cierpienie będące rezultatem czegoś, co dręczy” (SJP PWN).

Przymiotnik *prawdziwy* został też użyty w artykułach pozytywnie wartościujących i budujących obraz miasta a odnosił się do opisu elementów infrastruktury miejskiej:

Jednocześnie projekt [Łódzka Kolej Aglomeracyjna] daje nadzieje na **prawdziwą rewolucję** transportową już za kilka lat, jeśli kolej będzie systematycznie rozwijana. (DŁ, 21.06)

Program [Mia100 kwartałów] ma być **najprawdziwszą rewitalizacją**, bo obok remontów i nowych inwestycji nieodłącznym elementem każdego projektu będzie część społeczno-gospodarcza. (GW, 28.08)

Łodzianie mogli również zwiedzić dziś starą zajezdnię tramwajową na Brusie i stojące tam **prawdziwe zabytki**. (ŁWD, 3.05)

Łódzki lunapark mógłby być **prawdziwą atrakcją** turystyczną. (ŁWD, 13.07)

We wszystkich podanych przykładach przymiotnik *prawdziwy* (raz nawet wzmocniony formą superlatywną) podnosi rangę opisywanych elementów (zabytkowych tramwajów, programu rewitalizacyjnego, kolei aglomeracyjnej, lunaparku), wskazując na ich wyjątkowość i wysoką jakość. Część przykładów wskazuje na elementy Łodzi, które dopiero znajdują się w procesie stereotypizacji, w związku z tym, że przywoływane w mediach informacje o określonych elementach budujących Łódź zaczynają kształtować w odbiorcach obraz pożądanego modelu.

Odnotowano, że leksemu *normalny* użyto raz, wartościując nowoczesny komputer ARUZ, powstający w łódzkim Technoparku:

Na przykład, jeśli chcielibyśmy zrobić wierną symulację powstawania nowego leku, na **normalnym komputerze** zabrałoby to tysiące lat. Na superkomputerach złożonych z ponad 100 tys. procesorów – kilkaset lat. ARUZ skróci ten czas do około roku. A to znaczy, że projekty dzisiaj niewykonalne staną się możliwe. (GW, 16.09)

*Normalny* (czyli zwyczajny, zwykły) komputer przeciwstawiono nowemu superkomputerowi (wyjątkowemu, nadzwyczajnemu, zarazem unikatowemu).

Jak pokazują powyższe przykłady, odwoływanie się do stereotypu może być wykorzystywane w wartościowaniu dodatnim i ujemnym, poprzez użycie przymiotników *prawdziwy* i *normalny* oraz przysłowka *autentycznie*. Negatywny wydźwięk dotyczył promocji miasta oraz elementów zabudowy miejskiej, a pozytywny wyłącznie infrastruktury. Niekiedy widać bezpośrednie nawiązanie (porównanie) do określonej sytuacji (jak w przypadku festiwalu), niekiedy podkreśla się jedynie wysoką rangę opisywanych elementów bez porównania (odwołania się) do konkretnego przedmiotu lub sytuacji.

#### 2.2.2.3. Orzekanie o cudzych stanach, czynnościach mentalnych i doznaniach

Następną grupę stanowią implikatury nieweryfikowalne zasadzające się na orzekaniu o cudzych stanach, czynnościach mentalnych i doznaniach. M. Danielewiczowa (1991, s. 163) podkreśla, że nie są to rzeczy, o których da się mówić autorytatywnie z poczuciem pewności. Wiedza o nich jest dostępna jedynie poprzez rozmowę z podmiotem – w każdym innym przypadku mają charakter spekulacji. Są zatem dość łatwym polem do manipulacji, tym bardziej, że w wielu przypadkach podmiotem jest grupa osób (mieszkańcy osiedla, rowerzyści), często bardzo duża (łodzianie), a bywają przypadki, że jest nieokreślona (wypowiedzenia bezpodmiotowe – np. *po zmroku strach wyjść*). Najczęściej pojawiającym się w analizowanych tekstach uczuciem jest obawa<sup>47</sup>. Wyrażana może być czasownikiem *obawiać się* lub wyrażeniami z rzeczownikiem *obawa* (*budzić obawy, myśleć z obawą, obawa powstała*) lub samym rzeczownikiem przy wyelidowanym czasowniku (*stąd obawa, że*). W ten sposób opisywano głównie zmiany w infrastrukturze:

Od niedzieli (19 października), na skrzyżowaniu al. Piłsudskiego z al. Śmigłego-Rydza obowiązuje nowa organizacja ruchu. Mimo niewielkiego ruchu, na skrzyżowaniu już zaczęły tworzyć się korki. **Kierowcy z obawą myślą** o tym, co będzie działo się na skrzyżowaniu podczas poniedziałkowego szczytu. (DŁ, 19.10)

<sup>47</sup> W analizie nie zostały uwzględnione materiały pochodzące z analizowanych prób, donoszące o wynikach badań socjologicznych na temat źródeł obaw mieszkańców miasta, np. „Łodzianie najbardziej obawiają się wandalizmu i niszczenia mienia publicznego – 84 proc., kradzieży na ulicach – 66 proc., a także kradzieży i niszczenia samochodów oraz rozbojów (po 65 proc.)” (DŁ, 8.03).

**Wielu łodzian obawia się**, że drażnienie tunelu pod ścisłym centrum miasta spowoduje drgania, a w efekcie pęknięcie murów kamienic. (DŁ, 16.12)

**Lokatorzy obawiają się**, że inne wspólnoty także zaczną budować ogrodzenia, co może doprowadzić mieszkańców – i to dosłownie – do ściany. Urząd miasta zorganizował w tej sprawie konsultacje. (ŁWD, 8.11)

Efekt remontu ma być widoczny zwłaszcza we wnętrzu i dać artystom oraz przedsiębiorcom nowe powierzchnie. To z kolei **budzi obawy**, czy OFF Piotrkowska nie zamieni się w kolejną Manufakturę. (DŁ, 26.01)

Ten typ orzekania odnosi się również do postaw radnych, najpewniej z opozycji, którzy próbują podać w wątpliwość działania magistratu i prezydent:

W przyszłym tygodniu skończą się pieniądze na dodatkowe patrole policji na terenie Łodzi. **Radni obawiają się**, że w mieście zrobi się niebezpiecznie. (DŁ, 18.07)

Łódzcy **radni opozycji obawiają się**, że dofinansowanie do modernizacji i rozbudowy trasy W-Z nie zostało jeszcze zagwarantowane przez UE. (DŁ, 28.10)

Niekiedy w tekście zasadniczym artykułu pojawiały się wypowiedzi radnych, potwierdzające wcześniejsze stwierdzenia, zaś w niektórych nawet nie było przytoczeń wypowiedzi. Brak powołania się na konkretnego radnego bardzo obniża wiarygodność artykułu.

Synonimicznym leksemem do *obawy* o mniejszym natężeniu cechy jest rzeczownik *niepokój*, który został wyrażony w badanych korpusach formami werbalnymi: *niepokoić się* lub *być zaniepokojonym*. Również ten sposób orzekania odnosił się do tekstów opisujących zmiany infrastrukturalne (wycinka drzew – DŁ, 18.02, niedokończenie remontów ulic – DŁ, 22.10, zły stan organów kościelnych – DŁ, 24.11, brak odpowiedniej infrastruktury rowerowej – DŁ, 9.02).

Silniejszą emocją od niepokoju i obawy, jest strach, zwykle wyrażany czasownikiem *bać się*:

Łódź, miasto rowerowo zapóźnie (DŁ, 9.02)

Inwestycje rowerowe postrzega się jako realizację żądań wąskiej grupy interesu – rowerzystów. To błąd. **Chodzi o tych, którzy chcieliby przesiąść się na rower, ale się boją** – twierdzi Wojciech Makowski z fundacji Fenomen, pełniący funkcję rzecznika osób niezmotoryzowanych w Łodzi.

Teraz się o tym mówi, bo doszło do tragedii, ale każdy sylwester tak tu wygląda – mówi sprzedawca ze sklepu przy Wojska Polskiego. – Awantura, rozróżba i pijane, agresywne towarzystwo. – Wieczorami stoją w bramach różne typy, a imprezy na ulicach zdarzają się nie tylko w sylwestra – mówi pani Bożena. – Po zmroku **strach wyjść**. (GW, 9.01)

Widać różnicę w tekstach operujących emocjami niepokoju/obawy i strachu. Niepokój oraz obawa odnoszą się zwykle do obiektów, sytuacji. Strach zaś wynika z poczucia niebezpieczeństwa ludzi – boją się oni o zdrowie lub życie własne i bliskich.

Silne perswazyjnie wydają się być teksty, które wykorzystują postacie dzieci lub odwołują się do nich:

Dopalacze na Gdańskiej w Łodzi. Lokatorzy boją się wypuścić dzieci z domów (DŁ, 24.11)

Na klatce schodowej domu przy ul. Gdańskiej 64 rozgościli się miłośnicy dopalaczy. **Lokatorzy boją się wypuścić dzieci z domów.**

Olechowski **odcinek trasy W-Z tuż przy placu zabaw** (DŁ, 7.08)

**Rodzice są zaniepokojeni** planowanym przebiegiem torów. Twierdzą, że plac zabaw powinien być bardziej od nich oddalony niż 30 metrów.

Dziecko jako archetyp istoty niewinnej i bezbronnej wzmacnia uczucie lęku i wywołuje oburzenie w czytelniku<sup>48</sup>. Tym bardziej, że wynika ono z działań władzy (nieuwzględnienie w projektach trasy W-Z lokalizacji placu zabaw) czy źle funkcjonującego systemu (niemożność zamknięcia sklepu z dopalaczami). W przypadku drugiego tekstu można stwierdzić, że jest to przykład techniki ramkowania, czyli programowania myślenia odbiorców, poprzez dostarczanie wskazówek interpretacyjnych i elementów oceniających (Olczyk 2009, s. 86). Od 2012 roku w analizowanych mediach można zauważyć, że budowa trasy W-Z często bywa oceniana negatywnie (o czym świadczą tytuły artykułów spoza analizowanego okresu: *Trasa W-Z w Łodzi: Inżynier kontraktu ma dużo uwag do projektu* – DŁ, 7.03.2013, *Trasa W-Z. Łodzianie grzmia: „antypriorytet” dla komunikacji* – GW, 17.08.2016, *Czy Trasa W-Z to niewypał?* – GW, 26.08.2016 i in.)

W analizowanych artykułach pojawiają się też sądy orzekające o niezadowoleniu poszczególnych grup łodzian: kierowców (ŁWD, 5.12; DŁ, 10.03; DŁ, 24.09), pasażerów komunikacji miejskiej (ŁWD, 24.11; DŁ, 9.06), cyklistów (DŁ, 10.03). We wszystkich przypadkach niezadowolenie wyrażone jest osobowymi formami czasownika *narzekać*, zazwyczaj występującymi w czasie teraźniejszym, co wzmacnia perswazyjność tekstu, poprzez nadanie jej aktualności.

---

<sup>48</sup> Dziecko od dawna było wykorzystywane do wzmocnienia przekazu tekstów medialnych, w tym reklam. Uważany za pierwszą w historii reklamę negatywną spot *Daisy* (1964) wykorzystuje właśnie dziecko – postać małej dziewczynki, która bawi się kwiatkiem, licząc jego płatki. Towarzyszy temu odliczanie do ataku atomowego. Spot ten był na tyle kontrowersyjny, że wyemitowano go tylko raz, ale uznaje się, że przyczynił się do wygranej Lyndona Bainesa Johnsona w wyborach prezydenckich w USA (Francuz 2007, s. 224–226).

Jak widać z poniższych przykładów:

Zdezorientowani **pasażerowie łódzkiego MPK narzekają** – rozpoczął się kolejny etap przebudowy retkińskiego odcinka trasy W-Z. (ŁWD, 24.11)

Remont ul. Inflanckiej w Łodzi. Kierowcy narzekają na jakość nawierzchni. (DŁ, 24.09)

Kolejną wspólną cechą tych tekstów jest przyczyna niezadowolenia, wynikająca ze źle funkcjonującej infrastruktury transportowej, która powoduje obniżenie codziennego komfortu podróży po mieście.

Formy czasownika *narzekać* mogą również być wykorzystane do wartościowania dodatniego, poprzez zanegowanie uczucia niezadowolenia:

Koncerty muzyki gospel, nowe ekspozycje, pokazy starych aut, fajerwerki, poczęstunki, warsztaty filmowe, plastyczne – **tysiące łodzian** wczorajszej nocy **nie mogli narzekać na nudę**. (ŁWD, 18.05)

Teofilów to też osiedle budowane w Łódzkiej Sekcji Mieszkaniowej. Tam jednak wiele mieszkań ma lepszy rozkład jak na Dąbrowie. Choć do budowy części z bloków użyto... pyłów pochodzących z elektrociepłowni. Ale **Janina Nowak** mieszka na Teofilowie od lat 60. i **nie narzeka**. Nie wyprowadziłaby się na żadne inne osiedle! (DŁ, 2.03)

W pierwszym tekście wyrażenie *nie móc narzekać na coś* ma charakter spetryfikowany, używane jest jako zabieg stylistyczny, mający na celu podkreślenie ciekawego programu i zarazem egalitarnego charakteru (poprzez liczebnik *tysiące*) imprezy kulturalnej. Drugi tekst natomiast dotyczy warunków mieszkaniowych w różnych typach budynków, a przede wszystkim bloków z tzw. wielkiej płyty. Może być to spowodowane medialną dyskusją nad trwałością budynków z wielkiej płyty, które były domeną budownictwa polskiego lat 70. XX wieku<sup>49</sup>. Opisana postawa kobiety przedstawionej w artykule oraz użycie zwrotu *i nie narzeka* jest próbą „odczarowania” złej opinii o blokach z wielkiej płyty. Wskazuje na istnienie pre-tekstu lub/i pre-wydarzenia, z którym analizowany artykuł polemizuje, eksponując zadowolenie łodzianki Janiny Nowak (wzmocnione dodatkowo zdaniem rozkazującym).

---

<sup>49</sup> Wydaje się, że dyskusja zapoczątkowana została pod koniec 2012 roku i kontynuowana jest do dziś, o czym świadczą przykładowe nagłówki prasowe: *Czy bloki z wielkiej płyty stanowią zagrożenie dla mieszkańców?* – GW, 6.12.2012; *Zaraz się zawali czy przetrwa jeszcze 100 lat?* – GW, 14.05.2013; *Życie w wielkiej płycie: czy blokom z wielkiej płyty kończy się „termin ważności”? Czy to nadal bezpieczne mieszkania?* – O, 16.03.2016.



Uczucie zadowolenia było również wyrażone czasownikiem *cieszyć się*. Kolejny raz implikatura orzekająca o emocjach mieszkańców miasta odnosi się do ich funkcjonowania w infrastrukturze miejskiej:

W Łodzi zakończono już modernizację sieci komórkowej Orange. Dzięki temu łodzianie mogą się cieszyć z lepszego zasięgu i szybszego internetu mobilnego. (DŁ, 13.06)

Mieszkańcom w wyniku modernizacji sieci Orange stworzono możliwość korzystania z lepszego zasięgu telefonii komórkowej i szybszego internetu. Ściśle powiązany z implikowanym uczuciem zadowolenia jest subiekt tych uczuć. W tekście wskazano na ogół łodzian, choć dla użytkowników innych sieci telefonicznych czy dostawców internetu zmiany w sieci Orange nie mają większego znaczenia.

Kolejny fragment:

**Barbara Osuwniak cieszy się, że mieszka w famule** przy ul. Ogrodowej 28. Nie dosyć, że z tych wszystkich domów robotniczych jest w najlepszym stanie, to jeszcze remont ma tu się zacząć dopiero za dwa lata, w 2016 roku. (DŁ, 20.03)

ma podobny charakter do tekstu opisanego powyżej, a dotyczącego mieszkań z wielkiej płyty. Ma być on polemiką, próbą przełamania negatywnego stereotypu mieszkańców łódzkich famułów<sup>50</sup>, którzy postrzegani są jako element patologiczny, a same mieszkania jako rudery. Ponadto jest to fragment, który usprawiedliwia opóźnienie remontu famułów<sup>51</sup> poprzez odwrócenie wartościowania: negatywna ocena braku remontu została zmieniona przez podkreślenie nie najgorszego stanu technicznego budynku (wybrano lokatorkę *najlepszego* z pozostałych domów – użycie formy superlatywnej też jest nieprzypadkowe, choć nie oznacza ono, że stan techniczny był dobry) oraz zadowolenie mieszkanki z jego opóźnienia (nie będzie musiała się martwić podniesieniem czynszu po remoncie).

Pośrednio omawiana implikatura wyrażana jest również czasownikiem *cieszyć się* w połączeniu z postawionymi w narzędniku rzeczownikami: *cieszyć się popularnością*, *cieszyć się zainteresowaniem*, *cieszyć się sławą*, *cieszyć się powodzeniem* – „być popularnym”. *Popularny* zawiera w sobie komponent odnoszący się do emocji: „powszechnie znany, ceniony i używany” (SJP PWN). Formy te podkreślają popularność elementów infrastrukturalnych (księgarnia – DŁ, 29.01, Szpital im. Rydygiera – DŁ, 22.08, osiedla z dużej płyty – DŁ, 3.08, łódzka woda kra-

<sup>50</sup> Famuła – dawny dom robotniczy.

<sup>51</sup> Wyremontowanie famułów przez miasto często wiązało się ze znacznym wzrostem czynszu, na który nie było stać dotychczasowych lokatorów. W konsekwencji zmuszeni zostali oni do przeniesienia się do innych mieszkań (socjalnych lub komunalnych).

nowa – DŁ, 15.09) i przedsięwzięć kulturalnych (imprezy masowe – DŁ, 15.01, wycieczka po EC1 – DŁ, 24.03, warsztaty hafciarskie – ŁWD, 16.05).

Wykorzystanie orzekania o cudzych emocjach i stanach emocjonalnych ma charakter perswazyjny i służy budowaniu negatywnego obrazu, głównie infrastruktury transportowej i technicznej. Aby pokazać źle funkcjonujący system infrastruktury dziennikarze odwoływali się do uczucia obawy, niepokoju, lęku, strachu i niezadowolenia. Wartościowanie pozytywne opiera się natomiast na uczuciu zadowolenia i ma charakter polemiczny, przełamujący stereotyp: pokazane zostały osoby, które są usatysfakcjonowane z powszechnie negatywnie ocenianego elementu (mieszkanie w famułach czy mieszkanie w domach z wielkiej płyty).

#### 2.2.2.4. Użycie strony biernej i konstrukcji bezosobowych

Użycie strony biernej i konstrukcji bezosobowych jest sposobem zanegowania naturalnej hierarchizacji argumentów, czyli diatezy nienacechowanej (naturalnej), a tym samym wyeksponowanie obiektu kosztem subiekta zdania. Pojęcie diatezy rozumiem jako *różnicę w hierarchizacji argumentów predykatu wyrażaną za pomocą zespołu środków formalnych (morfologicznych i syntaktycznych)*, diatezą naturalną jest zatem taka hierarchizacja argumentów, w której w pozycji podmiotu występuje grupa imienna reprezentująca argument o najwyższej randze (tj. subiekt, agens), w pozycji dopełnienia zaś argument o niższej randze (tj. obiekt, agens). Odwrócenie tej sytuacji, tj. wyeksponowanie agensa, nazywa się diatezą nacechowaną<sup>52</sup>.

Konstrukcji strony biernej używano w rozmaitych kontekstach, choć głównie w odniesieniu do:

- infrastruktury transportowej:

Inflancka w Łodzi **zostanie** kompleksowo **wyremontowana**. (O, 3.03)

W Łodzi zwiększa się też sieć dróg rowerowych. Obecnie liczy ona 85 km, ale władze miasta zapowiadają, że do końca tego roku **zostanie wydłużona** do 100 km. (O, 14.06)

Łódzka Kolej Aglomeracyjna (ŁKA), której właścicielem jest samorząd województwa łódzkiego, będzie łączyć Łódź z miastami i gminami aglomeracji. W sumie przewoźnik ma otrzymać 20 nowoczesnych pociągów. Kolejnych 10 **zostanie dostarczonych** w październiku 2014 r., a ostatnie cztery – w lutym 2015 r. (O, 5.01)

Na ponad 230 skrzyżowaniach w Łodzi **zamontowany zostanie** elektroniczny system sterowania ruchem, dający pierwszeństwo przejazdu pojazdom komunikacji miejskiej. Zakończenie budowy planowane jest na koniec przyszłego roku. (O, 12.08)

<sup>52</sup> Na podstawie: R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel (1999).

– infrastruktury społecznej:

Szpital im. Rydygiera **zostanie przekształcony** w spółkę handlową. Prezydent Hanna Zdanowska zapewniła, że jest to konieczne, aby placówka mogła dalej normalnie funkcjonować. (O, 16.01)

Na Bałutach **zrównane z ziemią zostaną** następujące budynki: Limanowskiego 135, Łagiewnicka 312 (2 budynki), Wawelska 10a, Ziołowa 6b, Ziołowa 8b. (O, 22.04)

28 kamienic **ma być remontowanych** w ramach akcji „Mia100Kamienic” (O, 14.05)

Kolejnych 28 budynków w centrum Łodzi, w tym zabytkowe wille, **zostanie wyremontowanych** w ramach programu „Mia100Kamienic”.

Pierwszy w Polsce mural **wykuwany** w ścianie **został** właśnie oficjalnie **zaprezentowany** w Łodzi. (ŁWD, 17.10)

– imprez kulturalnych:

Gra Retkińska **zostanie zorganizowana** 7 czerwca w godz. 11–13 podczas rodzinnego pikniku osiedlowego. (O, 25.05)

Ponad 20 filmów dotyczących Litzmannstadt Getto **zostanie zaprezentowanych** w sierpniu w Łodzi w ramach projektu „Piekło na Ziemi Obiecanej”. (GW, 13.07)

W przyszłym roku w Łodzi **zostanie zorganizowane** Forum Europa – Ukraina. (O, 6.09)

Wystawa **została przygotowana** ze zbiorów łódzkich kolekcji prywatnych oraz zbiorów Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku i Muzeum Narodowego w Gdańsku. (DŁ, 25.05)

– przedsięwzięć naukowych:

Nowatorski na skalę europejską zabieg polegający na inseminacji lwów azjatyckich **przeprowadzony zostanie** w środę w Miejskim Ogrodzie Zoologicznym w Łodzi. (O, 19.03)

Okolo 500 zabiegów kardiochirurgicznych rocznie – także takich, na które obecnie łodzianie muszą wyjeżdżać do ośrodków w innych województwach – **wykonywanych będzie** w nowym oddziale otwartym w łódzkim szpitalu im. Biegańskiego. (O, 30.10)

Nie każde użycie strony biernej powoduje wprowadzenie niejawnych, wartościujących treści. Jednak nadużywanie tej konstrukcji należy uznać za nieprzypadko-

we i wartościujące (dla przykładu w korpusie z *Łódzkich Wiadomości Dnia* odnotowano 482 użycia strony biernej). Uwypukla ona temat artykułu, tj. elementy zabudowy miejskiej lub aktywność kulturalną. Jednak diateza bierna połączona z dezagentyzacją (pominięciem agensa w wypowiedzeniu) powoduje niejawne skupienie uwagi wyłącznie na pacjencie, a tym samym niedostatek informacji. Jest to o tyle niepokojące, że w przypadku sukcesów czy pozytywnych inicjatyw nie akcentuje się sprawczej roli ludzi, którzy się do nich przyczynili. Pozostają oni anonimowi, a jest to zarazem jeden z problemów Łodzi, z którym próbuje się walczyć<sup>53</sup>.

Dezagentyzacja wyrażana jest również przez formy nieosobowe czasownika. Tak jak w przypadku konstrukcji strony biernej pojawiają się one głównie w odniesieniu do infrastruktury i kultury:

W szpitalu MSW w Łodzi **wyremontowano** oddział urazowo-ortopedyczny (DŁ, 2.06)

W szpitalu MSW w Łodzi otwarto w poniedziałek po remoncie oddział urazowo-ortopedyczny, specjalizujący się w operacjach protezoplastyki.

W centrum Łodzi **namalowano** pasy dla rowerów. (DŁ, 22.09)

W łódzkich parkach stanęły hotele dla pszczół (DŁ, 26.04)

Osiem hoteli dla pszczół **otwarto** w piątek w parkach i ogrodach działkowych w Łodzi. Będą stanowić schronienie dla cennych przyrodniczo pszczół samotnic, zapylających rośliny. Pierwszy hotel stanął na polanie w Parku im. Poniatowskiego.

Trasa W-Z w Łodzi. **Wybrano** wykonawcę wschodniego odcinka. (DŁ, 3.05)

W artykułach inne elementy nie są istotne (nawet tak ważne, jak podmioty wybierające wykonawców). Dziennikarze podkreślają tempo i jakość pracy oraz koszt inwestycji<sup>54</sup>.

Nagromadzenie form nieosobowych (podobnie jak osobowych form czasowników) ma pokazać dynamizm, postęp prac, mnogość działań:

<sup>53</sup> Jedną z inicjatyw tego typu jest wspomniany w innym miejscu plebiscyt Łódzka Płyta Roku, „którego celem jest promowanie łódzkich artystów. Chodzi o to by przestali być anonimowi. By łatwiej im było dotrzeć do odbiorców” (ŁWD, 8.03).

<sup>54</sup> Pojawiają się też teksty, które wykorzystują formy nieosobowe ze względów stylistycznych, tzn. wykonawca czynności zostaje podany dopiero w treści artykułu. Takich artykułów nie uwzględniano w analizie, np. „Ferie 2014 w Łodzi. Sprawdź atrakcje dla dzieci i młodzieży (DŁ, 19.01) Prawie 2,5 tys. dzieci może wziąć udział w **zajęciach organizowanych przez wydział edukacji łódzkiego magistratu. Zajęcia zorganizowano** w stu placówkach, w tym w czterech centrach zajęć pozaszkolnych, 17 podstawówkach i w organizacjach pozarządowych”.

Kamienica w ostatnich latach, m.in. po pożarze w 2007 r., znajdowała się w katastrofalnym stanie. W ramach pierwszego etapu prac remontowych **odnowiono** elewację, **wykonano** stropy i **przebudowano** wnętrze. **Odtworzono** też balkony, które już w trakcie remontu odkryto na starej fotografii. (O, 4.09)

Nowe przedszkole powstało przy ul. Jugosłowiańskiej 2, w dawnym budynku szkolnym. W ramach remontu **odnowiono** budynek, **zamontowano** windę i **zbudowano** łącznik ze szkołą. **Zastosowano** też oświetlenie na czujniki ruchu i powierzchnie antypoślizgowe. (DŁ, 9.04)

Konstrukcje strony biernej i formy nieosobowe, wykorzystując diatezę nacechowaną i dezagentyzację, powodują niedostatek informacyjny. Odbiorca poznaje tylko część faktów. To dziennikarze (co jest widoczne po analizie prawie tysiąca form ze wszystkich korpusów) decydują o tym, które informacje powinny zostać przekazane. W przypadku artykułów poświęconych infrastrukturze i kulturze skupiają się jedynie na przebiegu przedsięwzięć, nie poświęcając uwagi ich pomysłodawcom i wykonawcom, przez co stają się oni anonimowi dla odbiorców. Co ciekawe, wykonawca pojawia się za to w tekstach negatywnie wartościujących opisywane elementy (np. z powodu opóźnień czy usterek), wskazywany jest jako winny zaistniałej sytuacji.

#### 2.2.2.5. Prognozy

Następnym typem informacji nieweryfikowalnych są prognozy, które rozumie się jako orzekanie o przyszłości. Z natury orzekanie o przyszłości nie może być udowodnione, dlatego w kształcie językowym tekstów pojawiają się elementy perswazyjne. Prognozy te można uszeregować tematycznie w następujące grupy:

- infrastruktura transportowa:

Połączenie lotnicze z Łodzi do Monachium **przełamie** złą passę Lublinka? (DŁ, 6.03)

Łódź **kupi** nowe tramwaje, a tory wciąż w rozsypce (O, 26.05)

W Łodzi **pojawią się** 22 nowe tramwaje (O, 5.11)

Zadaszone parkingi dla rowerów **staną** przy trasie W-Z w Łodzi (DŁ, 24.01)

Hanna Zdanowska: stawiamy na budowę parkingów (O, 2.06)

W Łodzi **powstanie** wiele nowych miejsc parkingowych

Na Traugutta i Moniuszki **powstaną** nowe woonerfy? (DŁ, 18.08)

Łódź **będzie remontować** chodniki. Rusza akcja „Pro100 chodnikiem” (DŁ, 27.03)

Stadler **zamierza otworzyć** w Łodzi drugą bazę do obsługi pociągów (DŁ, 13.11)

W Łodzi **może powstać** druga baza dla pociągów wyprodukowanych przez Stadlera. Pierwsza jest dla ŁKA. Druga ma powstać dla PKP Intercity.

Remonty w Łodzi: **opóźni się** remont Gibalskiego i otwarcie Armii Krajowej (DŁ, 19.11)

Od czwartku miała być przejezdna ul. Armii Krajowej na wprost przez al. Wyszyńskiego. Prace drogowe jednak trochę **się przedłużą**.

Prognozy w większości mają wydźwięk pozytywny i wskazują na inwestycje w sferze transportu (zakup tramwajów, zwiększenie liczby lotów, otwarcie bazy pociągowej, nowe miejsca parkingowe dla samochodów i rowerów). W jednym przypadku ocena prognoz jest negatywna, gdyż wiąże się z opóźnieniem zakończenia remontów, a co za tym idzie z utrudnieniami w ruchu. Dwukrotnie prognoza została podana w wątpliwość poprzez zastosowanie zdania pytającego.

– infrastruktura społeczna i techniczna:

**Uratują** zabytkową fabrykę Jarocińskiego. Przewiozą budynki na rolkach (DŁ, 13.04)

Wkrótce do rejestru zabytków **zostanie wpisana** fabryka Jarocińskiego u zbiegu ul. Targowej i Nawrot w Łodzi. **Uda się uratować** zabytkową portiernię i biurowiec – oba budynki **zostaną przesunięte**... za pomocą rolek.

**Zabudują** podcienie w narożnej kamienicy przy Piotrkowskiej w Łodzi (DŁ, 16.10)

Rewitalizacja Księżego Młyna. **Powstanie** pięć kolejnych pracowni artystycznych (DŁ, 16.07)

W Łodzi **powstanie** nietypowy akademik (O, 15.04)

W Łodzi rozpoczęła się budowa nowoczesnego condoakademika. To dom studencki, w którym pokoje zostaną wcześniej wykupione przez firmy lub osoby prywatne.

W Łodzi **będą rewitalizowane** całe kwartały. Najpierw ul. Włókiennicza (DŁ, 27.02)

Z 55 obszarów w Łodzi przeznaczonych do rewitalizacji wytypowano osiem priorytetowych kwartałów. Pierwszy do realizacji to ul. Włókiennicza.

W przyszłym roku łodzianie też **będą mogli korzystać** z bezpłatnego internetu (DŁ, 10.11).

Podobnie jak w przypadku infrastruktury transportowej, prognozy mają pozytywny wydźwięk i dotyczą rozwoju (powstania, rewitalizacji bądź modernizacji) budynków użyteczności publicznej. Charakter perswazyjny ostatniego tekstu

wzmocniono przymiotnikiem *priorytetowy*. Wskazuje on na przemysłany charakter inwestycji oraz podaje powody przyjętej kolejności rewitalizacji. Doniesienie o pracach w obrębie Księżego Młyna zawiera w sobie wartościującą pozytywnie presupozycję (kolejny).

– inwestycje wiążące się z powstaniem nowych miejsc pracy:

Ericpol **zatrudni** 150 osób w Łodzi. Firma otwiera nowy biurowiec (DŁ, 26.09)

Praca dla 800 osób **znajdzie się** od stycznia w nowej siedzibie Ericpolu, która powstaje przy ul. Sienkiewicza w Łodzi. Biurowiec firmy budowany jest w miejscu dawnego basenu Olimpia. Firma Ericpol **chce zatrudnić** jeszcze w tym roku 150 osób w Łodzi.

Barry Callebaut **rozbuduje** łódzką fabrykę czekolady i **zatrudni** 80 nowych osób. (DŁ, 10.11)

Łódzka fabryka Barry Callebaut – światowego potentata w produkcji słodczy – w ciągu dwóch lat **zostanie rozbudowana** o dwie nowoczesne linie produkcyjne. Inwestycja **pochłonie** niemal 96 mln zł, a zatrudnienie w zakładzie do 2016 roku **znajdzie** kolejnych 80 osób.

Sukcesja w Łodzi: w centrum **ma powstać** 2000 miejsc pracy (DŁ, 21.05)

Blisko 2000 miejsc pracy **ma powstać** w budowanym w Łodzi centrum handlowo-rozrywkowym „Sukcesja”. Wartość całej inwestycji, która **ma być oddana do użytku** w przyszłym roku, wynosi 360 mln zł.

Informacje o inwestycjach firm prywatnych dla mediów są o tyle ważne, że wiążą się z powstaniem nowych miejsc pracy dla mieszkańców miasta i regionu. Może się to przyczynić do zmniejszenia bezrobocia i poprawy sytuacji ekonomicznej miasta oraz jego mieszkańców. Artykuły pojawiły się tylko w lokalnej gazecie i niewątpliwie budują pozytywny obraz Łodzi jako miasta rozwijającego się.

– działania organów ścigania i sądownictwa:

Przed łódzkim sądem **stanie** trzech lekarzy, z których jeden oskarżony jest o nieumyślne spowodowanie śmierci 23-latka, który zmarł po zabiegu korekcji nosa i przegrody nosowej. Dwóch pozostałych oskarżono o narażenie mężczyzny na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia. (ŁWD, 18.12)

Przed łódzkim sądem **stanie** 35-letni policjant, który podczas pościgu za skradzionym autem spowodował wypadek. Zginął w nim jego 29-letni kolega z patrolu i 41-letni kierowca osobowej mazdy. (ŁWD, 16.10)

Przed łódzkim sądem **stanie** 8 mężczyzn oskarżonych o posługiwanie się podrobionymi zaświadczeniami lekarskimi, stwierdzającymi brak przeciwwskazań do kierowania pojazdami oraz wykonywania pracy kierowcy. (ŁWD, 26.03)

Przed łódzkim sądem **stanie** trzech mężczyzn oskarżonych o nielegalną produkcję papierosów. (ŁWD, 25.03)

Przed sądem **stanie** 50-letnia lekarka, którą łódzka prokuratura oskarżyła o nieumyślne spowodowanie śmierci kilkuniesięczonego chłopca. (ŁWD, 5.02)

Przytoczone przykłady pokazują dobrze działający w Łodzi system sądowniczy, którego prawidłowe funkcjonowanie wzmacnia poczucie bezpieczeństwa mieszkańców i przyczynia się do pozytywnego obrazu miasta.

– inicjatywy kulturalne:

Spalenie więzienia na Radogoszczu. Łódzki Kościół **upamiętni** ofiary hitlerowskiej zbrodni (DŁ, 13.01)

Orszak Trzech Króli **przejdzie** w poniedziałek ulicami Łodzi (DŁ, 5.01)

W Łodzi **powstanie** Aleja Gwiazd Sportu. Mariusz Wlazły już odcisnął swoje dłonie (DŁ, 25.09).

Co ciekawe, zdecydowaną większość tekstów poświęconych kulturze stanowią relacje z wydarzeń już odbytych. Informowanie o zbliżających się przedsięwzięciach kulturalnych mogłyby zachęcić łodzian do udziału w nich, jednak artykułów takich jest niewiele.

Prognozy wyrażane są oczywiście czasownikami w czasie przyszłym w aspekcie dokonanym i niedokonanym. Częściej pojawiają się formy aspektu dokonanego, które mają silny wymiar perswazyjny, bowiem wskazują na pewną przyszłość opisywanych planów inwestycyjnych. Część z nich, jak np. *condoakademik* czy *modernizacja fabryki Jarocińskiego*, nie została zrealizowana do 2016 roku. W tekście o odrestaurowaniu fabryki Jarocińskiego pewność wzmacniana była również formami strony biernej w aspekcie dokonanym (*zostanie wpisana, zostaną przesunięte*). Czas przyszły niedokonany stosowany jest w celu podkreślenia długości procesu i rozmiaru przedsięwzięć. Przy opisywaniu prognoz często używano czasowników *powstać* i *stać się* oraz schematu składniowego *mieć + bezokolicznik*. Prognozy wykorzystywane były głównie do pozytywnego wartościowania obrazu miasta. Pokazywały Łódź jako miejsce zmian, rewitalizacji i rozwoju. Zaobserwowano również, że w niektórych przypadkach pewność wyrażona jest w nagłówku prasowym, natomiast w lidzie czy tekście właściwym ma już ona inny charakter, na co wskazuje przykładowo tekst dotyczący planów firmy Ericpol:

Ericpol **zatrudni** 150 osób w Łodzi. Firma otwiera nowy biurowiec (DŁ, 26.09)

Praca dla 800 osób **znajdzie się** od stycznia w nowej siedzibie Ericpolu, która powstaje przy ul. Sienkiewicza w Łodzi. Biurowiec firmy budowany jest w miejscu dawnego basenu Olimpia. Firma Ericpol, **chce zatrudnić** jeszcze w tym roku 150 osób w Łodzi.



W tekście głównym poprzez zastosowanie czasownika wolitywnego *chcieć* pewność prognozy została osłabiona, a zarazem zbliżona do faktycznego stanu rzeczy.

#### 2.2.2.6. Nagromadzenie

Jednym ze sposobów łamania maksymy jakości<sup>55</sup> są różnego typu nagromadzenia. W poniższych przykładach nagromadzenie polega na powtarzaniu słów (przymiotników i rzeczowników) derywowanych od słowa Łódź. Niewątpliwie wzmacnia to fakt rozgrywania się opisywanych wydarzeń w mieście. Implikatura wynikająca z nagromadzenia była używana do wartościowania pozytywnego i negatywnego, choć częściej wartościowała dodatnio. Wartościowanie pojawiało się w tekstach poświęconych kulturze (rocznica spalenia więzienia na Radogoszczu – DŁ, 13.01, rocznica likwidacji łódzkiego getta – O, 13.08, sukces zrealizowanego w Łodzi filmu *Ida* – DŁ, 23.04), infrastrukturze (powstanie ścieżek edukacyjnych – DŁ, 4.07, rozwój dróg rowerowych – O, 28.03), wyborom do Parlamentu Europejskiego (ŁWD, 26.04), spadkowi kradzieży samochodów (DŁ, 6.01), wzrostowi liczby urodzin (DŁ, 22.08), zwiększeniu budżetu obywatelskiego (O, 13.01). W powyższych przypadkach poprzez nagromadzenie podkreślano miejsce wydarzenia, udział w przedsięwzięciu mieszkańców miasta, firm i instytucji mających swoje siedziby w Łodzi oraz rolę władz miasta:

Liczba urodzeń w **Łodzi**. W mieście rodzi się więcej dzieci (DŁ, 22.08)

Po raz pierwszy od kilku lat w **Łodzi** zwiększyła się liczba urodzeń. Ciągłe jednak przyrost naturalny w **Łodzi** i całym województwie jest ujemny.

Przez trzy ostatnie lata demografowie bili na alarm. Od 2011 roku regularnie spadała liczba urodzeń. Tymczasem w tym roku przyszło na świat więcej dzieci niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Pokazują to dane szpitali oraz statystyki Urzędu Statystycznego w **Łodzi**. W szpitalu im. Rydygiera w **Łodzi** pierwszy raz od czterech lat nastąpił wzrost liczby porodów. Od stycznia do lipca tego roku w „Rydygierze” na świat przyszło 972 dzieci. To o 105 porodów więcej niż w tym samym okresie rok temu, dzięki czemu szpital zanotował 13-procentowy wzrost. – Wprowadzane przez miasto zmiany, przekształcenie szpitala, a także rozszerzenie działalności oraz inwestycje w sprzęt i remonty są dobrze odbierane przez **łodzianki** i powoli budują coraz lepszą renomę placówki – mówi Adam Wieczorek, radny miejskiej komisji zdrowia i opieki społecznej. – Szpital im. Rydygiera już cieszy się dużą popularnością wśród **łodzianek**, a mamy jeszcze pięć miesięcy roku i każdego dnia rodzą się w naszym szpitalu kolejne dzieci. Z zestawienia Urzędu Statystycznego w **Łodzi** wynika, że w pierwszym kwartale tego roku w **łódzkich** szpitalach przyszło na świat 1501 dzieci. Dla porównania, w pierwszym kwartale 2013 w **Łodzi** urodziło się 1339 maluchów. Nie oznacza to jednak, że **Łodzi** nagle

<sup>55</sup> Nagromadzenie można uznać również za naruszenie maksymy sposobu.

zaczęło przybywać mieszkańców. W stolicy regionu ciągle bowiem umiera znacznie więcej osób niż się rodzi. W pierwszym kwartale ubiegłego roku w **Łodzi** zmarło 2880 osób, natomiast w pierwszych trzech miesiącach tego roku – 2577 osób.

W powyższym przykładzie poza nagromadzeniami zastosowano inne elementy wzmacniające pozytywny przekaz artykułu: frazeologizm w czasie przeszłym podkreślający niewłaściwe prognozy demografów (*demografowie bili na alarm*), formy komparatywne (*więcej, lepsza*), odwołanie się do przykładu Szpitala im. Rydygiera i zilustrowanie problemu danymi liczbowymi, rzeczowniki odczasownikowe budujące naukowość tekstu (*zestawienie, zmiany, przekształcenie, rozszerzenie, inwestycje*).

Bardzo dużo nagromadzeń pojawia się w wywiadach z popularnymi osobami związanymi z Łodzią (np. z Czesławem Michalczykiem, psychologiem i biegłym sądowym – DŁ, 27.07, z Wiesławem Bednarkiem, śpiewakiem Teatru Wielkiego – DŁ, 24.03). Artykuły<sup>56</sup> te dotyczą ich wspomnień, odczuć względem miasta i jego mieszkańców, jak również zalet i wad życia w Łodzi:

Wiesław Bednarek: **Łódź** ma swój klimat i charakter (DŁ, 24.03)

Z Wiesławem Bednarkiem, barytonem, śpiewającym między innymi na scenie Opery Narodowej i Teatru Wielkiego w **Łodzi**. rozmawia Anna Gronczewska Często odwiedza Pan **Łódź**? Dawniej bywałem częściej. Pochodzę ze Zduńskiej Woli. **Łódź** była i teraz znowu jest dla niej stolicą województwa. Oba miasta dzieli tylko 45 kilometrów. Siłą rzeczy często bywałem więc w **Łodzi**. Tu, na Uniwersytecie **Łódzkim**, rozpocząłem swe pierwsze, niedokończone studia. Kazano mi zrozumieć różnicę między ekonomią polityczną socjalizmu i kapitalizmu, a ja jakoś tego nie potrafiłem. Zakończyłem więc w ten sposób swą przygodę z ekonometrią. W **Łodzi** śpiewałem w Teatrze Wielkim. Pewnie już jako chłopiec przyjeżdżał Pan do **Łodzi**. Jak zapamiętał Pan te wizyty? Przyjeżdżałem na wycieczki do **łódzkiego** ogrodu zoologicznego. Kiedy trenowałem piłkę siatkową to bywałem w Hali Sportowej, gdzie rozgrywano atrakcyjne mecze siatkarskie. Byłem kibicem piłki nożnej. Chodziłem na stadion przy alei Unii na mecze **Łódzkiego** Klubu Sportowego, bo Widzew jeszcze nie był wtedy znany. **Łódź** jest mi bardzo bliska. Tu mieszkałem kilka lat. W **Łodzi** urodziła się moja córka, kiedy pracowałem w Teatrze Wielkim. Z **Łodzią** wiążą się też przykre wspomnienia. **Łódź** robiła na Panu wrażenie? Gdy przyjeżdżałem ze Zduńskiej Woli to rzucała się taka wielkomięjskość **Łodzi**. Kiedy byłem chłopcem to robiło na mnie wrażenie. Tak jak kursujące **łódzkimi** ulicami tramwaje, szerokie ulice, a także to, że wszędzie się długo jechało. Było to dla mnie wielkie miasto! Debiutował Pan na scenie Opery Narodowej czy **łódzkiego** Teatru

---

<sup>56</sup> Cykl wywiadów ze znanymi łodzianami lub osobami związanymi z miastem ukazywał się w „Dzienniku Łódzkim” i miał zwykle podobną budowę. Celem zapewne było podniesienie poczucia dumy mieszkańców z małej ojczyzny, a zarazem pokazanie osób ważnych dla miasta.

Wielkiego? **Łódzki** teatr był w zasadzie moim pierwszym, wielkim teatrem. Jeszcze jako student warszawskiej Akademii Muzycznej występowałem w Operze Śląskiej, potem byłem solistą Teatru Wielkiego w Warszawie. Nie śpiewałem tam wielkich ról. Po studiach stanąłem przed wyborem – śpiewać w stolicy czy w **Łodzi**. Wybrałem **Łódź**. Była to bardzo dobra decyzja. W Łodzi zadebiutowałem dużą rolą w „Tannhäuserze” Ryszarda Wagnera. Potem przyszły kolejne. Teatr Wielki był dla mnie bardzo szczęśliwy, wiele mu zawdzięczam, stał się taką trampoliną do dalszej kariery. W **Łodzi** dostałem też mieszkanie po pani Teresie May-Czyżowskiej. W sumie w **Łodzi** śpiewałem około pięciu lat. Równocześnie występowałem w stolicy. Potem jednak wróciłem do Warszawy i śpiewałem duże role w Operze Narodowej. Do intensywnej współpracy z Teatrem Wielkim w **Łodzi** wróciłem, gdy jego dyrekcję objął mój serdeczny przyjaciel Kazimierz Kowalski. **Łódź** może się podobać? To bardzo specyficzne miasto. Są ludzie, którym się nie podoba, ale też tacy, którzy są w nim zakochani. Mnie to nie dziwi. Trudno powiedzieć, że **Łódź** jest zjawiskowo pięknym miastem, ale ma swój klimat, charakter. Wspomniany wcześniej mój przyjaciel Kazimierz Kowalski jest w **Łodzi** zakochany. I to podkreśla na każdym kroku. Mnie trudno powiedzieć, że kocham to miasto, bo już bardzo długo mieszkam w Warszawie. Ale muszę przyznać, że **Łódź** ma coś w sobie. Wysoko trzeba cenić **łódzką** kulturę. Nie zapominajmy, że po wojnie tu w **Łodzi** było pierwsze centrum rodzącej się polskiej kultury. Nie jest to Wenecja czy Neapol, ale to miasto z charakterem. Czuje Pan do niego szczególny sentyment? O tak! Tu zacząłem śpiewać. Poza tym to miasto mojego dzieciństwa. Nie mogę powiedzieć, że bardzo dobrze znam **Łódź**, ale ją cenię. Wspomnienia z dzieciństwa zakodowały się we mnie na całe życie. Pamiętam jak wsiadałem w pociąg i po godzinie wysiadałem na Dworcu Kaliskim. Miło **Łódź** wspominam. Dziś moje kontakty z tym miastem nie są duże. Choć mam tu swojego reżysera dźwięku i nagrywam nie w Warszawie, ale właśnie w **Łodzi**. Tu mieszka były szef studia radiowego Henryka Debicha. I nagrywam u pana Wiesława Grzelaka. Czego by Pan życzył naszemu miastu? By poprawiło się życie **łódzianom**. W **Łodzi** mieszkają bardzo fajni ludzie. Ale przełom, który mieliśmy 25 lat temu sprawił, że runął potężny przemysł włókienniczy. Taki chlebobawca tysięcy **łódzian**. Życzyłbym, by ludzie w swoim mieście, które kochają, mogli znaleźć pracę, zadowolenie z życia. I nie musieli z niego wyjeżdżać.

W podanym wywiadzie aż 34 razy powtórzono słowo *Łódź* lub derywat od niego utworzony. Nie może być to przypadkowe powtarzanie czy niezauważona usterka stylistyczna – tym bardziej, że wywiady publikowane były w lokalnej gazecie.

Nagromadzenie powodujące negatywny wydźwięk artykułu pojawia się w tekstach poruszających rozmaite tematy: zły stan finansów Łodzi (O, 21.08), pogłębiający się niż demograficzny (DŁ, 18.01), obraz Łodzi (GW, 1.02), zatrzymanie przez CBA szefa gabinetu Hanny Zdanowskiej (ŁWD, 11.12), nieprzyznanie prawa udzielania odpustu zupełnego łódzkim dominikanom (DŁ, 27.12), brak toalet w parkach (DŁ, 18.11). Pojawiają się one we wszystkich analizowanych mediach. Pozytywne wartościowanie poprzez nagromadzenie jest zaś domeną mediów lokalnych.

Częstym powtórzeniem słowa *Łódź* i jego derywatom towarzyszyć może również nagromadzenie zdań opierających się na negacji. Wpływa to negatywnie na obraz Łodzi, gdyż za każdym razem podkreślony zostaje brak miejskiego sylwestra:

W **Łodzi** znów **nie będzie** miejskiego sylwestra (DŁ, 29.11)

Drugi rok z rzędu w **Łodzi nie będzie** miejskiego sylwestra. Na zabawę mogą liczyć mieszkańcy mniejszych miejscowości. W **Łodzi** już drugi raz z rzędu **nie będzie** miejskiej zabawy sylwestrowej. – Nie stać nas na wielką imprezę z udziałem telewizji i wielkich gwiazd. Mamy ważniejsze wydatki – mówi Marcin Masłowski, rzecznik prasowy prezydenta Łodzi. – A jeśli mamy robić coś byle jakiego, za 100 czy 150 tys. zł, to lepiej **nie robić** wcale – dodaje. Rok temu w **Łodzi** również **nie było** miejskiej imprezy. Dwa lata temu skromny pokaz świateł odbył się na placu Dąbrowskiego.

Wykorzystanie powtarzających się negacji umożliwiło również stworzenie bardzo negatywnego obrazu łodzian:

Łódź to jedyne w kraju wielkie miasto o tak dużej liczbie mieszkańców, którzy nie korzystają z rozwoju gospodarczego i nie odnajdują się w kapitalizmie.

Łódź powstała i opierała się na włókiennictwie. Po jego upadku wielu ludzi zostało pozostawionych samym sobie – nie poradzili sobie ani oni, ani ich dzieci. W języku socjologii to wykluczeni: nie pracują i nie potrafią znaleźć miejsca w społeczeństwie. Władze miasta ich nie dostrzegają, a rząd albo nie jest świadomy problemu, albo udaje, że go nie ma. (GW, 1.02)

Dzięki nagromadzeniu dziennikarz uzyskał wrażenie bierności łodzian (spotęgowane przysłówkiem *wielu*, naruszającym maksymę ilości) oraz władz miasta i kraju (uzyskane również przy pomocy frazeologizmu *być pozostawionym samemu sobie*).

Wartościowanie poprzez nagromadzenie jest często powiązane z innymi wykorzystywanymi procesami językowymi. Dodatni wpływ tego typu implikatury występuje zwykle w mediach lokalnych i jest dużo częstszy od wartościowania negatywnego, pojawiającego się we wszystkich opisywanych mediach. Nie można podać typowych tematów powiązanych z opisywanym typem treści niejawnych – występują one bowiem przy rozmaitych okazjach.

### 3. Podsumowanie

Przedmiotem opisu w niniejszym rozdziale było ukształtowanie warstwy językowej zarejestrowanego dyskursu o Łodzi. Skupiono się na językowych elementach medialnego przekazu na temat miasta, które wartościują przedstawiane elementy rzeczywistości. Były to nazwy Łodzi i jej elementów oddane neutralnymi środkami językowymi, ale w nacechowanym kontekście:

W Łodzi powstaje **jeden z najnowocześniejszych** dworców kolejowych w Europie – Łódź Fabryczna **nabiera kształtów**. (O, 13.04)

Lub nazwy miasta i jego elementów oddane ekspresywnymi środkami językowymi:

Piotrkowskiej szkodzi łódzka mentalność **piwożłopów** (DŁ, 23.03)

Zgromadzony materiał językowy podzielono na dwie grupy: środki systemowe w jawnych aktach mowy oraz środki przekazujące informacje niejawnie.

Kodowe środki językowe przedstawiają treści pod asercją. Dziennikarze przez celowy dobór środków wywołują określone reakcje u odbiorców. Potoczny, pełniąc sekundarną funkcję nominacyjną, służy przede wszystkim ocenie przedstawionych elementów świata rzeczywistego. Istotną rolę w tym procesie odgrywają konotacje, które mogą przeważać nad denotacjami. Odnosi się to szczególnie do rzeczowników, których obecność w tekście może być celową strategią uwiarygodnienia osobistych opinii dziennikarzy. Używając leksemów nacechowanych, wyjawiają odbiorcy swoje oburzenie, a ten zaczyna je podzielać bez większej refleksji nad prawdziwością przedstawianych sądów:

**Pustostany** w Łodzi. Ponad dwieście budynków do wyburzenia (DŁ, 17.04)

Do gminy należy 30 procent nieruchomości w mieście. I chociaż zrewitalizowane kamienice częściej przyciągają wzrok niż **rudery**, do których łodzianie już się przyzwyczaili, to do zburzenia jest aż 231 **ruder**.

Wśród leksemów określających często wykorzystywanych do pozytywnej waloryzacji należy wyróżnić: liczebnik zbiorowy *pierwszy* (podkreślający unikatowość elementów miasta), przymiotniki *nowy* i *nowoczesny* (konotujące skojarzenia z oryginalnością i innowacyjnością). Budują one obraz Łodzi jako miasta postępowego, rozwijającego się. Przymiotniki i imiesłowy biernie negatywnie wartościujące referowaną rzeczywistość odnoszą się głównie do zabudowy miejskiej. Wskazują na wrażenia estetyczne (*brzydkie targowiska, szpetne i szkaradne budki, obskurna piwiarnia*) lub na warunki panujące w elementach infrastrukturalnych (*zaśnieżone wagony, zagrzybione i zawilgocone cele*). Buduje to obraz miasta zaniedbanego, brzydkiego, a tym samym nieprzyjaznego ludziom.

Użycie form stopnia wyższego i najwyższego przymiotników i przysłówków służyło przede wszystkim budowaniu konstrukcji porównawczych, mających silny wymiar perswazyjny. W pozytywnym wartościowaniu Łódź przedstawiana była jako miasto konkurencyjne, rozwijające się, unikatowe. Zwracano uwagę na coraz większą liczbę gwiazd światowego formatu, które nieprzypadkowo wybierają Łódź na miejsce prezentacji własnych dokonań, wzrastającą liczbę turystów odwiedzających miasto oraz mnogość przedsięwzięć kulturalnych – nierzadko na światowym poziomie. Formy komparatywne i superlatywne chyba najbardziej uwypuklają obraz Łodzi jako miasta rozwijającego się, podlegającego nieustannej ewolucji.

Bardzo dużą wartość kognitywno-aksjologiczną mają parafrazy Łodzi i jej elementów. Będąc równoważnikami znaczeniowymi, budują i wzmacniają stereotypowe postrzeganie miasta. Wynika to z generalizacji, na której się opierają. Budową przypominają slogany reklamowe, a tym samym mogą łatwo zapadać w pamięć odbiorcy:

Przecież Łódź z miasta przemysłowego przeistoczyła się w **miasto akademickie** i **miasto kultury**. O tym, że jest to **jeden z największych ośrodków akademickich w kraju** świadczy chociażby liczba wyższych uczelni, ich potencjał dydaktyczny i liczba studentów, ale też liczba samodzielnych pracowników naukowych prowadzących tu badania. (DŁ, 12.01)

Związki frazeologiczne i metafory wzmacniają ocenę prezentowanych treści, a zarazem uatrakcyjniają przekaz medialny. Pozytywnie waloryzujące frazeologizmy i metafory (tu głównie metafora wojny, sportu, hazardu i domu) uwypuklają dynamikę zmian, aktywność mieszkańców i konkurencyjność Łodzi względem innych miast Polski. Negatywnie oceniające związki frazeologiczne i przenośnie (tu przede wszystkim metafora wojny, widowiska, filmu, zjawisk naturalnych i ciężaru) podkreślają upadek i rozkład miasta, które tłamsi mieszkańców.

Analiza presupozycji wykazała, jakie treści dziennikarze starają się przemycić w tekstach. Presupozycje mają bardzo silny wymiar perswazyjny, gdyż łatwo przemycają poza asercją fałszywe czy wątpliwe sądy, których weryfikacja umyka uwadze odbiorcy.

Presupozycje były generowane przez operatory, będące głównie modulantami, np. *jeszcze, nawet, jednak*. Modulant *tylko* zwykle podkreślał niewystarczające działania władz miasta i służb mu podległych w obrębie zabudowy miasta, wartościując negatywnie referowane informacje. Przysłówek *szczególnie* występował rzadko, co może wynikać z odprzymiotnikowego pochodzenia leksemu, które jest rozpoznawalne przez odbiorców, a tym samym trudniej przemycić autorom tekstów sądy poza asercją. Partykuła *jeszcze* w dodatniej waloryzacji występowała w kontekście referowania szybkiego tempa prac remontowych. Konotowała tym samym skojarzenia ze sprawnymi działaniami władzy i rozwojem miasta (większym niż zakładano):

Są rewitalizowane, by chciało po nich spacerować więcej łodzian i turystów. Do końca roku dziewięć łódzkich parków zostanie wyremontowanych. Park Źródłiska – tu zmiany już widać, a to **jeszcze** nie koniec. (ŁWD, 18.04)

**pres. będzie ciąg dalszy, to nie koniec zmian**

Operator *jednak* wprowadzał do analizowanych tekstów element zaskoczenia, które wynikało z niezgodności opisywanych faktów z oczekiwaniami autora. Służył negatywnej ocenie, poprzez podkreślanie nieudanych planów i niezrealizowanych obietnic, które konotują skojarzenia z Łodzią jako miastem nieudolnym.

Dzięki temu operatorowi presuponowana jest sfera norm i wymogów, które się nie spełniają i powodują rozczarowanie dziennikarza. Operatory presupozycji wyznaczają normy dyskursu, wprowadzając subiektywne sądy dziennikarza jako normę obiektywną.

Presupozycje generowane przez operatory powtórzeń służyły zarówno pozytywnemu, jak i negatywnemu wartościowaniu. Dodatnia waloryzacja odnosiła się do cyklicznych imprez i inicjatyw magistratu, podkreślała tym samym ciągłość procesów oraz ich powtarzalność. Ujemna waloryzacja pojawiała się w tekstach, które ukazywały powtarzalność negatywnych zjawisk (np. zmniejszanie się liczby pasażerów odprawianych na łódzkim lotnisku).

Presupozycje generowane przez określenia czasowe w większości odnosiły się do remontów i rewitalizacji. Czas dzielony jest dzięki nim na minimum dwie płaszczyzny: przed remontem i po nim. Grupa tych presupozycji buduje obraz Łodzi jako miasta rozwijającego się, podnoszącego poziom życia mieszkańców – co mogłoby oznaczać próbę przeciwstawiania się stereotypowi Łodzi jako miasta upadłego. Ponadto służyły one nadaniu sensu działaniom władz.

Następną grupę stanowiły presupozycje generowane przez czasowniki zmiany stanu. Przedstawiały one opinie dziennikarzy jako obiektywne fakty, jak również wzmacniały obraz Łodzi jako miasta zmian poprzez podkreślanie przeobrażeń zabudowy miejskiej:

Miasto nam **pięknieje** z roku na rok. Zabytki pofabryczne **odzyskują blask**. (DŁ, 13.04)

**pres. 1. kiedyś go miały, ale utraciły 2. było brzydkie**

Presupozycje stanowią nieoczywiste, subiektywne i niepotwierdzone opinie dziennikarzy, które przedstawiane są odbiorcom poza asercją, a tym samym trudno z nimi dyskutować.

Presupozycje generowane przez odpowiedniki nieidentyfikujących zdań względnych w języku polskim, którymi są zdania rozwijające, dopełniają charakterystyki przedstawianych elementów rzeczywistości. Dopełnienie było jednak opinią autora, choć przedstawianą jako niezaprzeczalny fakt:

Miasto zmienia się na plus. Pięknie prezentuje się Manufaktura, **która jest teraz sercem Łodzi**. (DŁ, 2.02)

**pres. Manufaktura jest sercem Łodzi**

Odpowiednikami deskrypcji określonych w języku polskim były grupy nominalne, w których rzeczownik mógł pełnić funkcję podmiotu, przydawki rzeczownej lub dopełnienia. Presupozycje przez nie generowane wskazują na desygnat, którego istnienie jest podane jako pewne i nie jest kwestionowane przez odbiorców – choć powołanie ich do życia jest subiektywną decyzją dziennikarza.

Przykładów odnotowano wprawdzie niewiele, ale są one bardzo niebezpieczne, gdyż wprowadzają rzekomo niezaprzeczone fakty, należące do wspólnej wiedzy. Dziennikarze skłaniają odbiorców do przyjęcia ich za pewnik:

W końcu China Town stało się symbolem upadku Piotrkowskiej. (DŁ, 26.01)

**pres. upadek Piotrkowskiej jest faktem, którego symbolem stało się China Town**

Tryb przypuszczający może pojawiać się w trzech rodzajach zdań: rzeczywistych, możliwościowych, kontrafaktywnych. W analizowanym materiale najczęściej spotykano *modus potentialis*. Negatywnie wartościujące presupozycje generowane przez tryb przypuszczający pokazywały złą kondycję miasta, które nie może przyciągnąć turystów i inwestorów, a jego mieszkańcy są niezadowoleni. Pozytywna waloryzacja pokazywała alternatywną rzeczywistość, która byłaby gorsza, gdyby nie poczynione działania:

Łódzki magistrat rozpoczął odkupywanie prywatnych mieszkań w kamienicach, które chce rewitalizować. Na razie nabył lokale w kamienicy przy Legionów i wykupuje je w budynkach przy Rewolucji i Kilińskiego. Ma to przyspieszyć remonty, na które **nie byłoby stać** wspólnot mieszkaniowych.

– Partycypowanie prywatnych właścicieli w kosztach rewitalizacji oznaczałoby wydatek kilkudziesięciu tysięcy złotych na jednego mieszkańca. Więc **gdybyśmy chcieli wymusić** taki wkład, na pewno **doszłoby do sporu**. (DŁ 30.07) – *modus potentialis*

**pres. 1. Na remonty stać władze miasta 2. Działania władz zapobiegły sporom i pomogły mieszkańcom**

Dziennikarze, pokazując gorszą wizję alternatywnej rzeczywistości, eksponują wartości obecnego stanu rzeczy. Dodatkowo usprawiedliwiają w ten sposób działania władzy (pokazana jest wizja rzeczywistości, w której inne działania doprowadziłyby do gorszych skutków).

Presupozycje generowane przez pytania retoryczne podkreślają stanowisko dziennikarza. Kodując subiektywny sąd w pytania, czynią go oczywistym dla odbiorcy. Pytania retoryczne mają większą moc perswazyjną niż zdania oznajmujące, zawierające te same informacje. Łatwo przemycają w sposób niezauważalny elementy wartościujące. Co ważne, nie muszą odnosić się do wspólnej wiedzy nadawcy i odbiorcy, gdyż mogą powodować złudzenie istnienia tej wiedzy, którą odbiorca ma przyjąć jako obiektywne fakty. Istotne było umiejscowienie pytań. Jeśli pojawiały się w nagłówku, to pełniły funkcję deskryptywną (zapowiadały treść) i funkcję pragmatyczną (posiadały wartość perswazyjno-aksjologiczną). Jeśli pytanie pojawiało się na końcu tekstu, stanowiło podsumowanie, zwykle z negatywną oceną prezentowanych wcześniej treści. Pytania retoryczne mogły zawierać presupozycje zgodne lub przeciwne z polaryzacją treści zawartą w pytaniu:



**Szpital przyczynił się do śmierci pacjenta? (O, 16.07)**

Szpital im. Jonschera przyczynił się do śmierci pacjenta, takie są wyniki kontroli wojewódzkiego konsultanta w dziedzinie radiologii prof. Ludomira Stefańczyka, który badał przypadek śmierci 57-letniego pacjenta w długi majowy weekend.

**pres. tak, szpital przyczynił się do śmierci**

Kontrowersje wokół nowych połączeń na łódzkim lotnisku (O, 26.07)

Całkiem niedawno władze Łodzi i łódzkiego lotniska cieszyły się z ogromnego sukcesu. W listopadzie nowy przewoźnik 4 You Airlines ma uruchomić 8 nowych połączeń, między innymi do Londynu, Dortmundu czy Brukseli.

Nie minęło kilka tygodni i już wokół tego sukcesu pojawiło się sporo kontrowersji. Okazuje się, że dyrektor marketingu łódzkiego lotniska Mariusz Jachimiek jest jednocześnie odpowiedzialny za siatkę połączeń w nowej firmie, która ma latać z Łodzi. Zdaniem Tomasza Piotrowskiego, dyrektora biura prezydenta miasta to sytuacja, która rzeczywiście budzi wątpliwości, ale pełną odpowiedzialność za taki stan rzeczy biorą władze lotniska. [...]

**Czy nie jest to konflikt interesów i czy taka współpraca wyjdzie miastu na dobre?**

**pres. nie, taka współpraca nie wyjdzie miastu na dobre i tak, jest to konflikt interesów.**

Drugim mechanizmem przekazywania treści niejawnych w badanych tekstach były implikatury konwersacyjne, które ujęto w dwie grupy: implikatury naruszające maksymę ilości i implikatury naruszające maksymę jakości. Odbiorca, kierując się zasadą współpracy, nie podejrzewa, że nadawca (w tym przypadku dziennikarz) celowo łamie jedną z maksym, przemycając tym samym poza asercję informacje, które zwykle są sądami i opiniami autorów tekstów.

Naruszenie maksymy ilości zasadza się na celowym braku precyzji w określeniu ilości, który powoduje niemożność oceny przez odbiorcę skali opisywanego zjawiska.

Negatywne wartościowanie pojawiło się głównie przy niedookreśleniach w sferze infrastruktury transportowej i społecznej. Dziennikarze wykorzystywali takie leksemy jak: *wiele/wielu, liczni, niektórzy*, głównie w odniesieniu do remontów, które powodowały dyskomfort podróżujących i obniżały komfort życia mieszkańców. Ponadto pojawiały się sformułowania upowszechniające:

**Mieszkańców Widzewa** szczególnie denerwują liczne przesiadki. (ŁWD, 12.07)

Naruszenie maksymy ilości nie było często jedynym zabiegiem perswazyjnym pojawiającym się w tekstach:

Wokół dworca Łódź Fabryczna **tętni życiem nowoczesna** dzielnica – Nowe Centrum Łodzi. Pracują w niej **tyśiące** łodzian i **coraz częściej** – mieszkańcy stolicy i innych dużych polskich miast. Wokół rozciąga się **zrewitalizowane historyczne**

**centrum – setki** wyremontowanych kamienic i **hektary** przestrzeni publicznych będące w roku 2022 **najmodniejszym** w Polsce centrum osiedleńczym dla **młodych kreatywnych Polaków i osób z innych krajów**. (GW, 9.06)

Przy pozytywnym wartościowaniu implikatury odnosiły się do dużej popularności przedsięwzięć kulturalnych wśród łodzian oraz ich bogatego repertuaru.

Innym aspektem implikatur naruszających maksymę ilości było powoływanie się na autorytety, które miały uprawdopodobnić wygłaszane sądy. Dodatkowo nie podawane były żadne informacje o specjalistach, a tym samym odbiorca nie mógł dokonać oceny ich wiarygodności.

Implikatury naruszające maksymę jakości przejawiały się w sześciu aspektach: określeniu skali i znaczenia zjawiska, odwołaniu do stereotypu, orzekaniu o cudzych stanach, czynnościach mentalnych i doznaniach, użyciu strony biernej i konstrukcji bezosobowych, prognozach i nagromadzeniu.

Określanie skali i znaczenia zjawiska łączyło się z użyciem leksemów zawierających w sobie ukrytą opinię, np. *ważny/nieważny, za mało/za dużo*. Pozornie uzupełniały one opis faktów, jednak w rzeczywistości wyrażały subiektywny stosunek dziennikarza do przedstawianych treści:

W odnowionej kamienicy jest 16 mieszkań, których standard **znacznie** podniesiono. (DŁ, 20.09)

Odwołanie do stereotypu osiągnęte było przez użycie leksemów: *prawdziwy, normalny, każdy, autentyczny*. Leksem *prawdziwy* wskazywał na wyjątkowość i wysoką jakość przedstawianych elementów miasta, głównie zabudowy miasta i imprez kulturalnych.

Orzekanie o cudzych stanach, czynnościach mentalnych i doznaniach to stwierdzenia, o których nie powinno się mówić autorytatywnie, z poczuciem pewności. W wyekscerpowanych przykładach orzekanie powinno mieć charakter przypuszczenia. W wielu przypadkach podmiotem była grupa osób (mieszkańcy osiedla, rowerzyści), często bardzo duża (łodzianie), a bywały przypadki nieokreślonej (wypowiedzenia bezpodmiotowe – np. *po zmroku strach wyjść*). Dziennikarze odwoływali się do uczuć obawy, niepokoju, lęku, strachu i niezadowolonia, aby pokazać źle funkcjonujący system infrastrukturalny. Wartościowanie pozytywne opierało się natomiast na uczuciu zadowolenia i miało charakter polemiczny, przełamujący stereotyp (np. pokazywano mieszkańców zadowolonych z remontów byłych domów robotniczych).

Użycie strony biernej i konstrukcji bezosobowych było sposobem zanegowania naturalnej hierarchizacji argumentów, czyli diatezy nienacechowanej. Powodowało to niedostatek informacyjny. Odbiorca poznawał tylko część faktów, często nie będąc tego świadomym. W przypadku artykułów poświęconych infrastrukturze i kulturze dziennikarze skupiali się jedynie na przebiegu przedsię-

wzięć. Brak informacji o pomysłodawcach oraz wykonawcach sprawił, iż stawali się oni anonimowi dla odbiorców. Wykonawca pojawiał się jednak w tekstach negatywnie wartościujących opisywane elementy (np. z powodu opóźnień czy usterek), i wskazywany był jako winny zaistniałej sytuacji.

Następnym typem informacji nieweryfikowalnych były prognozy, czyli orzekanie o przyszłości. Z natury orzekanie o przyszłości nie może być udowodnione, dlatego w kształcie językowym tekstów pojawiały się elementy perswazyjne. Prognozy wyrażane były czasownikami w czasie przyszłym w aspekcie dokonanym i niedokonanym. Częściej pojawiały się formy aspektu dokonanego, które mają dużą moc perswazyjną, bowiem wskazują na pewną przyszłość opisywanych planów inwestycyjnych. Prognozy wykorzystywane były głównie do pozytywnego wartościowania obrazu miasta. Pokazywały Łódź jako miejsce zmian, rewitalizacji i rozwoju.

Ostatnim opisywanym zjawiskiem były nagromadzenia. W przytoczonych przykładach nagromadzenie polegało na powtarzaniu przymiotników i rzeczowników derywowanych od słowa *Łódź*. Niewątpliwie wzmacniało to fakt rozgrywania się opisywanych wydarzeń w mieście. Implikatura wynikająca z nagromadzenia była używana do wartościowania pozytywnego i negatywnego, choć częściej wartościowała dodatnio.

Dziennikarze stosowali rozmaite środki językowe. Poza prymarną funkcją środków językowych, czyli uatrakcyjnieniem przekazu, w przytoczonych egzemplifikacjach służyły one przede wszystkim wartościowaniu.

Środki służące niejawnemu przekazywaniu treści (implikatury i presupozycje) przemycaly głównie subiektywne sądy i opinie dziennikarzy. Ich duża moc perswazyjna polega na tym, że odbiorcy zazwyczaj nie zdają sobie sprawy, że prezentowane im informacje są subiektywnymi, niepotwierdzonymi i/lub nieoczywistymi treściami.

W przypadku środków systemowych w jawnych aktach mowy należy zwrócić uwagę na pojawiający się często kognitywno-aksjologiczny charakter ich wypowiedzi. Poza wartościowaniem, budowały one określoną wizję miasta (negatywną bądź pozytywną), często bazując na konotacjach i stereotypach.

Dokonując generalizującej eksplikacji (również po uwzględnieniu wniosków płynących z analizy tematycznej referowanych treści), można stwierdzić, że dziennikarze tak dobierają środki językowe, by wzmacniać jeden z dwóch dychoomicznych obrazów: Łodzi jako miasta rozwijającego się, a tym samym podlegającego ciągłym zmianom lub Łodzi jako miasta zacofanego, upadłego. Widać tu wpływ normy dyskursu medialnego, który preferuje ostre, wyraziste kategoryzacje i ma upodobanie do spektakularnych kontrastów.

## ROZDZIAŁ III

### METADYSKURS NA TEMAT WIZERUNKU ŁODZI W MEDIACH

Teksty o Łodzi są, na mocy wspólnego tematu, na tyle ze sobą powiązane, że można mówić o dyskursie o Łodzi. Dyskurs rozumiany jest jako zdarzenie komunikacyjne rozpatrywane w trzech wymiarach: jako użycie języka, jako przekazywanie idei, jako interakcja w sytuacjach społecznych (van Dijk 2001, s. 10). Generalizując można więc stwierdzić, że dyskurs to tekst w kontekście. I właśnie razem z kontekstem (przez pryzmat kontekstu) tekst powinien być interpretowany. A. Duszak, doprecyzowując ujęcie T. van Dijka, pisze wprost, że „dyskurs obejmuje całość danego aktu komunikacji, a więc zarówno określoną werbalizację (tekst), jak i czynniki pozajęzykowe, które jej towarzyszą, tj. przede wszystkim określoną sytuację użycia oraz jej uczestników” (Duszak 1998, s. 19). W przytoczonych ujęciach dyskurs uznano za termin szerszy, tekst natomiast ujmuje się w znaczeniu węższym jako samą werbalizację. Jak zauważa słusznie M. Rzeszutko-Iwan „teksty są zdarzeniami komunikacyjnymi, są jednostkowe, w pewnym sensie zatem nieprzewidywalne [...] i dopiero grupa tekstów realizowanych według jakiegoś wzorca (gatunku) wspólnie z parametrami społecznymi tworzy dyskurs ukazujący sposób myślenia, argumentowania, charakterystyczny dla danej wspólnoty kulturowej” (Rzeszutko-Iwan 2015, s. 39).

W poprzednich rozdziałach zamieszczono wyniki badań dyskursu o Łodzi, jaki toczył się w wybranym okresie w reprezentatywnych mediach.

poziom rzeczywistości związanej z Łodzią (infrastruktura i gospodarka, wydarzenia, ludzie)

rzeczywistość dostępna obserwacjom mieszkańców, badana przez różne gałęzie nauki specyficznymi metodami

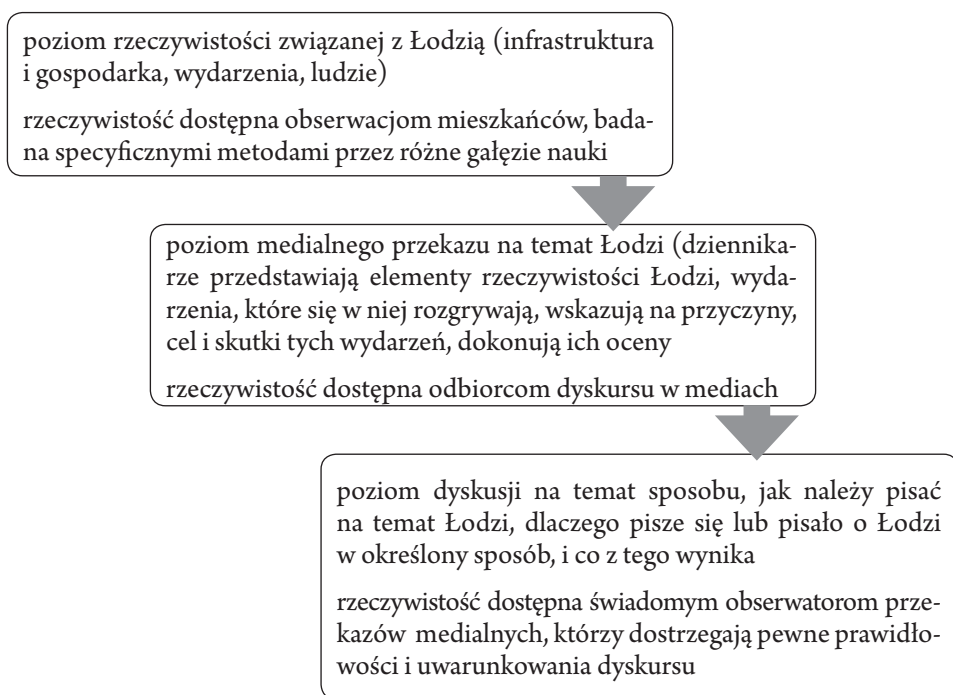
poziom medialnego przekazu na temat Łodzi (dziennikarze przedstawiają elementy rzeczywistości Łodzi, wydarzenia, które się w niej rozgrywają, wskazują na przyczyny, cel i skutki tych wydarzeń, dokonują ich oceny)

rzeczywistość dostępna odbiorcom dyskursu w mediach

Ilustracja 5. Poziomy rzeczywistości i dyskursu na jej temat

Źródło: opracowanie własne.

W niniejszym rozdziale zajmujemy się rozważaniami nad tym, czy dyskurs o Łodzi podlega jakimkolwiek wewnętrznym lub zewnętrznym regulacjom. Pod uwagę będą brane przede wszystkim teksty autorów podejmujących świadomą dyskusję nad sposobem, w jaki rozprawia się w mediach o Łodzi. Autorzy ci cechują się wyższym poziomem świadomości oraz refleksji nad mechanizmami przekazów medialnych. Są świadomi uwarunkowań działalności mediów, które nie są wolne od nacisków ekonomicznych i politycznych (Mrozowski 2001, s. 191–192)<sup>1</sup>:



Ilustracja 6. Poziomy rzeczywistości, dyskursu na jej temat i metadyskursu

Źródło: opracowanie własne.

<sup>1</sup> M. Mrozowski stwierdza, że media masowe są ogniwem pośredniczącym między instytucjami systemu i rzeczywistością/światem życia ludzi. W związku z tym, że różne są oczekiwania instytucji politycznych, instytucji ekonomicznych i gospodarki rynkowej, media traktują odbiorców w dwojaki sposób: jako obywateli zainteresowanych sprawami politycznymi i/lub jako konsumentów troszczących się o własną zasobność i wygodę życia. Ponadto media są instytucjami, które ze względu na swoje interesy i dążenia, nie mogą być pośrednikiem całkowicie bezstronnym (Mrozowski 2001, s. 191).

Analiza metadyskursu, a więc tekstów regulujących sam sposób pisania o Łodzi, dopełnia jej wizerunek w mediach pod względem uzyskania przez opiniotwórcze i decyzyjne elity pewnej racjonalnej samoświadomości. Ponadto pozwala ona spojrzeć na heterogeniczny żywioł strumienia medialnego jak na racjonalne działanie, za którym stoi określony plan i cele grup interesów. W badanych tekstach można doszukać się pewnych charakterystycznych cech (wyróżników) zarejestrowanego metadyskursu. Dochodzi w nim do eksplicytnego zdefiniowania istotnych czynników sytuacyjnych, takich jak: historia miasta (historia wielokulturowej Łodzi, ukształtowanie się stereotypu *łodzermenscha*), kondycja gospodarcza (restrukturyzacja przemysłu po transformacji ustrojowej w 1989 roku, która dokonała się w dużej części bez pomocy władz państwowych), uwarunkowania polityczne (wielowiekowe tradycje partii politycznych). Teksty, które stanowią podstawę rozważań podjętych w ramach metadyskursu, to teksty odbierane jako naruszające normy dyskursu. Metadyskurs ma więc charakter normotwórczy i samoregulacyjny: dziennikarze, dokonując oceny (zwykle negatywnej) tekstów poświęconych Łodzi, wyznaczają model dyskursu dotyczący zarówno formy, jak i treści, który powinien obowiązywać wszystkich piszących o mieście. Autorzy analizowanych tekstów są specyficznymi uczestnikami dyskursu. Ich poziom świadomości jest wyższy niż przeciętnych uczestników (biernych i czynnych). Dostrzegli oni medialne mechanizmy rządzące dyskursem o Łodzi, wychwyciwszy pewne prawidłowości. Autorzy tekstów zwracają uwagę na różnicę między autentyczną, szczerą komunikacją a rytualną i konwencjonalną, w której rozmówcy dbają o zachowanie twarzy. Uwypuklają również intencje piszących, polaryzując uczestników dyskursu na osoby z zewnątrz (nie-łodziaków, których głos odbierany jest jako niszcząca krytyka) oraz na osoby od wewnątrz (łodziaków, którzy stosują konstruktywną krytykę).

Zagadnienie to jest o tyle ważne, że pokazuje mechanizm samoregulacji dyskursu. Jego użytkownicy, dokonując oceny treści i/lub formy tekstów o Łodzi, wyznaczają ramy, jakie powinny obowiązywać w dyskursie medialnym (szerzej publicznym). Autorzy tekstów o charakterze metadyskursywnym demaskują często nierzetelność innych dziennikarzy, nieprawdziwość przedstawianych sądów czy mechanizmy perswazyjne, próbując w ten sposób zweryfikować sądy o Łodzi (głównie te skrajnie krytyczne, a nawet złośliwe).

Za metadyskurs uznają te teksty lub fragmenty tekstów, których tematem jest nie tyle sam obraz Łodzi, co komentarz dotyczący sposobów jego budowania. Przedrostek „meta” oznacza samozwrotność, uczynienie przedmiotem refleksji samego procesu świadomej kreacji wizerunku. Metadyskurs jest ściśle związany z intertekstualnością, rozumianą jako odwoływanie się do innych tekstów. H. Markiewicz podkreśla, że intertekstualność „jest to ujawniona w samym tekście relacja do proto/architekstu, skłaniająca do wzięcia go pod uwagę w recepcji tekstu. Dzięki temu uwydatniają się, rozjaśniają, modyfikują, wzbogacają pod względem semantycznym i artystycznym określone aspekty

czy składniki tekstu, a jednocześnie dokonuje się w mniejszym lub większym zakresie interpretacja i waloryzacja proto/architekstu. Intertekstualność jest więc interakcją” (Markiewicz 1989, s. 215–216). S. Gajda zauważa natomiast, że można mówić o dwóch typach intertekstualności: węższym (właściwym), wyznaczonym przez „twarde” wyznaczniki intertekstualności (wyrażone wprost nawiązania do proto/architekstu) i szerszym, który obejmuje relacje międzytekstowe odczytywane przez odbiorców, choć niemające oparcia w różnych wykładnikach (Gajda 2010, s. 17).

Sieć powiązań międzytekstowych jest na tym poziomie zdecydowanie gęstsza. Z tego względu zdecydowano się poszerzyć bazę ekscerpcji o teksty często przywoływane w badanym okresie. Dla nakreślenia całości metadyskursu konieczne było uwzględnienie dodatkowych tekstów medialnych. Do analizy poza badanymi próbami badawczymi pochodzącymi z Onetu, „Gazety Wyborczej”, *Łódzkich Wiadomości Dnia* i „Dziennika Łódzkiego” włączono zatem teksty wyekscerpowane z innych mediów, które wykraczały również poza 2014 rok. Były to artykuły z: „Naszego Miasta” (NM – 3 artykuły z 2013 roku), natemat.pl (NT – 3 artykuły z 2015 roku), pap.pl (PAP – 1 artykuł z 2014 roku), „Super Expressu” (SE – 1 artykuł z 2012 roku), „Faktu” (1 artykuł z 2013 roku), Radia Łódź (RŁ – 1 audycja z 2015 roku), bryla.pl (BR – 1 artykuł z 2014 roku), kulturadogorynogami.pl (KGN – 1 artykuł z 22.05.2016). Ponadto do analizy włączono 4 dodatkowe artykuły z „Dziennika Łódzkiego”: 2 z 2013 roku i 2 z 2015 roku oraz 6 artykułów z „Gazety Wyborczej”: 3 z 2015 roku i 3 z 2016 roku. Dodatkowe teksty dodane do analizy często eksplicytnie nawiązywały do innych tekstów z badanych prób, przede wszystkim do tekstu M. Matysa *Łódź, miasto przekłęte* (GW, 30.01.2014), wchodząc z nim w polemikę na płaszczyźnie metatekstowej. Artykuły opublikowane przed 2014 rokiem natomiast były jedną z przyczyn, dla której autor rozprawy podjął ten temat, tzn. dotyczyły one artykułu o Łodzi, który pojawił się w roku 2013 w brytyjskim dzienniku „The Sun”<sup>2</sup>. Artykuł zaczynał się od słów:

They are scenes that have not been witnessed since the end of the Second World War. Derelict buildings, boarded-up businesses, crumbling masonry – the poor and elderly getting in line to buy bread. In Lodz, the third largest city in Poland, the main high street presents a harrowing picture<sup>3</sup>. (6.01.2013)

<sup>2</sup> <https://www.thesun.co.uk/archives/news/391464/polish-city-thats-moved-to-britain/> (dostęp: 20.04.2016).

<sup>3</sup> Takich scen nie widziano od końca II wojny światowej. Opuszczone budynki, zamurowane sklepy, kruszące tynki, biedacy i starcy stojący w kolejce za chlebem. W Łodzi, trzecim co do wielkości mieście w Polsce, główna ulica przedstawia wstrząsający obraz [tłum. własne].

Przedstawiono w nim Łódź jako miasto wyludniająca się i podupadająca. Materiał zilustrowano zdjęciami opustoszałych ulic, pozamykanych sklepów, blaszanych bud pokrytych graffiti. Ludzie pojawiający się na zdjęciach to głównie pijacy. Tak skrajnie negatywna opinia, powielająca ogólnopolski stereotyp (który nie był obcy także autorowi niniejszej dysertacji przed rozpoczęciem studiów polonistycznych na Uniwersytecie Łódzkim), spowodowała potrzebę zbadania medialnego obrazu Łodzi i próbę odpowiedzenia na pytanie: czy media budują tendencyjny obraz miasta, a tym samym wpływają na określone postrzeganie go w świadomości Polaków.

Szerokim echem odbiła się w mediach również wypowiedź Bogusława Lindy dla „Gazety Wyborczej”, który stwierdził, że:

Łódź Filmowa umarła, nie ma co się oszukiwać. Kiedyś była tu wytwórnia, a wytwórnia to ludzie, których zatrudniała, czyli montażyści, dźwiękowcy, oświetleńcowcy, statyści i wiele innych osób. Teraz to już jest nie do odtworzenia. Łódź popełniła straszny błąd, zamykając tę wytwórnię, bo straciła kulturę. Dzisiaj to miasto jest umarłe, to miasto meneli. (GW, 24.10.2015)

Artykuły komentujące tą wypowiedź, samą formę dyskursu publicznego o Łodzi, również włączono do niniejszej analizy.

Metatekst jest całością komunikacyjną poświęconą formie tekstu (może być to niewielki element innego tekstu, pełniący funkcję regulacyjną, np. abstrakt czy komentarz w przypisie). W badanych tekstach pojawiały się takie, które w całości dotyczyły obrazu Łodzi w mediach, jak np. *Media o Łodzi. Koniec z pavulonem i dziećmi w beczkach?* (GW, 26.07.2016). Metadyskurs zaś to grupa powiązanych ze sobą tekstów, które łączy, w niniejszej pracy, refleksja nad sposobem przedstawiania Łodzi (pod względem treści i/lub formy) w artykułach medialnych. Nie odnotowano do tej pory opracowania metadyskursu prasowego. Może wynikać to z faktu, że rzadko język/tekst/dyskurs staje się obiektem dyskursu medialnego (szerzej publicznego)<sup>4</sup>. Wieloletni negatywny, nieprawdziwy i niesprawiedliwy w opinii łodzian dyskurs medialny (i publiczny) o mieście powodował wzrost frustracji mieszkańców oraz dziennikarzy lokalnych, którzy, żądając obiektywizmu, przenieśli swoje postulaty do prasy, demaskując przy tym mechanizmy medialne. Sprowokowali tym samym ogólnopolską (teksty pojawiły się w „Gazecie Wyborczej”, „Super Expressie”, „Fakcie”<sup>5</sup> oraz na portalach onet.pl, pap.pl, nate-

---

<sup>4</sup> E. Pałuszyńska dokonała analizy strategii metatekstowych i metadyskursowych w odniesieniu do debaty politycznej. Według badaczki strategię metadyskursywną „ujawniają standardy zachowań związane z funkcjonowaniem w przestrzeni społecznej, które stanowią rodzaj wiedzy wspólnej dla rozmówców o zbliżonej kompetencji” (2012, s. 52).

<sup>5</sup> Wymienione powyżej trzy dzienniki były w 2014 roku najczęściej kupowanymi gazetami w Polsce: <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/fakt-i-gazeta-wyborcza-najchietniej-czytanymi-dziennikami> (dostęp: 20.02.2017).



mat.pl) dyskusję nie tylko o nieprawdziwym stereotypie Łodzi i jej krzywdzącym obrazie w mediach, ale również o etyce i rzetelności dziennikarskiej. Dyskusja, podyktowana emocjami, przeistoczyła się w spór, a nawet kłótnię, która, będąc elementem sensacyjnym, zainteresowała odbiorców.

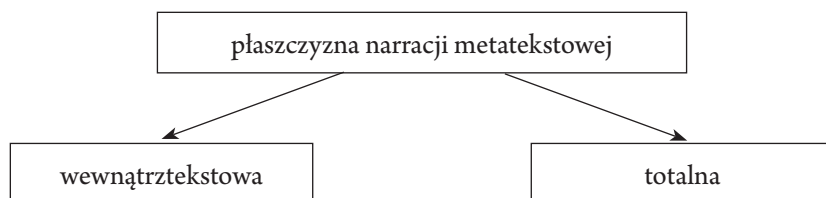
W literaturze dotyczącej tych aspektów, które pełnią przede wszystkim funkcje metatekstowe, czyli dotyczą tekstu, w którym są zawarte, stosuje się różnorakie terminy na ich określenie. Badacze nazywają je metatekstem (Lemarié i in. 2008), metadyskursem (Hyland 1998; Bunton 1999), markerami dyskursywnymi (Fraser 1999), markerami koherencji (Sanders i in. 2007). Autorzy odnoszą się zwykle do pojedynczych elementów tekstu lub zaledwie niewielkich jego partii, a elementy tekstowe pełnią właśnie funkcję uspoźnienia, wyjaśnienia, komentarza. W artykułach analizowanych w tym rozdziale metadyskurs pełni często funkcję dominującą i jest ich tematem. W tekstach można odnotować nawiązanie intertekstualne do innych tekstów z dyskursu publicznego oraz do ogólnych sądów (stereotypów), dlatego możliwe jest mówienie o metadyskursie.

Definicje metatekstu podkreślają, że podstawę stanowi funkcja metatekstowa, jednak różnie w szczegółach dookreśla się zakres tej funkcji. Większość badaczy mówi o sygnalizowaniu lub wskazywaniu wprost organizacji (struktury) tekstu (Fraser 1999; Lemarié i in. 2008; Hyland 1998) rozumianej także jako jego koherencja (McNamara i in. 1996) oraz o relacji pomiędzy wskazanymi fragmentami tekstu (Fraser 1999; Hyland 1998; Lemarié i in. 2008). Część definicji podaje także jako wyznacznik metatekstowości wskazywanie na autora tekstu lub jego relacje z czytelnikiem oraz intencje autora wraz z jego opiniami (Hyland 1998; Mur-Dueñas 2011). W literaturze pojawiają się także sądy, że elementy metatekstowe, skoro opisują już istniejącą strukturę tekstu, nie wnoszą niczego nowego do jego treści (Lemarié i in. 2008, s. 29) i mogą być usunięte z tekstu bez szkody dla zawartej w nim informacji (Abdi, Rizi, Tavakoli 2010). Wyekscerpowany materiał nie pozwala jednak się z tym zgodzić, gdyż elementy metatekstowe regulują treść tekstu, do którego się odwołują, zwykle weryfikując treści w nim zawarte. Różnice w definiowaniu metatekstu wiążą się z tym, że badacze zaliczają do niego obiekty znacznie różniące się formą i wielkością. Za obiekty metatekstowe uznają zarówno spójniki, jak i większe fragmenty tekstu (np. abstrakt) oraz elementy graficzne składające się na ostateczną postać tekstu (Lemarié i in. 2008). Z kolei Fraser zalicza tu jedynie kilkuwyrazowe wyrażenia należące do klas gramatycznych spójników, przysłówków i fraz przyimkowych (Fraser 1999). Hyland (1998) czy Mur-Dueñas (2011) uwzględniają ponadto elementy wprost wskazujące na autora tekstu, jak zaimki w pierwszej osobie.

Podsumowując, w niniejszej pracy metatekst rozumiany jest jako każdy element tekstu odnoszący się do samego tekstu (treści, formy, intencji). Sfunkcjonalizowane elementy metatekstowe za A. Czoską nazywam *operatorami metatekstowymi* (2011, s. 3), jak np. *wybrałem, nie pokazałem, mnie zależało na tym, aby:*

**Wybrałem perełki** – to fakt. **Nie pokazałem** rozkopanych torów i kamienic do rozbioru – też prawda. Ale **to już zrobili moi poprzednicy. Mnie zależało na tym**, aby oddać zmieniającej się Łodzi głos. I nie jestem w tym sam. Świadczy o tym fakt, że do miasta przyjeżdża coraz więcej turystów – najwyraźniej nie odstrasza ich sianie defetyzmu. (NT, 16.10.2015)

Badany materiał można podzielić i opisać pod kątem kilku kryteriów. Pierwszym jest płaszczyzna narracji metatekstowej, która dzieli metateksty na dwie grupy:



Wewnątrztekstowa płaszczyzna narracji metatekstowej jest metareferencją w obrębie artykułu, którego dominującym tematem nie jest metadyskurs. Pojawia się ona jako pewien dodatek, komentarz lub uspojnienie:

W którym mieście młody człowiek ma największe szanse na udane samodzielne życie? Ranking miast przyjaznych młodym stworzyliśmy, porównując 23 różne kategorie decydujące o jakości życia w 21 ośrodkach, w których działają lokalne redakcje „Wyborczej”. Najwięcej punktów daliśmy za dostępność pracy, wysokość zarobków i relację płac do cen mieszkań. Dodatkowo uwzględniony został klimat dla przedsiębiorczości, polityka prorodzinna oraz to, co decyduje o jakości życia w mieście: aktywność społeczna, kulturalna i sportowa, zagrożenie przestępczością, dostępność lekarzy i jakość edukacji w szkołach podstawowych. Wyniki okazały się zaskakujące. Na razie możemy zdradzić tyle, że wcale nie wygrała Warszawa, do której młodzi tak lgną, i nie przegrała bynajmniej **okrzyknięta ostatnio** „miastem przeklętym” Łódź. Nasza praca na twardych danych pokazała zupełnie nieoczekiwanych faworytów – i nie tak oczywistych przegranych. (GW, 1.02.2014)

Łódź Fabryczna. Na tle innych polskich dworców z pewnością się wyróżnia. Choćby skalą (GW, 18.12.2016)

W porównaniu z innymi oddawanymi w ostatnich latach dworcami Łódź Fabryczna nie wypada najgorzej. Głównie dlatego, że standard, jaki w tym temacie wyznaczyli kolejarze, jest żałośnie niski. I dlatego, że poprzedni dworzec Fabryczny był jednym z tych miejsc, przez które można było przejść bezpośrednio do piekła.

**Z tekstami o Łodzi jest pewien zasadniczy problem.** Miasto przez całe lata gramoliło się mozolnie z dołu, w jaki zostało zepchnięte w czasach transformacji. Dopiero od niedawna nabiera nowej prędkości, czego dowodem są zachodzące tam zmiany. Niektóre z nich udane nie są – vide „stajnia dla jednorożców”. Inne zaślu-

gują na uznanie i kopiowanie – jak choćby kolejne łódzkie woonerfy [ulice łączące funkcję ulicy, deptaku, parkingu i miejsca spotkań mieszkańców – przyp. red.] czy idea zastępowania miejsc parkingowych tak zwanymi parkletami, czyli niewielkimi modułami z ławeczkami i zielenią.

Lata zaniedbań sprawiły też, że narastał w Łodzi potężny głód inwestycji sztan-darowych. Taką jest właśnie wspomniana „stajnia dla jednoroźców”, taką jest też kompleks EC1 czy pseudotunel przecinający centrum miasta. Wszystkie one są drogie i widoczne z daleka – bo przecież Łódź przez lata była taka niedoinwestowa-na, więc teraz może sobie pozwolić na fajerwerki.

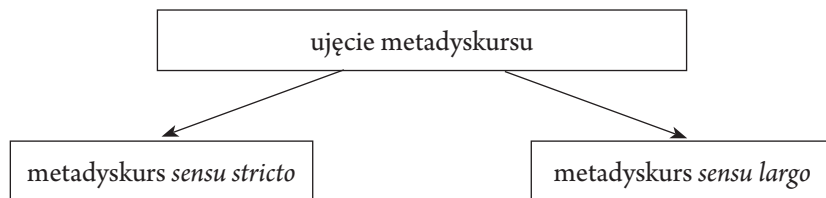
Wszystko to, plus wizerunek miasta wykreowany przez media ogólnopolskie, sprawiło, że mieszkańcy Łodzi strasznie są wyczuleni na wszelkie słowa krytyki. Ta wrażliwość stała się już wręcz symboliczna. Bo skoro tak długo o Łodzi mówiło się tylko źle, to teraz, gdy tak dużo się tam dzieje, trzeba mówić już tylko dobrze. Dotyczy to także kolejnych inwestycji oddawanych w tym mieście. Gubi się w tym wszystkim zdrowy rozsądek i umiar.

Na wstępie chciałem więc zadeklarować, że ja bardzo lubię Łódź, to fajne miasto. [Dalej następuje trzystronicowa relacja z nowo otwartego Dworca Łódź Fabryczna].

W obu przytoczonych tekstach refleksja jest jedynie małym fragmentem. W pierwszym przypadku można do niej zaliczyć wyrażenie, które jest operato-rem metatekstowym *okrzyknięta ostatnio*, wprowadzającym jawność nominacji. W drugim tekście jeden z akapitów poświęcony jest dyskursowi o Łodzi, tzn. mówi się o krytycznym obrazie Łodzi w mediach, niezadowoleniu mieszkańców z deprecjonowania miasta w mediach i próbie usprawiedliwienia negatywnych ocen dziennikarzy opisywanych inwestycji.

Totalna płaszczyzna narracji metatekstowej obejmuje teksty, których tema-tem dominującym jest dyskurs medialny. Odnotowano kilkanaście tekstów po-święconych wyłącznie dyskursowi medialnemu dotyczącemu Łodzi, np. *Londyń-ska ambasada RP napisała do redakcji „The Sun”* (NM, 9.01.2013), *Kto i dlaczego zakłada Łodzi czapkę „Żulerkę”* (DŁ, 9.02.2014), *Media o Łodzi. Koniec z pavulo-nem i dziećmi w beczkach?* (GW, 26.07.2016).

Istotnym kryterium różnicującym opisywane teksty jest ujęcie metadyskursu:



Ujęcie może być opisem działań dziennikarskich (np. *dziennikarze źle piszą o Łodzi*) lub jest ideą, która wyłania się z całego tekstu, może być przyczyną, dla której powstał tekst, ale nie wyrażoną wprost (zaliczono tutaj doniesienia o pro-

mocji Łodzi, wynikające z próby przełamania negatywnego stereotypu miasta w świadomości Polaków). Teksty te będą różniły się zatem liczbą operatorów metatekstowych. Niektóre z nich bardziej świadomie będą wpisywały się w teksty o charakterze metadyskursywnym (metadyskurs *sensu stricto*), a inne wykładników metadyskursu (operatorów metadyskursywnych) zawierać będą mniej lub wcale, jednak działania w nich opisane wiązać się z ogólną opinią o mieście:

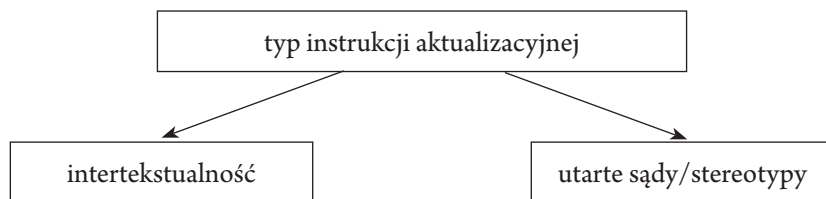
Promocja Łodzi za pieniądze z UE. Do wydania 8 mln zł (O, 18.02)

Łódź będzie promować się za pieniądze z Unii Europejskiej. Wpierw jednak musi wybrać agencje reklamowe. Do wzięcia jest 8 milionów złotych. Nasze miasto będzie promowane między innymi jako idealne miejsce na weekend.

– W sumie mamy około osiem milionów złotych, z czego milion sto to jest tak zwany wkład własny miasta. Reszta to pieniądze unijne – mówi Bartłomiej Wojdak, dyrektor Biura Promocji UMŁ. – To są projekty unijne. Pierwszy z nich zakłada promocję gospodarczą miasta, drugi zakłada promocję Łodzi jako tej destynacji na przyjazdy krótkoterminowe, czyli zakupowe, konferencyjne, na festiwale, czy na koncerty do Atlas Areny – tłumaczy.

Powyższy tekst dotyczy promocji miasta. Choć nie występują w nim operatory metatekstowe, to nawiązuje on do negatywnego postrzegania Łodzi przez Polaków, które działania promocyjne mają zmienić.

Cechą, która różnicuje zgromadzone artykuły, jest również typ instrukcji aktualizacyjnej:



Intertekstualność jest odwoływaniem się (poprzez wchodzenie w polemikę i ocenę) do konkretnego tekstu z dyskursu medialnego lub publicznego. W ten sposób najczęściej nawiązywano do tekstu M. Matysa *Łódź, miasto przeklęte* (GW, 30.01.2014), ponadto wspomniano artykuł o Łodzi w brytyjskim dzienniku „The Sun” pt. *Polish city that’s moved to Britain* (6.01.2013), tekst M. Augustyna *Żul-City (przyczynek do przewodnika bardzo tendencyjnego)* z portalu liberte.pl (5.08.2014) czy słów znanych osób: Bogusława Lindy i Jacka Poniedziałka:

Michał Matys pisze ostro o Łodzi i ma rację. Oraz jej nie ma. (GW, 6.02.2014)

Linda i Poniedziałek trafili w czuły punkt. Wizerunek Łodzi nie powstał z niczego. (DŁ, 16.04.16)

Kolejne „cieple” słowa o Łodzi. Tym razem aktor i reżyser powiedział o mieście patologii. Czy należy się obrażać? Reagować? Czy nie miał racji? Dlaczego Łódź wciąż jest źle odbierana? Czy władze prowadzą adekwatną politykę marketingową do potencjału i stanu, w jakim jest miasto?

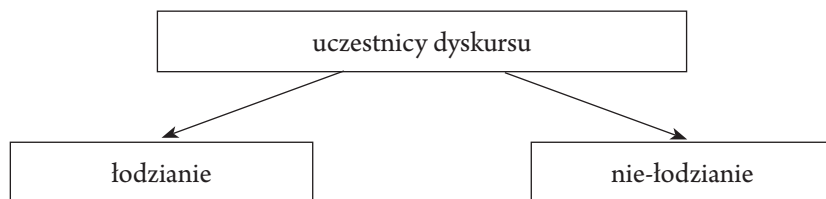
Innym rodzajem nawiązania jest odwoływanie się do stereotypów, utartych sądów i przekonań, które kształtują obraz Łodzi w świadomości Polaków:

Długa historia złego postrzegania Łodzi sprawia, że przestępstwa w niej popełniane o wiele skuteczniej działają na wyobraźnię. (GW, 14.04.2016)

Stereotyp Łodzi jako miasta brudnego, biednego i zaniedbanego utrwalany jest w mediach ogólnopolskich m.in. poprzez częste przypominanie negatywnych wydarzeń. (SE, 23.03.2012)

Przywoływane utarte sądy są negatywnymi stereotypami o mieście i jego mieszkańcach, które funkcjonują w przestrzeni publicznej, a co ważniejsze – medialnej. Przez media są przywoływane, a tym samym wzmacniane.

Ważnym czynnikiem polaryzującym wyekscerpowane teksty są uczestnicy dyskursu, których należy podzielić na łodzian i niełodzian:



Łodzianie zwykle występują w obronie miasta, wskazując, że prezentowane informacje są nieprawdziwe lub niewłaściwie podane:

Magistrat wystosował do redakcji „The Sun” pismo, w którym domaga się sprostowania informacji zawartych w niedzielnym reportażu o Łodzi. Władze miasta zapraszają też do Łodzi redaktora naczelnego brytyjskiego tabloidu. (NM, 9.01.2013)

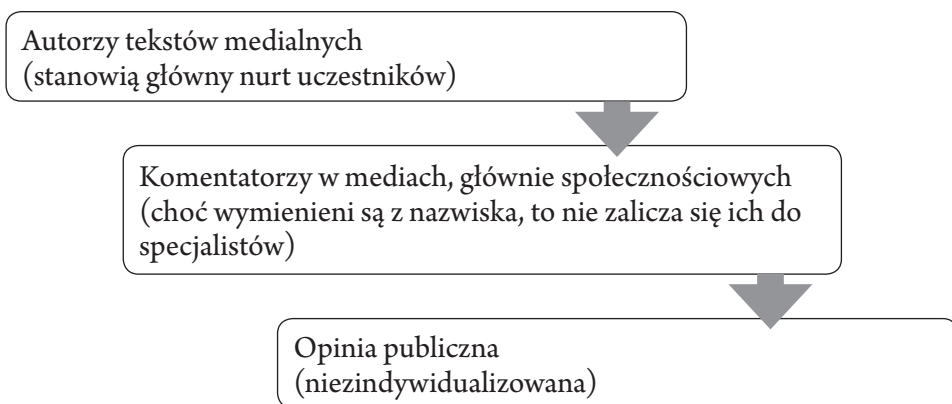
Michał Matys tekstem „Łódź, miasto przeklęte” wywołał piekielną awanturę w jego – i moim – mieście rodzinnym. Z komentarzy pod artykułem i na Facebooku wylania się wizja niezbyt wyrafinowanych tortur, jakim krewki łódzki lud poddałby ptaka kalającego własne gniazdo, z którego niegdyś wyfrunął. Posypały się nawet wezwania do bojkotu „Gazety Wyborczej”. (GW, 6.02.2014)

Nie musieliśmy długo czekać na reakcje mieszkańców. W Internecie zawrzało. Użytkownicy komentowali słowa aktora: „Nie chce mi się z Lindą gadać!”, „Kochamy Łódź”, „Nie podoba się w Łodzi? Nie zatrzymujemy...” – pisali między innymi na facebookowym profilu Radia Łódź. (RŁ, 30.10.2015)

W obronie swojego miasta, niczym Rejtan, internauci nie zauważyli czegoś chyba najbardziej istotnego. To sama ul. Piotrkowska dostarczyła tezy. Nie chodziłem specjalnie i nie szukałem miejsc, które można dopasować do tezy. Pojawiały się same, jak grzyby po deszczu. Jedno za drugim, a w pewnym momencie zastanawiałem się, czy po prostu nie przestać już pstrykać. A to nie tylko moja opinia. (NT, 14.10.2015)

Ceran pisze do Lindy: „Okazał się Pan osobą płytką...” (GW, 13.11.2015) [przypis redakcji: Dorota Ceran, reporterka związana z TVP Łódź]. Co innego „miasto, w którym są menele”, co innego „miasto meneli”. To, proszę Pana, fundamentalna różnica – pisze do Bogusława Lindy Dorota Ceran.

Łodzianie odgrywali trojąką rolę w dyskursie. Po pierwsze byli bezpośrednimi uczestnikami i twórcami dyskursu medialnego (jak np. Dorota Ceran, której tekst, będący polemiką ze słowami Bogusława Lindy, opublikowano na łamach „Gazety Wyborczej”). Po drugie byli uczestnikami i twórcami dyskursu publicznego, głównie jako komentatorzy tekstów na portalach informacyjnych i społecznościowych (głównie na Facebooku), a ich wypowiedzi przytaczane były (najczęściej w formie screenów<sup>6</sup>) w artykułach prasowych. Cytowane więc były wypowiedzi pojedynczych osób. Po trzecie łodzianie funkcjonowali jako grupa, która oburza się na krytyczne słowa o Łodzi w dyskursie publicznym. Stają się raczej figurą retoryczną, mającą uatrakcyjnić przekaz, pokazując spór na linii dziennikarze – łodzianie. Jak widać, pojawiają się w nim uczestnicy dyskursu o różnym stopniu identyfikacji.



Ilustracja 7. Stopień jednostkowej identyfikacji autorów opinii (uczestników dyskursu)

Niełodzianie w analizowanych tekstach to przede wszystkim ogólnopolskie redakcje i dziennikarze, którzy przyczyniają się do powstawania negatywnego obrazu Łodzi,

<sup>6</sup> *Screen* – utrwalony widok ekranu, zrzut ekranu.

gdyż ich artykuły są często nieprawdziwe, nieobiektywne, pisane pod z góry przyjętą tezę (zwykle negatywną i krytyczną), skupiając się wyłącznie na elementach sensacyjnych, a zarazem takich, które zainteresują jak największe grono odbiorców:

Łódź to Ziemia Obiecana czy złe miasto? Co o tym sądzisz? Coraz częściej Łódź staje się przedmiotem niewybrednych żartów. „Czarna reklama miasta” – pokazywanie go tylko z jak najgorszej strony, podkreślanie negatywnych wydarzeń dziejących się w Łodzi jest już ogólnopolską modą. (SE, 23.03.2012)

Mówi się o tym mieście w ostatnim czasie bardzo dużo. Rzadko w pozytywach, częściej łącząc je z takimi słowami jak menelstwo, patologia i brzydota. Najgłośniej krzyczą zazwyczaj ci, którzy byli tu tylko przejazdem i niefortunnym trafem udało im się zobaczyć najbardziej zaniedbane zakamarki, biedne i brudne dzielnice, zniszczone kamienice, pod którymi rozgrywają się ludzkie dramaty. Sceptycy znajdują się także wśród samych mieszkańców miasta – duże korki, długi okres oczekiwania na dworzec Łódź Fabryczna, zanieczyszczone ulice, brak rzeki, brak rynku. Smutne, martwe miasto w centralnej Polsce, w którym nic się nie dzieje i którego odwiedzać nie ma sensu. Nie mówiąc o przeprowadzce. Myślałam podobnie, przeprowadzając się do Łodzi trzy lata temu. (KGN, 22.05.2016)

„Spektakularny upadek Łodzi” – kolejny, po tekście brytyjskiego „The Sun”, materiał mówiący o Łodzi jako sztandarowym przykładzie klęski wielkiego i pręźnie rozwijającego się niegdyś miasta. Tym razem tekst opublikował portal Wirtualna Polska. (DŁ, 25.01.2013)

Pojawia się również ocena poszczególnych uczestników nie-łodziaków, zwłaszcza osób znanych, którzy wypowiedzieli nieprzychylnie opinie o mieście:

Przykro mi, że ktoś, kogo bardzo cenię i komu jestem wdzięczna za wiele znakomych kreacji, okazał się osobą płytką, pozbawioną empatii i wyzbytą refleksji. Ktoś powiedział, że każdy MA PRAWO do własnych ocen. Jasne, że tak. Tyle tylko, że to prawo działa obosiecznie [o B. Lindzie]. (GW, 13.11.2015)

Bardzo ciekawy okazał się tekst opublikowany w „Gazecie Wyborczej”, który próbuje dokonać historycznego opisu Łodzi w zestawieniu ze stereotypem miasta funkcjonującym w świadomości Polaków. Kilkakrotnie powtarzana jest w nim teza, że obecny stereotyp Łodzi uwarunkowany jest jej historią, zwłaszcza XIX-wiecznym rozkwitem. Spowodował on negatywne opinie warszawiaków, dziennikarzy i literatów, którzy podkreślali niepolski charakter miasta – wtedy również narodziło się określenie *Lodzermenscha*<sup>7</sup>.

---

<sup>7</sup> *Lodzermensch* to określenie, które rozpowszechnił W. Reymont w powieści *Ziemia obiecana*. Wykreowano tak postacie Karola Borowieckiego, Maksa Bauma czy Moryca

W 1887 r. Zygmunt Gloger, etnograf ze szlacheckiej rodziny, ubolewał w warszawskiej „Prawdzie”, że „gdyby przed pół wiekiem [...] do pierwszych zakładów w Łodzi, Zgierzu, Opatówku garnęła się młodzież nasza na naukę, moglibyśmy już dotąd mieć własny przemysł sukienniczy”. Ale pół wieku wcześniej nawet ojciec Glogera wolał kupić dworek na Podlasiu niż postawić fabrykę przy Piotrkowskiej. W ten sposób do Łodzi ściągali nie szlacheccy synowie, ale imigranci ekonomiczni z Saksonii, Prus, Austrii, Śląska, Czech i Wielkopolski. Dominowali wśród nich Niemcy. Pod koniec lat 70. stanowili 45 proc. przemysłowców, choć warszawska prasa podawała dane niemal dwukrotnie zawyżone.

[...]

W 1889 r. Antoni Wiśniewski w „Przeglądzie Tygodniowym” ostrzegł: „Łódź jest siedliskiem niemczyzny w całym kraju, że stamtąd niemczyzna czerpie swe siły i że zdusić niemczyznę w Łodzi, to znaczy pozbawić ją siły w całym kraju. Tu łeb urwał hydrze, a z pewnością już żaden jej nie odrośnie, ani w Tomaszowie, ani w innych województwach”. Dwa lata wcześniej Jan Ludwik Popławski w „Głosie” pytał: „Czy można nazywać *naszym* ten przemysł, którego przedstawicielami są Niemcy, [...] trzymając krajowców w roli tylko wyzyskiwanego bydła roboczego?”. Dlatego gdy między Łodzią a Moskwą rozgorzała walka o rynki zbytu w Rosji, niektórzy publicyści mieli kłopot, komu kibicować. Gospodarczy upadek Łodzi oznaczałby bowiem upragnioną porażkę obrośłych w siłę i pieniądze Niemców. Warszawa łatwo więc podchwyciła niemieckie słowo „Lodzermensch”, które spopularyzował Władysław Reymont w „Ziemi obiecanej”. Krytyk literacki Antoni Sygietyński w 1898 r. w „Kurierze Warszawskim” tłumaczył: „Zaiste, typ to szczególny, jakkolwiek w Łodzi i pod Łodzią dość zwykły podobno, z mowy cynik potworny, z postępowania squatter amerykański, z wyznania protestant, z obyczajów Niemiec, z kultury Polak. Dziwna mieszanina [...]”. (GW, 14.04.2016)

Tezy zamieszczone w artykule są o tyle istotne (autor nie czuje się kompetentny, by dokonać ich wnikliwej weryfikacji i oceny), że zasadzają się na odniesieniu do konkurencji Łodzi z Warszawą – który to aspekt pojawiał się już kilkakrotnie przy

---

Welta. Mianem *lodzermenschów* określano bogatych, zaradnych fabrykantów i kupców, którzy potrafili wykorzystać swoje umiejętności w kapitalistycznej Łodzi dla odniesienia sukcesu – ale przez innych uważani byli za bezwzględnych i chciwych (Łukowska 1994). W *Tyglu Kultury* pojawiła się nawet dyskusja na temat różnicy między *lodzermenschem* pojawiającym się w ustnych czy kronikarskich przekazach a tym wykreowanym przez literaturę: „W opowieściach robotniczych będzie to zawsze człowiek, który jest przede wszystkim pracowity, zaradny, ale też dba o maluczkich; on stara się swoim paternalizmem objąć dzielnice robotnicze i szkoły, i żłobek, i aptekę itd. Natomiast mit literacki przedstawia tylko postać zdegradowaną w sensie moralnym. Dodajmy jeszcze jedno, że we wszystkich przekazach literackich bohaterowie stają się *lodzermenschami* w momencie, gdy porzucają swój dotychczasowy świat wartości, odchodzą od swoich rodzinnych korzeni. Oni na gruncie łódzkim poznają innego bożka, bożka pieniądza i sukcesu, i gotowi są mu służyć tak jak potrafia” (Skawińska, Skibiński 1998, s. 33).



analizie tematycznej materiału w rozdziale I. Łódź przedstawiana jest jako miasto, które jest niesprawiedliwie traktowane przez stolicę, wykorzystującą swoją stołeczną funkcję.

O tym, że dychotomiczna relacja łodzianie – nie-łodzianie jest istotna w analizowanych tekstach, świadczy również fakt, że pochodzenie Michała Matysa (autora jednego z tekstów *Łódź, miasto przeklęte*, który wywołał duży odzew) było jednym z elementów dyskusji:

Tymczasem łodzianin z pochodzenia, Michał Matys, ogłasza już nie pierwszy raz całej Polsce na łamach „Gazety Wyborczej”, że Łódź to miasto pijanych ciężarnych z bejsbolami, dzieci w beczkach, mordów na każdym kroku i beużytecznych wykluczonych, których nie nazywa żułami tylko z racji poprawności politycznej. Tę pogardę dla prostych ludzi, którym się nie udało, w całym jego tekście doskonale czuć. Pan Michał jak wytrawny dziennikarz piszący o czymś, na czym się słabo zna, dobiera sobie dla uwiarygodnienia telewizyjnych ekspertów ekonomicznych. Dokładnie tych, którzy obojętnie patrząc na walące się giełdy, światowe kryzysy, tragedie kredytoborców i rosnące nierówności społeczne, czekają od lat tylko na jedno zdanie: „wolny rynek, więcej wolnego rynku, prywatyzacja, więcej prywatyzacji”. (DŁ, 9.02.2014)

Michał Matys tekstem „Łódź, miasto przeklęte” wywołał piekielną awanturę w jego – i moim – mieście rodzinnym. Z komentarzy pod artykułem i na Facebooku wyłania się wizja niezbyt wyrafinowanych tortur, jakim krewki łódzki lud poddałby ptaka kalającego własne gniazdo, z którego niegdyś wyfrunął. [...] Michał Matys zupełnie nie zauważa – może dlatego, że jest o pokolenie starszy ode mnie, a z Łodzi wyjechał przed laty – że rośnie nowa łódzka elita, która nie tylko nie chce z miasta wyjeżdżać, ale opuszczenie Łodzi, kiedy na pokładzie potrzebne są wszystkie ręce, uważa niemal za zdradę. Co odczułem na własnym przykładzie. (GW, 6.02.2014)

Podkreślano w tekstach, że jest on łodzianinem i nie powinien pisać w tak krytyczny sposób o Łodzi, gdyż pokazuje to brak szacunku i miłości dla miasta. Nazwano go nawet *ptakiem kalającym własne gniazdo*. Inni zwracali uwagę na to, że M. Matys jest łodzianinem jedynie z pochodzenia, a od wielu lat mieszka w Warszawie. Nie zna zatem współczesnej Łodzi, więc nie powinien się o niej wypowiadać.

Zacietrzewienie obu stron, a zwłaszcza łodzian, nie zostało niezauważone przez dziennikarzy i stało się częścią dyskusji:

To my, łodzianie, roztrząsając jedno banalne zdanie [B. Lindy – „Łódź miasto meneli”], obrażając się i prostując je na wszelkie sposoby, **daliśmy menelowi życie własnym życiem**. I łatwo się ten menel od nas nie odklei. Można być tego pewnym. (DŁ, 16.04.16)

Gdyby miał [B. Linda] Łódź w d..., to powiedziałby coś okrągłego, typu „zachwyca mnie wasza gościnność” [...] Nie staję po stronie Lindy, bo obaj jesteśmy z Toru-

nia. Staję, bo **czasami jedna ostra, pełna osobistych emocji krytyka, jest bardziej wartościowa od tysięcy gładkich i fałszywych komplementów**. Od mówienia, że jest ciepło, jeszcze nigdy temperatura powietrza sama nie podskoczyła. (NT, 2.11.2015)

Drugi fragment zwraca uwagę, że istnieją dwa poziomy komunikacji:

- autentyczny (jest to szczerą komunikacją, choć czasem bolesną);
- konwencjonalny/rytualny (nic niewnosząca komunikacja, ale pozwalająca zachować twarz nadawcy i odbiorcy).

Eksplicytnie opisanie tych dwóch poziomów komunikacji (dziennikarz celowo przedstawił je obrazowo, by uświadomić ich istnienie przeciętnemu odbiorcy) pozwala inaczej zinterpretować pospolite i obcesowe słowa B. Lindy.

Postawa łodzian została skrytykowana, zwłaszcza jeśli uwzględni się wcześniejsze roszczenia mieszkańców miasta, którzy domagali się dyskursu obiektywnego i rzetelnego. Łódzki dziennikarz, utożsamiający się z mieszkańcami (*my łodzianie*) zauważył, że to właśnie oburzenie łodzian napędza media, powodując pogłębianie negatywnych stereotypów. Medioznawca W. Gałązka w rozmowie dla „Dziennika Łódzkiego” po publikacji artykułu w brytyjskim „The Sun” stwierdził nawet, że:

Słyszałem też o oburzeniu internautów i o tym, że ambasador miał interweniować w tej sprawie. Natomiast trudno mi ocenić, czy tekst odbił się szerokim echem w kraju. Każdy mieszka w swoim mieście i patrzy bliżej własnego nosa. Może i ta publikacja wpędziła w dumę niektórych włodarzy innych miast, bo zazwyczaj z niczego nie cieszymy się bardziej, jak z cudzego nieszczęścia. Ale to jest atak z zewnątrz, to mniej nas podnieca, niż wewnętrzne spory. Zresztą nie było widać, żeby ogólnopolscy dziennikarze szczególnie dużo miejsca poświęcili tej sprawie. (DŁ, 9.01.2013)

Jak widać, spolaryzowanie uczestników metadyskursu wokół dychotomii łodzianin – nie-łodzianin jest jednym z ważniejszych czynników determinujących ramy dyskursu. Z jednej strony łodzianie wymagają, a nawet żądają, by dyskurs ogólnopolski był rzetelny, a dziennikarze pisali tylko o sprawdzonych informacjach, a zarazem skupiali się na wszystkich aspektach danej sprawy (by obraz był pełny, jak najbardziej zbliżony do rzeczywistości). Z drugiej zaś dziennikarze (głównie ogólnopolscy) i eksperci zauważają, że łodzianie nie umieją przyjąć krytyki, odbierają ją jako atak na miasto i mieszkańców, choć intencją autorów artykułów jest diagnozowanie wad systemu oraz przedstawianie niedociągnięć.

Dychotomia łodzianie – nie-łodzianie jest realizacją opozycji SWÓJ – OBCY/MY – ONI, jednej z podstawowych opozycji w badaniu językowego obrazu świata. Polaryzacja MY – ONI związana jest z formowaniem i podtrzymywaniem tożsamości grupowej. Tożsamość zbiorowa jest szczególnym poczuciem wspólnoty i odrębności jednocześnie – wspólnoty z własną grupą, a tym samym wyodrębnienia

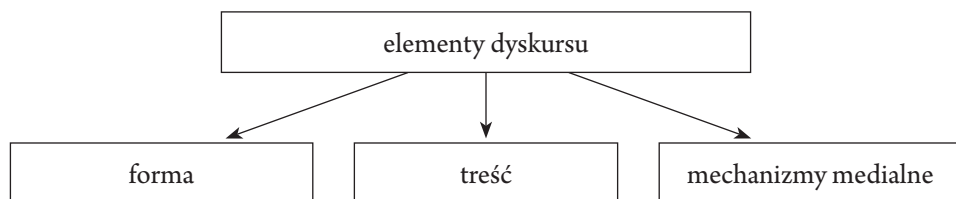
z reszty społeczeństwa oraz spośród innych grup. Z. Bauman zauważa, że „owe dwa człony [MY i ONI] opozycji w myśleniu i zachowaniach wzajemnie się wspomagają i warunkują, a jeden nabiera treści dzięki drugiemu” (Bauman 1996, s. 48). A. Zajączkowski dodaje, że nie można mówić o świadomym samookreślaniu się w kategoriach kulturowych, o utożsamieniu się z pewnym systemem wartości, jeśli nie zaistnieje opozycja MY – ONI, gdyż „dopiero obecność obcego pozwala nam na określenie siebie, a to następuje w wyniku krytycznej obserwacji obcego, ujmowania go w kategoriach własnych wartości kulturowych, a zatem wartościowania go, czyli tworzenia jego etnicznego stereotypu” (Zajączkowski 1973, s. 284). Co ważne, zależność ta również została zauważona w analizowanym korpusie tekstów:

A my w Łodzi też przecież, jak pisał w 1928 r. tutejszy dziennikarz Czesław Ołtaszewski: „Narzekamy i klniemy czasem – ale to z serca... I dlatego nie lubimy, bardzo nie lubimy, kiedy ktoś klnie i pogardza, a nie widzi i nie czuje”. (GW, 14.04.2016)

Według E. de Bono dychotomia MY – ONI jest jedną ze „skaz tradycyjnego myślenia człowieka”, gdyż uniemożliwia dostrzeżenie całego spektrum danych zjawisk lub tego, co jest pomiędzy nimi. Konstruktynne i krytyczne myślenie w owej opozycji jest praktycznie niemożliwe, ponieważ natychmiast narzuca to utrwalone wzorce, których nie można zakwestionować (de Bono 2011, s. 290).

Jak widać, metarefleksje dziennikarzy nie są powierzchowne w tej kwestii. Można w nich odnaleźć stwierdzenia i zależności opisane przez socjologów, logików oraz antropologów. Warto zaryzykować stwierdzenie, że metadyskurs wykazuje w tej kwestii dwa poziomy. Pierwszy dotyczy ogólnej refleksji, której celem było zauważenie obecności dychotomii MY – ONI (łodzianie – nie-łodzianie) narzucającej tym samym formę dyskursu (generalizując: nie-łodzianie piszą zbyt krytycznie o Łodzi). Drugi zaś dotyczy próby pokazania obecności tej dychotomii i niebezpieczeństw, jakie może nieść za sobą w sferze samego dyskursu, ale i funkcjonowania miasta (łodzianie nie będą umieli obiektywnie ocenić działań władz).

Ostatnim kryterium podziału zgromadzonych tekstów o charakterze metadyskursywnym są opisywane elementy. Można wyodrębnić w nim trzy komponenty: charakterystykę treści, opis formy językowej i przedstawienie mechanizmów medialnych. Oczywiście komponenty w jednym tekście mogą występować w różnych konfiguracjach i nasileniu (zwłaszcza w odniesieniu do eksplicytnie wyrażonych operatorów metadyskursywnych):



W odniesieniu do formy w analizowanych artykułach zwracano uwagę na nieodpowiednio skonstruowane sformułowania w tekstach wcześniejszych, odnoszące się do Łodzi:

Co innego „miasto, w którym są menele”, co innego „miasto meneli”. To, proszę Pana<sup>8</sup>, fundamentalna różnica. A powstała w wyniku albo braku odpowiedzialności za słowo, albo w wyniku językowego niechlujstwa. Bo jeśli „miasto meneli” to znaczy, że wszyscy mieszkańcy zostali tak nazwani. Pani nauczycielka, pan w taksówce, państwo na rowerze, w autobusie, sklepie, urzędzie, teatrze wszędzie. I na to zgody nie ma. Nie życzę sobie, by ktoś w moim własnym domu (a moje miasto to mój dom) ubliżał mi w ten sposób. (GW, 13.11.2015)

Fotoreportaż nie miał być ekonomiczną analizą tego, jak Łódź wychodzi z dołka lub do niego wpada. To miało być 60 migawek z ul. Piotrkowskiej. Okej, **tytuł być może lekko niefortunny**, ale nie można zaprzeczać, że Łódź to w dużej mierze właśnie Piotrkowska. Teoretycznie najbardziej reprezentacyjna ulica miasta<sup>9</sup>. (NT, 14.10.2015)

**Słowa, jakich użyli, źle świadczą o tych osobach. Wykazali się prowincjonalizmem i prymitywizmem, a także złym wychowaniem.** Nie wyobrażam sobie, żeby przyjeżdżać na występy, koncerty, albo zwiedzić miasto, a następnie wyzywać jego mieszkańców od meneli. To tylko świadczy o tym, kim są<sup>10</sup>. (DŁ, 16.04.2016)

W pierwszym przypadku D. Ceran wprost odnosi się do konkretnych słów Bogusława Lindy, uznając je za inwektywę. Dokonuje niemalże lingwistycznej analizy, pokazując, że słowa użyte przez autora są nieprecyzyjne, generalizujące i krzywdzące dla łodzian. Ponadto autorka dokonuje negatywnej oceny cech B. Lindy, który jawi się jej jako człowiek nieodpowiedzialny za słowa i niechlujny językowo. W drugim przypadku mamy do czynienia z ciekawą autorefleksją M. Mańkowskiego, który po opublikowaniu fotoreportażu o Łodzi (a tak naprawdę o ul. Piotrkowskiej), musiał zmierzyć się z krytyką łodzian. Wytykali mu oni (w komentarzach pod artykułem) wybiórczość i zbyt daleko idącą generalizację<sup>11</sup>. Autor w kolejnym artykule tłumaczy się, a właściwie odpiera zarzuty, zarazem przyznając, że nagłówek (*Już wiem, co z tą Łodzią jest nie tak*) nie był odpowiednio skonstruowany (M. Mańkowski ocenia go zaledwie jako *lekko nie-*

---

<sup>8</sup> Bezpośrednie odniesienie do Bogusława Lindy, który nazwał Łódź „miastem meneli” (GW, 24.10.2015).

<sup>9</sup> Mowa tu o fotoreportażu *Już wiem, co z tą Łodzią jest nie tak* (NT, 10.2015).

<sup>10</sup> Ponowne odniesienie do wypowiedzi Bogusława Lindy oraz słów Jacka Poniedziałka: „Łódź jest patologiczna i niebezpieczna” (GW, 5.04.2016).

<sup>11</sup> Jeden z internautów napisał: *Przejsz się po 1/4 Piotrkowskiej, napisać artykuł o Łodzi. Brawo TY!!*

*fortunny* – choć przeczy temu dalszy ciąg jego wypowiedzi.) Autor utrzymuje, że miał prawo dokonać takiego uogólnienia, tzn. pisać o całej Łodzi na podstawie spaceru fragmentem Piotrkowskiej<sup>12</sup>. W trzecim przypadku E. Mistewicz<sup>13</sup> dokonuje wartościowania słów aktorów, oceniając ich samych. W bezpośredni i stanowczy sposób nazywa B. Lindę i J. Poniedziałka osobami, które wykazały się *prowinjonalizmem i prymitywizmem, a także złym wychowaniem*.

Jak widać ocena formy może przybierać różnorodne kształty. Zdarzają się bardzo dokładne analizy słów ze wskazaniem ich znaczenia, a zarazem nieprecyzyjności i zbytnej generalizacji. Pojawiają się również autorefleksje, które mają być próbą wytłumaczenia się z użycia środków, które zostały skrytykowane przez innych uczestników dyskursu (łodzian oburzonych m.in. doborem słów). Zdarzają się ponadto przypadki, kiedy wspomina się, że słowa były zbyt dosadne, ale ocenia się głównie autorów tych słów, deprecjonując tym samym ich kompetencje komunikacyjne.

Refleksje o treści dotyczą najczęściej nieprawdziwych informacji. Podkreślano, że te prezentowane w dyskursie medialnym są niezgodne z rzeczywistością, celowo wybierane są tylko negatywne zdarzenia, a medialny obraz Łodzi jest przez to fragmentaryczny, skupiony na patologiach:

Chodzi tu o **przekręcone** przez Graeme'a Culliforda, autora artykułu **słów** [*sic!*] Tomasa Jakubca z Biura Strategii Miasta UMŁ. Według urzędnika, **dane które podawał** brytyjskiemu dziennikarzowi **były zupełnie inne niż te, opublikowane w tekście**. (NM, 9.01.2013)

**Opis obecnej sytuacji Łodzi zamieszczony w Państwa gazecie, wydaje się przesadzony i niewiarygodny**. Mam nadzieję, że treść tego maila zostanie zamieszczona w najbliższym wydaniu pisma. (NM, 9.01.2013)

Trudno się nie zgodzić z fotografiami – w końcu dokumentują rzeczywistość. Jako łodzianin muszę jednak zwrócić uwagę na ich kontekst i wyjaśnić, dlaczego **tekst jest tak bardzo niesprawiedliwy**. Po pierwsze: autor wysuwa wnioski na podstawie godzinnego spaceru ulicą Piotrkowską. Prawda – to najbardziej znana ulica, ale trudno na jej podstawie opisywać całe miasto. (NT, 16.10.2015)

Przez wiele lat Łódź nie miała dobrej prasy. Był taki czas, że kiedy coś strasznego działo się w kraju, to w ciemno można było postawić, że dzieje się to w Łodzi. Trzeba przyznać, że **opinia ta nie była rażąco niesprawiedliwa**. (GW, 26.07.2016)

<sup>12</sup> Ponadto artykuł opatrzone zdjęciami pozamykanych, opuszczonych sklepów i bezdomnych.

<sup>13</sup> W artykule pełni on funkcję eksperta i przedstawiony zostaje jako specjalista w dziedzinie kształtowania wizerunku. W rzeczywistości jest również dziennikarzem i publicystą („Uważam Rze”, „Do Rzeczy”).

Warto zauważyć, że zwraca się uwagę przede wszystkim na to, że media, nie tyle kłamały, co skupiały się wyłącznie na wybranych, negatywnych i sensacyjnych wątkach. Fragmentaryczność przekazu była niesprawiedliwa, gdyż media nie przekazywały całej prawdy o Łodzi, tworząc tym samym w świadomości odbiorców wybiórczy obraz Łodzi jako miasta złego, niebezpiecznego, patologicznego. To media zatem spowodowały utrwalanie (a może i powstanie) negatywnego stereotypu, z którym miasto walczy do dziś:

Spoty<sup>14</sup> zmerzą się z powierzchniowym wizerunkiem Łodzi postindustrialnej i w autentyczny sposób ukażą miasto jako Feniksa odradzającego się z popiołów. [...] Kampania ma na celu nie tylko przyciągnięcie do Łodzi turystów, studentów, artystów, czy przedsiębiorców. Ma przede wszystkim na celu przełamanie stereotypów o mieście. Łódź jest uważana za miasto brzydkie, brudne i smutne, a kampania ma pokazać, że pofabryczne dziedzictwo może być inspirujące. (DŁ, 22.12.2012)

Najczęściej jednak odnoszono się do mechanizmów medialnych, które formowały przekazy medialne. W doniesieniach tych zwracano uwagę na manipulację, której dokonywały poszczególne media. Wskazywano na fragmentaryczność przekazu, podyktowaną pogonią za sensacyjnością:

Łódź to Ziemia Obiecana czy złe miasto? Co o tym sądzisz? Coraz częściej Łódź staje się **przedmiotem niewybrednych żartów**. „Czarna reklama miasta” – **pokazywanie go tylko z jak najgorszej strony, podkreślanie negatywnych wydarzeń dziejących się w Łodzi jest już ogólnopolską modą**. Czy Łódź zastąpi Wąchock – obiekt dowcipów i szykan? [...] **Stereotyp Łodzi jako miasta brudnego, biednego i zaniedbanego utrwalany jest w mediach ogólnopolskich m.in. poprzez częste przypomnianie negatywnych wydarzeń**. A są to m.in. sprawa martwych dzieci w beczkach, afera łowców skór, seksafera w Samoobronie (dzięki temu, że prowadziła ją łódzka prokuratura kojarzy się z miastem), zastrzelenie przez policję dwóch osób podczas juwenaliów itp. **Przedmiotem szyderstw** były i czapki prezydenta miasta. i nowa fontanna. i nawet dworzec Fabryczny – jedyny w Polsce bez przejazdu, bo tory kończyły się w środku miasta. **Ten czarny PR Łodzi jest oderwany od rzeczywistości**. (SE, 23.03.2012)

Miasto meneli i miłości od entego wejrzenia (KGN, 22.05.2016)

Mówi się o tym mieście w ostatnim czasie bardzo dużo. Rzadko w pozytywach, częściej łącząc je z takimi słowami jak menelstwo, patologia i brzydota. **Najgłośniej krzyczą zazwyczaj ci, którzy byli tu tylko przejazdem i niefortunnym trafem udało im się zobaczyć najbardziej zaniedbane zakamarki, biedne i brudne dzielnice, zniszczone kamienie, pod którymi rozgrywają się ludzkie dramaty**.

---

<sup>14</sup> Mowa tu o czterech spotach reklamowych i kilkuminutowym filmie promującym miasto, które ma stworzyć warszawska agencja reklamowa K2.

Sceptycy znajdują się także wśród samych mieszkańców miasta – duże korki, długi okres oczekiwania na dworzec Łódź Fabryczna, zanieczyszczone ulice, brak rzeki, brak rynku. Smutne, martwe miasto w centralnej Polsce, w którym nic się nie dzieje i którego odwiedzać nie ma sensu. Nie mówiąc o przeprowadzce.

**Wybrałem perełki – to fakt. Nie pokazałem rozkopanych torów i kamienic do rozbiórki – też prawda. Ale to już zrobili moi poprzednicy. Mnie zależało na tym, aby oddać zmieniającej się Łodzi głos.** I nie jestem w tym sam. Świadczy o tym fakt, że do miasta przyjeżdża coraz więcej turystów – najwyraźniej nie odstrasza ich **sianie defetyzmu**. Powstaje coraz więcej hoteli, a lotnisko obsługuje coraz więcej międzynarodowych połączeń. Miasto się rozwija, a właściwie – przepoczwarza. Na razie nie jest idealnie, ale bądźmy szczerzy – jest co zobaczyć. (NT, 16.10.2015)

Autorzy polemik jawnie nominują dotychczasowy medialny dyskurs o Łodzi jako *niewybredne żarty, czarna reklama miasta, szyderstwa, czarny PR, sianie defetyzmu*. Ciekawa sytuacja przedstawiona została w ostatnim fragmencie cytowanego powyżej tekstu. Autor celowo zastosował fragmentaryczność, tyle że skupił się na elementach reprezentacyjnych. Wprost jednak napisał, że jest to celowy zabieg, który ma stanowić przeciwwagę do skrajnie negatywnych przedstawień miasta.

Kolejnym ważnym mechanizmem medialnym, który został zdemaskowany przez uczestników dyskursu, w tym przypadku łodzian, jest nadawanie zdarzeniom, które miały miejsce w Łodzi, rangi typowych dla miasta:

Dzieci w beczkach są „łódzkie”, mimo że podobna tragedia wydarzyła się pod Lublinem. Nigdy nie słyszałem natomiast, żeby zabijanie siebie i żony było „warszawskie”, a złoapanie browara w śmierdzącej brei – „wrocławskie”. [...] Medialnymi doniesieniami na temat Łodzi rządzą jednak stereotypy. Stereotyp polega na tym, że wydarzenia z nim zgodne jeszcze go wzmacniają, traktuje się je jako typowe. A wydarzenia ze stereotypem niezgodne traktuje się jako wyjątki od reguły. (GW, 6.02.2014)

Długa historia złego postrzegania Łodzi sprawia, że przestępstwa w niej popełniane o wiele skuteczniej działają na wyobraźnię. Dlatego każdy kojarzy, że Łódź to miasto „dzieci z beczek”, ale po zamordowaniu przez Kajetana P. lektorki języka włoskiego nikt nie będzie kojarzył Warszawy jako miejsca, gdzie normą jest obcinanie ludziom głów i wożenie ich taksówką w przeciekającej reklamówce. Gdyby podobna zbrodnia zdarzyła się w „złym mieście”, wiele osób pokiwałoby głowami: „No tak, znowu Łódź”. Dziś to Sopot jest najmniej bezpiecznym miastem w Polsce, a Łodzi nie ma nawet w pierwszej dziesiątce. (GW, 14.04.2016)<sup>15</sup>

---

<sup>15</sup> GUS i portal *Polska w liczbach* w 2014 roku stworzył listę dziesięciu najmniej bezpiecznych miast. Łódź nie znalazła się w rankingu. Lista przedstawiała się następująco: 1. Sopot, 2. Legnica, 3. Katowice, 4. Wałbrzych, 5. Nowy Sącz, 6. Wrocław,

W dodatku ul. Zachodnia nazywana jest Hiroshimą. Łódź ma szansę zerwać z tymi skojarzeniami? Jadąc ostatnio do Łodzi ulicą Brzeską w Warszawie, patrzyłem na pobliski bazar Różyckiego. Pamiętam tę ulicę z końca lat 70. i początku lat 80. Czas płynię, a tam nic się nie zmieniło. Sypią się tynki, a mury są tylko zabezpieczone, żeby się nie zawaliły. Każde miasto ma swoje zakłęte rewiry i problemy do rozwiązania. (DŁ, 16.04.2016)

Co ważne, demaskowaniu mechanizmu towarzyszy odwołanie się do sytuacji w innych miastach. Zobrazowanie też dziennikarzy uwypukla nierzetelność i nieprawdziwość dotychczasowego dyskursu o Łodzi, a zarazem pewną pobłażliwość dziennikarzy względem innych miast. Niesprawiedliwość medialna została przyrównana do podobnej sytuacji, która miała miejsce z dyskursem o Śląsku. Łódź natomiast nazywana była *chłopcem do bicia*:

Nie wiem, czym Łódź (albo jak mówi reszta Polski, „miasto Łódź”) zasłużyła sobie na **stanowisko chłopca do bicia**. Przyznaję jednak, że to **kopanie Łodzi** mnie boli. [...] Swoją drogą ciekawa jestem kto następny. Po Śląsku (Dolnym i Górnym), który w roli chłopca do bicia występował dziesięć lat temu i po Łodzi, która w końcu też się znudzi, trzeba będzie znaleźć następną ofiarę. (BR, 21.08.2014)

Wśród innych określeń kierowania dyskursem tak, by Łódź przedstawiana była negatywnie, znalazło się *zakładanie czapki „Żulerki”*:

Kto i dlaczego zakłada Łodzi czapkę „Żulerkę” (DŁ, 9.02.2014)

Marka „Żulerka”, ha ha, co może być bardziej łódzkiego. Żeby zrobić cool kampanię, zakładają czapki na głowy tytułowemu żulom. Śmieciom, odpadom ludzkim, nierobom, leniom, śmierdzielom, menelom – **w lokalnym internecie znajdują Państwo pełen przegląd określeń, które bezboleśnie pomogą przestać myśleć o nich jak o ludziach**. Na przykład na moim ulubionym fanpejdżu „Łódź hipsterem miast”. **To prosty mechanizm psychologiczny – dehumanizacja. [...] Tekst Matysa jest jak czapka z napisem „Żulerka” nałożona na głowę całej Łodzi. Jest stygmatyzującym stekiem bzdur, prawdziwych jak ów zmyślony kij bejsbolowy w ręku zabitej w sylwestra ciężarnej. Lub tych porównujących Łódź z upadającym Detroit, też tego samego autorstwa. [...] Łódzka bieda bezsprzecznie istnieje. Jest głęboka i strukturalna. Moim zdaniem można i trzeba o niej pisać. Co innego jednak robić to z empatią, co innego używać w złym celu. Matys robi z niej zwykłą pornografię, kryminalizując ubogich, wykuwając swoją wierszówkę na najgorszych stereotypach.**

---

7. Kościan, Czempiń, Śmigiel, Krzywiń, 8., Chorzów, 9. Poznań, 10. Nowa Sól. W artykule zatem wprost mówi się o rozbieżności między stereotypem a statystyką i rzeczywistością.



W tekście tym zwraca się jednak uwagę na jeszcze jeden aspekt wybiórczego działania mediów – na aspekt etyczny. H. Gill-Piątek (w tekście *Kto i dlaczego zakłada Łodzi czapkę „Zulerkę”*) podkreśla, że stereotypizowanie, zwłaszcza zasadzające się na utożsamianiu ubogich i bezdomnych z patologią jest nieetyczne oraz narusza poczucie ludzkiej godności. Również jakiegokolwiek inne próby wykorzystania wizerunku osób najbardziej narażonych na wykluczenie społecznie (nawet tych, które miały zobrazować przedstawianie Łodzi jako *miasta meneli*) były niemoralne. Wykorzystywały krzywdę drugiego człowieka, co więcej, człowieka, który nie mógł się bronić i skazany jest na postrzeganie go jako marginesu społecznego. Działania uczestników dyskursu publicznego dehumanizują bezdomnych i najuboższych, toteż nie powinny być jakkolwiek akceptowane przez pozostałych, bardziej świadomych uczestników.

Fragmentaryczność przekazów medialnych, która zasadza się na skupianiu uwagi na wydarzeniach sensacyjnych i kontrowersyjnych, została zdemaskowana również w innych sposób:

Matys opisuje swoje rodzinne, smutne Chojny. Ale ja na moim rodzinnym osiedlu – przeciętnym blokowisku na Widzewie – nie widzę ludzi o szklanych oczach. Poza paroma pijaczkami wszyscy mają normalną różowobiałą skórę (a paru obywateli z zagranicy także czarną i żółtą).

Moi koledzy z podstawówki pracują, żenią się z koleżankami z niższych klas i wrzucają zdjęcia bobasów na Facebooka. Kuba jest informatykiem, Andrzej trenuje piłkarzy, Michał wstaje o trzeciej rano i rozładowuje palety z warzywami na giełdzie. Wieczorami jeżdżą na wyremontowaną Piotrkowską, która po latach zapęści znów tętni rozrywkowym życiem. Żadnych pobić i rozbojów, dwa włamania rocznie, kilka ukradzionych samochodów. **Normalne życie – nie ma o czym pisać.** Tak też, a może przede wszystkim wygląda Łódź. (GW, 6.02.2014)

Dziennikarz zwraca uwagę na brak w mediach doniesień o codziennym, normalnym funkcjonowaniu ludzi (Łoździan). Warto zaznaczyć, że wnioski te potwierdza analiza tematyczna. Obraz rodziny medialnej jest jednym z najbardziej wybiórczych opisów (por. część I rozdz. 3.1.2.). Wynika to z braku atrakcyjności tego typu obrazu.

Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że w analizowanych tekstach winą obarcza się dziennikarzy, którzy postępują nieprofesjonalnie i/lub nieetycznie. Nie odnaleziono przykładów, które w jakiś sposób krytykowałyby odbiorców tych tekstów, żadnych sensacji. Na poziomie metadyskursu winą za zły obraz Łodzi obarcza się nie elementy Łodzi i jej mieszkańców, a dziennikarzy, którzy gonią za sensacją. Nie zwraca się jednak uwagi na to, że jednym z ważniejszych czynników determinujących zachowania dziennikarzy jest chęć sprostania oczekiwaniom odbiorców. Nie poddaje się krytyce odbiorców, którzy powinni sprzeciwić się taniej sensacji i postępującej tabloidyzacji. Chyba, że za protest odbiorców należy uznać zgromadzone teksty. Choć nie zostało z nich jawnie wyrażone zda-

nie, że „czytelnicy nie chcą czytać o tragediach w Łodzi”, a jedynie, że media donoszą wyłącznie o tragediach, inne elementy zaś nie przedostają się do dyskursu (zwłaszcza ogólnopolskiego). Odbiorcy mają zatem różne strategie odbioru informacji medialnych. Pierwsza strategia zasadza się na przyjmowaniu obrazu medialnego jako odbicia rzeczywistości. Druga natomiast to interpretacja obrazu zgodnie z konwencją. W tym przypadku odbiorcy są świadomi przetwarzania obrazu świata przez media, który nie musi być prawdziwy i obiektywny. Odbiorcy wahają się tym samym między tymi dwoma skrajnymi postawami.

Konkludując, metadyskurs demaskuje mechanizmy medialne, nierzetelność i nieetyczne zachowanie dziennikarzy. Pełni więc funkcję regulacyjną, relatywizuje składniki dyskursu. Wyznacza tym samym reguły dyskursu, jego kształt pod względem formy i treści oraz ocenia zachowanie dziennikarzy i ich warsztat. W analizowanych tekstach widać dążenie (wszystkich uczestników: łodzian i niełodzian), by dyskurs był obiektywny (etyczny i rzetelny) – nie tylko w odniesieniu do Łodzi, ale także innych miast.

Kolejną funkcją metadyskursu jest ocena dotychczasowych tekstów (nie tylko medialnych) z dyskursu publicznego poświęconych Łodzi. Ocenie poddana jest adekwatność pojawiających się elementów (głównie w odniesieniu do formy: *miasto meneli a miasto, w którym są menele*). Oceniany był również pułap stylistyczny, zwłaszcza krytykowano nieoficjalne elementy nieprzynależne do dyskursu publicznego. Choć i w pojawiających się metatekstach pojawiały się kolokwializmy oraz wyrażenia i zwroty nacechowane (np. *Gdyby miał Łódź w d..., to powiedziałby coś okrągłego, typu „zachwyca mnie wasza gościnność”* – NT, 2.11.2015). Z jednej strony pokazuje to duże zaangażowanie dziennikarzy, z drugiej jednak jest celowym zabiegiem, przyciągającym uwagę odbiorców.

Metadyskurs w głównej mierze ma charakter normatywny. Nakreśla ramy prawomocnego dyskursu z uwzględnieniem zakresu tematycznego, sposobów argumentacji, używanego języka, a także cech przypisywanych dziennikarzom (oraz innym uczestnikom dyskursu publicznego), a zarazem od nich wymaganych. W przypadku dziennikarzy zwraca się uwagę na rzetelność i obiektywizm (piętnuje się niepoparte i niesprawdzone tezy oraz zbyt krytycyzm i złośliwość), a w przypadku mieszkańców miasta (w tym także dziennikarzy lokalnych) na zbyt dużą pobłażliwość i brak krytycyzmu wobec zmian zachodzących w mieście, a także na zbyt emocjonalne reakcje na teksty sceptycznie lub negatywnie oceniające zmiany w Łodzi. Uczestnicy dyskursu, poprzez teksty o charakterze metadyskursywnym, sami wyznaczają standardy, które powinny ich obowiązywać bezpośrednio. Dochodzi do samoregulacji dyskursu poprzez negocjowanie reguł i standardów, które mają zobiektywizować relacje medialne o Łodzi. Z jednej strony wyłagodzić zbyt krytyczny i niesprawiedliwy ton tekstów głównie ogólnopolskich oraz zobiektywizować zbyt emocjonalny i bezkrytyczny stosunek mieszkańców miasta i dziennikarzy lokalnych.

W tekstach o charakterze metadyskursywnym nie tylko projektuje się idealny model komunikacji publicznej, ale także (najczęściej) ocenia się wypowiedzi innych uczestników dyskursu. Czyni się to w dwojaki sposób: albo ocenia się ogólne sądy o Łodzi, które krążą wśród uczestników dyskursu publicznego (zwykle są to sądy stereotypowe, generalizujące) bez podania ich autorów (gdyż bardzo często trudno byłoby ich wskazać), albo odwołuje się do bezpośredniego tekstu (lub grupy tekstów), podając autora i tytuł. Bezpośrednie nawiązania intertekstualne stają się wtedy polemiką, zwykle będąc próbą zdemaskowania nieuczciwości i nierzetelności dziennikarza.

Dyskusja o sposobach przedstawiania Łodzi w mediach (szerzej w dyskursie publicznym) jest również próbą rozgraniczenia dyskursu publicznego (sformalizowanego, znormalizowanego, choć może nie zawsze wprost) od dyskursu potocznego (emocjonalnego, bezpośredniego). Niestety już w tekstach komentujących pojawiają się elementy piętnowane przez uczestników dyskursu, tzn. pojawiają się kolokwializmy, a nawet powoływane są do życia byty o nieokreślonej referencji (*A wiecie, że niektórzy mówią o Łodzi „miasto bez balkonów”?* – NT, 2.11.2015). Po sprawdzeniu wyrażenia „miasto bez balkonów” w korpusach internetowych (w korpusie PWN i korpusie wyszukiwarki Google) nie odnaleziono ani jednego użycia tego wyrażenia w stosunku do Łodzi (było one obce również autorowi rozprawy). Jedynym wynikiem wyszukiwania był ów artykuł, w którym użyto tego sformułowania.

Metadyskurs o Łodzi jest o tyle istotny, że komentarze w nim się pojawiające dotyczą różnych grup uczestników dyskursu. Są to przede wszystkim dziennikarze spolaryzowani wokół opozycji MY – ONI/ SWÓJ – OBCY, która podkreśla rozdźwięk i antagonizmy między obiema stronami, ale i związana jest z kształtowaniem oraz podtrzymywaniem tożsamości grupowej (w tym przypadku łodzian). Uczestnikami metarefleksji są również zwykli łodzianie, których wypowiedzi przytaczane są przez dziennikarzy. Uprawdopodobniają one tezy stawiane przez dziennikarzy, a zarazem są strategią przemycenia do tekstów (głównie o charakterze regulacyjnym) elementów emocjonalnych i potocznych (nierzadko wypowiedzi łodzian pełne są elementów kolokwialnych, a nawet wulgarnych) – co przyciąga uwagę czytelników. Ciekawe są również przypadki, gdy „nieprofesjonalni” uczestnicy dyskursu stają się dziennikarzami, np. Hanna Gill-Piątek, ówczesna pracownica magistratu, oburzona kampanią reklamową, wykorzystującą wizerunki bezdomnych, dokonała zdemaskowania mechanizmów tejże kampanii, a zarazem pokazała, że wpływa ona na całościowe postrzeganie miasta, gdyż *zakłada [się] Łodzi czapkę „Zulerkę”*. Działania takie zaś nazywa *dehumanizacją*:

To prosty mechanizm psychologiczny – dehumanizacja. Wystarczy nazwać kogoś robactwem i odebrać mu podmiotowość. A potem można już takiemu eksbłizniemu zrobić wszystko, bo jest tylko rzeczą. Dehumanizacja to potężne narzędzie, podczas wojen nieraz torowało drogę strasznym rzeczom, pomaga wyrządzać i codzienne krzywdy. (DŁ, 9.02.2014)

Zgromadzone teksty o charakterze metadyskursywnym mają różne nasycenie wykładnikami metadyskursu. Niektóre nie mówią wprost o tym, że Łódź jest źle (rzadziej dobrze) przedstawiana w mediach, jednak temat artykułu zdeterminowany jest tą ideą. Są to głównie teksty o działaniach promocyjnych, które mają przyczynić się do powstania pozytywnego wizerunku miasta, a tym samym do zwiększania korzyści ekonomicznych (np. wzrost liczby turystów odwiedzających miasto czy inwestorów lokujących kapitał w Łodzi). Teksty z większą liczbą wykładników językowych o charakterze metatekstowym wprost mówią o treści i/lub formie artykułów przedstawiających Łódź, demaskują mechanizmy medialne i nieprofesjonalne (nieetyczne, nierzetelne) działania dziennikarzy. Są również refleksją nad kondycją mediów (nie tylko w Polsce, ale i np. w Wielkiej Brytanii), nad odbiorem tekstów przez czytelników oraz wpływem mediów na rzeczywistość (np. na liczbę inwestycji w mieście).

Jak już wspomniano, metadyskurs pokazuje normę, która uwidacznia się w momencie jej naruszenia:

Ceran pisze do Lindy: „Okazał się Pan osobą płytką...” (GW, 13.11.2015) [przypis redakcji: Dorota Ceran, reporterka związana z TVP Łódź]. Co innego „miasto, w którym są menele”, co innego „miasto meneli”. To, proszę Pana, fundamentalna różnica – pisze do Bogusława Lindy Dorota Ceran.

Metadyskurs wyjaśnia odbiorcom tekstów, jak i samym dziennikarzom, wiele zjawisk – np. źródła krytyki oraz przyczyny szczególnej drażliwości na nią ze strony łodzian. Dziennikarze mówią wprost o dwóch poziomach komunikacji (autentycznej i skonwencjonalizowanej), wyjaśniając ich rolę, co pozwala inaczej interpretować niektóre teksty. Analiza tychże źródeł wykazała, że w inny sposób odczytywane są słowa łodzian (krytykę uznaje się zwykle za konstruktywną) i nie-łodzian (krytyka odbierana jest jako atak). Istotne jest zatem nie tylko to, co się pisze, ale również kto i z jaką intencją tworzy teksty, zwłaszcza te krytykujące.

Analiza tekstów metadyskursywnych dostarcza trafnych narzędzi do interpretacji dyskursu o Łodzi. Eksplicitnie podaje wskazówki, jak je interpretować. Sam metadyskurs świadczy o pewnej chęci elit, aby obraz był miarodajny, obiektywny i spójny. Istnienie metadyskursu przekształca wieloaspektowy oraz wielowymiarowy obraz w bardziej koherentny, homogeniczny, ale wypracowany sztucznie wizerunek, który dziennikarze będą starali się przekazać odbiorcom.



## ZAKOŃCZENIE

Przeprowadzona analiza prób badawczych (które obejmowały łącznie 1850 tekstów), pochodzących z czterech mediów: dwóch ogólnopolskich („Gazety Wyborczej” i Onetu) i dwóch lokalnych („Dziennika Łódzkiego” i *Łódzkich Wiadomości Dnia*), składała się z trzech części: badania zawartości treściowej, ukształtowania warstwy językowej i mechanizmów regulacyjnych w ramach samego dyskursu.

Pierwszą część stanowiła analiza tematyczna treści wyekscerpowanych z przekazów medialnych. Autor w tym celu wykorzystał własne kryteria doboru i opisu badanego materiału. Po pierwsze, skupiono się na wskazaniu dominującego tematu, gdyż to ten wydaje się najważniejszy (w przeciwieństwie do założeń zespołu lubelskiego pod kierownictwem J. Bartmińskiego, który uznał aspekt jako główny element klasyfikacyjny – Bartmiński 2006) z punktu widzenia odbiorcy, u którego kształtuje się wizerunek i stereotyp. Następnie w analizie brano pod uwagę sześć kryteriów: repertuar tematów głównych, ich podział na podtematy, liczebność grup, tzn. częstość podejmowanych tematów, jednorodność, tj. zgodność sposobu prezentacji w różnych mediach tego samego tematu, szczegółowość prezentowanych treści oraz zabarwienie emocjonalne, czyli postawę dziennikarza względem tematu. Pozwoliło to wyznaczyć kryteria wartościowania stosowane w ocenie tych tematów.

Najobszerniejszą wyodrębnioną grupę tematyczną stanowiły doniesienia medialne o infrastrukturze i gospodarce łódzkiej. Była to też bardzo rozdrobniona grupa: składała się z pięciu podgrup, z których dwie (infrastruktura transportowa i społeczna) dzieliły się na podgrupy drugiego stopnia. W przypadku pozytywnego wartościowania cechą łączącą wszystkie elementy tej grupy wydaje się być rozwój. W tekstach zaznaczano, że infrastruktura, choć już stara i wysłużona, przechodzi modernizację, rewitalizację lub renowację, co zmienia oblicze Łodzi na nowoczesne. Łódź przedstawiana była zatem jako miasto rozwijające się, a tym samym zmieniające i coraz bardziej przyjazne dla mieszkańców. Zwrócono ponadto uwagę na konkurencyjność i unikatowość pewnych łódzkich przedsięwzięć w skali kraju, a nawet Europy i świata (np. Nowe Centrum Łodzi, Łódzka Kolej Aglomeracyjna czy multimodalny dworzec Łódź Fabryczna):

Łódź: nowy dworzec coraz bliżej (O, 13.04)

W Łodzi powstaje jeden z najnowocześniejszych dworców kolejowych w Europie – Łódź Fabryczna nabiera kształtów.

Na terenie budowy Dworca bezustannie pracuje 9 dźwigów, 25 koparek i spychaczy, kilkadziesiąt pojazdów ciężarowych i ponad 450 robotników.

Negatywna waloryzacja dotyczyła głównie złego stanu technicznego zabudowy miejskiej (mieszkań socjalnych i komunalnych, starych kamienic, nieremontowanych dróg), nierentowanych i nieprzemysłanych inwestycji (lotnisko, Brama Miasta) i przede wszystkim funkcjonowania administracji, która zamiast skupiać się na istotnych dla mieszkańców problemach, prowadziła spory, paraliżując w ten sposób miasto:

Zdanowska wygra po uszy w błocie (DŁ, 26.04)

Rada Miejska w Łodzi jako żywo przypomina sejm szlachecki schyłkowych czasów najjaśniejszej I Rzeczypospolitej. W ławach wesoła gromadka pieniaczy, nad salą mający cień magnackiej sylwetki, po sali krąży sfrustrowany władca, systematycznie odzierany z realnej władzy. Nie istnieje jeszcze tylko w Łodzi instytucja liberum veto, ale to żadna przeszkoda. I bez tego zrywanie obrad wychodzi koncertowo.

Bardzo duża szczegółowość opisów pokazuje, że infrastruktura jest istotnym elementem medialnej Łodzi. Można uznać ją za wyznacznik tożsamości i dziedzictwa. Potwierdzać to również może emocjonalny stosunek mieszkańców do wielu budowli. Protestowali oni przed rozbiórką niektórych obiektów, domagali się prac remontowych lub budowy nowych konstrukcji, czynnie uczestniczyli w pracach porządkowych. Wyniki przeprowadzonych przez autora badań stoją w opozycji do definicji miasta T. Sławka, który twierdzi, że miasta nie tworzy architektoniczno-urbanistyczno-administracyjna struktura, a sieć powiązań międzyludzkich, służąca zaspokojeniu potrzeb mieszkających w nim ludzi (Sławek 2010, s. 19–20). Medialny obraz, który determinowany jest potrzebami odbiorców, pokazuje, że zabudowa jest bardzo istotnym elementem dla łodzian.

Obraz nie zawsze był jednorodny. Media ogólnopolskie częściej krytycznie odnosiły się do wielu inwestycji, media lokalne zaś podejmowały ten temat entuzjastycznie (np. budowa nowego dworca Łódź Fabryczna). Zaobserwowano pewną prawidłowość: im bardziej entuzjastycznie temat o ogólnopolskim znaczeniu przedstawiany był w mediach lokalnych, z tym większą frekwencją w mediach ogólnokrajowych pojawiały się w stosunku do niego informacje krytyczne, czy wręcz złośliwe.

Na grupę *Wydarzenia* składały się doniesienia o kulturze i nauce. Kultura była najbardziej rozbudowaną podgrupą: składała się z 15 podgrup drugiego stopnia. Wydarzenia kulturalne budowały pozytywny wizerunek Łodzi. Pokazywały miasto jako dobrego gospodarza, o rozwiniętej infrastrukturze, który może zaoferować odwiedzającym i turystom wiele atrakcji. Negatywnie natomiast na obraz łódzkiej kultury wpływały spory między władzami miasta a zarządzającymi łódzkimi instytucjami kulturalnymi. Ujemnie wartościowane były jakiegokolwiek działania uszczuplające program imprez kulturowych w Łodzi.

Bogaty repertuar imprez kulturalnych i tak obszerne ich prezentowanie w mediach może być związane z obecnym ciągle w świadomości mieszkańców

miasta i regionu mitem Łodzi jako pustyni kulturowej. Funkcjonuje on jako negatywny punkt odniesienia, dlatego podejmowany jest trud jego zneutralizowania.

Podgrupą, która pozytywnie wpływała na obraz miasta, była również nauka. Media pokazywały, że osiągnięcia naukowe uczelni oraz ich prostudenckie działania przyczyniały się do napływu młodych ludzi do miasta, a programy stypendialne oraz współpraca z pracodawcami nakłaniały do pozostania w nim. Wydaje się, że dyskurs dotyczący nauki był zdeterminowany promowaniem idei Łodzi akademickiej jako jednego z najważniejszych ośrodków w kraju, co dziennikarze wyrażali eksplicitnie:

Ale w powszechnej świadomości Łódź chyba wciąż jest postrzegana jako miasto upadłego przemysłu włókienniczego. Nikt nie wątpi, że czołowe ośrodki akademickie w Polsce to Warszawa, Kraków, może też Wrocław, Poznań, czy Toruń, ale Łódź? Właśnie. Najtrudniej jest zmienić społeczną świadomość. Ta zmiana wymaga starań nas, łodzian. Pracę tę musi wykonać środowisko naukowe, ale też władze miasta i województwa, które powinny podkreślać akademicki charakter Łodzi i chwalić się, gdy mamy autentyczne sukcesy – większe niż Kraków i Warszawa. A takie się zdarzają i nie są odosobnione. Jednak w ciałach kolegialnych decydujących o rozwoju polskiej nauki, to Łódź wciąż ma małą siłę przebicia i przegrywa z innymi ośrodkami... (DŁ, 12.01)

Trzecia wyodrębniona grupa – *Ludzie* – obejmowała informacje o populacji Łodzi i jej problemach, zdarzeniach losowych, wypadkach, przestępstwach i zbrodniach. Negatywny wizerunek budowały przede wszystkim przestępstwa, które miasta dotyczyły bezpośrednio, wpływając destrukcyjnie na funkcjonowanie Łodzi i jej mieszkańców – tj. przestępstwa finansowe popełniane przez zarządzających publicznymi instytucjami, pobicia (zwłaszcza te na tle rasowym i chuligańskim) oraz przemoc wobec słabszych. Kradzieże natomiast często były trywializowane, poprzez pokazywanie bezmyślności sprawców. W przypadku wszystkich wykroczeń oraz przestępstw eksponowano sprawne i szybkie działania policji i wymiaru sprawiedliwości. Sprawców ujmowano, po czym przeprowadzano wobec nich śledztwo, w wyniku którego stawiano ich przed sądem i skazywano. Informacje o odpowiedniej reakcji służb łagodziły negatywne wrażenie mogące powstać u odbiorcy w zetknięciu z relacją o przestępstwach.

Największy ładunek krytyczny, a tym samym negatywny wpływ na obraz Łodzi, niosły ze sobą informacje o dysfunkcjach miasta jako systemu – gdyż niesprawnie działający system przynosi najwięcej szkód i w największym stopniu wpływa na stereotyp miasta. Dyskurs prezentowany w przypadku tej grupy był szczegółowy, ale jednorodny. Artykuły w większości przypadków miały charakter informacyjny i obiektywnie przedstawiały zdarzenia. Jedynie w przypadku „Gazety Wyborczej” odnotowano teksty krytyczne, a nawet złośliwe, np. o wypadku przy ul. Wojska Polskiego w noc sylwestrową



Ulica Wojska Polskiego, pomiędzy Zuli Pacanowskiej a Franciszkańską. Odrapane kamienice i ciasne bramy. Na podwórkach leżą śmieci i resztki spalonego kontenera. Niektóre okna są powybijane, inne zabite deskami. Przy ulicy sklep monopolowy z przygasającym neonem: „Alkohole za grosze”.

– Teraz się o tym mówi, bo doszło do tragedii, ale każdy sylwester tak tu wygląda – mówi sprzedawca ze sklepu przy Wojska Polskiego. – Awantura, rozróża i pijane, agresywne towarzystwo. – Wieczorami stoją w bramach różne typy, a imprezy na ulicach zdarzają się nie tylko w sylwestra – mówi pani Bożena. – Po zmroku strach wyjść. (GW, 9.01)

Analiza tematyczna artykułów pokazała, że media skupiały się na podobnych tematach. W mediach lokalnych obraz Łodzi był jednak dokładniejszy – dziennikarze często odnosili się do najmniejszych detali (np. zamontowania neonu nad restauracją czy postawienia hoteli dla pszczoł w łódzkim parku). Media ogólnopolskie natomiast, zwłaszcza „Gazeta Wyborcza”, koncentrowały się na tych wydarzeniach, które wpływały na sytuację w kraju – np. otwarcie obwodnicy, targi czy koncerty międzynarodowej rangi.

W centrum medialnego obrazu Łodzi znajduje się organizacja festiwalu oraz kamieniczna zabudowa miasta. Cechy ogólne zaś przesuwają się w kierunku cech charakterystycznych (np. korki czy wypadki drogowe), budując stereotyp. Wpływ na stereotyp jest tym bardziej zauważalny, im więcej informacji na dany temat pojawia się w tekstach oraz im bardziej krytyczne czy złośliwe jest ich zabarwienie emocjonalne.

Kolejna część poświęcona była warstwie językowej analizowanych tekstów. Wyeksponowano te elementy, które związane były z funkcją ekspresywną i impersywną (w tym perswazyjną) wypowiedzi. Egzemplifikacje ujęto w dwie grupy: środki językowe służące jawnemu oraz niejawnemu wartościowaniu opisywanych elementów. Do elementów przekazujących treści jawne zaliczono: leksemy nazywające elementy Łodzi, leksemy określające (przymiotniki, przysłówki, imiesłowy bierne) w stopniu równym, wyższym i najwyższym, parafrazy Łodzi i jej elementów, związki frazeologiczne oraz metafory. Treści niejawne, czyli przekazywane poza asercją, to implikatury i presupozycje.

Dziennikarze przez celowy dobór środków wywoływali określone reakcje u odbiorców. Potoczmy, pełniąc sekundarną funkcję nominacyjną, służyły przede wszystkim ocenie przedstawionych elementów świata rzeczywistego (np. *rude-ry* – na określenie kamienic w złym stanie technicznym). Odnosiło się to szczególnie do rzeczowników, których obecność w tekście mogła być celową strategią uwiarygodnienia osobistych opinii dziennikarzy, głównie oburzenia.

Leksemy określające służyły zarówno pozytywnej, jak i negatywnej waloryzacji. W pozytywnym aspekcie podkreślały unikatowość miasta i jego elementów (szczególnie liczebnik zbiorowy *pierwszy* i przymiotnik *jedyny*) oraz przeobrażenia, jakie zachodziły w mieście (bardzo często poskreszlano to przy użyciu przymiotników *nowy* i *nowoczesny*). Budowały one obraz Łodzi jako miasta postępo-

wego, rozwijającego się. Jest to zbieżne z wnioskami analizy tematycznej, w której infrastruktura i gospodarka były jedną z najliczniejszych grup, a teksty pozytywne ją opisujące pokazywały Łódź jako miasto przeobrażeń i zmian. Ujawnia się tu dwutorowość działań dziennikarzy, którzy, aby wykreować obraz Łodzi jako miasta zmian, nie tylko dobierali odpowiednie treści, lecz także wykorzystywali środki językowe o dużej mocy perswazyjnej. Przymiotniki i imiesłowy bierne negatywnie wartościujące referowaną rzeczywistość również odnosiły się przede wszystkim do zabudowy miejskiej. Podkreślały brzydotę opisywanych elementów (*brzydkie targowiska, szpetne i szkaradne budki, obskurna piwiarnia*) lub złe warunki w nich panujące (*zaśnieżone wagony, zagrzybione i zawilgocone cele*). Przedstawienie odpowiednich treści określonymi środkami językowymi buduje obraz miasta zaniedbanego, upadłego, a tym samym nieprzyjaznego ludziom.

Bardzo dużą wartość kognitywno-aksjologiczną miały parafrazy, które można uznać za swego rodzaju etykiety, emblematy o cechach sloganu reklamowego. Wzmacniały one stereotypowe postrzeganie miasta lub dążyły do tego, by odpowiedni stereotyp ukonstytuował się w postrzeganiu Polaków (chodziło tu przede wszystkim o pozytywne omówienia, np. *miasto akademickie, kulturalna stolica Polski, dywanowa potęga*).

Frazeologizmy i metafory wzmacniały ocenę prezentowanych treści oraz, podobnie jak potoczny, narzucały określoną wizję świata – np. działania łódzkich polityków to igrzyska czy wojna, zaś relacje między mieszkańcami a magistratem to walka. Pozytywna waloryzacja pokazywała i wzmacniała dynamikę zmian, aktywność mieszkańców i konkurencyjność Łodzi względem innych miast Polski. Negatywna natomiast podkreślała upadek i rozkład miasta.

Analiza presupozycji i implikatur wykazała, jakie treści dziennikarze starali się zawrzeć w tekstach w sposób niezauważony dla przeciętnego odbiorcy. Presupozycje i implikatury miały bardzo silny wymiar perswazyjny, gdyż łatwo przemycaly poza asercją wątpliwe czy fałszywe sądy, które umykały uwadze odbiorcy. Bardzo często przedstawiane były one jako obiektywne fakty, a tymczasem były one subiektywną opinią autora tekstu:

W końcu China Town stało się symbolem upadku Piotrkowskiej. (DŁ, 26.01)  
**pres. upadek Piotrkowskiej jest faktem, którego symbolem stało się China Town**

Presupozycje i implikatury z formalnego punktu widzenia mogły być generowane przez elementy leksykalne (np. modulanty będące operatorami presupozycji, np. *tylko, nawet, jednak*, czasowniki zmiany stanu czy grupy nominalne będące odpowiednikami deskrypcji określonych, np. *upadek Piotrkowskiej*), zjawiska gramatyczne (np. tryb przypuszczający, stronę bierną, formy nieosobowe czasowników, czas przyszły w aspekcie dokonanym i niedokonanym), zjawiska składniowe (np. zdania rozwijające, zdania okolicznikowe czasu), zjawiska stylistyczne (np. pytania retoryczne, nagromadzenia).

Presupozycje częściej były używane do negatywnej oceny prezentowanych zjawisk. Przedstawiały Łódź jako miasto w regresie: uwypuklały niekończące się lub źle przeprowadzone remonty, które znacząco wpływały na poziom życia mieszkańców, powtarzające się negatywne zjawiska, niespełniane obietnice magistratu. Dodatnia waloryzacja odnosiła się pozytywnie do opisywanych zmian zachodzących w mieście. Dziennikarze za pomocą presupozycji podkreślali ciągłość, jak również powtarzalność pozytywnych procesów i zmian, wskazując na konkurencyjność Łodzi względem innych polskich miast. Podsumowując, presupozycje służą waloryzacji zmian zachodzących w mieście. Te pozytywne podkreślały kompleksowość i efektywność zmian, negatywne natomiast ich nieudolność, nieużyteczność i znikomość.

Analizie poddano tylko implikatury ukryte, które naruszały maksymę ilości lub jakości. Implikatury ukryte miały dużą moc perswazyjną, gdyż odbiorca mniej świadomy nie zauważał naruszenia maksymy, a tym samym nie był w stanie rozszyfrować celu jej lekceważenia. Przyjmował, że informacje podawane przez dziennikarzy były „istotne, prawdziwe, wystarczające i klarowne, a następnie wyciągał z nich wnioski” (Dembowska-Wosik 2014, s. 148).

W przypadku łamania maksymy ilości, mniej wprawni (przeciętni) odbiorcy mogli nie zauważyć, że określenia ilości podane przez dziennikarza były zabiegami stylistycznymi, subiektywną opinią czy nawet i celową dezinformacją, a nie precyzyjnymi liczbami/określeniami ilości opisującymi rzeczywistość. Naruszenie maksymy ilości osiągnęte było najczęściej przez użycie leksemu *wiele*, rzadziej leksemów: *liczny*, *mnóstwo*. Pojawiały one się zdecydowanie rzadziej, gdyż mają bardziej wartościujący charakter (odbiorca szybciej rozpoznawał je jako elementy perswazyjne), co pokazuje, że używano określenia *wiele* w ukrytych celach perswazyjnych. Ponadto dziennikarze używali liczebników nieokreślonych: *dziesiątki*, *setki*, *tysiące*, *miliony* i *miliardy*, jak również rzeczowników od nich utworzonych. Umieszczenie implikatury w nagłówku, a następnie doprecyzowanie jej w tekście właściwym artykułu, pokazuje, że dziennikarz celowo wykorzystywał niedookreśloność, która ma dużą moc perswazyjną (przyciągnie uwagę czytelnika, wzbudzi jego zainteresowanie):

Łódź: zderzenie dwóch tramwajów, **wielu** rannych (O, 7.04)

[...] W wyniku zderzenia rannych zostało 18 osób. Sześć osób zostało odwiezionych do łódzkich szpitali, pozostali są opatrywani na miejscu – powiedziała Marzanna Boratyńska z łódzkiej policji.

Do naruszenia maksymy jakości dochodziło w przypadku określania skali i znaczenia zjawiska, odwoływania do stereotypu, orzekania o cudzych stanach, czynnościach mentalnych i doznaniach, użycia strony biernej oraz konstrukcji bezosobowych, prognoz i nagromadzeń.

Określanie skali zjawiska łączyło się z użyciem leksemów zawierających w sobie ukrytą opinię dziennikarza, np. *ważny*/ *nieważny*, *poważny*, *za mało*/ *za*

*dużo*. Pozornie uzupełniały one opis faktów, jednak w rzeczywistości wyrażały subiektywny stosunek autora tekstu do opisywanych zjawisk. To autor tekstu decydował, czy opisywany przez niego problem uznać za *poważny*, czyli „mający zasadnicze znaczenie” (SJP PWN):

**Poważny** wypadek na Gdańskiej. Kobieta nie ustąpiła pierwszeństwa (DŁ, 5.05)

Jedna osoba została ranna w wypadku na skrzyżowaniu ul. Gdańskiej i 6 Sierpnia w Łodzi. W poniedziałek rano zderzyły się tam dwa samochody osobowe. Jeden z nich uderzył jeszcze w kamienicę i przewrócił się na bok.

Dziennikarze, naruszając w ten sposób maksymę jakości, dokonywali subiektywnej oceny i hierarchizacji faktów – choć mniej świadomy odbiorca może tego nie zauważać. Wydaje się, że nazwanie *poważnym* wypadku, w którym ranna została jedna osoba, było nadużyciem, a umieszczenie owego leksemu w prepozycji nagłówka miało charakter manipulacyjny. Na podobnych mechanizmach opierały się odwołania do stereotypu. To dziennikarze decydowali, czy dany element rzeczywistości można uznać za *prawdziwy* czy *normalny*.

Orzekanie o cudzych stanach, czynnościach mentalnych i doznaniach oraz prognozy zasadały się na wprowadzeniu informacji trudno weryfikowalnych lub nieweryfikowalnych. W przypadku informacji o stanach i emocjach innych osób, wiedza o nich dostępna była jedynie poprzez rozmowę z podmiotem. W każdym innym przypadku miała charakter spekulacji, poprzez co stawała się łatwym polem do manipulacji. Autorzy tekstów bardzo często opisywali niezadowolone mieszkańców miasta, odwołując się do uczuć lęku, strachu, niepokoju. Owo działanie uwypuklało źle funkcjonujące elementy infrastrukturalne.

**Wielu łodzian obawia się**, że drażnienie tunelu pod ścisłym centrum miasta spowoduje drgania, a w efekcie pęknięcie murów kamienic. (DŁ, 16.12)

Orzekanie o przyszłości z natury nie może być udowodnione, dlatego w kształcie językowym tekstów pojawiały się elementy perswazyjne. Prognozy wykorzystywane były głównie do dodatniej waloryzacji przedstawianych elementów rzeczywistości. Pokazywały Łódź jako miejsce zmian, rewitalizacji i rozwoju. Prognozy oparte na czasownikach dokonanych implikowały poczucie pewności, a te oparte na czasownikach niedokonanych podkreślały procesualność, jak również dużą skalę inwestycji.

Konstrukcje strony biernej oraz formy nieosobowe powodowały niedostatek informacyjny, wykorzystując diatezę nacechowaną i dezagentyzację. Dziennikarze, opisując infrastrukturę i kulturę, eksponowali przede wszystkim przebieg przedsięwzięć w ich obrębie, nie podając przy tym informacji o ich pomysłodawcach i wykonawcach.

Kamienica w ostatnich latach, m.in. po pożarze w 2007 r., znajdowała się w katastrofalnym stanie. W ramach pierwszego etapu prac remontowych **odnowiono** elewację, **wykonano** stropy i **przebudowano** wnętrze. **Odtworzono** też balkony, które już w trakcie remontu odkryto na starej fotografii. (O, 4.09)

Implikatury pozytywnie waloryzujące przedstawiają wydarzenia kulturalne oraz zmiany w obrębie infrastruktury transportowej i społecznej, podkreślając ich wysoki poziom, jakość i rangę. W negatywnym wartościowaniu dziennikarze starali się deprecjonować elementy rzeczywistości łódzkiej, np. w przypadku imprez kulturalnych uwypuklano ich ograniczony wydźwięk i niską jakość artystyczną. Pisząc o przeobrażeniach w obrębie zabudowy miejskiej, autorzy artykułów wskazywali natomiast na powierzchowne działania i nieprzemyślane inwestycje.

Presupozycje i implikatury pozwalały przedstawić subiektywne opinie dziennikarza, nieprecyzyjne i nieweryfikowalne dane jako podzielane, niedyskutowalne obiektywne stwierdzenia – będące odbiciem opisywanej rzeczywistości. Dziennikarze używali presupozycji i implikatur w trzech podstawowych funkcjach: uatrakcyjnienia przekazu (zwłaszcza w odniesieniu do określeń skali opisywanych zjawisk), zwiększenia mocy perswazyjnej swoich tekstów, a tym samym manipulowania obrazem miasta.

Obraz Łodzi został uzupełniony analizą tekstów o charakterze metadyskursywnym. Autorzy tych artykułów, będąc bardziej świadomymi uczestnikami dyskursu, demaskowali mechanizmy medialne oraz nierzetelność i nieetyczne zachowania dziennikarzy. Teksty pełniły więc funkcję regulacyjną, relatywizowały składniki dyskursu, wyznaczając tym samym reguły, jego kształt pod względem formy i treści oraz komentowały zachowanie dziennikarzy i ich warsztat. Pojawienie się ogólnopolskiej dyskusji o obrazie Łodzi w mediach spowodowane było opisanymi w analizie tematycznej i językowej rozbieżnościami, dysproporcjami, różnicami w przedstawianiu miasta oraz jego elementów w różnych środkach masowego przekazu. Kreowanie wizerunku Łodzi jako miasta upadłego, zaniedbanego, patologicznego, niebezpiecznego czy bez przyszłości oburzyło łódzian, którzy najpierw w mediach społecznościowych, a następnie w mediach informacyjnych starli się przeciwdziałać *czarnemu PR-owi* (SE, 23.03.2012) czy *sianiu defetyzmu* (NT, 16.10.2015), demaskując zbytnią generalizację i nieprawdę. W analizowanych tekstach widać dążenie wszystkich uczestników (łódzian i nie-łódzian), by dyskurs był obiektywny (etyczny i rzetelny).

Metadyskurs miał charakter normatywny, ponieważ nakreślał ramy prawomocnego dyskursu z uwzględnieniem zakresu tematycznego używanego języka, a także warsztatu dziennikarskiego oraz cech przypisywanych dziennikarzom (a także innym uczestnikom dyskursu publicznego), a zarazem od nich wymaganych. Zwracano uwagę na rzetelność i obiektywizm (piętnowano niepoparte oraz niesprawdzone tezy oraz zbytńi krytycyzm i złośliwość), a w przypadku lokalnych dziennikarzy i mieszkańców miasta podkreślano zbytńią pobłaż-

liwość, brak krytycyzmu wobec zmian zachodzących w mieście, a także zbyt emocjonalne reakcje na teksty sceptycznie lub negatywnie oceniające zmiany w Łodzi:

Wszystko to, **plus wizerunek miasta wykreowany przez media ogólnopolskie**, sprawiło, że **mieszkańcy Łodzi strasznie są wyczuleni na wszelkie słowa krytyki**. Ta wrażliwość stała się już wręcz symboliczna. Bo skoro tak **długo o Łodzi mówiło się tylko źle**, to teraz, gdy tak dużo się tam dzieje, **trzeba mówić już tylko dobrze**. Dotyczy to także kolejnych inwestycji oddawanych w tym mieście. Gubi się w tym wszystkim zdrowy rozsądek i umiar. (GW, 18.12.2016)

Autorzy tekstów o charakterze metadyskursywnym, sami wyznaczali standardy, które bezpośrednio powinny ich obowiązywać. Dochodziło do samoregulacji dyskursu poprzez negocjowanie reguł i zasad, które miały zobiektywizować relacje medialne o Łodzi. Z jednej strony powinny wyłagodzić zbyt krytyczny i niesprawiedliwy ton tekstów, głównie ogólnopolskich, z drugiej zaś zobiektywizować zbyt emocjonalny i bezkrytyczny stosunek mieszkańców miasta i dziennikarzy lokalnych.

Upraszczaając, można stwierdzić, że obraz Łodzi w badanych próbach z 2014 roku zdominowany był przedstawianiem zmian zachodzących w mieście. Część artykułów starała się przedstawić obiektywnie zachodzące zmiany, bez wartościowania opisywanej rzeczywistości (tekstów takich było jednak niewiele). Zwykle dziennikarze, mniej lub bardziej zauważalnie dla odbiorcy, starali się waloryzować Łódź i jej elementy. Wartościowanie pozytywne wypuklało dynamizm, szybkie tempo, wysoką jakość i dobry efekt zmian. Łódź jawiła się jako miasto szybko zmieniające się na lepsze i konkurencyjne względem innych miast Polski – zwłaszcza w obszarze inwestycji, imprez i instytucji kulturalnych oraz badań naukowych. Władze natomiast dbały o wysoki standard życia, poprzez inwestycje (remonty, renowacje, rewitalizacje) w obszarze infrastruktury, organizowanie przedsięwzięć kulturalnych i rozrywkowych na wysokim poziomie oraz wspieranie rozwoju nauki. Negatywnie oceniające teksty budowały obraz Łodzi jako miasta, pozostającego w regresie uwarunkowanym przemianami transformacyjnymi po roku 1989 (upadek przemysłu włókienniczego). Zmiany, choć przedstawiane przez dziennikarzy, były albo marginalizowane, albo deprecjonowane: negowano ich sens, ośmieszano efekt, wskazywano, że są niewystarczające. Uwypuklano zjawiska patologiczne: alkoholizm, pobicia, przestępstwa, zabójstwa, nieuczciwe działania władz i urzędników – co uznać można za wynik postępującej tabloidyzacji mediów oraz przejaw pogoni za sensacją.

Dychotomia ta sprawia, że obraz Łodzi w analizowanych mediach jest wprawdzie obrazem wielowymiarowym, ale selektywnym, często niejednorodnym, uwarunkowanym normami dyskursu medialnego, publicznego i politycz-

nego. Wpływ na to ma chęć dotarcia dziennikarzy i redakcji do jak największego grona odbiorców, co najczęściej osiągnęte jest poprzez uatrakcyjnianie tekstów, operowanie schematami oraz ostrymi kontrastami<sup>1</sup>. W przypadku mediów lokalnych<sup>2</sup> dość duży wpływ na kształt artykułów ma zależność od władz oraz chęć budowania poczucia więzi członków lokalnej społeczności, jak również kształtowania poczucia dumy z przynależności do niej.

---

<sup>1</sup> Obecnie najpoczytniejszymi gazetami w Polsce są „Super Express” i „Fakt”, czyli media o charakterze typowo tabloidowym. Pozwala to na sformułowanie zatrważającej tezy, że większości Polaków odpowiada tania sensacja i deformowanie rzeczywistości przez media: <http://www.wirtualnemedia.pl/artukul/najchetniej-czytane-dzienniki-w-ii-polroczu-2016-roku> (dostęp: 10.04.2017).

<sup>2</sup> Jest to przejaw funkcji socjalizacyjno-wychowawczej, integracyjnej i mobilizującej mediów lokalnych (Kowalczyk 2003, s. 520–534).

## BIBLIOGRAFIA

- Abdi R., Rizi M.T., Tavakoli M., 2010, *The Cooperative Principle in Discourse Communities and Genres: A framework for the use of metadiscourse*, „Journal of Pragmatics”, vol. 42 (6), s. 1669–1679.
- Anusiewicz J., 1992, *Koń – jaki jest w języku polskim*, „Prace Filologiczne”, t. 37, s. 95–141.
- Anusiewicz J., 1994, *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław.
- Anusiewicz J., 1999, *Problematyka językowego obrazu świata w poglądach niektórych językoznawców i filozofów niemieckich XX wieku*, [w:] *Językowy obraz świata*, Bartmiński J. (red.), Lublin, s. 261–289.
- Anusiewicz J., Dąbrowska A., Fleischer M., 2000, *Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej*, „Język a Kultura”, Dąbrowska A., Anusiewicz J. (red.), t. 13, s. 11–44.
- Aronson E., Wilson T.D., Akert R.M., 1997, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Poznań.
- Arystoteles, 1951, *Poetyka*, [w:] *Trzy poetyki klasyczne: Arystoteles, Horacy, Pseudo-Longinus*, wyd. 2, BN II, nr 57, Wrocław, s. 3–63.
- Barthes R., 1991, *Imperium znaków*, Warszawa.
- Bartmiński J., 1985, *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki (cz. 1)*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej III*, Basaj M., Rytel D. (red.), Wrocław, s. 25–53.
- Bartmiński J. (red.), 2006, *Język. Wartości. Polityka. Zmiany rozumienia wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, Lublin.
- Bartmiński J., Tokarski R., 1986, *Językowy obraz świata a spójność tekstu*, [w:] *Teoria tekstu. Zbiór studiów*, Dobrzyńska T. (red.), Wrocław, s. 65–81.
- Bauer Z., 2010, *„Twój głos w Twoim domu”. Cztery typy tabloidyzacji*, [w:] *Oblicza komunikacji 3. Tabloidyzacja języka i kultury*, Kamińska-Szmaj I., Piekot T., Poprawa M. (red.), Wrocław, s. 37–47.
- Bauman Z., 1996, *Socjologia*, Warszawa.
- Bąba S., 1982, *Z zagadnień leksykalnej łączliwości frazeologizmu*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, t. I, Wrocław, s. 89–98.
- Bąk P., 1978, *Gramatyka języka polskiego*, Warszawa.
- Bieńkowska D., Umińska-Tytoń E., 2013, *Nazewnictwo miejskie Łodzi*, Łódź.
- Bieńkowska D., Cybulski M., Umińska-Tytoń E., 2007, *Słownik dwudziestowiecznej Łodzi (konteksty historyczne, społeczne, kulturowe)*, Łódź.
- Black M., 1917, *Metafora*, „Pamiętnik Literacki”, z. 3, s. 226–233.
- Bodenhausen. G., Wyer. R., 1985, *Effects of Stereotypes on Decision Making and Information-Processing Strategies*, „Journal of Personality and Social Psychology”, vol. 48, s. 267–282.
- Bono E. de, 2011, *Wodna logika. Wy płyn na szerokie wody kreatywności*, Warszawa.
- Bralczyk J., 2004, *Język na sprzedaż, czyli o tym, jak język służy reklamie i jak reklama używa języka*, Gdańsk.



- Brinker K., 2005, *Linguistische Textanalyse. Eine Einführung in Grundbegriffe und Methoden. Grundlagen der Germanistik*, Berlin.
- Budziarek M., 1998, *Łódzki bedeker wyznaniowy*, Łódź.
- Bunton D., 1999, *The Use of Higher Level Metatext in Ph.D Theses*, „English for Specific Purposes”, vol. 18 (1), s. 41–56.
- Buttler D., 1990, *Hybrydy w nowym słownictwie polskim*, „Poradnik Językowy”, nr 2, s. 145–150.
- Chylak K., Badziak K., Łapa M., 2016, *Łódź wielowyznaniowa. Dzieje wspólnot religijnych do 1914 r.*, Łódź.
- Cieśla B., 2015, *Łódzkie czasopisma humorystyczne w międzywojniu*, Łódź.
- Ciszewska E., Klejsa K. (red.), 2015, *Kultura filmowa współczesnej Łodzi*, Łódź.
- Czachur W., 2011, *Dyskursywny obraz świata. Kilka refleksji*, „Tekst i Dyskurs”, nr 4, <http://www.tekst-dyskurs.pl/tid-4-PDF/Czachur.pdf> (dostęp: 25.01.2017).
- Czoska A., 2011, *Klasyfikacja operatorów metatekstowych i częstość ich występowania w krótkich tekstach naukowych w języku polskim*, „Investigationes Linguisticae” XXIII, s. 1–33.
- Danielewiczowa M., 1991, *Zdania pytajne o funkcji ekspresywnej*, „Język a Kultura”, J. Bartmiński, R. Grzegorzczkowska (red.), t. 4, s. 159–169.
- Dąbrowska A., 1990, *Zniekształcenie obrazu rzeczywistości poprzez użycie pewnych środków językowych (eufemizm i kakofemizm)*, [w:] *Językowy obraz świata*, Bartmiński J. (red.), Lublin, s. 231–244.
- Dąbrowski T., 2013, *Rola mediów w kształtowaniu wizerunku*, „Rynek i Marketing”, nr 9, s. 10–15.
- Dembowska-Wosik I., 2014, *Wizerunek Polski i Polaków w polonijnym „Dzienniku Związkowym” (na materiale felietonów Wojciecha Borkowskiego publikowanych w latach 2010–2012)*, Łódź (praca doktorska dostępna w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego).
- Dijk T.A. van, 2001, *Badania nad dyskursem*, [w:] *Dyskurs jako struktura i proces*, Dijk T.A. van (red.), Warszawa, s. 9–44.
- Dobrzyńska T., 1994, *Mówiąc przenośnie*, Warszawa.
- Dominikowski J., 2004, *Nekropolia Łodzi wielkoprzemysłowej*, Łódź.
- Druckman J.N., 2001, *The Implications of Framing Effects for Citizen Competence*, „Political Behavior”, vol. 23 (3), s. 225–256.
- Duszak A., 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.
- Dzieciuchowicz J., 2014, *Łudność Łodzi – rozwój i przemiany strukturalne*, Łódź.
- Dziekan-Łanucha A., 2014, *Polscy wydawcy prasowi wobec kryzysu dzienników drukowanych. Opis strategii przetrwania*, „Media. Kultura. Komunikacja Społeczna”, nr 4 (10), s. 9–24.
- Dziki S., Chorążki W., 2000, *Media lokalne i regionalne*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, Bauer Z., Chudziński E. (red.), Kraków, s. 120–131.
- Einwiller S.A., Carroll C.E., Korn K., 2010, *Under What Conditions Do the News Media Influence Corporate Reputation? The roles of media dependency and need for orientation*, „Corporate Reputation Review”, no. 4, s. 299–315.
- Fiszbak J., 2013, *Mity „ziemi obiecanej” w regionalnej literaturze Łodzi. Między grą wyobraźni, fikcją literacką a historią*, Łódź.

- Fleischer M., 2000, *Obraz świata. Ujęcie z punktu widzenia teorii systemów i konstruktywizmu*, „Język a Kultura”, Dąbrowska A., Anusiewicz J. (red.), t. 13, s. 45–71.
- Francuz P., 2007, *Strach i lęk w reklamie politycznej*, [w:] *Psychologiczne aspekty komunikacji audiowizualnej*, Francuz P. (red.), Lublin, s. 213–230.
- Frankowska M., 1994, *Frazeologia i metaforyka w tekstach politycznych lat 1989–1993*, [w:] „Język a Kultura”, Anusiewicz J., Siciński B. (red.), t. 11, s. 21–47.
- Fraser B., 1999, *What are Discourse Markers?*, „Journal of Pragmatics”, vol. 31 (7), s. 931–952.
- Gajda S., 2001, *Styl naukowy*, [w:] *Współczesny język polski*, Bartmiński J. (red.), Lublin, s. 183–199.
- Gajda S., 2010, *Intertekstualność a współczesna lingwistyka*, [w:] *Intertekstualność we współczesnej komunikacji językowej*, Mazur J., Małycka A., Sobstyl K. (red.), Lublin, s. 13–23.
- Gazdar G., 1979, *Pragmatics: Implicature, presupposition, and logical form*, New York.
- Gaze M., 2015, *Demotywatory i kwejki na lekcji języka polskiego jako obcego*, [w:] *Języki obce i kultura: Nowe konteksty edukacyjne. Foreign languages and cultures: New educational contexts*, Gonigroszek D. (red.), Piotrków Trybunalski, s. 325–335.
- Geurts B., 1999, *Presuppositions and Pronouns*, „Current Issues in the Semantic/Pragmatics Interface”, vol. 3, Oxford.
- Gil G., 2015, *Upadanie państwa w stosunkach międzynarodowych po zimnej wojnie*, Lublin.
- Głowiński M., 1972, *Peryfrazy współczesne*, „Teksty”, nr 3, s. 48–58.
- Głowiński M., Okopień-Sławińska A., Sławiński J., 1986, *Zarys teorii literatury*, Warszawa.
- Gogolewski S., 1962, *Cechy gwarowe w języku współczesnej Łodzi*, „Język Polski”, t. XLII, z. 4, s. 261–264.
- Gogolewski S., 2002, *Problem regionalnej odrębności polszczyzny swojego miasta w świadomości łodzian*, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki*, Gala S. (red.), Łódź, s. 155–161.
- Grabias S., 1978, *Pojęcie językowego znaku ekspresywnego. Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, „Prace Językoznawcze”, t. 91, s. 107–115.
- Grabias S., 1981, *O ekspresywności języka*, Lublin.
- Grice P., 1989, *Studies in the Way of Words*, Cambridge–London.
- Grochala B., 2012, *Sposoby nobilitowania i deprecjonowania zawodników i ich zachowań w komentarzach sportowych*, [w:] *Zjawisko nobilitacji i deprecjacji w języku. Komunikacja*, Bizior R., Suska D. (red.), Częstochowa, s. 31–47.
- Grzegorzczkova R., 1990, *Pojęcie językowego obrazu świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, Bartmiński J. (red.), Lublin, s. 41–49.
- Grzegorzczkova R., 1991, *Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy*, „Język a Kultura”, Bartmiński J., Grzegorzczkova R. (red.), t. 4, s. 11–28.
- Grzegorzczkova R., 1993, *Teoretyczne i metodologiczne problemy semantyki w świetle tzw. kognitywnej teorii języka*, [w:] *Studia semantyczne*, Grzegorzczkova R., Zaron Z. (red.), Warszawa, s. 9–22.
- Grzegorzczkova R., 1995, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.
- Grzegorzczkova R., 2001, *Pojęcie JOS i sposoby jego rekonstrukcji*, [w:] Grzegorzczkova R., *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa, s. 162–168.

- Grzegorzczkowska R., Laskowski R., Wróbel H., 1999, *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
- Habrajska G., 1998, *Prototyp – stereotyp – metafora*, „Język a Kultura”, Anusiewicz J., Bartmiński J. (red.), t. 12, s. 116–123.
- Herzog T., 2009, *Crime Stories: Criminalistic fantasy and the culture of crisis in Weimar Germany*, New York.
- Huang Y., 2010, *Implicature*, [w:] *The Pragmatics Encyclopedia*, Cummings L. (red.), London–New York, s. 206–209.
- Humboldt W. von, 2003, *O różnicach w budowie ludzkich języków oraz ich wpływie na duchowy rozwój rodzaju ludzkiego*, [w:] *Antropologia słowa*, G. Godlewski (red.), Warszawa, 63–67.
- Hyland K., 1998, *Persuasion and Context: The pragmatics of academic metadiscourse*, „Journal of Pragmatics”, vol. 30 (4), s. 437–455.
- Janus K., 2003, *Oryginalny dokument literacki z życia dawnej Łodzi – cykl Antoniego Sygietyńskiego „Znasz-li ten kraj?”*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica”, R. 5, s. 169–180.
- Jäkel O., 2003, *Metafory w abstrakcyjnych domenach dyskursu. Kognitywno-lingwistyczna analiza metaforycznych modeli aktywności umysłowej, gospodarki i nauki*, Kraków.
- Jewtuchowicz A., Wójcik M. (red.), 2010, *Łódzka metropolia. Problemy integracji gospodarczej*, Łódź.
- Jodłowski S., 1976, *Podstawy polskiej składni*, Warszawa.
- Kadyjewska A., 2001, *Problematyka obrazu świata w badaniach języka pisarza (na przykładzie pism Cypriana Norwida)*, [w:] *Semantyka tekstu artystycznego*, Pajdzińska A., Tokarski R. (red.), Lublin, s. 321–331.
- Kamińska M. (red.), 1992, *Wybór tekstów języka mówionego mieszkańców Łodzi i regionu łódzkiego: generacja starsza, średnia i najmłodsza*, Łódź.
- Kamińska M., 2005, *Polszczyzna mówiona mieszkańców Łodzi i okolic w ujęciu socjolingwistycznym*, Łódź.
- Kamińska-Szmaj I., 1994, *Judzi, zohydza, ze czci odziera. Język propagandy politycznej w prasie 1919–1923*, Wrocław.
- Kamińska-Szmaj I., 1996, *Slogan reklamowy – budowa składniowa*, „Poradnik Językowy”, z. 4.
- Kasiak M., 2016, *Tabloidyzacja prasy opiniotwórczej na przykładzie artykułów publicystycznych w tygodniku „Wprost”*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, t. 23 (43), nr 2, s. 225–244.
- Kazimierczak J., 2014, *Wpływ rewitalizacji terenów przemysłowych na organizację przestrzeni centralnej w Manchesterze, Lyonie i Łodzi*, Łódź.
- Kępa-Figura D., 2010, *Językowe wymiary tabloidyzacji – studium przypadku*, [w:] *Oblicza komunikacji 3. Tabloidyzacja języka i kultury*, Kamińska-Szmaj I., Piekot T., Poprawa M. (red.), Wrocław, s. 127–138.
- Kochan M., 2003, *Slogany w reklamie i polityce*, Warszawa.
- Kołodziej K., 2009, *Obraz Łodzi w piśmiennictwie pozytywistyczno-młodopolskim*, Łódź.
- Kompel G., 2007, *Dejmka narodowy teatr w Łodzi*, Łódź.
- Konopka J., 2012, *The National Market for Daily Newspapers after 1989*, [w:] *The Polish Media System 1989–2011*, Pokorna-Ignatowicz K. (red.), Kraków, s. 23–40.

- Koper M., 2003, „Poezja futbolu”. Kilka uwag o języku sprawozdawców sportowych, [w:] *Język polski. Współczesność. Historia*, t. 4, Książek-Bryłowa W., Duda H. (red.), Lublin, s. 51–62.
- Koper M., 2013, „Turku, kończ ten mecz!”. O mówionej odmianie języka dziennikarzy sportowych raz jeszcze, [w:] *Sport w mediach*, Jarosz M., Drzewiecki P. i Płatek P. (red.), Warszawa, s. 284–298.
- Korolko M., 1998, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa.
- Kowalczyk R., 2003, *Prasa lokalna w systemie komunikowania społecznego*, Poznań.
- Krippendorff K., 1980, *Content Analysis: An introduction to its methodology*, Beverly Hills.
- Kubiński W., Stanulewicz D., 2001, *Językoznawstwo kognitywne, pragmatyka i dyskurs*, [w:] *Językoznawstwo kognitywne II. Zjawiska pragmatyczne*, Kubiński W., Stanulewicz D. (red.), Gdańsk, s. 7–10.
- Kudra A., 2004, *Porównanie w poezji Stanisława Grochowiaka. Teoria chiralności i przyczynowości tropu*, Łódź.
- Kurkowska H., Skorupka S., 1959, *Stylistyka polska*, Warszawa.
- Labocha J., 2008, *Tekst, wypowiedź, dyskurs w procesie komunikacji językowej*, Kraków.
- Lakoff G., Johnson M., 1988, *Metafory w naszym życiu*, Warszawa.
- Langacker R., 2005, *Wykłady z gramatyki kognitywnej*, Lublin.
- Laskowska E., 1993, *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz.
- Lausberg H., 2001, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, Bydgoszcz.
- Lemarié J., Lorch R.F., Eyrolle J., Virbel J., 2008, Sara: A textbased and reader-based theory of signaling, „Educational Psychologist”, vol. 43 (1), s. 27–48.
- Lesiakowski K., 2014, *Łódzki strajk studencki – styczeń–luty 1981. Spojrzenie po latach*, Łódź.
- Levinson S., 2010, *Pragmatyka*, Warszawa.
- Lewicka A., Pajdzińska A., 2012, *Frazeologia*, [w:] *Współczesny język polski*, Bartmiński J. (red.), wyd. IV, Lublin, s. 315–334.
- Lewicka A.M., 1976, *Wprowadzenie do frazeologii syntaktycznej*, Katowice.
- Libura A., 2000, *Wyobrażenia w języku. Leksykalne korelaty schematów wyobrażeniowych. CENTRUM – PERYFERIE i SIŁY*, Wrocław.
- Lippmann W., 1922, *Public Opinion*, New York.
- Lisowska-Magdziarz M., 2006a, *Analiza tekstu w dyskursach medialnych*, Karków.
- Lisowska-Magdziarz M., 2006b, *Wizerunek firmy*, [w:] *Słownik terminologii medialnej*, Pisarek W. (red.), Kraków, s. 322–323.
- Lisowska-Magdziarz M., 2008, *Media powszednie. Środki komunikowania masowego i szeregie paradygmaty medialne w życiu codziennym Polaków u progu XXI wieku*, Kraków.
- Löw A., 2012, *Getto łódzkie/Litzmannstadt Getto. Warunki życia i sposoby przetrwania*, Łódź.
- Łączyński M., 2008, *Wizerunek*, [w:] Gackowski T., Łączyński T., *Metody badania wizerunku w mediach. Czym jest wizerunek? Jak i po co należy go badać?*, Warszawa, s. 81–107.
- Łukowska M., 1994, *Mit Lodzermenscha a rzeczywistość dawnej i współczesnej Łodzi*, [w:] *Materiały do etnografii miasta*, Stawarz A. (red.), Warszawa–Żyrardów, s. 39–54.
- Majkowska G., 1988, *Klasyfikacja semantyczna zamierzonych modyfikacji związków frazeologicznych*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, t. 5, Wrocław, s. 143–163.

- Mańczak-Wohlfeld E., Willim E., 1997, *A Contrastive Approach to Problems with English*, Warszawa.
- Mańczyk A., 1982, *Wspólnota językowa i jej obraz świata. Krytyczne uwagi do teorii językowej Leo Weisgerbera*, Zielona Góra.
- Markiewicz H., 1989, *Odmiany intertekstualności*, „Ruch Literacki”, z. 4–5. Przedruk [w:] Markiewicz H., *Literaturoznawstwo i jego sąsiedztwa*, Warszawa 1989, s. 198–228.
- Markowski A., 2000, *Jawne i ukryte nowsze zapożyczenia leksykalne w mediach*, [w:] *Język w mediach masowych*, Bralczyk J., Mosiołek-Kłosińska K. (red.), Warszawa, s. 96–111.
- Marszał T., 2016, *Łódzki ośrodek geografii społeczno-ekonomicznej (1945–2015)*, Łódź.
- Mazan B., 1984, *Kartka z dziejów cenzury carskiej w Łodzi przed I wojną światową [wraz z wydaniem W. Tyczka Ze wspomnień starego gazeciarza]*, „Osnowa” 1984, nr 9–10, s. 61–72.
- Mazan B., 1985, *Obraz Łodzi w „Przeglądzie Tygodniowym” (1870–1875)*, „Osnowa” 1985, nr 11–12, s. 182–193.
- Mazur J., 1986, *Organizacja tekstu potocznego*, Lublin.
- McCombs M.E., Shaw D.L., 1972, *The Agenda Setting Function of the Mass Media*, „Public Opinion Quarterly”, no. 2, s. 176–187.
- McNamara D.S., Kintsch E., Butler Songer N., Kintsch W., 1996, *Are Good Texts Always Better? Interactions of text coherence, background knowledge, and levels of understanding in learning from text*, „Cognition and Instruction”, vol. 14 (1), s. 1–43.
- Mielczarek T., 2016, *Tabloidyżacja prasy opinii*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy”, t. 8 (19), s. 25–43.
- Mrozowski M., 2001, *Media masowe. Władza, rozrywka i biznes*, Warszawa.
- Mularska-Kucharek M., 2013, *Kapitał społeczny a postawy i działania przedsiębiorcze mieszkańców Łodzi*, Łódź.
- Mur-Deñas P., 2011, *An Intercultural Analysis of Metadiscourse Features in Research Articles Written in English and in Spanish*, „Journal of Pragmatics”, 43 (12), s. 3068–3079.
- Nagórko A., 2003, *Zarys gramatyki polskiej*, Warszawa.
- Nowak P., Tokarski R., 2007, *Medialna wizja świata a kreatywność językowa*, „Etnolingwistyka”, *Kreowanie światów w języku mediów*, s. 9–36.
- Oblicza komunikacji 3. Tabloidyżacja języka i kultury*, 2010, Kamińska-Szmaj I., Piekot T., Poprawa M. (red.), Wrocław.
- Oblicza komunikacji 4. Tabloidy, język, wartości, obraz świata*, 2011, Kamińska-Szmaj I., Piekot T., Poprawa M. (red.), Wrocław.
- Okopień-Sławińska A., 2000, *Pytanie retoryczne*, [w:] *Słownik terminów literackich*, Sławiński J. (red.), Wrocław, s. 457.
- Olczyk T., 2009, *Politrozrywka i popperswazja: reklama telewizyjna w polskich kampaniach wyborczych XXI wieku*, Warszawa.
- Olejniczak E., 2011, *Obraz Łodzi w tekstach reportaży z tygodnika „Odgłosy”*, Łódź.
- Ostaszewska D., 2001, *Postać w literaturze. Wizerunek staropolski*, Katowice.
- Ostromęczka-Frączak B., 2004, *Ryba cuchnie (psuje się) od głowy, czyli dziennikarze o politykach i polityce*, [w:] *Współczesne odmiany języka narodowego*, Michalewski K. (red.), Łódź, s. 297–306.

- Pałuszyńska E., 2004, *Leksyka potoczna w nagłówkach prasowych jako sposób kreowania nowej rzeczywistości komunikacyjnej*, [w:] *Współczesne odmiany języka narodowego*, Michalewski K. (red.), Łódź, s. 193–198.
- Pałuszyńska E., 2006, *Nagłówki w „Gazecie Wyborczej” (ekspresywna leksyka, frazematyka, metaforyka)*, Łódź.
- Pałuszyńska E., 2012, *Strategie dziennikarzy i ich rozmówców w medialnym dyskursie publicznym*, Łódź.
- Paroń K., 2011, *Rzeczywistość to metafora – próba kognitywnej analizy metafor w felietonach Jerzego Urbana*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica”, t. 14, s. 43–53.
- Peisert M., 1991, *Językowy i kulturowy obraz węża w polszczyźnie*, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 17, s. 179–196.
- Piechnik A., 2009, *Przemiany wizerunku kobiety wiejskiej (na małopolskim materiale gwarowym)*, [w:] *Wizerunek kobiety na przestrzeni wieków*, Pierścińska-Maruszewska A., Bakalarz-Kowalska B., Grudniewski T. (red.), Ostrowiec Świętokrzyski, s. 97–103.
- Pieczewski A., 2014, *Rola Żydów w życiu gospodarczym ziem polskich*, Łódź.
- Piontek D., Hordecki B., Ossowski S., 2013, *Tabloidyzacja dyskursu politycznego w polskich mediach*, Poznań.
- Pisarek W., 1983, *Analiza zawartości prasy: drogi rozwoju*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 24, nr 2, s. 5–16.
- Pisarek W., 1988, *Nie zaspokojone potrzeby medialne Polaków*, Kraków.
- Pisarek W., 2008, *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Warszawa.
- Podolska J., Walicki J., 2004, *Przewodnik po cmentarzu żydowskim w Łodzi*, Łódź.
- Polański K. (red.), 2003, *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Przygodzki Z., 2014, *Kapitał ludzki w regionie łódzkim. Społeczeństwo, edukacja, przestrzeń*, Łódź.
- Puś W., 2016, *Zarys historii Uniwersytetu Łódzkiego 1945–2015*, Łódź.
- Putnam H., 1975, *The Meaning of Meaning*, Cambridge.
- Puzynina J., 1991, *Język wartości*, Warszawa.
- Puzynina J., 1997, *Słowo – wartość – kultura*, Lublin.
- Quasthoff U.M., 1998, *Etnocentryczne przetwarzanie informacji. Ambivalencja funkcji stereotypów w komunikacji międzykulturowej*, „Języka a Kultura”, Anusiewicz J., Bartmiński J. (red.), t. 12, s. 11–30.
- Rabon J., 2016, *Bałuty. Powieść o przedmieściu*, Łódź.
- Rek-Woźniak M., 2016, *Młodzi dorośli. Wzory ruchliwości społecznej w okresie transformacji systemowej*, Łódź.
- Rexach J.G., 1998, *Rhetorical Questions, Relevance and Scales*, „Revista Alicantina de Estudios Ingleses”, vol. 11, s. 139–155.
- Ricoeur P., 1984, *Proces metaforyczny jako poznanie, wyobrażenie i odczuwanie*, „Pamiętnik Literacki”, z. 2, s. 269–286.
- Rokicka E., 2014, *Jakość życia mieszkańców Łodzi i jej przestrzenne zróżnicowanie*, Łódź.
- Rzepakowski A., 2016, *Struktura ludności województwa łódzkiego w II Rzeczypospolitej*, Łódź.
- Rzeszutko-Iwan M., 2015, *Zarys paradygmatu strategii w przestrzeni dyskursu publicznego (przesłuchania sądowe a/i wywiady radiowe)*, Lublin.

- Salmonowicz S., Szwaja J., Waltoś S., 1962, *Pitaval krakowski*, Kraków.
- Sanders T., Land J., Mulder G., 2007, *Linguistic Markers of Coherence Improve Text Comprehension in Functional Contexts*, „Information Design Journal”, vol. 15 (3), s. 219–235.
- Sapir E., 1978, *Kultura, język, osobowość*, Warszawa.
- Seuren P., 2001, *Western Linguistics*, [w:] *The Pragmatics Reader*, Archer D., Grundy P. (red.), London–New York, s. 55–67.
- Siewierski J., 1979, *Powieść kryminalna*, Warszawa.
- Sikorska-Kowalska M., 2012, „Wolność czy zbrodnia?” *Rewolucja 1905–1907 roku w Łodzi na łamach gazety „Rozwój”*, Łódź.
- Skawińska L., Skibiński Z., 1998, *Rozmowy w „Tyglu”: Lodzermensch – historia i mit*, „Tygiel Kultury”, nr 3–4, s. 33.
- Skodlarski J., Pieczewski A., Kowalski K., Lutek K., Matera R., 2014, *Rola Żydów w rozwoju gospodarczym ziemi łódzkiej. Wybrane zagadnienia*, Łódź.
- Skowronek B., 2010, *Definicja kognitywna terminów „tabloid” i „tabloidyzacja”. O pułapkach różnorodnych znaczeń*, [w:] *Oblicza komunikacji 3. Tabloidyzacja języka i kultury*, Kamińska-Szmaj I., Piekot T., Poprawa M. (red.), Wrocław, s. 23–36.
- Skudrzykowa A., 1992, *Potoczność a strategia uwiarygodnienia*, „Socjolingwistyka”, nr 12/13, s. 47–53.
- Sławek T., 2010, *Miasto. Próba zrozumienia*, [w:] *Miasto w sztuce, sztuka miasta*, Rewers E. (red.), Kraków, s. 17–69.
- Sponsoring Monitor 2014. Raport roczny*, 2015, <http://www.arc.com.pl> (dostęp: 26.06.2016).
- Stalnaker R., 2001, *Pragmatic Presuppositions*, [w:] *The Pragmatics Reader*, Archer D., Grundy P. (red.), London–New York, s. 68–77.
- Stępień B., 2010, *Łódzkie murale. Niedoceniona grafika użytkowa PRL-u*, Łódź.
- Suliborski A., 2001, *Funkcje i struktura funkcjonalna miast. Studia teoretyczno-empiryczne*, Łódź.
- Szafraniec K., 2011, *Funkcja nagłówków prasowych w glottodydaktyce na podstawie „Polityki”*, [w:] *Bogactwo językowe i kulturowe Europy w oczach Polaków i cudzoziemców*, Biernacka M., Wojenka-Karasek M. (red.), Łódź, s. 110–116.
- Szenic S., 1958, *Pitaval warszawski*, Warszawa.
- Szukalski P., 2016, *Procesy demograficzne w województwie łódzkim w XXI wieku*, Łódź.
- Szymanek K., 2004, *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, Warszawa.
- Śmiechowski K., Sikorska-Kowalska M., Fukumoto K., 2016, *Robotnicy Łodzi drugiej połowy XIX wieku. Nowe kierunki badawcze*, Łódź.
- Tabakowska E., 2001, *Kognitywne podstawy językoznawstwa*, Kraków.
- Urbańczyk S. (red.), 1978, *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, Wrocław.
- Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, artykuł 21, <http://www.isap.sej.gov.pl> (dostęp: 20.02.2017).
- Walicki J., 1999, *Dziennik Łódzki – Nasze 115-lecie*, Łódź.
- Warzecha J., Antczak A., 1994, *Pitawal łódzki 1954–1986*, Łódź.
- Weigl B., 2007, *Stereotypy i uprzedzenia*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, Strelau J. (red.), t. 3, Gdańsk, s. 205–224.
- Whorf B.L., 2002, *Język, myśl i rzeczywistość*, Warszawa.
- Wiśniewski Sz., 2015, *Zróżnicowanie dostępności transportowej miast w województwie łódzkim*, Łódź.

- Włodarczyk T. (red.), 2015, *Luminarze nauki polskiej w Uniwersytecie Łódzkim. Antologia tekstów*, Łódź.
- Wojenka-Karasek M., 2011, *Świat w nagłówkach zamknięty. Metaforyka nagłówków prasowych a glottodydaktyka*, [w:], *Bogactwo językowe i kulturowe Europy w oczach Polaków i cudzoziemców*, Biernacka M., Wojenka-Karasek M. (red.), Łódź, s. 70–75.
- Wojtak M., 2010, *Analiza gatunków prasowych*, Lublin.
- Wolny-Zmorzyński K., Wojnach A., 2006, *Informacja*, [w:] *Słownik terminologii medialnej*, Pisarek W. (red.), Kraków, s. 81–82.
- Zajadło J., 2005, *Prawo międzynarodowe wobec problemu „państwa upadłego”*, „Państwo i Prawo”, nr 9, s. 3–20.
- Zajączkowski A., 1973, *Obrazy świata białych*, Warszawa.
- Ziomek J., 2000, *Retoryka opisowa*, Wrocław.

## Słowniki

- Słownik języka polskiego*, Doroszewski W. (red.), dostęp on-line: [sjpd.pwn.pl](http://sjpd.pwn.pl) = SJPDor.
- Słownik języka polskiego PWN*, dostęp on-line: [sjp.pwn.pl](http://sjp.pwn.pl) = SJP PWN
- Słownik współczesnego języka polskiego*, 1996, Dunaj B. (red.), Warszawa = SJPDun.
- Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, 2008, Dubisz S. (red.), <http://usjp.pwn.pl/> (dostęp: 20.01.2017) = USJP
- Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłówkami*, 2013, Sobol E., Kłosińska A., Stankiewicz A., Warszawa = WSF PWN

## Źródła internetowe

- [http://www.agora.pl/agora/1,110863,17132813,Piotr\\_Andrusieczko\\_Dziennikarzem\\_Roku\\_2014\\_Wyborcza\\_.html](http://www.agora.pl/agora/1,110863,17132813,Piotr_Andrusieczko_Dziennikarzem_Roku_2014_Wyborcza_.html) (dostęp: 2.02.2017).
- <http://demotywatory.pl/> (dostęp: 20.03.2017)
- <http://encyklopedia.pwn.pl/> (dostęp: 2.03.2017)
- <http://lodz.tvp.pl/17670977/lwd> (dostęp: 2.02.2017)
- [http://lodz.wyborcza.pl/lodz/1,35153,5705774,Lodz\\_w\\_liczbach.html](http://lodz.wyborcza.pl/lodz/1,35153,5705774,Lodz_w_liczbach.html) (dostęp: 18.09.2016)
- <http://ofirmie.onet.pl/onet> (dostęp: 2.02.2017)
- <http://plasterlodzki.pl/teatr> (dostęp: 20.09.2016)
- [http://polskaprasa.cba.pl/tytul/dziennik\\_lodzki.html](http://polskaprasa.cba.pl/tytul/dziennik_lodzki.html) (dostęp: 2.02.2017)
- <http://turystyczna.lodz.pl/> (dostęp: 10.10.2016)
- <http://turystyczna.lodz.pl/page/672,off-piotrkowska.html> (dostęp: 15.07.2016)
- <http://stat.gov.pl/> (dostęp: 2.02.2017)
- <http://wizzew.com/> (dostęp: 2.12.2019)
- <http://woonerf.dlalodzi.info/> (dostęp: 5.02.2016)
- <http://www.alexa.com/topsites/countries/PL> (dostęp: 2.02.2017)
- <http://www.alexa.com/topsites/global> (dostęp: 2.02.2017)
- <http://www.dzienniklodzki.pl/> (dostęp: 2.02.2017)
- <http://www.ec1lodz.pl/> (dostęp: 10.02.2016)
- [http://www.ec1lodz.pl/Nowe\\_Centrum\\_Lodzi,11](http://www.ec1lodz.pl/Nowe_Centrum_Lodzi,11) (dostęp: 10.02.2016)



- <http://www.piotrkowska.pl/> (dostęp: 17.01.2017)
- <http://www.pwc.pl/pl/publikacje/2011/raport-na-temat-wielkich-miast-polski.html>  
(dostęp: 25.08.2016)
- <http://www.turystyczna.lodz.pl/page/142,festiwale.html> (dostęp: 13.03.2017)
- <http://www.turystyczna.lodz.pl/page/70,ulica-piotrkowska.html> (dostęp: 15.12.2016)
- <http://www.turystyczna.lodz.pl/page/73,Lodzkie-naj.html> (dostęp: 20.03.2017)
- <http://www.wirtualnemedi.pl/arttykul/fakt-i-gazeta-wyborcza-najchetniej-czytanymi-dziennikami> (dostęp: 20.02.2017)
- <http://www.wirtualnemedi.pl/arttykul/fakt-liderem-super-express-przed-gazeta-wyborcza-ktora-stracila-17-proc-sprzedaz-gazet-w-grudniu> (dostęp: 2.02.2017)
- <http://www.wirtualnemedi.pl/arttykul/google-i-facebook-rosna-onet-i-nk-pl-sporo-w-dol/page:2> (dostęp: 2.02.2017)
- <http://zdit.uml.lodz.pl/> (dostęp: 5.02.2016)
- <https://media2.pl/badania/95573-Megapanel-lipiec-2012-Onet.pl-wyprzedza-Facebook-i-YouTube.html> (dostęp: 2.02.2017)
- <https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%81%C3%B3d%C5%BA#Po.C5.82o.C5.BCenie>  
(dostęp: 20.03.2017)
- [https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%81%C3%B3dzkie\\_Wiadomo%C5%9Bci\\_Dnia](https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%81%C3%B3dzkie_Wiadomo%C5%9Bci_Dnia)  
(dostęp: 2.02.2017)
- [https://pl.wikipedia.org/wiki/Afera\\_%E2%80%9E%C5%82owc%C3%B3w\\_sk%C3%B3r%E2%80%9D](https://pl.wikipedia.org/wiki/Afera_%E2%80%9E%C5%82owc%C3%B3w_sk%C3%B3r%E2%80%9D) (dostęp: 5.02.2016)
- [https://pl.wikipedia.org/wiki/Ireneusz\\_Jab%C5%82o%C5%84ski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Ireneusz_Jab%C5%82o%C5%84ski) (dostęp: 7.12.2016)
- [https://pl.wikipedia.org/wiki/Kategoria:Kamienice\\_w\\_%C5%81odzi](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kategoria:Kamienice_w_%C5%81odzi) (dostęp: 15.02.2016)
- [https://pl.wikipedia.org/wiki/Łódzka\\_śmiernica](https://pl.wikipedia.org/wiki/Łódzka_śmiernica) (dostęp: 20.09.2016)
- [https://pl.wikipedia.org/wiki/Prawo\\_nag%C5%82%C3%B3wk%C3%B3w\\_Betteridge\\_%E2%80%99a](https://pl.wikipedia.org/wiki/Prawo_nag%C5%82%C3%B3wk%C3%B3w_Betteridge_%E2%80%99a) (dostęp: 11.12.2016)
- [https://pl.wikipedia.org/wiki/Teatry\\_w\\_%C5%81odzi](https://pl.wikipedia.org/wiki/Teatry_w_%C5%81odzi) (dostęp: 20.09.2016)
- <https://pl.wikipedia.org/wiki/Woonerf> (dostęp: 5.02.2016)
- <https://www.mfind.pl/akademia/raporty-i-analizy/wypadki-drogowe-2014/> (dostęp: 1.09.2016)
- <https://tygodnik.tvp.pl/2901062/premiera-magazynu-997> (dostęp: 2.12.2019)
- <https://www.thesun.co.uk/archives/news/391464/polish-city-thats-moved-to-britain/>  
(dostęp: 20.04.2016)

## SPIS ILUSTRACJI I TABEL

Ilustracja 1. Jeden z wielu demotyatorów przedstawiających Łódź jako miasto w ruinie, miasto upadłe .....	13
Ilustracja 2. Relacja między rzeczywistością, językowym obrazem świata, będącym jej interpretacją a wizerunkiem i stereotypem .....	39
Ilustracja 3. Typy nazw Łodzi i jej elementów .....	169
Ilustracja 4. Zestawienie określeń peryfrastycznych Łodzi .....	194
Ilustracja 5. Poziomy rzeczywistości i dyskursu na jej temat .....	299
Ilustracja 6. Poziomy rzeczywistości, dyskursu na jej temat i metadyskursu ...	300
Ilustracja 7. Stopień jednostkowej identyfikacji autorów opinii (uczestników dyskursu) .....	309
Tabela 1. Ogólne liczbowe i procentowe zestawienie tematów podejmowanych w analizowanych próbach badawczych z podziałem na cztery główne grupy .....	38
Tabela 2. Liczbowe zestawienie tematów dotyczących Łodzi podejmowanych w dwóch mediach ogólnopolskich („Gazeta Wyborcza”, Onet) i dwóch mediach lokalnych ( <i>Łódzkie Wiadomości Dnia</i> i „Dziennik Łódzki”) w okresie od stycznia 2014 roku do grudnia 2014 roku na losowo wybranej próbie 1850 wiadomości .....	163

